

ROK LIV Nr 274
(16 547)
Wydanie I
Nakład 88 358 egz.

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW
Poniedziałek 23 XI 1998
Cena 1zł
www.dziennik.krakow.pl

Murem za marszałkiem

Marek Nawara na czele sejmiku małopolskiego

(INF. WŁ.) Radni Sejmiku Samorządowego Województwa Małopolskiego wybrali w sobotę marszałka; zgodnie z oczekiwaniami, został nim Marek Nawara z AWS, który – godząc się na objęcie tego stanowiska – musi zrzec się mandatu poselskiego oraz zrezygnować z funkcji wójta gminy Zielonki. Był jedynym kandydatem. Głosowało na niego 57 na 58 obecnych na posiedzeniu radnych, od głosu wstrzymał się tylko sam zainteresowany.

Kandydaturę Marka Nawary zgłosił Wojciech Grzeszek, przewodniczący małopolskiej AWS i wiceprzewodniczący sejmiku. W imieniu grupy radnych Unii Wolności, Tomasz Schoen poparł

kandydata podkreślając, że daje on szansę również na realizację programu UW.

Jak wcześniej przewidywano, podczas sobotniej sesji radni nie wyłonili zarządu sejmiku. Marek Nawara przypomniał, że godząc się na kandydowanie postawił warunek, iż propozycję składu zarządu wysunie on sam. – Jednak konieczność uporządkowania spraw w Sejmie oraz obowiązki wójta uniemożliwiły mi przeprowadzenie konsultacji z potencjalnymi kandydatami. Propozycję 4-osobowego zarządu przedstawię najdalej za 10 dni – oświadczył marszałek podkreślając, że o tak ważnej sprawie nie można rozstrzygać pochopnie.
Dokończenie – str. 3

Jak płacić niższe podatki?

(INF. WŁ.) Kasy Mieszkańców, których teoretycznie podstawowym zadaniem jest wspieranie wysiłków budowlanych swoich klientów są także – dzięki korzystnym regulacjom prawnym – swoistym azylem dla osób chcących płacić jak najniższe podatki.

Szczegóły w Dzienniku Finansowym – str. 46



Fot. PAP/CAF

W nocy z soboty na niedzielę najniższą temperaturę odnotowano w Ostrołęce – minus 22 stopnie C, a przy gruncie nawet minus 26 stopni. Z pogody cieszą się narciarze, dla których był to pierwszy „narciański” weekend. Niestety, ostre mrozy spowodowały, że w ciągu ostatniego tygodnia zamarzło już 31 osób. Większość ofiar to mężczyźni w wieku 40-60 lat. Było wśród nich kilku bezdomnych. IMGW zapowiada na najbliższy tydzień poprawę pogody i ocieplenie.
„Zima zła” – str. 2

Zmarł Marian Brandys

W piątek wieczorem zmarł w Warszawie wybitny pisarz i reporter Marian Brandys. Miał 86 lat. Autor m.in. cykli powieściowych „Kozietulski i inni” oraz „Koniec świata szwależerów”.

Więcej o pisarzu – str. 4

Prof. Kozakiewicz nie żyje

W wieku 75 lat, po półrocznej chorobie, zmarł wczoraj w Warszawie Mikołaj Kozakiewicz, profesor socjologii i seksuologii, marszałek Sejmu w latach 1989-1991.
(PAP)

Mord polityczny

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

W piątek późnym wieczorem w Petersburgu zastrzelono Galinę Starowojtowa, 52-letnią deputowaną do rosyjskiej Dumy Państwowej. Zamach przeżył sekretarz deputowanej Rusłan Linkow, który odzyskał wczoraj przytomność, ale nie jest w stanie na razie zeznawać. Linkow po zamachu stracił pamięć. Minister spraw wewnętrznych Sier-

giej Stiepaszyn powołał grupę śledczą złożoną z najlepszych specjalistów. Nadzór nad śledztwem objął prezydent Borys Jelcyn. Zdaniem policji, był to najprawdopodobniej mord polityczny.

Galina Starowojtowa była najbardziej znaną działaczką demokratyczną, walczącą z komunizmem, nacjonalizmem, fašyzmem, nazizmem. Rozpo-

częła karierę polityczną w epoce pierestrojki. Po upadku ZSRR walczyła o reformy demokratyczne razem z Borysem Jelcynem, wspierając go w walce o prezydenturę. Odwróciła się od niego po rozpoczęciu przez Jelcyna wojny z Czeczenią. W 1996 roku startowała – jako jedyna kobieta – w wyborach prezydenckich.

Szczegóły – str. 6

Ćwierć miliona studentów

Rozmowa z prof. dr. inż. Mirosławem Zdanowskim – str. 8

PKS pełnopłatny

Nie będzie ulgowych biletów dla uczniów?

(INF. WŁ.) W projekcie przyszłorocznego budżetu zaplanowano o 25 proc. mniej – w stosunku do roku 1997 – środków na dotacje dla PKS. Zdaniem pracowników przedsiębiorstwa, tak niska kwota uniemożliwi dalsze honorowanie przewozów ulgowych i bezpłatnych.

„W związku z porządkowaniem przez Pana gospodarki pragniemy oświadczyć, że nie jesteśmy zainteresowani żadną dotacją od 1999 roku. Będziemy przewozić tylko pełnopłatne przewozy. Wnioskujemy o skierowanie

tej dotacji do tych, którzy jej potrzebują” – czytamy w liście, skierowanym przez Sekcję Krajową PPKS NSZZ „Solidarność” do Leszka Balcerowicza. W przeciwnym razie związek skieruje sprawę do arbitrażu gospodarczego. Stanowisko związkowców popiera Polska Izba Transportu Samochodowego i Spedycji oraz Ogólnopolski Związek Pracodawców Transportu Samochodowego. Rocznie PKS honoruje ok. 9 mln przejazdów ulgowych, z których korzysta przede wszystkim głównie młodzież szkolna.
Szczegóły – str. 5

Skazani na mieszkanie

(INF. WŁ.) Po wprowadzeniu podwyżki przez prywatnego właściciela – wszystkie opłaty mieszkaniowe pani Z. wynoszą 573 złote – o 12 zł przekraczając jej rentę. – Mogłabym „porzucić” mieszkanie, w którym żyłam prawie 50 lat, ale wtedy musiałabym wynająć lokal na wolnym rynku – za jeszcze wyższy czynsz i utraciłabym uprawnienia, które, przynajmniej teoretycznie, przysługują mi z racji niegdyśszego przdziału kwaterunkowego. Od lat nie jestem w stanie zamienić mieszkania na mniejsze, a z kolei z powodu dużego metrażu nie mogę skorzystać z dodatku mieszkaniowego. To jest błędne koło, w którym znalazłam się nie z własnej winy – mówi lokatorka mieszkania przy al. Mickiewicza.

Szerzej – str. 13

Taksówkarzy „kondukt milczenia” i żądanie

Przywrócić karę śmierci!



Fot. Anna Głod

Blisko tysiąc taksówkarzy wyszło w sobotę na krakowskie ulice, by zaprotestować przeciwko przemocy. Przemarsz „konduktu milczenia” rozpoczął akcję zbierania podpisów pod skierowaną do marszałka Sejmu petycją o przywrócenie kary śmierci dla mordujących z premedytacją. Od dzisiaj w taksówkach można podpisywać petycję o przywrócenie kary śmierci dla morderców; 2 grudnia ta petycja zostanie przekazana marszałkowi Sejmu.
Szczegóły – str. 2

Świetny „Hołdek”

Colin McRae (subaru impreza) jest liderem rajdu Network Q, ostatniej eliminacji mistrzostw świata. Drugie miejsce zajmuje Carlos Sainz (toyota corolla). Po uszkodzeniu auta wycofał się prowadzący w klasyfikacji mistrzostw Fin Tommi Makinen. Rewelacyjnie rozpoczęli rajd Krzysztof Hołowczyc z Maciejem Wisławskim, którzy dwukrotnie zajmowali na OS-ach drugą pozycję. Po pierwszym dniu znajdują się na 10 pozycji ze stratą 43 sekund do lidera.
Szczegóły – str. 6

Ogłoszenia drobne str. 55 - 62

express
Konstrukcje aluminiowe
Kraków, pl. Na Stawach 3, tel. 421 33 80

◆ PANELE PODŁOGOWE, ceny od 31,50 zł/m² (netto)
◆ PANELE BOAZERYJNE, ceny od 13,90 zł/m² (netto)
Hurtownia: Kamienna 19, tel. 633-82-99, 633-93-99 w. 19.
◆ FLIZY, GRESY, ARMATURA SANITARNA, DRZWI I PANELE PODŁOGOWE I BOAZERYJNE
Sklep: Wadowicka 8a (Centrum MIX), tel. 266-11-00, 266-84-08.

Dużo mówisz. Mało płacisz!
Ericsson PH 388
cena 222 zł netto
Autoryzowany Przedstawiciel PTK Centertel
EKO - BIS
ul. Pijarska 23
tel. 429-32-49
e-mail: eko-bis@krakow.pol.pl

MPT MPT
RADIO 96 63 TAXI
644 55 55
40% zniżka 40%
TAXI BAGAŻOWE
NABÓR KIEROWCÓW 282kb

KASY FISKALNE
między innymi
WYJĄTKOWO MAŁE
- doskonale do samochodu
PROMOCJA DO 30.11.98!
ZETO KRAKÓW
ul. Szafrńska 11 od 8.00 do 16.00
ul. Podwale 1 od 9.00 do 17.00
tel. 644-51-02 tel. 422-30-14

OknoPlus⁺
PRODUCENT OKIEN PCV
Kraków ul. G. Zapolskiej 38
tel./fax (012) 423 82 23
bezpłatna informacja 0 800 300 54
Okna Niemożliwe?!

Ford
Dni Otwarte
27-29 XI
B&S MOTOR
ul. Dietla 80, tel. 429-40-00.
Patrz strona 40

EL EXPERT POLAND
ul. Szlak 33
KSEROKOPIARKI
nashuatec ◆ TOSHIBA ◆ SELEX
KOPIARKI już od 2600 PLN
w rozliczeniu stare urządzenia
tel. (018) 443 67 64, (033) 61 11 85
tel. (012) 632 32 34

&
TANDEM
LEASING
Kraków, ul. Siemiradzkiego 21/3
tel. (012) 632 45 63, (0602) 39 60 29

CARCADE
Leasing
KORZYSTNY LEASING
każdego środka trwałego wraz z pakietem ubezpieczeniowym
Hestia
Kraków, ul. Ofiar Dąbia 3, tel. (012) 414 14 33

Taksówkarzy „kondukt milczenia” i żądanie

Przywrócić karę śmierci!

Od dzisiaj w taksówkach można podpisywać petycję do marszałka Sejmu

(INF. WŁ.) Blisko tysiąc taksówkarzy wyszło w sobotę na krakowskie ulice, by zaprotestować przeciwko przemocy. Przemarsz „konduktu milczenia” rozpoczął akcję zbierania podpisów pod skierowaną do marszałka Sejmu petycją o przywrócenie kary śmierci dla mordujących z premedytacją. - *Chcemy zwrócić uwagę społeczeństwa na ogólnokrajowy problem bezpieczeństwa - nie tylko taksówkarzy, ale i wszystkich ludzi. W tym dniu taksówkarze łączą się w marszu milczenia. Chcemy także zwrócić uwagę naszym ustawodawcom na to, żeby prawo było skuteczne - powiedział Marek Sikora, organizator marszu.*

Marsz rozpoczął się w sobotnie południe na krakowskich Błoniach. Potem taksówkarze, niektórzy razem z rodzinami, przeszli do Rynku i wrócili na Błonia. Na czele konduktu niesiono dwa transparenty z napisami: „STOP przemocy” i „Marsz Konduktu Milczenia Krakowskich Taksówkarzy”. Niemal wszyscy uczestnicy marszu podkreślili potrzebę przywrócenia kary śmierci. - *Mordercy powinni być karani śmiercią. Dobro trzeba chronić, a zło eliminować. Nie można liczyć na resocjalizację człowieka, który morduje z premedytacją. Prawo musi być zmienione - to najczęstsze opinie, jakie można było usłyszeć wśród manifestujących.*

Wielu maszerujących taksówkarzy przyznało, że bojąc się napadu, zabierają ze sobą do pracy broń. - *Ale czy to coś daje? Nie mogę patrzeć na każdego pasażera jak na potencjalnego mordercę - powiedział nam jeden z protestujących. - Pewnie, że ma się gaz czy kawałek gumy, ale co to pomoże - dodał jego kolega. - Jak bandyta będzie chciał założyć żyłkę czy uderzyć młotkiem, to człowiek nie jest w stanie zdążyć się obronić. Taksówkarze zwracali także uwagę na*



Fot. Anna Głód

bezradność policji: - *Policjant czuje wewnętrzny opór przed użyciem broni, a gówniarz, który morduje - nie!*

Niektórzy taksówkarze w obawie o własne bezpieczeństwo przestali pracować w nocy. - *Jeżdżę od czterech lat, ale od dwóch miesięcy pracuję tylko w dzień - uszliśmy od jednego z nich. Większość jednak jeździ także nocą. - Ktoś musi to robić. Jak ma na mnie trafić, to i tak trafi - wyjaśniał młody uczestnik marszu.*

Z manifestującymi solidaryzowali się liczni przechodnie. - *Kto zbiera podpisy? - pytali taksówkarzy. - Tu, na środku Rynku ma być szubienica! Prawo jest dla bandytów, a nie dla ludzi!*

Jak twierdzi Marek Sikora, organizator marszu, ważne jest, by każda z sieci ra-

dio-taxi była połączona z policją tzw. sztywnym łączem, jednak taksówkarze dość sceptycznie wypowiadali się o skuteczności takiego zabezpieczenia: - *My mamy sztywne łącze, ale zanim policja zacznie się dopytywać... To po prostu za długo trwa. Za ten czas człowiek może umrzeć.*

W czasie trwania marszu, przez dwie godziny po krakowskich ulicach nie jeździły taksówki. - *Żeby coś zyskać, trzeba czasem coś stracić. Uważam, że w tym wypadku cel jest ważniejszy niż to, co się traci - odpowiedział Marek Sikora zapytany o straty, jakie marsz przyniósł firmom taksówkarskim.*

Od dzisiaj w taksówkach można podpisywać petycję o przywrócenie kary śmierci dla morderców; 2 grudnia ta petycja zostanie przekazana marszałkowi Sejmu. (LCK)

Krajowy Komitet Walki z Przemocnością:

Chcemy referendum

Przywrócenie kary śmierci i zaostrzenie pozostałych kar oraz wprowadzenie postępowania specjalnego w przypadku niektórych przestępstw przewiduje projekt ustawy przygotowanej przez Krajowy Komitet Walki z Przemocnością.

Podczas sobotniej konferencji poseł Jarosław Kaczyński (niezr.), przewodniczący komitetu, poinformował, iż rozpoczęto zbieranie podpisów pod wnioskiem do Sejmu o przeprowadzenie referendum w sprawie wprowadzenia tej ustawy.

W przedstawionym projekcie ustawy stwierdzono, iż jej celem jest „przeciwstawienie się przestępczości godzącej w bezpieczeństwo obywateli, zapewnienie

nie możliwości skutecznego zwalczania przestępczości zorganizowanej i ochrony wymiaru sprawiedliwości”.

Projekt przewiduje wprowadzenie szybkiego, ułatwiającego wykrycie sprawców przestępstw i udowodnienie im winy, trybu działania wymiaru sprawiedliwości, nazwanego postępowaniem specjalnym. Jak poinformował poseł Ludwik Dorn (niezr.), tryb ten miałby polegać m.in. na uproszczeniu procedur w trakcie postępowania sądowego.

W myśl projektu, postępowaniu specjalnemu podlegałaby wyodrębniona grupa przestępców, w której znajdują się m.in. drastyczne przypadki zabójstw, ciężkie uszkodzenia

ciała, pobicia, rozboje, wymuszenia, włamania, gwałty zbiorowe i okrutne, podkładanie bomb, korupcja. W postępowaniu specjalnym mógłby być sądzony sprawca, który w chwili popełnienia przestępstwa ukończył 17 lat, a pewnych przypadkach przestępca 16-letni.

Obok ogólnego zaostrzenia kar i przywrócenia za zabójstwo kary śmierci projekt przewiduje przymusowe tymczasowe aresztowanie, zaostrzenie sposobu wykonywania kary więzienia - bez przepustek i przerw, zwolnienie najwcześniej po odbyciu 3/4 kary.

Kaczyński powiedział, że ma świadomość, iż ustawa jest bar-

dzo surowa. Jego zdaniem, jest to jednak jedyny sposób, by powstrzymać falę przestępczości w Polsce.

- *Zależy nam, aby akcja ta była traktowana ponadpartijnie. Liczymy się z tym, że będzie ona atakowana przez zwolenników obecnego kodeksu karnego - mówił Kaczyński.*

- *Podpisy pod petycją zbierane są przez taksówkarzy kilku korporacji - dodał.*

Przywrócenia kary śmierci domaga się również UPR. W oświadczeniu przesłanym w sobotę PAP Unia poinformowała, że zbiera podpisy pod przygotowanym projektem ustawy „O przywróceniu kary śmierci”. (PAP)

Zima zła

31 osób zmarło w ciągu ostatniego tygodnia, od momentu nadejścia silnych mrozów - poinformował wczoraj Paweł Biedziak, rzecznik Komendy Głównej Policji.

Dane policji obejmują okres od 16 listopada, kiedy to nadeszły mrozy. Większość zmarłych to mężczyźni w wieku 40-60 lat. Wśród zmarłych osób było kilku bezdomnych.

- *Policja wykonując polecenie komendanta głównego policji, penetruje środowiska bezdomnych, dociera do osób samotnych i informuje władze samorządowe i opiekę społeczną o ich trudnej sytuacji - powiedział Biedziak. Poinformował, że w ciągu ostatniej doby policjanci zwieźli z ulic ok. 200 pijanych osób, ratując im tym samym życie.*

Według policji, głównymi przyczynami zamarznięć jest wyzbiegnię spowodowane alkoholem.

Często ofiarami mrozów sąją się też ludzie bezdomni, którzy nie mają gdzie się schronić przed zimmem. W całej Polsce noclegownie dla bezdomnych są przepełnione. Najgorsza sytuacja jest w miastach województw wschodnich i południowych. Często dysponują one tylko jedną noclegownią, jak np. Wałbrzych.

W samej Warszawie, wg różnych szacunków organizacji pomagających bezdomnym, żyje od 3 do 6 tys. bezdomnych. Osrodków, które udzielają im pomocy jest 31. Dysponują one łącznie prawie trzema tysiącami miejsc noclegowych. Utrzymują się dzięki dotacjom rządowym i gminnym.

W warszawskiej noclegowni trwa całonocny dyżur infolinii MARKOT, gdzie pod bezpłatnym numerem 080020150 bezdomni mogą uzyskać pomoc. (PAP)

PIECE AKUMULACYJNE DYNAMICZNE 2-7,5 kW firmy AEG
EL MECHANIKA KRAKÓW, ul. Łazarza 13, tel. 421-15-14, 0601-42-30-45, tel./fax 422-19-15 4747ml

KRAKOWSKA SZKOŁA FINANSÓW
Kraków, ul. św. Anny 9
organizuje szkolenia z zakresu nieruchomości
● POŚREDNIK
● ZARZADCA
● WYCENA NIERUCHOMOŚCI
licencje państwowe. Informacje i zapisy: tel. (012) 423-01-38, fax (012) 421-70-02

Kraj

■ NAGRODY KISIELA

Henryka Bochniarz, Hanna Gronkiewicz-Waltz i Stanisław Tym są laureatami Nagrody Kisiela '98. Kapituła Nagród Kisiela po raz dziewiąty przyznała te wyróżnienia. - *Udało nam się w tym roku przelamać monopol mężczyzn - cieszył się po posiedzeniu Kapituły jej przewodniczący Jan Krzysztof Bielecki.*

■ KATOWICKIE „ODJAZDY”

Amerykańska grupa hip hopowa Run DMC oraz brytyjski zespół rockowy Maelstrom były gwiazdami tegorocznego festiwalu „Odjazdy”. Zorganizowany po raz trzynasty festiwal zgrupował w sobotę w katowickim „Spodku” ponad 5 tysięcy fanów rocka. Obok zagranicznych wykonawców zagrała czołówka polskiej sceny rockowej - Kult, Homo Twist, T. Love, Blenders, Piersi, Acid Drinkers i Maleo Reggae Rockers. Na bocznej scenie „Spodka” wystąpiło 9 zespołów, wyłonionych spośród blisko 200, które wystąpiły w eliminacjach. Za najlepszą grupę uznano Crew z Trójmiasta.

URODZINOWE PREZENTY
7 lat istnienia
FIRMY HANDLOWEJ

MAX-FLIZ
to już w grudniu

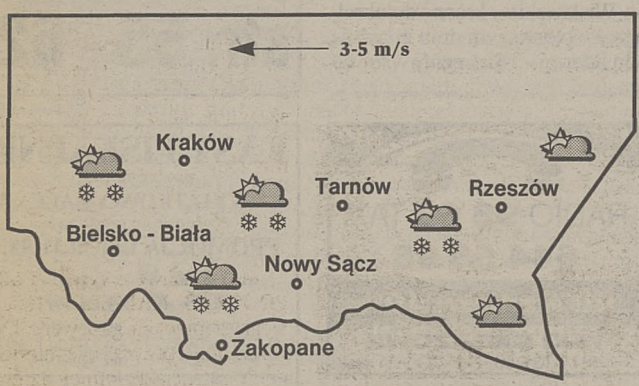
7% RABATU

Na wszystkie płytki ceramiczne z 16 fabryk włoskich i hiszpańskich oraz austriackie wanny, kabiny i hydromasaże

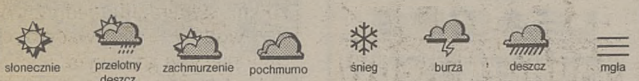
TRANSPORT GRATIS

Kraków, ul. Wyki 10
Kraków, ul. Kalwaryjska 74
Kraków, ul. Klimeckiego 14

Prognoza pogody



Temperatura (min./max)			
Bielsko	-9	1	1
Częstochowa	-9	-6	-6
Kasprowy Wierch	-8	-3	-6
Katowice	-8	-3	-5
Kraków	-9	-4	-7
Krosno	-10	-2	-6
Nowy Sącz	-8	1	1
Przemyśl	-10	-6	-6
Rzeszów	-9	-6	-6
Tarnów	-9	-5	-5
Zakopane	-7	-1	-1
Warszawa	-10	-6	-6



Sytuacja baryczna: Polska południowa znajduje się na skraju wyżu z centrum nad Rosją.

Prognoza pogody: W ciągu dnia będzie zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami słabe opady śniegu. Do godzin południowych lokalnie mgła. Temperatura maksymalna od -6 st. na wschodzie i północy regionu do +1 na południu regionu i na Podhalu, wysoko w Tatrach -3 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich. W nocy roz pogodzenia, lokalnie mgły. Temperatura minimalna od -10 do -7 st., wysoko w Tatrach -8. Wiatr słaby wschodni.

Sytuacja biometeorologiczna: Na ogół korzystna, jedynie u osób o niskim ciśnieniu wystąpi pogorszenie samopoczucia.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: Jutro w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane, na ogół bez opadów. Temperatura maksymalna od -2 st. na wschodzie do +2 st. na zachodzie regionu i na Podhalu, wysoko w Tatrach -2 st. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków wschodnich. W nocy rozpogo-

żenia, lokalnie mgły. Temperatura minimalna od -8 st. na wschodzie do -5 st. na zachodzie regionu i na Podhalu, wysoko w Tatrach -7 st. Wiatr słaby z kierunków wschodnich.

Uwaga kierowcy: Widzialność rano w rejonach mgieł ograniczona. Nawierzchnie dróg miejscami śliskie.

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 15.00): 1013 hPa, tj. 760 mm, spadek ciśnienia.

Pokrywa śnieżna: Istebna Stecówka 34, Kubalonka 37, Koszarawa 31, Rabka 33, Luboń Wielki 37, Hala Ornak 50, Poronin 30, Wysowa 29, Wetlina 38, Zubrzyca 50, Kasprowy Wierch 90, Hala Gąsienicowa 84.

Temperatura z 22 listopada - Polska: Bielsko-Biała -7,5, Częstochowa -7,8, Jelenia Góra -6,2, Kasprowy Wierch -5,6, Kielce -8,0, Kraków -8,6, Krosno -5,5, Nowy Sącz -6,7, Tarnów -7,0, Warszawa -10,0, Wrocław -7,2, Zakopane -4,9; **Europa:** Ateny 16,8, Budapeszt 1,8, Dublin 8,3, Kijów -8,8, Londyn 4,6, Madryt 8,4, Moskwa -11,2, Paryż -1,4, Rzym 9,1, Wiedeń -2,6.

Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): Maksimum siły, maksimum inteligencji, maksimum dobrych pomysłów. Szczęście.

BYK (21 IV - 21 V): Odżywasz, wstajesz, wchodzisz na top - stajesz się coraz odporniejszy. A więc powody do uśmiechu jakby większe.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Trudności trzeba pokonywać systematycznie. Dzień za dniem, godzina za godziną. Z czasem miną.

RAK (22 VI - 22 VII): Siła i inteligencja, sprawność działania. Tam mało masz do stracenia, tak wiele do zyskania.

LEW (23 VII - 22 VIII): Doskonałe układy planetarne - od kilku dni święcisz hossę. A nastrój będzie narastał. Pojawia się i pieniądź.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Przebojowy, mimo trudnych i zmiennych okoliczności. Pokonujesz drogę. Cały czas do przodu.

WAGA (23 IX - 22 X): Spokój, cisza, poczucie radości...
SKORPION (23 X - 21 XI): Przyjemności związane z domem, dziećmi, rodziną. Bliskie kontakty. Harmonia. Wino...

STRZELEC (22 XI - 21 XII): Ostro - po sukcesy!

KOZIORÓŻEC (22 XII - 20 I): Radość już była. Teraz siła!

WODNIK (21 I - 20 II): Cisza, radość...

RYBY (21 II - 20 III): Spokój i dobre relacje z ludźmi - radość kwitnie!

Obradował VI Kongres PSL

Chłopska droga

Prezes PSL Jarosław Kalinowski powiedział w sobotę późnym wieczorem, na zakończenie VI Kongresu Stronnictwa, że kongres pokazał, iż PSL jest w stanie wziąć odpowiedzialność za losy państwa.

Kongres miał charakter sprawozdawczo-programowy i zgodnie z wiceprezami zapowiedziami liderów, nie przekształcił się w wyborczy.

Kalinowski w wypowiedziach dla dziennikarzy podkreślał, że PSL chce być w centrum sceny politycznej, w równej odległości od SLD i AWS, by scenę tę stabilizować.

Bogdan Pęk uznał, że PSL może „obchodzić na lewo SLD pod względem ekonomicznym, a AWS na prawo pod względem ideologicznym”. - Wokół PSL powinien powstać taki układ, który będzie przede wszystkim chronić polską rację stanu - mówił Pęk.

Kongres nie wypowiedział się w sprawie przyszłości zawartej przez PSL z Unią Pracy i Krajową Partią Emerytów i Rencistów koalicji Przymierze Społeczne, choć wiceprezes stronnictwa Jarosław Kurzawa powiedział na wczorajszej konferencji prasowej, iż jego zdaniem, Przymierze otrzymało poparcie delegatów.

Podczas obrad zawarcie tej koalicji skrytykowali m.in. Waldemar Pawlak i Zdzisław Podkański. Pawlak tłumaczył, że Przymierze stanowi zagrożenie dla tożsamości PSL, że względu na zbyt duże różnice ideowe między koalicjantami.

Poparł jednak prezesa Jarosława Kalinowskiego, gdy podczas głosowania statutu Stronnictwa zaproponowano m.in. poprawkę, by radni PSL nie mogli w samorządach współtworzyć „koalicyjnych klubów radnych”, a wyłącznie kluby PSL.

Przed głosowaniem poprawki Kalinowski przestrzegał delegatów, że jej przyjęcie oznacza zerwanie Przymierza Społecznego (w sejmikach wojewódzkich radni PSL wchodzi obecnie w skład klubów Przymierza). Ostatecznie poprawka została odrzucona, a poparło ją tylko 13 z ponad 800 delegatów, m.in. Zdzisław Podkański.

Kongres został zdominowany przez głosy krytykujące politykę obecnego rządu. - Rząd AWS-UW wbrew światowym trendom prowadzi politykę, którą Rada Naczelna PSL określiła jako antychłopską - mówił w swym wystąpieniu programowym Kalinowski.

Lider PSL napiętnował rząd m.in. za reformę oświaty „bez należytego przygotowania programowego, materialnego i kadrowego” oraz reformę służby zdrowia, „której zasady nie są do dziś znane ani pacjentom, ani samej służbie zdrowia”, a także reformę administracji, przeprowadzaną „bez niezbędnych instrumentów prawnych i finansowych”.

Podobne opinie znalazły się w przyjętych wieczorem uchwałach programowych. Przyjęto też m.in. uchwałę odrzucającą „tendencje szerokiej prywatyzacji w naturze”, a także oceniono, że wprowadzone w ramach reformy edukacji gimnazja „znacznie pogorszą warunki nauczenia i wychowania młodzieży wiejskiej”.

- Obawiamy się, że jeżeli wielkie dzieło reformowania państwa będzie przebiegać w podobny sposób, to już niedługo Polska będzie wyglądać jak kioski z gazetami po południu. „Rzeczpospolita” - sprzedana, „Perspektyw” - brak, „Życie” się kończy, a został do kupienia tylko „Cats” - mówił Kalinowski, wzbudzając aplauz sali.

Najwięcej głosów krytyki zebrał rząd za politykę wobec rolnictwa. W przyjętej uchwale stronnictwo oświadczyło, że „wszystkimi konstytucyjnie dostępnymi środkami” będzie się przeciwstawiać „dokonywaniu reform głównie kosztem rolnictwa i ludności wiejskiej”.

Gościem kongresu był prezydent Aleksander Kwaśniewski, który w swym przemówieniu zadeklarował, że chętnie przyjmie rolę promotora rozmów między najważniejszymi siłami politycznymi na temat przyszłości polskiej wsi i rolnictwa.

Mimo zaproszenia nie przybył premier Jerzy Buzek ani żaden przedstawiciel rządu, co oburzyło kilku delegatów. Sprawcą incydentu, który zakłócił początek kongresu, był zaproszony jako gość lider „Samoobrony” Andrzej Lepper. Po wystąpieniu prezydenta chciał również zabrać głos, ale nie został dopuszczony. Wtedy obrażony opuścił obrady.

VI Kongres PSL przyjął nowy statut stronnictwa, dostosowujący strukturę i tryb powoływania władz PSL do nowego podziału administracyjnego kraju. Kongres przyjął też deklarację ideową PSL oraz dokonał wyboru kolejnego honorowego prezesa Stronnictwa. Został nim prof. Edward Kaleta z Krakowa.

(PAP)

Odrębności to wartość, nie przeszkoda

- mówi MAREK NAWARA, marszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Małopolskiego

- Dość długo nie mógł się Pan zdecydować, czy zrezygnować z mandatu poselskiego i stanowiska wójta na rzecz fotela marszałka. Co ostatecznie przesądziło?

- Myślę, że - z jednej strony - nowe wyzwanie, propozycja tworzenia czegoś nowego i ryzykownego, z drugiej natomiast - powszechna akceptacja mojej osoby. To cieszy, a równocześnie dobrze wróży na przyszłość; oznacza, że nie jestem osobą kontrowersyjną, czyli że mogę godzić odmienności polityczne, widoczne na sali posiedzeń sejmiku. Mam wrażenie, że jestem postrzegany nie tylko jako polityk, ale - w nie mniejszym stopniu - jako fachowiec.

- Powiedział Pan, że w zarządzie sejmiku będą również fachowcy. Co to znaczy?

- To, że w składzie zarządu nie muszą być tylko osoby z klubu AWS czy związane z partiami politycznymi. Chciałbym, aby ważne dla województwa decyzje były podejmowane nie w drodze głosowania, lecz w wyniku konsensusu.

- W skład województwa wejdą regiony o dość zróżnicowanym charakterze i licznych odmiennościach. Jak zamierza je Pan godzić?

- Nie zamierzam. Te odrębności traktuję jako wartość, jako inspirację rozwoju, nie zaś jako przeszkodę. Będziemy musieli znaleźć taki sposób na wykorzystanie tego potencjału, by zachowując odmienności wykorzystywać możliwości, które tkwią w tych społecznościach lokalnych. Jedno jest pewne: nie wolno niczego odgórnie narzucać.

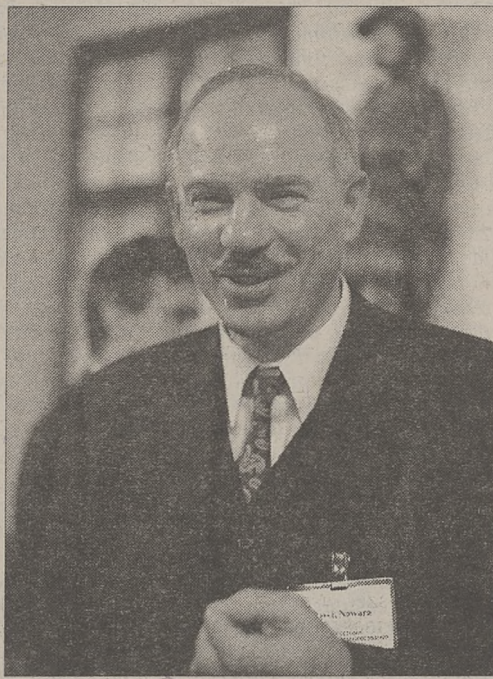
- Niemniej są problemy wspólne dla wszystkich. Który z nich wymaga najpilniejszego rozwiązania?

- Myślę, że najważniejsza jest szeroko rozumiana edukacja. Zarówno ta kształcąca młodego obywatela, od szkoły podstawowej począwszy, jak i ta, która mieszkańcom regionu pozwoli w pełni zrozumieć i zaakceptować - bądź odrzucić - proponowane przez nas rozwiązania. Tak rozumiana edukacja podnosi też jakość elit politycznych, a tym samym sprzyja ich współpracy dla dobra całego województwa.

- Czy wie Pan, jaką kwotą będzie dysponowała kasa sejmiku w pierwszym roku swej działalności?

- Jeszcze nie. Minister finansów dopiero przedstawi starostom i marszałkom wysokość przyszłorocznych budżetów. Wiadomo jedynie, że - oprócz dotacji oraz m.in. subwencji drogowej i oświatowej, których wysokości jeszcze nie ustalono - w kasie sejmiku zostaje jeden procent podatku dochodowego od osób fizycznych i pół procenta podatku dochodowego od osób prawnych.

- Jest jednak oczywiste, że pieniędzy będzie za mało. Czy ma Pan jakiś pomysł na zdobywanie dodatkowych środków?



Fot. Anna Glód

- Wyznaję generalną zasadę: nie rozpraszać tych pieniędzy, które są i wygospodarowywać z nich wolne środki, a kiedy już pojawią się one w budżetach, to w oparciu o nie konstruować takie programy, które pozwolą na pozyskiwanie jak największych środków zewnętrznych. Przykładowo: możliwe najszybciej trzeba restrukturyzować sektor usług komunalnych i publicznych, co w efekcie powinno wyzwolić jakieś dodatkowe kwoty.

- Jaka jest dziś główna obawa marszałka sejmiku Małopolski?

- Służba zdrowia. Około 62 procent budżetu wojewody pochłaniała ochrona zdrowia, która i tak niedomagała - i w przyszłym roku również musi niedomagać. Nie wierzę, by samodzielne zakłady opieki zdrowotnej - takie, jak np. szpitale - miały na tyle funduszy, aby sfinansować najpilniejsze remonty i naprawy. Placówki te w części podległe będą kasie chorych, ale organem właścicielskim będzie samorząd wojewódzki. Ustawa nakazuje, że jeśli w kasie zabraknie środków na te jednostki, wówczas sejmik musi je znaleźć i sfinansować niedobór nawet kosztem rozwoju regionu. Mam pełną świadomość, że tutaj napotkamy na poważne problemy, które jednak będziemy musieli jakoś rozwiązać.

Rozmawiała: DOROTA STEC-FUS

Poparty przez wszystkich

Dokończenie ze str. 1

Przepisy stanowią jednak, że jeśli do 25 listopada nie zostanie wybrany zarząd, to radni muszą wyłonić pełnomocnika do organizowania urzędu marszałkowskiego - w przeciwnym razie zostaje powołany zarząd komisaryczny. Dlatego w kolejnym głosowaniu radni wybierali pełnomocnika: jedynym kandydatem był Marek Nawara, którego wybrano przytłaczającą większością głosów.

Została też wybrana komisja statutowo-prawna, zadaniem

której będzie przygotowanie projektu statutu sejmiku. W jej skład weszło trzech przedstawicieli AWS, po jednym z UW, SLD i Przymierza Społecznego.

W swoim powyborczym wystąpieniu marszałek przypomniał historię ziem wchodzących w skład Małopolski, kładąc szczególny nacisk na kształtowanie się tradycji lokalnej samorządności. Wskazał też na błędy popełnione - w jego ocenie - przez PRL. - Dopiero reforma wprowadzana obecnie przez koalicję AWS-UW przywraca Polsce względnie racjonalne

podziały administracyjne, zaś Małopolsce - poczucie jedności i historycznej ciągłości - podkreślił Marek Nawara.

Marek Nawara ma 42 lata, ukończył Wydział Metalii Nieżelaznych Akademii Górniczo-Hutniczej. Nieprzerwanie od 1990 roku był wójtem gminy Zielonki, od 1994 pełnił funkcję przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Krakowskiego. W 1997 został postem. Jest kawalerem. (DSF)

Ode mnie

Prośba

Prezes Jarosław Kalinowski nie przepuści okazji, aby odsądzić od czci i wiary obecnie rządzącą koalicję. Mam więc do niego prośbę. Niech pokaże choć jeden przysiółek, w którym żyło się lepiej wówczas, gdy Jarosław Kalinowski był wicepremierem i ministrem rolnictwa.

TOMASZ DOMALEWSKI

200 wystawców z 10 krajów!

6. Międzynarodowe Targi Wyposażenia Hoteli i Gastronomii

horeca'98

największe w kraju targi wyposażenia hoteli i gastronomii

6. Międzynarodowe Targi Ofert Turystycznych

itemac'98

Bogata oferta biur podróży, regionów, państw!
Gość honorowy: Region MARCHIA z Włoch

Targi w Krakowie SA

Godziny otwarcia:
26-27 listopada godz. 10.00-17.00
28 listopada godz. 10.00-16.00

Miejsce targów:
Kraków
ul. Rakowicka 26-29

Kraków, 26-28 listopada 1998

Kraków, al. Pokoju 20
tel. (012) 413-20-49

Excellent NOWOCZESNE ŁAZIENKI

...a u nas negocjujesz ceny!!!

RADIO-TAXI
919
KRAKÓW

dodatkowe numery komórkowe:
0602 122-919
0501 232-555

Dużo mówisz. Mało płacisz.

ERICSSON PH 388 za 222 zł
MOTOROLA 160 za 160 zł

Symico
autoryzowany przedstawiciel PIK CENTERTEL

KRAKÓW UL. ARMII KRAJOWEJ 6
Salon sprzedaży: tel. 636 87 00, 636 95 21
Biuro handl.: ul. Kraszewskiego 36 tel. 422 35 38

BRYDŹ
MAGAZYN ASÓW

Krótko

■ NIEMIECKI GROTOŁAZ ZGINĄŁ W JASKINI JURAJSKIEJ. 26-letni grotołaz z Niemiec, Mark B., zginął w sobotę w Wielkiej Jaskini Szpatowców, położonej koło Kroczyca na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Niedaleko od wejścia do jaskini znajdują się dwie głębokie, ok. 20-metrowe studnie. Grotołaz, nie zaopatrzony w linę asekuracyjną, wpadł do jednej z nich, odnosząc poważne obrażenia. Wkrótce po wypadku do niemieckiego grotołaza dotarli ratownicy z Jurajskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Mimo długotrwałej reanimacji, nie udało się jednak uratować ofiary wypadku.

■ POGRYZIONY PRZEZ PSY TRZYLETEK TRAFIŁ DO SZPITALA. Pogryziony w Redzie przez psy trzyletni chłopiec z poważnymi obrażeniami ciała trafił do wejherowskiego szpitala. Dziecko pogryzione zostało w sobotę na terenie hodowli psów w Redzie niedaleko Gdyni. Trzyletni Dawid B., który wielokrotnie bawił się z hodowanymi tam zwierzętami, został niespodziewanie zaatakowany przez dwa psy rasy alaskan. Chłopiec, którego znalazł dozorca objęty mężczyzną, ma liczne rany szarpane całego ciała - zwłaszcza karku, szyi i nóg. Po przewiezieniu do szpitala w Wejherowie poddano go operacji, w trakcie której lekarze pozyszylali rany. Dziecko przebywa na oddziale intensywnej terapii, ale jego życiu nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo.

■ TRZY MIESIĄCE W ZAWIESZENIU ZA ZŁE TRAKTOWANIE PSA. Na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na trzy lata skazał Sąd Rejonowy w Przemyślu mieszkanca pobliskiej wsi Małkowice, którego uznał winnym złego traktowania psa. Zapłaci on także nawiązkę w kwocie 500 zł na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz będzie musiał co miesiąc, przez trzy lata, informować sąd o stanie fizycznym psa i warunkach, w jakich on przebywa.

■ SAMOBÓJSTWO POLICJANTA Z WEJHEROWA. 45-letni policjant z Wejherowa (województwo gdańskie) zastrzelił się z broni służbowej w swoim mieszkaniu w Lęborku. Do samobójstwa doszło w sobotę, w godzinach popołudniowych. Nie są znane przyczyny, dla których oficer Wydziału Kryminalnego Komendy Rejonowej Policji w Wejherowie targnął się na własne życie.

■ OFIARA SPALIN. 11-letnia Maria K. w Świdnicy, w woj. wałbrzyskim, uległa w sobotę wieczorem podczas kąpieli w łazience śmiertelnemu zacczadzeniu spalinami z grzejnika gazowego. Grzejnik był sprawny, instalacja gazowa - szczelna, ale w łazience nie było żadnej wentylacji. Podczas tragicznego wypadku rodzice dziecka byli w mieszkaniu. Gdy otworzyli drzwi łazienki, dziewczynka już nie żyła.

■ 6-LATKA ZATRUKA SIĘ PODCZAS KĄPIELI. Tlenek węgla z piecyka gazowego był w Radomiu przyczyną śmiertelnego zatrucia 6-letniej dziewczynki podczas kąpieli w łazience. Jej 12-letnia siostra po reanimacji przebywa w szpitalu. Do tragedii doszło w sobotę wieczorem, gdy w obecności rodziców dziewczynki wspólnie kąpały się. Pracownicy gazowni stwierdzili niedrożność przewodów wentylacyjnych przy piecyku gazowym.

Z sali koncertowej

Muzyczny koniec tygodnia

Czy muzyka może być antidotum na mróz, śnieg i wiatr? Chyba tego zdania byli melomani gromadzący się w sali filharmonii w kolejne wieczory ubiegłego tygodnia. A każdego wieczoru rozbrzmiewała w niej inna muzyka.

W czwartek na filharmonicznej estradzie zasiadła Capella Cracoviensis, by pod batutą Jerzego Katlewicza grać utwory Mozarta i Beethovena. Świątę 50-lecie pracy artystycznej dyrygent uchodzi za mistrza wielkich form. Tę opinię potwierdził przed miesiącem prowadząc z Filharmonią Krakowską „Stworzenie świata” Józefa Haydna. Czwartkowy koncert ukazał wszechstronność jego talentu. Tym razem bowiem Jerzy Katlewicz przedstawił się nie jako śmiały architekt budujący dramatyczne napięcia oratorium, lecz jako artysta-cyzelator. Uwertura do „Wesela Figara” była pod jego batutą prawdziwym muzycznym cakiem. Równie starannie wypieszczono w każdym szczególe, a jednocześnie pełne emocji było wykonanie I symfonii C-dur Ludwiga van Beethovena, a także Mozartowskiego Koncertu skrzypcowego A-dur, w którym partię solową grał Krzysztof Jakowicz. Capella Cracoviensis pod batutą Jerzego Katlewicza kolejny raz udowodniła, że jest obecnie najlepszą krakowską orkiestrą, doskonale, arcymuzycznie realizując

każdy gest, każde zamierzenie dyrygenta, łącząc precyzję i delikatność brzmienia kameralnego zespołu z pasją i pełnią dźwięku symfonicznej orkiestry.

Przyznam się, że z lekkim niepokojem szłam dzień później na koncert filharmonii pamiętając ostatnie, niezbyt szczęśliwe jej produkcje, ale okazało się, że tym razem filharmonicy znaleźli pełne porozumienie z prowadzącym koncert Markiem Pijarowskim, co zaowocowało bardzo interesującym muzycznym wieczorem. Koncert znów miał akcent jubileuszowy. W 70. rocznicę urodzin zmarłego przedwcześnie Tadeusza Bairda wykonano jeden z najznakomitszych jego utworów, napisane w 1976 roku „Concerto lugubre”. Partię solową altówki pięknie grał Grigorij Żyslin.

Również 70. rocznica urodzin krakowskiego kompozytora, pedagoga i publicysty, Adama Walacińskiego, uczczona została prezentacją najnowszego jego utworu - „Arii” na orkiestrę symfoniczną. Nowatorzy burzący od lat dwudziestych naszego stulecia zastany świat dźwięków, w najgorszym chyba smachu nie przewidywali, że u schyłku wieku kompozytorzy powrócą do kategorii piękna, harmonii i ładu w muzyce. Taki właśnie jest nowy utwór Adama Walacińskiego z niestychającej szlachetną kantyleną smyczków, z wysmakowaną

harmonią chorałowych mikstur instrumentów dętych. Myliłby się jednak ten, kto w „Arii” upatrywałby pastiszu dawnych mistrzów. To muzyka na wskroś oryginalna, której recytatywno-dramatyczny charakter (mimo kantyleny) dobrze odpowiada psychice współczesnego człowieka. Zresztą, bez wspomnianych nowatorów i ich przekraczania wszelkich granic w muzyce nie byłaby możliwa np. ciekawa instrumentacja utworu Adama Walacińskiego. Chyba Krzysztof Penderecki powiedział niedawno, że dzisiejsza awangarda to odwaga otwierania drzwi za sobą. „Aria” Adama Walacińskiego to przetworzone przez współczesny warsztat kompozytorski spojrzenie w szeroko otwarte drzwi minionych muzycznych światów. Pięknym dopełnieniem wieczoru był „Harold w Italii” Hectora Berlioz.

A w sobotni wieczór w filharmonicznej sali zabrzmiały prawdziwe klejnoty muzyczne dawnych epok, koncerty obojowe Albiniego, Cimarosa, Marcella i Vivaldiego grane przez Mariusza Pędziatka, kwartet „Amar corde”, kontrabasistę Marka Kalinowskiego i klawesynistkę Katarzynę Tomczak. I choć pojedyncza obsada smyczków chwilami nie równoważyła dźwięku instrumentu solowego, wykonanie mogło satysfakcjonować najbardziej wybredniejszych koneserów muzyki.

ANNA WOŹNIAKOWSKA

Marian Brandys

(1912-1998)

Marian Brandys urodził się 25 stycznia 1912 r. w Wiesbaden. Dzieciństwo spędził w Łodzi. Studiował prawo i ekonomię na Uniwersytecie Warszawskim. W 1945 r. brał udział w operacji berlińskiej jako korespondent gazety frontowej „Zwycięzcy”. Od 1949 w Warszawie, m.in. w zespole tygodnika „Świat”. Tworczyść rozpoczął od fabularyzowanych reportaży, m.in. z budowy Nowej Huty, podróży do Włoch i Afryki. W roku 1955 roku ożenił się z Haliną Mikołajską, aktorką.

Rozgłos przyniosły mu książki o tematyce historycznej dotyczące głównie okresu od rozbioru Polski do powstania listopadowego: „Nieznany książę Poniatowski” (1960), „Oficer największych nadziei”



Fot. PAP/CAF

(1964) - o księciu J. Sułkowskim, „Kłopoty z panią Walewską” (1969). Cykl „Kozietulski

i inni” (tom I-II 1967) i „Koniec świata szwoleżerów” (tom I-V 1972-1979).

W roku 1966, po usunięciu z PZPR Leszka Kołakowskiego, Marian Brandys wystąpił z partii. W 1976 był sygnatariuszem „Memoriału 101” - protestu przeciwko projektowanemu zmianom w konstytucji. Pisarza objęto zakazem druku. Wtedy związał się z opozycją demokratyczną. Jego żona Halina Mikołajska była członkinią KOR-u. W 1982 r. Brandys został laureatem nagrody literackiej paryskiej „Kultury” im. Zygmunta Hertz. W latach dziewięćdziesiątych wydał swoje „Dzienniki”. Ostatnio zajmował się „porządkowaniem domowego archiwum” i pracował nad wspomnieniami.

(W)

Jak chronić zabytki?

Opiekę nad dobrami kultury przejmą i samorządy

(INF. WŁ.) „Czynnik społeczny a ochrona zabytków w warunkach reformy samorządowej” - to tytuł sobotniej konferencji w Krakowie, podczas której rozpatrywano nowe możliwości i niebezpieczeństwa, jakie stwarza w dziedzinie ochrony zabytków wprowadzana reforma administracyjna.

Po reformie administracyjnej samorządy przejmą od władz centralnych znaczną część odpowiedzialności za dobra kultu-

ry. - *Formuła, według której wyłącznie organy państwa miały być odpowiedzialne za zabytki nie do końca się sprawdziła - przyznał Zbigniew Kobyliński, zastępca generalnego konserwatora zabytków.*

- *Ostatnia wojna dokonała ogromnych zniszczeń materialnych. Bardzo wiele naszych osiągnięć technicznych zginęło bezpowrotnie. Chodzi o to, żeby to, co jest, jakoś zabezpieczyć - powiedział Ryszard Kaczorowski. Były prezydent RP na Uchodź-*

stwie wyraził również zaniepokojenie, że otwarte granice mogą ułatwiać wykupywanie naszych narodowych pamiątek.

Wnioski z konferencji zostaną przesłane m.in. prezydentowi RP, marszałkom Sejmu i Senatu, premierowi i członkom rządu.

W sobotę w Krakowie został założony lokalny oddział Fundacji Ochrony Zabytków Militarnych, która patronowała konferencji. Prezesem krakowskiego oddziału został Gniwomir Rokosz-Kuczyński. (LCK)

Tłok u „Pana Tadeusza”

Na przyszły tydzień większość terminów dla grup już zarezerwowana

(INF. WŁ.) W Krakowie trwa wystawa rękopisu „Pana Tadeusza”. Codziennie autograf Adama Mickiewicza ogląda od 500 do 700 osób. Wśród zwiedzających przeważa młodzież szkolna. Jak powiedziano nam w wawelskim Centrum Wystawowo-Konferencyjnym, na przyszły tydzień większość terminów dla grup została już zarezerwowana, jednak indywidualni zwiedzający zawsze mogą zobaczyć rękopis między wejściami grupowymi. Żeby umożliwić obejrzenie wystawy wszystkim chętnym, rozważa się możliwość wydłużenia cza-

su otwarcia ekspozycji, która ma trwać do 29 listopada.

Także w bibliotekach „Panem Tadeuszem” zainteresowana jest przede wszystkim młodzież szkolna. - *Właściwie to wypożyczają go wyłącznie młodzi - jest przecież ich lekturą obowiązkową, ale w związku z filmem i Rokiem Mickiewiczowskim pojawiło się trochę dorosłych. Kiedy cała klasa ma przeczytać „Pan Tadeusza”, to zdarza się, że książki brakuje - powiedziano nam w jednej z krakowskich bibliotek. W bibliotece dla niewidomych „Pana Tadeusza” czytają, a w zasadzie słuchają także ci,*

k którzy szkołę już mają za sobą: - *Mamy pięć kompletów kaset magnetofonowych z „Panem Tadeuszem”. Wypożyczają je dzieci, ale często również dorośli - usłyszeliśmy w bibliotece.*

W księgarniach nie brakuje chętnych do kupienia Mickiewiczowskiej epepe. - *Klasyka zawsze dobrze się sprzedaje. Jest dobrym prezentem. W tym momencie dysponujemy czterema wydaniami „Pana Tadeusza”, jednak najczęściej kupują go dzieci, gdy jest zadawany do przeczytania w szkołach - powiedziano nam w księgarni „Skarbnica”.*

(LCK)

OSPA '98

Grand Prix Dzidki Mizolf

Kabaret Mumio z Katowic oraz Dzidka Mizolf z Krakowa zdobyli Grand Prix zakończonych w sobotę w Ostrołęce XIV Ogólnopolskich Spotkań z Piosenką Kabaretową OSPA '98. Tym samym po raz pierwszy w historii imprezy nie udało się wyłonić jednego zwycięcy. Nagrodę w wysokości 5 tys. zł jury pod przewodnictwem Krzysztofa Daukszewicza podzieliło na pół.

Mumio otrzymał dodatkowo nagrodę za oryginalną kompozycję. Kabaret tworzy sześć osób. W Ostrołęce zaprezentowali autorski program oparty na własnych tekstach i muzyce. Wykonane przez nich dwie piosenki pt.

„Smutek” i „Jesień” są z pogranicza teatru i kabaretu.

Dzidka Mizolf została uhonorowana nagrodą za oryginalny tekst. Dzidka Mizolf jest związana z krakowskim kabaretem Zielone Szkiełko oraz sceną Muzyczno-Literacką „Azyl”, śpiewa piosenki od poetyckich po kabaretowe, sama pisze teksty, jest m.in. laureatką nagrody indywidualnej na tegorocznej FAMIE. W Ostrołęce zaśpiewała „Ja, ty i twój telefon komórkowy” oraz „Nie ma Edka”, do własnych słów i muzyki.

W konkursie tegorocznej OSPY startowało 16 uczestników z całego kraju. Jury oceniło poziom prezentacji jako wysoki.

(PAP)

Religijna Żakeria

Tarnowscy laureaci

26 zespołów i solistów uczestniczyło w przesłuchaniach konkursowych zakończonych w niedzielę IX Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Piosenki Religijnej Żakeria'98. Grand Prix festiwalu zdobył Piotr Kędziora z Kielc.

Pierwszą nagrodę otrzymała Katarzyna Matejczyk z Tarnowskich Gór, drugą zespół Pory ROQ z Chelma, a trzecią zespół Monk z Tarnowa.

Celem tygodniowego festiwalu było poszukiwanie w sztuce najwyższych wartości chrześcijańskich, jak dobro, prawdziwa miłość, ufność, wierność ideałom.

Festiwalowym przesłuchaniom towarzyszyły prezentacje filmów i spektakli teatralnych, koncerty gwiazd estrady, wystawa sztuki sakralnej oraz filatelistyczna, poświęcona pontyfikatowi Jana Pawła II. (PAP)

maluch
na
dwa
sposoby



1.
Można na raty, płacąc 162 złote miesięcznie.
Wpłacając 50% wartości samochodu, uzyskasz kredyt z ratami stałymi na okres 5 lat, oprocentowany w wysokości zaledwie 21%.

2.
Można za gotówkę.
Płacąc pełną cenę samochodu, otrzymasz przedłużoną gwarancję Top Assistance na 2. i 3. rok eksploatacji pojazdu lub roczny pakiet ubezpieczeniowy.

Możesz wybrać.

Fiat Bank Polska S.A.

INICJATYWA DEALERÓW FIATA. FIAT

Biuro Podróży Dziennika Polskiego

Jagiellonia

Kraków, ul. Wiślna 2 tel. 012/422-03-45

PKS tylko pełnopłatny?

(INF. WL.) Spór pomiędzy rządem a PKS-em trwa od dawna. Z jednej strony PKS (obecnie w Polsce istnieją 174 przedsiębiorstwa PKS, podległe wojewodom) domaga się m.in. zwiększenia dotacji do przejazdów ulgowych i bezpłatnych; obowiązek ich dokonywania nakłada na PKS - jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej - ustawa z czerwca 1992 roku „o uprawnieniach do ulgowych i bezpłatnych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego”.

Zdaniem PKS, przedsiębiorstwo wywiązuje się ze swych zadań, natomiast państwo nie wywiązuje się ze zobowiązań finansowych i nie przekazuje niezbędnych kwot. Np. tylko w 1997 roku - czytamy w piśmie Polskiej Izby Gospodarczej Transportu Samochodowego i Spedycji, skierowanym do sejmowej Komisji Transportu - kwota utraconych wpływów PKS-u z tytułu honorowania ustawowych ulg wyniosła 225,957 tys. zł; otrzymane kwoty dotacji wystarczały na pokrycie tylko ok. 68 proc. tej kwoty.

Równocześnie przedstawiciele rządu od lat podkreślają, że PKS musi się sprywatyzować, „odchudzić” i zmniejszyć koszty funkcjonowania; zarzucają związkowcom i pracownikom blokowanie wszelkich działań w tym kierunku. - *Zdajemy sobie sprawę, że nie unikniemy prywatyzacji i redukcji części zatrudnienia. Mamy przygotowany swój projekt restrukturyzacji i prywatyzacji, ale nie jesteśmy samobójcami: nie możemy zgodzić się na rozpoczęcie tego procesu bez wcześniejszego uporządkowania najważniejszych spraw, związanych m.in. z nałożonymi na nas zadaniami, dotacjami oraz zrównaniem szans przewoźnika państwowego z prywatnym - podkreśla Tadeusz Chwastek, przewodniczący Sekcji Krajowej Przedsiębiorstw PKS NSZZ „Solidarność”.*

Zdaniem związkowców, coraz prężniej rozwijający się sektor prywatny jest uprzywilejowany względem publicznego. Chodzi m.in. o gbowiązek wprowadzenia kas fiskalnych, który dotyczy tylko PKS. Zdaniem natomiast przewoźnika prywatnego, to właśnie PKS jest uprzywilejowany, gdyż otrzymuje dotacje od państwa, na które prywatny praktycznie nie ma szans.

Obecnie sprawę dodatkowo komplikuje reforma administracyjna: w myśl ustawy kompetencyjnej, pieniądze na dotacje do ulgowych przejazdów od przyszłego roku skarb państwa będzie przekazywał samorządom wojewódzkim, te następnie będą przekazywać środki przewoźnikom na zasadach określonych w odrębnych umowach. Kiedy i z kim będą zawarte umowy? Nie wiadomo. Czy do czasu ich podpisania poszczególne przedsiębiorstwa PKS mają honorować ulgi? Również nie wiadomo.

Ani w Ministerstwie Finansów, ani w Ministerstwie Edukacji Narodowej nie uzyskaliśmy wyjaśnień, które pomogłyby odpowiedzieć na postawione pytania. Równocześnie od kilku tygodni trwa spór zbiorowy pomiędzy Sekcją Krajową Transportowców NSZZ „Solidarność” (skupiającą także portowców, dokerów, marynarzy) a ministrem transportu. - *Teraz w każdej chwili możemy przeprowadzić dwugodzinny strajk ostrzegawczy, potem - strajk generalny. Ale to ostateczność, do której nie chcemy dopuścić - podkreśla Tadeusz Chwastek.* (DSF)

Pierwszy ślub konkordatowy

Pierwszy w Warszawie i najprawdopodobniej w Polsce małżeński związek konkordatowy zawarli w sobotę w kościele św. Anny Marta Paula Budaszewska oraz Piotr Guział, radny gminy Ursynów (SLD).

- *To małżeństwo przejdzie do historii jako pierwsze zawarte w nowy sposób: związek będzie zawierał skutki kościelne i prawne - mówił parze ks. Bogdan Bartołd, rektor kościoła.*

- *Dotychczas taki sposób zawierania małżeństwa był tylko pragnieniem. Teraz para nie musi składać przysięgi małżeń-*

skiej dwa razy - powiedział Bartołd.

Ślub kościelny ze skutkami prawnymi można zawierać od 15 listopada tego roku. Zgodnie z przyjętymi zapisami, ksiądz udzielający ślubu będzie zobowiązany do zgłoszenia w ciągu pięciu dni od zawarcia małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego - chyba że nowożeńcy przedstawiają mu akt ślubu z USC.

W efekcie wszystkie zawierane w Polsce małżeństwa kościelne będą wywierały skutki cywilne (chodzi m.in. o prawo do dziedziczenia).

(PAP)

Wiele kościołów, ale jeden chrzest

Polska Rada Ekumeniczna (PRE) i Kościół Rzymskokatolicki w Polsce prowadzą dialog, który ma zaowocować podpisaniem w 2000 r. deklaracji o wzajemnym uznawaniu chrztu - poinformował wczoraj bp Jan Szarek, prezes PRE.

Bp Szarek, który jako zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (Luterańskiego) w Polsce uczestniczył w obradach Synodu tego Kościoła, odbywających się w Bielsku-Białej, powiedział, że obecnie w tej materii został już wypracowany „dorobek teologiczny”.

Biskup dodał, że deklaracja będzie w praktyce oznaczała, że sakrament chrztu połączy Kościoły we „wspólnym, niewidzialnym Kościele Chrystusowym”. Stanie się to w roku jubileuszu 2000 - lecia narodzin Chrystusa.

Polska Rada Ekumeniczna powstała w 1948 r. i zrzesza kościoły chrześcijańskie: Kościół Ewangelicko-Augsburski, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół Ewangelicko-Reformowany, Kościół Polskokatolicki, Kościół Metodystyczny i Kościół Starokatolicki Mariawitów.

(PAP)

50 wspaniałych paczek od Świętego Mikołaja

Do 25 listopada czekamy na listy dzieci

Za dwa tygodnie, z wypiekami na twarzy, będziecie zaglądać pod poduszki, do pończoch, skarpet i gdzie się tylko da w nadziei, że być może i tym razem coś dla Was zostawił. Pewnie nie zawsze jest tak hojny, jak byście tego pragnęli; niektórych być może nawet kiedyś przeoczył lub celowo pominął, dając cały rok na poprawę zachowania.

Wiemy z wiarygodnych źródeł, że w tym roku Święty Mikołaj też przyjmuje listy, zamierza także, o czym nas uprzedził, odwiedzić naszą redakcję.

Napiszcie zatem w listach, jakie macie marzenia albo namalujcie je kredkami woskowymi lub farbami - na pewno będą to piękne listy, a kto wie, może i prośby się spełnią.

Listy-marzenia możecie wysłać pocztą na adres: „Dziennik Polski” 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1 z dopiskiem „Do św. Mikołaja” lub przynieść i zostawić w portierni.

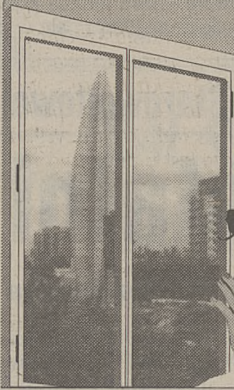
Obiecujemy, że wszystkie Wasze listy prześlemy Świętemu Mikołajowi, a nawet pomożemy mu w lekturze. Spośród przekazanych nam listów wylosujemy pięćdziesiąt.

Dzieci, które odnajdą swoje nazwisko wśród wymienionych 4 grudnia w piątkowym wydaniu „Dziennika”, otrzymają od nas wspaniałe paczki.

Skorzystaj i wybierz okna dla siebie!

oferta ważna do 31 grudnia 1998 r.

- rabat 10% dla klientów z realizacją w 1999 r. lub
- płatność rozłożona na 8 rat



Okno-Res

KRAKÓW, Dom Handlowy „Jubilat”
AL. Krasińskiego 1/3 pok. 614
tel. (0 12) 422 30 33 w. 402

trio

trzy sposoby na oszczędzanie

- 1** Korzystnie ubezpieczają Państwo swoje **mieszkanie** w Allianz. Już zaoszczędziliście ponieważ oferujemy jedno z najbardziej konkurencyjnych ubezpieczeń na rynku.
- 2** Jeśli dodatkowo wykupią Państwo ubezpieczenie **autocasco** w Allianz otrzymacie 10 procent zniżki. To druga korzyść dla Państwa. Czy to mało?
- 3** Ubezpieczając majątek swojego **biznesu** w ramach pakietu Allianz Trio otrzymają Państwo kolejne 15 proc. zniżki.* To trzy sposoby na naprawę duże oszczędności!

*kolejność i terminy zawierania ubezpieczeń są dowolne w czasie promocji, tzn. do końca marca 1999 roku.

Zapraszamy do oddziałów T.U. Allianz Polska S.A. w Krakowie przy al. Słowackiego 64, tel. (0 12) 632 26 60 w Rzeszowie przy ul. Rynek 4, tel. (0 17) 852 25 15

CZASOPISMA PODATKOWE PRENUMERATA '99

Od 10 lat staramy się sprostać wymaganiom w zakresie szybkiej, rzetelnej i aktualnej informacji podatkowej i rachunkowości. Naszym nadrzędnym celem jest dbanie o najwyższą użyteczność naszych wydawnictw. Mamy świadomość Państwa potrzeb, stale pamiętamy o stawianych wymaganiach i dlatego wychodząc im naprzeciw oferujemy czasopisma wyczerpująco opisujące wszelkie zagadnienia podatkowe, rachunkowości, ZUS, rozliczeń budżetowych.

BIULETYN INFORMACYJNY DLA SŁUŻB EKONOMICZNO - FINANSOWYCH

- Ukazuje się od 10 lat, co 10 dni
- Zawiera interpretacje i wyjaśnienia z zakresu stosowania PODATKÓW I INNYCH ROZLICZEŃ BUDŻETOWYCH
- Dostarcza bieżących informacji o zmianach przepisów prawnych z komentarzami i praktycznymi poradami
- Zawiera wyjaśnienia i interpretacje problemów wraz z przykładami liczbowymi
- Prezentuje odpowiedzi na pytania Czytelników. W każdym numerze pisma KILKADZIESIĄT PYTAŃ I ODPOWIEDZI
- Zawiera dużo wyjaśnień z zakresu RACHUNKOWOŚCI popartych przykładami i odpowiedziami na pytania Czytelników
- Systematyczny układ zagadnień jest źródłem szybkiej, kompleksowej wiedzy podatkowo-księgowej

cena prenumeraty '99: 396 zł

SERWIS PODATKOWY

- dodatek do Biuletynu -

- Zawiera zwłaszcza nie publikowane, trudno dostępne podatkowym wyjaśnienia i interpretacje Ministerstwa Finansów
- Dotyczą one problemów stosowania między innymi następujących tytułów podatkowych:
 - PODATKU OD TOWARÓW I USŁUG
 - PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB PRAWNYCH
 - PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH
 - ULG INWESTYCYJNYCH
- Opracowany jest tak, aby każdej osobie zajmującej się stosowaniem podatków umożliwiał szybki i łatwy dostęp do informacji podatkowej
- Zawiera bogate ORZECZNICTWO z zakresu podatków
- Stanowi doskonałe uzupełnienie Biuletynu Informacyjnego

cena prenumeraty '99 Biuletynu z dodatkiem: 486 zł

ZESZYTY METODYCZNE RACHUNKOWOŚCI

- Poszczególne Zeszyty poświęcone są w całości problematyce stosowania RACHUNKOWOŚCI
- Prezentowane w poszczególnych numerach zagadnienia dobrane są tak, aby stanowiły powołaną merytorycznie i logicznie całość
- ODPOWIEDZI NA PYTANIA dotyczące stosowania rachunkowości tworzą z Zeszytów opracowanie nadające im charakter praktycznego przewodnika po poszczególnych dziedzinach rachunkowości
- Jest to czasopismo, które powinien czytać każdy główny księgowy

cena prenumeraty '99: 195 zł

PORADNIK VAT

- Na łamach Poradnika prezentujemy szeroki zakres informacji, WYJAŚNIEŃ I KONSULTACJI z zakresu stosowania podatku VAT
- Każdy numer Poradnika składa się z trzech części: w pierwszej przedstawione jest szersze ujęcie podejmowanego problemu, druga część to najnowsze orzecznictwo z zakresu VAT, a trzecia część to wyjaśnienia wątpliwości w formie ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW
- Zawiera również WYJAŚNIENIA RESORTOWE I ORZECZNICTWO
- Wszystko przejrzysto opracowane, powiązane tematycznie

cena prenumeraty '99: 180 zł

PRZEGLĄD PODATKU DOCHODOWEGO

- Uniwersalny poradnik dla każdej osoby zajmującej się problematyką stosowania PODATKU DOCHODOWEGO, zarówno od osób prawnych jak i osób fizycznych. Na jego łamach poruszamy najciekawsze problemy
- PORADY ZNAWCÓW PROBLEMATYKI, WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA FINANSÓW I CIEKAWY WYROKI SĄDOWE prezentowane są w świetle najaktualniejszych przepisów prawnych
- Każdy numer poświęcony odrębnym zagadnieniom, wyczerpująco opisującym dany temat, popartym wyjaśnieniami resortowymi
- ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW poparte przykładami, są źródłem praktycznej wiedzy na temat stosowania podatku dochodowego

cena prenumeraty '99: 162 zł

W ramach prenumeraty Czytelnicy otrzymają też liczne dodatki m.in. w formie zestawów ujednoliconych aktów prawnych i zbiorów orzecznictwa.

Aby stać się prenumeratorem powyższych czasopism wystarczy dokonać wpłaty na nasze konto, a myślemy je na adres podany na przekazie lub przelewie. Niezdecydowanym umożliwiamy zamówienie bezpłatnych egzemplarzy promocyjnych.

Zamawiam bezpłatny egzemplarz czasopisma*:

- Biuletyn Informacyjny	firma (imię i nazwisko).....
- Zeszyty Metodyczne Rachunkowości	ul.
- Poradnik VAT	kod pocztowy _ _ _ _ miejscowość.....
- Przegląd Podatku Dochodowego	

* wybrany podkreślić (DP)

Zakład Doradztwa i Organizacji Górzów Wlkp., ul. Ukońska 24, skr. poczt. 775, tel. (095) 721 4056, 7204 302
Konto: Bank Handlowy SA O/GÓRZÓW WLKP. Nr 10301133-07375201 NIP 599-020-35-54

Bezpłatna infolinia 0800 162-732

Zamach na demokrację Obalanie mitów

Korespondencja „Dziennika” z Moskwy

W piątek późnym wieczorem w Petersburgu zastrzelono Galinę Starowojtowa, 52-letnią deputowaną do Dumy Państwowej (izby niższej rosyjskiego parlamentu). Morderstwa dokonano przy wejściu na klatkę schodową domu, w którym mieszkała. Strzelano również do sekretarza deputowanej Rusłana Linkowa, ale jemu, mimo strzału w potylicę i w szyję, udało się wyżyć. Miał – co zdumiało lekarzy – nawet tyle sił, by po strzałach, z telefonu komórkowego powiadomić o zdarzeniu pogotowie. Wczoraj Linkow, odzyskał przytomność, ale nie był w stanie rozmawiać. Lekarze uprzedzają, że na razie ma kłopoty z pamięcią i nie wiadomo, kiedy będzie mógł zeznawać.

Galina Starowojtowa była najbardziej znaną działaczką demokratyczną, walczącą z przeciwnościami demokracji: komunizmem, nacjonalizmem, faszyzmem, nazizmem. Była m.in. autorką – odrzuconej przez Dumę – ustawy o zakazie zajmowania wyższych stanowisk przez byłych działaczy KPZR i KGB.

Jej kariera polityczna zaczęła się wraz z pierestrojką, kiedy to została deputowaną ówczesnego parlamentu ZSRR – Rady Najwyższej. Po upadku Związku Sowieckiego walczyła o reformy demokratyczne razem z Borysem Jelcynem, wspierając go w walce o prezydenturę. Odwróciła się od niego po rozpoczęciu przezeń wojny z Czeczenią. Przeszła do opozycji demokratycznej. Była współzałożycielką partii Demokratyczny Wybór Rosji, gdzie była zastępcą jej lidera – Jegora Gajdara. Przez długi czas była przewodniczącą Komitetu ds. Narodowości w Dumie.

Startowała – jako jedyna kobieta – w wyborach prezydenckich w 1996 r., ale w ostatniej chwili Ko-

misja Wyborcza nie uznała prawdziwości podpisów na listach ją popierających. Była brana pod uwagę przy mianowaniu ministra obrony, ale – jak sama stwierdziła – Rosja nie dojrzała jeszcze do posiadania cywilnego szefa tego resortu.

Była deputowaną z Petersburga. Ostatnio udało się jej to, co dotychczas nie udało się nikomu: zjednoczenie demokratycznych sił przed wyborami. Stworzyła nowy związek – Stolica Północna – przed wyborami do petersburskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, które miało się odbyć 6 grudnia. Nie wykluczała udziału w wyborach na gubernatora Obwodu Petersburskiego.

Starowojtowa była człowiekiem wykształconym, władającym kilkoma językami, formułującym myśli precyzyjnie i wypowiadającym je głośno. Swoimi poglądami zaskarbiła sobie niechęć komunistów, faszystów, nazistów. Ostatnio w Dumie domagała się ukarania generała Alberta Makaszowa (komunistycznego deputowanego) za jego antysemickie wypowiedzi.

Ustalono, że Starowojtowa zastrzelono z amerykańskiego automatu OGRAM 2000, bardzo rzadko spotykanego w Rosji, używanego od niedawna w NATO. Specjaliści twierdzą, że w Petersburgu, gdzie jest bardzo silne podziemie kryminalne, handel bronią z Zachodem jest powszechny.

Tylko w ciągu minionego półtora miesiąca w Petersburgu zabito 5 deputowanych. Na początku 1997 r. zabito wicegubernatora Michaiła Maniewicza. Galina Starowojtowa ostatnio w jednym z wywiadów dała do zrozumienia, że wie wiele na ten temat. I to właśnie jest najważniejszą poszlaką w śledztwie prowadzonym w sprawie jej zabójstwa.

KRYSTYNA KURCZAB-REDLICH

Sesja Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Poselskiego

Zwrot ziemi będzie na Litwie zakończony w ciągu najbliższych dwóch lat, a terminy składania dokumentów zostaną wydłużone – obiecał wczoraj wiceprezydent litewskiego parlamentu Andrius Kubilius. Pozwoli to Polakom mieszkającym na Litwie szybciej odzyskać swą własność. Od dawna narzekają na zwłokę w reprivatyzacji i piętrzenie biurokratycznych przeszkód. Zwrot mienia to tylko jeden z tematów sobotnio-niedzielnej sesji Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Poselskiego, która obradowała w Wilnie i Sołecznicach z udziałem marszałków Macieja Płażyńskiego i Vytautasa Landsbergisa.

Strona litewska będzie się konsultować z polską mniejszością przed zatwierdzeniem ostatecznego kształtu reformy administracyjnej. Polacy mieszkający na Litwie obawiali się, że reforma rozbije historyczne skupiska polskie i utrudni im decydowanie o losach terenu.

Polska zobowiązała się ze swej strony do takiego samego uwzględniania potrzeb mniejszości litewskiej w Polsce.

W rejonie sołeczniczym, typowo rolniczym, zacofanym gospo-

darczo i z największym w kraju bezrobociem, z nadzieją przyjęto wiadomość, że parlamenty polski i Litwy dają zielone światło dla programów rozwoju terenów przygranicznych i że okręg wileński zostanie włączony do Euroregionu Niemen.

Zrobiliśmy dobrą robotę – powtarzali po obradach w Sołecznicach marszałek Płażyński i wice-marszałkowie Andrius Kubilius i Jan Król. – *Szczególnie cieszą rozmowy o współpracy gospodarczej, bo tu wiele jest do zrobienia* – powiedział PAP Kubilius. – *Trzeba budować nowe drogi i koleje, łączące nasze kraje. Planujemy budowę linii energetycznej do granicy z Polską.*

– *Problemy mniejszości – mówił Kubilius – wciąż jeszcze wynikają w dużym stopniu z mitów i lęków po obu stronach. Dobrze, że potrafimy już o nich otwarcie mówić. W każdej kolejnej sesji Zgromadzenia – wierzę – będzie ich coraz mniej.*

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński przekazał w niedzielę 5 tys. dolarów na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Sołecznicach. Pomnik ma stanąć w przeddzień 200 rocznicy urodzin poety. (PAP)

■ BAGDAD OSKARŻA. Irak oskarżył wczoraj szefa inspektorów rozbrojeniowych Richarda Butlera o chęć usprawiedliwienia ataku amerykańskiego albo stordowania przeglądu sankcji ONZ wobec Bagdadu. – *Albo on stwarza sztuczny pretekst dla usprawiedliwienia agresji amerykańskiej, albo próbuje zagmatwać i podważyć przygotowania do dokonania globalnego przeglądu przez Radę Bezpieczeństwa sankcji nałożonych na Irak* – oświadczył wicepremier Tarik Aziz. Powiedział, że „taka postawa Butlera służy polityce rządu amerykańskiego”. Była to pierwsza publiczna reakcja Aziza na wysunięte przed kilkoma dniami przez Butlera żądanie dostarczenia Specjalnej Komisji ds. Rozbrojenia Iraku (UNSCOM) dokumentów dotyczących zabronionych Bagdadowi programów zbrojeniowych. – *Nie możemy dostarczyć dokumentów, które nie istnieją* – oświadczył Aziz.

■ ZWYCIĘSTWO CENTROPRAWICY. Zwycięzcą drugiej tury zakończonych w sobotę wyborów uzupełniających do Senatu w Czechach została centroprawicowa koalicja, utworzona przez Partię Ludową, Unię Wolności, Obywatelski Sojusz Demokratyczny i Unię Demokratyczną. Spośród 27 mandatów senatorskich koalicja zdobyła w sumie 13. W 81-osobowym senacie mieć będzie swych 28 przedstawicieli. Typowana przed drugą turą głosowania na zwycięzcę tych wyborów Obywatelska Partia Demokratyczna (ODS) b. premiera Vaclava Klausego zyskała 9 mandatów. Porażkę ponieśli rządzący socjaldemokraci (z 15 kandydatów w drugiej turze zwyciężyło jedynie 3).

■ DO SINGAPURU BEZ WIZ. Podsekretarz Stanu w MSZ Radosław Sikorski podpisał w sobotę w Singapurze umowę o ruchu bezwizowym między Polską i Republiką Singapuru. Umowa umożliwi polskiemu obywatelowi pobyt w Singapurze do 30 dni bez wymogu posiadania wizej.

■ APEL PREZYDENTÓW. Sześć państw i dyplomacji 16 państw Inicjatywy Środkowoeuropejskiej, zgromadzeni w Zagrzebiu, w sobotę potępiłi przemoc w Kosowie. Potwierdzili decydujący wpływ rozszerzenia Unii Europejskiej i NATO na europejską integrację. W dokumencie końcowym szczytu wyrażono głębokie zaniepokojenie z powodu dramatycznej sytuacji w Kosowie. Potępiono wszystkie akty przemocy i wezwano do poszanowania ludzkiego życia i godności.

Rady Starowojtowej dla królowej

Ostatni wywiad

Korespondencja „Dziennika” z Hagi

Galina Starowojtowa w jednym z ostatnich wywiadów, którego udzieliła holenderskiej telewizji publicznej, rzuciła holenderskiej królowej Beatrix, aby nie spotykała się z przedstawicielami dwóch ekstremalnych, nacjonalistycznych i profaszystowskich frakcji w rosyjskiej Dumie. – *Mam na myśli komunistów i ugrupowanie Żyrinowskiego* – dodała Starowojtowa.

Wywiad – przygotowany z okazji oficjalnej wizyty, którą Beatrix składała w Moskwie w tym tygodniu – został wyemitowany w sobotę, na wieść o zamordowaniu rosyjskiej deputowanej. Jego autorzy podkreślali zaangażowanie Starowojtowej w bezkompromisową walkę z rodzącą się w Rosji ekstremą polityczną, szerzeniem się nacjonalistycznych i antysemickich ruchów. Tutejsze media zgodnie podkreślały, że zbrodnia prawdopodobnie ma podłoże polityczne.

– *Wiem, że Zachód patrzy obecnie na Rosję bardzo ostrożnie, bo nie wie co się stanie jutro, czy prezydent Jelcyn będzie zdrowy, czy chory. Stan jego zdrowia jest pretekstem dla opcyjnych ekstremistów, do przejęcia władzy w Rosji. Dlatego dla stabilizacji naszego kraju i dla*

naszej demokracji potrzebujemy Jelcyna na Kremlu – mówiła rosyjska deputowana w wywiadzie. Starowojtowa zaznaczyła, że Holandia jest dla niej wspólnym przykładem prawdziwie stabilnej demokracji.

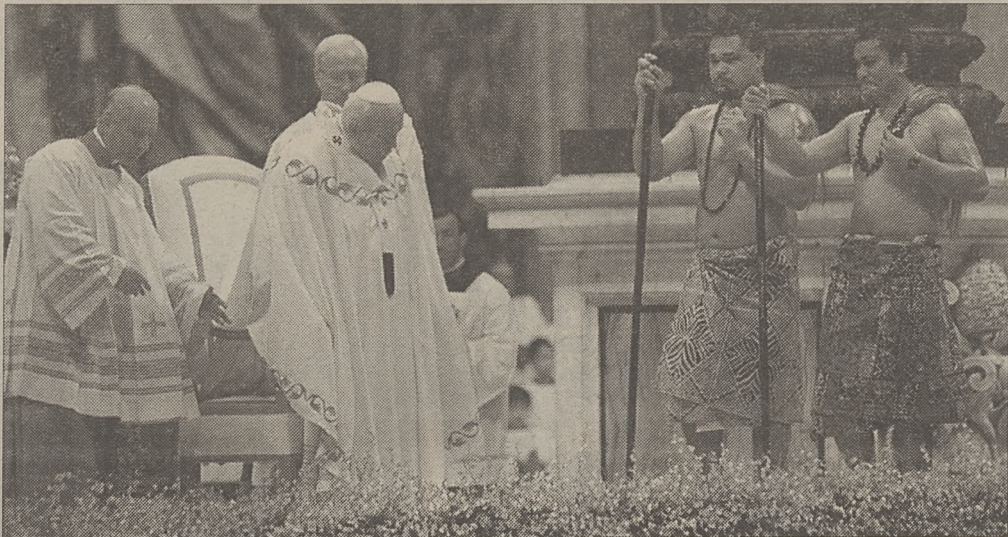
Holenderskie dzienniki już wcześniej opisywały kontrowersje, jakie wzbudza wśród partii wymienionych przez Starowojtową wizyta królowej, a zwłaszcza planowane złożenie przez Beatrix w Moskwie kwiatów pod pomnikiem pamięci ofiar stalinowskiego terroru, co królowa uczyniła jako pierwsza zachodnia głowa państwa. Zauważono także, że na spotkaniu z Beatrix nie zaproszono byłych dysydentów – rosyjskich demokratów i reformatorów.

Beatrix, która oprócz Moskwy, gdzie na Kremlu ma spotkać się z prezydentem Jelcynem, odwiedzi także Petersburg; będzie również gościem rosyjskiej Dumy. Holenderska królowa, w której żyłach płynie także rosyjska krew (jedną z prababek Beatrix była córka rosyjskiego cara Pawła I), tym razem jedzie do Rosji bez towarzyszącej jej zwykle przy takich wizytach misji handlowej.

JOLANTA VAN GRIEKEN-BARYLANKA

Zgromadzenie synodów biskupów dla Oceanii

Hejnał na muszlach



Jan Paweł II otworzył wczoraj, w Bazylice św. Piotra w Watykanie, pierwsze w historii Kościoła katolickiego zgromadzenie synodu biskupów dla Oceanii. Procesję, którą wniosła Ewangelię do Bazyliki, otworzyli czterech wodzów polinezyjskich z wysp Samoa i Fidżi, ubranych jedynie w kolorowe spódniczki. Pojawienie się papieża w bazylice przywitał hejnał odegrany na muszlach morskich.

W czasie mszy świętej chór wykonał pieśni w języku samoanским i fidżi. Tancerze z Samoa przybrali tron papieski i ambonę girlandami kwiatów. Na zakończenie mszy ofiarowano Ojcu Świętemu symboliczne dary Oceanii: łódź (symbolizującą Kościół), kielich „kava-tanoa” – symbol jedności i braterstwa między ludźmi oraz girlandę kwiatów „lei”, które są na wyspach Pacyfiku oznaką przyjaźni i serdecznego powitania.

W Oceanii mieszka 8 mln katolików (na 29 mln mieszkańców).

W czasie zgromadzenia ojcowie synodalni poruszą, obok problemów duszpasterskich, także kwestie związane z najpoważniejszymi problemami Oceanii. Przed synodem zaliczono do nich m.in. próby atomowe na Pacyfiku, groźbę zalania niektórych wysp w wyniku podnoszenia się poziomu oceanu, ponof aborygenom w Australii i Nowej Zelandii. (PAP)

Krwawe zamieszki w Dżakarcie

Nienawiść muzułmanów

Co najmniej sześć osób zginęło, kilka budynków podpalono i wiele splądrowano wczoraj w Dżakarcie, stolicy Indonezji, gdzie napięcia na tle etnicznym i religijnym przerodziły się w krwawe zamieszki. Wojsko oddawało strąsy ostrzegawcze w powietrze bezskutecznie próbując rozproszyć tłumy ludzi siejących zniszczenie w różnych częściach Dżakarty, głównie w dzielnicy chińskiej.

Policja podała, że 6 osób poniosło śmierć i 15 zostało rannych w starciu w dzielnicy chińskiej między muzułmanami z Jawy i katolikami z miasta Ambon we wschodniej Indonezji.

Starcie to wywołało w godzinach popołudniowych falę przemocy, gdy w różnych częściach miasta pojawiły się na ulicach grupy ludzi, wznoszą-

cych okrzyki: „Zabijaj mieszkańców Ambonu”. Podpalono kilka kościołów i budynków, a wiele innych splądrowano. Po wybuchu zamieszek wojsko ewakuowało grupę mieszkańców miasta Ambon z dzielnicy chińskiej.

Niedzielne zamieszki były najpoważniejsze od akcji protestacyjnych, zorganizowanych w Dżakarcie przeciwko rządowi w pierwszej połowie listopada. Zginęło wtedy co najmniej 14 osób.

Zamieszki nie miały związku z niepokojami politycznymi w Indonezji. Wybuchy one po tym, gdy kilka tysięcy muzułmanów zaatakowało kościół katolicki i sąsiedni budynek, w którym – według muzułmanów – przybył z miasta Ambon uprawiający hazard. Atak ten było odpowiedzią za rzekomy napad mieszkańców Ambon na meczet. (PAP)

Gorączka „Titanica”

Korespondencja „Dziennika” z Kanady

Od kilku miesięcy pamiątki z „Titanica” drożeją. Rośnie liczba zafascynowanych zbieraczy, zainteresowanych muzeów i sklepów z antykami. Gorączkę spowodował sukces filmu Jamesa Camerona i wyłowienie z głębin oceanu fragmentu statku.

W zadziwiająco tempie rośnie także ilość pamiątek ze statku: czy zawsze prawdziwych? Spośród znanych przedmiotów pochodzących z „Titanica” wymienia się film nakręcony w tamtej epoce i przedstawiający statek – posiada go Larry Robinson z Ontario i Rene Mason z Wielkiej Brytanii. Mieszkanca Halifaksu, Margaret Haley, twierdzi, że ma menu z okrętowej restauracji trzeciej klasy.

Najwięcej kłopotu z pamiątkami mają muzea. Muszą one sprawdzić autentyczność przedmiotów, których podaż ciągle wzrasta, a nie mogą zaniedbać zgłoszeń, bo może się okazać, że któreś jest rzeczywiście prawdziwe.

W lepszej sytuacji są sklepy z antykami, które nie muszą przejmować się autentycznością pamiątek, zwłaszcza że popyt na te przedmioty wzrósł ostatnio o ponad 25 proc. Wzrosły i ceny. Odcinki z przekazu telegraficznego, w którym kapitan „Titanica” zawiadamia o katastrofie, kosztowały początkowo 2 tys. dolarów, w 1991 r. – 4 tys., a obecnie ich cena wynosi 110 tys.

ZENON KUCZERA

Głodowy szantaż imigrantów

Korespondencja „Dziennika” z Paryża

W sobotę, ulicami Paryża przeszło 6 tys. nielegalnych imigrantów z transparentami „Jospin, papiery dla wszystkich - teraz”. Ze 140 tys. osób, które złożyły wnioski o przyznanie pozwolenia na pobyt czasowy i pozwolenie na pracę, 63 tys. odmówiono. Podobne demonstracje miały miejsce w Marsylii, Bordeaux, Tuluzie, Strasburgu, Nancy, Lille i Montpellier.

W sobotnich demonstracjach wzięły także udział delegacje partii komunistycznej, zielonych, partii socjalistycznej, komunistycznych związków zawodowych CGT i organizacje humanitarne.

W Orleanie, w jednym z kościołów trwa strajk głodowy 150 nielegalnych przybyszów. Władze miasta zaproponowały przeniesienie ich do szpitala, oferując im w zamian przyznanie tymczasowego prawa pobytu. Strajkujący propozycję odrzucili. W Bordeaux 10 głodujących, po 70 dniach protestu, przewieziono do szpitala. Cała grupa nadal odmawia przyjęcia pożywienia.

Kilka dni temu, po 76 dniach strajku głodowego, w Limeil-Brevannes 11 osobom przyznano zgodę na krótki pobyt. Te 76 dni

satyryczny tygodnik „Le Canard enchaîné” określił „nowym kryterium”, koniecznym do otrzymania zgody na pobyt we Francji.

Poparcie akcji przez socjalistów, którzy zdają się mieć podzielone zdania na temat nielegalnych imigrantów, stawia rząd lewicowego premiera Lionela Jospina w bardzo trudnej sytuacji. Tym bardziej że stara się on prowadzić konsekwentnie nieugiętą politykę, której nie złamały nawet długotrwałe głodówki. W czwartek, szefowa Partii Zielonych, a jednocześnie minister środowiska, Dominique Voynet opowiedziała się publicznie za automatycznym przyznaniem pozwolenia na czasowy pobyt tym, których wnioski o udzielenie zezwolenia na pobyt stały zostały odrzucone.

Nielegalni imigranci pochodzą głównie z krajów Zachodniej Afryki, które wcześniej były francuskimi koloniami. Duże znaczenie przy wyborze kraju ma znajomość francuskiego, który w większości tych krajów jest językiem urzędowym. Coraz więcej imigrantów przybywa z Indii i Pakistanu, a także z Europy Wschodniej.

Problem nielegalnej migracji dotyczy wszystkich krajów Unii Europejskiej. Odkąd

granice wewnątrz UE praktycznie nie istnieją - co pozwala na swobodne przemieszczanie się z kraju do kraju, trudno jest dokładnie oszacować liczbę nielegalnych imigrantów we Francji. Kontrowersje wokół problemu nielegalnych imigrantów we Francji trwają już od dłuższego czasu. Przywódca prawicowego RPR (Zgromadzenie na rzecz Republiki), Filip Seguin zaproponował w sobotę, aby dać wszystkim imigrantom 18-miesięczną wizę, po której wygaśnięciu będą musieli opuścić Francję.

Zadziwiające jest, że żadne z wypowiadających się ugrupowań nie zaproponowało, jak sfinansować całą akcję, której nie zakończy uregulowanie sytuacji prawnej nielegalnych imigrantów. Trzeba im dać mieszkania i pracę, a jeśli jej nie znajdą - zasiłek. Tymczasem we Francji jest ponad 12-proc. bezrobocia. W zeszłym roku Francja zaproponowała 4000 franków „na rozpoczęcie nowego życia”, każdemu nielegalnemu imigrantowi w zamian za dobrowolny powrót do swego kraju. Ta suma nie mogła skusić nikogo, skoro za godzinę pracy „na czarno” dostaje się 30 - 50 franków.

JOLANTA JAWORSKA

Konflikt rządu z Izba Lordów

Pyrrusowe zwycięstwo

Korespondencja „Dziennika” z Wielkiej Brytanii

Plany gabinetu Tony'ego Blaira legły w gruzach, gdy brytyjska Izba Lordów po raz piąty odrzuciła poprawki rządu do ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego. Wydarzenie to jest bez precedensu w nowoczesnej historii parlamentaryzmu brytyjskiego.

Niewybieralna, wyższa izba parlamentu brytyjskiego, Izba Lordów, w której w dużej części zasiadają z racji urodzenia arystokraci brytyjscy, odrzuciła propozycję wprowadzenia list partyjnych do wyborów europejskich (obecnie głosuje się na konkretnego kandydata).

Izba Lordów stanęła w otwartym konflikcie z laburzystowskim gabinetem Tony'ego Blaira. Chociaż rząd zapowiedział ponowne wpro-

wienie poprawki pod obrady parlamentu w ramach procedury, która pozwala Izbie Gmin (izbie niższej parlamentu) odrzucić weto lordów, ustawa prawdopodobnie nie wejdzie w życie przed najbliższymi wyborami do Parlamentu Europejskiego w czerwcu.

Zwycięstwo Izby Lordów jest jednak pyrrusowe. Decyzja lordów, choć stanowi cios dla rządu, wzmocni jednak poparcie społeczne dla planowanej radykalnej reformy wyższej izby parlamentu, a szczególnie dla zniesienia prawa arystokracji do zasiadania w parlamencie.

To właśnie lordów dziedzinnych bowiem obwinia się przede wszystkim o utracenie ustawy.

DARIUSZ GALASIŃSKI

PIENIĄDZ *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* F
 Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z
 I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I
 P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* F
 Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z
 I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I
 P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* F
 Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z
 I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I
 P I E N I Ą D Z *rodzi* P I E N I Ą D Z *rodzi* F

...U NAS OD 70 LAT BEZ PRZERWY

W tym roku minęło 70 lat odkąd amerykański fundusz powierniczy Pioneer zainwestował pieniądze pierwszego klienta. Dzisiaj The Pioneer Group z Bostonu zarządza kilkudziesięcioma miliardami dolarów na całym świecie.

Działające od 6 lat Pioneer Pierwsze Polskie Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych SA, które jest częścią bostońskiego Pioniera, oferuje cztery duże fundusze inwestycyjne: zrównoważony, obligacji, prywatyzacji i akcji, a także wyspecjalizowane produkty takie jak plany systematycznego oszczędzania.

Swoją przyszłość związało z Pioneerem już kilkaset tysięcy polskich inwestorów. Jeżeli chcesz, aby eksperci

Pioniera pracowali również na bezpieczną przyszłość finansową dla Ciebie i Twoich bliskich, skontaktuj się z nami.

Bezpłatna infolinia: 0 800 25 555

Internet: <http://www.pioneer.com.pl>



Twój ekspert od inwestycji finansowych

Dzieci chore na białaczkę i inne nowotwory, oczekują Twojej pomocy!

Fundacja Przyjaciół Dzieci z Chorobą Nowotworową „Wyspy Szczęśliwe” działająca przy Klinice Hematologii Dziecięcej PAIP CM UJ w Krakowie

PKO BP I/O Kraków nr 10202892-164294-270-1-111.

BAL SYLWESTROWY

w hotelu Forum w Krakowie

Bogumił Dijuk z zespołem „Kram”, 3 dyskoteki

Gwiazda wieczoru

p. RUDOLF SCHUBERTH

Atrakcyjne menu proponuje szef gastronomii - p. Wiesław Zuzek.

Każdy uczestnik balu ma szansę zostać posiadaczem samochodu „Siena 1,4 EL”

Wszystko to w cenie:

* 420 zł/osoba (sale: restauracji, balowa, kawiarnia „Panorama”)

* 350 zł/osoba (sale bankietowe)

Zgłoszenia: Biuro Gastronomii, Tel. 269-04-55.

Zapraszamy!

OFERUJEMY DO SPRZEDAŻY

nieruchomości niezabudowane składające się z działek:

834/1, 835/1, 836/1, 837/1

o łącznej powierzchni całkowitej 1,9800 ha.

Nieruchomości położone są w miejscowości MODLNICA, gmina Wielka Wieś, woj. krakowskie.

Oferty prosimy kierować na adres: B.O. „Szansa” 30-133 Kraków ul. Lea 231, oferta M-3418.

Św. MIKOŁAJ

KAWIARNIA PANORAMA

w Hotelu Forum 5 i 6 grudnia 1998

godz. 16.00-17.30, 18.00 - 19.30

Wiele atrakcji, nagrody!

Cena 45.00 zł od dziecka

Zgłoszenia: Kawiarnia „Panorama”

tel. 26-19-464 w godz. 11.00 - 20.00

Zapraszamy!

Ćwierć miliona studentów

Rozmowa z prof. dr. inż. MIROSŁAWEM ZDANOWSKIM, przewodniczącym Stowarzyszenia Założycieli i Rektorów Wyższych Szkół Niepaństwowych, rektorem Wyższej Szkoły Ubezpieczeń i Bankowości w Warszawie

- Wyższych uczelni państwowych mamy pod dostatkiem. Tworzone są nowe wyższe szkoły zawodowe. Wszystkie uczelnie mają jednak poważne kłopoty kadrowe. Czy w tej sytuacji potrzebne są wyższe szkoły niepaństwowe?

- Rozwijające się wyższe szkolnictwo niepaństwowe jest znakiem naszego czasu, intensywnym nadrobieniem cywilizacyjnych zaległości. To dobrze, że powstaje tyle niepaństwowych uczelni, które wnoszą ożywczy ferment do zastęłego środowiska naukowego, jaki stanowi większość państwowych uczelni w Polsce. Trzeba działać szybko i elastycznie, tworząc nowe zastępy ludzi starannie wykształconych i na wysokim poziomie. Świat zmienia się już w cyklu 5-letnim i nie mamy zbyt wiele czasu, aby z tym nadążyć. Zmieniają się systemy gospodarcze, finansowe, następują zmiany w posługiwaniu się narzędziami. Np. w systemie finansowym zmienia się w tym cyklu wszystko: od zasad i przepisów prawa, aż do narzędzi. Dlatego, jeśli np. profesor nauczył się czegoś 30 lat temu i chce nadal odcinać od tego kupony, to jest to sytuacja co najmniej nonsensowna. Śmiem twierdzić, że niepaństwowe szkolnictwo wyższe rozumiesz w wielu dziedzinach rozwój szkolnictwa państwowego.

- Skąd rekrutują się wykładowcy uczelni niepaństwowych?

- W bardzo szybkim tempie dorabiamy się własnej kadry, która jest wprawdzie młoda, ale znakomicie profesjonalna, która wręcz eksploduje wiedzą. To ona może dokonać rozwoju i postępu szkolnictwa niepublicznego. Na przykład na zachodnich uczelniach wybiera się 25-letniego, bardzo dobrego doktora i po prostu stwarza się mu jak najlepsze warunki do dalszego rozwoju. Okazuje się, że ten młody człowiek idzie jak rakieta. W ciągu 10 lat potrafi zrobić tak wiele, by w pełni zasłużyć na stopień profesora. Młody naukowiec jest najbardziej twórczą przez

następne 10, 15 lat. Potem robi się już za stary. Przy tak gwałtownym rozwoju cywilizacji postęp mogą tworzyć tylko ludzie młodzi. Dla nas otwartość

mają kłopotów związanych z brakiem kwalifikowanej kadry.

- Pewnie dlatego, że pobierając wysokie czesne, może-

cieli i Rektorów Wyższych Szkół Niepaństwowych. Cemu służy ta organizacja?

- Najpierw byłem inicjatorem powstania Konferencji

i uzupełnienia licencjatu studiami magisterskimi. Będziemy też prowadzili wzajemnie audyt, czyli swoistą akredytację naszych uczelni, aby zachowały one wysoki poziom nauczania.

- Czy uczelnie niepaństwowe są traktowane gorzej aniżeli uczelnie państwowe?

- Dziś uznaje się nas za partnerów. Na ostatnim spotkaniu rektorów uczelni niepaństwowych w Białymstoku przedstawiciele MEN obiecali, że od 1999 roku pomoc materialno-stypendialna, a także warunki nabywania kredytu będą takie same jak dla studentów uczelni państwowych. Nie spodziewam się natomiast dotacji państwowych. Również nie stara się o nie większość niepaństwowych szkół. Uważam, że jest to słuszne założenie. Jeśli już ktoś się zdecydował na utworzenie szkoły prywatnej lub społecznej, to musi po prostu sfinansować to przedsięwzięcie. Dlatego jestem za tym, aby państwo przede wszystkim pomagało studentom, a nie uczelniom.

- A zatem rektorzy szkół niepaństwowych nie mają żadnych zastrzeżeń do ostatniego, rządowego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym?

- Owszem. Nie jesteśmy równi wobec fiskusa. Jeśli rozbudujemy uczelnię z własnych środków, to dlaczego musimy płacić podatek VAT, gdy tymczasem wszystkie uczelnie państwowe są z niego zwolnione? W naszym prawie istnieje zapis Sądu Najwyższego, że: „założyciel, tworząc wyższą uczelnię, nie ma do niej żadnych praw własnościowych”. Ta utworzona „wartość dodana”, w razie likwidacji szkoły, jest przeznaczana na cele społeczne. I ja się z tym zgadzam, bo idea nie powinna być zawłaszczona. Natomiast nie zgadzam się, że gdy np. Uniwersytet Warszawski buduje bibliotekę, to jest zwolniony z podatku VAT. Ja natomiast, kiedy rozbuduję uczelnię, muszę oddać fiskusowi własne wypracowane środki, które przecież chcę przeznaczyć na poprawę warunków funkcjo-

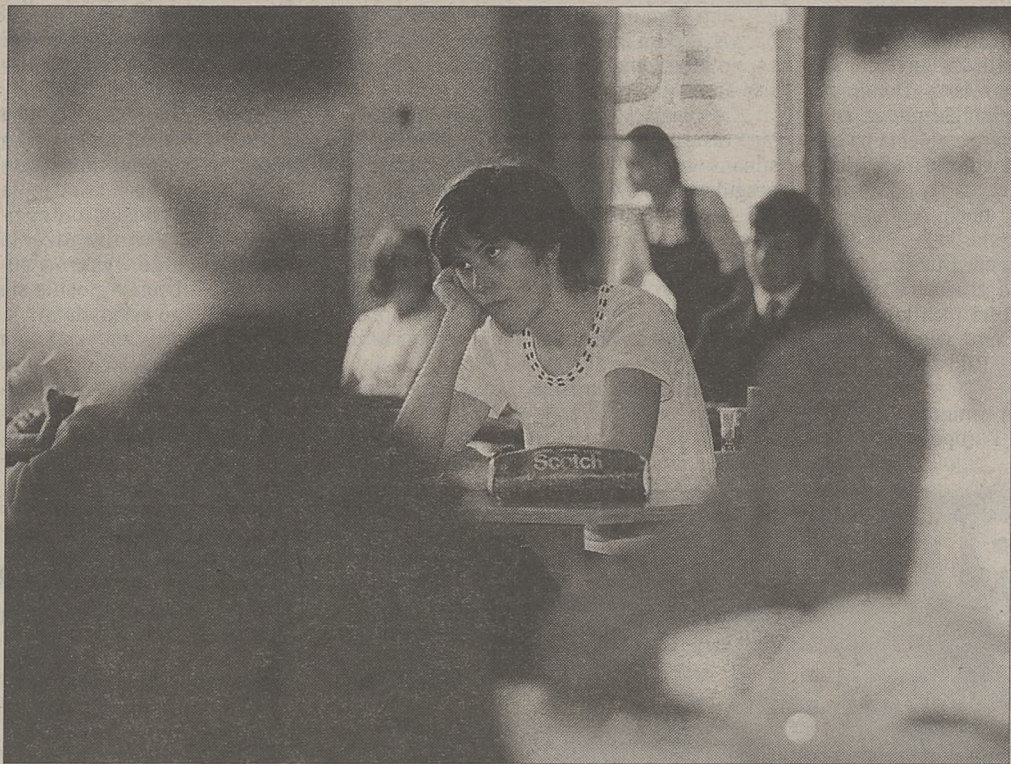
nującej, publicznej szkoły! Uważam, że to rażąca niesprawiedliwość i prawo musi to zmienić.

- Istnieje pogląd, że część uczelni niepaństwowych nie wyposaża młodych ludzi w odpowiednią wiedzę, szczególnie w systemach nauczania zaocznego i wieczorowego, mimo ponoszonych przez studentów wysokich opłat. Czy Pan się z tym zgadza?

- Co do opłat, są one znacznie wyższe na uczelniach państwowych; np. na Uniwersytecie Warszawskim wynoszą od 4 do 5 mln starych zł. U nas nie ma tak wysokich kosztów własnych. Nie ma tylu zastępców, kierowników, sekretarek i kierownic. Tu jedna pani w administracji pracuje za 10 osób. Choć z drugiej strony, zgadzam się, że są to duże instytucje, tworzące kulturę narodową, i ponoszenie pewnych kosztów jest niezbędne. Natomiast co do opinii o wypuszczaniu przez niepaństwowe uczelnie, nazwijmy to, półproduktów, to nie zgadzam się z tym. Nawet jeśli któraś z uczelni to czyni, to jest to na krótką metę. Wystarczy, że absolwenci tej uczelni nie mogliby dostać pracy, a już taka szkoła nie miała by racji bytu. Dlatego zdecydowana ich większość cieszy się dobrą renomą i ma swoich absolwentów, których nie potydydziłyby się najlepsze polskie i europejskie uczelnie. Nasi absolwenci już dziś zajmują najbardziej eksponowane i odpowiedzialne stanowiska pracy: w bankach, w środowiskach finansistów i w firmach ubezpieczeniowych. Mamy szerokie kontakty z Europą Zachodnią, podobnie jak i wiele innych uczelni niepaństwowych. Realizujemy międzynarodowe programy Unii Europejskiej. Nasi absolwenci doktoryzują się na uczelniach brytyjskich i amerykańskich. Naprawdę, nie musimy się wstydić poziomu naszych uczelni, które mają coraz większy wpływ na kształtowanie nowoczesnego oblicza naszego kraju.

(PAI)

Rozmawiał:
ANTONI LEWANDOWSKI



Fot. PAP/CAF

uczelnia na młode talenty naukowe to sprawa priorytetowa. Ale jesteśmy otwarci także i dla tych nieco zapóźnionych. Dlatego w naszych uczelniach, także i w mojej Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości, 1/3 wszystkich studentów to młodzież ze wsi i małych miasteczek. W państwowych uczelniach stanowią oni zaledwie ułamek 1 procenta.

- Jakże są tego przyczyny?

- Poziom egzaminów na uczelniach państwowych jest wysoki. Egzamin zdają dobrze przygotowani elity. Do nas trafia młodzież wprawdzie gorzej przygotowana, ale w większości, równie zdolna. Mając dogodne warunki startu, stosunkowo szybko nadrabiają zaległości i opóźnienia... Dlatego uczelnie te rozwijają się i jest ich już 150, a studiuje w nich 250 tysięcy studentów. Wkrótce będzie ich więcej. Nasze uczelnie rozbudowują się i nie

cie lepiej opłacać pracowników naukowych.

- To nie jest prawda. Od studentów pierwszych lat pobieramy opłatę miesięczną w wysokości od 3 do 4 milionów starych złotych. Czy to jest dużo? Dla absolwentów, którzy mają w perspektywie dobre zarobki, bo będą dobrze przygotowani do aktualnych potrzeb rynku pracy, to jest sprawa opłacalna. Wbrew mitom, do wyższych szkół niepaństwowych wcale nie chodzą dzieci bogaczy. Na studia młodego człowieka, pochodzącego z małych miejscowości lub wsi, często składają się całe rodziny. Ale najpierw przyjeżdżają tu, na uczelnię i zapoznają się z warunkami studiowania, z poziomem kształcenia i traktują całe przedsięwzięcie jako bardzo poważną inwestycję w młodego człowieka, w jego życiowy start.

- Jest Pan przewodniczącym Stowarzyszenia Założycieli

Rektorów w celu ustalania jednolitego stanowiska w rozmowach z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Konferencja nie ma jednak osobowości prawnej i nie może skutecznie bronić uczelni niepaństwowych i ewentualnie rozwiązywać sytuacji konfliktowych. Dlatego nasze środowiska powołały do życia dwa stowarzyszenia: Założycieli i Rektorów Uczelni Niepaństwowych, któremu przewodniczę oraz Stowarzyszenie Założycieli Szkół Niepaństwowych. Dzięki temu możemy - jako stowarzyszenie - rozwiązywać wiele problemów wspólnych, np. gwarantujemy ciągłość studiów na uczelniach niepaństwowych i ukończenie ich z tytułem magistra. Niektóre nasze uczelnie mają prawo do nadawania jedynie licencjatu (po 3 latach studiów). Po prostu istnieje możliwość przejścia do innej uczelni, z zachowaniem ciągłości studiów

Nie ma jak w Warszawie...

Warszawa ma najlepsze warunki do tego, by przyciągnąć pieniądze zagranicznych inwestorów. Nie mogą się tym pochwalić stolice województw, które powstały w „ostatniej chwili” w wyniku modyfikacji rządowych propozycji dotyczących nowego podziału administracyjnego.

Institut Badań nad Gospodarką Rynkową już po raz drugi przeprowadził studium „Atrakcyjności inwestycyjnej dużych miast”. I tym razem w ścisłej czołówce kategorii miast wojewódzkich - podobnie jak przed rokiem - znalazły się Warszawa, Poznań, Kraków i Wrocław. Na dalszych pozycjach uplasowały się Zielona Góra, Katowice, Szczecin, Gdańsk, Opole, Łódź i Olsztyn. Ostatnie miejsca przypadły przede wszystkim miastom Polski wschodniej: Białymostkowi, Rzeszowowi, Lublinowi - oraz stolicom województw utworzonych w ostatniej chwili: Bydgoszczy, Kielcom, Toruniowi, Gorzowowi Wielkopolskiemu. Co ciekawe, instytut ocenił 18 miast, choć województw mamy tylko 16. - Jednak niektóre z nich mają faktycznie dwie stolice, tak więc

w woj. kujawsko-pomorskim musieliśmy wziąć pod uwagę Bydgoszcz i Toruń, a w lubuskim - Zieloną Górę i Gorzów Wielkopolski - tłumaczy współautor ekspertyzy Paweł Swianiewicz.

Badaniami objęto również 48 dużych miast - wydzielonych powiatów. W tej kategorii najbardziej atrakcyjną okazała się Gdynia. Równie wysoko oceniono Częstochowę, Bielsko-Białą, Gliwicę, Jelenią Górę i Leszno. Na nieco gorszych pozycjach (z oceną B) znalazły się: Słupsk, Koszalin, Kalisz i Sopot.

Co decyduje o atrakcyjności danego miasta dla inwestora? - Przede wszystkim wielkość rynku, zamożność społeczności lokalnej i jej poziom aktywności gospodarczej, jakość rynku pracy mierzona poziomem wykształcenia obywateli, klimat społeczny dla inwestycji oraz infrastruktura techniczna - mówi drugi współautor opracowania

Wojciech Dziemianowicz. Niezwykle istotne jest także otoczenie biznesu, czyli np. rozwój sieci bankowej, położenie względem głównych dróg, linii, kolejowych, dostępu do portów i lotnisk oraz możliwości wypoczynkowo-turystyczne. - Nic dziwnego więc, że wobec takich kryteriów najbardziej interesujące dla inwestorów są duże aglomeracje i większe miasta - zwraca uwagę dyrektor Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową Bohdan Wyżnikiewicz.

Podobnie, większe szanse na przyciągnięcie inwestorów mają na ogół miasta położone w pobliżu zachodniej granicy Polski. Jest tam m.in. lepiej rozwinięta infrastruktura oraz łatwiejszy kontakt z zagranicznymi partnerami handlowymi. - Opóźnienie rozwoju regionów wschodnich jest zjawiskiem o głębokich korzeniach historycznych i trudno się spodziewać, że nierówności te zostaną w najbliższych kilku

latach zniwelowane - twierdzi Swianiewicz. Za to atutem miast „wschodnich” - zdaniem autorów raportu - są niższe koszty pracy, gruntów czy nieruchomości.

Z wszystkich miast w Polsce najbardziej atrakcyjną okazała się oczywiście Warszawa. W przypadku 6 spośród 10 analizowanych czynników uzyskała ona najwyższą ocenę (Kraków w trzech). - Nie jest też zaskoczeniem, że zajmuje ona bezapelacyjnie ostatnie miejsce pod względem kosztów prowadzenia działalności gospodarczej - podkreśla Dziemianowicz. Według badań firmy Healey&Baker (która zajmuje się rankingami miast na skalę europejską), koszt metra kwadratowego biura w centrum Warszawy sięga 480 dolarów, w Krakowie - „tylko” 360, a w Łodzi czy Szczecinie - 240. Trzeba dodać, że Polska w tym względzie osiągnęła poziom porównywalny z innymi

krajami Europy. I tak np. ceny warszawskie są co prawda niższe od cen w Moskwie, Kijowie, Londynie, ale podobne jak w Paryżu czy Frankfurtu i około dwukrotnie wyższe niż w Budapeszcie, Berlinie, Brukseli, Kopenhadze lub Madrycie. Koszty, jakie trzeba wyłożyć na biuro w Krakowie czy Poznaniu, są takie same lub nawet wyższe niż w przypadku miast zajmujących analogiczne miejsce w hierarchii danego państwa.

W kategorii miast grodzkich (powiatów wydzielonych) szczególnie atrakcyjne pod względem chłonności rynku okazały się Gdynia i Gliwice. Co interesujące, w Gliwicach, które przesunęły się o kilka miejsc do góry, widać skutki powstania tam specjalnej sfery ekonomicznej i dużych inwestycji w branży motoryzacyjnej (głównie fabryka Opla). Gdańsk i Częstochowa są najbardziej interesujące dla inwestorów, biorąc pod uwagę jakość

rynku pracy. Z kolei Sopot i Gdynia zostały najwyższej ocenione w kryterium rozwoju infrastruktury technicznej. W Suwałkach, Łomży i Zamościu są najniższe koszty prowadzenia działalności gospodarczej. Koszalin i Siedlce są najbardziej pociągające ze względu na istniejące tam instytucje finansowo-ubezpieczeniowe; Bielsko-Biała i Tarnów - klimatu społecznego. Jelenia Góra i Leszno zajęły pierwsze miejsce pod względem dostępności komunikacyjnej; Bielsko-Biała i Jelenia Góra - skuteczności dotychczasowej transformacji ekonomicznej; Zamość i Gdynia - możliwości turystycznych i wypoczynkowych, zaś Świętochłowice i Leszno - aktywności marketingowej lokalnych władz samorządowych.

Na koniec warto podkreślić, że wyniki rankingu instytutu to nie to samo co zestawienie miast, w których w ostatnich latach zainwestowano najwięcej (choć się nie wykluczają). W niektórych miastach, np. w Łodzi, ulokowano więcej pieniędzy niż wynikałoby to z ich pozycji w rankingu. Świadczy to, że świetnie wykorzystują one swój potencjał gospodarczy.

(PAI)

ANNA CIEŚLAK

Sprawdź, co jest w RTVEUROAGD



Czy wiosna, lato to czy zima...
Do EURO przyjdź!
Tu mamy zawsze dobry klimat...
Do EURO przyjdź!

Po odkurzacz i pralkę,
Telewizor, chłodziarkę,
Magnetofon, video
Oraz wieżę stereo!

Bardzo tanio, na raty
I z dostawą do domu!
Masz kłopoty z wyborem?
My możemy Ci pomóc!!!

RTVEUROAGD

w Centrum Handlowym Gèant
ul. Bora-Komorowskiego 37
poniedziałek-sobota: 9-21, niedziela: 9-18

RTVEUROAGD

w Centrum Handlowym Zakopiańska
ul. Zakopiańska 62 (obok dawnych Zakładów Sądowych)
poniedziałek-sobota: 9-21, niedziela: 9-18.

W EURO JEST TANIO! W EURO JEST WYBÓR!

Savoir-vivre

Wielki świat

Zył sobie kiedyś w Krakowie pan Zygmunt Sarnecki (1837-1922), były ziemianin, bo się sam, wieś po wsi i morga po morga rozparcelował. Bez pomocy PRL, więc zaczął do reprivatyzacji, o której się już od 10 lat bezskutecznie mówi, żadnych sobie pretensji rościć nie może.

Tym samym p. Sarnecki widać stać się pupilkim naszych polityków, lecz nie tylko. Również nieletnich panien, a czemu - wyjaśnimy za chwilę.

Onże więc pan Sarnecki, którego sławny karykaturzysta Kostrzewski ukazał jako łysawego młodzieńca we fraku i z monokłem na czarnym zapewne, plecionym sznureczku, w oku, nie uważał się za ziemianina, lecz komediopisarza. Jednak prawdziwą jego pasją był Wielki Świat pisany z największych liter, w którym bywał i błyszczał, bo błyszczeć umiał. Tańczył więc na francuskim dworze Napoleona III ze sławną z urody i dowcipu cesarową Eugenią née de Montijo de Guzman, hrabianką Téba, i nie tylko, co kosztowało go 2 000 000 (słownie - dwa miliony) rubli sre-

bram, więc kwotę trudną do wyobrażenia.

Pieniądzy tych jednak nie żałował jako człowiek świadomy prawdy, iż tak zwane „przetarcie się” w wielkim świecie kosztować musi. Tyle, że p. Sarnecki przecierał się w nim może nieco zbyt skrupulatnie. Do ostatniej wsi, a nawet ostatniego folwarczku. Czego dokonawszy, wrócił w rodzinne pielesze, gdzie jął wydawać kulturalne periodyki, na których wyszedł jak Zabłocki na mydle, czyli marnie, bo w Polsce ani mydło, ani kultura nie mają wielkiego wzięcia.

Niemniej z paryskich lat pozostała mu dogłębna znajomość dwu rzeczy, a mianowicie kuch-

ni i dworskiego ceremoniału, czyli bon tonu w jego najbardziej rygorystycznej postaci, które to umiejętności postanowił spieniężyć.

Z pierwszą poszło mu niegorzej: oczarowana jego znóstwem Lucyna Cwierzakiewiczowa, wyrocznia ówczesnych smakoszy, przekazała mu w testamentie prawa autorskie swych sławnych „365 obiadów” dzięki czemu p. Sarnecki znów odetchnął głęboko. Może aż niezbyt nieco, bo znów pieniądze zaczęło mu brakować, zaczął sięgnąć do drugiej swojej skarbnicy i wydał przed stu i dziesięciu laty tomik „Zwyczaje towarzyskie”, z którego kilka zasad dla nauki, a i zabawy może po-

zwalamy sobie przedrukować, od dobrych obyczajów nieletnich panien rzecz rozpoczynając. A więc „nie jest wcale upokorzeniem dla panny... kiedy się mówi do niej - pozwól, że cię przedstawię mojej matce lub ojcu”, z czym również obecny s.v. się zgadza, a nawet tego wymaga. Nie uważa natomiast za stosowne przestrzegać innych, a dotyczących pańienek zasad, jak tej, że „... do lat ośmnastu pańienka chwilami tylko ukazać się może w salonie...” ani „... panna do lat dwudziestu jeden zawsze idzie przed rodzicami, gdyż ci powinni mieć na nią zawsze nieustanne baczenie...” i dalej „... panna, której matka ani żaden z krewnych nie jeździ

konno, może używać przyjemności konnej jazdy na wsi, ale w towarzystwie człowieka poważnego wiekiem i tylko wtedy, kiedy matka jej za nią jedzie powozem...”. Ponadto „... po skończeniu dwudziestu jeden lat dwie siostry nie są obowiązane być jednakowo ubrane. Przedtem dwie siostry muszą być jednakowo ubrane, wyjąwszy wstążek i kwiatów, które mogą być jednej do twarzy, a drugiej nie... panny nie noszą nigdy koronek, szali kaszmirowych, brylantów i strusich piór we włosach. Dozwolone są jednak na kapelusikach okrągłych, tak zwanych fantazyjnych. Kolor żółty i barwy mieniające się oraz ciemnofioletowy dozwolone są

tylko mężatkom, wtedy, kiedy błękitny i jasnorożowy są w szczególności pańienkami kolorami...”.

Jak z powyższego widać s.v. stał się już - w porównaniu z bon tonem p. Sarneckiego, a również za jego przyczyną po części, boć przecie zbyt ostre rygory zwracają się przeciw sobie - niezmiernie tolerancyjny. I godzi się niemal na wszystko. Chodźcie więc sobie pańienki ze strusimi piórami na głowach, a nawet pupach i w supermini albo i bez nich nawet, lecz tam, gdzie jest to dopuszczalne, tj. na ulicy i prywatnie, w domu, lecz nie w kościele albo, fi donc, na pogrzebie. I wówczas tylko, gdy macie ładne nogi z przyległymi, bo widok wydekoltowanego od góry i dołu - z przeproszeniem - kulfona, do przyjemnych nie należy, a s.v. dba przecież o piękno życia. Paplajcie też na wszelkie tematy, lecz z tych samych, estetycznych powodów, nie używajcie publicznie słów zaczynających się na g, d i ch. Tudzież na k. Chyba że nimi jesteście. Bo wtedy, to co innego.

BRAT CHAMA

Wyzwolił emocje, połączył ludzi

TITANIC



PROMOCJA!

W promocji sieci Era GSM możesz nabyć zestawy:
Nokia 5110 wraz z aktywacją za jedyne 450 złotych* lub
Alcatel One Touch Club z aktywacją tylko za 250 złotych*...
i otrzymać dodatkowo kasetę z filmem „Titanic”.

Tvoja era



www.titanicmovie.com TM TWENTIETH CENTURY FOX. © 1997 TWENTIETH CENTURY FOX AND PARAMOUNT PICTURES. ALL RIGHTS RESERVED.

*Twentieth Century Fox © 1998 Twentieth Century Fox and Paramount Pictures. All Rights Reserved.
© 1998 Twentieth Century Fox Home Entertainment, Inc. "Twentieth Century Fox," "Fox" and their associated logos are property of Twentieth Century Fox Film Corporation and are under license.

*Szczegółowy regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era GSM. Ilość zestawów ograniczona. Ceny bez podatku VAT. Oferta ograniczona czasowo. Telefony objęte promocją posiadają SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM.

infolinia: 0 800 22 900

Internet: <http://www.eragsm.com.pl>

telegazeta: str. 602

Excellent OKNA Z DREWNA
MAHONIOWEGO I SOSNOWEGO

- jakość
- bezpieczeństwo
- elegancja
- komfort

już w 3 tygodnie
od złożenia zamówienia

Tylko do 15 grudnia do każdego okna
parapet wewnętrzny - gratis

Kraków: Biuro Handl.
ul. Łokietka 48
(róg Wybickiego)
tel. (012) 633-23-19
ul. Klimeckiego 14,
paw. B, st. 2,
tel. 090 63 42 50.

Brzesko:
Mark ul. Mickiewicza 31
tel. (014) 66 31 615

Nowy Targ - Szaffary
Centrum Stolarski
tel. (018) 27-54-064

Tarnów:
ul. Szkolnik 2b
tel. (014) 21 77 32 w. 37
tel. kom. 0602 72 90 89
Transbud
ul. Przemysłowa 27
tel. (014) 21-67-86

D-1756

ANDRZEJKI
KAWIARNIA „PANORAMA”
w Hotelu FORUM

28.11.1998 r. od godz. 19.00

Wspaniała zabawa,
doskonałe menu, wróżby!

Zaproszenie - 80 zł od osoby.

Kawiarnia Panorama - tel. 2619-464
w godz. 11.00 - 21.00.

Zapraszamy!

5656k

KRAKÓW 2000 FESTIWAL '97

Biuro Festiwalowe Kraków 2000 ogłasza

**konkurs na opracowanie linii
graficznej Festiwalu na rok 2000**

Wniosek konkursowy powinien zawierać projekty:
plakatu, afisza, druków biurowych i promocyjnych.

Każdy projekt powinien być opatrzony logo Festiwalu
Kraków 2000 oraz logo Stowarzyszenia Europejskich
Miast Kultury roku 2000.

Szczegółowych informacji udziela Andrzej Giza,
Dział Promocji Biura Festiwalowego Kraków 2000,
tel. 012 421 86 93, 429 34 87; fax. 012 422 13 81.

Projekty należy składać
w Biurze Festiwalowym Kraków 2000,
Kraków, ul. Św. Krzyża 1
do 15 stycznia 1999 roku

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 30 stycznia 1999 roku.

Do pięciu lat dobiegają się do drzwi sądów różnych instancji Janowi B. Nareszcie zostało otworzone. 5 listopada br. na ławie oskarżonych zasiadł dyrektor limanowskiego szpitala i pielęgniarka (dziś już na emeryturze) podejrzani o to, że zaniebdali przekazania do sądu listów, informujących o tym, że Jan B. wraca do kraju. W tym czasie toczyła się sprawa o pozbawienie Jana B. opieki rodzicielskiej nad roczną córką, którą, zdaniem sądu, ojciec porzucił i udał się w nieznanym kierunku. Istnieje prawdopodobieństwo, że gdyby listy w odpowiednim czasie dotarły do sądu, inaczej ułożyłyby się losy Celinki i jej ojca.

O tej niezwykłej, chyba najbardziej ekspresowej adopcji w dziejach Rzeczypospolitej, pisaliśmy już na naszych łamach. Wracamy do sprawy, gdyż wreszcie, po pięciu latach zabiegów o odzyskanie dziecka coś w tej sprawie drgnęło.

Pod koniec lipca 1993 r. Jan B. wyjechał do Wiednia pracować na czarno. Musiał zdobyć pieniądze na spłatę kredytu bankowego, który zaciągnął na budowę szklarni. Jego rodzina przeżywała kłopoty, podobnie jak wiele rodzin w Polsce.

Wrócił pięć miesięcy później - dzień przed Wigilią 1993 r. - *Gdzie Celinka?* - zapytał ojca, gdy tylko wszedł do domu. - *Nie masz już córki* - powiedział ojciec. Jan B. nie uwierzył.

Pojechał do sądu w Limanowej. Dowiedział się jedynie, że Celinka ma nowych rodziców, u których nie brakuje jej ptasiego mleka, więc lepiej, by jej nie szukał. Sędzina ani słowem nie wspomniała, że decyzja adopcyjna sądu w Nowym Sączu nie jest jeszcze prawomocna, a więc że ciągle jest czas, by uniknąć dramatu.

Tak więc w ciągu zaledwie 5 miesięcy sąd w Limanowej pozbawił rodziców praw do dziecka (ojca zaocznie), a sąd w Nowym Sączu przeprowadził rozprawę adopcyjną. Tempo rzeczywiście nadzwyczajne. Ale to nie sędziowie są oskarżeni. Oskarżono dyrektora limanowskiego szpitala Janusza S. i pielęgniarkę przyszpitalną Hildegardę Ł. Przesłuchiwani dziś przez sąd nie przyznają się do winy. Twierdzą, że działali z dobrych pobudek, bez chęci zysku.

Trzy tygodnie po wyjeździe Jana B. do Austrii, 16 sierpnia 1993 r. roczna Celinka trafiła do limanowskiego szpitala. Karetkę wezwał dziadek dziewczynki, przestraszony jej płaczem. Matka dziecka poprzedniego dnia „poszła w Polskę” i gdzieś przepadła, a dziadek, uprzedzony przez ojca Celinki o przepuklinie u dziecka, obawiał się o jej stan zdrowia.

Dziecko zabrano do szpitala. Dziś zarówno dyrektor, jak i pielęgniarka mówią, że Celinkę przyjęto na oddział z przyczyn społecznych. Hildegarda Ł. twierdzi, że chciała najlepiej dla dziecka, którym nikt się nie interesował, dlatego wszczęła działania adopcyjne.

Faktem jest jednak, że trochę zbyt szybko, jak na tzw. *względy społeczne* zaczęły się jakiegokolwiek działania. Pielęgniarka twierdzi, że jej reakcja spowodowana była porozumieniem zawartym w lipcu 1990 r. pomiędzy Zarządem Głównym TPD a Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej. Na mocy tego porozumienia jednostki służby zdrowia zobowiązane zostały do informowania TPD o każdym zajściu, wymagającym uregulowania sytuacji dziecka. Hildegarda Ł. już trzy

dni(!) po umieszczeniu dziecka w szpitalu uznała, że jest to właśnie taka sytuacja i zawiadomiła sąd oraz Ośrodek Adopcyjny TPD w Nowym Sączu... 19 sierpnia sąd podjął z urzędu działania opiekuńcze.

26 sierpnia Hildegarda Ł. wraz z Zofią P., kierowniczką Sądeckiego Ośrodka Adopcyjnego, udały się do domu Jana B. Podczas drugiego dnia procesu przeciw dyrektorowi i pie-

lowania sytuacji prawnej Celinki. 17 września, a więc miesiąc po umieszczeniu dziecka w szpitalu, sąd przesłuchał pielęgniarkę Hildegardę Ł. na okoliczność pobytu w szpitalu Celinki. Jak czytamy w akcie oskarżenia, przewodnicząca sądu orzekającego w rozmowie telefonicznej z ordynatorem oddziału dziecięcego poinformowała o toczącym się postępowaniu i zastrzegła, że należy

zadać tych pytań. Dotychczasowy obrońca zażądał - jak twierdzi Jan B. - 2 i pół tysiąca zł za udział w dwudniowym procesie. - *Tyle nie dam!* - oświadczył przed sądem Jan B. Sąd odmówił mu prawa do obrońcy z urzędu.

Pod koniec października 1993 r. Jan B. dzwonił z Wiednia do ciotki Zofii J. w Krako-

wę znaczny, nie wiem. Jakichże to „stosownych” ustaleń dokonał sąd odnośnie *faktycznej sytuacji małoletniej i jej rodziców?* Jedno jest pewne: Jana B. nikt nie szukał, bo gdyby szukał, to by znalazł. O miejscu jego pobytu wiedzieli żona, ojciec, brat i ciotka z Krakowa.

3 listopada, a więc na tydzień przed postanowieniem sądu o pozbawieniu Jana B. praw do dziecka, limanowski

Elżbieta Borek

Grzech zaniechania

W tej sprawie, w której strony walczą o własną sprawiedliwość, w najgorszej sytuacji znajduje się dziecko



Fot. Wojciech Cachel

łęgniarce Jan B. na sali sądowej wołał do Zofii P., która występowała tu jako świadek: - *Ileś wzięła za dziecko!?* Kierowniczka Ośrodka Adopcyjnego zapowiedziała wniesienie pozwu o zniesławienie. Przed sądem zeznała, że swój wniosek o pozbawienie małżeństwa B. praw rodzicielskich poprzedziła „dokładnym wywiadem środowiskowym”.

Jan B. jest innego zdania. - *Jaki to był wywiad środowiskowy?* - pyta. - *Były w domu, gdzie mój ojciec powiedział im, że wracam na święta. Żona podpisała wprawdzie zrzeczenie się praw do Celinki. Ale zarówno kierowniczka Ośrodka Adopcyjnego, jak potem sąd wiedzieli, że ona jest chora i pozostaje w leczeniu psychiatrycznym, o czym ja dowiedziałem się z sądowych akt sprawy, szukając śladu Celinki - mówi Jan B. - *Czy od kobiety w takiej sytuacji życiowej można wymagać podjęcia tak ważnej decyzji, jak ta o zrzeczeniu się praw do dziecka? I czy można ją traktować serio? Dla mnie to jest nadużycie!**

Sąd Rejonowy w Limanowej, powiadomiony o dziecku pozostawionym w szpitalu rękoma ze względów społecznych, z urzędu przeprowadził postępowanie odnośnie uregu-

lowania sytuacji dziecka.

Oskarżony dyrektor Janusz S. twierdzi, że wówczas o niczym nie wiedział. Zeznając 5 listopada br. przed sądem, mówił: - *Nigdy nie otrzymałem żadnego zapytania od sądu w sprawie dziecka. Gdyby mnie zapytano, byłbym świadomy, że toczy się jakiegokolwiek postępowanie wobec tego dziecka. Tymczasem ja wszystkiego dowiedziałem się od pielęgniarki, gdy poinformowała mnie, że dziecko idzie do adopcji.*

Zdaniem dyrektora, przetrzymywanie zdrowego dziecka na oddziale nie jest niegodziwością, a raczej aktem humanitaryzmu. Takich przypadków jest w szpitalu sporo i dotyczą zarówno dzieci, jak i dorosłych, których nikt nie chce przyjąć do domu.

Szkoda iż dyrektorowi nie przyszło do głowy, że istnieją w Polsce placówki, odpowiedzialne za działalność humanitarną. Szpital ma leczyć i lepiej, by się na tym skoncentrował. Interesującą też kwestią jest, czy i inne dzieci, które podobno - zdaniem dyrektora - przebywają w szpitalu z przyczyn społecznych, także znalazły tak szybko nowe rodziny adopcyjne. Niestety, w imieniu poszkodowanego nie miał kto

wie. W Limanowej nie ma telefonu, dlatego Jan kontaktował się zawsze z rodziną poprzez ciotkę w Krakowie. - *Przyjechać 1 listopada?* - radził się ciotki. - *Nie wydawaj niepotrzebnie pieniędzy, skoro i tak masz wrócić na Wigilię* - poradziła ciotka. Upewniła go, że ordynatorka szpitala w Limanowej zapewniła ją, że Celinka może zostać na oddziale do świąt.

Obydwoje z ciotką do dziś przeklinają ten dzień. Ona, bo mogła jednak powiedzieć mu: wracaj, tu się coś dzieje zło! On, że jej posłuchał.

- *Ale nie mieliśmy pojęcia, co się święci* - mówi Zofia J. Jan B. dodaje: - *Gdybym przewidział, że chcę mi zabrać dziecko, wsiałbym w pierwszą okazję i na drugi dzień byłbym w domu. Ludzie z Australii wracają szybko samolotem, to ja z Austrii nie dałbym rady? Mówią teraz, że mnie szukali. Kto, gdzie? Czy ja byłem na końcu świata? Czy ja się ukrywałem?*

9 listopada 1993 r. sąd wydał postanowienie o pozbawieniu ojca władzy rodzicielskiej. Wydając owo postanowienie, sąd - jak czytamy w akcie oskarżenia - *dokonał stosownych ustaleń odnośnie sytuacji faktycznej małoletniej oraz sytuacji jej rodziców...* Co to jednak napraw-

szpital otrzymał list od ciotki Jana B., w którym informuje ona dyrektora szpitala o tym, gdzie jest Jan B. i że już wkrótce wraca do kraju. Ten list pozostał w czeluściach szpitalnych biurek. W każdym razie nie dotarł do wiadomości sądu, który bez tej wiedzy pozbawił Jana B. władzy rodzicielskiej nad Celinką.

Inna sprawa, że zeznająca w drugim dniu przesłuchań Ewa F.-M., ówczesny asesor sądu limanowskiego, oświadczyła, że nawet gdyby pisma ciotki dotarły do sądu na czas, nie miałyby wpływu na orzeczenie. - *Nie dawały gwarancji* - mówiła Ewa F.-M. - *że Jan B. będzie właściwie spełniał rolę ojca!*

Pani sędzia przyjęła na siebie rolę Pana Boga. Postanowiła dać dziecku szansę na rodziców lepszych niż dała mu natura. Ten „naturalny” ojciec nie dawał „żadnych gwarancji”, bo był niezaradny. Kłócił się z żoną, wpadł w dług. Co to za ojciec!

- *Rzeczywiście, marny ze mnie ojciec!* - mówi Jan B. - *Dałem się podejść, jak szczeniak, ale do głowy mi nie przyszło, że stanie się coś takiego. A skoro mi nie przyszło, to rzeczywiście chyba znaczny, że mam mało odpowiedzialny. Teraz też mam oba-*

wy. Bo owszem - jest rozprawa, ale ja nie umiem panować nad emocjami, mam niewyparzoną gębę i czasem powiem coś za dużo. Patrz na mnie, jak na wiejskiego głupka i myśl: temu dziecku to lepiej jest w nowej rodzinie! A skąd wiedzą, ile ja bym jej dał miłości?

- *Chciałam dla dziecka dobrze* - zeznaje przed sądem 5 listopada br. Hildegarda Ł., pielęgniarka. - *Wiedziałam, że nie miał się kto nim zająć, bo ludzie mówili, że on pije, a ona gania po wsi.*

Jej zdaniem, dziecko było zaniebane, jeżeli nawet nie pod względem higieny, to pod względem psychicznym na pewno. Opowiada o tym, że kiedyś była świadkiem kłótni, w której rodzice spierali się, czym dzieckiem jest starsza córka Monika. Te zeznania wielokrotnie przerywał Jan B. - *Kłamiesz! Czemu to mówisz!* - wołał ze swojego miejsca, aż sędzina musiała zagrozić mu grzywną.

Pielęgniarka twierdzi, że nie przyszło jej do głowy, by pisma od ciotki Zofii J. przekazywać do sądu. Wiedziała przecież, że Jan B. wrócił do Limanowej przed samą Wigilią i że był w sądzie. Myślała, że jeśli powiedział tam, że chce odzyskać dziecko, to sąd limanowski zawiadomi sąd nowosądecki, zajmujący się adopcją, żeby się wstrzymał z decyzją w tej sprawie.

- *Nic takiego nie nastąpiło, a teraz pani J. mnie nachodzi i ja już dłużej tego nie wytrzymam* - mówi pielęgniarka Hildegarda Ł. Sama ma dwoje dorosłych już dzieci. Przyznaje, że nikt nigdy w jej życiu nie ingerował w jej sprawę rodzinną, nie próbował dyskutować o jej umiejętnościach rodzicielskich.

Proces został odroczony do 26 bm. Oskarżonym grozi kara ograniczenia albo pozbawienia wolności do 2 lat.

Ale tymczasem Jan B. i jego ciotka Zofia J. przed sądem nie wypadają najlepiej. Jan B. emocjonuje się ponad miarę. Cały czas ze swojego miejsca dogaduje i komentuje wystąpienia świadków. Z kolei Zofia J. zarzuca sąd tak wielką ilością różnych dowodów i dowodzków, że choć występuje w słusznej sprawie, nikomu już nie chce się dłużej temu przyglądać.

Za oskarżeniem lekarza i pielęgniarki kryją się dalsze oskarżenia, które pewnie musiałyby nastąpić w razie uznania ich winnymi. Wszystko zależy od tego, jak potoczy się proces z oskarżenia publicznego przeciw dyrektorowi i pielęgniarce.

Jan B. boi się, że jako prosty chłop zostanie „skreślony”. Nie ma obrońcy, mówi chaotycznie, nie może panować nad emocjami. Wie, że to go dyskryminuje. Ma nadzieję, że sprawiedliwość zwycięży.

PS W całej tej sprawie, gdzie strony walczą o własną sprawiedliwość, w najgorszej sytuacji znajduje się dziecko. 5 lat temu Celinka trafiła - bez żadnej własnej winy i swojego udziału - do nowej rodziny, która w tej chwili jest dla niej jedyną znaną rodziną. Adoptowany tato i adoptowana mama to są jedyni znani jej, kochani i kochający ją ludzi.

Z drugiej strony nie można zaprzeczyć Janowi B. praw do własnej córki. Gdyby to samo przydarzyło się nam, walczylibyśmy tak samo jak on o odzyskanie dziecka.

Sytuacja jest doprawdy patowa. Trzeba wyjątkowo mądrego i sprawiedliwego sądu, by ją rozstrzygnąć. Czy zapadnie salomony wyrok?

PRZYSZŁOŚĆ BUDZI CIEKAWOŚĆ



O tym co przyniesie jutro myślimy od wielu lat.

Gdziekolwiek działamy, pragniemy aby nasi Klienci darzyli nas zaufaniem. Dlatego dokładnie poznajemy każdy kraj,

w którym otwieramy biura AIG. Dla dobra

Klientów wybieramy jedynie pewne i bezpieczne inwestycje.

Od ponad 80 lat pomagamy ludziom na

całym świecie zabezpieczyć ich finansową

przyszłość. W Polsce utworzyliśmy 5 firm, które korzystają

z międzynarodowego doświadczenia AIG, w tym towarzystwa

ubezpieczeniowe Amplico Life S.A. i AIG Poland S.A.

**AIG to jedna z
największych korporacji
finansowych świata.**

AIG AMPLICO
LIFE

KRONIKA KRAKOWSKA

Rysa na Kongregacji

Wraz z dotychczasowym prezesem Janem Okońskim wyszła część delegatów

Część uczestników Walnego Zgromadzenia (odbywającego się w czasie minionego weekendu) członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, niezadowolonych z rozwoju sytuacji, opuściła zebranie - w ślad za dotychczasowym prezesem Rady KKK - Janem Okońskim.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, iż Jan Okoński zamierzał ponownie ubiegać się o funkcję prezesa (dodajmy, że jest ona sprawowana honorowo - bez wynagrodzenia). Zrezygnował z tego po tym, jak ogłoszono wyniki tajnego głosowania (planowano jawne, ale przegłosowano inaczej, co było już pewnym sygnałem), na przewodniczącego obrad Walnego Zgromadzenia. Jan Okoński otrzymał bowiem 92 głosy, natomiast jego konkurenta - Zbigniewa Barana - poparło 153 delegatów. To, z dużym prawdopodobieństwem, oznaczało, że ponowne ubieganie się o prezesurę - może zakończyć się przegraną.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów na przewodniczącego obrad - Jan Okoński zdecydował się opuścić zebranie, przy czym dodał (w swoim - określonym jako sentymentalne - wystąpieniu), że zawsze pozostanie w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Wraz z nim opuściło Walne Zgromadzenie kilkadziesiąt osób, w tym znany przedstawiciel krakowskiej rodziny kupieckiej (tej samej opcji politycznej co Jan Okoński, który jest członkiem Unii Wolności), który jednak zapowiedział swoje wystąpienie z Kongregacji. Nikt dokładnie nie policzył, ile osób wyszło razem z dotychczasowym prezesem. Ze statystyk, które mogą być częściowo mylące, wynika jednak, że na początku zebrania obecnych było 267 członków KKK, natomiast w późniejszych głosowaniach brało udział już tylko około 150 osób. Jan Okoński był prezesem przez „cztery lata i jeden tydzień”.

W tej sytuacji o funkcję prezesa Rady KKK ubiegał się Mieczysław Banasia, który pełnił już w pierwszej kadencji działalności KKK, na początku lat dziewięćdziesiątych, po reaktywowaniu KKK (po 40 latach od administracyjnego rozwiązania organizacji); cztery lata temu przegrał on właśnie z Janem Okońskim. Drugim kandydatem na stanowisko prezesa był Roman Konik - prowadzący kilka krakowskich restauracji. W tajnym głosowaniu Mieczysław Banasia poparło 131 delegatów (18 Romana Konika) i on został nowym prezesem na 4-letnią kadencję. Dokonano także wyboru przewodniczącego Zarządu KKK, a został nim, również restaurator, Stefan Sapeta. W uznaniu zasług dla środowiska oraz macierzystej organizacji zawodowej - tytułem Honorowego Prezesa Kongregacji obdarzono Jerzego Brzezińskiego, a członkiem honorowym został Józef Bobula - m.in. z okazji 60-lecia pracy w zawodzie gastronomika. Udzielono ponadto absolutorium ustępującym władzom KKK - zarządowi oraz radzie.

Zgromadzenie powołało także nową branżę KKK (organizacja liczy w sumie około 950 członków) - „place targowe”, obok już istniejących - przemysłowej, usługowej, gastronomicznej i spożywczo-rolniczej. Dyskutowano również o sprawie przeciwstawienia się powstawaniu hipermarketów, z których każdy „niszczy 30, znajdujących się w promieniu 4 kilometrów, hurtowni i placówek handlowych”.

Gościem spotkania był m.in. archiprezbiter kościoła Mariackiego ks. infułat Bronisław Fidelus, który sierdził, iż gdyby z tej świątyni usunięto wszystko co pochodzi z fundacji krakowskiego mieszczaństwa - prawdopodobnie niewiele by w niej zostało.

(J.SW)

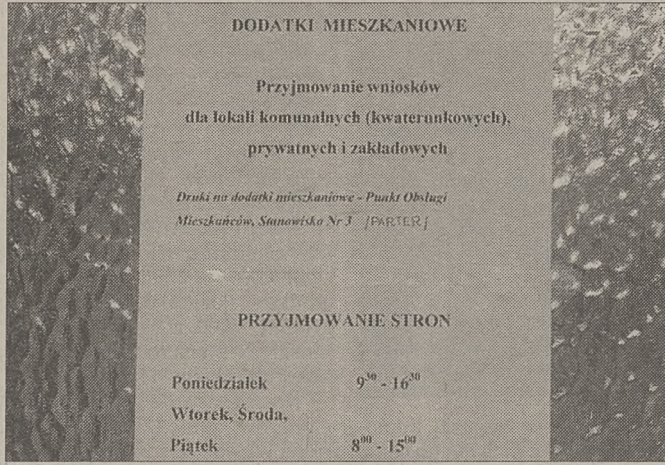
Skazana na mieszkanie

- Znalazłyśmy się w sytuacji „jak na Zachodzie”, ale realia są krajowe - mówi pani Z.

- Mogłabym wprowadzić „porzucić” mieszkanie, w którym żyłam prawie 50 lat, ale wtedy musiałabym wynajmując, na własną rękę, lokal (nawet znacznie mniejszy) na wolnym rynku - za jeszcze wyższy czynsz i utraciłabym uprawnienia, które, przynajmniej teoretycznie, przysługują mi z racji niegdysiejszego przydziału kwaterunkowego. Nie jestem też w stanie zamienić mieszkania na mniejsze - mimo wieloletnich zabiegów, a z powodu dużego metrażu nie mogę skorzystać z dodatku mieszkaniowego. Wpadłam więc w pułapkę; to jest błędne koło, w którym znalazłam się nie z własnej winy - mówi lokatorka jednego z mieszkań przy al. Mickiewicza.

Pani Z. zajmuje, wraz z córką (która się jeszcze uczy) blisko 80 metrów kwadratowych. Nie jest to jednak całe mieszkanie, gdyż resztę, niespełna 40 metrów, zajmuje rodzina S. Do pani Z. należą dwa pokoje oraz dwie trzecie kuchni, dwie trzecie wielkiego holu, dwie trzecie łazienki, dwie trzecie spiżarki itd. - Po zaplaceniu starej stawki czynszowej - zostawało mi na życie niewiele pieniędzy, ale coś jeszcze miałam. Tymczasem prywatny właściciel wprowadził podwyżkę - w sumie, razem z opłatami za ciepło, wodę itp. - miesięczny rachunek za mieszkanie wynosi 573 złote, czyli o 12 złotych przekracza moją rentę. Próbuje się z córką jakoś sobie radzić, ale nie wiemy, jak dłużej się uda? - mówi pani Z. - To prawda, że na Zachodzie, jak kogoś nie stać na duże mieszkanie - to wynajmuje sobie małe - za mniejsze pieniądze. Zgadza się, że tak powinno być. Ale u nas, pod tym względem jeszcze długo nie będzie normalnie. Znalazłyśmy się więc w sytuacji „jak na Zachodzie”, ale realia są krajowe.

Teczka pani Z. wypełniona jest pismami z prośbą o dokonanie zamiany dużego mieszkania na mniejsze: - Próbowałam tego od wielu lat, nie ocknęłam się teraz, gdy czynsz rośnie. Chodziłam po urzędach. Trzy lata temu pani Z. uzyskała nawet pismo wspierające od administratora prywatnego budynku, w którym



Fot. Anna Glód

mieszka. Potwierdził on, że pani Z. - „na wszelkie możliwe sposoby i w wielu instytucjach” stara się o zamianę mieszkania, gdyż obecnego nie jest w stanie utrzymać z renty. - W poprzednich latach zamieściliśmy dziesiątki ogłoszeń w sprawie zamiany. Wtedy dzwonili chętni, ale rezygnowali, gdy zorientowali się, że chodzi o mieszkanie przy ruchliwej ulicy. Teraz nie ma żadnego chętnego, gdyż wystarczy powiedzieć, że lokal znajduje się w prywatnym budynku. Na dodatek zajmują go dwie rodziny. Ci drudzy również chętnie by stąd poszli, ale także nie mają gdzie i za co. Tyle tylko, że ja mam, zupełnie niepotrzebnie, tak duży metraż, a na jego podnajęcie nie chce się zgodzić właściciel, nawet gdyby byli chętni - dodaje pani Z. - Urzędy odmawiały nam prawa do zamiany, gdyż w grę wchodzi obiekt prywatny - wobec którego urząd nie ma już obecnie żadnych praw. Nie wiem, co mam dalej robić i jak żyć. A jak już nie ma na jedzenie - to przestaje być zabawne.

Ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych określa, kto może się starać o dodatek mieszkaniowy. Wynika z niej, iż w przypadku dwóch osób powierzchnia użytkowa mieszkania powinna wynosić 40 metrów kwadratowych, przy czym w przypadku budynków wzniesionych przed 1945 rokiem - maksymalnie 60 metrów. - Jeśli jest więcej, dodatek nie przysługuje, choćby był spełnio-

ny warunek dotyczący dochodów przypadających na jedną osobę. Tak wynika z ustawy i nie da się tego przeskoczyć, gdyż nie jest to przepis gminny, lecz obowiązujący w całym kraju. Musiałaby się zmienić ustawa - powiedziano nam w Wydziale Lokali i Budynków Urzędu Miasta Krakowa.

- Osoba, która znalazła się w takiej sytuacji może się zgłosić do pracownika socjalnego punktu terenowego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (informacje pod nr. tel. 656-47-06, 656-16-15). Trzeba będzie przedstawić swoją sytuację i oczekiwania, po czym będzie prowadzone postępowanie - wywiad rodzinny i środowiskowy dotyczący sytuacji rodzinnej, finansowej, zawodowej - mówi Jacek Kowalczyk, konsultant prawny MOPS. - Na podstawie tych informacji, w zależności od możliwości finansowych, którymi dysponuje MOPS, może być udzielona pomoc - jednorazowa lub okresowa. Rzeczywistości społecznej nie da się opisać samymi cyframi, więc bierzemy pod uwagę różne sytuacje. Sprawy oceniamy indywidualnie.

- W opiece społecznej dostaliśmy jednorazowo 150 złotych. Wstyd mi się nawet starać o pomoc; człowiek czuje się jak pasażer, gdy wie, że przychodzą tam też osoby, które np. nie mają żadnych dochodów. Nigdy nie sądziłam, że znajdę się w takiej sytuacji. Pewnie niektóre inne osoby w Krakowie także - mówi pani Z. JANUSZ ŚWIĘŚ

Notujemy

■ WYRWAL RAPORTÓWKĘ. Policjanci złapali 15-latkę, który na placu Na Stawach wyrwał przechodniowi (mieszkańcowi Czernichowa) z ręki raportówkę. Chłopiec trafił do Policji Izby Dziecka. Z piwnicy bloku przy ulicy Blachnickiego złodziej, po wyrwanu skobla, ukradł garnki, talerze, wiadra oraz łyżwy - o wartości tysiąca złotych. Z komórki w kamienicy przy ul. św. Sebastiana zniknęły natomiast trzy rowery kosztujące w sumie ponad 1300 złotych. Rabusie wybili szybę wystawową w sklepie na os. Zgody i ukradli znajdujące się na niej przedmioty. Straty wynoszą 900 złotych. Na gorącym uczynku zatrzymano 41-letniego mężczyznę, który włamał się do domu jednorodzinnego przy ul. Kosocickiej (po wybiciu szyby w oknie). Mężczyzna nie zdążył jeszcze niczego zabrać. (jś)

■ BĘDA SIĘ SPRZECIWIĄC. Kierownictwo Akcji Bieżącej Konfederacji Polski Niepodległej - Obóz Patriotyczny - oświadczyło, w związku „z notorycznym naruszeniem powagi uroczystości patriotycznych przez komunistów z SdRP, którzy usiłują składać kwiaty pod krzyżem Katyńskim”, że zawsze będzie się temu sprzeciwiać. Organizacja zaprotestowała także przeciwko „skandalicznemu popieraniu komunistów 11 listopada przez władze krakowskie - a zwłaszcza policję i wojsko” i poparła żądania niektórych środowisk kombatanckich w sprawie odwołania ze stanowiska komendanta wojewódzkiego policji. (jś)

Z kroniki wypadków

W Kokotowie spaliła się parkamera z wyposażeniem. Szkody oceniono na około 5 tysięcy złotych. Na ulicy Turniejowej, z powodu zwarcia w instalacji elektrycznej, zapalił się polonez (spalił się m.in. silnik). Straty materialne oszacowano wstępnie na ponad 2 tysiące złotych. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło, w ciągu dwóch minionych dni, pomocy 200 pacjentom. Policja Droga interweniowała w 6 wypadkach, 21 kolizjach, ponadto zatrzymała czterech nietrzeźwych kierowców. (J.SW)



Kraków
ul. Kościuszkii 38
tel./fax 421-86-82
tel. 421-86-87

oferuje
w cenach fabrycznych

- RĘCZNIKI
- POŚCIEL
- KOCE
- KOŁDRY
- OBRUSY
- TKANINY
- inne art. tekstylne

23 zamiast 28 linii

Tablice i ulotki

- Projekt zmian w systemie organizacji komunikacji miejskiej w Krakowie jest aktualny i prowadzone są przygotowania do jego sprawnego wprowadzenia - powiedział nam Bogdan Żelazo, dyrektor ds. komunikacji w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym. Dla krakowian najważniejsza będzie informacja na temat tras nowych linii tramwajowych i autobusowych - dotrze ona do nich wraz z świątecznym wydaniem Gazety Domowej, najprawdopodobniej MPK wydrukuje także odpowiednie ulotki i zleci pocztę dostarczenie ich - jako druków bezadresowych - do wszystkich gospodarstw domowych w mieście, na przystankach pojawiają się wielkie tablice, informujące o zmianach.

Przypomnijmy, że poprzedni Zarząd Miasta zdecydował

się na wprowadzenie zmian od 3 stycznia przyszłego roku, nowy ZM otrzymał informację na ten temat i nie uchylił decyzji poprzedników. Nowy projekt organizacji komunikacji w mieście zakłada, że zamiast 28 linii tramwajowych będzie ich 23, linii autobusowych będzie 105 (zamiast 104). W godzinach szczytu ruch tramwajowy i autobusowy będzie wzmocniony, w innych godzinach częstotliwość kursów będzie mniejsza; na liniach tramwajowych tzw. magistralnych przewiduje się stałą częstotliwość kursów w granicach 10 minut. Wprowadzane zmiany mają spowodować wzrost liczby pasażerów w tramwajach, będą się jednak wiązać z znacznym wzrostem liczby przesiadek.

(GEG)

Konie uratowano

Woźnica nie żyje

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę w Kornatce (gmina Dobczyce). Jadący drogą konny zaprzęg zsunął się w pewnej chwili ze skarp do rzeki. Do wody wpadł wóz wraz z woźnicą i kofmami.

Gdy przystąpiono do akcji ratowniczej, okazało się, że około 40-letni mężczyzna poniósł śmierć - przygnieciony przez wóz. Udało się natomiast uratować zwierzęta.

(J.SW)

Poparzeni i zacczadzeni

Wczoraj po godzinie 19 wybuchł pożar w budynku przy ulicy Krzemienieckiej w Krakowie. Gdy na miejscu zjawiała się straż pożarna - jedno z pomieszczeń stało już w ogniu. Strażacy znaleźli w pokoju znajdującym się obok płonącego pomieszczenia - 22-letniego, nieprzytomnego, poparzonego mężczyznę. Drugi, 37-letni, również zatruty tlenkiem węgla - był w innym pokoju.

Ponieważ istniało prawdopodobieństwo, iż w budynku były jeszcze dwie inne osoby - przeszukano dokładnie obiekt, w tym zniszczony przez pożar pokój, ale nikogo nie znaleziono. Dwóch zacczadzonych pogotowie zabrano do szpitala.

Na parterze budynku znajdowało się sporo makulatury, natomiast w niektórych pokojach stare meble; być może zbierane z wysypiska odpadów w Baryczy.

Przyczyna pożaru ani wysokość strat nie były na razie znane.

(J.SW)

EXPRES TAXI
6-444-111
96-29
0501-449-629
TANIEJ 40%

XIX-wieczne lego okazało się za drogie

Bój o siekiere stołową

Obrazy nie miały szczęścia na aukcji, która odbyła się w niedzielę w siedzibie Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów. Jeszcze przed rozpoczęciem licytacji zdjęto m.in. oleje Wojciecha Kossaka „Pojenie konia” (cena

no filizankę z ręcznie malowanymi ptaszkami i w stylu Art Deco, za 90 zł znalazł się nabywca filizanki z pastorałkiem, a za 85 - secesyjnego „bratka” (spodek tworzył listki, a sama filizanka - kielich kwiatu). Nie było chętnych

- za 450 zł, grawerowany puchar ze szkła miodowego (biedermeier) - za 800 zł, a para kieliszków likierowych - za 100 zł. 200 zł musiał zapłacić nowy właściciel pięknie zachowanego albumu na fotografie, oprawionego w skórę, 100 zł - za podoficerski bagnet austriacki z czasów I wojny światowej, a 30 zł - za butliczek na perfumy (lekko uszkodzony). Dość ostre licytacje towarzyszyły zakupom: orzełka legionowego na szpilce (cenę z wywoławczej 10 zł doprowadzono do 55 zł), rzadkiego przycisku na biurko ze szkła szlifowanego (150 z początkowych 50 zł) i łopatkę półmiskowej z metalu srebrzonego, nazwanej przez prowadzącego aukcję siekiere stołową (160 z wyjściowych 60 zł). Nie było amatorów na łopatkę pamiątkową z sypania kopca Piłsudskiego (70 zł), komplet klocków ceramicznych z rysunkami, czyli XIX-wieczne lego (200 zł), rzadką plakietę brązową „Samaritanin” (400 zł) czy kameę - muszlę ze sceną rodzajową „Wenus z amorkiem” (1,2 tys. zł).

Następna aukcja „u kolekcjonerów” odbędzie się dopiero na wiosnę, ale już w najbliższą sobotę KKK zaprasza do siebie (ul. Siemiradzkiego 13/6) na giełdę staroci, na której będzie można wybrać drobne upominki mikołajkowe (w tym roku giełda zaplanowana jest jeszcze na 12 grudnia).

(GEG)



wywoławcza - 12 tys. zł) i Juliusza Słabika „Zwózka zboża” (2,5 tys. zł), podczas samej aukcji większość obrazów nie znajdowała nabywców, wyjątkiem był olej A. Setkowicza „Trzy sanie w polu”, który sprzedano za 3,6 tys. zł. Za to ogromnym powodzeniem cieszyły się porcelanowe filizanki - po 100 zł sprzeda-

nych na srebrne łyżeczki, kupiono tylko dwie z nich i to po cenie wywoławczej - 60 zł (XIX-wieczna stein z Radomia i niemiecką łyżeczkę do kawy). Talerz porcelanowy (Miśnia, XIX w.) poszedł za 350 zł, dwa kufle japońskie ze szkła emaliowanego - każdy za 250 zł, dzbanek szklany ze srebrnym wylewem

Dziś wieczór z Michnikowskim

„Nigdy nic nie wiem o talentach aktora, dopóki go widuję tylko w dramacie, muszę go zobaczyć w komedii” - to zdanie wielkiego aktora Bolesława Leszczyńskiego jakże odnosi się do Wiesława Michnikowskiego. Jego wspaniałymi rolami komediowymi w teatrze, filmie, kabarecie można by okraścić niejedną aktorską biografię. Najlepsze monologii i piosenki od kabaretów Wagabunda, po Dudka i Starszych Panów wybitny aktor przypomni dzisiaj, o godz. 19.30, na scenie Teatru Słowackiego w programie „Odrobina męczyzny”. Towarzyszyć mu będą Wojciech Młynarski i Jerzy Derfel. Jak wiemy, pojedyncze bilety jeszcze pozostały... (WAK)

Warto wiedzieć i skorzystać...

■ W CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ (ul. Meiselsa 17) - dziś o godz. 18 spotkanie autorskie z Adamem Zielińskim („Czas nienawiści, czas nadziei - o twórczości A. Zielińskiego”, „Hołobut - galicyjska opowieść”).

■ W INSTYTUCIE GOETHEGO (Rynek Główny 20) - dziś o godz. 11 otwarcie wystawy „Europejskie dywizje. Historia rodziny von Moltke i jej działalności w Parchimiu i Krzyżowej - w czterech odsłonach”. Wystawa czynna do 15 stycznia.

■ W KLUBIE „ROTUNDA” (ul. Oleandry 1) - dziś o godz. 19 Grzegorz Turnau - koncert dla studentów.

■ KLUB RADIESTETÓW (ul. Wrocławska 28) zaprasza dziś o godz. 18 na odczyt Andrzeja Szerli pt. „Radiestezja - dbajmy o zdrowie”.

■ SEMINARIUM „PRZEZWYCIEŻYĆ BÓLE KRĘGOSŁUPA” - od dziś do 27 bm. (o godz. 18) w siedzibie Kościoła adwentystów dnia siódmego przy ul. Lubelskiej 25. Wykłady prowadzone przez dr. Zbigniewa Szygułę oraz terapeutów (m.in. praktyczne rady, nauka masażu i ćwiczeń rehabilitacyjnych).

■ W GALERII „ATELIER” przy ul. Szerokiej 16 - dziś o godz. 19.30 wernisaż wystawy o tematyce proekologicznej pt. „Kontrasty”.

■ ZGŁOSZENIA DO CASTINGU MODELEK (dziewczęta o wroście od 175 cm) - dziś o godz. 18 w kawiarni artystycznej „Pod błękitnym kotem” przy ul. Poselskiej 9. Wkrótce przegląd z udziałem przedstawicieli światowych agencji (organizuje Roes Models).

■ KOMISJA URBANISTYKI I ARCHITEKTURY PAN zaprasza dziś o godz. 17 (sala 26 przy ul. Sławkowskiej 17) na referat Martina Senekowitscha pt. „Zespoły koszarowe i budownictwo wojskowe Wiednia”.

■ W KLUBIE „ZAULEK” przy ul. Poselskiej 9 - dziś o godz. 16 Studium Wiedzy o Sztuce (Sztuka bizantyjska i ruska). Prowadzenie Piotr Krasny.

■ PIĘCIODNIOWY KURS ODWYKOWY od palenia tytoniu (bezpłatny) - od dziś do 27 bm. (o godz. 18) w siedzibie Adwentystów Dnia Siódmego na os. Teatralnym 24.

■ ŚRÓDMIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA zaprasza 24 bm. o godz. 10.45 (filia, ul. Bobrowskiego 11) na wykład Grażyny Królikiewicz „Biografia romantyczna Adama Mickiewicza”. O godz. 12, w filii przy ul. Lublańskiej 18, wykład prof. Jana Prokopa „Polska literatura współczesna” (Herbert, Miłosz, Szymborska).

Trzy symbole

Lubili pograć w zośkę i poderwać dziewczyny

- To byli normalni, zdrowi chłopcy, lubiący pograć w zośkę i poderwać dziewczyny i nie znoszący odrabiać lekcji - powiedział jeden z uczestników sobotniej uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci po-

Przed odsłonięciem pomnika w kościele parafialnym św. Józefa ksiądz biskup Kazimierz Nycz odprawił mszę św., po odsłonięciu odbył się apel poległych. Delegacje władz wojewódzkich i samorządowych



Fot. Anna Głód

mordowanych przez hitlerowców w latach 1943-44 harcerzy Szarych Szeregów podgórnego plutonu „Alicja”, ustawionego obok kościoła św. Józefa przy Rynku Podgórnym. - Ten pomnik ma potrójną wymowę - to my żywi stawiamy go tym, którzy polegli w walce za ojczyznę, symbolizuje miłość tych poległych harcerzy do Polski, jest wreszcie symbolicznym grobem, gdyż nie wiadomo, gdzie spoczywają ich ciała.

oraz organizacji harcerskich zostały wianki kwiatów.

Pomnik ku czci harcerzy z „Alicji” to granitowy obelisk z tablicami, zawierającymi nazwiska pomordowanych oraz krzyżem harcerskim i symbolem Polski Walczącej. Pomnik powstał dzięki staraniom krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Szarych Szeregów i wsparciu licznych sponsorów. (GEG)

Wieczór mody i magii

Można było skorzystać z usług wróżki

Ci, którzy pojawili się w sobotni wieczór w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką”, mieli możliwość zabawić się w tradycyjny dla andrzejek sposób - już na tydzień przed adwentem. Pełen atrakcji „Wieczór mody i magii” został zorganizowany przez Krakowską Fundację Dziennikarzy „Merkuriusz” i Telewizję TVN, przy współpracy Restauracji „Pod Gruszką”, Agencji Modelek „Deja Vu” i Perfumerii Francuskiej „Marguerite”.

W zatłoczonej sali pojawili się m.in. ludzie świata kultury i polityki (było kilku radnych AWS i jeden radny Ojczyzny). Zmarzniętych gości witano grzanym winem, dano im pół godziny czasu na rozmowy. Pierwsi na scenie pojawili się tancerze Art Colage, potem przyszedł czas na pokazy mody wieczorowej i prezentacje zapachów. Można było skorzystać z usług wróżki i astrologa, by dowiedzieć się, co niesie przyszłość. (GEG)



Fot. Anna Głód

Przełamać tabu, stereotypy i uprzedzenia

Tańce w synagodze



Fot. Anna Głód

Kilkanaście osób uczestniczyło w pierwszych zajęciach warsztatowych tańca żydowskiego, zorganizowanych w niedzielne przedpołudnie w synagodze Poppera przy ul. Szerokiej 16 - przez Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży. Pod kierunkiem Michała Zubkowa, solisty i choreografa baletu Opery i Operetki w Krakowie, specjalizującego się w tańcach żydowskich, można było przećwiczyć różnorakie figury tańców Chasydów, Sefardzycyków, Żydów jemeńskich i współczesnych Izraelitów. Warsztaty będą się odbywać średnio co dwa tygodnie (wstęp kosztuje tylko 3 zł), można się na nie zapisać w każdej chwili, a o termin kolejnych zajęć zapytać w dziale imprez i reklamy SCKM przy ul. Wietora 15 (tel. 656-01-54, wewn. 17).

- Warsztaty tańca żydowskiego to jedna z form działalności sekcji poznawania historii i kultury Żydów, która powstała trzy

lata temu - powiedziała nam Sylwia Liszka, wicedyrektor SCKM. - *Chcieliśmy stworzyć coś, co mogłoby przez cały rok służyć poznawaniu kultury Żydów, przełamywaniu stereotypów i uprzedzeń i wychowaniu w poszanowaniu dla innej kultury i religii. Nasze działania skierowane są głównie do młodzieży, dla której kultura Żydów jest tematem tabu.*

Cztery razy w tygodniu SCKM organizuje wycieczki po Kazimierzu dla szkół średnich i starszych klas szkół podstawowych, podczas których można zwiedzić zabytki, usłyszeć o zwyczajach i kulturze, o twórcach pochodzenia żydowskiego. SCKM prowadzi także warsztaty tradycyjnej wycinanki żydowskiej, organizuje ogólnopolskie konkursy plastyczne dla dzieci i młodzieży oraz cykliczne wykłady i sesje literackie. Obecnie trwają przygotowania do programu wspólnych spotkań młodzieży izraelskiej i polskiej. (GEG)

Woda w kamieniu

Kieł mamuta i lampy górnicze nie były na sprzedaż

Jedną z największych atrakcji sobotnio-niedzielnej Ogólnopolskiej Wystawy i Giełdy Mineraliów, Skamieniałości i Wyrobów Jubilerskich była



Fot. Anna Głód

kolekcja starych lamp górniczych. Niestety - żadnej z nich nie można było kupić, nie na sprzedaż był także ogromny kieł mamuta, za to za 1,2 tys. zł można było stać się właścicielem kamienia, w którym natura zamknęła wodę (widać ją było

przez oszlifowaną powierzchnię po poruszeniu kamienia). 480 zł trzeba było zapłacić za kilka skamieniałości z okresu syluru, umieszczonych w jednym kamieniu.

Na stołach przeważały jednak minerały i wyroby jubilerskie. Przy wielu stoiskach oferowano kamienie szczęścia i kamienie zodiaku (po 1 - 2 zł za sztukę), nie brakowało różnego rodzaju figurek zwierząt - od metalowych żabek, stoni, krabów i skorpionów na kamieniu (po 2 - 3 zł) po kamienne sporej wielkości (za 40 - 50 zł). Spory wybór był wśród zegarów z tarczą z agatu (15 - 45 zł), były także zegary z granitu (40 zł). Można było kupić sobie drzewka szczęścia (2 - 25 zł), popielniczki agatowe (20 - 25 zł), kamienne szkatułki (20 - 50 zł). Najwięcej było wyrobów jubilerskich ze srebra i bursztynu, przy jednym ze stoisk można było kupić czarne perły (po 10 zł za sztukę). Oferowano ponadto mapy i nowe książki o minerałach i kamieniach. (GEG)

Stowarzyszenie Willa Decjusza, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Krakowie i Staatsbibliothek zu Berlin



zapraszają na koncert

Camerata Cracovia

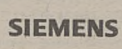
Muzyka dawnej Europy - Niemcy i Polska

25 listopada 1998, godzina 17⁰⁰, Willa Decjusza

Bilety do nabycia w Centrum Informacji Kulturalnej (ul. Św. Jana 2) oraz w Willi Decjusza (ul. 28 Lipca 17A) na godzinę przed rozpoczęciem koncertu. Ilość miejsc ograniczona.

Sponsorzy główni

Patronat medialny



DZIENNIK

CHRZANÓW • OLKUSZ • OŚWIĘCIM • SUCHA BESKIDZKA • WADOWICE

Małopolski Zachodniej

ALWERNIA • ANDRYCHÓW • BIELSKO-BIAŁA • BOLESŁAW • BRZESZCZE • BUKOWNO • CHEŁMEK • KALWARIA ZEBRZYDOWSKA
• KĘTY • KLUCZE • LIBIĄŻ • MAKÓW PODHALAŃSKI • SŁAWKÓW • TRZEBINIA • WOLBROM • ZATOR • ZAWOJA • ŻYWIEC

Burmistrz Beata Szydło

Wypromować Brzeszcze

Na 28 radnych w Brzeszczach 23 uznano, że burmistrz powinna zostać Beata Szydło, której kandydaturę wystawiła koalicja Bezpartyjnego Bloku Wyborczego i AWS. Wcześniej pani burmistrz uzyskała największe poparcie tułejszego elektoratu podczas wyborów do Rady Powiatu, gdzie będzie zasiadać przez najbliższą kadencję.

Przed objęciem funkcji burmistrza byłam dyrektorem Ośrodka Kultury w Brzeszczach. Sądzę, że zaufanie, jakim mnie obdarzono, jest pochodną mojej poprzedniej działalności. Mieszkańcy i radni docenili to, co robiłam. Oczywiście kierowanie placówką kulturalną, a prowadzenie gminy to zupełnie inna skala problemu. Nie jestem jednak człowiekiem, który boi się odpowiedzialności. A ponadto nie jestem sama. Sądząc o poparci radnych, mogę liczyć na ich współpracę, a to jest bardzo ważne dla gminy. Rada ustala przecież zakres spraw, którymi zajmuję się zarząd, a ja ze swoimi współpracownikami jestem ich wykonawcą. Wiceburmistrzem jest Arkadiusz Włoszek, z którym znamy się od dawna i także z jego strony mogę być pewna zaangażowania. Liczę także na swoją osobowość, zawsze staram się konsekwentnie dążyć do celu. Zdaję sobie sprawę, że jako kobieta muszę podwójnie udowodnić, że jestem dobra. Z dru-

giej strony mam satysfakcję, że w gminach obecnego województwa katowickiego jestem bodaj jedyną kobietą na tym stanowisku. Sprawy, z którymi teraz będę się stykać, nie są mi obce. Jako dy-



Burmistrz Beata Szydło nie boi się odpowiedzialności.

Fot. Marek Mordan

rektor Ośrodka Kultury, jednostki podległej władzom miasta, często brałam udział w sesjach rady - mówi Beata Szydło.

Brzeszcze są trzecią gminą w przyszłym powiecie oświęcimskim pod względem potencjału. W mieście oraz sołectwach: Jawiszowice, Przecieszyn, Zasole, Skidzin, Wilczkowice i dzielnicy Bór mieszka około 22 tysięcy ludzi. Gmina w potocznej opinii

uchodzi za bogatą, co jest zasługą przede wszystkim kopalni „Brzeszcze”. Fakt, że najlepsze czasy tak górnictwo, jak i sama kopalnia mają za sobą, ale życie gminy jest nadal ściśle z nią związane. Pracuje tam 3 tysiące ludzi. Ponadto opłaty eksploatacyjne i podatki stanowią istotną pozycję w dochodach budżetu gminy. Inna rzecz, że kopalnia zalega z płatnościami.

Ta sprawa pozostaje w gestii Nadwiślańskiej Spółki Węglowej, do której należy nasza kopalnia. Współpraca w sumie układa się jednak dobrze - twierdzi pani burmistrz. Taka sytuacja komplikuje życie przy konstruowaniu budżetu, ale z tego co wiem, poprzednie władze starały się zawsze szukać realnego wariantu. Dla przyszłości i bezpieczeństwa mieszkańców dobrze byłoby, aby gmina nie była zależna tylko od jednego zakładu pracy. Stąd chcielibyśmy zainteresować Brzeszczanami inwestorów z zewnątrz. Dlatego jednym z moich celów podczas tej kadencji będzie wypromowanie miasta i gminy, pokazanie, że można tu zainwestować i zarobić. Jesteśmy zresztą nieźle przygotowani na przyjęcie inwestorów. Mamy uzbrojone tereny, infrastrukturę. Dwa lata temu otwarto nowoczesną oczyszczalnię ścieków, na ukończeniu jest składowisko śmieci.

Brzeszcze mogą pochwalić się także tym, że cała gmina jest zga-

zyfikowana. Są za to zaległości w telefonizacji, szczególnie we wschodniej części, czyli: Przecieszynie, Zasolu, Skidzinie i Wilczkowicach, oraz w kanalizacji.

Pani burmistrz zamierza także wspierać bliską sobie dziedzinę, czyli kulturę. Poprzednia rada i zarząd doceniały i wspierały kulturę w naszym mieście i gminie. Chciałabym ten model współpracy z placówkami oświatowymi i kulturalnymi rozwijać - mówi Beata Szydło.

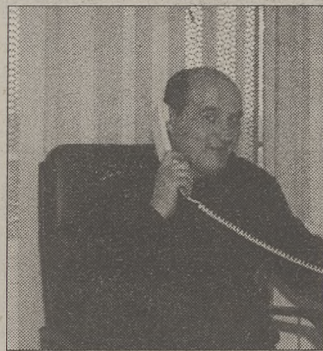
Jednym z najpilniejszych problemów do rozwiązania w najbliższym czasie będzie utrzymanie bogatej bazy sportowej. Nowe władze z przekonaniem podkreślają, że tego dorobku nie można zaprzepaścić. (BK)

Beata Szydło ma 35 lat. Mieszka w leżącym za miastem Przecieszynie. Z wykształcenia jest etnografem, absolwentką Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracę zawodową rozpoczęła w Muzeum Historii Miasta Krakowa, potem pracowała w Libiąskim Centrum Kultury, a następnie w Ośrodku Kultury w Brzeszczach jako dyrektor. Mąż - Edward jest dyrektorem Szkoły Zarządzania i Handlu w Oświęcimiu. Ma dwóch synów: Tymoteusza (6 lat) i Błażeja (4 lata).

Bezpieczeństwo w Libiążu

Spokój i niepokoje w mieście

Jeszcze 4 lata temu w Libiążu nie można było czuć się bezpiecznie. Samotny spacer ulicą 1 Maja czy wieczorny powrót do domu na osiedle Flagówka wymagał sporej odwagi. Wysoki wskaźnik przestępczości z pewnością nie był powodem do dumy tutejszych policjantów czy lokalnych władz.



Komisarz Mirosław Pająk.

Fot. Marek Mordan

Dzisiaj jest znacznie lepiej. Udało się opanować wykrecone najgroźniejsze, czyli przestępstwa przeciw zdrowiu i życiu. Jednak wciąż trwa walka z kradzieżami i włamaniami do samochodów, obiektów handlowych oraz lokali gastronomicznych.

Są to przestępstwa typowe dla miast. Libiąż nie różni się pod tym względem od innych. Na 24 tys. mieszkańców przypada 19 tys. ludności miejskiej,

Gmina zakupiła w ostatnim czasie dwa nowe radiowozy, ofiarowała komputer z oprogramowaniem, telefony oraz drobny sprzęt biurowy.

Trudno to w uwierzyć, ale jeszcze 4 lata temu pracowaliśmy tutaj w bardzo trudnych warunkach. Brakowało prawie wszystkiego - ludzi jak i sprzętu. Dziś komisariat w Libiążu może się pochwalić siłą prewencji równej komendzie powiatowej oraz 60-procentową wykrywalnością przestępstw. To jest dobry wskaźnik.

Ostatnim naszym sukcesem jest zlikwidowanie 3-osobowej grupy przestępczej, której zarzuca się 35 poważnych włamań na terenie Libiąża i Chełmka. I co najważniejsze, udało się prawie w całości odzyskać zrabowane mienie wartości 35-40 tys. złotych. Jest to głównie sprzęt elektroniczny: wieże, komputery itp., który wrócił już do właścicieli - informuje komisarz Mirosław Pająk.

W ostatnim czasie w Libiążu zaczyna tętnić życie nocne. Wszystko jednak pod czujnym okiem strażników miasta, gdyż większość lokali, pizzeria oraz dyskoteka Hades, zupełnie przypadkowo, zlokalizowano wzdłuż głównej ulicy, w bliskim sąsiedztwie komisariatu.

Jest tam spokojnie, jak do tej pory nie mieliśmy zgłoszeń o zakłócaniu porządku czy o przestępstwie. O wiele większym problemem, z którym od-



Libiąscy policjanci dbają o bezpieczeństwo w mieście.

Fot. Marek Mordan

zgrupowanej na osiedlu kopalnianym i Flagówce.

Cieszy jednak fakt, że w ciągu ostatnich dwóch lat władze gminne zauważyły komisariat i chcą pomóc. Kiedy nowy burmistrz miasta, Tadeusz Arkit już po 3 dniach sprawowania urzędu pojawia się u mnie, by omówić najważniejsze problemy, a tematem, który między innymi poruszono na pierwszej sesji rady, była sprawa budowy nowego komisariatu, który prawdopodobnie powstanie na osiedlu Flagówka, to świadczy o zainteresowaniu i pozytywnym zaangażowaniu władz lokalnych w kwestie bezpieczeństwa w naszym mieście - mówi szef libiąskiej policji Mirosław Pająk.

dawna borykamy się w Libiążu, jest przemoc w rodzinie. Mamy bardzo wiele przypadków znęcania się nad najbliższymi. Najbardziej szokuje, że takie incydenty odkrywamy w rodzinach, w których mąż od 20 lat bije żonę i maltretuje dzieci, a mimo to nikt nie zgłasza się na policję i nie prosi o pomoc. Bardzo utrudnia nam pracę brak izby wytrzeźwień oraz aresztu w Libiążu. Wszystko jednak wskazuje, że komisariat nadąża nad zmianami, które odbywają się w mieście - podsumowuje Mirosław Pająk. - Ja rozumiem, czuję swój zawód i staram się go wykonywać jak najlepiej. A obecnie nie wyobrażam sobie pracy poza Libiążem.

ELŻBIETA MUSIALIK

Potracili i uciekli

W Stryszowie kierowca nie zidentyfikowanego pojazdu potracił nietrzeźwego mężczyznę w średnim wieku. Poszkodowany z ciężkimi obrażeniami został przewieziony do szpitala w Wadowicach. Kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia, jednak policji udało się go po dwóch dniach zatrzymać.

Z kolei w miejscowości Kosowa koło Brzeźnicy kierowca jadący fiatem 126p potracił 15-letnią dziewczynę, zbiegł z miejsca zdarzenia, jednak po dwóch dniach sam zgłosił się na policję i przyznał do spowodowania wypadku. (BEA)

Atak na strażnika

Trudno określić zdziwienie, jakie opanowało strażników z patrolu zmotoryzowanego oświęcimskiej Straży Miejskiej, kiedy 65-letni, nietrzeźwy sprawca awantury, na przystanku MZK przy Oświęcimskim Centrum Kultury, usiłował do-

konać czynnej napaści na jednego z nich. Kilka słów perswazyj pozwoliło na uspokojenie krewkiego starszego pana z dużą fantazją. Będzie on jednak musiał wytłumaczyć swe postępowanie przed Kolegium ds. Wykroczeń. (P.I.)

W Olkuszu

Koalicyjny starosta

Wszystkie najważniejsze stanowiska w olkuskim starostwie przypadły koalicji Sojuszu Lewicy Demokratycznej z Przymierzem Społecznym. Starostą został szef olkuskiego SLD Janusz Bargiel.

Podczas drugiej sesji Rady Powiatu Olkuskiego wybrano władze powiatu. Zgłoszono dwie kandydatury na stanowisko starosty. Akcja Wyborcza „Solidarność” zaproponowała Leszka Konarskiego, a SLD Janusza Bargiela. W wyborczych układach koalicja SLD - Przymierze Społeczne miała tylko jeden głos przewagi i AWS liczyła po cichu, że może w tajnym głosowaniu uda się pozyskać jeden czy dwa głosy radnych Przymierza.

Przed tygodniem jednak lewicy przybył jeden głos, bowiem radny Unii Wolności Leszek Gołąb przeniósł się do grupy radnych SLD. W ten sposób koalicja SLD - PS ma w radzie 24 głosy wobec 20 głosów opozycji. Takim właśnie wynikiem zakończyły się wybory starosty.

Janusz Bargiel w wyborach samorządowych uzyskał 583 głosy. Jest liderem olkuskiego SLD, ma 40 lat, ukończył Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, żonaty, ma dwóch synów. Jego kontrkandydat z AWS Leszek Konarski, który jest kierownikiem Urzędu Rejonowego w Olkuszu, uzyskał 20 głosów. Zastępcą starosty został Jan Orkisz (PS), a członkami zarządu Lucyna Gajda (PSL) i Edmund Pegiel (SLD). Skarbnikiem wybrano bezpartyjnego Bogusława Polaka, a sekretarzem Wojciecha Pawlikowskiego (SLD).

Przed tygodniem, na pierwszej sesji Rady Powiatu, lider olkuskiego SLD tłumaczył przesunięcie wyborów zarządu o tydzień mówiąc, że chce, aby były w nim reprezentowane wszystkie ugrupowania, nawet AWS, jeśli wyrazi taką chęć. Skład nowego zarządu wskazuje, że do porozumienia nie doszło. (SYP)

Biura Reklam i Ogłoszeń „Dziennika Polskiego” w Małopolsce Zachodniej

- Oświęcim: ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax (033) 44-16-00, tel. (033) 43-31-86
- Olkusz: ul. Bylicy 1, tel. (035) 643-27-37 w. 14, fax w. 82 (Agencja „Złoty Jeź”)
- Trzebinia: ul. Kościuszki 50, tel. (035) 611-04-00, 611-00-96 (Agencja „Art Universum”)
- Wadowice: ul. Wojtyłów 19, tel. (033) 73-11-70 lub 73-81-02 (Agencja „Promocja”)

Laboratorium Fotograficzne

CHROMA FOTO

Oświęcim, ul. Mickiewicza 6, tel./fax (033) 42 66 98

oferuje:

- ❖ wysoką jakość usług wyłącznie na materiałach Kodaka
- ❖ minimalny termin wykonania odbitek - 30 minut!
- ❖ zdjęcia paszportowe, legitymacyjne, dyplomowe itp.
- ❖ filmy, baterie, albumy, aparaty - także w systemie ratalnym

Dominika z Wadowic

Każdego dnia walczy o życie

Trzyletnia Dominika Dejnery z Wadowic wie, że musi leżeć 12 godzin dziennie pod lampą zawieszoną nad łóżczkiem i ma mieć założone ciemne okulary. Przyzwyczała się już, że od urodzenia pół życia spędza na naświetlaniu ciała. Nie wie natomiast, że od tego zależy jej istnienie, bo światło rozkłada toksyczną bilirubinę powstającą w organizmie dziewczynki.

Srowadzona z Francji lampą zastępuje wątrobę Dominiki, która nie produkuje enzymu rozkładającego tę truciznę. Dominika nie wie, że jest jedynym dzieckiem w Polsce chorym na zespół Crigler-Najjara. Ta nazwa jest intrygująca, nawet dla wielu lekarzy w Polsce.

Dlatego dziewczynka w liście do św. Mikołaja nie prosi o 400 tys. zł na przeszczep wątroby, która może uratować jej życie, ale o... narty. O pieniądze od chwili urodzenia walczy rodzina. Jednak sama nie da rady...

- Wydaje się, że jest to suma niemożliwa do zebrania, ale się nie poddajemy. Ja tak się zastanawiam, że Dominika jest jedyną osobą w Polsce chorą na ten zespół, bo być może o inne dzieci nikt nie walczył lub poddał się za wcześnie? - pyta pani Izabela,

mama dziewczynki. - Mieliliśmy w ogóle szczęście, że choroba została wykryta dwa tygodnie od jej urodzenia. Dominika zakrzuszyła się wtedy i ja myślałam, że ma zapalenie płuc. Prawda okazała się straszniejsza. Na szczęście bilirubina nie zdążyła zaatakować mózgu, co doprowadziłoby do upośledzenia. Od tej pory wiem, że każdy dzień to walka o życie Dominiki i nie myślę, co będzie jutro, tylko zaciskam zęby i na bieżąco robię, co do mnie należy. To moja metoda na przetrwanie.

Więc Izabela Dejnery z zaciśniętymi zębami poleciała z córką do Francji. Towarzyszył im 26-kilogramowy bagaż z lampą i zasilaczem, bo przecież fototerapię przerywać nie można. Tam dzięki pomocy rodziny wystąpiła z Dominiką w programie telewizji kablowej. Zaowocowało to zebraniem 50 tys. zł i kontaktem z dr. Florencem Lacaille, który stwierdził, że Dominika powinna znaleźć się w kolejkę dzieci z całego świata, które oczekują na przeszczep wątroby w Paryżu. Dawcą ma być ojciec. Operacja odbędzie się, gdy zostaną zebrane pieniądze.

- Na razie Dominika żyje dzięki światłu, ale jej skóra z powodu naświetlań staje się coraz grubsza - tłumaczy matka. - Co

będzie, gdy przestanie przepuszczać światło, poziom bilirubiny nagle wzrośnie... a tu na koncie wciąż brakuje pieniędzy?

Nazwisko Dominiki znalazło się na liście krakowskiego Stowarzyszenia „Liver”, które pomaga dzieciom chorym na schorzenia dróg żółciowych i wątroby. Fundacja, chociaż sama nie daje pieniędzy, otworzyła konto, na które każdy może wpłacać dowolną kwotę na rzecz Dominiki. Przez trzy lata udało się zgromadzić 150 tys. zł. Z tych pieniędzy opłacono m.in. badania specjalistyczne przeprowadzone w Paryżu i kupiono dwie francuskie lampy do naświetlania. Teraz trzeba będzie kupić trzecią, w rozmiarze „dla dorosłych”, bo Dominika rośnie. Pieniądże z konta idą tylko na bezpośrednie wydatki związane z chorobą - o to dba „Liver”.

Astronomiczne rachunki za prąd, na który wadłowicka energetyka nie przyznała mimo prośb żadnych zniżek, rodzina płaci sama. W poprzednich latach poczta przyznała im zwolnienie z opłat najpierw za 300, a potem 100 listów - teraz i to się skończyło.

- A my pisać nie przestajemy. Bierzymy książkę z adresami firm i na chybił trafił wysyłamy do nich listy z opisem naszej sy-

tuacja. Prosimy ludzi o wsparcie. Takich listów idzie w świat rocznie dwa tysiące - mówi dziadek Dominiki, Marian Sienkiewicz.

Rodziny nie zraża, że większość z listów wraca z adnotacją, że firma się przeprowadziła, lub z napisem „adresat nieznan”. Na prośbę o pomoc nie zareagowali także dwaj prezydenci. Rodzina jednak nie czuje żalu do nikogo. Choroba nauczyła tych ludzi jednocześnie wrażliwości i siły charakteru.

- Najwięcej pomagają nam zwykli ludzie, tacy jak my. Zdajemy sobie sprawę, że każdy ma jakieś kłopoty, a jednak decydują się pomóc. Dlatego jesteśmy wdzięczni za każdą wpłaconą złotówkę, która przedłuża życie naszego dziecka - mówi mama Dominiki.

PS Rodzina trzyletniej Dominiki Dejnery prosi wszystkich, którzy chcą pomóc dziecku, o wpłaty - najmniejszych nawet kwot - na jej konto: PeKaO S.A. - Grupa PeKaO S.A. - O/ Kraków nr 12401431 - 7007439 - 2700 - 401112 - 001-Liver, (Dominika Dejnery). Każdy ofiarodawca otrzyma ze Stowarzyszenia „Liver” pisemne potwierdzenie dokonania wpłaty (darowizny można odliczyć od podatku). (BEA)

Co? gdzie? kiedy?

TEATR

BIELSKO-BIAŁA: Banialuka - nieczynny; Teatr Polski - Mały księż - 10

KINA

ANDRYCHÓW - Beskid: - Zabić Sekala (pol.) 18.30, Truman Show (USA) - 20; BRZESZCZE - Wisła: nieczynny; CHRZANÓW - Sztuka: Zaklinacz koni (USA) - 17; LIPIA - Ale! Kino: nieczynny; OLKUSZ - Zbyszek: nieczynny; OŚWIĘCIM - Luna: Mulań (USA) - 15.30, 17.15, Oczy węża (USA) - 19; SUCHA BESKIDZKA - Smrek: Nie wierzcie bliźniaczkom (USA) - 17, Rewolwer i melonik (USA) - 19; WADOWICE: Szarotka - Mali żołnierze (USA) - 17.15, Out of Sight (USA) - 19, 21; BIELSKO-BIAŁA - Apollo: Mulań (USA) - 16, 16.45; Billboard (USA) - 18.30, Oczy węża (USA) - 20.30; Rialto: Miasto Aniołów (USA) - 15, 17, 19, 21; KOZY - Marzenie: Szeregowiec Ryan (USA) - 17, 19; CIESZYN - Piast: Mulań (USA) - 14.30, 16.15, Oczy węża (USA) - 18, Truman Show (USA) - 20, 22

APTEKI

ANDRYCHÓW: Rynek 32, CHRZANÓW: Trzebińska 62, KĘTY: Kęty Podl., OŚWIĘCIM: Wyzwolenia 1, SUCHA BES./MAKÓW PODH. Rynek 15 (Sucha B.), TRZEBINIA: Kościuski 76, WADOWICE: os. Kopernika 10, BIELSKO-BIAŁA: 11 Listopada 80, Karpacza 14, CIESZYN: Górna 20, SKO-CZÓW: Rynek 11, WISŁA: Wilkowa 6a, USTRON: 3 Maja 13, ŻYWIEC: Dworcowa 10

SZPITALA

OŚWIĘCIM: Wysokie Brzegi tel. 422011, CHRZANÓW: Topolowa 1 tel. 6232261, OLKUSZ: 1000-lecia 1 tel. 6430211, SUCHA BESKIDZKA: Szpitalna 6 tel. 43855, BIELSKO-BIAŁA: Wyzwolenia 18 tel. 400-61, Wypiańskiego 21 tel. 320-15, Sobieskiego 83 tel. 359-04, E.Plater 17 tel. 270-11, CIESZYN: Armii Ludowej tel. 205-49, Bielska 4 tel. 206-11, ŻYWIEC: Sienkiewicza 50 tel. 614031

POGOTOWIA

ANDRYCHÓW - 27 Stycznia 9 tel. 999, 626-23, CHRZANÓW - Grzybowski 7 tel. 6232304, OLKUSZ - 1000-lecia 13 tel. 6431333, OŚWIĘCIM - Wysokie Brzegi tel. 999,

122272, SUCHA BESKIDZKA - Szpitalna tel. 999, 42203, WADOWICE - Wojska Polskiego tel. 999, 33665, BIELSKO-BIAŁA - Emilii Plater 14, tel. 999, 23412, Piastowska 3 tel. 23611, CIESZYN - Bielska 1 tel. 999, 21124, ŻYWIEC - Handlowa 3 tel. 999

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

ANDRYCHÓW - tel. 752929, CHRZANÓW - tel. 6233095, OŚWIĘCIM - tel. 423535, WADOWICE - tel. 33934, BIELSKO-BIAŁA - tel. 9991, 125120

POGOTOWIE GAZOWE

ANDRYCHÓW - tel. 754220, CHRZANÓW - tel. 6234618, OŚWIĘCIM - tel. 992, WADOWICE - tel. 32602, BIELSKO-BIAŁA - tel. 992

POGOTOWIE CIEPIOWNICZE

OŚWIĘCIM - tel. 432211, CHRZANÓW - tel. 6233473, BIELSKO-BIAŁA - tel. 933

INFORMACJA PKP

OŚWIĘCIM - tel. 432211, CHRZANÓW - tel. 6232221, TRZEBINIA - tel. 6121506, BIELSKO-BIAŁA - tel. 142995

INFORMACJA PKS

OŚWIĘCIM - tel. 422561, CHRZANÓW - tel. 6232458, BIELSKO-BIAŁA - tel. 22825

MUZEA

KĘTY - im. A. Kłosńskiego czynne: wtorek, środa, piątek, sobota 10-15, czwartek 10-18, niedziela 10-14; OŚWIĘCIM-BRZESZCZA czynne 8-18; WADOWICE - Dom Rodzinny Jana Pawła II czynne: codziennie 9-13 i 14-18; Zbiory Historyczne Ziemi Wadowickiej im. Marcina Wadłowicza czynne: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek 9-15, piątek 9-16.30, sobota 10-13; BIELSKO-BIAŁA - OKRĘGOWE czynne wtorek, środa, piątek 10-15, czwartek 10-18, sobota 9-15, niedziela 9-14; Dom Tkacza czynne: wtorek, środa, piątek, sobota 9-14.30, czwartek 10-17; Techniki i Włókiennictwa czynne: wtorek, środa, piątek 9-15, czwartek 11-17, sobota robocza 9-14; ZAWOJA - Muzeum Przyrodnicze Babiogórskiego Parku Narodowego czynne wtorek - sobota 8-15, Skansen im. J.Żaka, Markowe Rówienki czynny 8-20; ŻYWIEC - Muzeum czynne wtorek - sobota 9-15, niedziela 10-14

Honorowi dawcy z Zawoi

Znaczenie krwi

Żyjemy w czasach, gdy słowa „honor”, „honorowy” wymawiane są coraz ciszej. Tymczasem Zawoja ma honor mieć preżny, liczący ok. 100 osób Klub Honorowych Dawców Krwi. Należą do niego nie tylko zawojanie, ale i mieszkańcy Białki, Kukowa, a także Makowa Podhalańskiego, gdyż w ich miejscowościach kluby HDK przestały działać.

Klub w Zawoi jest, pracuje, powiększa zapasy krwi i wciąż się rozwija dzięki aktywności prezesa Mirosława Kamińskiego i wiceprezesa Stanisława Dyrca. Dużą pomocą służy doktor Kamila Krzeszowiak - specjalista transfuzjolog, była długoletnia kierowniczka punktu krwiodawstwa.

Tradycyjnie już w ramach obchodzonych w całym kraju Dni Honorowego Krwiodawstwa (22-26 listopada) krwiodawcy z Zawoi spotkali się w Ośrodku Wczasowym „Górnik” kierowanym przez Janinę Rembielak. Na tegoroczne Dni - zbiegające się z obchodami 40-lecia ruchu - przybyło do Zawoi Mosorne wielu sympatyków tej idei - krwiodawcy, ich rodziny, przedstawiciele gminy, pracownicy PCK, lekarze, sponsorzy, księża, którzy odprawili rozpoczynającą uroczystość mszę św.

W spotkaniu wzięli także udział prof. dr med. Olgierd Smoleński - specjalista neurolog z Krakowa, który w swoim wystąpieniu mówił o znaczeniu krwi, natomiast Kamila Krzeszowiak przypomniała historię rozwoju honorowego krwiodawstwa w regionie. Były ciepłe słowa, podziękowania.

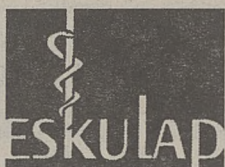
Odniesienie „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” III stopnia po oddaniu 6 litrów krwi otrzymali: Kazimierz Gancarczyk, Jan Gancarczyk, Marian Babiarczyk, Renata Fujak, Janusz Słota, Zdzisław Szmera, Krzysztof Klucznik. Odznaki II stopnia (po oddaniu 12 litrów krwi) wręczono: Sławomirovi Zoziakowi, Wiesławowi Marko-

wi, Krzysztofowi Klucznikowi, Tomaszowi Hajdzie, Zdzisławowi Somerze, Wiesławowi Rysiakowi oraz Bartłomiejowi Kudzi. Józefowi Drwalowi, Wiesławowi Młyńskiemu i Markowi Rakowieckiemu, którzy oddali 18 litrów krwi (dorosły, zdrowy człowiek ma około 6 litrów krwi) przyznano odznaki I stopnia.

Brązowym Krzyżem Zasługi uhonorowano Jarosława Kotarę, Józefa Kozinę, Adama Gigionia i Tadeusza Przystasia, a wkład pracy Kamili Krzeszowiak i Stanisława Dyrca w rozwój ruchu HDK doceniono przyznaniem medalu okolicznościowego 40-lecia Honorowego Krwiodawstwa w Polsce. Natomiast prezes Klubu HDK w Zawoi Mirosław Kamiński jako jeden z dwóch reprezentantów województwa bielskiego uczestniczył w centralnych obchodach jubileuszu, które odbyły się 20 listopada w warszawskiej Sali Kongresowej.

Najbardziej zasłużone dla rozwoju ruchu krwiodawstwa w Polsce osoby spotkają się w tym dniu z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim.

(DAG)



Spółdzielnia Lekarsko-Stomatologiczna
32-602 Oświęcim, ul. Marii C. Skłodowskiej 7, tel. 42-43-42.

Skontroluj oczy!

Tylko w naszej spółdzielni komputerowe badanie wzroku i ciśnienia w gałce ocznej na sprzęcie japońskim najnowszej generacji wykonuje lek. specjalista, asystent I Katedry Kliniki Okulistycznej w Katowicach. 1.15.09/08

W Libiążu

Komputer zamiast zakładki

Biblioteka Publiczna, która obecnie mieści się przy ulicy 1 Maja w Libiążu, wyczerpała już możliwości rozwoju. Remont tego starego budynku wiązałyby się z dużymi nakładami finansowymi, a i tak, z przyczyn lokalowych, nie przyniosłyby radykalnej poprawy sytuacji.

- Stąd coraz żywsza jest idea sprzedaży starego gmachu, a uzyskane w ten sposób pieniądze oraz dodatkowe fundusze umożliwiłyby budowę nowej biblioteki - informuje dyrektor Libiąskiego Centrum Kultury, Tomasz Kikla. - W moim zamysle tworzyłoby ją kilka komórek, m.in. Centrum Informacji o Unii Europejskiej. Jest to możliwe do realizacji, z uwagi na zainteresowanie i poparcie ze strony p. Kazimierza Poznańskiego, zwłaszcza że tego typu centra już wkrótce staną się obowiązkowe w większych środowiskach miejskich.

- Myślę również o sali multimedialnej z Café Internet oraz o pełnej komputeryzacji - kontynuuje szef LCK - bezpośrednie połączenie z biblioteką wojewódzką umożliwiłoby łatwiejszy i szybszy wgląd do tamtejszych zbiorów.

W sali audiowizualnej można by organizować odczyty i konferencje.

Biblioteka ma informować i czym ta informacja jest dokładniejsza, szybciej i przystępniej podana, tym więcej spełnia oczekiwania i wpływa na rozwój całej gminy.

Jest już nawet miejsce, w którym ma stanąć nowoczesna biblioteka - w samym sercu osiedla Flagówka. Tuż za ogrodzeniem SP nr 4, na skrzyżowaniu ulicy Słowackiego i Wańkowicza.

- Dwoma rękami podpisuje się pod tą koncepcją i będę dążył do jej realizacji - zapewnia Tomasz Kikla. (EM)

Bezpieczny kierowca taxi

Apel komendanta policji w Suchej

W związku ze zwiększającą się ilością przestępstw wymierzonych w taksówkarzy, komendant rejonowy policji w Suchej Beskidzkiej Dariusz Biel zwrócił się do taksówkarzy powiatu suskiego z apelem, by wobec wzrastających zagrożeń, stosowali urządzenia i środki techniczne zwiększające bezpieczeństwo ich pracy - szyby oddzielające przestrzeń pasażerską od kierowcy i maty z paralizatorem na siedzeniu dla pasażerów.

Zwrócił też uwagę na konieczność wprowadzenia sprawnego systemu powiadamiania policji o pojawiających się zagrożeniach poprzez wykorzystanie CB. Komendant Biel zachęca taksówkarzy, by w czasie i miejscach podwyższonego ryzyka informowali się wzajemnie o przyjętych kursach.

Włączenie się taksówkarzy w realizację programu prewencji kryminalnej „Bezpieczne miasto” może - zdaniem komendanta - znacznie przyczynić się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa, w tym właśnie taksówkarzy.

(DAG)

Centrum Kształcenia Dorosłych
CKD ZAPRASZA na kursy pedagogiczny, mistrzowski, czeladniczy, palacz kotłowy co, spawacz elektryczny i gazowy, kierowca wózków akumulatorowych i spalinyowych, podstawy księgowości, BHP, obsługa komputera.
Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat CKD od 8.00 do 18.00, tel. Kęty 452133, Oświęcim 432515.

Biuro Podróży
Dziennika Polskiego
„Jagiellonia”
Kraków, ul. Wiślna 2
tel. 422-03-45

Firma „Twój Dom” w Oświęcimiu
poleca płytki ceramiczne już od 23,40 za m².
Promocja kilkunastu wzorów.
Wyposażenie łazienek:
- ul. Olszewskiego 4, tel. (033) 424 680
- ul. Mickiewicza 2, tel. (033) 425 521
- ul. Leszczyńskiej 10, tel. (033) 433 553

Ranking oszołomów

Rosyjskich oszołomów można podzielić na dwie grupy: niepoprawnych komunistów i ultranacjonalistów, przywołujących pamięć Czarnej Sotni

T trzech dziennikarzy - Anatolij Papp, Władimir Pribyłowski i Aleksandr Wierchowski poświęciło kilka lat życia na sporządzenie zbiorowego portretu rosyjskiego folkloru politycznego. W opasłym tomie zatytułowanym „Polityczny ekstremizm w Rosji” zamieścili historię około stu radykalnych ugrupowań oraz biografii ich liderów. Z całej tej rzeszy



dziwaków i ekscentryków większe znaczenie polityczne ma jedynie Władimir Żyrynowski. Pozostali ustępują liderowi Partii Liberalno-Demokratycznej pod względem inteligencji i talentów organizatorskich, dorównują mu jednak ambicjami.

Rosyjskich oszołomów można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwszą stanowią niepoprawni komuniści, dla których nawet Breżniew i Chruszczow byli zdrajcami prawdziwego marksizmu-leninizmu. Ich niedoścignutym wzorem pozostaje Józef Stalin. Na przeciwnym biegunie plasują się ultranacjonalisci, którzy chętnie przywołują pamięć Czarnej Sotni, a po cichu wdychają za rosyjskim Hitlerem. Na podstawie wspomnianego wyżej dzieła, przed-

stawiamy listę rankingową dziesięciu najbardziej ekscentrycznych polityków, którzy „wiedzą, jak przywrócić Rosji utraconą wielkość”.

1. Władimir Żyrynowski

- bohater tylu skandali, że większość cywilizowanych państw odmawia udzielenia mu wizy wjazdowej. Jego idee fixe jest poszerzenie granic imperialnej Rosji aż po ciepłe wody Oceanu Indyjskiego. Od czasu do czasu zapowiada szybki wybuch trzeciej wojny światowej, a czekając na ten kataklizm, rzuca się z pięściami na przeciwników w parlamencie, zrywa z szyi „zbyt mało rosyjskich popów” krzyże i oblewa w studio telewizyjnym swoich rozmówców sokiem. Niezłomny

tropiciel Żydów, sam ma żydowskich przodków. Demaskator knoń tajnych służb, według powszechnej opinii, sam został wykreowany przez KGB.

2. Albert Makaszow

- generał, niewielkiego wzrostu, potężny duchem. Podczas puczu w roku 1993 próbował zdobyć siedzibę moskiewskiej telewizji. Bez powodzenia. Nie załamał się jednak i co roku, 1 maja lub 7 listopada (rocznica rewolucji komunistycznej) zapowiada upadek skorumpowanego rządu burżuazji. „Twardziel” jakich mało, jest namiętym czytelnikiem romansów. Na cześć bohatera powieści George Sand „Consuelo” zmienił swoje prawdziwe imię Dymitr, na bardziej romantycznego Alberta. Jego programowe zawołanie brzmi: „Jelcyn na mydło!”.

3. Eduard Limonow

- założyciel Partii Narodowo-Bolszewickiej, której program stanowi mieszaninę idei zaczerpniętych z „Mein Kampf” i „Manifestu Komunistycznego”. Jak widać, da się to połączyć. Limonow poświęcił się polityce po tym, jak rzuciła go żona, która uznała, że bardziej odpowiada jej współżycie z pewnym włoskim hrabią. Dzieje tego małżeństwa stały się tematem popularnej w Rosji książki „To ja, Edziu”. Rozżalony Limonow, prócz własnej partii, założył także własną gazetę - „Limonka” (Cytrynka). Wzywa w niej do zbrojnego powstania lub rewolucji. By przyspieszyć wybuch, zamieszcza m.in. przepisy na sporządzenie domowym sposobem granatów, bomb, min oraz koktajli Mołotowa.

4. Walerij Jemielianow

- przewodniczący Wszechświatowego Rządu Rosyjskiego. Jak sama nazwa wskazuje, am-

bicje ma kosmiczne. Wcześniej spędził kilka lat w więzieniu i zakładzie dla psychicznie chorych. Trafił tam za... zamordowanie siekierą własnej żony. Po wyjściu na wolność poświęcił się polityce. Udziela się również, jako pełnoprawny członek, w znany Stowarzyszeniu „Pamięć”.

5. Igor Brumel

- prezydent Liberalno-Patriotycznej Partii „Zmartwychwstanie”. Prywatnie jest bratem słynnego rosyjskiego skoczka wzwyż Walerego Brumela. Nie chwali się specjalnie tymi koneksjami, gdyż uważa się za potomka arystokratycznego rodu Brumelów z Alzacji. O pozycję w partii rywalizuje z innym swoim bratem - Aleksiejem Brumelem, który przyjął prastare rosyjskie imię Oleg i ogłosił się niedawno carem.

6. Władimir Osipow

- niegdyś zasłużony i ciężko doświadczony przez los dysydent, dziś były szef Związku Patriotyczno-Chrześcijańskiego. Były - gdyż jako autor programu partii, wzywającego do obrony Rosji przed spiskiem żydowskim, został z założonej przez siebie organizacji usunięty za... „działalność na rzecz światowego syjonizmu”.

7. Jurij Niersiesow

- anarchista, zwolennik likwidacji nie tylko wszelkich instytucji państwowych, ale także norm prawnych i moralnych. Narzędziem, za pomocą którego zamierza osiągnąć te cele, jest założona przez niego Wszechrosyjska Wredna Partia oraz konspiracyjny Klub Polityczno-Seksualny imienia Sonki Marmieladowej.

8. Aleksander Sztilmark

- założyciel gazety „Czarna Sotnia”. Za swój główny cel uważa nie tyle walkę z komunistami czy ekipą Jelcyna, co

z potomkami ostatniego cara. Uważa, że są to masoni, którzy chcą zdobyć koronę, by dokończyć dzieła Lenina i zniszczyć ostatecznie Świętą Rusz.

9. Konstantin Kasimowsk

- wiceprzewodniczący Rosyjskiego Związku Narodowe-



go, redaktor naczelny gazety „Szturmowik”, nawiązującej nawet nazwą do organu SS - „Der Sturmer”. Domaga się radykalnej rewolucji narodowej, przeprowadzonej metodami Czynigis-chana. Żadnej litości dla żyjących na Świętej Rusi innych narodów niż rosyjski, każda próba oporu powinna być karana śmiercią. Dla potwierdzenia,

że nie żartuje, przedstawił swoje drzewo genealogiczne, z którego wynika, że jest potomkiem okrutnego tatarskiego chana Simona Bekbułtowicza.

10. Czesław Młynnik

- wydawca pisma „Rosyjski nacjonalista” i autor książki „Potrzeba nam Stalina”. Zwolennik teorii - im gorzej, tym lepiej. Gotów jest związać się z każdym, kto osłabi obecną Rosję, czym przyspieszy wybuch rewolucji proletariackiej. Swego czasu był dowódcą OMON-u na Łotwie (odpowiednik naszego ZOMO), potem przeniósł się na Kaukaz gdzie najpierw domagał się pacyfikacji Czeczenii, a potem przyłączył do jednego z oddziałów partyzanckich. Poniesione

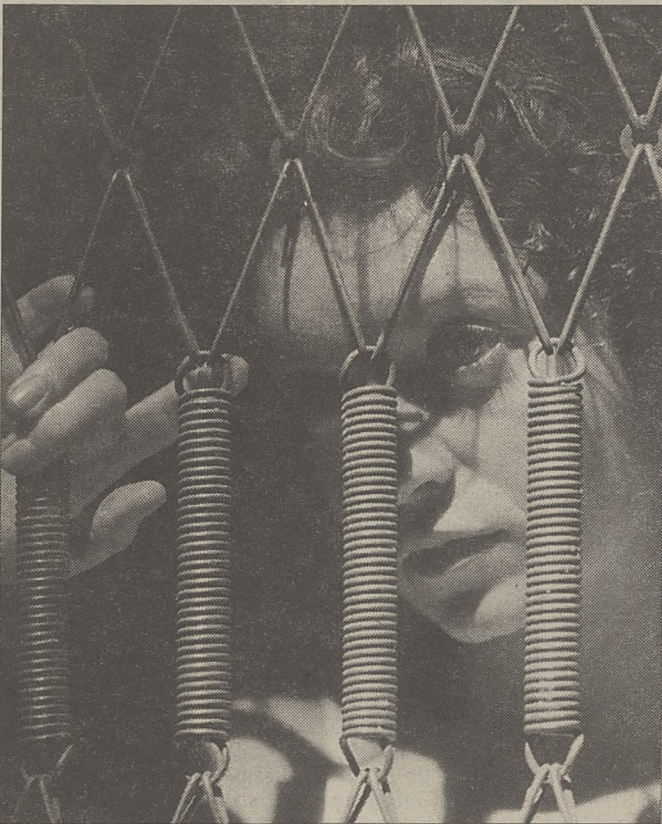
porażki skłoniły go do zajęcia się działalnością literacką i filozoficzną. Chłubi się autorstwem naukowej teorii, zgodnie z którą Rosja nie odzyska utraconych kolonii, w tym Polski, dopóki nie pojawi się w niej nowy Stalin.

(PAI)

ANDRZEJ MIKORSKI
Zdjęcia: PAP/CAF

Zaraza na gruzach imperium

Na walkę z AIDS i syfilisem nie ma pieniędzy



Fot. PAP/CAF

Był czas, gdy oficjalna propaganda radziecka przekonywała, że AIDS jest efektem moralnej zgnilizny na Zachodzie. W tak postępowym kraju jak Związek Radziecki nic podobnego nie mogłoby się szerzyć.

Co prawda lekarze od czasu do czasu alarmowali, że wykryli u swoich pacjentów wirusa HIV, ale cenzura pilnowała, by te „niesprawdzone i antypaństwowe” wieści nie przedostawały się na zewnątrz. W państwie komunistycznym AIDS nie istniał, bo tak zadekretowała władza.

Efekt tej reżimowej kołtunierii był podwójnie niebezpieczny. Po pierwsze - nie podejmowano żadnych działań, by zatrzymać plagę w zarodku. Po drugie - uspioło czujności ludzi, którzy nabrali pewności, że mogą robić, co chcą, a i tak nic złego im się nie przytrafi.

Tymczasem podstępny wirus pełzał powoli przez całe imperium. Dziś wiadomo już, że jego głównym rozsadnikiem była Odessa - wielki czarnomorski port oraz główne centrum... handlu narkotykami. Na zachodzie Europy i w USA AIDS atakował przede wszystkim środowiska homoseksualistów, oni też byli jego głównymi roznosicielami. W krajach Trzeciego Świata, zwłaszcza w Afryce - podobnie złowrogą rolę odegrały prostytutki. Natomiast

w Związku Radzieckim siewcami zarazy stali się narkomani, uspieni przez rządową propagandę, nie przestrzegający żadnych zasad higieny. Igły jednorazowego użytku były w tym kraju artykułem tak luksusowym, że słyszeli o nich tylko nieliczni.

Gdy rozpadło się imperium, wirus HIV siał spustoszenie już we wszystkich republikach. Najgroźniejsza sytuacja wytworzyła się w miastach, stanowiących niegdyś witraż socjalizmu - wielkich blokowiskach wznoszonych na odludziu, na Syberii, stepach Ukrainy, wśród lasów Białorusi i piasków Centralnej Azji. W latach 50. i 60. osiedlano tam miliony ludzi, którzy mieli ujarzmić przyrodę, budować wielkie zapory wodne i elektrownie, zagospodarowywać niewyczerpane złoża surowców.

W rodzinach rzuconych w te strony robotników przychodziły na świat dzieci, którym państwo nie mogło zaoferować nic. Nie starczało bowiem środków na domy kultury, obiekty sportowe, nawet na porządne szkoły. Znudzona, sfrustrowana, pogrą-

żona w beznadziej młodzież dorastała i odkrywała najprostszy sposób ucieczki z ponurego świata - narkotyki.

Według szacunków Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), narkomani w tych osiedlach stanowią ok 4-5 proc. ogółu mieszkańców. Co trzeci z nich już jest nosicielem wirusa HIV. Pesymiści mówią, że w niedalekiej przyszłości zarazić się może nawet 90 proc. zażywających narkotyki. Chorych jest mniej, ale prawdziwa liczba nadal stanowi tajemnicę państwową. Przed rokiem władze Ukrainy informowały o 8 tysiącach nowych zachorowań rocznie. W Rosji miało ich być zaledwie 5 tysięcy. Zdaniem ekspertów WHO, są to jednak liczby kilkakrotnie zaniżone. A na Białorusi, rządzonej twardą ręką przez Aleksandra Łukaszenkę, AIDS - tak jak w czasach komunizmu - nadal nie istnieje. Oczywiście tylko oficjalnie, bowiem sytuacja jest tam równie poważna jak w innych republikach.

Zdaniem ekspertów WHO, którzy niedawno wizytowali byłe imperium, zagrożenie wzra-

sta dodatkowo z powodu szerzącej się w zastraszającym tempie kiły. Ocenia się, że wskaźnik zachorowań na syfilis jest w Rosji i na Ukrainie aż 400 razy wyższy niż na Zachodzie, gdzie udało się opanować tę chorobę. Nałożenie się na siebie epidemii AIDS i syfilisu to już prawdziwy horror.

Kryzys ekonomiczny sprawia, że nie ma pieniędzy na walkę z nimi. Szefowie rosyjskiego rządowego ośrodka do walki z AIDS mówią, że są szczęśliwi, gdy uda się im załatwić dostawę igieł jednorazowych dla szpitali, w których przebywają zarażeni. O sytuacji na prowincji, w miejscowościach, do których nie przyjeżdżają żadni zagraniczni wysłannicy, nikt nie chce mówić. Lee Hockstader, reporter dziennika „IHT”, dotarł niedawno do jednej z takich miejsc. Jego relacja była przerażająca - umierający ludzie w pościeli nie zmienianej od miesięcy, brud, biegnące po sali szpitalnej karaluchy, brak lekarstw. Chorzy, w większości narkomani, powtarzali, że nie wiedzieli, iż wirusem HIV można zarazić się zażywając narkotyki. Dopiero teraz otwierane są pierwsze punkty informacyjne, zazwyczaj za pieniądze instytucji zachodnich. Dla tysięcy ludzi jest już jednak za późno. To oni płacą rachunek za arogancką głupotę rządzących.

(PAI)

W 1958 roku, w chwili różnych zmian w Europie, emerytowanemu nauczycielowi szkół z językiem wykładowym polskim, Piotrowi Hausvaterowi udało się stworzyć we Lwowie teatr pozaszkolny, który miał służyć publiczności nie tylko polskiej, ale i ukraińskiej, i rosyjskiej. Powstał zespół kontynuujący piękne tradycje Lwowa - wspomina Jan Tysson. Teatr ten przed kilku dniami gościł w Krakowie, gdzie zaprezentował fragmenty swoich najlepszych przedstawień. Okazją do tego był jubileusz 40-lecia istnienia.

Kim był jego założyciel Piotr Hausvater? Nauczyciel języka polskiego i literatury w szkole nr 24, potem w szkole nr 30, która w roku 1962 została zamknięta, w roku 1957 przeszedł on na emeryturę i postanowił scalić szkolne kółka teatralne w jeden zespół - tak powstał amatorski Teatr Polski we Lwowie. - To był człowiek renesansu - wspomina Jolanta Martynowicz - był muzykiem, przed wojną grał na skrzypcach w Teatrze Wielkim. Był wspaniałym pedagogiem, znawcą sztuki - w swoim domu miał wspaniałe obrazy - na nich: na Kossakach, Malczewskich uczuliśmy się historii malarstwa polskiego. Był człowiekiem stworzonym po to, by odkrywać w młodych ludziach wspaniałe talenty. Kiedy zaczynał czytać Słowackiego, w którym był uprost zakochany, z oczu leciały mu iskry - zarażał nas umiłowaniem piękna, teatrem. Jeśli dziś mówimy po polsku, to jest też jego zasługa: wiadomo przecież, że inteligencja polska wyjechała ze Lwowa, zostawiła tylko jednostki i prości ludzie; tych uczył szacunku dla kultury i słowa polskiego. Najdziwniejsze było jednak to, że uzyskał zezwolenie na działalność teatru - umiał przekonać władzę, że jest to potrzebne i niegroźne.

Próbę rozpoczęły się na przełomie 1957 i 1958 roku, a już 19 kwietnia odbyła się pierwsza premiera - na deskach szkoły nr 10, dawniej noszącej imię św. Marii Magdaleny, pokazano wtedy spektakl „Rycerskość wieśniacza” Verdiego. Wkrótce potem Piotr Hausvater wystąpił o zezwolenie na występ w Domu Nauczyciela przy ul. Kopernika 42, gdzie do dziś mieści się siedziba teatru.

Teatr naszego życia

Przychodziło się tutaj, by mówić po polsku i słuchać polszczyzny



Fot. Anna Gład

Po śmierci Piotra Hausvatera, w roku 1966 kierownictwo sceny objął Zbigniew Chrzanowski. Sztuka była chyba jego przeznaczeniem, bo urodził się w gmachu Teatru Skarbowskiemu we Lwowie, gdzie znajdowały się mieszkania służbowe pracowników teatru. Zespół tworzy dziś grupa około 20 osób - wszyscy to amatorzy: tak było zawsze, tak jest dzisiaj. - Byli tacy, którzy się uczyli, byli tacy, którzy pracowali, a byli też tacy, którzy i uczyli się, i pracowali, i jeszcze do nas przychodzili - wspomina Jan Tysson. Dziś też wszyscy pracują, z trudem zarabiając na swoje codzienne utrzymanie. Na co dzień mówią w języku ukraińskim lub rosyjskim - polskiego używają w rodzinach i w teatrze. W początkach istnienia zespołu wielu przychodziło właśnie po to, by porozmawiać po polsku. Poza szkołami z językiem wykładowym polskim i dwoma kościołami, które nie zostały zamknięte i w których zachowano nabożeństwo w języku polskim, źródłem języka był teatr.

Jolanta Martynowicz była w zespole od początku jego istnienia; kiedy z nią rozmawiam, oddaje się duchowionej czynności... prasowania kostiumów. - Teatr Polski we Lwowie to nie jest zwyczajny teatr, który zajmuje się tylko sztuką - to jest teatr naszego życia. Dla mnie to wielka przygoda, sposób na życie. Przyszłam do teatru, zachęcona przez mojego nauczyciela Piotra Hausvatera i sztuka stała się dla mnie płaszczem ochronnym od codziennej szarzyzny. Dlaczego jesteśmy w teatrze? - my to wiemy. Przede wszystkim dlatego, żeby kultura polska obecna była tam, gdzie każdy kamień o niej mówi. Dzisiaj młodzież nie lubi takich słów: patriotyzm, obowiązek i nie rozumie ich, ale trzeba stracić coś, a żeby wiedzieć, jak trudno to odzyskać. Młodzież tutaj myśli: co to jest Polska? - można przecież pojechać za granicę, zarobić pieniądze. Ale gdyby naprawdę stracili ojczyznę, każdego dnia musieliby walczyć - tak jak nasze dzieci - o to, by być Polakami.

Specyfika teatru było i jest to, że jego zespół tworzyli nie tylko

Polacy, ale i Ukraińcy, i Rosjanie, choć przedstawienia grane były w języku polskim. Wszyscy są po prostu zafascynowani polską kulturą i to ich trzyma przy zespole. Mogliby przecież pójść gdzieś indziej, mieć lepsze warunki, a jednak zostają, pracują za darmo. Może dlatego, że ten teatr jest po prostu jak rodzina: spotykają się zawsze w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, by połamać się opłatkiem i w niedzielę wielkonoćną na święconym, mimo tego, że w zespole są członkowie różnych Kościołów: prawosławni, rzymsko- i grekokatolicy, kiedyś byli też Żydzi.

Jednym z filarów zespołu jest Walery Bortiakow, Rosjanin. Przyszedł do teatru przed 20 laty. - To jest tak, jak z miłością: po zaskoczeniu i zakochaniu zostaje się na całe życie. Mieszkając we Lwowie, nie mogłem być obojętnym na piękno kultury polskiej, która przecież krzyczy tu z każdej ściany. Kiedyś przypadkowo zajrzałem do sali, w której odbywała się próba, usłyszałem język polski

i... zostałem. Początkowo robiłem scenografię, ale potem Zbyszek Chrzanowski nakłonił mnie do wyjścia na scenę - zadebiutowałem w roli lokaja: z trudem łamałem sobie język na polskim tekście. Zrozumiałem wtedy, że nigdy tych ludzi już nie opuścę; że z nimi jest mi najlepiej.

Różne były losy teatru, tak jak różna była historia powojenna. Ciężko było w roku 1981, kiedy po rozpoczęciu sezonu w październiku, złożono kwiaty pod Mickiewiczem: 5 studentów z Polski zostało wysiedlonych, 4 osoby straciły posadę. Wyjechać musiał także Zbigniew Chrzanowski, ale utrzymał kontakt z zespołem i do dziś kieruje jego działaniami.

- Przeżyliśmy razem 40 lat. Co mogę powiedzieć? - chyba to, żeśmy przez te lata pięknie przeszli. Cieszymy się, że o nas pamięta Polska, ale w sercu mamy to, co zrobiliśmy - a zrobiliśmy to, co się dało. Jeździliśmy do Wilna, Rygi, Leningradu; pamiętam występ w Wilnie: wielu członków zespołu, wtedy studentów, rozjechało się na praktyki: do Odessy, do Kijowa, do Petersburga. Ale kiedy przyjechaliśmy do Wilna, by zaprezentować „Sen nocy Letniej” Szekspira, wszyscy zaczęli się zjeżdżać, zlatywać: jeden ze studentów zgubił adres, chodził więc po ulicach wileńskich, nie wiedząc dokąd iść, aż w końcu powiadzano mu, gdzie występuje Teatr Lwowski. Do Polski nie puszczano nas przez 30 lat, dopiero 10 lat temu mogliśmy wystąpić z naszymi komediami w Rzeszowie i Łańcucie. Od roku 1989 zaczęliśmy jeździć po świecie: trzy lata temu byliśmy w Anglii, w tym roku w Budapeszcie, na zjeździe Rady Polonii Światowej. Mamy nadzieję, że będą nas zapraszać nie tylko lwowiacy z Polski, ale i z zagranicy - mówi o wojażach zespołu Jan Tysson.

Zespół stara się jak najczęściej jeździć na ukraińską prowincję, do różnych miasteczek, gdzie wielu ludzi czeka na polskie słowo: byli w Stanisławowie, Samborze, Mościskach,

Drohobyczu, Kołomyi, Łucku... Jeździliby częściej, gdyby mieli własny autokar, o którym od dawna marzą. Muszą przecież wozić kostiumy, dekoracje. Pamiętny był pobyt w Kamieńcu Podolskim, tam gdzie Polacy już zapomnieli mowy ojczystej. Kiedy występowali, ludzie płakali, nie wiadomo czy z radości, czy z rozpacz, że Polska o nich zapomniała. - To są takie spotkania, że czasami trudno zacząć przedstawienie, bo łzy napływają do oczu - mówi Jolanta Martynowicz - wtedy człowiek wie, że jest potrzebny tym biednym ludziom, tym wieśniakom, którzy mają tak spracowane ręce, że czasami, kiedy podają dłoń, to nie mogą jej otworzyć. Oni właśnie czują się wciąż Polakami.

Aktorzy grają za darmo, kostiumy dostają w darze od różnych scen w Polsce i przerabiają je dla własnych potrzeb. Może dlatego, że w teatrze w grę nie wchodzi pieniądze, nie ma też między jego członkami zawłści. Tu można wszystko stracić, a nie zyskać nic, oprócz braw na scenie. Zespół martwi się jedynie tym, że niewielki jest dopływ młodych ludzi, ponieważ wyjeżdżają oni na studia do Polski i nie wracają już do Lwowa.

Poczytują to za zaszczyt, że mogli wystąpić na scenie Teatru im. J. Słowackiego, scenie z tak pięknymi tradycjami, w gmachu podobnym do budynku Teatru Polskiego we Lwowie. - To jest dla nas honorarium, które trudno przeliczyć na pieniądze - mówi Jolanta Martynowicz.

Spektakl zakończył się. Wyszłam z teatru wprost na... Wały Hetmańskie. Słychać było jak szemrze płynąca pod nimi Pełtew. Król Jan III ręką wskazywał na księżyc, a uśpiony Mickiewicz na placu Mariackim nie dał się obudzić geniuszowi. I nagle jakiś dźwięk niepokojący, daleki. Kolejne taktki wygrywane na trąbce. Bolesne przebudzenie - to są przecież Planty. W dali majaczy zarys Barbakanu, a wieże kościoła Mariackiego wciąż coś do siebie szepczą. Spektakl się zakończył. Do głowy przychodzi mi słowa Wieszcza, przekrecone przez tęsknotę, bo przecież każdy z nas ma swoją ukochaną Litwę... - W takiej ciszy - tak ucho natężam ciekawie, że słyszałbym głos z... Lwowa, - Jedźmy, nikt nie woła!...

WANDA TROJAN

Minęła pierwsza rocznica zgonu niezwykłej Matki Teresy, która poświęciła swoje życie służbie biednym, opuszczonym i chorym. I Matka Teresa miała swoje osobiste dramaty, o których opowiedziała włoskim dziennikarzom jej bratanica, 47-letnia Age Bojaxhiu, mieszkająca stale w Palermo.

Age Bojaxhiu opowiedziała, że ciotka od chwili, gdy w 1928 r. opuściła Albanię, już tutaj nie powróciła i nie mogła spotkać się z matką i siostrą, w czym przeszkodą były początkowo jej nowicjaty, zakonne zajęcia, a po drugiej wojnie stanowiący protest władz komunistycznych, zabraniających jej odwiedzenia rodzinnej Albanii. Wielokrotne starania i interwencje najwyższych czynników dyplomacji międzynarodowej nie były w stanie przełamać oporu albańskiego reżimu. Age jest córką starszego brata Matki Teresy, Łazarza, który w 1939 r. opuścił Albanię, osiadł we Włoszech i zmarł w Palermo w 1981 r. Age jest żoną tutajtejszego handlowca, Giuseppe Gut-tadauro, z którym ma dwóch synów. Kilkakrotnie miała możliwość spotkania się z Matką Teresą i były to jedynie rodzinne spotkania misjonarki miłości. Age była oczywiście na pogrzebie ciotki w Kalkucie.

Matka Teresa nosiła świeckie imię Ganxhe (po albańsku znaczy: pączek kwiatu) i nazwisko, jak bratanica, Bojaxhiu. Urodziła się 26 VIII 1910 r. w Skopje, stolicy Macedonii, będącej wówczas częścią imperium otomańskiego. Więk-

Józef Dużyk

Dramat Matki Teresy

szkość mieszkańców stanowili chrześcijanie, prawosławni i katolicy. 35 proc. to była mniejszość muzułmańska, niewielką liczbę stanowili Żydzi. Ojciec Kole, Mikołaj, miał przedsiębiorstwo zajmujące się sprzedażą materiałów budowlanych i angażował się w niezależnym ruchu walczących o wyzwolenie Albanii spod tureckiego jarzma. Matka Drana, kobieta energiczna, potrafiąca utrzymać jedność rodziny, wychowywała dzieci według zasad Kościoła. Przyszła Matka Teresa była najmłodszą, miała starszą siostrę Age, po której odziedziczyła imię bratanicy, i brata Łazarza, ojca Age z Palermo. Dzieciństwo miała spokojne i w przeciwnieństwie do rówieśników mogła uczyć się, co w ówczesnej Macedonii nie było dostępne dla wszystkich. W 1919 r. zmarł nagle ojciec Matki Teresy, po powrocie z zebrań w Belgradzie. Niektórzy podejrzewali, że został otruty przez politycznych przeciwników, tajemnicę wzięli ze sobą do grobu. Rodzina odczuła jego brak, wszystko spadło na głowę Łazarza. Pierwsza opuściła dom Matka Teresa. Powołana głosem Pana w wieku lat osiemnastu przeniosła się do Irlandii, do Dublinu, aby rozpocząć nowicjaty w tamtejszym klasztorze Sióstr

Loretanek, zakonu trudniącego się pracą misyjną przede wszystkim w Indiach. Gorąco pragnęła zostać misjonarką. Wychowanie religijne zawdzięczała matce, która każdego wieczoru gromadziła dzieci na modlitwę, nie mówiąc już o codziennym uczestnictwie we mszy św. Drana przekazała również córce miłość do biednych, którym także sama, mimo trudności, starała się pomagać. Rolę decydującą odegrali także jezuita w Skopje, od których przyszła opiekunka biednych i chorych dowiedziała się wiele o akcjach misyjnych. Opuszczając rodzinę, matkę i siostrę, nie przypuszczała, że ich już nigdy nie zobaczy...

W 1934 r. matka i siostra przeniosły się do Tirany, gdzie siostra znalazła pracę. Albania była monarchią, panował król Zogu I. Stąd już nie ruszyły się nigdy. Sytuacja w Albanii ulegała pogorszeniu, gdy w 1939 r. nastąpiła inwazja wojsk Mussoliniego. Jak inni oficerowie, Łazarz, brat Matki Teresy, a ojciec opowiadającej, został wcielony do milicji włoskiej, niedługo potem przeniesiono go do Turynu w randze kapitana artylerii, gdzie przebył całą wojnę, a po jej zakończeniu opuścił wojsko jako pułkownik. W Albanii zapanował naj-

sroższy chyba reżim komunistyczny, a partia pod wodzą Envera Hodży rządziła w sposób bezwzględny. Albania stała się prawdziwym więzieniem, granice zamknięte. Matka Teresa nie mogła odwiedzić najbliższych. Ojciec bratanicy przeniósł się do Palermo, gdzie znalazł pracę, nie tracąc nadziei, że będzie mógł wrócić do Albanii i zobaczyć matkę i siostrę.

Po raz pierwszy bratanica spotkała się z Matką Teresą w Rzymie w 1960 r., gdy ta rozpoczęła swoje liczne podróże po świecie. Było to spotkanie wzruszające i dla niej, i dla ojca. Rozmawiała z bratem po albańsku, Age prawie nic nie rozumiała z tej rozmowy, z ciotką rozmawiała po angielsku. Myślał wraz z Matką Teresą o wyjeździe z Albanii matki i siostry, była pewna, że uda się to załatwić, miała przecież wielu przyjaciół wśród osobistości znanych w świecie politycznym. Age widziała się z Matką Teresą jeszcze kilkakrotnie w Rzymie, ciągle była pewna, że uda się wyprowadzić matkę i siostrę z Albanii. Czyniła usilne starania, ale w ambasadzie albańskiej w Rzymie napotkała na przeszkodę nie do przebycia. Reżim Envera Hodży był nieugięty. Także i po wyjeździe z Rzymu próbowała załatwić pozwolenie

na ich wyjazd, bez skutku. Interweniował sam sekretarz generalny ONZ U-Thant, prezydent de Gaulle, prezydent Kennedy, premier Indii Indira Gandhi, ciągle bez rezultatu. Tymczasem matka i siostra zachorowały, Matka Teresa była przekonana, że dostanie się do Albanii, że załatwi ich wyjazd. Nawiązała kontakt z francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville, będącym w dobrych stosunkach z Chinami. Couve de Murville interweniował u kolegi albańskiego, także bez rezultatu. Albański minister spraw zagranicznych odpowiedział, że obie kobiety są w takim stanie fizycznym, iż nie mogą w żadnym wypadku wyjechać z Albanii i udać się w podróż. Było to ordynarne kłamstwo. Matka Teresa mówiła: „W życiu zawsze otrzymywałam z miłością to, o co prosiłam. Niestety, w tym wypadku są takie przeszkody, których nawet miłość nie zdoła obalić”. Drana umiera w 1972 r. Przed śmiercią pisze do córki, przesyłając jej matczyne pocałunek. Po dwóch latach umiera ciotka Age, więcej pono z samotności aniżeli z choroby.

Do Albanii, pierwszego od 1967 r. państwa ogłoszonego oficjalnie ateistycznym, Matka Teresa mogła się dostać w 1978 r., kiedy reżim nieco zelżał. Wykorzystała tę podróż do Tirany nie tylko, aby zobaczyć rodzinne miejsca, których nie widziała tyle lat, ale by założyć instytucję swojej kongregacji. Matka i siostra spoczywały na cmentarzu na peryferiach Tirany, na grobach nie mogły jeszcze stanąć krzyże, udało się to dopiero po upadku reżimu komunistycznego w 1991 r.

Gdzie najlepiej umówić się z historykiem sztuki? Zapewne w zabytkowej scenerii na krakowskim Rynku Głównym. Tym bardziej że pani magister historii sztuki zamiast kawiarni woli spacerować. Zresztą zamilowanie do ruchu to podstawowa pasja mej rozmówczyni...

BARBARA SOBOTTA była najlepszą polską sprinterką zanim nastąpiła era Ireny Szewińskiej. W 1958 r. została w Sztokholmie mistrzynią Europy w biegu na 200 metrów. Potem były jeszcze brązowe medale na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie, a także kolejnych mistrzostwach kontynentu w Belgradzie oraz „złoto” w stolicy Jugosławii w sztafecie sprinterskiej. Silnej konkurencji nie brakowało także w kraju. W samym Krakowie musiała ostro rywalizować ze znakomitą sprinterką i skoczkinią w dal Marią Kusion-Bibro. W Bydgoszczy weszła gwiazda znakomitej szybkobiegaczki i płotkarki Teresy Ciepłej.

- Czy jest Pani zadowolona z przebiegu swojej kariery sportowej?

- Nie do końca. Ostatni mój rok startów, rok igrzysk 1964 r. w Tokio, pozostawił niedosyt. Udział w IO w Japonii nie okazał się występem mych marzeń. Niemniej przyczyna była poważna. W lutym tego roku uległam poważnej kontuzji zerwania ścięgna Achillesa.

- Wtedy to zaczął się wyścig z czasem. Dwóch było czołowych sportowców Polski, na których liczyli kibice, a ich wyjazd stanął pod wielkim znakiem zapytania - wielki faworyt trójzłoty, obrońca tytułu olimpijskiego z Rzymu Józef Schmidt i Pani!

- Nikt mi nie wróżył, że pojedę do Tokio. Tym bardziej że zestaw sztafety sprinterek jakby się dokonał. Do czołowych zawodniczek, Teresy Ciepłej i Haliny Góreckiej, dołączyły dwa młode talenty: Ewa Kłobukowska oraz Irena Kirszenstein. Ja jednak miałam swoje ambicje. Liczyłam wcześniej na medal.

- W biegu na 200 metrów?

- Tak. Ponadto nie zrezygnowałabym łatwo z udziału w sztafecie. W każdym razie wytyczyłam sobie olimpijski cel, licząc na wiele. I tu nagle kontuzja pokrzyżowała mi szyki. Musiałam się wyleczyć i gonić uciekające miesiące. Dobrze, że igrzyska odbywały się dopiero w październiku, a nie wcześniej.

- Podobnie gonił czas wspomniany Józef Schmidt. Oboje w ostatniej chwili wskoczyliście do ekipy, ale on potem w Tokio wywalczył złoty medal!

- Stałam poza konkursem na starcie w meczu Polska - RFN. Byłam druga na 100 m i pojechałam do Tokio. Tam zajęłam szóste miejsce w finale 200 m, Irena była druga, niestety, nie startowałam w sztafecie, przeżywałam tylko z trybun radość koleżanek, które niespodziewanie wywalczyły złoty medal.

- Kontuzja uniemożliwiła więc przygotowania pozwalające na zajęcie w Tokio wyższej lokaty...

- Pogoń za uciekającą szansą wyjazdu, towarzysząca temu nerwowa atmosfera, spowodowały, że z chwilą zdobycia miejsca w olimpijskiej ekipie coś musiało we mnie pęknąć. To były przecież miesiące gonienia, walczenia o minimum na igrzyska, w dodatku wszystko w nieprzychylnym otoczeniu. Machnięto na mnie ręką.

Byłam na konsultacji w Warszawie u słynnego ortopedy. Kazał mi stanąć na palcach, przejść się. Kiedy usłyszał, że chcę wrócić do sportu, uśmiechnął się i kazał o tym zapomnieć. - Dobrze będzie, jeśli nie będzie pani kuleć, jak tam biegi? - usłyszałam. Tylko w trójkę wierzyliśmy w mój powrót na bieżnię. Ja oraz podtrzymujący mnie na duchu trener AZS i kadry Emil

sztuki, ponadto ukończyłam zaocznie AWF.

- A skąd się wziął w Pani przypadku Kraków, panna Barbara Lerczakówna pochodziła przecież z Poznania!

- Tam zetknęłam się ze sportem, startowałam w barwach AZS, ale po maturze wraz z Jarką Józwiakowską, późniejszą srebrną medalistką rzym-

- Tak jakby nie było tu aktorów i Piwnicy pod Baranami...

- Właśnie. Niemniej warunki treningowe w krakowskim AZS miałam bardzo dobre. Wyszłam za mąż za krakowianina, Zbyszka Janiszewskiego, tyczkarza Olszy. Znalazła się tu grupa wybitnych zawodniczek, panowała doskonała stmosfera, przyszły wyniki.

jest ładnych dziewcząt... Zresztą dowiedziałam się o tym wyborze już po mistrzostwach.

- Spodziewała się Pani triumfu w Sztokholmie?

- Wie pan, właściwie przez całe lata startów znajdowałam się w międzynarodowej czołówce. Na mistrzostwach Europy w Bernie w 1954 r. byłam czwarta na 200 metrów, w Sztokhol-

- Tak, sport miał wtedy i takie walory. Na pewno był oknem na świat. Wyjazd na Zachód w latach 50. to była sensacja. Po powrocie zbiegali się do mnie znajomi z pytaniami o wrażenia. Dał nam sport dużo zwykłej satysfakcji, ale żadnych zabezpieczeń na przyszłość. W tamtej epoce nie zarabiano się. Po zakończeniu kariery sportowiec wchodził w inne dziedziny życia od zera.

- Panią spotykano przy różnych zajęciach?

- Podczas igrzysk zimowych w Grenoble byłam hostessą, w Krakowie szereg lat pracowałam w Pracowniach Konserwacji Zabytków. Ponieważ władałam francuskim i włoskim, kierowano mnie do towarzyszenia zagranicznym delegacjom. Ostatnio prowadziłam barek kawiarniany w Starym Teatrze.

- A za złoty medal w Sztokholmie nie było premii?

- Była, tu hojnie potraktowały mnie władze sportowe oraz AZS, dostałam w sumie 12 tys. złotych. Kupiłam wtedy włoską lodówkę, choć same pieniądze wtedy nie wystarczały, trzeba było jeszcze towar załatwić. Lodówka do tej pory funkcjonuje, niedawno oddałam ją w inne ręce.

- Kiedy kupiła Pani telewizor?

- Miałam jeden z pierwszych w Krakowie. Zbyszek Janiszewski kupił radziecki telewizor „Temp 3” i do domu schodziły się tłumy znajomych. Szczególnie w poniedziałki na teatr telewizyjny, a w czwartki na „Kobry”.

- Czy wszystkie medale ma Pani zachowane w domu?

- Nie, sporo pamiątek straciłam, było włamanie do mego domu. Może to był kolekcjoner sportowych trofeów?

- Czy ktoś pobije Pani rekordy okręgu?

- Gdyby znalazła się utalentowana dziewczyna o wielkim sercu do trenowania... Będę czekała!

Długo można rozmawiać o błyskotliwej karierze pani Barbary. Zdarzeń, ciekawych występów było mnóstwo. Zawsze jednak pada na koniec pytanie o dzisiejszy dzień mistrza. Czym się teraz zajmuje?...

Okazuje się, że nie jest wesoło. Mistrzyni Europy obecnie żyje z renty. Wspomniana kawiarenka została wymówiona przez teatr. Wprawdzie nie przynosiła wielkiego dochodu, ale przynajmniej parę setek dochodziło. A tak zostało 430 zł renty. Podobno Polski Komitet Olimpijski z Marią Kwaśniewską-Malesiewicz na czele stara się o renty dla byłych wybitnych sportowców...

Barbara Sobottowa nadal chce być czynna.

- Wie pan, ja teraz właściwie szukam pracy!

- Mam to napisać? Aż się nie chce wierzyć, by tak utytułowana osoba pozostawała bez pracy...

- Taka jest prawda. Chciałabym dorobić do renty. Nie w pełnym wymiarze zajęć, ale choćby przez parę godzin. Ponieważ lubię ruch, jestem aktywna, znam języki, prowadzę auto, wolałabym nie siedzieć za biurkiem. Ale na przykład zawieźć kogoś do lekarza, załatwić sprawunki albo sprawy urzędowe. Nawet myślałam o ogłoszeniu w gazecie...

Rozmawiał: JAN OTALEGA

Mistrzyni przyjmie pracę...

Goniła czas, a później musiała skończyć karierę. Za wcześnie...

Dudziński oraz Antoni Brachacki, który bardzo dużo mi pomógł w rehabilitacji. Przekonałam oponentów, doszłam do formy i pojechałam na swoją trzecią olimpiadę. To był jednak w ciągu całego roku taki wysiłek fizyczny i psychiczny, że wróciłam zupełnie wypalona. Zakończyłam karierę.

- Przedwcześnie?

- Z pewnością, miałam skończone dopiero 27 lat. Jeszcze chyba mogłabym rozpedem dobiec do Meksyku, mej czwartej olimpiady. Wtedy bardziej przydałabym się w sztafecie, bo generacja Ciepłej i Góreckiej zeszła z bieżni, brakło też Ewy Kłobukowskiej, więc Irena Szewińska była w kraju w sprintach dość osamotniona.

- Tak, nasza sztafeta w Meksyku nie była tak silna, zresztą nie dotarła do finału, ale to już inny temat... Następne po Tokio wielkie zawody - to Mistrzostwa Europy w 1966 r. w Budapeszcie (W owych czasach mistrzostw świata dla lekkoatletów jeszcze nie organizowano, powstały dopiero w 1983 r). Polska święciła triumfy: 7 złotych medali, w tym 3 naszych sprinterek. A Pani stała wtedy obok mikrofonu, który dzierżył poeta stadionów, piewca sukcesów lekkoatletycznego Wunderteamu Bohdan Tomaszewski...

- Wówczas przebywałam z mężem we Włoszech, ale specjalnie przyjechaliśmy do stolicy Węgier na ME. Istotnie, trochę pomagałam red. Tomaszewskiemu w zbieraniu informacji ze stadionu. Przeżywalismy wtedy znów wspaniałe dni polskiej lekkoatletyki, 7 złotych medali. Kończył się zarazem jej piękny czas, kiedy nasz Wunderteam obok Amerykanów i Rosjan dominował na świecie. Swoją drogą, kiedyś miałam nadzieję, że zajmę się sportową sprawozdawczością, ale wiązałoby się to z przeprowadzką do Warszawy. Zostałam w Krakowie.

- Nie chciała się Pani w trakcie kariery sportowej przenieść do stolicy?

- Kaperowała mnie wtedy Legia, ale wolałam jednak Kraków, tak jak wolałabym nawet Stary Sącz. Miasta z dawną architekturą mnie intrygują, dlatego lubię Włochy. Nie odpowiadała mi oferta stolicy, choć kryły się za nią pewne apanaże. Czasy mojej sportowej kariery finansowo nie były łatwe. Sportowiec za zwycięstwo otrzymywał na przykład aktówkę - i tyle... Czasami ktoś sprzedawał kupiony za granicą ortalion, by mieć na życie. W Krakowie ponadto studiowałam i to mnie też trzymało w tym miejscu.

- Studiowała Pani historię sztuki?

- Zaczęłam od romanistyki, ale przenieśliśmy się na historię

skiej olimpiady w skoku wzwyż, pojechaliśmy do Sorportu studiować handel morski. Po moim rocznym pobycie nad morzem stwierdzono w PZLA, że jeśli chcę myśleć o igrzyskach w Melbourne, muszę przenieść się do Krakowa, gdzie mieszka opiekun kadry sprinterek, trener Emil Dudziński. Ponadto działacze mówili, że na Wybrzeżu, gdzie działał Teatr Bim-Bom, przebywali Zbyszek Cybulski, Bobek Kobiela i inni artyści, przyjaźniący się ze światkiem sportowców, nie ma atmosfery do

- Ukoronowaniem Pani kariery zapewne jest złoty medal, zdobyty na mistrzostwach Europy w Sztokholmie, w biegu na 200 metrów. To były, jak dotąd, najbardziej złotodajne mistrzostwa dla Polski. W 1958 r. grano Mazurka Dąbrowskiego dla siedmiu Polaków i jednej Polki - właśnie krakowianki, którą okrzyknieto zarazem miss mistrzostw...

- Zgadzam się, że ten złoty medal to moje szczytowe osią-

mie wygrałam, za 4 lata w Belgradzie miałam „brąz”. Kontakt z najszybszymi w Europie nigdy nie traciłam. A czy się spodziewałam wygrać w stolicy Szwecji? 4 lata wcześniej w Bernie miałam pecha. Zajęłam 4. miejsce, choć uzyskałam taki sam czas jak druga na mecie zawodniczka. Byłam zmartwiona. Wtedy red. Stefan Rzesot, też wielki sympatyk lekkoatletyki, powiedział mi: - Zobaczysz, następne mistrzostwa wygrasz!

- Przepowiedział!

- W Sztokholmie po finale otrzymałam od niego telegram: - „A nie mówiłem?”...

- Ile biegów miała Pani w Sztokholmie w drodze po złoto?

- Przedbiegi, półfinał i finał. Byłam zawodniczką typu turniejowego, rozkręcałam się z biegu na bieg. Nie odczuwałam też skutków tremy. Na pewno się odzywała, ale zawsze dopingowała mnie do walki. Czulałam, że mogę wygrać i to mnie jeszcze bardziej mobilizowało. W ogóle w zespołe był bojowy nastrój.

- Jak wspomnieliśmy, szło tam Polakom!

- Szło, ale pamiętam i przykre momenty. Byliśmy objawieniem sportowym imprezy, ale odziani w takie ubiory, że przykro. Dresy, niby nowe, ale które na deszczu farbowały, nasze białe koszulki robiły się czerwone... Wyglądaliśmy jak ubodzy krewni na tle zachodnich ekip. Chcieliśmy więc przynajmniej pokazać się z jak najlepszej strony w samej walce.

- Teraz mamy dobrej jakości stroje, ale polska królowa sportu już nie jest tak silna, jak za Pani czasów! Co Pani myśli obecnie o krakowskiej lekkoatletyce? Bywa Pani na zawodach?

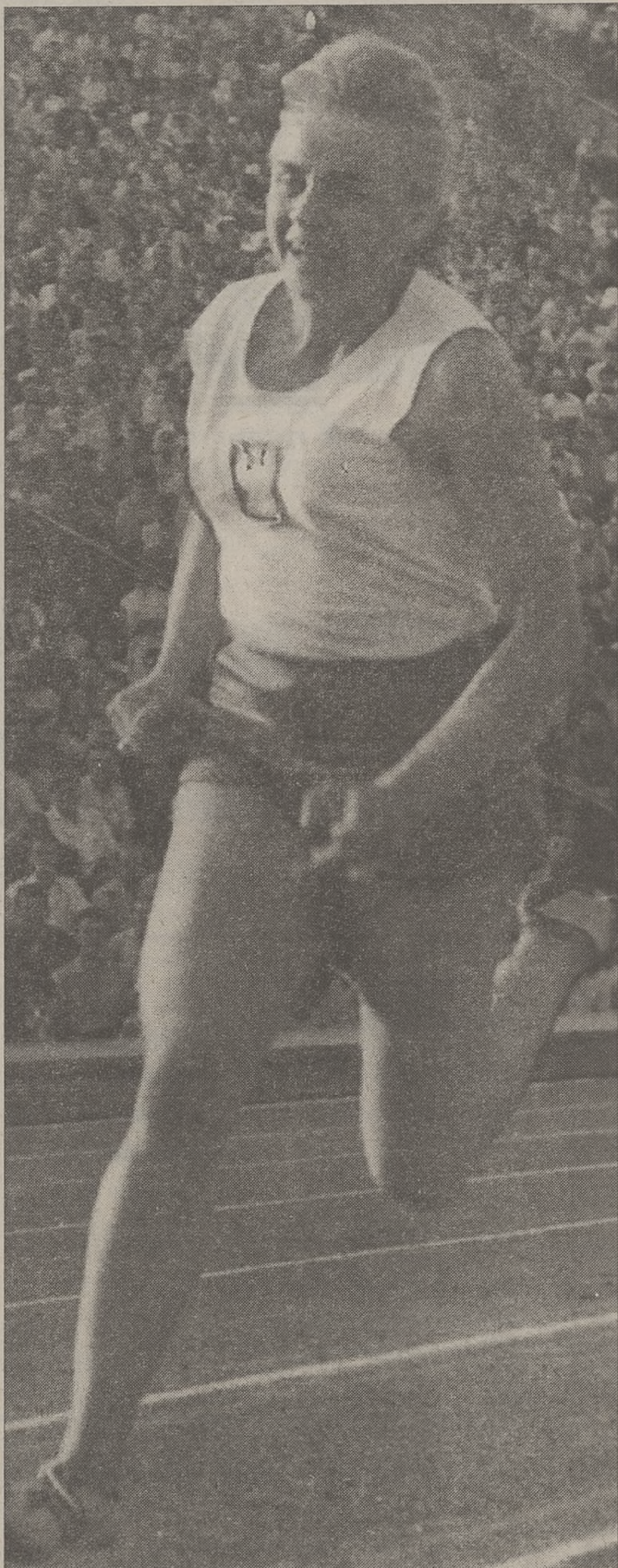
- Czasem wpadam, w czerwcu byłam na stadionie Wawelu. Co ja mam myśleć o królowej sportu w Krakowie, skoro do dziś jestem rekordzistką okręgu w sprintach? Moje wyniki to 11,4 s na 100 m oraz 23,6 23,97 i mierzone elektronicznie na 200 m. Mnie ta ponad 30-letnia długość rekordów wcale nie cieszy. Wolałabym, aby ktoś pobit te rekordy, by poziom się stale poprawiał.

- Nie ma Pani następczyni!

- Młodzież nie garnie się do sportu. Ma wiele innych możliwości robienia kariery. Sport wymaga długich, żmudnych wysiłków oraz nieraz straty zdrowia. Już kiedyś powiedziałam, iż gdybym dziś miała wybierać od nowa, to pewnie poształabym w innym kierunku niż wyczyn sportowy.

- Ale wtedy sport był jedyną możliwością wyzycia się, zobaczenia świata, zwykły obywatel przecież miał kłopoty z wyjazdem za granicę...

gnięcie na bieżni. Natomiast do wyboru miss podchodzi z przymrużeniem oka. Tyle



Fot. Eugeniusz Warmiński („PS”)

wyższej pracy treningowej. Lepszy dla nas będzie Kraków...

Polemiki • polemiki • polemiki • polemiki

Amatorzy biją rekordy...

Ambitny pomysł, sprawna organizacja, dużo dobrych chęci i kolosalne (30 metrów na 5 m) fiasko. Pod koniec września powstało w Krakowie najprawdopodobniej największe, a zarazem najbrzydsze graffiti w Polsce.

Dobra idea

Pomysł był wspaniały! W słoneczne, sobotnie popołudnie grupa krakowskich wrytów (twórców graffiti) postanowiła stworzyć największe „srebro” w historii polskiego graffiti. Zdołali przekonać do tego pomysłu władze miasta, nakłonić do współpracy policję, która w przejawie dobrych chęci zablokowała pas jezdni, umożliwiając młodym ludziom pracę. Wszystko pięknie, tylko dłaczego zamiast od lat szukających kontaktów, pracy lub sponsorów profesjonalistów zajęli się tym początkujący amatorzy?

Po prostu brzydkie

Twórcy znani i cenieni w środowisku graffiti jednoznacznie stwierdzili, że praca przy ulicy Powstańców Śląskich nie przedstawia sobą żadnych walorów artystycznych. „Nie mogę mieć chłopakom z grupy BHS za złe, że chcieli zaistnieć, a tym bardziej że byli na tyle przedsiębiorczy, iż udało im się to w takim wydaniu, ale to, co zaprezentowali, jest po prostu brzydkie. A to jedyna rzecz, która tak naprawdę się w graffiti liczy” - mówi Desl, członek innej krakowskiej grupy działającej pod nazwą „Bomb Da System”, i nie jest to tylko jego subiektywna ocena na temat potencjalnej konkurencji. Również profesor Piotr Kunce - prorektor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych stwierdza: „Pomimo że jestem człowiekiem otwartym i tolerancyjnym dla różnych nowych nurtów w sztuce, napis ten nie wzbudza we mnie pozytywnych doznań. Jest niespójny i nieproporcjonalny, możemy również zaobserwować całkowitą niekonsekwencję w budowie liter. Nie ma w nim ani jednego fragmentu, świadczącego o jakimś głębszym zamiśle przyświecającym twórcom. Jest bez dwóch zdań beznadziejny”. Jest jedynie duży, nawet bardzo, z tego co mi wiadomo istotnie największy w Polsce.

Najlepiej zamalować

„Jest naprawdę aż tak duży? - pyta z niepokojem „Embeat”, który rysunku jeszcze nie widział - przecież jeśli to pójdzie po sieci to koniec... Wszyscy pomysła, że w Krakowie nic lepszego nie powstaje”. Istotnie, nie bardzo jest się czym światu pochwalić. „Wrzut” jest krzywy, niedokładny, pozlewany, źle skomponowany i ogólnie urągający prawdom rządzącym sztuką ulicy. O technice wypełniania „crossem”, która ponoć została przy rysunku zastosowana, autorzy nie mieli najprawdopodobniej pojęcia. „To jakaś straszna ściema - denerwuje się wysoki chłopak podpisujący się na ścianach Koel - trzeba to jak najszybciej odkręcić albo najlepiej zamalować!”. Podobnego zdania jest profesor Kunce: widziałby w miejscu obecnego rysunku inny - kolorowy, zrobiony z zamysłem. Bardziej treściwy merytorycznie, ozdobiony postaciami lub wzorami geometrycznymi. Najlepiej wykonany tym razem przez inną grupę...



Powstaje jednak problem sponsora - młodym ludziom ciężko będzie łączyć pieniądze na spraye z kolorowymi farbami, potrzebne do wypełnienia 150-metrowej ściany.

Wciąż toje

„To przykre, że tyle pracy, kosztów i zapału poszło na marne...” - stwierdza ze spokojem twórca o pseudonimie Ane. Sprawa jest diabelnie delikatna. Nikomu nie można mieć niczego za złe. Wręcz przeciwnie: sponsorom i wszystkim chętnym do współpracy należą się podziękowania i wdzięczność za zainteresowanie (po trzech latach - nareszcie...). Grupie BHS natomiast chwali się, że nie niszczy zabytków, malują legalnie i starają się szerzyć popularność tej osobliwej sztuki. Problem leży chyba w tym, że domniemany półroczny staż tej grupy był niewystarczający dla wykonania tej pracy tak, aby z przyjemnością przejeżdżał ulicą Powstańców Śląskich. Żadnego z członków grupy nie spotkałem osobiście (ani też o żadnym dotychczas nie słyzałem), ciężko więc jest mi cokolwiek na ten temat powiedzieć. Z zamieszczonych jednak w poniedziałkowym wydaniu „Dziennika” cytatów wnioskuje, że są oni jeszcze tojami (żargonowe określenie opisujące początkujących wrytów), nie mającymi dokładnie pojęcia o tym, co robią ani o tym, co się wokół nich dzieje. Tak jak gdyby oprócz BHS, RSW i notabene nie istniejącego już praktycznie USA na terenie Krakowa nie działały żadne inne grupy. To oczywista bzdura. Wprost przeciwnie - nie widziałem dotychczas żadnej pracy wykonanej przez BHS lub RSW. W mieście znane są takie grupy jak: MSC, USD, BDS, POF, DF czy DONS, ale mało kto słyzał o „Bongo Hiters Skład”. Myślę, że chłopcy z BHS powinni jeszcze dużo ćwiczyć w zeszytach i w piwnicach, zanim wyjdą na ulice Krakowa.

Ojciec koślawego cudu

Niestety, nieodwołalnie już, Kraków zapisze się w historii graffiti jako ojciec najbardziej kompromitującego cudu nadszyciennego świata. Najprawdopodobniej nie dowiemy się już, kto z ludzi kompetentnych do wydania takiej decyzji dokonał wyboru właśnie grupy BHS i na jakiej podstawie. W wydziale architektury Urzędu Miasta na Rynku Podgórskim 1 nie potrafiono mi udzielić takiej informacji, również wydział lokali i budynków oraz wydział ochrony

zabytków okazały się bezsilne. Pozostaje mi więc jedynie odebrać ludzi zainteresowanych współpracą z dojrzałymi wrytami do redakcji „Dziennika Polskiego”, w celu ustalenia sposobu kontaktu z nimi, i starać się zapomnieć o tym (jak mówią złośliwi) Bardzo Haniebnym Srebrze. A nie będzie to proste, bo przecież jest największe w Polsce, jeśli nie w Europie...

VERTAH

W kilkanaście dni po opisanym wyżej zajściu grupa BHS ponownie wykonała okazyjne zlecenie. Nowo otwarte, monstrualnych rozmiarów centrum handlowe „Carrefour” zaoferowało wrytorem współpracę. Zle-

cono im pomalowanie od zewnątrz jednej ze ścian pawilonu. Spotkałem się ze stwierdzeniem, że „warte jest to zobaczenia choćby dlatego, że nigdzie na świecie nic tak brzydkiego, na taką skalę nie zobaczysz...”. Stan - członek krakowskich grup NPC i BDS otrząsnął się już najwyraźniej z pierwszego wrażenia, bo stwierdza z konsternacją: „Jeśli wydałbyś 50 groszy na bilet, żeby to zobaczyć, to mocno przepłaciłeś...”.

Choć do tego rodzaju ściennych malowideł, niezależnie od ich jakości, mamy o wiele mniej entuzjastyczny stosunek, zdecydowaliśmy się na opublikowanie tekstu p. Vertaha, wychodząc z założenia, że skoro istnieje coś, co oglądają codziennie tysiące ludzi, trzeba o tym pisać...

REDAKCJA

Uwaga! Niepowtarzalna szansa! Biały uśmiech natychmiast i na długo!

Nasi partnerzy - dentyści - przywrócą naturalną biel Twoim zębom, a



pomoże Ci ją utrzymać!

W jednym z poniżej wymienionych gabinetów dentystycznych, w okresie od 9 XI do 6 XII '98 możesz umówić się* na

bezpłatny przegląd i czyszczenie zębów z osadu i kamienia nazębnego!

Musisz ze sobą zabrać jedynie paragon zakupu i kartonowe opakowanie po pastce.

Pol Dent

CENTRUM STOMATOLOGII

Kraków, ul. Biernackiego 3
tel.: 633 44 42

- Leczenie dzieci i dorosłych
- Protetyka (protezy natychmiastowe, szkieletowe, zatrzaskowe, porcelana)
- Chirurgia (implanty)
- Rekonstrukcje złamanych zębów
- Ortodoncja (aparaty stałe)

SPECJALISTYCZNY
GABINET
STOMATOLOGICZNY
DR NAUK MED.
DANUTA FIJAŁ
Kraków
ul. Prusa 9/1
tel.: 423 21 88

„GLOBUS”
PRYWATNA
PRAKTYKA
STOMATOLOGICZNA
Kraków
ul. Węgierska 4/1
tel.: 656 30 56

- Pełny zakres usług
- Periodontologia
- Terapia laserowa

Oftaldent®

SPECJALISTYCZNY
GABINET STOMATOLOGICZNY

Tarnów, ul. Narutowicza 25
tel.: 27 33 00, 22 09 72

- Protetyka
- Profilaktyka próchnicy
- Ortodoncja
- Rentgen

Pasty Blend-a-med - używane i zalecane przez lekarzy stomatologów

* Twoja wizyta może odbyć się w ciągu miesiąca od daty umówienia, tj. do 6 I '99 r.

W przypadku braku wolnych terminów skontaktuj się z naszą infolinią.

Bezpłatna infolinia: 0.800 120 330

Vaastu – sztuka i astrologia

Hindusi wierzą, że wieczne szczęście można uzyskać, budując mądrze domy

Kiedy zachodnia firma decyduje się podstawić nowy budynek, natychmiast zatrudnia eksperta feng-shui. Feng-shui to starożytna, chińska sztuka aranżacji przestrzeni. Jej eksperci twierdzą, że odpowiednie ustawienie domu, a nawet zwykłe przestawienie mebli może zapewnić miłość, zdrowie i pieniądze. Przedsiębiorcy budują więc hotele, banki i restauracje korzystając z wiedzy Chińczyków. Tymczasem do Polski powrócił ekspert jeszcze starszej wiedzy o architekturze. Wojciech Matyas z Wrocławia podczas siedmioletniego pobytu w Indiach studiował vaastuidę – hinduską metodę tworzenia przestrzeni, która łączy sztukę z astrologią.

– O ile feng-shui nastawione jest na przyciąganie szczęścia doczesnego, to vaastuidyja pokazuje jaki jest cel życia i jak zespolic się z całym kosmosem – twierdzi Wojciech Matyas. Urodził się w Opolu, rodzinę zaś założył w Indiach. Żonę przywiózł do Wrocławia i w najbliższym czasie zamierza tu zostać. Lata pobytu w Indiach pozwoliły mu na kontakt z różnymi grupami wyznaniowymi, ćwiczył tam jogę, a podczas inicjacji mistrz jogi nadał mu nowe imię Vaidyarat. Vaidyarat studiował też starożytne księgi. Dzięki nim właśnie zapoznał się z vaastuidą.

– Vaastu oznacza mieszkanie, schronienie, a w głębszym znaczeniu substancję. Z vaastu wzięto się właśnie chińskie feng-shui. Najpierw staroindyjską wiedzę zaadaptowali buddyjscy mnisi, potem zainteresowali się nią Chińczycy. Niestety w dzisiejszych czasach niektóre kierunki feng-shui uległy komercjalizacji, w odróżnieniu od oryginalnej feng-shui, która rozwinęła się na bazie filozofii tao – tłumaczy Wojciech Matyas.

Korzystanie z vaastuidy jest bardzo proste. Najważniejsza jest intuicja. Pierwsze wrażenie. Jeżeli wszystko w mieszkaniu wydaje się mieć swój porządek, nie powinno się w nim wiele zmieniać. Jeżeli jednak coś jest nie



Każdy dom ma swojego ducha. Czy ma go też każdy blok?

Fot. Wojciech Cachel

tak, należy skorzystać ze specjalnej siatki. Na plan mieszkania, domu, bądź ogródka nakładamy kwadrat składający się z dziewięciu jednakowych kwadracików. Każdy z nich bę-

dzie odpowiadał jakiejś części domu, zaś za każdą z tych części odpowiedzialna jest inna planeta.

Nad częścią znajdującą się na północnym wschodzie czu-

wa Jowisz, który zapewnia korzyści materialne, duchowe, szczęście i zadowolenie. Tutaj można postawić wszelką elektronikę; telewizor, komputer czy też generator.

Stroną wschodnią rządzi Słońce – planeta siły, zdrowia i wiedzy. W tej części domu można więc lokować rzeczy związane z wodą, łazienkę, toaletę, można tu też postawić akwarium. Wschód związany jest również z jedzeniem. We wschodniej części miasta powinny znajdować się najokazalsze budynki, np. pałac.

Na południowym wschodzie rządzi związana z ogniem Wenus. W tej części usytuujemy więc kuchnię, stołówkę, w mieście zaś muzea, teatr, szkołę.

Nad nasłonecznionym południem czuwa Mars, związany ze sztuką, policją, wojskiem. Na południu miasta powinno się więc stawiać arsenały, koszary. W domu to dobre miejsce na wypoczynek i sypialnię.

W południowo-zachodniej części domu rządzą dwie planety gazowe – Rahu i Ketu. Tutaj najlepiej ulokować główną sypialnię, magazyn na stare rzeczy, pokój do nauki, bibliotekę.

Część zachodnia, pod patronatem Saturna, najlepiej nadaje się na pokój rodzinny, jadalnię, sypialnię bądź łazienkę. W tej części domu domownicy dobrze wypoczywają. Na wypoczynek nie można natomiast liczyć na północno-zachodnim narożniku domu, gdzie króluje Księżyc. Ta planeta pobudza nasz sposób myślenia, w tej części domu nikt nie zagrzeje długo miejsca. Można więc tutaj ulokować... pokój gościnny.

Na północy w końcu, w części Merkurego najlepiej postawić sejf. To miejsce wiedzy i bogactwa, dobre zarówno na bibliotekę, jak i pokój dzienny.

Środkowy kwadrat, będący centrum domu, w idealnych warunkach powinien tworzyć wewnętrzny dziedziniec. Niestety w naszych warunkach kli-

matycznych to mało realne, należy więc tylko zadbać, aby w samym centrum domu było jasno i przejrzyste i aby pod sufitem nie podwieszano tu żadnych desek.

– Każdy człowiek ma swoje przeznaczenie, którego nie może uniknąć. Możemy jednak wybrać, czy żyć pod prąd czy z prądem. Nasze życie tym się różni od innych form życia, że mamy wybór – tłumaczy Wojciech Matyas. – Vaastuidyja proponuje złagodzenie życiowych ścieżek. Jeżeli przestrzeń wokół nas zakomponujemy zgodnie z tą starożytną sztuką, będzie nam się żyło po prostu łatwiej, bardziej harmonijnie.

Vaastuidyja to jednak nie tylko sztuka, ale i wiedza ezoteryczna. Wojciech Matyas mówi, że vaastu korzysta też z astrologii. Bardzo ważny jest więc dokładny moment zakupu mieszkania, rozpoczęcia budowy czy też pierwszego wejścia do nowego domu. Ważne też jest spójnie jakiego znaku zodiaku jest właściciel mieszkania. Ludzie spod znaków wodnych – Rak, Ryba, Bliźnięta powinny sytuować drzwi wejściowe od zachodu, znaki powietrzne Wodnik, Skorpion, Waga od północy, znaki ziemskie Koziorożec, Panna, Byk od południa, a ogniste Strzelec, Baran, Lew od wschodu. Ważne jest też, aby główne drzwi były największe ze wszystkich wejść w budynku.

– Każdy dom ma swojego ducha. Ten duch może nam pomagać, a może wprowadzać niepokój – twierdzi Wojciech Matyas. – Ten duch, także w dosłownym sensie, pokazuje jak należy aranżować przestrzeń w naszym mieszkaniu. Po prostu na siatce dziewięciu kwadratów rysujemy siedzącego demona. Jego głowa powinna znajdować się na północnym wschodzie. Teraz patrząc na ten rysunek widać, że nie możemy na głowie postawić łazienki, może się ona natomiast znaleźć w okolicach stóp lub pośladków. Dobrze urządzonej dom nie sprawi, że szczęście spłynie do nas natychmiast, pomoże jednak lepiej i bardziej świadomie żyć.

EWA MIERNIK

Koniec snu o dinozaurach

Czy obok słoni i żyraf w ogrodach zoologicznych pojawią się zaginione rośliny i dawno wymarłe zwierzęta?

nie tkanki zakonserwowane w kawałku bursztynu. Czy oznacza to koniec snu o ożywieniu dinozaurów? Autorzy powieści fantastycznonaukowych zawsze znajdują jakieś rozwiązanie, ale dla biologów pomysł odtworzenia dinozaurów, jak ten zawarty w książce Michaela Crichtona „Jurassic Parc, zawsze wydawał się niedorzeczny.

Od początku też uczeni powątpiewali w sensacyjne oświadczenie Scotta Woodwarda z Utah, genetyka Uniwersytetu Brigham Young, na łamach szacowanego czasopisma „Science”, że udało się mu wyizolować z kości tych zwierząt drobny fragment ich materiału genetycznego sprzed 80 mln lat! Podobnie potraktowano doniesienia kalifornijskich specjalistów, którzy przed rokiem obwieścili światu, że ożyli wykryta w bursztynie bakterie licząca 25 mln lat.

Badacze od ponad 12 lat prześcigają się w pobieraniu i powielaniu coraz starszych fragmentów kodu genetycznego, uzyskiwanych z różnych organizmów. Gorączkę poszukiwania pradawnego DNA w 1984 r. zainicjował niezjący

już prof. Allan Wilson z Berkeley. To on po raz pierwszy wydobyl DNA ze skóry zwierzęcia podobnego do współczesnej zebry, które wymarło w latach 80. ubiegłego stulecia. Od tego czasu niemal co roku napływają doniesienia o kolejnych sukcesach. Pierwszą większą sensacją było wydobycie DNA ze szczątków zamrożonego na Syberii mamuta, który żył przed 40 tys. lat.

Mózg Indian z Florydy

Od tego czasu nie było już kłopotów z uzyskaniem materiału genetycznego mumii egipskiej sprzed 5 tys. lat, mózgu Indian zamieszkujących Florydę przed 7,5 tys. lat czy płatką magnolii sprzed 17 mln lat! W 1992 r. amerykańscy biolodzy Raul Cano i George Poinar poinformowali o uzyskaniu genów pszczoły, zakonserwowanych w kawałku bursztynu sprzed 40 mln lat. Dokładnie tak jak to pokazał w swym filmie Steven Spielberg. W tym samym czasie biolodzy molekularni z Nowego Jorku sklonowali DNA termita sprzed 25 mln lat. Zachował się on w złożach złota. Największy rekord padł przed 2 laty: G. Poinar

z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley wydobyl DNA ryjki, który w kawałku żywności przetrwał 125 mln lat! Był to pierwszy fragment DNA, który udało się wyizolować z czasów dinozaurów.

Woodward sądził, że wykorzystane przez niego tkanki gadów zachowały się w wyjątkowo dobrym stanie w starej kopalni węgla, gdyż torf, z którego powstaje węgiel, chroni DNA przed ich zniszczeniem. Szkoda, że to się nie potwierdziło, bo nie chodzi już tylko o ożywienie dinozaurów. Takie pomysły może włożyć między bajki. Uczeni liczą jednak na to, że z jednego uzyskanego kawałka materiału genetycznego będą mogli wyczytać wiele informacji o rozwoju dinozaurów i innych organizmów. Geny są bowiem swego rodzaju przewodnikiem po ewolucji roślin, zwierząt i ludzi. Badania w tym zakresie dopiero się rozwijają, a najciekawsze odkrycia wciąż są przed nami.

Niestety łupem paleobiologów najczęściej są niewielkie fragmenty DNA organizmów sprzed wielu milionów lat. W każdej komórce, nawet najlepiej zakonserwowanej,

z upływem lat ubywa jej zawartości. Jak obliczyli biolodzy, po 25 mln lat zwykle zachowuje się jedynie 1 proc. pierwotnego DNA. Niektóre fragmenty kodu genetycznego można uzupełnić porównując je z materiałem innego organizmu. Część jednakowych kawałków DNA mają nawet odległe pod względem ewolucyjnym gatunki. Przykładowo, ryby i ludzie dzielą jedną trzecią tego samego DNA! Z kolei z sympansamami człowiek spokrewniony jest w 99 proc.

Headwoll narządów

Mimo tylu wątpliwości część uczonych upiera się, że odtworzenie dawno już wymarłego organizmu jest możliwe. Przykładem jest m.in. Jack Horner z Montany, doradca naukowy twórców filmu „Jurassic Park”. Jego zdaniem, będzie można tego dokonać za 50-100 lat, ale ożywienie choćby zwykłego owada będzie wyjątkowo trudne. Trzeba pamiętać, że nawet pełny kod genetyczny jest tylko instrukcją, tak jak projekt samochodu. Żeby go zbudować potrzebne są narzędzia, materiały itp. Do skonstruowania jakiegoś organizmu niezbędna jest komórka, naj-

piej rozrodcza. Teoretycznie, DNA uzyskane z tkanki dawno wymarłego zwierzęcia można wepchnąć do komórki innego organizmu. Wystarczy uruchomić odpowiednie geny, żeby z każdej komórki rozwinął się cały organizm. Ale jak na razie, potrafią to robić jedynie komórki rozrodcze.

Człowiek dopiero próbuje poznać ten skomplikowany mechanizm. Gdyby udało się go opanować, w przyszłości można byłoby z jednej tylko komórki pobranej od pacjenta wyhodować w próbówce cały narząd wewnętrzny niezbędny do przeszczepów, np. wątroby, serca czy trzustkę. Czy kiedykolwiek będzie to możliwe? Przed 50 laty nikt nie przypuszczał, że powiedzie się klonowanie bardziej skomplikowanych organizmów. Tymczasem uczonym w latach 70. udało się powielić żaby, potem ryby, a od 1981 r. potrafią to robić na ssakach: myszach, owcach, a ostatnio także na krowach. Teraz pozostało już tylko sklonować człowieka.

Na razie uczeni w bankach genów gromadzą komórki wymierających gatunków roślin i zwierząt. Liczą na to, że w przyszłości będzie można je wykorzystać do manipulacji genetycznych, a nawet do ich odtworzenia. W następnym stuleciu obok słoni i żyraf w ogrodach zoologicznych mają też pojawić się zaginione rośliny, później wymarłe mamuty, a może nawet dinozaury.

JACEK KUBIAK

Po kilku latach od głośnej premiery filmu Stevena Spielberga „Jurassic Park” uczeni znowu zaczęli dyskutować, czy możliwe jest ożywienie dinozaurów dzięki wydobyciu z resztek ich tkanek jakiegoś fragmentu DNA tych gadów. Jak na razie, jedno udało się wyjaśnić: zachowane pozostałości szkieletu zwierząt, wciąż odkrywano w różnych zakątkach naszego globu, zupełnie się do tego nie nadają. „Zapomnijmy, że kiedykolwiek będzie możliwe wydobycie z kości dinozaurów kawałka ich DNA” – napisał „New Scientist”.

Do takiego wniosku skłaniają badania, jakie przeprowadził Jeffrey Bada z La Jolla w Kalifornii wspólnie m.in. z prof. Svante Pääbo z Uniwersytetu Monachijskiego, znanym tropicielem zamierzonych śladów DNA. Kłopot polega na tym, że w trakcie prac, polegających na powieleniu wydobyczonego fragmentu DNA, łatwo jest zanieczyścić próbkę i przy okazji powielić także materiał genetyczny z czasów współczesnych, np. jakiegoś drobnoustroju.

Niedorzeczny pomysł

Niestety, okazuje się, że DNA w takich tkankach jak kości, narażonych na działanie wielu czynników środowiskowych, ulegają większemu zniszczeniu niż sądzono. Lepiej zachowany materiał genetyczny mogą zawierać wyłączone

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów. Gwarancja. 012/643-71-36. 589028

PANELE. 012/649-31-20. c-88/M/K/2

SZOFRER pomoże w każdej sytuacji. 0604-815-515. 589250

ZAKŁAD szwalniczy posiada wolne moce przerobowe. /012/422-65-12, /012/422-13-64, /012/422-94-66. 588906

ŻALUZJE. /012/655-86-36. 589125

Usługi budowlane

DACHY papą termozgrzewalną. 012/284-17-45. 589066

DOCIEPLENIE strychów, remonty. 012/284-17-45. 589063

FIRMA budowlana "Migdał" wykona tynki, wylewki, suche tynki, tapety natryskowe, siding. 0602-26-43-16, /012/277-55-08 wieczorem. 588950

FLIZOWANIE, ekspresowo. Tel. 012/423-11-29. 167154

FLIZOWANIE, malowanie, tapetowanie, suche tynki, sufity podwieszane, ocieplanie dachów. 0604-203-825, 012/413-19-97 po 19.00. 588867

PANELE. /012/413-57-73. 589200

TYNKI, wylewki, ekspresowo. Tel. 012/423-11-29. 167156

USŁUGI dekarско-blacharskie, sprzedaż rynien dachowych, rur, spustowych itp. 0601-44-79-59, /012/645-65-74. 167350

Biznes

AGENCJA Exsecutor, windykacja należności. 012/412-14-67. c-203/a/v

FIRMA sprzedaje dochodowe stoisko w domu handlowym. 012/654-51-30 po 18.00. 588974

NOWY samochód = praca w wolnych godzinach. 012/414-15-14, od 19.00. 0601-46-76-41. 588982

PILNIE kupię kiosk na Starym lub Nowym Kleparzu. 0601-47-09-69. 589184

SZUKAM pośrednika który zleci prace remontowo wykończeniowe mieszkań. 0604-40-30-77. 589226

WYDAWNICTWO szuka współnika. 0602-461-751. 167378

Różne

MASAŻ doskonały. 0601-51-29-73. 588595

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **MATKI**
Wieśkowi Kubackiemu
składają
Koledzy
z Oddziału Dziennego

Pani
mgr Ewie Krzyżanowskiej
wyrazy współczucia z powodu śmierci **MATKI**
składają
Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i Młodzież
I LO im. B. Nowodworskiego w Krakowie

Panu Dyrektorowi
Józefowi Włodkowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI**
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
FEWB „Metalplast-Kraków” SA

Pani ordynator
dr Aleksandrze Żurawskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI**
składają
Dyrekcja oraz Pracownicy Szpitala Specjalistycznego
im. Stefana Żeromskiego w Krakowie

Pani
Ewie Wąsowicz
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **MĘŻA**
składają
Koleżanki i Koledzy
z Katedry Toksykologii CMUJ

Pani
Stanisławie Potaczek
wyrazy głębokiego, szczerego i serdecznego współczucia
z powodu śmierci **OJCA**
składają
Kolegium Dziekańskie
i Pracownicy Dziekanatu WIL PK

W pierwszą rocznicę śmierci
śp. ELEONORY KOSECKIEJ
nauczycielki XIII LO w Krakowie odprawiona zostanie msza
święta w kościele parafii pw. Błogosławionej Jadwigi Królowej
przy ul. Łokietka, 25 listopada 1998 r. o godz. 18.00,
o czym życzliwych Jej pamięci zawiadamia
Rodzina

Wszystkich, którzy zachowali w życzliwej pamięci
naszą Ukochaną Żonę i Córkę
śp. JOANNĘ ZASTĘPĄ
zapraszamy do wspólnej modlitwy w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
na mszę świętą, która odbędzie się w kościele Matki Bożej
- Królowej Polski „Arka Pana” w Krakowie - Nowa Huta
w dniu 26.11.1998 r. o godz. 18.00
Mąż i Rodzice

Pani
dr inż. Marii Cichocińskiej
oraz Panu
prof. dr. hab. Wiesławowi Ptakowi
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **MATKI**
składają
Pracownicy Wydziału Inżynierii Materiałowej
i Ceramiki Akademii Górniczo - Hutniczej

Wszystkim, którzy tak licznie uczestniczyli w uroczystościach
pogrzebowych naszego Najukochańszego Męża i Tatusia
śp.
WŁADYSŁAWA LEŚNIEWSKIEGO
składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”
Żona z Córką

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 listopada 1998 roku
zmarł nagle w wieku 52 lat
Nasz Najukochańszy Ojciec, Teść i Szwagier
ś t p
TADEUSZ PAREJKO
długoletni pracownik Huty im. T. Sendzimira.

ś t p
JÓZEF DOROSZEWSKI
Najukochańszy Mąż, Tato, Dziadziuś,
przeżywszy lat 69, opatrzony św. Sakramentami,
zmarł dnia 17 listopada 1998 r.

Wszystkim, którzy tak licznie towarzyszyli w ostatniej drodze
naszego Najukochańszego Męża, Tatusia i Dziadzia
śp. **ANTONIEGO KLUCZEWSKIEGO**
i łączyli się z nami w tych tak bolesnych chwilach,
serdeczne podziękowania
składają
Żona, Synowie, Synowe, Siostra i Wnuk

Msza święta żałobna odprawiona zostanie we wtorek,
24 listopada o godz. 11.40 w kaplicy na cmentarzu w Grębalowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pograżeni w smutku
Córka, Syn, Zięć, Bratowa i Rodzina

Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym
odprawione zostanie we wtorek, dnia 24 listopada 1998 r.
o godz. 12.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu
Żona, Syn, Synowa, Wnuki i Rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
mgr. inż. TADEUSZA PAREJKI
długoletniego pracownika
Zakładu Mechanicznego HTS SA
członka dozoru, kolegi i przyjaciela.
Odszedł od nas człowiek prawy i szlachetny,
oddany całym sercem zakładowi.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.
Kierownictwo Zakładu Mechanicznego
HTS SA w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 18 listopada 1998 roku zmarła
ś t p
**mgr STEFANIA
BANACH - SOWA**
Człowiek wielkiej dobroci i uczciwości, wrażliwy i oddany Przyjacieli.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 listopada 1998 roku,
zmarła nagle Moja Najdroższa Mama
ś t p
STEFANIA BANACH - SOWA
magister ekonomii.

Msza święta żałobna przy Zmarłej odprawiona zostanie we wtorek,
24 listopada o godz. 14.00 w kaplicy na cmentarzu Podgórskim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pograżone w smutku
Grono Przyjaciół

Wieloletnia pracownica spółdzielczości inwalidzkiej
oraz wieloletni dyrektor szkolenia
„Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego” w Krakowie.
Msza święta przy Zmarłej odprawiona zostanie we wtorek,
24 listopada o godz. 14.00 w kaplicy na cmentarzu Podgórskim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.
Pograżony w głębokim smutku
Syn
Proszę o nieskładanie kondolencji.

Thanatos
brat bliźniak Hypnosa
uskrzydłony młodzieniec
ze zgaszoną pochodnią
wybiera najlepszych
i przez pola prowadzi.
Z wielkim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Koleżanki
dr hab. EUGENII BASARY-LIPIEC
do ostatnich chwil tak twórczo rozwijającej swoje wszechstronne talenty.
Była filozofem w obliczu życia, cierpienia i śmierci.
Pozostaną po Niej pamięć i poezja.
Koleżanki i Koledzy
z Instytutu Nauk Społecznych
WSP w Krakowie

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.
ul. Rakowicka 41, 7.00 - 16.00, tel. 412-40-60, ul. Rakowicka 37, 7.00 - 16.00,
święta 8.00 - 14.00, tel. 411-47-76
cm. Grębalów 7.30 - 15.30, sobota 8.00 - 14.00, tel. 645-31-61
ul. Reduty, obok cmentarza Batowice, cała doba,
również w niedziele i święta, tel. 411-35-26, 411-45-02, 411-45-04
cm. Podgórze, 7.30 - 15.30, tel. 656-55-11
**BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE
w ramach zasiłków ZUS, KRUS i inne**
Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien,
obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny,
kremacja, wieńce, nekrolog, formalności w USC.
**CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ,
także w soboty i święta**
☎ 411-45-02, ☎ 411-45-04

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.**
Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16
poleca
**BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE
W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS**
Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport
krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.
KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW
Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,
również w niedziele i święta. ☎ 637-88-76

Przetargi

Rejonowy Zarząd Infrastruktury, 30-901 Kraków, ul. Mogilska 85, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu budynku nr 9 w J.W. Nr 2771 przy ul. Ulanów w Krakowie.

Termin realizacji zamówienia: grudzień 1998 r. Specyfikację istotnych warunków zamówienia otrzymać można w RZI Kraków, ul. Mogilska 85, pok. nr 14. Oferty należy składać w kancelarii RZI Kraków, ul. Mogilska 85, w terminie do dnia 27.11.98 r. godz. 10.30. Otwarcie ofert nastąpi w świetlicy WRZKB Kraków, ul. Mogilska 85, pok. nr 30, w dniu 27.11.98 r. o godz. 11.00. Szczegółowych informacji technicznych udziela mgr inż. W. Karaczyn, 613-12-97.

252725

Różne

DACHÓWKI BRAAS®

Ceny promocyjne

od 22,0 do 28,3 zł/m² + VAT
30 lat gwarancji

Zapraszamy do współpracy firmy wykonawcze ul. Skarżyskiego 9a tel./fax: (012) 641 12 12

Labeo

Małopolska Hodowla Roślin - HBP Spółka z o.o.
w Krakowie, ul. Zbożowa 4
ogłasza

PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości częściowo zabudowanej,
położonej w Krakowie przy ul. Koszykarskiej 29.

Na przedmiotową nieruchomość składa się:

- grunt o powierzchni 0,9957 ha oznaczony ewidencyjnie jako działka nr 8/12 w obrębie 17 Kraków - Podgórze KW Nr 243481 -
- budynek magazynowy nr inwent. 1/132
- budynek magazynowy nr inwent. 2/132
- budynek magazynowy nr inwent. 3/132
- budynek administracyjny nr inwent. 7/163

Przetarg odbędzie się w dniu 7.12.1998 r. o godz. 12.00 w siedzibie firmy w Krakowie przy ul. Zbożowej 4. Cena wywoławcza na wyżej wymienioną nieruchomość wynosi 1.400.000 zł (słownie: jeden milion czterysta tysięcy złotych). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 100.000 zł.

Wadium należy wpłacić na konto Małopolskiej Hodowli Roślin - HBP Spółka z o.o. w Krakowie - Nr 20301459 - 7142-2700-11 w BGŻ SA Kraków do dnia 2.12.1998 r. (liczy się data uznania na rachunku Małopolskiej HR).

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, pozostałe wadia zostaną zwrócone.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedawcy, jeżeli:
1/ uczestnik przetargu - który przetarg wygra - uchyli się od zawarcia umowy,
2/ żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Oferujący zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Blizsze informacje można uzyskać w dziale administracji pod numerem telefonu (012)633-68-22, 633-68-23.

22824

SM im. T. Kościuszki
w Krakowie
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY USTNY

na sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa
do mieszkania przy ul. Litewskiej 26/20
o pow. użytkowej 24 m², 1 p.

Mieszkanie oglądać można w dniach:

1.12.98 r. w godz. 15.00 - 17.00

2.12.98 r. w godz. 10.00 - 12.00.

Blizszych informacji udziela Adm. os. Wrocławska, ul. Litewska 37, tel. 633-92-04.

Cena wywoławcza 2.000,00 zł/m².

Wadium w wys. 5.000,00 zł należy wpłacić w kasie spółdzielni przy ul. J. Lea 19, przed przystąpieniem do przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 9.12.98 r. o godz. 11.00 w siedzibie spółdzielni przy ul. J. Lea 19 (sala konferencyjna).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Wylicytowaną kwotę należy wpłacić w terminie 7 dni od daty przetargu.

3476M

Firma Chemiczna Dwory SA w Oświęcimiu, ul. Chemików 1,
ogłasza

PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w Makowie Podhalańskim
(miejscowość w rejonie podgórskim o szczególnym mikroklimacie)

Przedmiot sprzedaży składa się z:

1. Prawa wieczystego użytkownika gruntu parcel:
pgr 5598 • pgr 5597 • pgr 5599/1 o łącznej pow. 15722 m²
 2. Prawa własności budynku - pensjonat o nazwie „Marysin” o pow. zabudowy 262 m² i kubaturze 2533 m³.
- Pensjonat składa się z 12 pokoi na 37 miejsc, świetlicy, kuchni oraz jadalni. Cena wywoławcza z gruntem - 400.000,00 zł.
- Dla ww. nieruchomości założona jest księga wieczysta w Sądzie Rejonowym w Suchoj Beskidzkiej nr KW 9794.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
- złożenie pisemnej oferty zawierającej cenę nabycia, warunki płatności
 - wpłata wadium w wysokości 20.000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych) w Banku BPH Kraków O/Oświęcim, konto 10601129-97-27000-400101 do dnia 16.12.98 r.
 - nabywca ponosi koszty opłaty notarialnej i skarbowej.

Ofertę wraz z dowodem wpłacenia wadium w zaklejonej kopercie z dopiskiem „Oferta” należy złożyć w Dziale Organizacyjno-Prawnym (niska część biurowca, pokój nr 142, 146 w godz. 7 - 14) do dnia 17.12.1998 r. Sprzedający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz prawo przeprowadzenia dodatkowych negocjacji lub ewentualnego unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyny.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi 18.12.1998 r. w siedzibie firmy. Wadium zostanie zwrócone w ciągu 7 dni w przypadku nieprzyjęcia oferty, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, będzie zaliczone na poczet ceny. Informacji udziela Dział Organizacyjno-Prawny, tel. (033) 47-25-26.

886/98

Praca

SERWIS PEUGEOT

zatrudni
na korzystnych warunkach

mechanika z praktyką

os. Klina, ul. Zagaje 25a,
tel. 267-37-17

227183

Firma zleci
profesjonalne
odśnieżanie parkingów
przed supermarketami
o łącznej powierzchni
50 tys. m².

Oferty telefoniczne w.
423-25-65, fax w. 422-66-10.

22853

COMMERCIAL UNION

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska) S.A.

Poszukuje kandydatów na agentów ubezpieczeniowych

Preferujemy osoby
dynamiczne, samodzielne,
łatwo nawiązujące kontakt z ludźmi,
wyższe wykształcenie mile widziane.

Oferujemy prestiżową pracę
i szansę zdobycia niezależności finansowej.

Spotkania indywidualne po kontakcie telefonicznym
w godz. 10.00 - 18.00 w siedzibie I Krakowskiego Oddziału CU,
Kraków, Rynek Główny 6, II piętro, tel. (012) 421 50 99.

4538Kub

GELLWE

Dynamicznie rozwijająca się polska firma. Wiodący na rynku producent wysokiej jakości środków odżywczych wraz z dynamicznym rozwojem firmy poszukuje kandydatów na stanowisko:

KIEROWNIK ZMIANY

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za koordynację pracy zespołu pracowników Działu Produkcji

WYMAGANIA:

- zmysł organizacyjny
- umiejętność zarządzania pracą zespołów
- kilkuletnie doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym
- zdolność podejmowania decyzji w warunkach stresowych
- sumienność oraz wysokie poczucie odpowiedzialności.

Firma nasza inwestuje w ludzi. Oferujemy pracę w ciekawym i wymagającym środowisku, a także możliwość rozwoju zawodowego w nowoczesnie działającej firmie. Zapewniamy atrakcyjne wynagrodzenie oraz samochód służbowy.

Oferty zawierające list motywacyjny, życiorys oraz aktualną fotografię prosimy kierować na adres: Przedsiębiorstwo Produkcyjne Środki Odżywcze Gellwe, 32-080 Zabierzów, ul. Spokojna 4, z dopiskiem „Kierownik zmiany”.

6507/zt

Turystyka

SYLWESTER w AUSTRII

26.12.98-02.01.99



LOFER

Pensjonat Bartlmä
cena: 990 PLN/osoba

NIEDERAU

Hotel Alpenland ***
Hotel Simmerwirt ***
cena: 1750 PLN */osoba

* w cenie uroczysta kolacja sylwestrowa

Kraków ul. Długa 9, Stawkowska 12; tel. 4212125, 4222374

Nadszedł czas szczęśliwych podróży!
JORDAN

NIEPOŁOMICZE



ZAMEK KRÓLEWSKI
w NIEPOŁOMICACH

restauracja zaprasza na
Wieczór andrzejkowy
28 listopada od godz. 19

Niepowtarzalna atmosfera zamku
i wykwintna kuchnia sprawią,
że wieczór ten
będzie niezapomniany.

Prowadzimy rezerwację biletów
na bal sylwestrowy

Gastro-Tour-Service, 32-005 Niepołomicze
ul. Zamkowa 2, tel. (012) 281-32-60, 281-32-12,
fax (012) 284-10-46, 0601 48-11-54, 0601 74-01-05



Szron



Service

Firma Handlowo-Usługowa

POLECA: na raty i w leasingu

URZĄDZENIA CHŁODNICZE

LADY * WITRYNY DO LODÓW I SAŁATEK * SZAFY
ZAMRAZARKI KOMORY * SCHŁODZIARKI MLEKA

Autoryzowany Dealer - CENY FABRYCZNE

Kraków
ul. Długa 44
tel./fax 012 634-59-48

tel. inf. 8.00 - 22.00
0601 472-881

Nowy Sącz
ul. Zdrojowa 32
tel. (018) 441-34-29

4268/em

Reklama w Internecie

nowa oferta Dziennika Polskiego

Od 4 lutego 1998 r. redakcja Dziennika Polskiego udostępnia Państwu swój codzienny serwis www.

Zapraszamy na nasze wirtualne łamy, gdzie przewidzieliśmy kilkanaście miejsc dla reklamy. Proponujemy Państwu profesjonalną obsługę on-line i wszelkie usługi związane z produkcją banerów, utrzymaniem stron serwisu, projektowaniem stron www itp.

DZIENNIK POLSKI

Kraków 23.03.98

Miejsce na Twoją Reklamę 250 x 45

Cennik usług reklamowych
znajdziecie Państwo w Internecie:
/www.dziennik.krakow.pl/
Szczegółowe informacje:
/webmaster@dziennik.krakow.pl/
lub telefonicznie w Biurze Reklam
i Ogłoszeń, tel.(012) 422-08-87,
(012) 422-75-88 w.137,204.

Miejsce na Twoją reklamę
400 x 60

HIT

ZAPRASZAMY
7 DNI W TYGODNIU

PON.-SOB.: 7.00 - 22.00
NIEDZ.: 8.00 - 21.00

OFERTA WAŻNA
OD 23.11. DO 26.11.98

kupuj najtaniej!

OWOCE / WARZYWA

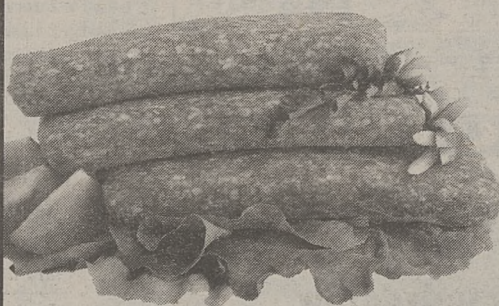
MIĘSA / WĘDLINY / DRÓB

ART. SPOŻYWCZE / HIGIENICZNE



KIWI
koszyk

3⁹⁹
1 kg



MIĘSO MIELONE
WOŁOWE
duża porcja

5⁹⁹
1 kg



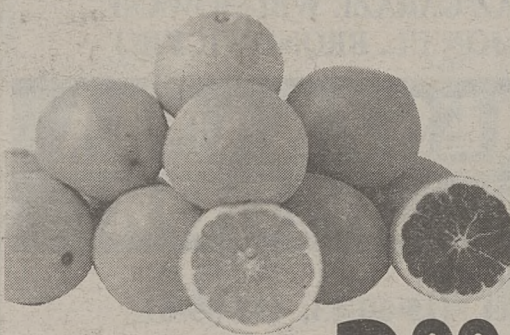
HORTEX
Sok jabłkowy

1⁹⁹
1l



TCHIBO
Kawa Family

5⁴⁹
250 g



GREJPFRUT
biały, czerwony

2⁹⁹
1 kg



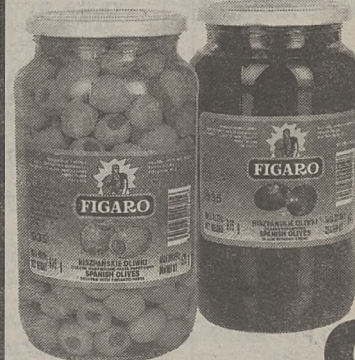
BOCZEK
WIEPRZOWY

4⁹⁹
1 kg



POLAN
Ogórki konserwowe

2⁷⁹
0,9l



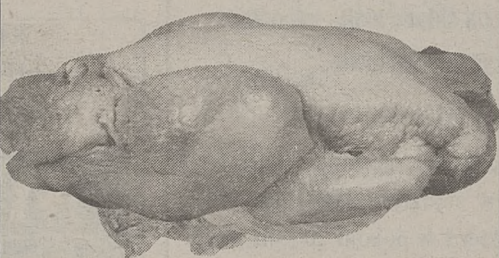
DORAPOL
Oliwki czarne drylowane
Oliwki zielone z papryką

8⁹⁹
935 ml



KAPUSTA PEKIŃSKA

0⁴⁹
1 kg



KURCZAK
tusza

4⁹⁹
1 kg



GASTER
Karp w galarecie;
Sum w galarecie;
Łosoś w galarecie

3⁷⁹
280 g



S.C. JOHNSON
Mr Muscle Hydraulic

4⁹⁹
500 ml

HIT - SUPEROFERTA



SKRZYŃKA DREWNIANA
NA ZABAWKI
370x540x310 cm

49⁹⁹
1 szt.



RAJSTOPY DAMSKIE 40 DEN
70% poliamidu, 30% elastanu,
półmat, różne kolory,
rozmiar: 1 - 4

3⁹⁹
para



ASTRA
Zestaw „MASSKA”

19⁹⁹
zestaw

Kraków: ul. Wielicka 259

Turystyka

SYLWESTER W WIEDNIU
tylko 230 zł
Bogata oferta zimowa w kraju i za granicą
B. T. „ANTAŁEK”
Kraków, pl. Inwalidów 7,
tel. 633-22-18, 423-38-38.

Centrum Turystyki
✓ BILETY AUTOKAROWE
✓ ZIMOWY WYPOCZYNEK
W KRAJU I ZA GRANICĄ
KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WŁK. 43,
TEL. (012) 633 49 69, 632 20 10
KRAKÓW, UL. WORCELLA 1, TEL. (012) 422 29 04

pomyśl o sobie, wyjedź...
TUNEZJA 278 \$/14 dni
KANARY, EGIPCI 25 °C,
WŁOCHY 890 zł/6 dni,
PARYŻ 790 zł/6 dni
SYLWESTER
POLSKA - GÓRY
i Paryż, Wenecja,
Londyn, Amsterdam,
Budapeszt, Praga
„La Strada”, Rynek Główny 34, Kraków
422-69-97, 422-54-53, 422-75-67.

Polonez
POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ROK ZAŁOŻENIA 1990
PBP Polonez od 1990 roku
Carrefour, ul. Zakopiańska 62
tel. 261-31-87, 261-31-88
Tignes
tylko jutro 10 miejsc
o 50 zł taniej,
cena już od 830 zł/os.
obejmuje:
7 noclegów w app.,
transport lux autokarem,
ubezpieczenie,
opiekę pilota i rezydenta.

Scan Holiday

Gorąca zima!

Majorka	720 zł
Tunezja	720 zł
Cypr	890 zł
Gran Canaria	1 080 zł
Teneryfa	1 080 zł
Egipt	1 080 zł
Tajlandia	2 520 zł
Dominikana	2 880 zł
Bali	4 320 zł

cenę obejmują 1 tydzień pobytu + przelot samolotem LOT
dodatkowy tydzień pobytu + 300 PLN
bilety lotnicze – wszystkie kraje świata

Karmelicka 12
(012) 422 96 31, 422 31 79

TRANS SERVICE
licencjonowane przejazdy do:
BRUKSELA (przez Liege, Charleroi, Genk, Antwerpia). Wyjazdy: wt., pt. - cena od 230 zł za 1 str.
NEAPOL (przez Rzym, Florencja, Bolonia, Wenecja). Wyjazdy: pon., śr., pt. - cena od 235 zł za 1 str.
WIESBADEN (przez Kassel, Fulda, Darmstadt, Meinz). Wyjazdy: wt., pt. - cena od 120 zł za 1 str.
INFORMACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW:
MAGELLAN Kraków, tel. 421-80-58, 429-56-10

SZKOŁA NARCIARSKA SNOWBOARD ELITA
★ Wyjazdy 1-dniowe od 33 zł
★ Obóz sylwestrowy - 400 zł
★ Obozy, ferie - 450 zł
0602 623-484,
415-76-15

BIURO PODRÓŻY WiKing KRAKÓW
ul. Grodzka 62, tel./fax (012) 4224996, 4292514
• WZCZASY SYLWESTROWO-FERYJNE 7 dni
- Zakopane, Zawoja, Piwniczna od 450 pln
- Vratna, Chopok, Wielka Fatra od 475 pln
• 2-3 - DNIOWE WYCIECZKI DLA FIRM I ZAKŁADÓW PRACY m.in.: WEEKEND W WENECJI, ZAMKI SŁOWACJI - od 195 pln
• NARTY WŁOCHY, AUSTRIA - od 295 pln

* **SYLWESTER** *

POLSKA, SŁOWACJA od 230 zł
PARYŻ, LONDYN, PRAGA,
BUDAPEST, WIEN, WŁOCHY, HISPANIA
BILETY AUTOKAROWE
licencjonowanych firm
cała EUROPA
COLUMBUS (012) 421-77-88
Kraków, ul. Basztowa 24

OLIMP
BIURO TURYSTYCZNE, 31-103 Kraków,
ul. Felicjanek 27 (róg Zwierzynieckiej),
tel./fax 423-08-51
NARTY - TANIO
STYCZEŃ, LUTY, MARZEC
FRANCJA - 9 dni, dojazd, apartamenty,
karnet od 999 zł
WŁOCHY - 9 dni, dojazd, hotel**, wyżywienie, karnet 1399 zł
Zapraszamy również młodzież na
OBOZY NARCIARSKIE do AUSTRII
I WŁOCH - cena już od 999 zł
PROMOCJA • PROMOCJA • PROMOCJA

SZKOŁA NARCIARSKA
WATURY z licencją
Zaprasza na:
- wyjazdy jednodniowe
- obozy i zimowiska
- kursy instruktorskie
Kraków, ul. Dietla 29, tel. 421-26-04

Biuro **EUROTUR** Podróży KRAKÓW, ul. Westerplatte 12
tel. 422 70 88, 421 67 46
cena od 1790
SYLWESTER pobyty cena 1234
EGIPT TUNEZJA
8 tu już zima!
SYLWESTER SŁOWACJA 450 zł 7 dni pobytu (2x wyż. + Bał Sylwestrowy)
NARTY PRZEZ CAŁĄ ZIMĘ
AUSTRIA, FRANCJA, WŁOCHY, SZWAJCARIA
WĘGRY-Hajduszoboszló-cieple źródła 650zł (tydz.-w wyż.)
SYLWESTER - 550 zł

BILETY LOTNICZE
New York 330
Chicago 380
Toronto 460
Colombo 460
Sydney 1100
Delhi 580
Maledives 480
Bangkok 495
Johannesburg 610
Londyn 245
CENY w USD +TAX
Kraków, ul. Skłodowskiej 9
tel.: 421-37-00, 421-80-22, 423-16-73
Radtur
OFERTY TURYSTYCZNE

Różne

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania - Spółka z o.o.
w Krakowie, ul. Nowohucka 1, 30-969 Kraków,
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem na rok 1999 koparki i spychacza
(wraz z obsługą) do pracy na składowisku odpadów
komunalnych Barycz w Krakowie.
Termin realizacji zamówienia: rok 1999.
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków
zamówienia można odebrać w siedzibie MPO Sp. z o.o.
w Krakowie przy ul. Nowohuckiej 1 w pokoju 207 - II piętro,
tel. 644-61-33, wew. 311.
Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Przetarg -
Wynajem" należy składać do godz. 10.30 w dniu 4.01.1999 r.
w sekretariacie MPO Sp. z o.o. przy ul. Nowohuckiej 1
w Krakowie.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w świetlicy MPO w dniu
4.01.1999 roku o godz. 11.00.

Oferta dla firm
OGŁOSZENIA NA TELEFON!
Chcesz zamieścić reklamę
w „Dzienniku Polskim”
— zadzwoń:
tel. 422-75-88
w. 153, 135, 143
tel./fax 422-03-32
tel. 411-20-88,
w godz. 10-15.
Przedstawiciel Działu Sprzedaży
Reklam poinformuje, doradzi,
przyjedzie do firmy.
Oferta dotyczy tylko ogłoszeń
ramkowych
Pamiętaj!
Ogłoszenie
w „Dzienniku Polskim”,
to ogłoszenie skuteczne!

BIURO PODRÓŻY
RECORD TOUR s.c.
31-054 Kraków, ul. Dietla 49,
tel. (012) 422-14-83, fax (012) 421-93-90
TUNEZJA: WYSPA DJERBA!
Słońce! Temperatura 24-28 °C!
Samolot, hotele *** , cena od 198 USD.
Sylwester! Słowacja!
Snina i Orawska Magura, cena od 390 zł.
Narty: Francja, Włochy, Austria, Polska.
Bilety międzynarodowej komunikacji autokarowej,
Bilety lotnicze. 4599/zł

B.T TERRA-TOUR
Kraków, ul. Kurniki 4
(012) 429-55-97, 422-51-88, 422-99-51
zaprasza jak co roku na
SYLWESTRA
i obozy na Słowacji
- Sabinów
- Wyżne Rożbachi
- obóz snowboardowy Słowacja i Włochy
Ceny przystępne

Zakład Elektromechaniki Chłodniczej
IGLOO
Produkcja i sprzedaż
32-721 Stary Wiśnicz 289 tel/fax. 014/ 612 85 62
32-700 Bochnia, ul. Karoszek 55 A tel/fax. 014/ 612 58 88
http://www.igloonet.bochnia.pl
Produkujemy:
➔ Witryny (chłodnicze, mroźnicze, cukiernicze, sałatkowe)
➔ Szafy (chłodnicze, mroźnicze)
➔ Regały chłodnicze
➔ Ciągi chłodnicze
(na centralnym agregacie)
Polecamy usługi w zakresie:
➔ Komputerowego projektowania,
aranżacji i kompleksowego
wyposażenia: supermarketów,
sklepów, barów i restauracji.
Zapewniamy:
➔ SERWIS 24h ➔ GWARANCJA 12 MIESIĘCY ➔ MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN

Spółdzielnia Mieszkaniowa „DOMINIUM” z siedzibą w Krakowie
ogłasza
PRZETARG OFERTOWY
na wynajem lokali użytkowych położonych na parterze budynku przy
ul. Krowoderskich Zuchów 4 w Krakowie (obok Urzędu Skarbowego)
o powierzchni użytkowej:
1. lokal nr 1 o pow. 56,0 m²
2. lokal nr 2 o pow. 59,0 m²
3. lokal nr 34 o pow. 56,2 m²
Pisemne oferty należy nadsyłać na adres biura spółdzielni: 31-537 Kraków,
al. Daszyńskiego 11/2 w terminie do dnia 11 grudnia 1998 r.
Oferta powinna zawierać:
- charakterystykę firmy
- proponowaną stawkę eksploatacyjną i branżę.
Wywoławca stawka eksploatacyjna wynosi 30 zł/m² + VAT + media.
Wadium w wysokości 2.500,00 zł należy wpłacić w kasie spółdzielni do dnia
11.12.1998 r. od poniedziałku do czwartku w godz. 13.00 - 17.00.
Ogłoszenie wyników przetargu nastąpi w dniu 17.12.1998 r. o godz. 17.00.
Szczegółowe informacje o warunkach dzierżawy można uzyskać w biurze spółdzielni,
Kraków, al. Daszyńskiego 11/2 od poniedziałku do czwartku w godz. 13.00 -
17.00 lub telefonicznie pod numerem 429-12-27.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyn.

MIESZKANIA HIPOTECZNE
ORAZ GARAŻE WBUDOWANE
REJON UL. BRONOWICKIEJ
MIESZKANIA
OS. „WIDOK”
Tel. 415-60-43, 415-09-61,
Budowlana Spółka Mieszkaniowa
Kraków, ul. Bursztynowa 3
od pon. do piątku 9-17

MIESZKANIA HIPOTECZNE
ORAZ GARAŻE WBUDOWANE
REJON AL. 29 LISTOPADA
I UL. DOBREGO PASTERZA
MIESZKANIA
ŚRÓDMIEŚCIE
ODDANIE IV KWARTAŁ 1999 r.
Tel. 415-60-43, 415-09-61,
Budowlana Spółka Mieszkaniowa
Kraków, ul. Bursztynowa 3
od pon. do piątku 9-17

BUDREM Rok zał. 1989
Spółka z o.o.
NOWE MIESZKANIA

Miejsce	GÓRKA NARODOWA	WZGÓRZA KRZESŁAWICKIE
	okolice al. 29 Listopada/ul. Ks. Meiera	okolice ul. Kocmyrzowickiej/ul. Urbanistów
CENA	WARIANT A 1.890 zł/m ²	WARIANT A 1.790 zł/m ²

Informacje i zapisy
31-858 Kraków, os. Kościuszkowskie 1, pok. 8, tel. 649-53-78
DOGODNE FORMY PŁATNOŚCI

ŚWIĄTECZNA BONIFIKATA

 **KOMFORT**
na Święta

Świąteczna bonifikata to wspaniała i niepowtarzalna okazja upiększenia mieszkania i zrobienia prezentu sobie oraz bliskim nawet o **30%** taniej!

Wykorzystaj swoją ulgę budowlaną!

WYKŁADZINY:

TANIEJ NAWET



Ren
-pcv
szer. 2 m.
Praktyczna i trwała

~~10⁹⁰~~
8⁹⁰ zł/m²

CJ
-pcv
szer. 2 m.
Bogata gama wzorów i kolorów

~~17⁹⁰~~
14⁹⁰ zł/m²

Alfa
-pcv
szer. 2,3,4 m.
Wyjątkowa okazja

~~23⁹⁰~~
17⁹⁰ zł/m²

Elba
-pcv
szer. 3 i 4 m.
Wykładzina do wszelkich pomieszczeń domowych

~~19⁹⁰~~
17⁹⁰ zł/m²

Tempo
-pcv
szer. 4 m.
Wykładzina z klasycznym, eleganckim wzornictwem

~~26⁹⁰~~
19⁹⁰ zł/m²

Rapid
-dywanowa
szer. 5 m.
Po prostu: dobra wykładzina

~~21⁹⁰~~
16⁹⁰ zł/m²

Galaxus
-dywanowa
szer. 2,4,5 m.
Praktyczna i tania

~~20⁹⁰~~
17⁹⁰ zł/m²

Volunteer
-dywanowa
szer. 3,66 m.
Nadaje się nawet do biur

~~27⁹⁰~~
24⁹⁰ zł/m²

Hawaii
-dywanowa
szer. 4 i 5 m.
Piękna i miła, idealna do sypialni

~~49⁹⁰~~
39⁹⁰ zł/m²

Kardigan
-dywanowa
szer. 4 i 5 m.
Trwała i ładna

~~49⁹⁰~~
39⁹⁰ zł/m²


Oferta ważna do wyczerpania zapasów



KOMFORT

NAJWIĘKSZY SKLEP W MIEŚCIE
KRAKÓW - ul. Wadowicka 9

KRAKÓW - Modlniczka 124a (C.H. KWITEK)
KRAKÓW - ul. Grzegórzecka 79
ANDRYCHÓW - ul. Krakowska 83e
DĘBICA - ul. Transportowców 14
KROSNO - ul. Wojska Polskiego 42a
NOWY SĄCZ - ul. Zielona 27 (Salon Meblowy "Delta")
OŚWIĘCIM - ul. Nideckiego 22

Zadzwoń:  **0-800-156-007**
GRATIS

Telewizja

TVP1

- 6.00 Kawa czy herbata?
8.00 „Murphy Brown” (186) - serial USA
8.20 Giełda
8.30 Wiadomości
8.42 Prognoza pogody
8.45 Przygody Bystrego Billa - serial animowany
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.05 „Zespół adwokacki” (6/12) - serial TVP
10.55 Śmiechu warte
11.20 Pani Jola zmienia swoje życie (6): Obawa przekroczenia norm społecznych
11.40 U siebie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Spacerkiem po ekologii
12.40 Jakość życia
12.50 Twórcy naszej tradycji (1)
13.40 Miniatury włoskie: Miasto nad Arnem
14.00 Katalog zabytków: Wieluń - kościół Bernardynek
14.10 Tik-tak - program dla dzieci
14.35 „Dziewczyna z oceanu” (8/26) - serial australijski
15.05 Tydzień prezydenta
15.30 Telexpress Junior
15.40 Rower Błażeja
16.30 „Moda na sukces” (731) - serial USA
17.00 Telexpress
17.25 „Klan” (144) - telenowela TVP
17.50 Gość Jedyński
18.00 Forum - program publicystyczny (audiotele: 0-700-15011 - opcja 1, 0-700-15012 - opcja 2)
18.45 Flesz
18.50 Reporter
19.00 Wieczorynka: Zwierzaki-cudaki
19.30 Wiadomości
20.10 „Gliniarz z dżungli” (12) - serial USA
21.00 Zagraj w reklamę - Vena '99 (audiotele 0-700-55525)
21.10 Teatr Telewizji: Sofokles „Król Edyp”, reż. Laco Adamik, wyk. Jan Frycz, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Jerzy Trela, Jan Peszek
22.20 W centrum uwagi
22.35 Rewizja nadzwyczajna: Katastrofa w Dorval
23.00 Wiadomości
23.12 Sport
23.15 Gabinet terapii ogólnej: Wróż Wiesław
23.35 Opowieści bałtyckie - Ludzie z Christianso
24.00 Mistrzowie kina: Louis Malé „Black Moon” - film francuski s.f. (1975), wyk. Cathryn Harrison, Therese Ghiesse, Alexandra Stewart (96 min)
1.35 Obroty pamięci
2.05 Historie sekretne

TVP2

- 7.25 Sport telegram
7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 „Złotopolscy” (45) - telenowela TVP
9.00 Świat kobiet

- 9.35 „Krok za krokiem” (60) - serial USA
10.00 Hollywoodskie portrety (8): Nicolas Cage - serial dokumentalny USA
10.30 Duet do mety - teleturniej (powt.)
11.00 Zwariowany nauczyciel (17) - serial włoski
12.00 Koc - Komiczny Odcinek Cykliczny
12.30 Familiada - teleturniej
13.00 Panorama
13.20 Dziennik krajowy
13.40 „Molly” (13 ost.) - serial polsko-angielski
14.15 Scena młodego widza: „Książę Chochlik”
15.10 „Gdzie diabeł mówi dobranoc” - serial USA
16.00 Panorama
16.10 Nie tylko w koszarach
16.30 Teleadwokat
17.00 Krzyżówka szczęścia - teleturniej
17.30 Program lokalny
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
18.35 Va banque - teleturniej
19.05 Wydarzenie tygodnia
19.35 Wehikuł czasu
20.05 „Człowiek z...” - komedia polska (1993), reż. Konrad Szolajski, wyk. Agata Kulesza, Sławomir Pacek, Ewa Gawryluk (100 min) *Próba satyrycznego nawiązania do „Człowieka z marmuru” i „Człowieka z żelaza”.*
21.50 Dwójkomania
22.00 Panorama
22.40 Auto
23.10 Wojna 50-letnia: Izrael i Arabowie (6) - angielski serial dokumentalny
24.00 Dramat bez winy - XXXI Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych - reportaż
0.35 „Jules i Jim” - film francuski (1995), reż. Jeanne Labrune, wyk. Anouk Grinberg, Charles Berling, Bruno Todeschini (84 min) *Remake sławnego filmu Truffaut z 1961 r.*

POLSAT

- 6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Kto się boi wstać?
7.45 Polityczne graffiti
7.55 Poranne informacje
8.00 Garfield - serial animowany
8.30 Renegat (94) - serial sensacyjny
9.30 Żar młodości (579) - serial USA
10.30 Nowe przygody Robin Hooda (18) - serial angielsko-francusko-amerykański
11.30 Nikita (11) - serial sensacyjny USA
12.30 Idź na całość - show z nagrodami
13.30 Disco Polo Live
14.30 Rekin kart
15.00 Garfield - serial animowany
15.25 Twój lekarz - magazyn medyczny
15.40 Wystarczy chcieć - program pod patronatem Fundacji Polsat
16.00 Informacje
16.15 Piramida
16.45 Nowe przygody Robin Hooda (19) - serial angielsko-francusko-amerykański
17.40 Świat według Bundych (172) - serial komediowy USA
18.10 Życie jak poker (15) - telenowela polska
18.45 Informacje
18.55 Prognoza pogody
19.05 Renegat (95) - serial sensacyjny USA
20.00 One West Waikiki (12) - serial USA

- 20.50 Losowanie Lotto i Szczęśliwego Numerka
21.00 Megahit: „Uniwersalny żołnierz” - film akcji USA (1992), reż. Roland Emmerich, wyk. Jean-Claude Van Damme, Dolph Lundgren, Ally Walker (99 min)
Dwa modele idealnego żołnierza, powołane do życia w laboratorium, wymykają się spod kontroli.
22.55 Wyniki losowania Lotto
23.00 Informacje i Biznes informacja
23.15 Pogoda z Coldrexem
23.20 Polityczne graffiti
23.35 Miodowe lata (6) - polski serial komediowy
0.05 Bumerang - program publicystyczny
0.35 Magazyn Teatru Otwartego
1.40 Muzyka na bis

POLSAT 2

- 6.00 Przytul mnie 7.00 Na topie 7.30 Link New Look 8.00 TV Shop 8.30-9.00 Seriale animowane 9.00 Allo, allo (40) 9.30 Tybetański dzwon (5) 10.35 Aniołki Charliego (5) 11.30 Żar młodości (587) 12.30 Disco Relax 13.30 ROCKMKK 14.00 Szok-blok 14.30 Dżana 15.00 Piosenka na życzenie 16.00 Domek na prerii (59) 17.00 Informacje 17.10-17.35 Seriale animowane 17.35 Aniołki Charliego (6) 18.25 Allo, allo (41) 19.00 Tajemnicza dama (169) 19.50 Informacje 20.05 Robocop (9) 21.00 Nic świętego (9) 22.00 Ulica nadziei (9) 23.00 „Nocna eskapada” - horror USA (1992), reż. Bob Bralver, wyk. Michael Dudikoff, Mark Hamill, Savina Gersak (89 min) 0.30 Przytul mnie 1.30 Piosenka na życzenie

tvn

- 6.30 Dzień dobry w TVN
6.35 Kropka nad i
6.55 Dzień dobry w TVN
7.00 XX wiek według Davida Frosta (7) - serial dokumentalny
7.45 Inspektor Gadżet - serial
8.10 Nowe przygody Różowej Pantery - serial animowany
8.35 Mała Rosey - serial
9.00 Mowgli (12) - serial dla dzieci
9.30 Esmeralda (60) - serial
10.30 Manuela (131) - telenowela argentyńska
11.30 Jolanda (225) - telenowela argentyńska
12.00 Telesklep
12.30 Czas to pieniądz - teleturniej
13.00 Teleplotki
13.30 Maraton uśmiechu
13.55 Inspektor Gadżet - serial animowany
14.20 Nowe przygody Różowej Pantery - serial animowany
14.45 Mała Rosey - serial animowany
15.15 Pod koszem (17) - serial USA dla młodzieży
15.45 USA High (30) - serial USA dla młodzieży
16.15 Pacific Drive (181) - serial australijski
16.45 Co za dzień
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.30 Multikino
18.00 Esmeralda (61) - serial meksykański
18.55 Pogoda
19.00 TVN Fakty
19.25 Sport
19.30 Czas to pieniądz - teleturniej
20.00 Prawnicy z Miasta Aniołów (41) - serial USA
21.00 Rozmowy o północy (10) - serial sensacyjny USA
22.00 Supergliny

- 22.30 Nie do wiary - opowieści niesamowite
23.00 TVN Fakty
23.05 Kropka nad i
23.27 Pogoda
23.30 Fakty, ludzie, pieniądze
24.00 Ulica miłości (13) - serial erotyczny USA
0.30 Hardcastle i McCormick (58) - serial sensacyjny USA
1.30 Granie na ekranie



- 7.45 Świat biznesu
8.00 Dogtanian i trzej muskietierowie - serial animowany
8.30 Dochodzeniówka (11) - francuski serial kryminalny
10.00 „Rozłożone baterie” - komedia s.f. USA (powt.)
11.50 Nasz sklep
12.10 Wielkie romanse XX wieku (8) - serial dokumentalny
12.40 Na wokandzie (17) - serial USA
13.05 Nasz sklep
13.30 City (223) - serial USA
14.00 Tylko jedno życie (57) - serial USA
14.55 Szczęśliwa ósemka
15.00 Wielcy kreatorzy mody (51) - kanadyjski serial dokumentalny
15.30 Loving (96) - serial USA
15.55 Propozycje do listy przebojów podwórkowych Bogdana Łazuki
16.00 Już czwarta
16.20 Niezłomny detektyw - serial animowany
16.50 Opowieści z klonowego miasta - serial animowany
17.20 Nie ma jak w domu (50) - serial australijski
17.50 Nasze wiadomości
18.00 Świat biznesu
18.10 Antonella (139) - serial argentyński
19.00 Zoom - magazyn sensacji
19.30 Podaj dalej - teleturniej
20.00 Quincy (11) - serial USA
20.55 „Miłość w biegu” - film sensacyjny USA (1994), reż. Ted Kotcheff, wyk. Anthony Adabbo, Noelle Beck, Blu Mankuma (85 min)
22.30 Nasze wiadomości
22.50 Ręce do góry
23.25 Kalejdoskop filmowy: „Pustynni ludzie” - film sensacyjny RPA (powt.)

TELEWIZJA KRAKÓW

- 7.00 Kopciuszek - serial animowany
7.25 Miś, Mieszko i przyjaciele - serial animowany
7.30 Niebezpieczna zatoka (27/123) - serial kanadyjski
8.00 Kronika
8.10 Z medycyną na ty
8.30 Życie zwierząt
9.05 Gorzkie dziedzictwo (53, 54) - serial wenezuelski
9.50 Pustynny grzmot - szybkie uderzenie - film dokumentalny USA
10.40 Podwodne spotkania - francuski serial dokumentalny
11.05 Dzikie, dzwone i nieznane - czyli świat dzikich zwierząt
11.30 Regiony
12.00 „Witaj smutku” - film USA, reż. Otto Preminger, John Palmer, wyk. Deborah Keer, David Niven
13.30 Obszary Niemiec
14.30 Legendy krakowskiej piłki nożnej
14.45 Profile
15.00 Rammstein - koncert
16.05 Nasza antena

- 16.10 Kronika
16.15 Kundel bury i kocury
16.30 Gorzkie dziedzictwo (53, 54) - serial wenezuelski
17.30 Załatwmy to razem
18.00 Ludzie i wydarzenia
18.10 Kronika
18.30 ABC reformy
18.45 Krakowskie legendy
19.00 Z medycyną na ty
19.15 Temat dnia
19.30 Badacze dalekich stron
19.55 Świat dzikich zwierząt
20.00 Pustynny grzmot - szybkie uderzenie
20.50 Telewizyjna encyklopedia multimedialna
21.00 Regiony
21.30 Kronika
21.45 Sport
21.50 Nasza antena
22.00 Podwodne spotkania
22.30 Kocham cię życie
22.45 Criminal tango
23.15 Blisko coraz bliżej (1/19) - serial polski, reż. Zbigniew Chmielewski, wyk. Franciszek Pieczka, Anna Ciepiewska

CANAL+

- 7.00-8.30 PROGRAM NIE KODOWANY: 7.00 Muzyczny budżet 7.30 Diabelski Młyn 7.50 Cyberia 8.00 Mundial Futbol 8.25 Łapu capu
8.30-17.55 PROGRAM KODOWANY
8.30 „Szalona odwaga” - film USA (115 min)
10.25 Deser: Kapitan Star - film krótkometrażowy
10.50 „Pedal” - komedia francuska (99 min)
12.30 Hutan - Tajemnice malajskiego lasu deszczowego - film dokumentalny
13.00 Aktualności filmowe
13.30 „Prowokator” - francuski film sensacyjny (100 min)
15.15 „Junior” - komedia USA (105 min)
17.00 Kapitan Star - serial animowany
17.30 Stinky i Jake przedstawiają - serial animowany
17.55-20.00 PROGRAM NIE KODOWANY - OKNO OTWARTE „NA GAPE”: 17.55 Cyberia 18.00 Nie przegap 18.05 Diabelski Młyn 18.30 Z pierwszej piłki 18.53 Łapu capu 19.00 Z pierwszej piłki 19.15 Raport Salety 19.30 Diabelski Młyn 19.55 Sto zdjęć naszego stulecia
20.00-6.55 PROGRAM KODOWANY
20.00 „Zbieg okoliczności” - thriller USA (1996), reż. Gavin Millar, wyk. Keith Barron, Ronald Pickup (99 min)



- Film z sensacyjnej serii opartej na powieściach Ruth Rendell.
21.40 „Jak kochają czarownice” - komedia francuska (102 min)
23.25 Hollywoodizm - film dokumentalny
1.00 „Strażnik czasu” - film s.f. USA (94 min)
2.35 „Inna wyspa” - film polski (69 min)
3.45 „Naga broń 33 i 1/3: Ostatnia zniewaga” - komedia USA (79 min)

- 5.05 „Póki czas” - komedia USA (105 min)

RTL7

- 6.10 Cienka niebieska linia - serial
6.40 Pogoda dla bogaczy - serial
7.30 Teleshopping
8.00 Siódme niebo - serial
8.45 Odjazdowe kreskówki
9.50 „Bandyci czasu” - komedia angielska (powt.)
11.50 „Dziewczyna gangstera” - komedia USA (powt.)
13.30 Teleshopping
14.15 Na zawsze - serial USA
15.05 Miłość i dyplomacja - serial
15.30 Odjazdowe kreskówki
16.45 Dziewczyna z komputera - serial komediowy
17.10 Sliders - serial s.f.
18.00 Sunset Beach - serial USA
18.50 7 minut
19.00 Zoom - magazyn sensacji
19.30 Podaj dalej - teleturniej
20.00 Quincy - serial kryminalny
20.55 „Miłość w biegu” - film sensacyjny USA (1994)
22.30 7 minut
22.45 Policjanci z Miami - serial
23.35 Świat pana trenera - serial
24.00 Proces Jasper Carotta - program rozrywkowy
1.00 Dziewczyna z komputera
1.20 Sliders
2.05 Zoom
2.30 Podaj dalej

tvKatowice

- 7.00 - 8.00 Pasma wspólne 8.00 Program na bis 8.30 - 14.30 Pasma wspólne 14.30 Wita studio regionalne 14.40 Kleks 15.15 Mecenas radzi 15.35 Zbliżenia 15.55 Życie na gorąco 16.20 Studio regionalne 16.25 Flesz 16.40 Gorzkie dziedzictwo 17.30 Magazyn beskidzki 18.00 Panorama 18.10 Aktualności 18.30 Telemikser 19.30 - 24.00 Pasma wspólne

TVPOLONIA

- 7.05 Dziennik krajowy 7.25 Sport telegram 7.30 Uczmy się polskiego 8.00 Czerwony Kapturek 8.15 Robimy porządku 8.30 Tajemnica Sagali (3/13) 9.00 Wiadomości 9.10 Spojrzenia na Polskę 9.30 „Magneto” - film polsko-francuski (powt.) 10.55 Biesiada weselna (1) 12.00 Wiadomości 12.15 Wieści polonijne 12.30 Klan 12.55 Magazyn Kulturalny 13.10 Czy nas jeszcze pamiętasz 13.30 40-lecie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego 14.00 Jest jak jest (12/19) 14.30 Maska (XV): Ring krytyków, czyli teatr europejski 15.00 Panorama 15.30 Swój - reportaż 16.00 Klan (142) 16.30 Szafiki 17.00 Telexpress 17.15 Sportowy tydzień 17.35 Krzyżówka szczęścia 18.00 Polonica: „Maria Skłodowska-Curie” (2/5) 18.50 Dziennik Telewizyjny 19.00 Auto-moto-klub 19.10 Reporter 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.05 „Inspekcja pana Anatola” - komedia polska (1959), reż. Jan Rybkowski 21.20 Mała rzecz, a cięszy 21.30 Mieliśmy tylko wolne słowo 22.30 Panorama 23.05 W centrum uwagi 23.20 Gość... Grodzisk Mazowiecki 23.50 Miesiąc Krzysztofa Pendereckiego

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili do poszczególnych programów, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1 skrytka pocztowa nr 368

Redaktor Naczelny: CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 422-63-04, fax: 422-82-49, e-mail: redakcja@dziennik.krakow.pl Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Waclaw Krupiński

Centrala: tel. 422-75-88 (łączy ze wszystkimi działami)
Dział Łączności z Czytelnikami: tel. 422-95-92,
Sekretarz Redakcji: tel. 422-28-98 (od godz. 16 tel./fax: 422-05-67),
Dział Krajowy: tel. 422-47-06
Dział Ekonomiczny: tel. 422-25-79
Dział Zagraniczny: tel. 422-07-56
Dział Miejski: tel. 422-87-25,
Dział Sportowy: tel. 421-97-23

ODDZIAŁY:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 443-54-49, 443-54-78, 443-85-45
Ekspozytura: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-18) 266-30-72
ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, llp., tel./fax: (0-18) 201-35-30,
OŚWIĘCIM, ul. Dąbrowskiego 11a, tel./fax: (0-33) 44-16-00, tel. (0-33) 43-31-86
Ekspozytura: OLKUSZ, tel. (0-35) 643-04-28
WADOWICE, tel. (0-33) 328-30
ŻYWIEC, tel./fax: (0-33) 61-48-65
RZESZÓW, ul. Księdza Jatołowego 29, tel./fax: (0-17) 85-22-478, tel. (0-17) 85-22-479
Ekspozytura: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-13) 43-622-90, 43-258-23 w 29 PRZEMYŚL, ul. Katedralna 3, tel./fax: (0-16) 678-77-43
TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48
Ekspozytura: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-14) 61-256-22
DEBICA, ul. Rzeszowska 14, tel./fax: (0-14) 670-87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia SA
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,
tel. 422-07-12, fax: 422-08-78

Prezes Zarządu:
WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Centrum Prasowo-Poligraficzne w Krakowie Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3


Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 421-99-77, fax: 421-97-77,
Informacja: tel. 422-08-87
421-45-72

kasy: czynne w godz. 8-18
w soboty 10-14

ul. Starowińska 2, tel. 421-45-72
ul. Wiślna 2, tel. 422-70-89
oraz terenowe oddziały i ekspozytury redakcji (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada)



CAR OF THE YEAR
DLA FOCUSA

Jeżdżę z DZIENNIKIEM

Nr 629

1500 km z seicento

Lepszy następca CC

Fiata seicento, następcę cinquecento, coraz łatwiej można spotkać na ulicach i drogach. Sądząc po pierwszych wynikach sprzedaży (we wrześniu dosyć niespodziewanie wyprzedził daewoo tico, dotychczasowego lidera), samochodzik ten prędko zyskuje na popularności.

Wielu zastanawia się, na ile różnią się te samochody - seicento i cinquecento - między sobą. To, że z wyglądu są wyraźnie inne (ale - jak usłyszeliśmy niedawno od pewnej osoby - *fason mają ten sam*), nie trudno zauważyć. Przyszłych użytkowników ciekawi także to, czy występują różnice w eksploatacji obu samochodów.

My przejechaliśmy seicento 899S 1500 kilometrów i, jak sądzimy, coś w tej sprawie możemy już powiedzieć. Bardzo szybko zostały zweryfikowane w praktyce różne informacje na temat nowego samochodu, podawane w prasie motoryzacyjnej.

Z faktu, że seicento jest dłuższe od swego poprzednika prawie o 10 cm niektórzy wyciągali wniosek, że musi być także przestronniejsze w środku. Nie jest to prawda. W seicento nie ma więcej miejsca

w środku, w takich samych rozmiarach pozostał bagażnik (170 litrów). Za to wystrój wnętrza jest całkowicie inny, zdecydowanie na korzyść. Najlepsze wrażenie robi deska rozdzielcza opracowana zgodnie z obowiązującą dzisiaj modą i bardzo poręczne przełączniki.

Silnik o pojemności 899 ccm pozostał ten sam i, siłą rzeczy, sprawuje się podobnie jak w poprzedniku. Sprawuje się nieźle, przy czym nie potwierdzają się też informacje, iż zostały wyeliminowane stuki popychaczy hydraulicznych występujące zaraz po uruchomieniu zimnego silnika. Popychacze nadal stukają, nim nie wypełnią się olejem. Pewnie tak musi być. Warto, jak się wydaje, stosować w tym przypadku oleje

rzadsze, przynajmniej półsyntetyczne, mimo że producent nie stawia takich wymagań (silniki seicento fabrycznie zalewane są włoskim olejem mineralnym Selenia).

Kontrolując poziom oleju na bagnecie zauważyliśmy, iż nasze auto, po przejechaniu 1500 km, trochę sobie tego oleju „lyknęło”. Nie są to jednak ilości niepokojące, a sam producent zwraca w instrukcji uwagę, że większe zużycie oleju w początkowej fazie eksploatacji jest możliwe i stabilizuje się ono po przebiegu 5 - 6 tys. km. Zastanawia nas tylko fakt, że producent dopuszcza zużycie oleju silnikowego w sprawnym samochodzie w ilości do 1 litra (!) na 1000 km. Ale chyba nie ma powodów do obaw.

Silniki „dziewięćsetek” miały dotychczas dobrą opinię

i charakteryzowały się nie tylko oszczędnym zużyciem paliwa, ale także oleju.

Zużycie paliwa jest zgodne z danymi Fiata, przy czym, na trasie, jeśli nie będziemy przekraczać 90 km na godz., możliwe jest zużycie poniżej 5 litrów na 100 km.

Seicento jest wyposażone w zmodernizowaną skrzynię biegów, mimo to nie odczuliśmy specjalnie różnicy w porównaniu ze skrzynią CC. Może dlatego, że i tamta działała bez zarzutu.

Nie rozwijaliśmy jeszcze tym samochodem maksymalnej prędkości, wierząc, że jest w stanie osiągnąć deklarowane przez producenta 140 km na godz. W zdumienie wprawiła nas informacja podana w jednym z miesięczników motoryzacyjnych, iż seicento 899 dało się rozpędzić na niemieckiej autostradzie do... 180 km na godz. Mamy podejrzenie, że autorowi tej informacji wyraźnie pomyliły się marki samochodów.

W naszym egzemplarzu po przejechaniu kilkuset kilome-

trów zaczęło dobiegać z tyłu podwozia tajemnicze stukanie w zawieszaniu. Zwłaszcza tuż po rannym ruszeniu samochodem z miejsca. Dokręcenie elementów zawieszania w serwisie nie przyniosło spodziewanego rezultatu. Ale po pewnym czasie stukanie to ustało samo, choć nie ma pewności czy aby na zawsze. Wydaje się jednak, iż trwałość zawieszania w seicento może być, podobnie jak w CC, jego jedną ze słabszych stron.

Seicento prowadzi się przyjemniej niż cinquecento. Bardzo dobra jest kierownica, pojazd lepiej trzyma się szosy, w środku kabiny w czasie jazdy jest ciszej (nie szumi tak opływające karoserię powietrze). Drzwi z przodu wreszcie zamykają się lekko i za pierwszym razem. Drzwi w CC robiły wrażenie topornych, mających skłonności do opadania i hałasowania podczas jazdy po nierównościach.

Ci, którzy do tej pory jeździli CC 899S, mogą być rozczarowani, iż w seicento, w wersji S, nie znajdują już na kołach ozdób-

nych kołpaków, a w środku pojazdu - licznika dziennego kilometrów, zegarka elektronicznego czy zamontowanego mechanizmu otwierającego bagażnik. Zapewne wielu zmartwi też, że korek wlewu paliwa nie jest zamknięty na kluczyk, co można uznać za przesadną oszczędność.

Seicento, po wprowadzeniu na rynek polski wersji S, sprzedaje się dobrze, co może oznaczać, iż użytkownicy docenili starania Fiata w modernizacji CC. Ciekawe, jak będzie wyglądała konkurencja seicento nie tylko z tico, ale przede wszystkim z matizem, który pojawi się u nas w sprzedaży w I kwartale przyszłego roku. Matiz ma pięciore drzwi, co na naszym rynku, w przypadku małych samochodów, ma duże znaczenie. Interesujące jest jednak, jak zareagują klienci daewoo na wieść, że matiz ma bagażnik podobnej wielkości co fiat 126p (pojemność 105 l). Wielkość bagażnika świadczy dobitnie o tym, iż matiz z założenia jest samochodem miejskim, ale nie można zapominać, że w Polsce samochody miejskie nadal pełnią rolę samochodów rodzinnych. Toteż wkrótce przekonamy się, czy dla klientów ważniejszy będzie większy bagażnik w seicento, czy większa liczba drzwi w matizu. Niewykluczone, że dla tych, którzy będą się wahać, przesądającą sprawą okaże się, jak zwykle, cena obu samochodów.

WIESŁAW ZIOBRO
Fot Jacek Jurecki



Dziś: Jeżdżę z Dziennikiem str. 33-42, Dziennik Finansowy str. 43-49, Nauka Technika str. 50, Dziennik Czytelników str. 51

RTK AUTOCOM - Regionalna Telewizja Kablowa
zaprasza do udziału w PROMOCJI ŚWIĄTECZNEJ!*

Pula nagród wynosi:

24.000 PLN

Co tydzień do wygrania 30 bonów o wartości
100 PLN każdy, do realizacji w hipermarkecie Géant!

Im szybciej się podłączysz,
tym więcej skorzystasz!

W kolejnych tygodniach promocji cena podłączenia
wzrasta o 4,00 PLN!!!

1 tydzień listopada - 4 PLN	1 tydzień grudnia - 20 PLN
2 tydzień listopada - 8 PLN	2 tydzień grudnia - 24 PLN
3 tydzień listopada - 12 PLN	3 tydzień grudnia - 28 PLN
4 tydzień listopada - 16 PLN	4 tydzień grudnia - 28 PLN

**Nie zwlekaj!!! Już dziś
skontaktuj się z naszym
przedstawicielem handlowym
lub Biurem Obsługi Klienta!!!**

ul. Oboźna 4, tel. 633-91-60; 634-36-28
Biuro Obsługi Klienta jest czynne od poniedziałku
do czwartku w godz. 8.00 - 18.00, w piątek
w godzinach od 8.00 do 16.00



* Czas trwania promocji
od 02.11.1998 do 24.12.1998 r.
* Regulamin promocji znajduje
się w Biurze Obsługi Klienta
* Oferta ograniczona terytorialnie.

- 1 tydzień listopada 4 zł.
- 2 tydzień listopada 8 zł.
- 3 tydzień listopada 12 zł.
- 4 tydzień listopada 16 zł.
- 1 tydzień grudnia 20 zł.
- 2 tydzień grudnia 24 zł.
- 3 tydzień grudnia 28 zł.
- 4 tydzień grudnia 28 zł.

Wyniki konkursu Car of the Year '99

Jak wygrał ford focus?

**Zgodnie z przewidywaniami, w prestiżowym konkursie
na Samochód Roku 1999 zwyciężył ford focus. Po raz kolejny
nie została doceniona konstrukcja Peugeot'a - model 206.**

Jak już informowaliśmy w ubiegłym tygodniu ogłoszono wyniki prestiżowego konkursu Car of the Year, czyli na Samochód Roku 1999. Decyzją jury składającego się z 55 dziennikarzy motoryzacyjnych z Europy zwyciężył ford focus (444 pkt) przed oplem astrą (272 pkt), peugeotem 206 (249 pkt) audi TT (235 pkt) i volvo S80 (175 pkt).

pejskim rynku samochodowym furory nie zrobił. Porażka następcy „205” spowodowana była niechęcią niektórych dziennikarzy biorących udział

pierwszym miejscu usytuowało forda focusa, 6 wskazało na audi TT, 4 na peugeota 206, 2 na volvo S80 a 1 na opła astrę II.

A jak głosował jedyny polski juror w COTY Wojciech Sierpowski z tygodnika Motor? Swoje 25 punktów rozdzielił następująco: ford focus - 8 pkt, peugeot 206 - 7 pkt, opel astra II - 5 pkt, volvo S80 - 3 pkt, audi TT - 2 pkt. Wcześniej, typując pierwszą „piątkę” COTY zamiast audi TT wskazywał na renaulta clio II.



Zwycięstwo najnowszego ford'a - przypomnijmy, że pojazd ten jest nagrodą w konkursie „Dziennika Polskiego” i firmy Euro-Car - było raczej pewne. Także i my w magazynie motoryzacyjnym „Jeżdżę z Dziennikiem” z ubiegłego tygodnia przewidywaliśmy triumf focusa. Kolejność pozostałych miejsc jest już nieco zaskakująca. Dziwi przede wszystkim dopiero trzecia pozycja „206”, która obok focusa

w konkursie COTY do tego auta. Niektórzy z nich, np. Hiszpanie, mając do „rozdania” 25 punktów, małemu peugeotowi przyznawali... 0. Podobno główny zarzut do „dwieścieczóstki” to zbyt długa droga hamowania tego samochodu.

Dziwi także wysoka, bo aż czwarta pozycja audi TT, samochodu może i nowoczesnego,

Także Czytelnicy „Jeżdżę z Dziennikiem” typowali pojazd, który zdobędzie tytuł Samochodu Roku 1999. Większość z nich (354) stawiała na peugeota 206 i forda focusa (231). Wśród tych ostatnich rozlosowaliśmy nagrody w postaci radioodtwarzaczy samochodowych. Trafiają one do Tadeusza Malińskiego z Krakowa, Anny Drozdowskiej z Nowego Sącza i Beaty Wojcie-



była faworytem tegorocznego COTY. Peugeot wciąż nie ma szczęścia w konkursie na samochód roku. Dwa lata temu pewniakiem był model „406”, ale niespodziewanie zwyciężył fiat bravo/a, który raczej na euro-

go, może i ładnego, ale należącego do bardzo wąskiego segmentu rynku.

Wśród 55 głosujących w konkursie Car of the Year dziennikarzy aż 44 z nich na

chowskiej z Krakowa. Nagrody prześlemy pocztą.

Fot. Jacek Jurecki

TYLKO DO 30 LISTOPADA !!!

POLONEZ Truck PLUS

tańszy o 2.000 zł



...na zakupy



...na weekend



...do pracy

Sprawdź w autoryzowanych punktach dealerskich DAEWOO:

- AKROPOL, Kraków ul. Balicka 117, tel. 0-12/ 638-00-20
- AUTO PARTNER, Kraków Os.Kolorowe 16A, tel. 0-12/ 643-50-86
- GOD POL, Nowy Targ ul. Niwa 23a, tel. 0-18/ 26-67-301
- MOTOZBYT, Kraków ul. Dauna 110, tel. 0-12/ 655-46-12
- POLMOZBYT Kraków Aleja Pokoju 81 tel. 0-12/ 648-17-72;
- ul. Wielicka 119 tel. 0-12/ 655-90-88; ul. Radzikowskiego 4 tel. 0-12/ 637-35-33, •MYŚLENICE ul.Kazimierza Wielkiego 112 tel. 0-12/ 27-21-432 •GORLICE ul.Biecka 72a tel. 0-18/ 35-205-15
- NOWY SĄCZ ul.Węgierska 201 tel. 0-18/ 44-29-111
- RABKA ul. Kilińskiego 52a, tel. 0-18/ 26-774-88

Reklama Dealerów Regionu Południowego

MIKROGENA CITROËNA

Od 19 października Citroen wprowadził nowe rewelacyjne ceny na swoje samochody. Nowe złotówkowe ceny pozostają niezmiennie do 15 grudnia 1998.



Xsara Break Stała cena od **34.689,-** + VAT
Homologacja ciężarowa VAT do odliczenia
Impwar KRAKÓW, ul. OPOLSKA 9, tel. 415-61-16, fax 415-82-05
KRAKÓW, ul. KRÓLOWEJ JADWIGI 101A, tel. 425-16-23, 425-16-33
Czynne: PN.-PT. 9.00-19.00, SOB. 9.00-14.00

Kraków ul. Sołtysowska 1
tel. (012) 642-13-81, tel/fax 643-21-69
całodobowa pomoc techniczna
serwis 643-48-43

Klasa B

Według ekspertów, w najbliższych latach spodziewać się można spadku sprzedaży nowych samochodów. Dotyczy to wprawdzie Europy Zachodniej, a nie Polski, ale i u nas kryzys może być zauważalny. Ci sami eksperci uważają, że ich przewidywania nie dotyczą



pojazdów segmentu B, a więc aut małych. Te sprzedawać się mają nadal dobrze i to praktycznie na wszystkich europejskich rynkach. Stąd zainteresowanie tego typu samochodami wielkich koncernów, które na rok 1999 przewidują wprowadzenie na rynek kilka modeli „klasy B”. Naszym zdaniem najciekawszymi pojazdami, które poja-



wią się w przyszłym roku w salonach sprzedaży, będą: fiat punto II, toyota yaris (na zdjęciach) i honda logo.

Wkrótce na łamach „Jeżdżę z Dziennikiem” napiszemy więcej o tych samochodach. (J)

Aluminium fascynowało konstruktorów samochodów już w latach dwudziestych. Szybko bowiem dostrzegli oni liczne zalety tego metalu, z powodzeniem wykorzystywanego w przemyśle lotniczym. Niestety, w branży motoryzacyjnej bariery technologiczne uniemożliwiały stosowanie go na szerszą skalę. Jedynie wytwórcy samochodów sportowych podjęli takie próby. Najbardziej udaną z nich był niewątpliwie bmw 328, wyposażony w aluminiową karoserię.

te spowodowały renesans zainteresowania stopami aluminium wśród producentów samochodów. W Europie największe sukcesy na tym polu notuje firma Audi. Wszystko zaczęło się od eksperymentalnego avusa. Doświadczenia zdobyte dzięki tej konstrukcji umożliwiły seryjną produkcję luksusowego A8, który pojawił się w sprzedaży w 1994 r. Nadwozie tej reprezentacyjnej limuzyny waży zaledwie 250, czyli 150 kg mniej niż tradycyjna karoseria. Aby połączyć wszystkie jego ele-

Auta w kolorze srebra

Pierwsze seryjnie produkowane auto z nadwoziem aluminiowym pojawiło się dopiero w latach 60. Jednak panhard dyna, bo o nim tu mowa, nie zrobił oszałamiającej kariery, a naśladowców jakoś zabrakło. Co powstrzymywało producentów przed powszechnym stosowaniem stopów aluminiowych w swoich samochodach? Przede wszystkim istniała, trudna do pokonania, bariera technologiczna. Aluminium, w porównaniu ze stalą, charakteryzuje się o wiele mniejszą wytrzymałością, stąd też każdy element wykonany z tego materiału musi być po prostu grubszy. Ponadto metal ten jest kruchy i mało odporny na zginanie. Poważną barierę stanowi także cena, prawie trzykrotnie wyższa niż stali. To wady aluminium. A zalety?

Najważniejsza z nich to prawie pięćdziesięcioprocentowy zysk na masie. Nie do pogardzenia jest także duża odporność tego metalu na korozję. Walory

menty, zastosowano technologię spawania, klejenia i skręcania.

Wcześniej, bo w roku 1989, Japończycy zaprezentowali w Genewie supersportową hondę NSX. Konstruktorzy tego auta postanowili stworzyć pojazd maksymalnie zwarty i lekki. Stąd też zdecydowano, że jego karoseria będzie wykonana ze stopów aluminium. Jedynym stałym elementem nadwozia jest rura przebiegająca przez całą szerokość samochodu pod tablicą rozdzielczą. Również prawie wszystkie elementy podwozia są zrobione z tego metalu, łącznie z ramami pomocniczymi. Stalowe są tylko sprężyny, tarcze i zaciski hamulcowe. Dzięki temu NSX jest o 40 procent lżejszy niż jego konkurenci. Ciekawym przykładem wykorzystania stopów aluminium jest także wyścigowy spider firmy Renault. Przestrzenna rama wraz z wieloma elementami zawieszzeń wykonana jest w tym aucie właśnie ze srebrzystego metalu. KM

Jeżdżę z...

SUZUKI
ANDRZEJ KRAWIEC
AUTORYZOWANY DEALER

SWIFT 1.0 Ciężarowy cena netto 22 943 PLN

SWIFT 1.3 Ciężarowy cena netto 25 955 PLN

Wagon R+ ciężarowy ABS

GRAND VITARA ciężarowy ABS

BALENO SEDAN 1.6

BALENO 1.6

PAKIET AC OGNIAW SPECJALNY

SWIADCTWO HOMOLOGACJI NA SAMOCHODY CIĘŻAROWE Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej.

30-145 Kraków - rondo Mateczny ul. Wadowicka 2 tel. (012) 266-77-88

KUPUJĄC W NASZEJ FIRMIE SAMOCHÓD SUZUKI MOŻESZ ZOSTAWIĆ KAŻDY W ROZLICZENIU

(012) 269-21-39 (012) 269-21-56 fax (012) 269-21-79

Modex
TELEFONIA GSM

PROMOCJA!

Telefon Motorola d520 **199,00 PLN netto**

Telefon Nokia 5110 **399,00 PLN netto**

KRAKÓW: ul. Długa 84, (Nowy Kleparz) tel.(012) 632 88 73
ul. Św. Wawrzyńca 36 A, tel.(012) 423 16 28
ul. Dobrego Pasterza 68, tel.(012) 412 80 74
Supermarket Krakchemia, tel.(012) 413 17 37
ul. Karmelicka 62, tel.(012) 633 40 06
ul. Mogilska 37, tel.(012) 411 74 41

TARNÓW: ul. Słoneczna 29, (D.H.Zenit) tel.(014) 27-23 00

RZESZÓW: C.H.Europa II, (parter) tel.(017) 852 44 35

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona.
Telefon dziaa a wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM

Plus GSM Trzymaj rękę na Plusie

* Podane ceny obejmują opłatę za aktywację
Zostając naszym Klientem otrzymasz prezent

Felicia na gwiazdkę

Nasi Czytelnicy pamiętają zapewne czasy, kiedy to czeskie skody kupowało się w Polsce według „list społecznych”. Popyt na felicie wprawdzie nie minął, ale dzięki montowni w Poznaniu nie ma już problemów z podażą. Zwiększyła się także ilość dealerów Skody – w naszym mieście jest ich już dwóch – co zdecydowanie ułatwiło dostęp do tych aut.

Z okazji pierwszej rocznicy uruchomienia działalności autoryzowanego dealera Skody w Wieliczce, firmy Auto Salon Murawski, wprowadzono interesującą akcję promocyjną. Otóż wszyscy klienci, którzy do 5 grudnia zakupią lub zamówią w Wieliczce jeden z modeli skody, otrzymają specjalne bony. Upoważnią one do wzięcia udziału w losowaniu głównej nagrody – skody felicii. Przewadzone w obecności notariusza losowanie będzie jedną z atrakcji imprezy rocznicowej, która odbędzie się 19 grudnia w Wieliczce przy ul. Jedynaka 4. W programie znajdują się m.in. występy znakomitych artystów, a w losowaniu oprócz samochodu także inne cenne nagrody. (A)



Fot. Wiesław Mróczyński

SEAT CENTRUM KACZMARCZYK
Volkswagen Group <http://www.ack-seat.com.pl>

RABATY do 6000 zł

WYPRZEDAŻ rocznika '98 tylko do 30 XI 1998

SALON, SERWIS, SKLEP:
Kraków, ul. Wielicka 193
tel./fax 012/ 658-66-50, 658-66-60, 658-66-70
os. Złotej Jesieni 13, (tel. (012) 648-09-82
zapraszamy od poniedziałku do niedzieli (serwis pon.-sob.)

KÄRCHER
Urządzenia do mycia i czyszczenia

SALON, SPRZEDAŻ, SERWIS, WYPOŻYCZALNIA

ASC 269-20-11 w. 135

„ASC CO.Ltd” Sp. z o.o. O/Kraków, ul. Zawila 3,
Co.Ltd tel./fax (012) 267-20-99, 267-30-30, 269-20-11

SALONY SPRZEDAŻY
Kraków, ul. Obrońców Modlina 4, tel. 653-28-00
ul. Walerego Sławka 7, tel. 655-02-31
ul. Reymonta 22, tel. 423-77-66
Proszowice, ul. Kopernika 2, tel. 386-21-13
Nowy Sącz, ul. Nawojowska 29, tel. 43-59-31
Nowy Targ, ul. Szkolna 1, tel. 266-25-97

VECTRA

KOMFORT
W DOBRYM STYLU

OPEL

ZAPRASZAMY

Euromarket
eurom@euromarket.com.pl

Kraków, ul. Piłsudskiego 22: salon, sklep - tel. 423 11 23
Kraków, al. Jana Pawła II 43: salon - tel. 649 90 90
sklep - tel. 641 51 11, serwis - tel. 649 66 88

Kraków-Balice

Mroźna pogoda nie zniechęciła miłośników aut do wyprawy na giełdę w Balicach. Wprawdzie, wydaje się, że tym razem ruch był nieco mniejszy niż zazwyczaj, ale nie brakowało ani pojazdów, ani też ich potencjalnych nabywców.

Fiat 126p

Rocznik 1998: 10,5-11,0 tys. zł, 1997: 9,5-10,0 tys. zł, 1996: 8,2-8,6 tys. zł, 1995: 7,2-7,8 tys. zł, 1994: 6,4-7,0 tys. zł, 1993: 5,8-6,7 tys. zł, 1992: 4,3-5,7 tys. zł, 1991: 4,6-5,6 tys. zł, 1990: 3,6-4,8 tys. zł, 1989: 3,6-4,3 tys. zł, 1988: 3,4-3,8 tys. zł.

Cinquecento

Pojemność 700 - rocznik 1998: 18,0-19,0 tys. zł, rocznik 1997: 15,3-17,0 tys. zł, 1996: 13,8-15,7 tys. zł, 1995: 13,5-14,2 tys. zł, 1994: 12,6-12,9 tys. zł.

Pojemność 900 - rocznik 1998: 20,0 tys. zł, 1995: 15,5-16,0 tys. zł, 1992: 12,5-12,7 tys. zł.

Polonez

Rocznik 1997: 16,0 tys. zł, 1996: 14,0-14,3 tys. zł, 1995: 11,7-13,9 tys. zł, 1994: 9,6-12,8 tys. zł, 1993: 7,9-9,6 tys. zł, 1992: 6,8-8,1 tys. zł, 1991: 5,3-7,5 tys. zł, 1990: 4,3-6,5 tys. zł, 1989: 4,0-4,2 tys. zł, 1988: 4,0 tys. zł.

Inne

Audi 100 2,8 rocznik 1991: 28,0 tys. zł, BMW 525 rocznik 1988: 23,7 tys. zł, cinquecento sporting rocznik 1996: 19,5 tys. zł, ford orion rocznik 1991: 17,0 tys. zł, lada samara 1,5 rocznik 1994: 14,0 tys. zł, mercedes 100 rocznik 1991: 30,0 tys. zł.

(T.D.)

Rzeszów

Mimo mroźnej pogody, na tarnowskiej giełdzie panował wczoraj spory ruch. Interesowano się przeważnie autami polskiej produkcji.

Fiat 126p

Rocznik 1997: 9,7-10,4 tys. zł, 1996: 8,7-9 tys. zł, 1995: 8-8,5 tys. zł, 1994: 7,5-7,6 tys. zł, 1993: 6,5 tys. zł, 1992: 5,1-5,5 tys. zł, 1991: 5-5,2 tys. zł, 1990: 4,6 tys. zł, 1989: 3,9-4 tys. zł.

Cinquecento

Pojemność 700 - rocznik 1996: 16,2 tys. zł, rocznik 1995: 14 tys. zł.

Pojemność 900 - rocznik 1997: 19 tys. zł, rocznik 1996: 17,8 tys. zł.

Polonez

Rocznik 1997: 15-15,5 tys. zł, 1996: 14,6-15,3 tys. zł, 1995: 13-13,5 tys. zł, 1994: 11,2-12,5 tys. zł, 1993: 9,5-10 tys. zł, 1992: 8,5-9,2 tys. zł, 1991: 7,5-7,8 tys. zł, 1990: 6,5-7 tys. zł.

Inne

Audi 80 2,0 rocznik 1991: 24,5 tys. zł, daewoo nexia 1,5 rocznik 1996: 24 tys. zł, daewoo tico rocznik 1995: 16,2 tys. zł, fiat uno rocznik 1991: 13,5 tys. zł, ford escort 1,4 rocznik 1993: 19 tys. zł, lada samara 1,3 rocznik 1991: 10,5 tys. zł, opel corsa 1,0 rocznik 1992: 16,5 tys. zł, skoda favorit rocznik 1991: 10 tys. zł, skoda felicia 1,3 rocznik 1996: 22,6 tys. zł, vw golf 1,6 rocznik 1991: 17 tys. zł.

(SMOL)

Nowy Sącz

Plac sądeckiej giełdy wypełnił się ledwie do połowy. Sporo starych, leciwych samochodów. Tradycyjnie najwięcej małych fiatów. Zawarto kilka transakcji.

Fiat 126p

Rocznik 1997: 10,5 tys. zł, 1996: 8,2-9,6 tys. zł, 1995: 7,8-8,2 tys. zł, 1994: 6,7-7,9 tys. zł, 1993: 6,2-6,7 tys. zł, 1992: 5,2-6,2 tys. zł, 1991: 4,2-5,2 tys. zł, 1990: 3,3-4,2 tys. zł.

Cinquecento

Pojemność 700 - rocznik 1997: 15,5 tys. zł, 1996: 13,2-15,0 tys. zł, 1995: 13,0-14,0 tys. zł, 1994: 11,6-13,5 tys. zł, 1993: 11,3-12,0 tys. zł, 1992: 10,0-11,2 tys. zł.

Pojemność 900 - rocznik 1996: 15,7 tys. zł, 1995: 15,0 tys. zł, 1994: 13,2-14,8 tys. zł, 1993: 12,0 tys. zł, 1992: 11,2 tys. zł.

Polonez

Rocznik 1997: 14,2-15,5 tys. zł, 1996: 12,2-13,5 tys. zł, 1995: 11,5-12,0 tys. zł, 1994: 10,2-11,7 tys. zł, 1993: 9,3-10,5 tys. zł, 1992: 8,0-9,5 tys. zł.

Inne

Volkswagen golf 1,8 rocznik 1989: 15,1 tys. zł, fiat brava 1,6 16V rocznik 1996: 27,0 tys. zł, ford ka 1,3 rocznik 1997: 28,2 tys. zł, fiat uno 1,4 rocznik 1997: 21,5 tys. zł, peugeot 405 1,6 rocznik 1990: 16,6 tys. zł, ford escort 1,3 rocznik 1993: 21,3 tys. zł, skoda felicia 1,3 rocznik 1995: 21,0 tys. zł, renault 19 1,7 rocznik 1994: 20,5 tys. zł, mercedes 230E rocznik 1992: 43,0 tys. zł.

(RENE)

Tarnów

Blisko trzynastostopniowy mróz skutecznie przeczekał szeregi starszych aut. Jak było widać, sporo właścicieli leciwych „maluchów” i dużych fiatów miało rano kłopoty z uruchomieniem swoich maszyn. Stąd też niewiele było tych pojazdów w starszych rocznikach...

Fiat 126p

Rocznik 1998: 10,0-11,0 tys. zł, 1997: 9,8-10,2 tys. zł, 1996: 8,5-9,0 tys. zł, 1995: 7,0-7,7 tys. zł, 1994: 6,3-7,0 tys. zł, 1993: 6,1-6,6 tys. zł, 1992: 5,4-6,0 tys. zł, 1991: 4,6-5,5 tys. zł, 1990: 4,0-4,4 tys. zł, 1989: 3,4-4,0 tys. zł, 1988: 3,0-3,5 tys. zł.

Cinquecento

Pojemność 700 - rocznik 1998: 18,2-19,0 tys. zł, 1997: 16,3-17,0 tys. zł, 1996: 16,0-16,7 tys. zł, 1995: 14,5-14,8 tys. zł, 1994: 12,0-12,8 tys. zł.

Pojemność 900 - rocznik 1998: 20,0-21,9 tys. zł, 1997: 18,1-19,0 tys. zł, 1996: 17,5-18,2 tys. zł.

Polonez

Rocznik 1998: 19,5 tys. zł, 1997: 16,0-17,0 tys. zł, 1996: 14,4-15,2 tys. zł, 1995: 12,2-12,8 tys. zł, 1994: 10,6-11,4 tys. zł, 1993: 8,6-9,5 tys. zł, 1992: 7,0-8,0 tys. zł, 1991: 6,0-6,8 tys. zł, 1990: 5,2-5,6 tys. zł.

Inne

audi A4 1,8 rocznik 1996: 43,0 tys. zł, fiat punto 1,1 rocznik 1995: 19,0 tys. zł, ford fiesta 1,3 rocznik 1995: 20,0 tys. zł, hyundai pony 1,5 rocznik 1993: 18,0 tys. zł.

(JCZ)

HONDA

CIVIC - popularny samochód dla każdego
 ACCORD - limuzyna z klasą
 PRELUDE - model sportowy
 CR-V - terenówka 4x4
 LEGEND - światowa elita

WKRÓTCE KONTYNGENT 99

Oferujemy także samochody komisowe (przyjmujemy samochody w rozliczeniu)

WIELI-CAR Wieliczka, ul. Krakowska 21
Autoryzowany Dealer tel. (012) 278-50-11, tel./fax 278-36-86

DEBICA PIRELLI DUNLOP

AUTORYZOWANY SERWIS I SPRZEDAŻ OPON

FELGI

ZE STOPÓW
LEKICH
METALI
DO WSZYSTKICH
SAMOCHODÓW
OSOBOWYCH

G&R

KRAKÓW
ul. Surzyckiego 16,
tel./fax (012) 653-10-80,
tel. (012) 653-25-07.

Brydź

dostępny w kioskach
w zasięgu ręki



Nie trzeba długo porównywać Lublina II z innymi samochodami dostawczymi by zauważyć, że jego wybór to bardziej opłacalna decyzja dla Twojej firmy i satysfakcja z udanej inwestycji.

Lublin II nie tylko kosztuje mniej, jest także znacznie tańszy w eksploatacji, a dzięki ostatnim ulepszeniom stał się wygodniejszy, bardziej bezpieczny i pracuje



ciszej. Całodobowy serwis Assistance, który zapewniamy za darmo przez 18 miesięcy, będzie dla Twoich klientów dodatkową gwarancją terminowości i sprawności Twojej firmy.

Więcej informacji pod numerem bezpłatnej infolinii 0 800 37 017 lub w jednym z naszych punktów dealerskich:

LUBLIN II

DAEWOO
MOTOR POLSKA

Polmozbyt, Kraków, 012 648 03 07; Motozbyt, Kraków, 012 655 46 12; Auto Partner, Kraków, 012 643 50 86; Wanicki, Kraków, 012 643 48 43; Wieli Car, Wieliczka, 012 278 50 11; Sampol, Nowy Sącz, 018 443 09 69; BDG, Tarnów, 014 223 778; Tarmot, Ładna k/Tarnowa, 014 269 709.

Samochód w zimie

Nie zapomnij
o glikolu

Podobno tym razem atak zimy nie zaskoczył drogowców. Nie wiadomo jednak, jak poradzą sobie z nim właściciele samochodów. Niestety, przyszło nam żyć w dość kapryśnym klimacie. Obok deszczów w styczniu zdarzają się też duże spadki temperatury w listopadzie i dlatego należy być czujnym, bo wszędzie przed sezonem zimowym mogą nas drogo kosztować.

Niejednokrotnie zdarza się, że kierowcy kompletnie zapominają o układzie chłodzenia w swoim aucie, który często wypełniony jest wodą zmieszaną z resztkami płynu. Po kolejnym spadku temperatury dochodzi do pęknięcia bloku silnika lub chłodnicy. A przecież nie musi się tak stać. Wystarczy odpowiednio wcześniej zaopatrzyć się w płyn chłodniczy o temperaturze krzepnięcia nie wyższej niż -30 stopni Celsjusza i można spać spokojnie.

Odporność płynu na mróz zależy od zawartości glikolu. Jego poziom możemy ustalić, posługując się prostym miernikiem zwanym aerometrem. Powinniśmy z niego skorzystać zwłaszcza wtedy, gdy wcześniej zdarzało się nam dolewać wody do zbiornika wyrównawczego.

Glikol jest nie tylko mrozooporny. Zwiększa także, użyty we właściwych proporcjach, temperaturę wrzenia płynu o 7 do 8 stopni Celsjusza. Ten pozornie niewielki wzrost decyduje o prawidłowej pracy silnika. We współczesnych jednostkach napędowych bowiem jest wiele takich miejsc, gdzie temperatura znacznie przekracza 100 stopni Celsjusza. Dlatego też płyn chłodniczy skomponowany we właściwych proporcjach powinien przez cały rok znajdować się w układzie chłodzenia, tym bardziej że skutecznie chroni jego wnętrze przed korozją.

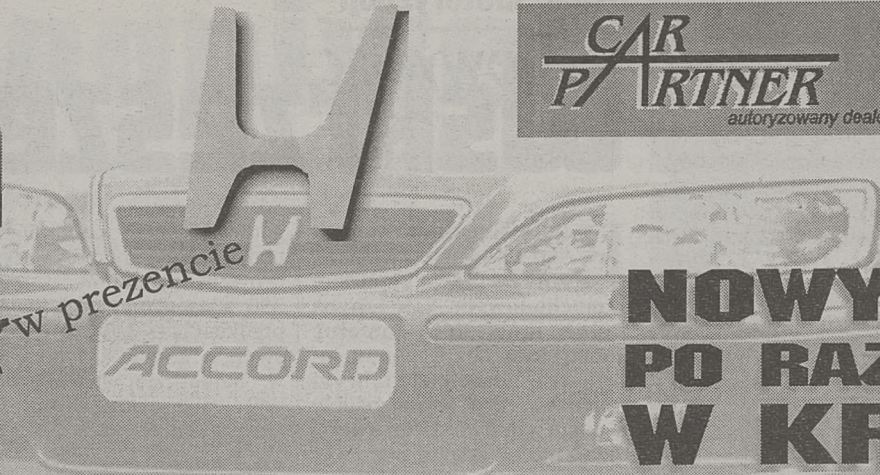
Jakimi kryteriami należy się kierować dokonując zakupu płynu? Przede wszystkim musi on posiadać atest. Zupełnie nieistotne jest natomiast to, czy skorzystamy z gotowego produktu, czy też z koncentratu do rozcieńczenia. W tym drugim przypadku należy jedynie pamiętać, by nie używać „kranówki”, tylko wody destylowanej, która nie powoduje osadzania się kamienia kotłowego. Wymiany najlepiej dokonywać jest co dwa lata. Nieco kłopotów mogą mieć właściciele starszych pojazdów - tych wyposażonych w lutowane chłodnice. W ich autach nie można bowiem stosować płynów przeznaczonych do silników z chłodnicami aluminiowymi, a takie przecież dominują obecnie na rynku.

Nie należy także wierzyć producentom, którzy za pomocą stosownych napisów umieszczonych na pojemnikach przekonują nas, iż wytwarzane przez nich płyny są mieszalne z innymi, bo to po prostu nieprawda.

KM



HONDA
w Kontyngencie
SONY w prezencie



CAR PARTNER
autoryzowany dealer



**NOWY ACCORD
PO RAZ PIERWSZY
W KRAKOWIE**

Kraków Nowa Huta os. Niepodległości 1 (Gen. Andersa), tel./fax 647-67-22

Nowy Ford Escort Bolero 2

Inni podnoszą ceny. My podnosimy standard.

Od **38.400** PLN

- dynamiczny silnik 1.6 16V Zetec
- poduszka powietrzna dla kierowcy
- wspomaganie kierownicy
- przednie światła przeciwmgielne
- immobilizer PATS
- obrotomierz
- regulacja wysokości fotela kierowcy
- 24-godzinna pomoc drogowa w Polsce i w Europie
- preferencyjny pakiet ubezpieczeń OC/AC/NW
- 6-letnia gwarancja na perforację korozyjną nadwozia.



**Odwiedź
nas
i odkryj
nowy
standard.**

KRAKÓW

B&S Motor Ltd.
ul. Dietla 80/82
tel. (0 12) 429 40 00

Euro Car
ul. Powstańców
Śląskich 22
(Telewizyjna)
tel. (0 12) 267 44 00

Euro Car
ul. Zakopiańska 149
tel. (0 12) 267 49 99

Partner
ul. Jasnogórska 60
tel. (0 12) 638 01 01

NOWY SĄCZ
Wikar
ul. Węgierska 146
tel. (0 18) 442 94 44

NOWY TARG
Wikar
ul. Królowej Jadwigi 80A
tel. (0 18) 264 93 00

TARNÓW
Novellus S.C.
ul. Daleka 28
tel. (0 14) 33 19 38

**Biuro Podróży
Dziennika Polskiego
„Jagiellonia”**

Kraków, ul. Wiślna 2
tel. 422-03-45

Liczba samochodów dostępnych w tej ofercie jest ograniczona.

Dealerzy
Forda
dla Ciebie



DAEWOO

Stanisław
GrzybekWielka
promocja30-716 Kraków,
ul. Przewóz 34aSalon, tel. 653-20-04; fax 653-18-58.
Serwis, tel. 653-21-53.

3849/ML

**ZASŁAW - ZAKŁAD
PRZYCZEP I NACZEP**

Sp. z o.o.

**38-540 ZAGÓRZ
ul. Bieszczadzka**Dział Handlowy - tel. (013) 46-51-325
(013) 46-51-577, tel./fax (013) 465-15-19

POLAND

PRODUCE OF ZASLAW

PRODUCENT
PRZYCZEPi
NACZEP**OFERUJEMY:**

- PRZYCZEPY ROLNICZE - WYWROTKI OD 3,5 DO 14 TON
- PRZYCZEPY SAMOCHODOWE, OPLANDEKOWANE I WYWROTKI OD 6 DO 18 TON
- NACZEPY SAMOCHODOWE OD 10 DO 26 TON
- CZĘŚCI ZAMIENNE DO PRZYCZEP I NACZEP
- ZABUDOWY SAMOCHODÓW

OD PARTNERÓW HANDLOWYCH OCZEKUJEMY
EFEKTYWNEJ PROMOCJI SPRZEDAŻY

ASTRA CLASSIC

DBA X DWA!

DBA O CIEBIE

Dwie poduszki powietrzne
w wyposażeniu standardowym.

DBA O KIESZEŃ

Po raz pierwszy w Polsce -
dwuletni pakiet ubezpieczeniowy
OC, AC, KR, NW, MOTO ASSISTANCE -
pierwszy rok bezpłatnie.

OPEL

ZAPRASZAMY

AUTO CENTER30-663 Kraków, ul. Wielicka 250
tel. (012) 278-55-51, 658-94-10, fax 278-61-40

Dzieje motoryzacji

Wskrzeszenie legendy

Etore Bugatti to nazwisko tak ściśle związane z motoryzacją i sportem samochodowym jak chyba żadne inne. Ten genialny konstruktor bez dyplomu inżyniera, właściciel fabryki i sportowiec w jednej osobie w ciągu zaledwie 18 lat swojej działalności zdążył stworzyć całą epokę w dziejach samochodu.

Bugattiego kojarzymy przede wszystkim ze sportowymi samochodami. Bierze się to stąd, iż w latach dwudziestych i trzydziestych wyścigówki przez niego konstruowane odniosły ponad 3000 zwycięstw na torach wyścigowych całego świata. Sukcesy te były możliwe dzięki niebywale śmiałym rozwiązaniom technicznym, które często o „lata świetlne” wyprzedzały dokonania konkurencji. Wszystko zaczęło się od modelu T23 Brescia z roku 1921. Ta rasowa wyścigówka napędzana czterocylindrowym szesnastozaworowym silnikiem o pojemności 1500 ccm i mocy 40 KM sprawiła wielką niespodziankę, zwyciężając w Grand Prix Włoch. Brescia jeszcze przez kilka lat uczestniczyła z powodzeniem w wyścigach, odnosząc sukcesy m.in. w Le Mans i na wyspie Man. Ukoronowaniem całej serii wyczynowych „bugattek” był niezwykle udany model 35, produkowany w bardzo dużej liczbie wersji. Był on niezwykle popularny wśród kierowców wyścigowych i wykorzystywany zarówno w wyścigach płaskich, jak i górskich. Przed wybuchem wojny Bugatti przy-

gotował jeszcze model 56, napędzany potężnym ośmiocylindrowym silnikiem o mocy 250 KM. Samochód osiągał prędkość 240 km/h i miał na swym koncie zwycięstwa w najbardziej prestiżowych wyścigach cyklu Grand Prix tamtych lat.

siadający karoserię w całości wykonaną z aluminium i mocowaną do ramy z jesionowego drewna. Auto dysponowało silnikiem o mocy 170 KM i jeździło z prędkością 180 km/h.

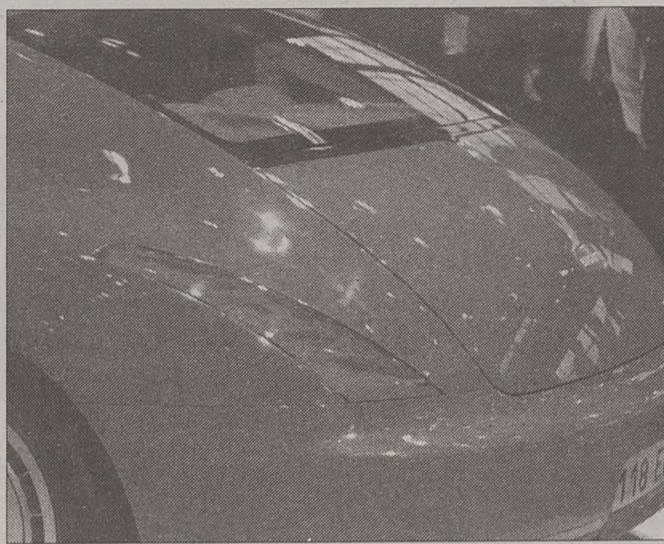
Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczął się powolny upadek firmy stworzonej

nia się drogowej wersji McLarena był najszybszym pojazdem dopuszczonym do normalnego ruchu. Mógł jeździć z prędkością 342 km/h. Rok później wytwórnię w Campogalliano opuścił kolejny model. Tym razem świat zobaczył zupełnie niezwykłą limuzynę. Jej nadwozie zaprojektowane przez Italdesign dorównywało pięknem i ekstrawagancją kreacjom samego Ettore Bugattiego. Aby tradycji stało się zadość, konstruktorzy zadbałi, by to ważące 1700 kg auto było w stanie rozpędzić się do setki w czasie... 4,7 sekundy. Zarówno EB 110, jak i EB 112 skonstruowano w oparciu o tę samą koncepcję. Obydwa samochody posiadają aluminiowe karoserie, półramy z włókien węglowych i napęd na cztery koła o elektronicznie sterowanym rozkładzie mocy.

Szczęśliwy sen trwał jednak dość krótko. Odrodzone Bugatti wpadło bowiem w finansowe tarapaty i zakład w Campogalliano został zamknięty. Obecnie za sprawą Ferdynanda Piecha - szefa Volkswagena, legendarna marka wydaje się odradzać po raz trzeci. Tym razem wskrzeszono ją pod postacią niezwykłego coupé - EB 118, które zostało opisane szczegółowo w jednym z ostatnich wydań naszego dodatku. Na razie jest to tylko prototyp. Biorąc jednak pod uwagę żelaną konsekwencje Piecha, należy się spodziewać, że tym razem te kultowe samochody powrócą na dłużej.

KM

Fot. Jacek Jurecki



Genialny Włoch konstruował także auta przeznaczone dla bardzo zamożnych klientów nie mających nic w wspólnym ze sportem samochodowym. Najbardziej popularnym wśród nich okazał się model 57. W 1932 roku w zakładach Bugatti powstał w zaledwie sześciu egzemplarzach royal - samochód nieporównywalny z jakimkolwiek innym na świecie, z silnikiem o niebotycznej pojemności 13 000 ccm. Jeszcze mniej nabywców, bo zaledwie trzech, znalazł atlantic, po-

przez Ettore Bugattiego. Jeszcze w trakcie Salonu Paryskiego w 1955 r. prezentowano samochody tej marki, ale to już nie było to.

Jest rok 1988. Wysiłki grona entuzjastów doprowadzają wreszcie do wskrzeszenia legendarnej firmy. We włoskiej miejscowości Compogalliano położony zostaje kamień węgielny pod fundamenty nowych zakładów Bugatti. Trzy lata później ich bramy opuszcza supersportowy EB 110. Samochód ten do chwili pojawie-



Messenger ♦ Midliner ♦ Kerax ♦ Premium ♦ Magnum

Sprzedaż ♦ Części zamienne ♦ Serwis

Eurocomplex Trucks Sp. z o.o. Koncesjoner Renault V.I..

30-718 Kraków, ul. Myśliwska 68, tel./fax 655 77 25, 0601 425 265, 0601 425 266

Zapraszamy poniedziałek - piątek 8.00 - 17.00, sobota 8.00 - 13.00

Galaxy bez VAT

- w naszej ofercie:
- funkcjonalny samochód za supercenę
 - możliwość odliczeń podatkowych

szczegóły oferty u dealerów:



Euro Car ul. Powstańców Śl. 22, ☎ 267 44 00



Partner ul. Jasnogórska 60, ☎ 638 01 01

nowy salon FORD Euro Car
ul. Powstańców Śl. 22
(dawna ul. Telewizyjna)

Oferta dla firm
OGŁOSZENIA
NA TELEFON!Chcesz zamieścić reklamę
w „Dzienniku Polskim”

— zadzwoń:

tel. 422-75-88

w. 153, 135, 143

tel./fax 422-03-32

tel. 411-20-88,

w godz. 10-15.

Przedstawiciel Działu Sprzedaży
Reklam poinformuje, doradzi,
przyjedzie do firmy.
Oferta dotyczy tylko ogłoszeń
ramkowych

Pamiętaj!

Ogłoszenie

w „Dzienniku Polskim”,
to ogłoszenie skuteczne!

oferta dla płatników VAT

Laguna z ogniwem

Eksperymentalny pojazd, który powstał w ramach projektu FEVER, to kolejny krok w stronę ekologicznej motoryzacji

Ekologia zaczyna mieć coraz większy wpływ na standardy obowiązujące w przemyśle motoryzacyjnym. Stąd wyśiłki producentów samochodów koncentrują się na stworzeniu auta maksymalnie przyjaznego dla środowiska naturalnego. Początkowo największe nadzieje wiązano z napędem elektrycznym. Dzisiaj jednak wiadomo już, że problemy związane z akumulatorami, które są nadal za ciężkie i mało wydajne, dyskwalifikują praktycznie to rozwiązanie. O wiele więcej nadziei konstruktorzy wiążą z napędem hybrydowym - spalinowo-elektrycznym, który pozwala wyeliminować słabości typowe dla aut elektrycznych; mały zasięg, skromne osiągi i znikome walory użytkowe. Potwierdza to sukces rynkowy toyoty prius, pierwszej seryjnie produkowanej na świecie „hybrydy”. Obok niej zresztą istnieją także bardzo udane prototypy tego rodzaju pojazdów. Wystarczy tu wspomnieć o modelu duo firmy Audi czy studium AL-X Nissana.

Trzecia droga to samochody zasilane ogniwami paliwowymi, w których zachodzi

reakcja elektrochemiczna pomiędzy wodorem i tlenem, będąca źródłem energii elektrycznej. Zdaniem wielu specjalistów, to właśnie rozwiązanie stanowi przyszłość motoryzacji. Takiego zdania jest także firma Renault, która w 1994 r. wraz z pięcioma europejskimi partnerami rozpoczęła prace nad projektem o nazwie FEVER. W ciągu czterech lat powstał studialny pojazd oparty na bazie renault laguna kombi. Waży on 2,2 tony i może przejechać bez ładowania czy tankowania paliwa 400 kilometrów, osiągając szybkość do 120 km na godzinę. Jego elektryczny silnik o mocy 30 kilowatów napędzany jest baterią z elektrolitem polimerowym spalającą wodór. 8 kg tego gazu o temperaturze -253 stopni Celsjusza wypełnia w postaci płynnej specjalny zbiornik. Ponieważ wodór w tej postaci jest nieporównywalnie droższy od benzyny czy oleju napędowego, twórcy FEVER-a pracują nad rozwiązaniem alternatywnym w postaci urządzenia pozyskującego ten gaz z paliw bardziej klasycznych, takich jak np. metanol. To rozwiązanie pozwala

zmniejszyć emisję CO₂ o 15 procent w porównaniu z najbardziej ekologicznym silnikiem spalinowym, jakim jest niewątpliwie diesel dTi.

Z zewnątrz FEVER niczym nie różni się od seryjnie produkowanej laguny. W jego wnętrzu jednak, zajęty przez silnik, baterię i butlę z wodorem mogą zmieścić się zaledwie dwie osoby. Konstruktorzy obiecują, że już niedługo uda im się na tyle zredukować wymiary zespołu napędowego i urządzeń zasilających, że w samochodzie znajdzie się miejsce dla kolejnych dwóch osób. Ich zdaniem, niebawem zwartość budowy ogniw może zostać poprawiona nawet 4-krotnie.

Badania prowadzone w ramach projektu FEVER pozwoliły koncernowi Renault i jego partnerom uzyskać niezwykle cenną wiedzę na temat wykorzystania systemów z ogniwem paliwowym w samochodach. Zapewne, w nie tak odległej przyszłości, zaowocuje ona w postaci projektów przeznaczonych do seryjnej produkcji. **KM**



AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI

mgr inż. Jan Kosmowski

Kraków, ul. Ofiar Dąbia 2,
tel. (012) 412-95-18; 413-84-44,
fax (012) 412-77-77

AUTORYZOWANY DEALER MERCEDES-BENZ LEASING POLSKA
oferuje

- sprzedaż samochodów osobowych w kontyngencji '99
- sprzedaż samochodów dostawczych, ciężarowych i autokarów
- obniżka cen modeli samochodów dostawczych VITO i SPRINTER
- sprzedaż ciągników siodłowych ACTROS

Niższe ceny na Mercedesy klasy A i C!!!

ODBIÓR NATYCHMIASTOWY

GOTÓWKA ♦ KREDYT ♦ LEASING OPERACYJNY MBLP

Ponadto:

- usługi gwarancyjne i pogwarancyjne
- usługi blacharskie i lakiernicze
- rozliczenia powypadkowe PZU i WARTA S.A.
- sprzedaż części zamiennych (również zamówienie)

24h

Promocja: KLASA A - jazdy testowe

Ford focus nadchodzi!

Zapraszamy na
Dni Otwarte
27-29 XI

Uwaga konkurs „Ford Focus na weekend”



Ford B&S MOTOR Kraków, ul. Dietla 80, tel. (012) 429 40 00; Olkusz, ul. Długa 2A, tel. (035) 641 22 88

WIELKA PROMOCJA !!! PEUGEOT 106, 306, 406
TANŹSZY o 1500 - 2000 zł
lub komplet opon zimowych gratis!

* ilość samochodów w promocji ograniczona. Odbiór natychmiastowy.

AZMOT
KRAKÓW,
al. Pokoju 78
tel. salon:
642-07-42
642-07-43
sklep 642-06-64
serwis 642-06-74



Peugeot 206

SĄ RZECZY, KTÓRE MOGĄ CIĘ PORUSZYĆ.

PEUGEOT
Peugeot
Sama
przyjemność

RM Filipowicz
AUTORYZOWANY DEALER

Kraków, ul. Klimeckiego 25
SALON: tel./fax (012) 423-51-13
SERWIS: tel./fax (012) 423-51-21

Kraków, ul. Reymonta 44
/fax (012) 656-83-83



COLT
LANCER
CARISMA
GALANT
L200
PAJERO



AUTO PARTNER **DAEWOO**

Special Edition

tylko u nas... atrakcyjnie wyposażone specjalne wersje

JESIENNA PROMOCJA

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

Lanos Nubira

inne niż wszystkie...

Kraków Nowa Huta
os. Kolorowe 16a (Al. Jana Pawła II)
tel. 643 50 86, 643 76 01

Wielkieotwarcie: nowysalon Wielkapremiera: fordfocus

Atrakcje:

- jazdy próbne Fordem Focus
- aktorzy z planu filmowego „Ogniem i mieczem”:
Zbigniew Zamachowski,
Wiktor Zborowski
- wystawa fotografii z planu „Ogniem i mieczem”
- konkursy nagrody główne:
Ford Focus na własność,
Ford Focus na weekend
- prezentacje i wiele innych atrakcji

27-29 listopada

Zapraszamy:
27 listopada w godz. 12.00 - 19.00
28, 29 listopada w godz. 10.00 - 19.00



EURO CAR

Kraków • ul. Powstańców Śląskich 22 (ul. Telewizyjna) • tel. 012 2674400

ESCORT
Open Collection
Limitowana seria
wspaniała kolekcja
wysposażenia gratis!

KÄRCHER
AUTORYZOWANY DEALER
I MIEJSCE W POLSCE
AAT RENKAR SP. Z O.O.



Kraków

UL. ŁOWIŃSKIEGO 9, TEL./FAX (012) 644-08-90
TEL. (012) 644-16-99

UL. KAPELANKA 1A, TEL./FAX (012) 269-23-78

**Wysokociśnieniowe urządzenia
myjąco - czyszczące**

SALONY SPRZEDAŻY:

- Brzesko Okocim, ul. Grunwaldzka 3, tel. (014) 686 15 60
- Chrzanów, ul. Kadłubek 15, tel. (035) 62-36-011
- Częstochowa-Rędziny, ul. Wolności 187 "a", tel. (034) 32-01-042
- Kraków, ul. Balicka 41, tel. (012) 636 55 55
- Kraków, ul. Jana Pawła II 10, tel. (012) 413-06-77 wew. 5
- Myslenice, ul. Piłsudskiego 21, tel. (012) 274 35 50
- Niepołomice, ul. Piękna 8, tel. (012) 281 31 81
- Nowy Targ, ul. Ogrodowa 41, tel. (018) 266 56 40
- Tarnów-Zgłobice, ul. Topolowa 22, tel. (014) 743 502

SERWIS SPRZEDAŻ WYPOŻYCZALNIA



Powiedz nam
czego
potrzebujesz
a my Ci to
Kupimy



centrum Leasingu i Finansów
01-377 Warszawa, ul. Polczyńska 31
tel./fax (022) 665 97 18, fax 665 97 54
www.clif.com.pl



31-011 Kraków, Pl. Szczepański 8
tel. (012) 421 04 25, 422 03 74
www.technoleasing.com.pl

Na pokładzie kombi

Fiat palio weekend 1.6 HL

Jeśli lubisz częste wyprawy za miasto, a nie chcesz rzucać się w oczy, twoje kombi powinno być jak kuter rybacki: małe, zwinne i pojemne. Powinno też, jak ten ostatni, zabierać na pokład kompletną załogę tak, aby żaden z jej członków nie czuł się pokrzywdzony.

po to, aby wywiązać się z wszystkich wyżej wymienionych zadań.

Nie jest to pojazd całkiem nowy, bowiem bruki polskich dróg szlifuje od ponad roku. Znasz go Czytelniku nie od dziś, choć być może nie miałeś z nim bezpośredniego kontaktu. To palio weekend, maszyna

sterowe". Położenie tego ostatniego, wraz z całą obudową można zresztą regulować. Niestety, brak pokładowego sprzętu nawigacyjnego (czyt.: aparatury grającej) znacznie obniżyło naszą opinię o bogactwie serijnego wyposażenia palio.

Wrażenia z jazdy też bardzo dobre. Lekka praca „steru” to zasługa wspomagania, które przydaje się zwłaszcza w momentach parkowania na ciasnych placach czy zawracania na wąskich ulicach i drogach. Pięciostopniowa skrzynia biegów działa lekko i precyzyjnie, chociaż włączenie „całej wstecz” wymaga czasami powtórzenia czynności. Hamulec skuteczny, mimo iż po dłuższym użytkowaniu na drodze pełnej serpentyn i zakrętów nieco leniwy. Całkiem sprawnie odbywa się w palio „przewietrzanie” wnętrza, mimo iż regulacja: „ciepło - zimno” nie toleruje położenia pośredniego. W kokpicie weekendu jest więc albo gorąco, albo zimno. Rzadko neutralnie. Sytuację ratuje wewnętrzny obieg powietrza, dzięki któremu nie musimy wachać spalin z rur wydechowych stojących obok samochodów (cecha zbawienna zwłaszcza wtedy, kiedy złapie nas w swo-

proponuje sprzęt grający (pod warunkiem, że umieścimy go wcześniej w przygotowanej przez fabrykę wnęcie i podłączymy do gotowej wyposażonej w cztery głośniki instalacji).

Prawdziwe wrażenie robi na kierowcy silnik palio. Jest dynamiczny, elastyczny i zapewnia doskonale przyspieszenia. Można zapomnieć, że zamontowano go pod maską kombi. Każde naciśnięcie gazu to natychmiastowa reakcja napędzających (przednich) kół. Jeśli „trzymamy” naszego rumaka na obrotach i potrafimy „wstrzelić się” w ich wysoki zakres ze zmianą biegów, należycie będziemy do obiektów, częściej wyprzedzających niż wyprzedzanych. Oczywiście pod warunkiem, że nie zainteresuje nas położenie czerwonej strzałki na polu lewego, skrajnego wskaźnika tablicy rozdzielczej. Ilość spalanej paliwa w palio, jak w wielu innych tego typu konstrukcjach, jest wprost proporcjonalna do szybkości, z jaką się poruszamy. Weekend pobłażliwie toleruje tylko zakres 90 - 120 km/godz. Powyżej stu dwudziestu jest bezlitosny dla naszego portfela. Bywa, że na



Jeśli lubisz rasowy odgłos silnika, a nie jakieś tam blade brzęczenie cherlawo wydobywające się spod maski i stać cię na to, aby częściej niż inni użytkownicy dróg przekraczać progi stacji benzynowej, twój samochód powinien być jak torpedowiec: szybki, krzepki i zdecydowany. Powinien też zapewniać dużą elastyczność, tak, abyś każde naciśnięcie pedału gazu czuł w łędźwiach i kręgosłupie.

Jeśli lubisz czuć się w podróży jak u siebie w domu i nie chcesz rezygnować z wielu przywilejów, bagażnik twojego kombi powinien być jak kontener masowca: pojemny, obszerny i pakowny. Powinien zatem, bez większych problemów, zabierać na pokład: rower, walizkę, plecak, śpiwór, karimatę i koszyk z żywnością. Oczywiście pojemnik ze słodką wodą, kocher i butlę z gazem, dzięki której przyrządzenie posiłku domowego stanie się dzieciną fraszką.

Jeśli posłuchasz Czytelniku naszej rady i zrezygnujesz z czasochłonnej inwigilacji rynkowych ofert, jeśli powierzysz swój wybór naszej kompetencji, to wiedz, że istnieje samochód, który stworzony został

spod znaku Fiata, bliźniaczo podobna do sieni, tyle że, jak twierdzą esteci, ładniejsza od niej dzięki zabudowanej i przeszklonej tylnej części nadwozia.

Pokonałszy na pokładzie palio weekend coś ponad 3,5 tys. kilometrów w ciągu tygodnia. Czterech dorosłych podróżnych i ich pokaźny bagaż. Słowem pełny kubryk i pełne ładownie. Około (jeśli nie więcej) pięciuset ograniczonych limitem ładowności kilogramów. I tutaj pierwsze, miłe rozczarowanie. Nasz palio przyjął rolę tragarza bez słowa skargi. Żadnych śladów protestu czy obrzydzenia. Zamiast tego pełna świadomość narzuconych przez konstruktora zadań. Nie dość, że mimo ciężaru nie zmienił się prześwit samochodu, to jeszcze nie zmieniły się jego walory trakcyjne oraz dynamika 103-konnego silnika.

Ciąg dalszy miłych rozczarowań to wnętrze pojazdu. Wygodne fotele, sporo miejsca i dobra widoczność wokół. Bliżość środkowych słupków, mimo wcześniejszych ostrzeżeń, prawie niezauważalna. Niezbyt szokujący design funkcjonalnej jednak deski rozdzielczej i dobrze skrojone „koło



je kleszcze wielkomiejski korek).

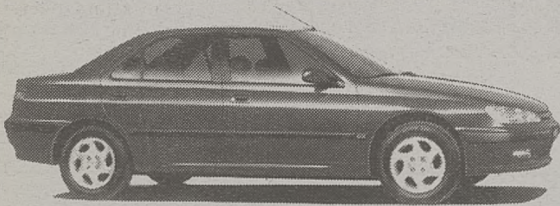
Zadowolający jest także poziom hałasu, jaki przedostaje się z zewnątrz do kokpitu. Tak naprawdę w środku palio nie ma go za dużo. Nawet przy szybszej jeździe. Pozwala to na prowadzenie swobodnej rozmowy lub na odsłuch tego, co

48-litrowym zbiorniku pokonujemy zaledwie 400 kilometrów, choć przypuszczaliśmy, że uda się aż 600.

Ale tak to już jest. Szesnaście zaworów, dwa wałki rozrządu i moc 103 koni kusi. Zaś pokusa kosztowała, kosztuje i kosztować będzie.

Fot. Jacek Jurecki

PEUGEOT



Wielka obniżka cen

- ❖ 106 - od 26.866 PLN
- ❖ 306 - od 33.340 PLN
- ❖ 406 - od 44.760 PLN
- ❖ Partner - od 31.326 PLN + VAT
- ❖ Expert - od 52.462 PLN + VAT
- ❖ Boxer - od 52.462 PLN + VAT

TANIEJ JUŻ NIE BĘDZIE

ANTONIAK AUTO
WIELICZKA

Ul. Czarnochowska 19 (przy trasie do Rzeszowa),
tel. 278-13-30, 278-46-17, fax 658-97-49.

Jeżdżę z DZIENNIKIEM

Poniedziałkowy magazyn „Dziennika Polskiego”. Wydawca: WYDAWNICTWO JAGIELLONIA SA
Redakcja: Jacek Jurecki, tel. 422-25-79 i Krzysztof Mikruta.
Współpraca: Maciej Hołuj, Aleksander Markiewicz, Łukasz Kwiecień, Krzysztof Samborski.
Oprac. graf.: Jacek Jurecki. Druk: Centrum Prasowo-Poligraficzne Sp. z o.o.
e-mail: jjurecki@jagiellonia.krakow.pl

AKCJA SERWISOWA

Bezpłatne przeglądy

10% rabat na usługi poprzeglądowe

Odwiedź nasz serwis

w listopadzie

w godz. pn. - pt. 16.00 - 20.00

Kraków, ul. Makuszyńskiego 9a,

tel. (012) 644-75-55



B&S MOTOR

CZĘŚCI ZAMIENNE

Kraków, ul. Dietla 80, tel. (012) 429-40-00
Kraków, ul. Makuszyńskiego 9a,
tel. (012) 644-75-55

Pełny asortyment oryginalnych
części zamiennych FORD
I MOTORCRAFT

- akcesoria
- blacharka

Sprzedż hurtowa i detaliczna.
Krótkie terminy realizacji.

Sprzedż z bogato zaopatrzonego magazynu i na zamówienie.

Kiedy pół miliona samochodów?

Od stycznia do końca października tego roku sprzedano w Polsce 442 875 nowych samochodów osobowych, o 8,68 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Kiedy padnie magiczna liczba 500 tysięcy?

Fiat utrzymał dominującą pozycję na polskim rynku samochodów osobowych, ze sprzedażą w ciągu 10 miesięcy tego roku 129 229 aut (29,18 proc. rynku), chociaż w analogicznym okresie zeszłego roku sprzedał 140 494 samochody i miał wtedy 34,48 proc. rynku. Coraz bliższy pozycji lidera jest koncern Daewoo, który sprzedał w tym okresie w Polsce 121 307 aut osobowych, co dało mu 27,39 proc. rynku. Rok temu Koreańczycy ze sprzedażą 105 643 samochodów mieli 25,93 proc. rynku.

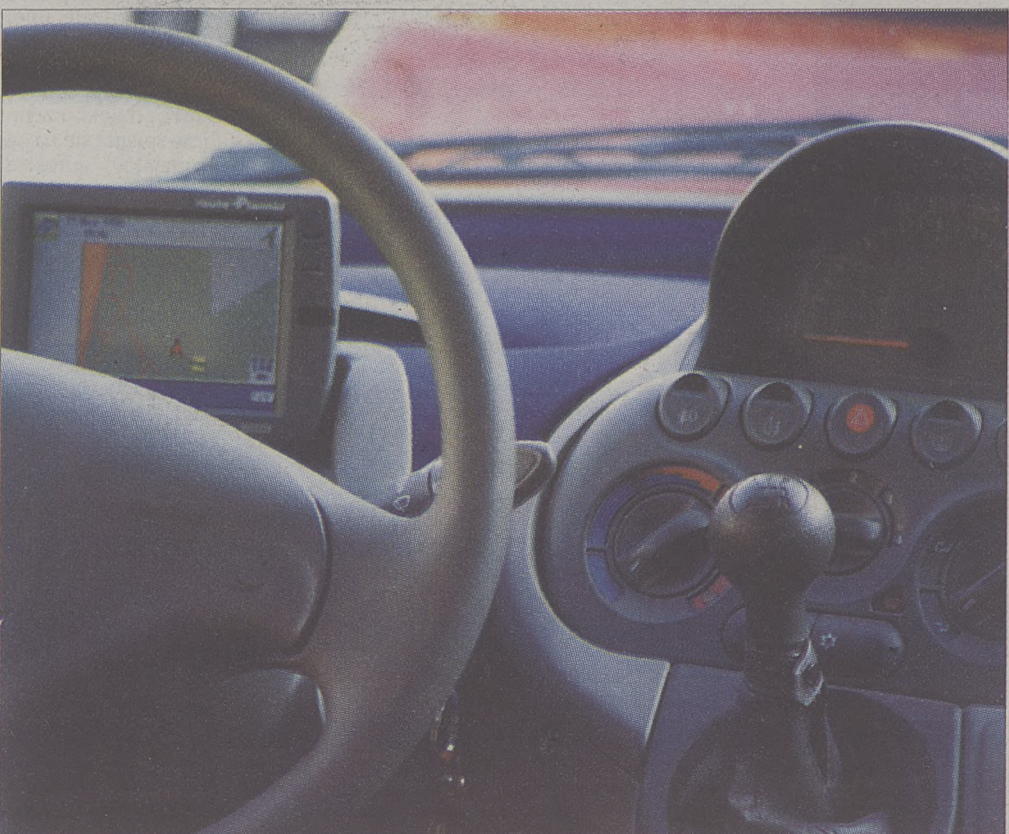
Najlepiej sprzedają się: tico - 42 066 sztuk, lanos - 35 950, fiat 126 - 31 187, polonez - 24 503, fe-

licia - 22 341, astra - 22 232, siena - 21 530, cinquecento - 20 175, seicento - 16 504 i punto - 13 716. Wśród samochodów dostawczych lekkich największym powodzeniem cieszył się polonez truck - 5 211 sprzedanych sztuk, a wśród samochodów dostawczych średnich daewoo lublin - 9472.

Samochody pochodzące z polskich fabryk i montowni stanowią 73 proc. całości sprzedaży. Największym segmentem rynkowym jest segment samochodów klasy niższej średniej, reprezentowany przez takie modele jak astra classic, escort, megane itd. Stanowi on ponad 41 proc. rynku. Drugi co do wielkości jest segment samochodów najmniejszych. Jego udział w rynku wyniósł prawie 25 proc. Segmentem, który zanotował najwyższy przyrost jest segment D/E (executive). Wzrost wyniósł tu ponad 153 proc.

(OPRA.)

Multipla w obiektywie



Fot. Jacek Jurecki

Zderzak w zderzak

Dziury zwyczajne i priorytetowe

Miejski Zarząd Dróg w Krakowie ogłosił wielką akcję poszukiwania i łatania dziur w jezdniach. Kierowcy przyjeżdżający na stacje benzynowe znajdą specjalne kartki pocztowe. Wystarczy je wypełnić, podając lokalizację dziury, a następnie dostarczyć do MZD (przesyłka została z góry opłacona), który ze swojej strony obiecuje szybką interwencję ekipy remontowej we wskazanym miejscu. Kart przygotowano 50 tysięcy, a zatem na tyle też prawdopodobnie ocenia się liczebność dziur w krakowskich ulicach. I trzeba przyznać, że szacunek ten wydaje się absolutnie nieprzesadny.

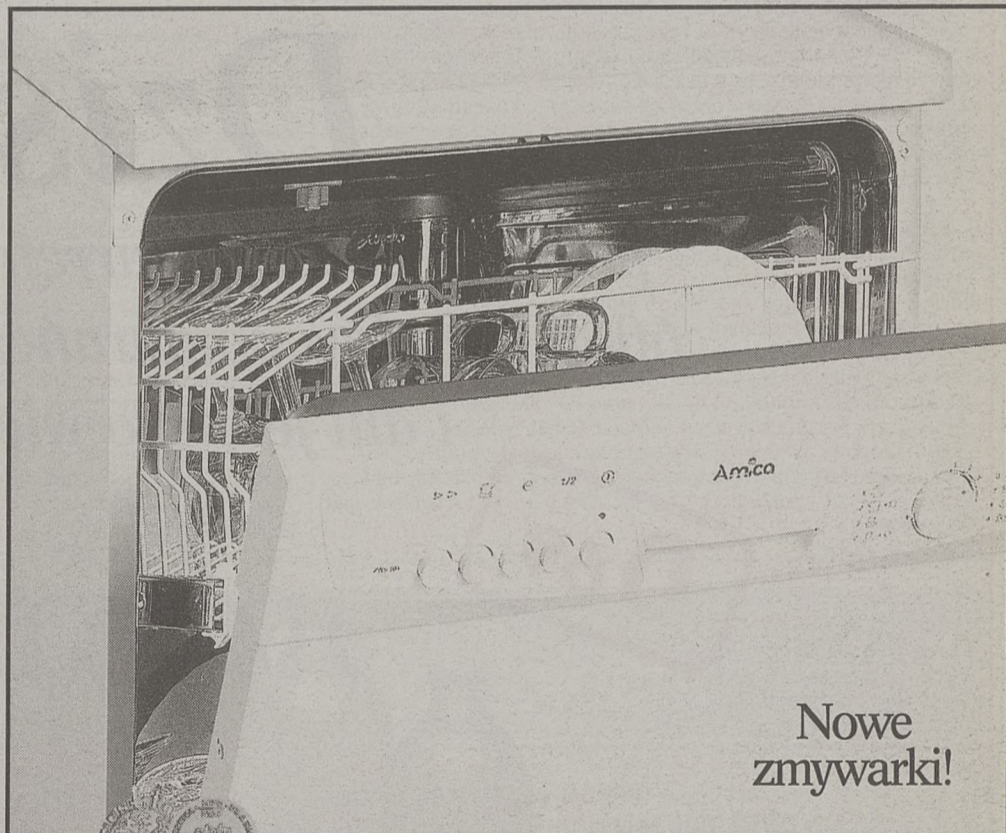
Daleki jestem jednak od wyśmiewania inicjatywy drogowców. Przeciwnie – to wspaniałe, że zdołali się na tak niekonwencjonalne działanie. Pytanie tylko, czy wybrali właściwą porę roku? Śnieg i mróz to nie najlepszy czas na prace z asfaltem, a nie chodzi chyba o odfajkowanie całego przedsięwzięcia. Z drugiej strony, do wiosny zapal może przecieć minąć.

Mimo wszelkich wątpliwości miałem zamiar wysłać pilny donos o stanie nawierzchni ul. Michała Korpala, którą codziennie pokonuję w drodze do pracy (jest to ulica nowa, od niedawna obecna na planie miasta i prawdopodobnie dlatego stanowi jedną wielką dziurę – idealne miejsce

do ostrych sprawdzianów konstrukcji i wytrzymałości zawieszenia samochodów). Wtedy przypominano, że MZD nie jest gospodarzem całej sieci krakowskich ulic, wyjaśniając jednocześnie, że szczególną opieką zostaną otoczone przede wszystkim te szlaki, po których jeżdżą autobusy MPK.

Okazuje się, że każda epoka charakteryzuje się podwójną klasyfikacją dróg. Oficjalną i nieoficjalną. W okresie PRL mówiło się o drogach pierwszej, drugiej i trzeciej kolejności odśnieżania (lub inaczej: „utrzymania zimowego”), ale każdy wiedział, że prawdziwy priorytet mają trasy, po których poruszają się lokalni partyjni notabie. Każdy kierowca marzył, by na jego ulicy zamieszkał jakiś sekretarz, niekoniecznie ten najważniejszy, bo to gwarantowało stały nadzór służb drogowych i stuprocentową przejeżdżalność. Dziś ulice dzielą się na osiedlowe, miejskie-lokalne oraz takie, które leżą „w ciągach” dróg wojewódzkich i krajowych. Dla drogowców liczą się jednak głównie te, którymi jeżdżą miejskie autobusy. Niestety, na ul. Michała Korpala pojazdy MPK się nie pojawiają, zatem należałoby prawdopodobnie zacząć od negocjacji na temat usytuowania tam przystanku. Na dziury przyjdzie czas później...

(RYM)



Nowe
zmywarki!

Najlepsza
Firma Roku.

Najbardziej lubię biały,

bo kojarzy mi się z czystością, blaskiem i ciszą. Dlatego lubię moją zmywarkę Amica: lubię oglądać pod światło lśniąca kieliszki, lubię jej cichą pracę i mam świadomość, że program ECO zadbał o oszczędność wody i energii. Rzeczywistość nabiera wtedy jasnych barw.



Zmywarki Amica charakteryzują się wysokim komfortem i bezpieczeństwem użytkownika. Posiadają zabezpieczenia odciążające automatycznie dopływ wody Aqua Stop, wnętrza wykonane ze stali nierdzewnej, poręczne panele sterowania i kosze o regulowanej wysokości. Zmywarki Amica występują w wersjach wolnostojących i do zabudowy, zarówno o szerokości 60, jak i 45cm.

Amica

infolinia marketing 0-800-160-719, infolinia serwis 0-800-160-708; <http://www.amica.com.pl> Jasna strona życia.

Chorzów: PPH ELEKTRON, ul. Kroczyńskich 40, tel. (035) 62-32-955, 62-31-111, tel./fax (035) 62-32-402; **Kraków:** FH DOMAX S.C., ul. Saltysowska 14a, tel./fax (012) 643-13-88, tel.(012)643-14-42, tel. (012) 644-80-22; **Tarnów:** FH Wencel & Kubiczek, ul. Hodowlana 6, tel./fax (014) 22-41-11, tel. (014) 26-10-11;



KRAKÓW

JEŹDZĄC STARSZYM SAMOCHODEM TEŻ MOŻNA CHRONIĆ ŚRODOWISKO

Przez długie lata podstawowym dodatkiem uszlachetniającym zwykłą, rafineryjną benzynę był czterocytek ołowiu. Dzięki niemu właśnie wzrastała liczba oktanowa paliwa, które bez kłopotu mogło spełnić techniczne wymagania konstruktorów silników. Jednak dodatek związku ołowiu sprawiał, że ten ołów pojawiał się także w spalinach, a z czasem pewnie zaczęłyby się odkładać w kościach ludzi i zwierząt. Dlatego początkowo w krajach najbardziej zmotoryzowanych, a potem niemal na całym świecie, w coraz szerszym zakresie zaczęło się likwidowanie ołowiu jako dodatku do paliwa. Wymagało to jednak zmian konstrukcyjnych silników, a także zupełnie nowych układów zasilania paliwem (wtrysk), jak i układów wydechowych (katalizator). Trzeba jednak pamiętać, iż czterocytek ołowiu w benzynie nie tylko podnosił jej liczbę oktanową, lecz także miał właściwości smarowania łożysk zaworowych. W nowoczesnych silnikach, przystosowanych do benzyny bezołowiowej, te łożyska są specjalnie utwardzane, jednak w starszych konstrukcjach nie sposób używać benzyny bezołowiowej bez obawy awarii silnika.

Dlatego właśnie, nawet w państwach prowadzących aktywną politykę proekologiczną, trzeba było sprzedawać klientom używającym starszych samochodów także benzynę z dodatkiem związków ołowiu. Wszal nie można roku na rok, a nawet z dziesięciolecia na dziesięciolecie, wymienić wszystkich samochodów na nowoczesne, przystosowane do zasilania benzyną bezołowiową. Jednocześnie szukano w laboratoriach takich dodatków, które eliminowałyby związki ołowiu z benzyny, a jednocześnie nie powodowały uszkodzeń łożysk zaworowych silników starszej generacji. W ten sposób w wielu krajach świata powstały benzyny bez dodatku związków ołowiu, zarazem nadające się do używania w silnikach bez katalizatora w układzie wydechowym.

Takie paliwo potrzebne było także w Polsce, gdzie eksploatuje się tysiące samochodów „skoda”, „lada”, „dacia”, a przede wszystkim rodzimych starszych wersji „fiatów 126p”, „fiatów 125p” i „polonezów”, których silniki nie są przystosowane do benzyny bezołowiowej. I oto przed kilkunastoma miesiącami na stacjach benzynowych CPN w niektórych rejonach

Polski (a od listopada br. na wybranych stacjach krakowskiego Oddziału „CPN” S.A.) pojawiła się uniwersalna benzyna U-95 znakomicie nadająca się do tych pojazdów, a zarazem przyjazna środowisku. Dla użytkownika starszego samochodu najważniejszy jest fakt, iż U-95 zastępująca trującą etylinę 94 jest od niej lepsza, a zarazem mieszalna z etyliną 94 w każdej proporcji. To na wypadek, gdyby przyszło tankować na stacji, gdzie nie sprzedaje się benzyny U-95. Spośród ważnych zalet nowej benzyny, która przed wprowadzeniem do sprzedaży testowana była - z pozytywnym wynikiem - w karetkach pogotowia i radiowozach policyjnych warto wymienić zwiększenie o 25-35% okresu eksploatacji świec zapłonowych, wydłużenie przebiegu pomiędzy wymianami oleju w silniku i mniejszą korozję układu wydechowego. Wszystko to sprawia, że stosując tańszą U-95 jeszcze obniża się koszty eksploatacji samochodu ze starszym konstrukcyjnie silnikiem. Warto więc kupować U-95 w sieci stacji krakowskiego Oddziału Centrali Produktów Naftowych „CPN” S.A.



KRAKÓW



Strach pomyśleć

Oczywiście wielu kierowców ze strachem myśli przede wszystkim o zimie. Nieprzychylna to dla nich pora roku, nie tylko z powodu śniegu, lodu i innych utrudniających jazdę zimowych przyjemności, ale też z racji kłopotów z porannym uruchamianiem auta. Dopiero co pojawiły się pierwsze ujemne temperatury, a już widzimy całe gromadki panów dźwigających wieczorem akumulatory do domu, a rankiem na powrót do auta. Ja jednak mam na myśli inny strach. Jak widzieliśmy w tv, policja zaczęła wypróbowywać nowe urządzenia do sprawdzania trzeźwości kierowców. Dowiedzieliśmy się, że te urządzenia produkcji brytyjskiej są mniej więcej sześciokrotnie sprawniejsze od alkomatów! Nie ma tu żadnego ustnika, delikwent po prostu dmucha z odległości paru centymetrów na przedmiot przypominający zwykłą latarkę elektryczną i to wystarczy, by w ciągu ok. 10 sekund sprawdzić, czy jest trzeźwy czy też „w stanie wskazującym”. Ci, którzy lubią jeździć w takim stanie, będą mieli powody do obaw (o ile policja zakupi odpowiednią ilość tych nowego typu testerów), bo jeśli policjant będzie mógł w ciągu godziny sprawdzić ok. 130 kierowców, a nie - jak dotychczas - zaledwie 20, to wzrasta bardzo poważnie ryzyko, że się będzie przyłapanym. Rzecz jasna, mnie osobiście sprawa ta nie dotyczy, a strachem przejął mnie inna myśl. Otóż dowiedziałem się, że w ubiegłym roku policja przy pomocy alkomatów wykryła i zatrzymała ca 200 tysięcy pijanych uczestników ruchu drogowego. Skoro więc wyposażą się w te nowe testery, wykryć będzie mogła i zatrzymać 6 razy więcej, czyli milion dwieście tysięcy! Strach pomyśleć, że w ruchu drogowym udział bierze armia podpitych, wielokrotnie liczniejsza niż całe Wojsko Polskie!

BRUNO MIECUGOW



KRAKÓW

4589/zr



KRAKÓW

1 MIESIĄC
JAKIEGO NIE BYŁO
W POLSCE!

Dziś

przez 12 godzin, Carrefour sprzedaje
6000 napojów pomarańczowych YES
i ani jednego więcej.

0,69



Napój
pomarańczowy
YES 1,5l
cena za szt.

35
LAT
NA ŚWIECIE

Carrefour
HIPERMARKET



KRAKÓW, UL. ZAKOPIAŃSKA 62

a jutro?

Ze Stomilu-Olsztyn

Milionowe „oczko”

21-milionową oponę do samochodów ciężarowych wyprodukował Stomil-Olsztyn, największa krajowa firma oponiarska. Stomilowcy żartują, że w ten sposób ustrzelili milionowe „oczko”, bo 21 to szczęśliwa liczba w tej grze. Kolejne oczko to 21 rozmiar opon całostalowych, jaki firma wyprodukowała w październiku br.

To właśnie Stomil-Olsztyn ponad dwa lata temu wyprodukował pierwsze w Polsce opony całostalowe, w których kord tekstylny całkowicie zastąpiono kordem stalowym. Od tego czasu firma wdrożyła 21 rozmiarów całostalówek z 9 różnymi bieżnikami. Produkcję opon całostalowych uruchomiono w marcu 1996 r., zaledwie 3 miesiące po wejściu olsztyńskiej fabryki do rodziny Michelin, światowego potentata w produkcji opon. Całostalówki to efekt współpracy inżynierów i konstruktorów Stomilu-Olsztyn ze specjalistami z Michelin oraz ponad 30-letniego doświadczenia olsztyńskiej firmy w organizacji produkcji i przygotowaniu pracowników.

Olsztyńscy specjaliści projektując kolejne rodzaje opon biorą pod uwagę warunki drogowe. Produkowane w Stomilu-Olsztyn opony mają wzmocnione bieżniki, dzięki czemu równie dobrze spisują się na zachodnioeuropejskiej autostradzie, jak i na bocznej, krętej polskiej drodze. Równie ważne są indywidualne potrzeby klientów, dlatego firma dla krajowych użytkowników produkuje np. wyspecjalizowane opony o rozmiarze 365/80 R20, do nacze.

Opony całostalowe są przyszłością transportu kołowego. Trzeba jednak pamiętać, że przyszłość zawsze wywodzi się z teraźniejszości. Stąd w ofercie Stomilu znalazły się nie tylko całostalówki o średnicy osadzenia 22,5 cala, w jakie wyposażone są nowoczesne pojazdy ciężarowe, ale też o średnicy 20 cali, na jakich jeżdżą pojazdy nieco starsze, wciąż stanowiące znaczącą część krajowego taboru.

Równolegle z najnowocześniejszymi oponami całostalowymi Stomil-Olsztyn produkuje opony radialne i diagonalne, dzięki czemu może zaspokajać prawie 100 proc. zapotrzebowania swoich klientów. (C)

DZIENNIK Finansowy

OD POCZĄTKU HISTORII LUDZKOŚCI BYŁY TYLKO TRZY WIELKIE WYNALEZKI: OGNIĄ, KOŁA I BANKOWOŚCI CENTRALNEJ. WIL ROGERS NR 457

Jacek Świder

Świadeństwo powszechnej niewiedzy

Program Powszechnej Prywatyzacji przynosi jak dotąd więcej rozczarowań niż realnych zysków

Niespełna półtora miesiąca pozostało do ostatecznego terminu, w którym posiadacze Powszechnych Świadczeń Udziałowych powinni je zdematerializować za pośrednictwem biura maklerskiego. Jeśli tego nie zrobią, jeśli pozostawią PŚU w formie fizycznie istniejącego papieru wartościowego, stanie się on bezwartościowy już 1 stycznia przyszłego roku. Choć ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, iż właśnie papierowe świadectwo za kilka lat będzie więcej warte niż akcje Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, na które PŚU można dziś wymienić. Mowa oczywiście o wartości numizmatycznej.

Program Powszechnej Prywatyzacji (czy ktoś jeszcze pamięta, że u zarania prywatyzacja przez NFI nazywana była „powszechną”?) przyniósł jak dotąd więcej rozczarowań niż realnych zysków. Po pierwsze, kiedyś analitycy giełdowi zapowiedzieli, że świadectwo będzie kosztować na giełdzie ponad 300 zł za sztukę. Drobnicy ciułacze czekali... Po drugie, politycy alarmowali, iż polskie świadectwa udziałowe są gremialnie wykupywane przez Niemców, za sumy mogące przyprawić o zawrót głowy - oczywiście płatne w markach. „Dziennik Finansowy” otrzymywał sygnały od lokalnych polityków z żądaniem, aby się sprawą owego wykupu zająć! Oczywiście takie pogłoski musiały wzbudzać podejrzenie, że PŚU są jednak coś warte. Drobnicy ciułacze czekali...

lowym, kupili PŚU za 60 zł i sprzedali po 160. Drobnicy ciułacze niech się cieszą, że nie mając rachunków papierów wartościowych, nie kupowali

zujących obecnie cenach) posiadacze świadectw decydują się złożyć je w Koronie, Atucie, czy Pioneerze. Instytucje te przyjmują świadectwa, obiecując pomnożenie ich wartości.

Drobnemu ciułaczkowi pozostaje jeszcze dematerializacja i wymiana na akcje NFI, ale jeśli nie posiadamy przynajmniej kilkunastu, czy jeszcze lepiej kilkudziesięciu świadectw, taka operacja zwyczajnie nie będzie się opłacała (biorąc pod uwagę koszty związane z transakcjami).

Jeśli wszystkie korzyści, jakie z uczestnictwa w powszechnej prywatyzacji odniósł przeciętny obywatel, podkreślić i podsumować, można odnieść wrażenie, iż prywatyzacja przez Narodowe Fundusze Inwestycyjne została wymyślona tylko po to, aby dać społeczeństwu surogat długu i wciąż oczekiwanego uwłaszczenia. Oczywiście PPP niewiele z uwłaszczeniem miał wspólnego i mieć nie mógł niejako z definicji. Od początku bowiem założono, iż handlowanie świadectwami doprowadzi do akumulacji pakietów w rękach bardziej zdecydowanych inwestorów. Dla rzeszy ciułaczy PŚU była jak święteczny talon do supermarketu. Na jedne skromne zakupy na pewno wystarczyło.

Dokończenie na str. 48

Po trzecie, oficjalne, rządowe „czynniki” w osobach ministrów przekształcających własnościowych, a później skarbu, nawoływały do niewyzbywania się świadectw. Drobnicy ciułacze czekali...

Pod koniec 1998 r. przyszedł czas na fundusze powiernicze. Z braku lepszych propozycji (trudno za dobrą uznać sprzedaż PŚU w kantorze po obowią-

zujących obecnie cenach) posiadacze świadectw decydują się złożyć je w Koronie, Atucie, czy Pioneerze. Instytucje te przyjmują świadectwa, obiecując pomnożenie ich wartości.



Rys. Henryk Sawka

Tydzień na skrót

Wiadomości dobre mieszają się z niepomyślnymi. Z raportów finansowych spółek giełdowych wynika, że firmy te cienko ostatnio przędą. Taka KrakChemia zanotowała we wrześniu 800 (słownie: osiemset) zł, a w październiku 2700 zł zysku netto. Dynamika wzrostu imponująca, lecz sumy - kompromitujące. Przynajmniej jednak, że innym wiedzie się jeszcze gorzej. Notują straty. Skoro jest tak źle, to dlaczego jest tak dobrze? Komu zawdzięczamy owe przodujące w Europie wskaźniki wzrostu Produktu Krajowego Brutto? A dobrze być musi, skoro chwalą nas obcy.

Agencja ratingowa Fitch IBCA podwyższyła długoterminową ocenę wiarygodności kredytowej Polski w walutach zagranicznych do BBB plus z BBB, a w walucie lokalnej do A plus z A minus i krótkoterminowy rating w walutach zagranicznych do F2 z F3. Niewielu rozumie ten szyfr, dlatego warto rzucić okiem na komentarz. „Wzrosła wiarygodność polskiej polityki monetarnej, umocniła się niezależność NBP, deficyt fiskalny w tym i przyszłym roku wyniesie poniżej 3 proc. PKB” - podała IBCA. „Polska do tej pory dobrze zniósła rosyjski sztorm. Złoty odrobił straty poniesione po sierpniowej dewaluacji rubla” - zauważają eksperci agencji.

Z miesiąca na miesiąc rośnie deficyt handlowy Polski (spójrzmy na poniższy wykres). To wiadomość zła: Nie brakuje specjalistów, którzy wiedzą, jak powstrzymać tę groźną tendencję w bilansie płatniczym. To wiadomość dobra.

Do grona ekspertów dołączył ostatnio Bogusław Bąsik, który wchodząc do sali sądowej oświadczył mimochodem dziennikarzom, że „złotówka jest zbyt mocna i dusi lokalną produkcję”. Ja rzucam myśl, a wy ją łapcie... Bąsik po wyjściu z aresztu wyrósł na prawdziwą gwiazdę mediów. Wszędzie go pełno i jeszcze chwila, a zacnie doradzać w telewizji ministrowi finansów, tak jak kiedyś czynił to Lech Grobelny. Niestety, kamery pokazują byłego właściciela Art-B od pasa w górę i nie wiemy, czy zgodnie z zapowiedzią byłego prezydenta został *puszczony*, a raczej *wypuszczony w skarpetkach*.

Na warszawskiej giełdzie udanie zadebiutowały akcje TP SA. To wiadomość dobra. Z drugiej strony nadal trwa spór o podział darmowych akcji. Załoga TP SA twardo broni prawa do zagarnięcia całej puli wyłącznie dla siebie, nie chcąc dzielić się z kolegami i koleżankami z Poczty Polskiej, z którymi pracowała wiele lat pod wspólnym szyldem. Co dziwne, szermierze protestów bardzo często posługują się słowem: *solidarność*. Konfliktem musiał zająć się parlament. Senat zdecydował o podziale: 60 proc. dla TP SA, 40 proc. dla poczty. Dlaczego nie 52:48 albo 47:53? Salomon nie rozumie.

Dla postronnych obserwatorów, tych, którzy nic za darmo od państwa nie dostali i nie dostaną, wiadomości z frontu telekonfliktu o gratisowe akcje nie są ani dobre, ani złe. Są żenujące.

ADAM RYMONT

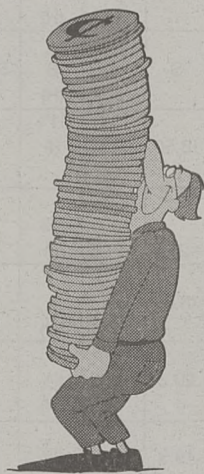


BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ

oferuje państwu

RACHUNEK OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWY (ROR)

- ❖ Bank otwiera ROR osobom osiągającym stałe dochody z tytułu wynagrodzenia, emerytury, renty, a także studentom oraz innym osobom deklarującym wpłaty na ROR określonych kwot
- ❖ ROR może być otwarty dla jednej osoby albo wspólny dla dwóch lub trzech osób.
- ❖ oprocentowanie środków wynosi 14% rocznie
- ❖ posiadaczowi ROR oferujemy różnorodne udogodnienia, m.in. kredyt konsumpcyjny w ROR, możliwość realizowania stałych zleceń, telefoniczną informację o saldzie i obrotach na rachunku, wkłady terminowe o podwyższonym oprocentowaniu, karty płatnicze POLCARD i VISA



Serdecznie zapraszamy do naszych placówek w Krakowie

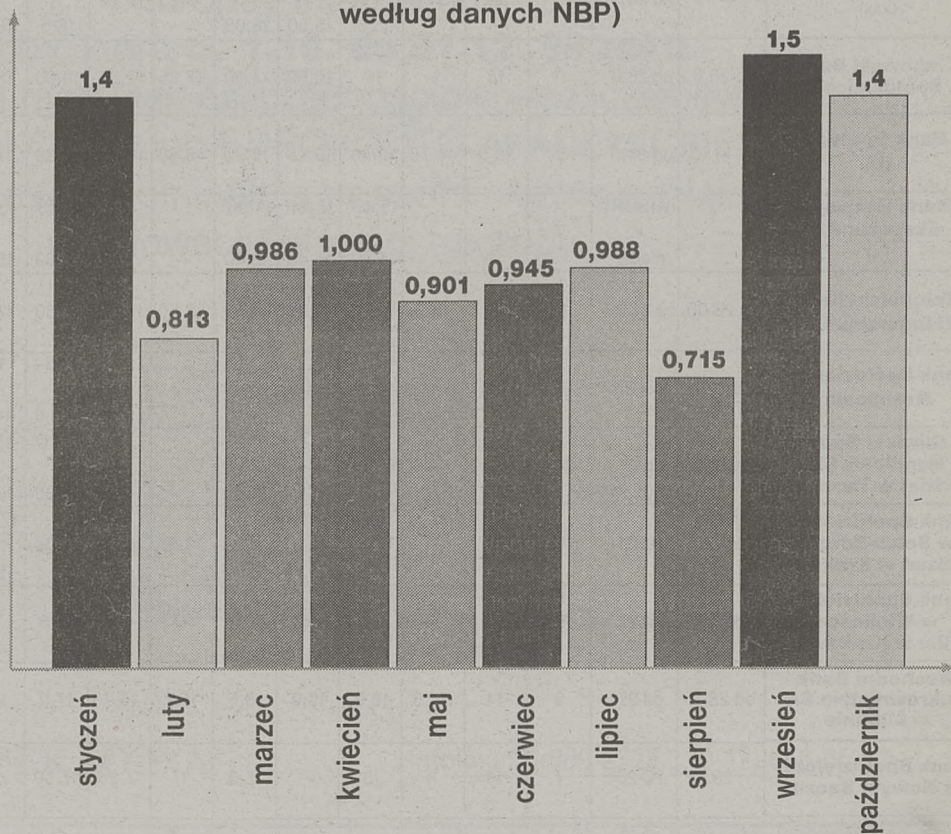
- ul. Szlak 65, tel. 633-62-00
- ul. Mackiewicza 17, tel. 415-41-39.
- bankomat ul. Grodzka 5



1908a/ela

Gotym okiem

Deficyt handlowy Polski (w mld USD, w poszczególnych miesiącach 1998 r., według danych NBP)



Opportowanie kredytów, lokat złotówkowych i wkładów dewizowych

w bankach, które mają swoje centrale lub oddziały w Małopolsce, według danych przekazanych przez banki

NAZWA BANKU	KREDYTY ZŁOTÓWKOWE w %		LOKATY ZŁOTÓWKOWE I RACHUNKI BIEŻĄCE w % (w stosunku rocznym)													Skutki zerwania umowy (kapitalizacja)	Minimalny wkład (w zł)	LOKATY DEWIZOWE DLA KRAJOWYCH OSÓB FIZYCZNYCH w % (w stosunku rocznym)								
	Góto-kowe	Na działalność gosp.	RACHUNKI		Lokaty (miesiące)													waluta	Lokaty (miesiące)						Minimalny wkład (w USD)	
			a vista	ROR	14 dni	1	2	3	4	5	6	9	12	24	36				a vista	3	6	12	24	36		
PKO BP (xx)	25,5	od 24	10	C 10	-	13,40-	-	13,40-	-	-	14,50-	-	15,0-	15,40-	15,40-	A (I)	100	USD	2,50	3,50	3,80	4,00	4,00	4,00	100-	
																		DEM	2,00	2,30	2,40	2,50	2,60	2,70	-500	
Pekao SA (xx) (**)	od 23,75	od 23,75	7,0*	C 12	12,5 ^E	15,0 ^E	15,25	15,50	-	-	16,00	-	16,50	16,50	16,50	A (I)	1000	USD	2,30	3,50	3,75	3,85	3,90	3,90	100-	
																		DEM	1,80	2,60	2,75	2,80	2,90	2,90	-500	
Bank Śląski SA w Katowicach	od 25,5	L	-	C 11	S	14,0 ^E	13,8 ^E	13,6 ^E	-	-	12,0 ^E	11,50 ^E	11,0 ^E	15,0	-	A (H)	2000	USD	3,00	3,29	3,79	4,27	-	-	10-	
																		DEM	2,50	2,75	2,00	2,00	2,25	-	-100	
Bank Przemysłowo-Handlowy SA	od 19,5	L	do 10	C 13 ^K	14,25	14,75	-	15,00	-	-	15,50	16,00	16,50	17,00	17,50	2% (H)	500	USD	4,00	4,70	4,80	5,00	5,10	5,10	50-	
																		DEM	2,80	3,40	3,50	3,75	4,00	3,40	-300	
Powszechny Bank Kredytowy SA	od 24	od 27	7	C 13,5	14,0-	16,0-	-	16,5-	-	-	17,25-	-	18,0-	18,25-	18,50-	(A) (I)	500	USD	3,00	4,50	4,60	4,70	4,90	5,10	100	
																		DEM	2,00	2,80	3,00	3,20	3,30	3,50	(a vista)	
Bank Zachodni SA we Wrocławiu (xxx)	od 21,12	od 20,88	do 12,06	C 13,02 ^K	14,28 ^E	14,88 ^E	15,36 ^E	15,72 ^E	-	-	15,96 ^E	16,68	16,80	16,92	17,52	A (H)	200	USD	2,50	4,30	4,50	4,70	4,80	4,85	50	
																		DEM	2,00	2,85	3,05	3,25	3,50	3,55	100	
Bank Depozytowo-Kredytowy SA (xxx) (**)	24,0	24,0	5	C 12,0	do 12,5	do 15	do 15,25	do 15,50	do 15,60	do 15,75	do 16,00	do 16,25	do 16,50	do 17,00	-	5% (I)	500-	USD	2,30	3,50	3,99	4,14	4,29	4,34	10-	
																		DEM	1,80	2,60	2,75	2,80	2,90	2,90	(a vista)	
Bank Austria Creditanstalt Poland SA	-	L	7	13 ^K	S	14,50	-	14,50	-	-	15,0	-	15,0	-	-	A (H)	10000	USD	3,50	3,75	3,75	3,75	-	-	od 3000	
																		DEM	2,00	2,10	2,10	2,20	-	-		
Górnośląski Bank Gospodarczy SA	od 24,5	od 24,5	8	13,50	15,00 ^E	15,50 ^E	15,80 ^E	16,00 ^E	15,90	16,00	16,30	16,50	16,80	17,50	18,00	7% (I)	200-	USD	3,50	4,50	4,70	5,00	5,30	5,40	10-	
																		DEM	2,64	3,40	3,70	4,00	4,50	4,50	-100	
Bank Handlowy w Warszawie SA	N+ marza	N+ marza	8	-	od 15,25 ^E	od 15,75 ^E	od 16,0 ^E	od 16,0 ^E	-	-	od 15,75 ^E	od 15,50 ^E	od 15,25 ^E	od 15,25 ^E	od 15,25 ^E	4% (H)	1000	USD	2,50	4,35	4,50	4,75	-	-	10 000	
	M+ marza	M+ marza																DEM	2,25	2,95	3,05	3,15	-	-		
Wielkopolski Bank Kredytowy SA	od 21	L	10,0	C 13,0	-	13,75 ^E	-	13,75 ^E	-	-	14,5	14,5	15,0	15,0	-	6% (I)	100-	USD	4,20	4,30	4,25	4,06	4,05	4,10	10-	
																		DEM	2,40	2,47	2,45	2,65	2,80	2,90	-500	
Bank Współpracy Regionalnej SA	od 25,5	od 24	10	C 14	15,50	16,50	16,75	17,00	17,25	17,50	18,00	18,50	19,00	19,50	20,00	A (H)	200	USD	3,50	4,60	4,70	2,65	4,80	4,80	50-	
																		DEM	2,70	3,00	3,20	3,50	3,50	3,50	(a vista)	
Pierwszy Komercyjny Bank SA w Lublinie (xxx)	26-31	-	10	14	14,50-	15,00-	15,50-	15,70-	-	-	17,20-	-	18,20-	18,20-	18,20-	0%	300	USD ^E	2,00	3,75	4,25	5,00	5,25	5,50	100-	
																		DEM ^E	2,00	3,35	3,75	4,00	4,15	4,25	-500	
Pierwszy Polsko-Amerykański Bank SA	-	od 22	do 11	11-13,5	14,00 ^U	14,50 ^U	14,75 ^U	15,00 ^U	15,15 ^U	-	15,25 ^U	-	15,50 ^U	S	S	A (H)	200	USD	2,85	3,75	4,25	4,65	5,00	5,25	500 USD	
																		DEM	2,25	2,75	3,00	3,25	3,50	3,75	1000 DEM	
BWR Real Bank SA	od 22	od 22	10	14	14,75	15,25 ^E	15,50 ^E	15,75 ^E	16,20	16,35	16,00 ^E	17,00	17,50	18,00	-	A (H)	200	USD	3,25	4,50	4,75	5,25	5,35	5,50	100	
																		DEM	2,75	3,75	4,00	4,50	5,00	5,25		
Invest-Bank SA (xxx)	od 29	-	4	13	do 14,5 ^E	15,0 ^E	15,1 ^E	15,4 ^E	15,2 ^{EK}	15,1 ^{EK}	16,4 ^K	-	17,3 ^K	17,5 ^K	18,1 ^K	A (K)	200	USD	2,00	4,50	4,70	5,00	5,00	5,00	100-	
																		DEM	2,00	2,80	3,25	3,75	3,75 ^K	3,75 ^K	-100	
Kredyt Bank PBI SA (xxx)	od 25	od 24,5	8-10	C 14	15,50 ^E	14,50	15,50 ^E	15,50 ^E	15,80 ^E	15,50 ^E	16,80	15,50 ^E	16,80	15,50 ^E	-	A (H)	500	USD	2,50	3,70 ^E	3,90 ^E	4,10 ^E	4,30	-	100	
																		DEM	2,00	3,50 ^E	3,60 ^E	4,00 ^E	4,00 ^E	-		
Bank Ochrony Środowiska SA (xxx)	od 22,5	od 22,5	11	C 13,5	S	15,0	15,2	15,5	15,65	15,9	16,1	16,7	17,2	18,3	19,2	4% (I)	200	USD	3,30	4,60	4,80	5,00	5,20	5,40	100-	
																		DEM	2,40	2,90	3,10	3,40	3,60	3,75	-500	
Prosper Bank SA (xxx)	od 25	od 23	12,5	16	16,50	16,75	17,00	17,50	17,50	17,75	18,00	18,50	19,00	19,10	19,25	A (I)	200	USD	2,60	3,75	4,10	4,30	4,40	-	200 (do 6 m-cy)	
																		DEM	2,25	2,80	3,00	3,10	3,10	-	500 (pow. 12 m-cy)	
Bank Gospodarki Żywnościowej SA (xx) (xxx)	od 23	od 24,5	11	C 14	-	14,5 ^E	-	14,6 ^E	14,7 ^E	15,2	15,3	15,50	16,10	17,00	18,00	-	6,5% (I)	50	USD	2,50	3,60	4,30	4,50	-	-	100-
																		DEM	2,00	2,90	3,20	3,50	-	-	-500	
Powszechny Bank Gospodarczy SA (**)	od 24,5	od 23,75	6,0 ^K	C 12	12,5	15,0	15,25	15,50	-	-	16,00	-	16,50	17,00	17,00	A (H)	-	USD	2,30	3,50	3,75	3,85	3,90	3,90	10-	
																		DEM	1,80	2,60	2,75	2,80	2,90	2,90	(a vista)	
BIG Bank SA (xxx)	-	od 26,5	7	13	13,50 ^E	15,0 ^E	15,50 ^E	16,00 ^E	16,25	16,25	16,5	16,75	17,0	17,0	17,0	8% (H)	200	USD	2,50	4,25	4,50	4,75	5,25	5,50	300	
																		DEM	2,00	2,80	3,10	3,25	3,75	4,00		
Krakowski Bank Spółdzielczy	od 26,0	od 26,0	11	15	-	16	16,50	17,00	17,25	17,50	18,00	18,50	19,00	20	-	5,5% (H)	50									
Bank Spółem SA	-	od 24,5	8	13,5	14,75	15,40	15,75	16,20	16,50	16,80	17,20	17,55	18,00	18,30	18,40	B (H)	500									
Bank Rozwoju Eksportu SA (x)	-	WIBOR + marza	7	-	-	15,43 ^E	15,24 ^E	14,96 ^E	-	-	14,73 ^E	13,96 ^E	13,55 ^E	S	S	B (H)	50000									
Małopolski Bank Regionalny SA	od 26,00	od 24,00	13	15	14,0	15,25	15,25	16,50	16,50	17,25	17,50	17,75	18,00	18,50	19,50	11% (I)	50									
Bank Spółdzielczy Rzemiosła	27-29	23-26	8	8	-	15,5-	-	17,0	-	-	17,5-	18-	19-	21-	21-	8% (I)	-									
Gliwicki Bank Handlowy SA Oddział w Tarnowie	od 26,5	od 27	10-12	C 14 ^K	-	17,25 ^E	-	17,30 ^E	-	-	17,20 ^E	17,10 ^E	18,0	18,50	-	A (H)	100									
Bank Spółdzielczy w Solcu-Zdroju Oddział w Krakowie	od 25	od 25	12	C 14	-	15,25	15,5-	16,25	16,50	16,75	17,00	17,50	17,75	17,75-	20,5	21,0	6% (H)	100								
Bank Spółdzielczy w Wieliczce Filia w Krakowie	od 25																									

Krzysztof Żyra

Prywatyzacja po krakowsku

Przekształcenia własnościowe na finiszu

Województwo krakowskie zajmuje drugie miejsce w kraju pod względem liczby sprywatyzowanych przedsiębiorstw, dla których funkcję organu założycielskiego pełni wojewoda. Zgodnie z przyjętym przez Urząd Wojewódzki programem, proces prywatyzacji pozostałych ma się w Krakowskim zakończyć do końca 2001 r.

Wojewódzki program pokrywa się z rządowym „Programem prywatyzacji do 2001 r.”, który przewiduje, że w tym właśnie roku powinny zakończyć się zmiany własnościowe w polskiej gospodarce.

Od 1990 r. wojewoda krakowski był organem założycielskim dla 188 przedsiębiorstw. Dziś zostało ich już 93. W tym czasie 50 przedsiębiorstw zostało sprywatyzowanych (sprzedaż bezpośrednią (sprzedaż przedsiębiorstwa, wniesienie do spółki, leasing), 22 wykreślono z rejestru przedsiębiorstw państwowych (upadłość, likwidacja), 14 skomercjalizowano, czyli przekształcono w jednoosobowe spółki skarbu państwa, 5 skomunalizowano, a 3 przekazano Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Najpopularniejszą formą prywatyzacji było oddanie przedsiębiorstwa do odpłatnego korzystania spółkom utworzonym przez pracowników, czyli mówiąc popularnie, przekazanie go w leasing - mówi Bogusław Kurek, kierownik Oddziału Przekształceń Własnościowych Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Przekształceń Własnościowych Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. - Z tego rozwiązania skorzystało aż 40 przedsiębiorstw. Dotyczyło to firm będących w dobrej kondycji ekonomiczno-finansowej, która gwarantowała możliwość wywiązania się przez spółkę ze zobowiązań wobec skarbu państwa - spłaty rat kapitałowych oraz realizacji przewidzianych w umowie nakładów inwestycyjnych.

W przedsiębiorstwach, dla których wojewoda był organem założycielskim, pracowało ok. 50 tys. osób. W firmach, które jeszcze czekają na restrukturyzację, pozostało ok. 8,5 tys. ludzi. Są to głównie firmy małe i średnie, w różnej kondycji finansowej. 25 z nich jest w stanie upadłości, a kolejnych 14 w stanie likwidacji. Tak więc zostały jeszcze 54 przedsiębiorstwa, wśród których 16 jest już w fazie prywatyzacji.

Wśród podległych wojewodzie przedsiębiorstw dominują firmy przemysłowe (45,2 proc.), budowlane (16 proc.) oraz reprezentujące handel i naprawy (prawie 12 proc.).

Dotychczasowe procesy prywatyzacyjne w województwie krakowskim przebiegały

sprawnie i bezkonfliktowo, bez sprzeciwów ze strony załóg. Warto podkreślić, że przy każdej prywatyzacji negocjowane były pakiety socjalne z załogą, które obejmowały m.in. gwarancje zatrudnienia wszystkich pracowników przez okres średnio trzech lat. W każdym pakiecie określone zostały również zasady wynagradzania pracowników.

Od czerwca Wydział Rozwoju Gospodarczego i Przekształceń Własnościowych UW prowadzi monitoring przedsiębiorstw, dla których wojewoda jest organem założycielskim. Obejmuje on całokształt działań przedsiębiorstwa trzy lata wstecz.

- Pozwoli nam to na określenie trendów w danym przedsiębiorstwie - mówi Jan Choczaj, kierownik Oddziału Nadzoru Założycielskiego we wspomnianym wydziale. - Jeżeli okaże się na przykład, że spada zysk, zmniejszają się nakłady na inwestycje, a płace przekraczają dopuszczalne wskaźniki wynegocjowane przez komisję trójstronną, będzie to dla nas sygnałem, że potrzebny jest program naprawczy. Ustawa przewiduje, że wojewoda ma prawo wprowadzić do przedsiębiorstwa zarządcę, jeśli przez co najmniej 6 miesięcy firma nie wykazuje zysku. My uważamy, że dla dobra zakładu warto interweniować wcześniej. Wymaga to jednak zrozumienia i akceptacji ze strony partnerów w przedsiębiorstwie - rady pracowniczej, związków zawodowych.

Prywatyzację utrudniają dość skomplikowane procedury oraz często mało czytelne przepisy, stwarzające możliwość różnej ich interpretacji.

Wojewoda może rozpocząć prywatyzację z własnej inicjatywy, na wniosek przedsiębiorstwa lub wskutek złożenia oferty przez potencjalnego inwestora. Specjalny zespół składający się z przedstawicieli organu założycielskiego, przedsiębiorstwa, banków, Izby Skarbowej ocenia zasadność dokonania prywatyzacji oraz określa warunki, na jakich można ją przeprowadzić. Zdarsza się, że zespół wydaje opinię negatywną; najczęstszym powodem jest tu nieuregulowany stan prawny, np. nieruchomości.

Od nowego roku kompetencje wojewody jako organu założycielskiego nie ulegną zmianie. W związku z reformą terytorialną kraju wojewoda małopolski będzie organem założycielskim dla ok. 180 przedsiębiorstw (stan na 31 września br.). 90 z nich to firmy spoza dotychczasowego województwa krakowskiego. Połowa z nich znajduje się w stanie upadłości lub likwidacji, a w 27 rozpoczęto już prywatyzację.

Szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych Jerzy Kropiwnicki po raz kolejny opowiedział się za zerwaniem z polityką schładzania gospodarki. „Rozmiary sukcesu schładzania gospodarki przekroczyły zamiary tych, którzy tę politykę zalecali i przedsiębiorali” - powiedział.

Jako pozytywny efekt schładzania gospodarki uznał on niski poziom rocznej inflacji (9,9 proc.). Stało się tak m.in. dzięki polityce budżetowej i kredytowo-pieniężnej. Minister Kropiwnicki zwrócił jednak uwagę na jej negatywne efekty, które odczuwają rolnicy i wytwórcy żywności w przemyśle rolno-spożywczym. Dochody grupy ludności wytwarzającej artykuły żywno-

Za chłodno?

Szef RCSS proponuje skokową dewaluację złotego

ściowe, których ceny ciągnęły inflację w dół, pozostały w tyle za resztą społeczeństwa.

Druga grupa, która nie może odczuwać zadowolenia, to, zdaniem Kropiwnickiego, wytwórcy produktów szczególnie wrażliwych na koniunkturę - u naszych wschodnich sąsiadów. Zaliczył do niej przemysł: odzieżowy, meblowy, skórzany, a w przyszłości - ewentualnie farmaceutyczny i gospodarstwa domowe. Poszkodowani zostali także

producenci paliw i surowców, których ceny, mające poważne znaczenie kosztotwórcze, spadły i - przez przełożenie na koszty produkcji - wpłynęły na nasze ceny wewnętrzne. Do końca roku efekt zmniejszania cen może ulec jeszcze wzmocnieniu, w związku z narastaniem trudności w realizacji eksportu - przewiduje minister. Po raz pierwszy od wielu miesięcy odnotowano zahamowanie lub lekki spadek wolumenu eksportu. Import nadal rośnie.

Wyhamowany został wzrost zatrudnienia i - zdaniem szefa RCSS - można się obawiać wzrostu bezrobocia.

W celu ożywienia polskiej gospodarki Kropiwnicki postuluje obniżenie stóp procentowych NBP o co najmniej 2 proc. oraz obniżenie rezerw obowiązkowych. Opowiada się także za wprowadzeniem skokowej dewaluacji złotego, dla wzmocnienia tendencji eksportowych.

Dalsze schładzanie gospodarki może się okazać szkodliwe dla niektórych gałęzi gospodarki w Polsce. Minister wyraził obawę, że prognozy na ten rok trzeba będzie zweryfikować, np. PKB oraz stopę bezrobocia.

(PAP)

Promocja dla otwierających rachunek

EUROKONTO

s t r z a t w 10-tkę

Zapraszamy Państwa do udziału w promocji organizowanej przez Banki Grupy Pekao S.A. i Europay International.

Osoby, które od **1.10. do 31.12. 98 roku** otworzą rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy EUROKONTO lub EUROKONTO AKADEMICKIE otrzymają upominek, a ponadto wezmą udział w losowaniu głównej nagrody, którą jest

FORD MONDEO

aluminium i szkło

- termoizolowane okna i drzwi,
- zabudowy balkonów, logii,
- ogrody zimowe,
- witryny, ścianki działowe,
- drzwi automatyczne,
- bezramowe ścianki i drzwi szklane



Grupa PEKAO S.A.

Infolinia: 0-800-23232, (0-22) 656-05-67

AMPEX SYSTEMY ALUMINIOWE SP. Z O.O.

Kraków, Mogilska 43,

411-20-06, 411-36-01, fax 411-51-75

Listopad '98

Nasz koszyk

Inflacja ledwo zipie, co widać również w naszym „koszyku”. Od ostatnich notowań zdrożały co prawda nieznacznie: kawa, usługi kosmetyczne, dorobienie kluczy i myjnia samochodowa, ale zanotowaliśmy także obniżkę, choć tylko sezonową - tańszy niż w połowie października jest nocleg w „koszykowym” hotelu.

GUS obwieścił w ubiegłym tygodniu, że w październiku po raz pierwszy od początku transformacji roczny wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych osiągnął poziom jednocyfrowy w wysokości 9,9 proc. Miesięczny wskaźnik wzrostu cen obniżył się do 0,6 proc. z 0,8 proc. we wrześniu, natomiast inflacja - w stosunku do października sprzed roku - spadła do 9,9 proc. z 10,6 proc. we wrześniu.

Ceny usług wzrosły o 0,5 proc. Wyższe niż przed miesiącem były opłaty za centralne ogrzewanie (o 0,7 proc.) i ciepłą wodę (o 0,6 proc.). Wśród usług w zakresie oświaty i wychowania wysoko podniesiono opłaty za zakwaterowanie młodzieży i studentów - o 9,1 proc. oraz inne wydatki związane z nauką szkolną - o 3,3 proc. Podrożały także usługi w zakresie opieki zdrowotnej - o 0,7 proc., w tym zwłaszcza dentystycznej. Za pobyt dziecka w żłobku należało zapłacić o 1 proc. więcej niż przed miesiącem. Nadal rosty ceny biletów do kin, teatrów oraz na koncerty, a także opłaty za telewizję kablową.

W okresie styczeń-październik ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły znacznie mniej niż w poprzednim roku: o 7,6 proc., wobec 10,8 proc. Najbardziej w tym okresie podrożały usługi - o 14,2 proc., a najmniej żywność - o 1,3 proc. (R)

Co?	Kiedy? Ile? (ceny w zł)											Uwagi
	15.01	15.02	15.03	15.04	15.05	15.06	15.07	17.08	16.09	16.10	19.11	
kolej	37,40	41,00	41,00	41,00	41,00	43,92	43,92	43,92	43,92	43,92	43,92	InterCity, Kraków - Warszawa, bilet normalny, II kl.
taksówka	1,00	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,30	1,30	1,35	1,35	za kilometr, radiotaxi 919, 10 proc. zniżki przy zgłoszeniu telefonicznym
tramwaj	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	1,20	bilet normalny jednoprzekazowy MPK w Krakowie
autobus (na trasie krajowej)	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	Kraków - Zakopane, prywatna linia autobusowa
autobus (na trasie zagranicznej)	280,00	280,00	280,00	280,00	280,00	350,00	350,00	320,00	280,00	280,00	280,00	Kraków - Paryż, bilet w jedną stronę, Orbis
znaczek na list	0,60	0,65	0,65	0,65	0,65	0,65	0,65	0,65	0,65	0,65	0,65	
żeton telefoniczny A	0,18	0,22	0,22	0,22	0,22	0,22	0,23	0,23	0,23	0,23	0,23	
rozmowa telefon. GSM	1,93	2,20	2,20	2,20	2,20	2,20	2,20	2,20	2,20	2,20	2,20	za 1 minutę przy abonamencie miesięcznym Contact, Plus GSM, lutowa podwyżka wynika z podniesienia stawki VAT z 7 na 22 proc.
nocleg w hotelu	135,00	135,00	135,00	240,00	240,00	240,00	240,00	240,00	265,00	265,00	190,00	pokój jednoosobowy o podstawowym standardzie w hotelu „Cracovia”
hamburger	2,30	2,30	2,30	2,40	2,40	2,40	2,40	2,40	2,40	2,40	2,40	w restauracji McDonald's przy ul. Floriańskiej
piwo	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00	EB, 0,4 l, w John Bull Pub przy ul. Mikołajskiej
kawa	2,60	2,60	2,60	2,60	2,80	2,80	2,80	2,80	2,80	2,80	3,00	czarna z ekspresu w kawiarence „Mozaika” przy ul. Gołębiej
wstęp na Wawel	14,00	14,00	14,00	14,00	21,00	21,00	23,00	23,00	23,00	18,00	18,00	suma cen biletów (normalnych) do konnat, skarbcza, zbrojowni i katedry, bez usług przewodnika
wstęp do muzeum	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	normalny do Galerii Sukiennice Muzeum Narodowego
telewizja kablowa	18,00	21,00	21,00	21,00	21,00	21,00	21,00	21,00	21,00	26,00	26,00	miesięczny abonament, Autocom, os. Kurdwanów
wypożyczenie kasety wideo	4,50	4,50	4,50	4,50	4,50	4,50	4,50	4,50	4,50	4,50	4,50	film - nowość w wypożyczalni Graffiti, bez karty stałego klienta
wstęp do zoo	4,00	4,00	5,00	5,00	5,00	5,00	5,00	5,00	5,00	5,00	5,00	normalny w Krakowie
parkowanie samochodu	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	parking na pl. Szczepiańskim, samochód osobowy do 5 osób, za każdą rozpoczętą godzinę
przegląd samochodu	268,00	280,00	280,00	280,00	280,00	280,00	ok.	ok.	ok.	ok.	ok.	fiat CC, 900 ccm, przegląd po przebiegu 15 000 km, z materiałami (np. filtry, olej), Polinar
mycie samochodu	8,00	8,00	7,90	7,90	7,90	7,90	7,90	7,90	7,90	7,90	8,50	mycie zasadnicze (najtańsze) w myjni automatycznej na stacji BP
czynsz	344,66	357,41	357,41	357,41	357,41	357,41	357,41	378,33	378,33	378,33	378,33	mieszkanie 3-pokojowe, os. Kurdwanów
porada lekarska	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	35,00	pierwsza wizyta, przychodnia Maszachaba
dentysta	40	40	40	40	40	40	40	40-50	40-50	40-50	40-50	plomba bez leczenia, przychodnia Maszachaba
pralnia	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	8,00	czyszczenie chemiczne spodni w pralni ekologicznej sieci Betty Clean
strzyżenie	14,00	16,00	16,00	16,00	od 16,00	od 16,00	od 16,00	od 16,00	od 16,00	od 16,00	od 16,00	strzyżenie męskie w salonie fryzjerskim w hotelu „Cracovia”, bez mycia głowy
kosmetyczka	70,00	70,00	70,00	70,00	70,00	70,00	70,00	70,00	70,00	70,00	75,00	pełny zabieg oczyszczania twarzy (w tym maseczka), salon kosmetyczny Yves Rocher przy ul. Karmielickiej
dorobienie kluczy	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,00	3,50*	klucz typu Yale w punkcie usługowym w DT „Krakus” *) przeniesiony na ul. Karmielicką
wywołanie zdjęć	0,88	0,98	0,98	0,98	0,98	0,98	0,98	0,98	0,98	0,98	0,98	odbitka 10x15 cm w punkcie usługowym Kodak Express przy Rynku Gł.
ksero	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20	0,20*	kserokopia formatu A-4 na papierze białym (poniżej 10 kopii) w punkcie usługowym w DT „Krakus”, *) przeniesiony na ul. św. Anny

Ulga z kasy

- Rachunek służy do **systematycznego gromadzenia** - przez posiadacza rachunku - środków przeznaczonych na jego własne potrzeby mieszkaniowe - wyjaśnia regulamin jednej z kas.

Czym są owe „**potrzeby mieszkaniowe**”? Otóż środki zgromadzone w kasie, dopisane raczej skromne odsetki i uzyskany kredyt można wydać na:

- nabycie, budowę, przebudowę, nadbudowę domu bądź

- spłatę kredytu bankowego zaciągniętego na wymienione wcześniej cele,

- zakup działki budowlanej albo jej części pod budowę domu jednorodzinnego lub budynku mieszkalnego, w którym jest lub będzie się mieścić lokal mieszkalny posiadacza rachunku.

Oszczędzać w kasie trzeba **przynajmniej 3 lata**. Co miesiąc należy wpłacać **zadeklarowaną** wcześniej sumę. Co roku może być ona obowiązkowo **indekso-**

wnością, spowoduje **wypowiedzenie umowy** przez bank. Wycofanie wkładu oznacza także konieczność zwrotu wcześniej uzyskanych korzyści podatkowych.

Jak wygląda w praktyce korzystanie z usług kasy? Kilka lat oszczędzania na **nisko oprocentowanym rachunku** i rekompensowanie sobie owych małych odsetek **odpisami podatkowymi** prowadzi do zgromadzenia konkretnej kwoty. Po upływie zade-

klarowanego okresu można wnioskować o udzielenie **nisko oprocentowanego kredytu** wartości 100-150 proc. (zależy to od banku) zgromadzonego kapitału (oszczędności plus kredyt mają sfinansować inwestycję). W zależności od kasy, **okres spłaty** tej pożyczki może być równy lub też półtora raza dłuższy od czasu

oszczędzania (o tym decyduje bank).
Warto pamiętać, że bank i prowadzona przezeń kasa mieszkaniowa nie są instytucjami charytatywnymi. Za swoje usługi pobierają **prowinzję i opłaty**. Przyjęcie wpłaty lub przelewu na rachunek kasy kosztować może np. 1,5 proc. lokowanej kwoty. Opóźnienie raty pociąga za sobą kolejną prowinzję (np. 3 proc.). Prowinzję zapłacimy także za przyznanie kredytu. Opłaty - zwykle kil-

Co oferują kasy mieszkaniowe?

	Pekao SA	BPH	Bank Śląski
oprocentowanie oszczędności	0,25 stopy redyskonta NBP (teraz: 5 proc.)	0,25 stopy redyskonta NBP (teraz: 5 proc.)	0,25 stopy redyskonta NBP (teraz: 5 proc.)
oprocentowanie kredytu*	0,45 stopy redyskonta NBP (teraz: 9 proc.)	0,425-0,5 proc. stopy redyskonta NBP (teraz: 9 proc.)	0,45 stopy redyskonta NBP (teraz: 9 proc.)
maksymalny okres spłaty kredytu	równy okresowi oszczędzania	równy okresowi oszczędzania, istnieje możliwość przedłużenia o 1-2 lata w określonych warunkach	1,5-krotność okresu oszczędzania
minimalna wpłata (aktualnie)	120 zł	100 zł	50 zł
liczba klientów**	29 tys.	3,1 tys.	2,3 tys.

* dane teoretyczne - kasy nie udzielają jeszcze kredytów (okres oszczędzania był zbyt krótki, by spełnić wymogi ustawowe)

** dane orientacyjne

Tabelę przygotowano na podstawie informacji udzielonych w bankach prowadzących kasy. Zainteresowani ofertą kas muszą skontaktować się z placówkami tych banków i zapoznać z regulaminem oraz tabelą opłat i prowizji.

lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość,

- uzyskanie spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego lub prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej,

- remont domu lub lokalu z wyłączeniem bieżącej konserwacji i odnawiania,

wana, czyli podwyższana w stopniu wskazanym przez bank (np. o 12,5 proc.). W niektórych przypadkach istnieje możliwość zmiany składki poprzez specjalny **aneks** do umowy (liczba tych aneksów jest jednak ściśle ograniczona). Jeżeli posiadacz rachunku przestanie wpłacać zadeklarowane wcze-

klarowanego okresu można wnioskować o udzielenie **nisko oprocentowanego kredytu** wartości 100-150 proc. (zależy to od banku) zgromadzonego kapitału (oszczędności plus kredyt mają sfinansować inwestycję). W zależności od kasy, **okres spłaty** tej pożyczki może być równy lub też półtora raza dłuższy od czasu

kuzłotowe - pobierane mogą być np. za sporządzenie aneksu do umowy, wydanie dyspozycji na wypadek śmierci czy duplikatu umowy, przygotowanie odpisu wyciągu, wydanie zaświadczeń o stanie konta itp.

Spójrzmy, o czym między innymi mówi **regulamin** przykładowej kasy mieszkaniowej:

„**Posiadaczem rachunku może być wyłącznie krajowa osoba fizyczna, mająca pełną zdolność do czynności prawnych**”, możliwe jest prowadzenie rachunku wspólnego małżonków;

- w okresie oszczędzania posiadacz rachunku może **przenieść prawa i obowiązki** w zakresie posiadania i prowadzenia rachunku na osobę bliską (żona, mąż, rodzice, dziadkowie, pradiadkowie, dzieci, wnuki, prawnuki, rodzeństwo i osoby „*pozostające faktycznie we wspólnym życiu małżeńskim*”, czyli bez zawartego związku małżeńskiego), która rachunku takiego nie posiada;

- posiadacz rachunku jest zobowiązany do **informowania** w ustalonym terminie o zmianach, np. danych osobowych.

Przed podpisaniem umowy z wybraną kasą mieszkaniową koniecznie wypytajmy o wszystko, co może okazać się dla nas ważne. Przestudujmy regulamin i tabelę opłat.

- **Znajomość regulaminu jest nieodzowna do harmonijnej współpracy posiadacza rachunku z kasą mieszkaniową** - czytamy w regulaminie jednej z kas.

Warto wziąć sobie do serca te słowa, zwłaszcza że wiele osób często zupełnie beżmyślnie podpisuje umowy, nawet nie zaglądając do regulaminów. Z punktu widzenia interesów klienta, istotny wydaje się również umieszczony w regulaminie zapis, iż „**posiadacz rachunku ma prawo żądać wszelkich wyjaśnień od pracowników kasy mieszkaniowej**”. Pytanie nic nie kosztuje (może nieco nerwów). Naprawdę warto poświęcić trochę czasu na dokładne poznanie oferty, regulaminu i tabeli opłat poszczególnych kas. Podpisując umowę o prowadzenie rachunku wiążemy się przecież z konkretnym bankiem prawdopodobnie na wiele lat.

ŁUKASZ KWIECIEŃ

Krzysztof Żyra

Holdring w tarapatach

Prezes Ryszard Ściborowski stanowczo zaprzecza pogłoskom, że „Realbud pada”

Prezes nie narzeka jednak na niemiecki rynek, gdyż ma tam podpisane kontrakty i to jest podobno najważniejsze.

Na początku swojej działalności, jako prywatnej firmy, Realbud pracował przede wszystkim za granicą. Tylko 20 proc. obrotów spółka uzyskiwała w kraju.

- Zawsze wiedziałem, że takie proporcje są niebezpieczne - mówi prezes. - Cały czas walczyliśmy o rynek krajowy i dziś doszliśmy do proporcji 50 na 50.

Firma ma mocną pozycję na Śląsku, jest obecna na północy kraju, chce wejść na rynek warszawski. Jak podkreśla prezes, najlepiej samemu być inwestorem - wybudować za własne środki, a potem sprzedać. Na takiej właśnie zasadzie Realbud planuje postawić w Krakowie obiekty mieszkalno-biurowe o wartości kilkudziesięciu milionów złotych.

ku obrotu Realbudu wyniosą ok. 150 mln zł, ale w przyszłym roku mogą spaść do 100 mln. Firma wciąż jednak dysponuje dużym majątkiem i potencjałem, a co najważniejsze - nie zamierza „stać z bronią u nogi” tylko walczyć. Nie myśli rezygnować z rynku wschodniego - ma licencje na prace w Rosji i na Ukrainie.

- Możemy wykonywać wszystkie prace - mówi prezes. - Niewy-

kluczone, że może będziemy musieli przeczekać trudny okres ze zmniejszonym zatrudnieniem, ale całkowicie się nie wycofamy. Zakładam, że na Wschodzie będziemy wykonywać prace rzędu 15-20 mln dolarów.

Spółka chce również walczyć o kontrakty w kraju, co nie będzie wcale łatwe. Realbud przegrał ostatnio w Polsce dwa przetargi na duże kontrakty.

Przeszkodą w rozwoju firmy, jak podkreśla prezes, jest jej status prawny - Realbud to wciąż spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Na pewno łatwiej byłoby, gdyby doszło do jej przekształcenia w spółkę akcyjną. Na to na razie nie ma jednolitej zgody udziałowców.

- To trudne sprawy, ale mały krokami na pewno do tego dojdziemy - uważa Ściborowski.

Decyzja o budowie w Magnitogorsku walcowni, w czasach gdy większość firm wycofywała się z rosyjskiego rynku, była dla Realbudu ryzykowna. Z perspektywy czasu okazała się jednak decyzją trafioną. To głównie dzięki zarabianym tam pieniądзом Realbud mógł inwestować w swój rozwój i stać się dużym holdingiem skupiającym kilkanaście spółek. Mógł też sobie pozwolić wówczas na takie „fanaberie”, jak inwestycja w stację telewizyjną. Mowa oczywiście o telewizji „Wisła”, która dziś jest częścią TVN.

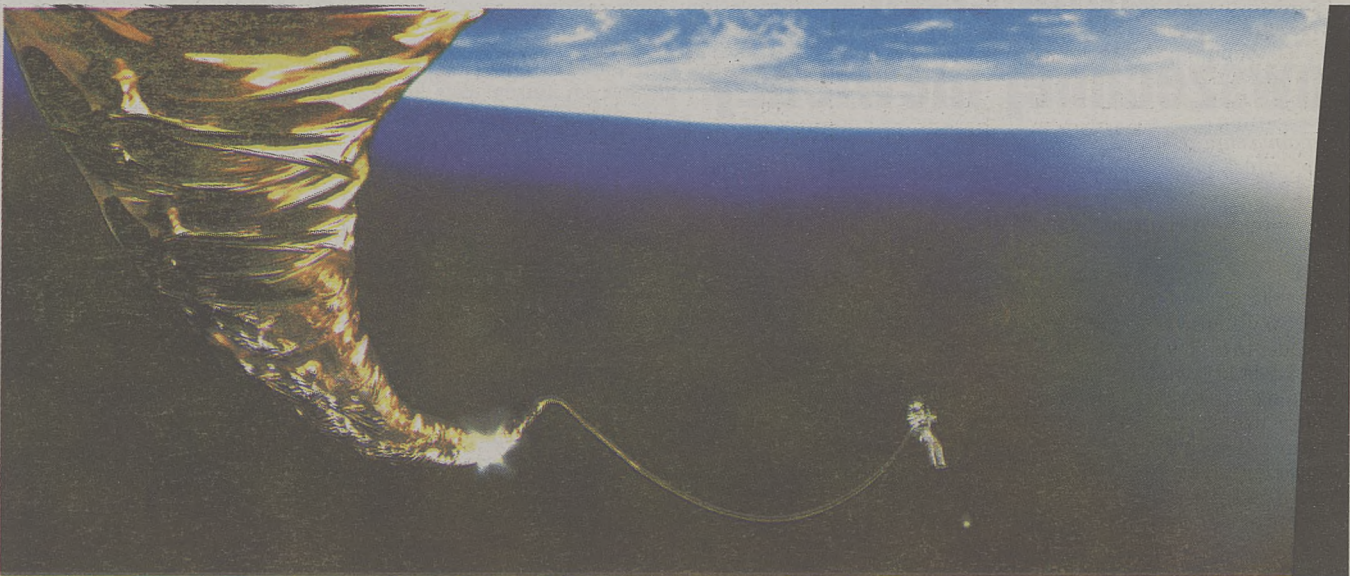
Dziś jednak Magnitogorsku okazał się powodem kłopotów. Pytanie tylko, czy są to kłopoty chwilowe, czy początek chudych lat. Prezes Ściborowski jest optymistą. Czas pokaże, czy ma rację?

- Sytuacja w Realbudzie jest trudna i nie boję się tego powiedzieć głośno - mówi Ryszard Ściborowski, generalny dyrektor i prezes zarządu jednej z największych prywatnych firm budowlanych w Małopolsce. - Zalamanie gospodarstwa w Rosji spowodowało spadek obrotów firmy.

Od początku działalności rynek rosyjski był dla Realbudu źródłem dużych dochodów. Powstały w 1991 r. z przekształcenia państwowego przedsiębiorstwa Realbud przejął po nim budowę potężnej Walcowni Gorącej 2000 w Magnitogorsku, która realizowana jest od 12 lat. W najlepszych latach, pod szyldem Realbudu, pracowało tam ponad 4 tysiące osób. Dziś 400 pracowników czeka na sygnał powrotu do Polski, który może nastąpić praktycznie w każdej chwili.

- Zamówiłem już pociąg - mówi prezes Ściborowski. - Wciąż jednak nie podejmuję decyzji o ich powrocie. Zdaję sobie sprawę, że jeśli wyjedziemy z Magnitogorska, to możemy tam już nie wrócić.

Prezes Ściborowski broni się przed opuszczeniem Magnitogorska, bo wierzy, że kryzys wcześniej czy później minie, a Rosja będzie największym rynkiem zbytu dla polskich firm. Według



Jak daleko jest za daleko?

Jak ocenić granice ryzyka ryzykownych projektów?

Jak przygotować się na to, czego nie można przewidzieć?

Do tego trzeba gromadzonej dziesiątkami lat wiedzy.

Gerling Polska jest wszędzie tam, gdzie potrzeba

doświadczzonego partnera. Ubezpieczamy małe projekty

i skomplikowane przedsięwzięcia. Życie ludzi i życie firm.

I robimy to zawsze tak samo: najlepiej.



GERLING

GERLING POLSKA

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE S.A.



Wybudowany przez Realbud budynek mieszkalno-usługowy w Warszawie
Fot. Adam Kościółek

szefa Realbudu to właśnie Wschód, a nie kraje Unii Europejskiej, będzie w przyszłości największym rynkiem zbytu dla Polski. Od kilku lat firma jest również wykonawcą usług budowlanych w kombinacji petrochemicznym w Tobolsku. Kontrakt opiewa na 24 miliony dolarów.

Prezes nie ukrywa, że Realbud przegrał z Turkami kontrakt na budowę w Magnitogorsku walcowni zimnej o wartości 370 milionów marek. Inwestycja na razie „padła”, gdyż Turcy nie byli w stanie zorganizować sfinansowania prac, co przewidywał kontrakt. Prezes Ściborowski liczy, że Realbudowi uda się przejąć ten kontrakt.

Drugim, ważnym dla firmy od początku działalności, rynkiem były Niemcy. Jednak i tam sytuacja zmieniła się na niekorzyść. Firma praktycznie nie zarabia „żywej gotówki”. Niskie 5-, 10-proc. marże powodują, że cały zysk zostaje w Niemczech jako kaucja. Na dodatek zależna w 100 proc. od Realbudu spółka Real Bau, miała - jak to określa prezes Ściborowski - „wpadkę”. W związku z tym Realbud musiał ze swoich zasobów zapłacić wynagrodzenie pracującym w Niemczech ludziom i uregulować należności w tamtejszych urzędach podatkowych.

Jak zapowiedział prezes, spółka ograniczy swoją działalność przede wszystkim do budownictwa. Stąd m.in. decyzja o sprzedaży sieci stacji benzynowych, których Realbud miał kilkanaście.

Zdaniem Ryszarda Ściborowskiego, sukces Realbudu zależy od zapotrzebowania na usługi budowlane. Tym bardziej że, jak twierdzi, potencjał firm budowlanych w Polsce w stosunku do popytu na ich usługi jest za duży, a konkurencja z Zachodu coraz większa:

- Zalamana mnie informacja, że kościół w Warszawie na placu Teatralnym budują Francuzi.

Prezes uważa, że sytuacja w polskim budownictwie musi się zmienić - część firm z biegiem lat na pewno się wykruszy. Ten proces już się rozpoczął, wiele przedsiębiorstw znajduje się w ciężkiej sytuacji, ale jeszcze „trzyma twarz”. Wyjściem z sytuacji może być konsolidacja w branży, ale jak uważa prezes nie jest to lekarstwo na wszystko. Na pewno pomoże w obronie przed zachodnią konkurencją. Na razie Realbud „testuje” konsolidację na dużych budowach.

Prezes Ściborowski stanowczo zaprzecza pojawiającym się pogłoskom, że Realbud pada. Jego zdaniem, firma przeżywa tylko chwilowe kłopoty. W tym ro-

POLSKA W RAPORCIE OECD

W najnowszym "Przeglądzie Gospodarczym OECD" (OECD - Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju) Polska otrzymała korzystną ocenę.

Zmiany procentowe

	1996r.	1997r.	1998r.	1999r.	2000r.
Export towarów i usług	12,5	10,6	12,4	8,3	9,4
Import towarów i usług	28,0	18,3	13,9	9,1	9,3
Wzrost PKB	6,1	6,9	5,7	5,1	5,2
Produkcja przemysłowa	9,0	11,6	8,5	7,1	6,8
Wskaźnik bezrobocia	12,3	11,2	10,1	9,5	9,3
Deficyt finansów publicznych	-4,4	-3,3	-3,1	-2,7	-2,5
Deficyt obrotów bieżących	-2,4	-4,2	-5,1	-5,6	-5,7

PPTS

Świadectwo powszechnej niewiedzy

Dokończenie ze str. 43

Aby jednak program NFI nie był tylko świadectwem powszechnej niewiedzy, warto przypomnieć, co jeszcze i z jakim skutkiem dla kieszeni można uczynić.

Przed wszystkim pamiętajmy o prowizjach i kosztach założenia rachunku w biurze maklerskim. Jeśli posiadamy jedno, dwa świadectwa, nie będzie się opłacało przeprowadzać dematerializacji na własną rękę. Za wysokie koszty. Lepiej sprzedać w kantorze i mieć święty spokój.

Jeżeli wybierzemy fundusze powiernicze, pamiętajmy o prowizjach płaconych dwukrotnie - na „wejście” i „wyjście”. Jeden z funduszy pobiera dwa razy po 4,5 proc. od transakcji.

Jeśli mamy kilkanaście, kilkadziesiąt lub więcej świadectw, możemy zaryzykować ich wymianę na akcje Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Sami musimy PSU zdematerializować. Jeśli nie zdążymy do 31 grudnia wymienić na papiery poszczególnych NFI (po dokonanej dematerializacji), stanie się to automatycznie na początku przyszłego roku. Analitycy przewidują, że w 1999 r. akcje NFI mogą pójść w górę, a to za sprawą pożegnania ze świadectwami, zamazującymi obraz

rynku, i ujawnienia większych inwestorów zaangażowanych w program. Struktura własności stanie się bardziej przejrzysta - być może poprawią się giełdowe wyniki.

I wreszcie „parter” NFI, czyli spółki stanowiące majątek funduszy. Dla jednych to potężny majątek - przeszło 5 proc. kapitalizacji giełdy (przed debiutem Telekomunikacji). Dla innych - worek pełen firm średniaków, które nawet razem wzięte będą mniejsze od jednej giełdowej, dużej spółki. Narodowe Fundusze Inwestycyjne przez dłuższy okres dość dowolnie handlowały walorami posiadanymi w swych portfelach. W efekcie całe branże znalazły się już poza programem (np. cementownie). Taka wyprzedaż nie powinna przerażać. Fundusze nie muszą trzymać dokładnie tych akcji, które otrzymały od skarbu państwa podczas pierwotnej alokacji. Z wielu powodów byłoby to niepożądane.

Ministerstwo Skarbu Państwa poinformowało w ubiegłym tygodniu, iż przeszło 3,5 miliona Powszechnych Świadectw Udziałowych w postaci materialnej znajduje się wciąż w rękach Polaków. A koniec roku zbliża się nieubłaganie...

JACEK ŚWIDER

Giełda - to takie proste (III)

Bezpieczeństwo także w bessie

Pomimo stosunkowo krótkiego okresu działania, Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie SA jest jedną z podstawowych instytucji polskiego rynku kapitałowego. Znajomość zasad jej działania jest coraz powszechniejsza w społeczeństwie. Wciąż jednak pojawiają się pytania: czy inwestowanie na giełdzie jest bezpieczne? Czy istnieją mechanizmy ochrony indywidualnych inwestorów?

To nie gwarancja zarobku

Bezpieczeństwo inwestowania na giełdzie nie może być utożsamiane z niezmiennością giełdowych kursów akcji lub też ich stałym wzrostem. Takich gwarancji oczywiście nikt nie może udzielić. Kursy papierów wartościowych lub, mówiąc prościej, ich ceny są kształtowane w wyniku konfrontacji popytu i podaży, a zatem z samej swojej istoty charakteryzują się zmiennością. Inwestowanie jest zawsze obciążone ryzykiem poniesienia strat. Jednakże możliwość uzyskania na giełdzie zysków wyższych niż z innych lokat finansowych rekompensuje to ryzyko.

Pod pojęciem bezpieczeństwa obrotu giełdowego należy rozumieć system rozwiązań instytucjonalnych, organizacyjnych i prawnych mający na celu zapewnienia inwestorom profesjonalnej obsługi, rzetelnego i równego dostępu do informacji, bezpieczeństwa zawierania i rozliczenia zawieranych transakcji giełdowych. Istotą tego systemu jest zwłaszcza centralizacja i dematerializacja obrotu papierami wartościowymi.

Centralizacja obrotu polega na tym, iż wtórny obrót papierami wartościowymi jest skoncentrowany na rynku regulowanym, głównie na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie. Sformułowanie „rynek regulowany” oznacza, że zasady organizacji i działania podmiotów funkcjonujących w ramach rynku papierów wartościowych są ściśle określone przepisami prawa oraz

podlegają nadzorowi i kontroli ze strony Komisji Papierów Wartościowych i Giełd.

Szczególne znaczenie ma zwłaszcza Regulamin giełdy, w którym zostały opisane m.in. zasady dokonywania transakcji giełdowych oraz ustalania kursu notowanych na giełdzie papierów wartościowych. Powyższe regulacje gwarantują z jednej strony bezpieczeństwo obrotu, a z drugiej wyznaczają pewien standard postępowania obowiązujący wszystkich uczestników obrotu giełdowego, a co za tym idzie - zapewniający równe ich traktowanie. Innymi słowy zlecenia klientów złożone na giełdzie za pośrednictwem domów maklerskich są traktowane jednakowo, niezależnie od tego, kto je złożył.

Domy maklerskie

Fakt, że zgodnie z przepisami prawa obrót giełdowy jest dokonywany za pośrednictwem wyspecjalizowanych w tym zakresie pośredników - domów maklerskich - jest również jednym z elementów zapewnienia bezpieczeństwa tego obrotu. Przepisy ustawy Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi stawiają bowiem surowe wymagania - zarówno organizacyjne, jak i kapitałowe - podmiotom ubiegającym się o zezwolenie na prowadzenie działalności maklerskiej. Zezwolenie takie wydaje Komisja Papierów Wartościowych i Giełd tylko tym podmiotom, które dają rękojmię należytego wykonywania tej działalności. Niezależnie od tego, aby uzyskać członkostwo giełdy, które uprawnia do zawierania transakcji giełdowych, domy maklerskie muszą przejść określoną w Regulaminie giełdy procedurę kwalifikacyjną. Członkiem giełdy może zostać dom maklerski, który ma możliwość zapewnienia prawidłowej i bezpiecznej obsługi obrotu papierami wartościowymi oraz przystąpi do funduszu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu transakcji giełdowych. Równie surowe wymagania kwalifikacyj-

ne dotyczą maklerów, tj. osób, które bezpośrednio w imieniu domu maklerskiego składają na giełdzie zlecenia. Przepisy prawa oraz regulaminy domów maklerskich szczegółowo określają zasady, na jakich prowadzone są rachunki klientów oraz dokonywane transakcje i ich rozliczenia. Zgodnie z przepisami wspomianej ustawy dom maklerski, który zawarł z klientem umowę o świadczenie usług brokerskich (zobowiązał się do zawierania na rachunek klienta transakcji giełdowych) jest odpowiedzialny wobec dającego zlecenie sprzedaży papierów wartościowych za zapłatę ceny przez nabywcę.

Ważnym elementem zwiększającym bezpieczeństwo inwestorów jest fundusz gwarancyjny. Tworzą go obowiązkowe wpłaty członków funduszu, którymi są domy maklerskie. Istota funduszu gwarancyjnego polega na zapewnieniu klientom wypłat środków zgromadzonych na rachunkach papierów wartościowych i rachunkach pieniężnych w przypadku ogłoszenia upadłości członka funduszu.

Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych

Papiery wartościowe występujące w publicznym obrocie są zdematerializowane, tzn. nie występują w formie fizycznej, lecz istnieją wyłącznie w formie zapisów komputerowych na kontach klientów. Rozwiązanie takie, powszechnie stosowane na świecie, bardzo upraszcza obrót, wpływa na jego szybkość i bezpieczeństwo. Zapobiega w szczególności utracie przez właściciela papieru wartościowego np. wskutek kradzieży czy zgubienia, wyklucza także możliwości fałszerstwa. Wszystkie papiery wartościowe dopuszczone do publicznego obrotu są rejestrowane w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych. Do jego zadań należy m.in. rozliczanie transakcji zawieranych na rynku regulowanym. W Krajowym Depozycie utworzony jest fundusz rozliczeniowy zabezpieczający prawidłowo-

we rozliczenie zawartych transakcji. Fundusz rozliczeniowy jest tworzony z wpłat uczestników Krajowego Depozytu i zapewnia rozliczanie transakcji zawieranych przez domy maklerskie, np. w przypadku, gdyby transakcja giełdowa nie mogła być rozliczona przez dom maklerski z powodu braku środków pieniężnych.

Obowiązki informacyjne emitentów

Elementem bezpieczeństwa obrotu giełdowego jest szeroko rozbudowany system obowiązków informacyjnych spółek giełdowych. Istotą tego systemu sprowadza się do zapewnienia wszystkim inwestorom równego dostępu do informacji dotyczących emitentów papierów wartościowych. Uchybienie tym obowiązkom rodzi poważne konsekwencje, może być np. podstawą do zawieszenia przez zarząd giełdy obrotu akcjami. Niezależnie od tego zarząd giełdy może ukarać emitenta karą pieniężną, jeśli stwierdzi, że uchybienie zostało przez niego zawinione.

Szczególną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa obrotu papierami wartościowymi odgrywa Komisja Papierów Wartościowych i Giełd, która sprawuje nadzór i kontrolę nad wszystkimi działającymi na rynku papierów wartościowych podmiotami, w szczególności w zakresie przestrzegania przez nie reguł uczciwego obrotu i konkurencji. Na przykład w przypadku rażącego naruszenia obowiązków przez dom maklerski, Komisja może cofnąć zezwolenie na prowadzenie działalności maklerskiej.

W pełni zatem uprawnione jest twierdzenie, że regulacje obowiązujące na rynku kapitałowym w Polsce, zwłaszcza w zakresie obrotu giełdowego, zapewniają inwestorom wysoki poziom bezpieczeństwa inwestowania.

MAREK WODNICKI

Artykuł przygotowany przez Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie SA

Nie krępuj sobie ruchów.

Jeżeli znasz już zalety leasingu, jako atrakcyjnej formy finansowania inwestycji, i zamierzasz z niego skorzystać...

Jeżeli szukasz pewnego, bezpiecznego i fachowego partnera w interesach, weź pod uwagę, jak wiele oferuje Ci

Lubelskie Towarzystwo Leasingowe:
• wiedzę popartą ponad pięcio-

letnim doświadczeniem,

- stabilne zaplecze finansowe,
- ogólnopolski zasięg,
- profesjonalizm przedstawicieli,
- minimalne opłaty wstępne i manipulacyjne,
- zniżkę dla stałych Klientów,
- sprawną i szybką procedurę zawierania umów,

- warunki i formy leasingu dostosowane do Twoich potrzeb
- wiele wariantów ofert standardowych, raty liniowe lub malejące.

Leasing w LTL to niezakłócone korzystanie z dóbr inwestycyjnych i swoboda rozporządzania kapitałem.

OC, NW, AC, KR

Teraz od LTL-u otrzymujesz także pełny pakiet ubezpieczeń w kosztach leasingu

Nowa oferta daje Ci znaczące korzyści finansowe - płacisz mniejsze stawki, a ubezpieczenie, wliczone w raty leasingowe, stanowi koszty uzyskania przychodu. Zyskujesz również wygodę - LTL załatwia za Ciebie wszystkie formalności i automatycznie przedłuża ubezpieczenie. Oferta jest zróżnicowana i obejmuje pełny zakres ryzyk.



Lubelskie Towarzystwo Leasingowe S.A.

ODDZIAŁY I AGENCJE W CAŁEJ POLSCE

Marian Cholewiński

Budowanie na wodzie

Hydrobudowa SA

Od dzisiaj, tj. od 23 listopada br. znajdują się w sprzedaży akcje gdańskiej firmy budowlanej Hydrobudowa SA. Oferta obejmuje 400 tys. akcji serii E, które zbywają dotychczasowi akcjonariusze. Sprzedaż odbędzie się poprzez giełdę, a zlecenia przyjmowane będą do następnego poniedziałku, tj. do 30 listopada (w godzinach przedpołudniowych). W tym samym dniu akcje zostaną przydzielone na specjalnej sesji giełdowej. Minimalna cena jednej wynosi 22,5 zł.

Hydrobudowa SA utworzona została w Gdańsku, w marcu 1991 r., w wyniku prywatyzacji państwowego Przedsiębiorstwa Morskiego Budownictwa Hydrotechnicznego „Hydrobudowa Gdańsk”. Mienie likwidowanego przedsiębiorstwa przejęła w odpłatne użytkowanie spółka pracownicza.

Hydrobudowa znana jest przede wszystkim jako wykonawca specjalistycznych budowli wodnych, takich jak: falochrony, mola, pomosty, doki i baseny portowe, a także zapory, jazy, słuzi i ujęcia wody. Zajmuje się również umocnieniami gruntów. Ta tzw. wodna działalność przyniosła jej w ub. roku ok. 80 proc. wpływów. Wnosi także przemysłowe obiekty lądowe (hale produkcyjne, magazyny, mosty, rurociągi) oraz budynki mieszkalne i użytku publicznego. Spółka znana jest głównie w rejonie Gdańska, gdzie uzyskuje prze-

cięcie ok. 90 proc. swoich przychodów. Usługi eksportowe stanowią obecnie tylko nieznaczną część ogółu wykonywanych prac. Udział tych usług zmniejszył się z 9,6 proc. w 1996 r. do zaledwie 0,3 proc.

5 zł każdy. Akcje te pochodzą z pięciu emisji, przy czym 626 320 akcji czwartej emisji jest trzykrotnie uprzywilejowanych co do prawa głosu. Ceny emisyjne akcji były zróżnicowane. 1 252 220 walorów przeszło

Przemysłowo-Handlowy SA oraz Kredyt Bank PBI SA mają po 7,01 proc. akcji, odpowiadających 4,87 proc. głosów. Wymienieni powyżej akcjonariusze kupowali akcje po 20 zł za sztukę.

Budownictwo wodne przez wiele lat traktowane było trochę po macoszemu. Istniejące w kraju zapory, słuzi, stopnie i drogi wodne ulegały więc stopniowej degradacji. Dopiero wzmocniona kontrola po ubiegłorocznej powodzi wykazała, że modernizacji wymaga ok. 80 proc. eksploatowanych obiektów wodnych, a ponad 30 proc. stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa wodnego kraju. Należy więc sądzić, że kolejne lata przyniosą wzrost inwestycji w tym zakresie. Tym bardziej że w związku ze staraniami Polski o wejście do Unii Europejskiej stan techniczny naszych dróg wodnych musi zostać dopasowany do standardów UE. Prognozy na najbliższe lata przewidują wzrost inwestycji w budownictwie wodnym o ok. 15 proc. rocznie. Na część tych zleceń niewątpliwie może liczyć gdańska Hydrobudowa.

Dotychczasowy rozwój spółki przebiega bez zakłóceń. Przyrosty przychodów co prawda nie imponują, ale za to przyrosty zysku netto są na dobrym poziomie. Jest to wynikiem spadku wskaźnika kosztów funkcjonowania firmy. Rentowność sprzedaży usług jest wysoka, jak na reprezento-

waną branżę. W ub.r. stopa zysku netto wyniosła 7,6 proc., podczas gdy w całej branży wskaźnik ten miał wartość 2,2 proc. Jeszcze większe różnice występują w przypadku rentowności kapitałów. Wskaźniki ROA oraz ROE są dla Hydrobudowy około trzykrotnie wyższe od charakteryzujących całą branżę budowlaną. Płynność finansowa spółki jest wysoka, a zadłużenie nieznaczne. Takie stan finansów powoduje, że firma niezbyt energicznie ściąga swoje należności. Przeciętny cykl ich obrotu jest znacznie dłuższy od tego, jaki charakteryzuje zobowiązania.

W br. Hydrobudowa planuje uzyskać 6 mln zł zysku netto przy przychodach rzędu 88 mln zł. Po trzech kwartałach br. zysk wyniósł 4 mln zł, a przychody 55 mln zł. Zważywszy, że w branży budowlanej najlepszy jest zazwyczaj czwarty kwartał, można przypuszczać, że prognoza zostanie zrealizowana. Przy tym założeniu i cenie 22,5 zł za akcję, wskaźnik C/Z wyniesie 10,7. Wskaźnik C/WK będzie miał wartość 1,2. Dla całej giełdowej branży budowlanej wskaźniki te wynoszą odpowiednio 9,5 i 1,0. Najwyższy wskaźnik C/Z rzędu 25 ma obecnie Elektromontaż Export, natomiast najniższy, wynoszący ok. 5,8 - krakowski Mostostal. W przypadku wskaźnika C/WK te skrajne wartości wynoszą 1,7 (Elektrobudowa) oraz 0,2 (Energomontaż Północ).

Wskaźnik	Spółka	HYDROBUDOWA		
		1996	1997	III kw. 1998
Przyrost sprzedaży	%	43,2	13,6	12,2
Przyrost zysku netto	%	110,6	69,0	-18,4
Stopa zysku netto	%	5,1	7,6	7,3
Stopa zwrotu ROA	%	12,9	18,8	9,2
Stopa zwrotu ROE	%	19,7	26,7	10,3
Wsk. struktury majątku	%	42,0	38,8	20,2
Wskaźnik kosztów	%	80,8	78,4	84,8
Wskaźnik inwestycji	%	8,5	47,8	15,8
Zadłużenie aktywów	-	0,33	0,27	0,15
Zadłużenie majątku trwałego	-	0,79	0,69	0,75
Zadłużenie kap. własnego	-	0,49	0,36	0,18
Wskaźnik spłaty odsetek	-	26,7	48,4	55,5
Wskaźnik spłaty zadłużenia	-	1,6	1,0	2,7
Wskaźnik płynności bieżącej	-	2,34	2,58	5,66
Wskaźnik płynności szybkiej	-	2,14	2,08	5,36
Cykl obrotu należności	dni	69	60	74
Cykl obrotu zobowiązań	dni	50	42	45
Cykl obrotu zapasów	dni	7	18	21
Cykl obrotu aktywów	dni	151	156	294

w ub.r. W roku bieżącym przewidywany jest znaczny wzrost wpływów z eksportu, jako że spółka rozpoczęła realizację dużego kontraktu zawartego z rządem libijskim.

Kapitał akcyjny Hydrobudowy podzielono na 2 852 640 walorów o wartości nominalnej

w ręce akcjonariuszy po cenie równej wartości nominalnej. 400 000 akcji sprzedano po 20 zł za sztukę, a 200 000 papierów po 5,75 zł. Największym akcjonariuszem Hydrobudowy jest XI NFI, posiadający 27,33 proc. akcji, dających 19,49 proc. głosów na WZA. Bank

Dzisiaj kolejna porcja wiadomości z krajów, tworzących niegdys „obóz demokracji ludowej”.

1,1 mln dolarów wynosiła pula nagród w zakończonym niedawno turnieju tenisowym ATP Kremlin Cup w Moskwie, co dowodzi, że w Rosji są jeszcze ludzie i instytucje z pieniędzmi. I to prawdziwymi pieniędzmi, a nie rublami, które zawsze można dodrukować, jeżeli taka będzie wola polityków (od połowy sierpnia do połowy października ilość gotówki w obiegu wzrosła w Rosji dziesięciokrotnie). Być może uzasadniona jest zatem opinia, że nasze Ministerstwo Finansów i media niepotrzebnie dramatyzują w ocenie wpływu rosyjskiego kryzysu na sytuację gospodarczą Polski. Podobne zdanie wyraziło dwie trzecie przedsiębiorców uczestniczących w jednym z ostatnich sondaży i twierdzących, że dla ich firm skutki wydarzeń w Rosji będą „małe”.

Rosja stała się obecnie areną działań jedynie najodważniej-

Powrót z socjalizmu

szych biznesmenów, ale okazuje się, że nawet na jej terytorium można wyróżnić obszary mniej lub bardziej atrakcyjne gospodarczo. Doroczny ranking rosyjskich regionów ocenianych ze względu na klimat inwestycyjny opublikował niedawno miejscowy tygodnik „Ekspert”. Nietrudno się domyśleć, że najwyższe oceny otrzymały Moskwa i Sankt Petersburg („maksymalny potencjał, minimalne ryzyko”). Na następnych pozycjach uplasowały się obwód Biełgorodzki i republika Tatarstan. Jak było do przewidzenia, tabelę zamykają: Dagestan, Inguszetia i Czeczenia.

Czy jest dobrze, czy jest źle - zawsze się znajdzie powód do wzniesienia toastu. W ub. r. Rosjanie wypili 2,5 mld litrów alkoholu. Wpadło po około 16 li-

trów na statystyczną głowę - od niemowlaka po leciwego staruszkę. Niestety (dla fiskusa), tylko 970 mln litrów pochodziło z legalnych źródeł. Reszta to kontrabanda, na której w 1997 r. przemysłnicy zarobili - jak się ocenia - równowartość ok. 1,6 mld dolarów.

M.in. właśnie „lewy” handel napojami wysokokowymi sprawi, że w ostatnim kwartale tego roku wpływy podatkowe do budżetu federalnego Rosji wyniosą co najwyżej 6-7 proc. PKB, podczas gdy minimalne wydatki budżetu ocenia się na 9-10 proc. Spadek importu spowodował, że mimo wszelkich kłopotów uda się jednak utrzymać w br. dodatnie saldo bilansu płatniczego kraju, choć będzie ono cztero-pięciokrotnie mniejsze niż w roku ubiegłym.

Rosjanie za kołnierz nie wylewają, lecz okazują się, że przegrywają w tej konkurencji z Białorusinami. Statystyczny mieszkaniec 10-milionowej Białorusi spożywa w ciągu roku 25 litrów czystego spirytusu. Według niedawno ogłoszonych danych, obywatele tego kraju wydali w tym roku na napoje alkoholowe - w przeliczeniu - ponad 130 mln USD. W porównaniu z rokiem poprzednim oznacza to wzrost o ponad 20 mln USD. A dalszy „postęp” jest gwarantowany, bowiem czysta wódka znowu u naszych wschodnich sąsiadów podrożała i to aż o 75 proc. Podwyżka jest nagła i bardzo znaczna. Dotychczas wódka drożała kwartalnie o ok. 10-15 proc. Choć wzrost cen był niezapowiedziany, wielu klientom udało się go wyprzedzić. W środę, w Mińsku, stojący w długich kolejkach konsumenci wykupili całe zapasy. Po podwyżkach butelka kosztuje 170-180 tys. białoruskich rubli, co stanowi równowartość 1 dolara. Średnia miesięczna pensja na Białorusi wynosi ok. 30 dolarów.

Wciąż kiepsko wiedzie się Czechom, do niedawna uważanym za liderów przemian w niegdysiejszym „obozie pokoju i postępu”. Potężny kryzys przeżywa tamtejsze budownictwo. Produkcja budowlana z miesiąca na miesiąc - od stycznia tego roku - nieustannie spada.

Według dziennika „Pravo”, powodem budowlanego kryzysu jest brak środków inwestorów prywatnych oraz ograniczenia w inwestycjach państwowych, będących efektem jeszcze ubiegłorocznych cięć

w budżecie. Zdaniem przedstawicieli Związku Przedsiębiorców Budowlanych, możliwości uzyskania w bankach kredytów na nowe inwestycje budowlane są minimalne. Jak wynika z danych Czeskiego Urzędu Statystycznego (CZSU), produkcja budowlana w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy tego roku zmalała w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego aż o 5,9 proc. Średnia płaca nominalna w budownictwie wzrosła w tym czasie o 8 proc., do 11 842 koron, ale płaca realna spadła o 3,4 proc. Liczba zatrudnionych w tej gałęzi zmniejszyła się o 3,7 proc., z 215 500 do 207 600 osób.

Przybywa w Czechach ludzi bez pracy. Bezrobocie jeszcze w br. przekroczy tam 7 proc., a w roku przyszłym powinno się ustabilizować na poziomie 8,5 proc. - uważa dyrektor z Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych, Jan Kasnar. Jego zdaniem wzrostu bezrobocia w Czechach można oczekiwać, kiedy kraj stanie się członkiem Unii Europejskiej. Według ekspertyz resortu, bez pracy może zostać ok. 10 proc. osób w wieku produkcyjnym.

Od 1 stycznia 1999 r. monopolista na czeskim rynku telekomunikacyjnym, spółka SPT „Telecom”, zapowiada wzrost cen za usługi telekomunikacyjne. Aż o 35 proc. wzrosną mają abonamenty miesięczne. Planuje się również skrócenie czasu jednego impulsu przy jednoczesnym wzroście jego ceny. Oblicza się, że ceny usług telekomunikacyjnych świadczonych przez SPT „Telecom” wzrosną od nowego roku o 3,9 proc. Czeskie ministerstwo finansów, które zaaprobowało już planowane zmiany, uważa, że ceny za telefonowanie rosną i tak wolniej niż planowano.

Skarb państwa przeznaczy na zaspokojenie roszczeń reprivatyzacyjnych majątek o wartości 71 mld zł - poinformowało Ministerstwo Skarbu. W kwiecie tej znajdują się nieruchomości o wartości 31,28 mld zł oraz majątek kapitałowy (40 mld zł). Na zaspokojenie roszczeń reprivatyzacyjnych przeznaczone będą m. in. akcje i udziały znajdujące się w dniu wejścia w życie ustawy w rezerwie na cele reprivatyzacji oraz część akcji lub udziałów w każdej ze spółek, której akcje zostały wniesione do NFI. Z majątku kapitałowego w latach 1999-2000 zakłada się wykorzystać na reprivatyzację 17 mld zł, a część pozostała w latach 2002-2008. Projekt ustawy powinien w grudniu trafić do Sejmu.

510 mln zł planuje uzyskać rząd w 1999 r. z opłat za koncesje na usługi telekomunikacyjne. Kolejne ratalne opłaty za udzieloną w 1996 r. koncesję na łączność w systemie GSM mają przynieść budżetowi 320 mln 309 tys. zł, a za łączność w systemie DCS - 13,5 mln zł. 176 mln 137 tys. zł przyniosą opłaty za koncesję na międzymiastową, stacjonarną łączność telefoniczną. Na inwestycje resort łączności chce wydać 70 mln 693 tys. zł. Największą z nich, za prawie 52 mln zł, będą prace wykończeniowe w Centrum Ekspedycyjno-Rozdzielczym Poczty w Warszawie. Ogółem dochody Ministerstwa Łączności w przyszłym roku mają wynieść 542 mln 772 tys. zł, czyli o 10 proc. więcej niż w tym roku, a wydatki 95 mln 345 tys. zł - mniej o 10 proc.

Ekspert Międzynarodowego Funduszu Walutowego poparł założenia reformy podatkowej wicepremiera Leszka Balcerowicza zawarte w Białej Księdze - poinformowało biuro prasowe resortu finansów. Efektem prawie dwutygodniowego pobytu specjalnej misji MFW w Polsce jest raport pt. „Polska: reforma podatkowa”. W raporcie eksperci „zgodzili się z podstawowymi założeniami i celami Białej Księgi” oraz „poparli zawartą w Białej Księdze opinię o konieczności jak najszybszego przeprowadzenia reformy systemu podatkowego” - informuje Ministerstwo Finansów.

Świat Gospodarka

Wlk. Brytania przyciągnęła w 1997 r. 36,9 mld USD, a odpłynęło z niej 58,2 mld USD. Po Stanach Zjednoczonych kraj ten jest drugim największym inwestorem w świecie.

Premier Japonii Keizo Obuchi przedstawił nowy plan pobudzenia koniunktury gospodarczej poprzez zwiększenie wydatków budżetowych o 24 biliony jenów (196 mld USD). Nowy program przewyższa o połowę dotychczasowy rządowy plan antyrecesyjny, opublikowany w kwietniu br. i zwiększa do ok. 820 mld USD łączną sumę rządowych nakładów na przeczycię stagnacji i recesji, poniesionych od 1992 r.

PROMOCJA!

SZAFKI BHP



Szafka BHP dwurdzwiowa

ceny od

298 PLN

MEBLE METALOWE

- szafy aktowe
- szafki kartotekowe
- regaly magazynowe
- kasy pancerne
- sejfy



KRAKÓW

ul. Lea 202 tel./fax (012) 637-42-10

ul. Kalwaryjska 9 tel./fax (012) 423-62-75

TARNÓW

ul. Narutowicza 15 tel./fax (014) 21-94-93

RZESZÓW

ul. Marszałkowska 9 tel./fax (017) 852 03 30

PRZEMYSŁ

ul. Zyblikiewicza 9 tel./fax (016) 678-85-51

Nauka Technika

Zatopić Mira?

Wkrótce decyzja

Rosyjscy eksperci Walerij Riumin i Jurij Baturin opowiadają się za przedłużeniem pracy stacji orbitalnej Mir, która ma być zlikwidowana w lecie 1999 r.

Riumin, wicedyrektor kompanii Energia, właścicielki tego badawczego kompleksu kosmicznego, twierdzi, że decyzja o planowanym zatopieniu Mira w oceanie jest błędna. Po ekspertyzie urzędowej stacji przeprowadzonej w czerwcu, Riumin uważa, że może ona pracować do roku 2002.

Baturin, były doradca prezydenta Borysa Jelcyna, pierwszy wysoki urzędnik państwowy, który niedawno polecił w kosmos, uważa, że zniszczenie Mira wraz z wielką ilością znajdujących się tam cennych przyrządów naukowych byłoby barbarzyństwem. Rząd Rosji ma ostatecznie zdecydować o losie stacji w grudniu.

(PAP)

Wizja 2010

Futurystyczny konkurs

Już po raz dziesiąty firma Honeywell organizuje „Konkurs Futurystyczny” dla studentów z Europy i Afryki Południowej. W Polsce konkurs jest organizowany po raz trzeci. Cztery zwycięzców, którzy przedstawią najciekawsze wizje życia codziennego w roku 2010 otrzyma roczne stypendium na wybranym przez siebie uniwersytecie amerykańskim.

Proponowane przez organizatorów tematy prac nawiązują do szeregu bardzo różnorodnych aspektów przyszłości, np.:

- inżynieria biologiczna i genetyczna,
- wpływ technologii na rolę kobiet w społeczeństwie,
- technologia redukcji przestępczości.

Wstępna ocena prac, nie dłuższych niż 2500 słów, odbywać się będzie w kraju pochodzenia. Będzie brana pod uwagę kreatywność (50 proc.), wiarygodność (25 proc.) i rzetelność (25 proc.). Zwycięzca etapu krajowego otrzyma 1500 ECU oraz przejdzie do etapu europejskiego. Zostanie zaproszony na dwudniowy pobyt w jednym z największych miast europejskich, gdzie jurorzy przedyskutują pracę z kandydatem.

Konkurs jest rozpisany przez uniwersytety krajów europejskich i południowoafrykańskich. Informacje na temat konkursu - tematy prac, szczegółowe zasady, sylwetki zwycięzców poprzednich edycji konkursu - zostały rozesłane do około 15 polskich uczelni. Prace będą przyjmowane do 2 lipca 1999 roku. Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji i zarazem przeczytać nagrodzone prace z poprzednich lat, na stronie internetowej Konkursu Futurystycznego www.honeywell.com/futurist. Dziekanaty większych polskich uczelni będą również dysponować informacjami na temat konkursu.

Witraż dla każdego

Średniowiecze było wiekiem złotym tej sztuki i techniki ■ Dziś w świecie powraca moda na kolorowe szkła ■ W Krakowie powstało stowarzyszenie ■ Będzie Centrum Sztuki?

Kiedyś zobaczysz ją w sieni miłojanej kamienicy przy jednej z krakowskich ulic bardzo ładny witraż. Zaczęłam szukać informacji na jego temat w literaturze fachowej. Okazało się, że taka literatura prawie nie istnieje... - mówi dr hab. Krystyna Pawłowska, z wykształcenia architekt, pasjonatka sztuki witrażowej. Dr Pawłowska twierdzi, iż technikę robienia witraży da się opanować, czego dowodem jest fakt, że wielu wybitnych witrażystów wyszło z amatorstwa. Bardzo ważne jest, aby dysponować odpowiednim szkłem. To ono w znacznej mierze decyduje o możliwościach artystycznych warsztatu witrażowego. Do niedawna jedynym źródłem zapleczenia dla twórców witraży była huta szkła w Jasle. W tej chwili, w polskich hurtowniach szkła jest wszystko, czego można sobie zażyczyć.

Jak powstaje witraż? Najpierw trzeba zrobić szkic, a następnie tzw. karton, czyli projekt na papierze w skali 1:1. Później kopię tego kartonu tną się na kawałki odpowiadające wielkości pojedynczym zaplanowanym szybkom. Następnie, z dobrego szkła, przycina się stosowne kawałki. To zarazem najbardziej subtelna część działań, bo szkło często pęka, zwłaszcza przy braku wprawy. Trzeba też tak dobrać szkła, aby zestaw kolorów oglądany pod światło tworzył obraz satysfakcjonujący artystycznie.

Potem układa się witraż, łącząc szybki ołowianymi listwami. Technika wytwarzania witraży bardzo niewiele zmieniła się od czasów średniowiecza. Tyle tylko, że wówczas nie posługiwano się dużymi powierzchniami szkła, ponieważ... takich nie umiano robić. Nie potrafiono również uzyskać tylu kolorów. Ich paleta zwiększała się wraz z postępem chemii. Obecnie kawałki szkła przezroczyste, mleczne, mącone, opali-

zujące, z bąbelkami, ze strukturą krystaliczną, w dziesiątkach barw i odcieni dają nieporównanie więcej możliwości dla twórczych poszukiwań. Za to im mniej perfekcyjna faktura szkła, tym lepiej, bowiem każde zafalowanie dodatkowo łamie światło podnosząc wizualny efekt.



Wiekiem złotym witraży było średniowiecze. Później straciły swoją popularność z powodu rozwoju techniki produkcji szkła. Z chwilą znalezienia sposobu pozyskiwania dużych tafli szkła zanikła potrzeba łączenia jego małych kawałków w okiennym obramowaniu.

Wielki renesans nastąpił w okresie secesji. Wtedy pierwszy raz pojawiły się one w Ameryce i to od razu na dużą skalę. Tam też, w wytwórni Tiffaniego, opracowano nowe rodzaje szkła, w tym charakterystyczne szkła mącone. Wkrótce techniką witrażową zaczęto wykonywać również lampy, kinkiety, oszklenia szaf i kredensów.

Dziś moda na witraże zdaje się w świecie wracać. - We Francji funkcjonują dziesiątki zakładów specjalizujących się już to w renowacji witraży średniowiecznych, już to w ich produkcji do mieszkań, willi, ekskluzywnych instytucji - zauważa dr hab. Krystyna Pawłowska. - U nas ostatnia ge-

W naszym mieście zachowały się też kartony projektów witraży Wyspiańskiego. Kusi to wielu twórców. Ale istnieje ryzyko, przy ich szkiecowym charakterze, iż ewentualna realizacja nie będzie zbieżna z zamysłem mistrza, który ponoć był bardzo uciążliwym na zgodność realizacji z własną wizją, spierając się z wykonawcami o odcień niemal każdego szkieleka.

Krakowskie witraże tego okresu zaliczają się do najlepszych nie tylko w Polsce, ale w Europie, gdzie w tym czasie tworzono je wprawdzie w stylu epoki, lecz były to często dzieła banalne, przesłodzone, z całą pewnością nieporównywalne z ekspresją i siłą „Stań się” Wyspiańskiego.

W okresie Młodej Polski powstał też bardzo ambitny i płodny Krakowski Zakład Witrażów i Mozaiki S.G. Żeleńskiego, brata Boya. W mieszczańskim się do tej pory przy alei Krasińskiego warsztacie powstają witraże. Tu właśnie powołano niedawno Stowarzyszenie Miłośników Witraży pragnące założyć Centrum Sztuki Witrażowej, na wzór istniejącej placówki w Chartres we Francji.

- To miałyby być instytucja łącząca zarówno cele muzealne, ochrony dziedzictwa sztuki witrażowej, jak kulturalne w sensie gromadzenia i popularyzowania wiedzy na temat witraży. Chcielibyśmy popierać rozwój współczesnej sztuki witrażowej na wysokim poziomie, pokazywać szerszej publiczności jak produkuje się witraże, proponować wycieczki ich śladami czy wreszcie organizować warsztaty tworzenia witraży dla młodzieży i dorosłych - stwierdza dr hab. Pawłowska, już dziś zapraszając zainteresowanych, również mogących wesprzeć inicjatywę finansowo, do Stowarzyszenia. (Można zgłaszać się pisemnie pod adres: Kraków, ul. Pędzichów 12/2 lub telefonicznie - 0-12/633-32-16). Inicjatorzy powstania Stowarzyszenia zaznaczają, iż jego formuła jest otwarta, adresowana do każdego, komu nieobojętne są witraże. **KATARZYNA ŚLIWA**

Spojrzenie w grudniowe niebo

Astronomiczną zimą - często u nas znacznie się opóźniając w stosunku do termicznej - rozpocznie się nocą we wtorek, 22 grudnia o godz. 2.56. Wtedy to Słońce przechodzi ze znaku Strzelca w znak Koziorożca. Zanim jednak to nastąpi, w pierwszych dwóch dekadach miesiąca długość dnia jeszcze się skraca, ale już od Bożego Narodzenia dnia przybywa. Do 19 grudnia w Krakowie dnia ubędzie „tylko” o 20 minut; z 8 godz. 25 minut na początku miesiąca, do 8 godz. 5 minut 19 grudnia.

Potem - jak to się mówi - długość dnia przez 6 dni stoi w mierze (są tylko sekundy zmiany długości dnia, w praktyce niezauważalne), a na koniec miesiąca dzień „wydłuży” się już o 4 minuty. Słuszne jest przysłowie, że „Święta Lucja - dnia przyrzuca”. Imieniny Lucji przypadają na 13 grudnia i do tej daty ubywa dnia po południu; wtedy też przypada najwcześniejszy zachód Słońca w Krakowie (godz. 15.38). Natomiast rano dnia ubywa jeszcze do Nowego Roku; wtedy też przypada najpóźniejszy wschód Słońca w Krakowie (godz. 7.39).

Te nierównomierności wynikają z faktu, że Ziemia obiega Słońce - jak wiemy po elipsie, z niejednostajną prędkością.

Natomiast my, ze względów czysto praktycznych, posługujemy się czasem średnim słonecznym - wpływającym równomiernie, a nie czasem słonecznym prawdziwym - wpływającym nierównomiernie. W astronomii te dwa czasy można przeliczyć poprzez tzw. równanie czasu. Ponadto, żeby nie trzeba ciągle przestawiać zegarków przy zmianie miejsca pobytu, wprowadzono czasy strefowe zmieniające się - przynajmniej teoretycznie - co 15 stopni długości geograficznej. U nas obowiązuje Czas Środkowo-Europejski (CSE). Ponadto wprowadza się tzw. czasy dekreto- np. w Polsce czas letni (CSE + 1 godz.).

1 grudnia Słońce wschodzi w Krakowie o godz. 7.17, a zachodzi o 15.42. Natomiast w Sylwestra wschód Słońca nastąpi o godz. 7.39, a zachód o 15.48.

Na pocieszenie trzeba dodać, że rozpoczynając się na naszej półkuli kalendarzowa zima jest najkrótszą porą roku. Trwa jednak aż 89 dni! Lato zaś jest niemal o 5 dni od niej dłuższe. Ta różnica długości pór roku spowodowana jest właśnie wspomnianym wyżej kształtem orbity ziemskiej. Pomimo tego zawsze nam się wydaje, że lato mija zbyt szybko...

W pierwszej dekadzie i z końcem trzeciej dekady grudnia mamy największe szanse, aby zaobserwować, dysponu-

jąc odpowiednimi przyrządami, podwyższoną liczbę plam na Słońcu (średnio rzędu 100) związaną z jego 23. cyklem aktywności.

Ciemne i długie, prawie bezksiężycowe noce, dogodnie do obserwacji astronomicznych, będziemy mieli w drugiej dekadzie miesiąca. Kolejność faz Księżycy będzie następująca: pełnia 3 XII o godz. 16, ostatni kwadra 10 XII o godz. 19, now 18 XII tuż przed północą i pierwsza kwadra 26 XII w samo południe.

W perygeum (najbliższej Ziemi) Księżyc znajdzie się dwukrotnie: 2 i 30 grudnia, a w apogeum (najdalej od Ziemi) 14 grudnia.

Jeśli chodzi o planety, to po zachodzie Słońca nad południowo-zachodnim horyzontem można zaobserwować Jowisza w gwiazdozbiornie Wodnika, jako jasną gwiazdę -2,7 wielkości. Na lewo od Jowisza w gwiazdozbiornie Ryb, widoczny jest Saturn o jasności 0,1 wielkości gwiazdowej. W połowie miesiąca, na porannym niebie, możemy próbować odnaleźć Merkurego, jako gwiazdę około -0,2 wielkości. Natomiast Wenus znajduje się na niebie nadal w pobliżu Słońca i jest niewidoczna. Podobnie wygląda sprawa z Plutonem.

Wieczorem na południowym zachodzie, jeszcze tylko w pierwszej deka-

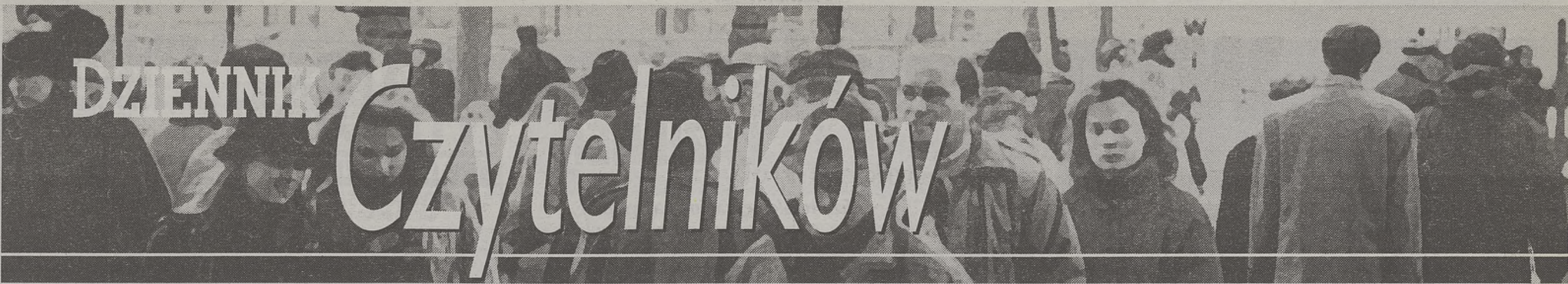
dzie miesiąca, można próbować obserwować Urana i Neptuna jako „gwiazdki” o jasnościach odpowiednio 6 i 8 wielkości.

Największe szanse na wystąpienie w roli pierwszej gwiazdki w Wieczór Wigilijny ma Jowisz, chyba że niebo będzie zasnuwane chmurami. Na południowym wschodzie będzie się dumnie prezentował charakterystyczny gwiazdozbiór Oriona, z najjaśniejszą gwiazdą nieba u swych stóp Syriuszem, należąca do gwiazdozbioru Psa Wielkiego.

W tym miesiącu promieniają dwa roje meteorów, Geminidy i Ursydy. Geminidy mają radiant w gwiazdozbiornie Bliźniąt, a maksimum ich aktywności przypada na 14 grudnia. Ten rój meteorów to prawdopodobnie pozostałość po asteroidzie Phaeton. Natomiast radiant Ursydów leży wysoko w gwiazdozbiornie Małej Niedźwiedzicy. Warunki obserwacyjne obu rojów w tym roku będą dość dobre w związku z tym, że Księżyc nie będzie przeszkadzał w obserwacjach.

Zapraszam do złożenia wizyty w Młodzieżowym Obserwatorium Astronomicznym w Niepołomicach, przy ul. M. Kopernika 2 (tel. 281-15-61)!

ADAM MICHAŁEK



DZIENNIK Czytelników

Odwolanie nie wymaga szczególnego uzasadnienia. Wystarczy, jeżeli z odwołania wynika, że strona nie jest zadowolona z wydanej decyzji. W niektórych przypadkach przepisy szczególne mogą ustalać inne wymogi co

wodowie, a w stosunku do wojewodów, właściwi ministrowie, * w stosunku do organów organizacji społecznych - odpowiednie organy wyższego stopnia tych organizacji, a w razie ich braku, organ państwowy sprawujący nadzór nad ich działalnością.

stowej wykonalności lub podlega ona natychmiastowemu wykonaniu z mocy ustawy, wniesione w terminie odwołania nie wywołuje skutku wstrzymania jej wykonania. Decyzja podlega też wykonaniu przed upływem terminu do wniesienia odwołania, gdy jest

Organ odwoławczy może w uzasadnionych przypadkach wstrzymać natychmiastowe wydanie decyzji. Strona może też cofnąć odwołanie przed wydaniem decyzji przez organ odwoławczy; ten nie uwzględni jednak cofnięcia odwołania, jeżeli prowadziłoby to do utrzymania

Konkurs poetycki

Wiersz o krzyżu

Wydawnictwo ANAGRAM oraz Fundacja Sztuki na rzecz Integracji ogłaszają konkurs poetycki na wiersz o krzyżu - symbolu zmartwychwstania, przewyciężenia w sobie bólu i cierpienia, krzyżu, który umacnia w wierze, miłości i nadziei, ocala od zagubienia, rozjaśnia serca i umysły. Ale także o krzyżu, który wysoko na Giewoncie, o cmentarnych krzyżach brzoźowych, o krzyżach - przydrożnych kapliczkach.

Udział w konkursie może wziąć każdy, kto do 30 września 1999 r. nadesłanie swoje utwory (poemat, trzy wiersze lub pięć miniatur poetyckich).

Do konkursu dopuszczane zostaną także dzienniki i zapiski krytycznoliterackie nie przekraczające 8 stron maszynopisu.

Prace należy nadsyłać w maszynopisie w trzech egzemplarzach na adres:

Wydawnictwo ANAGRAM, al. 3 Maja 5, lok. 55, 00-401 Warszawa

Odwołanie od decyzji administracyjnej

Strona niezadowolona z decyzji organu administracji państwowej lub organu samorządu terytorialnego może wnieść odwołanie

do treści odwołania. Nie tylko strona, która brała udział w postępowaniu przed organem pierwszej instancji, może złożyć odwołanie - wnieść je może również osoba, która nie brała w nim udziału, ale która jest stroną w danej sprawie, a zgodnie z kodeksem postępowania administracyjnego, stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes.

Odwołanie zawsze wnosimy do właściwego organu odwoławczego (wyższego stopnia) za pośrednictwem organu, który wydał decyzję. Organami wyższego stopnia są:

* w stosunku do organów gmin w sprawach należących do zadań własnych gmin - kolegia odwoławcze przy sejmikach, a w sprawach należących do zadań zleconych z zakresu administracji rządowej - wojewodowie,

* w stosunku do kierowników rejonowych urzędów rządowej administracji ogólnej - woje-

Organami naczelnymi w stosunku do organów administracji państwowej, organów samorządu terytorialnego oraz organów państwowych i komunalnych jednostek organizacyjnych jest prezes Rady Ministrów i właściwi ministrowie, a w stosunku do organów organizacji społecznych - naczelnie organy tych organizacji, a w razie braku takiego organu - naczelnny organ administracji państwowej, sprawujący zwierzchni nadzór nad ich działalnością.

Odwołanie wnosimy w terminie 14 dni od dnia doręczenia decyzji stronie; w przypadku gdy decyzja została ogłoszona ustnie - od dnia jej ogłoszenia. Przepisy szczególne mogą przewidywać inne terminy do wniesienia odwołania.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania, wydana przez organ decyzja nie ulega wykonaniu; wstrzymuje zaś jej wykonanie wniesione w terminie odwołanie. Gdy decyzji został nadany rygor natychmia-

zgodna z żądaniem wszystkich stron.

Organ administracji państwowej, który wydał decyzję, zawiadamia stronę o wniesionym odwołaniu. Jeśli odwołanie wniesiono wszystkie strony, a organ administracji państwowej, który wydał decyzję, uzna, że odwołanie zasługuje w całości na uwzględnienie, może wydać nową decyzję, w której uchylili lub zmienili zaskarżoną decyzję; nową decyzję może wydać również, gdy odwołanie wniosła jedna ze stron, a pozostałe strony wyraziły zgodę na uchylenie lub zmianę decyzji.

Organ administracji państwowej, który wydał decyzję, po otrzymaniu odwołania zobowiązany jest przekazać w terminie 7 dni akta sprawy organowi odwoławczemu, ten zaś może w drodze postanowienia stwierdzić niedopuszczalność odwołania lub uchybienie terminu i nie uwzględnić odwołania. Postanowienie w tej sprawie jest ostateczne.

w mocy decyzji naruszającej prawo interesu społecznego.

Organ odwoławczy po rozpatrzeniu sprawy wydaje decyzję, w której:

* utrzymuje w mocy zaskarżoną decyzję,

* uchyla zaskarżoną decyzję w całości lub w części i orzeka co dalej w sprawie, bądź uchylając decyzję umarza postępowanie pierwszej instancji,

* umarza postępowanie odwoławcze.

Organ administracji państwowej, rozpoznający odwołanie od decyzji, nie jest kompetentny do stwierdzenia nieważności decyzji. Nie może on również wydać decyzji na niekorzyść strony odwołującej się, chyba że zaskarżona decyzja rażąco narusza prawo lub interes społeczny.

Na decyzję organu odwoławczego uchylającą decyzję organu, który ją wydał, przysługuje skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego

(S)

Tym, co stawiali opór

„Nie zwyciężyliśmy, lecz walczyliśmy. Nie złamaliśmy tyranii, lecz powstrzymaliśmy jej pochód. Nie obroniliśmy naszego kraju, lecz broniliśmy go. Jeżeli kiedyś napisana zostanie nasza historia, będziemy mogli powiedzieć, że stawialiśmy opór”.

To motto pomnika poświęconego pamięci tych wszystkich, którzy po zakończeniu działań wojennych w latach 1945-1956 walczyli z narzuconą władzą komunistyczną. Pomnik stanie w przyszłym roku w Krakowie.

Komitet Organizacyjny Budowy Pomnika, który zawiązał się przy Krakowskim Oddziale Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, serdecznie prosi o wpłaty pieniężne na rzecz pomnika. W krakowskiej siedzibie Związku przy ul. Rzeźniczej 2 można kupować cegiełki na budowę pomnika. Można też wspomagać budowę wpłacając na konto:

PKO BP Oddz. 1 Kraków/10202892-161886-270-1-111-(pomnik)



Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „LIVER”

Wpłaty można dokonywać na konto PKO SA O/Kraków nr 535078-7007439-2701-10-1110 z dopiskiem „LIVER”

Kłopoty z wiatrą

Wart. „Starsze niż przepisy” zamieszczonym w „Dzienniku Polskim” z dnia 5.11.1998 r. napisano: „Możliwe jest, że kabina zostanie ściągnięta na inne piętro nawet jeżeli drzwi do szymburca nie zostały domknięte. Pomimo że teoretycznie jest to możliwe, rzeczoznawca przychodząc na kontrolę musi dopuścić taką wiatrę do użytku, jeśli jest technicznie sprawna”.

Fragment ten powinien brzmieć: możliwość uruchomienia dźwigu przy nie domkniętych jakichkolwiek drzwiach przy stanowiskach stanowi najbardziej niebezpieczny przypadek, dźwиг taki jest technicznie niesprawny i podlega natychmiastowemu wyłączeniu z użytkowania. Może to mieć miejsce poprzez:

- zbocznikowanie łącznika bezpieczeństwa drzwi przystankowych w wyniku zwarcia międzyprzewodowego,

- ingerencje osoby nieodpowiedzialnej poprzez świadome zmostkowanie drzwiiowego łącznika bezpieczeństwa.

RZECZNIK PRASOWY URZĘDU DOZORU TECHNICZNEGO

Bez dyplomacji

Na łamach krakowskiego „Dziennika Polskiego” zamieszczono 10.11.1998 r. notatkę, w której przytoczono pochlebną opinię ministra Sikorskiego na temat pracy polskich służb konsularnych. Niestety, z przykrością stwierdzamy, że ze strony polskiego konsulatu w Zurychu nie doświadczyliśmy wspomnianej „opieki nad turystami”.

W dniach 2-6.11 młodzież naszej szkoły przebywała

w Szwajcarii na wycieczce, która mogła dojść do skutku tylko dzięki życzliwości władz Uniwersytetu Jagiellońskiego (wynajęcie autokaru po kosztach własnych) oraz Polonii szwajcarskiej (darmowe noclegi).

W trakcie wycieczki doszło do poważnego wypadku z winy szwajcarskiego kierowcy ciężarówki i nasz autokar został rozbity.

Wobec niemożności porozumienia się z warszawskim oddziałem PZU, który w informatorze podał fałszywe dane dotyczące szwajcarskiego przedstawicielstwa, zwróciliśmy się o pomoc do polskiego konsulatu w Zurychu.

Nie mogliśmy o wsparcie finansowe ani o ułatwienie powrotu. Chodziło nam jedynie o pomoc w nawiązaniu kontaktu ze szwajcarską policją, w związku z koniecznością sporządzenia powypadkowego protokołu. To, z czym spotkaliśmy się trudno nazwać inaczej jak tylko arogancją i bezdusznością. Pan konsul nie chciał z nami rozmawiać, zaś pracownica konsulatu zażądała drobiazgowych danych na nasz temat - sama jednak nie ujawniła swego nazwiska - a na koniec rozmowy oznajmiła, że „jeśli stać nas na wycieczkę do

Szwajcarii, to powinniśmy poradzić sobie sami”.

Dzięki wyjątkowej serdeczności Szwajcarów oraz zamieszkałych w Szwajcarii rodaków, mogliśmy kontynuować wycieczkę i wrócić w terminie do kraju. Szkoda tylko, że czterdzieścioro uczniów oraz ich opiekunom polski konsulat udzielił tak bolesnej lekcji na temat pracy naszych służb konsularnych.

**MGR INŻ. MARIA SOWA
DYREKTOR
ZESP. SZKÓŁ MECHANICZNYCH
NR 1 W KRAKOWIE
I OPIEKUNOWIE**

Nigdy więcej

Oczywiście, jak większość krakowian zbulwersowany jestem prowokacyjnym składaniem kwiatów pod Krzyżem Katyńskim przez delegację SLD.

Problem bierze się stąd, że SLD jako spadkobierca PZPR nigdy nie przeprosił ludzi, którzy byli prześladowani właśnie za budowę tego Krzyża, w czasie gdy PZPR była u władzy. SLD cierpi na schizofrenię; z jednej strony trochę niby odcina się od PZPR, z drugiej trudno rozstać się z profitemi po byłej PZPR (np. ciągle nie spłacone długi do skarbu państwa i związane z tym

kręactwa, milionowe niejasne operacje). Niby chce być z Narodem, ale lepiej mieć trochę więcej niż inne partie.

Oczywiście nie lubię takiej sytuacji jak te przepychanki. Być może wielka decyzja wojewody Masłowskiego o wprowadzeniu delegacji SLD i zapewnieniu im specjalnej ochrony zaowocuje tym, że SLD po prostu przeprosi prześladowanych. A gdyby tak jeszcze zamiast wysokich odpraw dla swoich pracowników i dbania o wysokie emerytury byłych oficerów informacji i SB, pomyślała o zadośćuczynieniu dla prześladowanych, to byłoby to krok w dobrą stronę. Rozliczenie z przeszłością jest potrzebne - mniej dla nas żyjących obecnie, ale po to, aby nasze dzieci i wnuki nie chciały kiedyś z powrotem budować komunistycznego raję na ziemi.

Z poważaniem

R.J. RADWAŃSKI

Słowo Boya

Wwierszu Boya („Dziennik” z 16 XI r.) „udokonałono” tekst zamieniając *śle na ale*.

„... cieszy mnie wszystko na świecie, wszystko mi znów jest przedziwne, i znów jest jak dziecię

zdumione i niwne i całej calutkiej ziemi, próżen mąk, smutków i złości, śle usta wrzuszonymi modlitwo wszechmiłości”...

Przypominam, że Boy o jedno słowo toczył kiedyś proces z równie zacną jak „Dziennik Polski” gazetą.

Przez moje niedopatrzenie w liście „Leki z darów” nie znalazła się nazwa Kliniki, która korzysta z dobroci aptek leków darów.

Z wyrazami szacunku

**KIEROWNIK KLINIKI
HEMATOLOGII
DZIECIĘCEJ
PROF. DR HAB. JERZY ARMATA**

Jest rozwiązanie

Z artykułu w „Dzienniku Polskim” pt. „Chwilowe pozwolenie” - powiało nie tylko pesymizmem, ale i grozą; Kraków może zostać zasypany śmieciami, których nie będzie gdzie składować, jako że Barycz jest już przepełniona, a na spalarnię śmieci mieszkańcy na pewno się nie zgodzą, gdyż dość już mają dotychczasowej udręki z tym składowiskiem.

Dotychczasowe przetargi na zagospodarowanie odpadów komunalnych nie przyniosły rezultatów, gdyż wszystkie firmy zagraniczne bazowały na wstępnej

selekcji odpadów przez mieszkańców, czego nie ma w mieście. Jest jednak rozwiązanie tej sprawy nawet zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej, zakazującej składowanie nie utylizowanych odpadów.

Odpały komunalne z Krakowa mogą być segregowane i utylizowane na załadowanych już składowiskach popiołów i szlamów hut. Ponad sto hektarów terenu - obecnie całkowicie bezużytecznego - jest za zgodą huty do wykorzystania na zorganizowanie zakładu segregacji, kompostowania i utylizacji odpadów komunalnych miasta.

Wszystkie odpały komunalne z Krakowa i nie tylko byłyby w tym zakładzie segregowane i odzyskiwane byłby surowiec wtórny, jak: makulatura, złom metalowy, szkło, plastyki, drewno, szmaty i inne surowce. Części organiczne byłyby przerabiane w kompostowni, a reszta byłaby spalana. Wokół tych terenów nie ma żadnych zabudowań, a więc składowanie śmieci i ich przeróbka nikomu nie będzie szkodziła.

Aby odciążyć drogę dojazdową, tj. ul. Igołomską i Dymarek, można zorganizować punkty załadunkowe śmieci na barki ustawione w odpowiednich miejscach na Wiśle, skąd byłyby transportowane do portu hutniczego w Pleszowie i rozładowywane wprost do segregatorni. Sprawą zainteresowały się już firmy, a więc jest nadzieja na uchronienie Krakowa przed zasypaniem śmieci.

MGR INŻ. ALBIN KSZENIEWICZ

Dział Łączności z Czytelnikami „Dziennika Polskiego” 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1

Listy, polemiki, wyjaśnienia

Prezentowane w tej rubryce poglądy i opinie nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji

Sprzedaz

**SALON I HURTOWNIA URZĄDZEŃ GRZEWCZYCH
KRAKÓW - N. HUTA, OS. HUTNICZE 7,
(BUDYNEK DRUKARNI)
TEL./FAX 012 644 73 12, 012 642 14 24**

PROMOGAZ

NAJWIĘKSZY W POLSCE AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR FIRMY

JUNKERS

Bosch Thermotechnik

oferuje w pełnej gamie:

- piece kąpielowe
- kotły co jedno- i dwufunkcyjne
- pojemnościowe podgrzewacze wody
- automatykę

**HURT-DETAL, DOGODNE RATY BEZ ŻYRANTÓW
TRANSPORT GRATIS, MONTAŻ, SERWIS
WYKONUJEMY INSTALACJE CO**

OFERTA SPECJALNA DLA INSTALATORÓW

- rury i kształtki miedziane
- zawory termostatyczne: Danfoss, Comap, Herz
- grzejniki panelowe: Purmo, Kermi
- oraz wszystko do centralnego ogrzewania

Kraków, ul. Prądnicza 65
tel./fax 012 632 97 02

Niepołomice, ul. Bocheńska 18
tel./fax 012 281 26 90

Bochnia, ul. Poniatowskiego 33 (obok stacji PKP)
tel./fax 014 611 10 60

WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

TRANSPORT
GRATIS

flizy terakota, kabiny natryskowe,
ceramika łazienkowa, sauny parowe, biczki szkodkie,
baterie, wanny, brodziki, systemy
grzewcze i wiele innych...

Dystrybutor
włoskich pustaków
szklanych (luksferów)

BoMar 2

30-705 Kraków, ul. Klimeckiego 25,
tel./fax (012) 423-51-37

HURT-DETAL

Filia: Bochnia, ul. Górńska 1B
tel. 014 611 64 01

Salon łazienek 800 m² Kraków ul. Wadowicka 8a
tel. (012) 266 45 47 pon.-pt. 10-20, sob. 10-18 nd. 10-15

MIX

PROMOCJA 16.11-29.11.98

HITY CENOWE

HISZPAŃSKIE
SZAFKI ŁAZIENKOWE

rabat 15%

MBA S.L.



Firma „Wawel-Krak” Sp. z o.o.,
Kraków, al. Daszyńskiego 22,
tel./fax (012) 422-48-33.

Autoryzowany przedstawiciel handlowy

JUNKERS

Bosch Thermotechnik

Wielka cenowa atrakcja dla każdego

rabat 20% (wyprzedaż)

na urządzenia firmy Junkers

- piece kąpielowe
- kotły co jedno- i dwufunkcyjne
- kotły co stojące

Wykonujemy instalacje co. Oferujemy grzejniki firm Kermi, Radson, Buderus oraz urządzenia grzewcze firm Buderus, Immergas.

PRODUCENT
VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

CENTRALA: Rudna Mała 75 k/Rzeszowa
tel.(017) 855-22-24



Dla nas kształt nie stanowi przeszkody

5 LAT DOŚWIADCZEŃ LAT GWARANCJI

FILIA:

Krosno tel. (013) 432-73-11, Jasło tel. (013) 446-33-18 w. 4, Rzeszów tel. (017) 852-28-20, Jarosław tel. (016) 621-00-15
Przemysł tel. (016) 678-92-72 I on 222, Sanok tel. (013) 463-31-61 w. 37;

DEALER:

Nowy Sącz-Gorzków tel. (018) 442-74-53 w.303, Szczucin tel. (014) 436-363,
Kraków tel. (012) 413-90-33, Brzesko tel. (014) 686-24-92

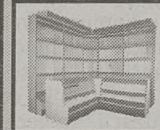
Nasze wyroby posiadają Certyfikaty i Atesty

abm
SEALING
PLEASURE

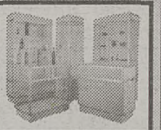
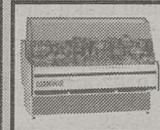
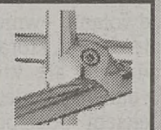
WYPOSAŻENIE

SKLEPÓW

SUPERMARKETÓW, MAGAZYNÓW, HURTOWNI



Meble z płyty laminowanej,
profilu aluminiowych, lamy, regaly, stojaki, kosze,
handlowe urządzenia chłodnicze, gabloty
szklane, szkło hartowane, systemy wyposażenia
supermarketów, regaly i wózki magazynowe,
regaly wysokiego składowania,
regaly metalowe, systemy wejściowe (bramki,
kołowrotki), krawalnice, metkownice,
boksy kasowe, wagi, stojaki konfekcyjne i
ekspozycyjne, siatki, kraty ekspozycyjne,
manekiny, meble kawiamiane, stoły, krzesła,
systemy włoskie Joker, Stender, Turbo,
system rurowo-kulowy
materiały do sklepów: eksploatacyjne,
reklamowe, opakowania.



ASORTYMENT 2500 POZYCJI

KRAKÓW ul. Gromadzka 46, tel./fax (012) 423 59 50, 656 41 14, 656 42 15
KRAKÓW ul. Opolska 12, tel. (012) 637 02 75
RZESZÓW ul. L. Chmaja 4, tel. (017) 85 263 60, fax (017) 85 262 89
TARNÓW ul. Elektryczna 2, tel./fax (014) 26 66 83
CHRZANÓW ul. Fabryczna 11, tel./fax (035) 62 347 39

FIAT

MALUCHOWE RATY!



Maluch na raty! Już za 162 złote* miesięcznie masz samochód, masz Malucha! Tak maluchowe raty masz dzięki Fiat Bank Polska S.A. Przyjdź do nas, przekonaj się sam.

* stopa procentowa 21.0%, czas kredytowania 60 m-cy, raty stałe, wpłata własna klienta 50%.

Auto Krak

ul. Radzikowskiego 160
Kraków
tel. 012 636 37 60
fax 012 638 00 69

Auto-Polmozbyt

al. 29 Listopada 39
Kraków
tel./fax 012 411 54 72
tel. 012 411 81 61

Polinar S.A.

ul. Ofiar Dąbia 14
Kraków
tel. 012 414 11 33
fax 012 414 11 22

Polzbyt Zakopane

ul. Nowotarska 35
Zakopane
tel. 018 20 145 35
tel. 018 20 638 15

Viamot Ltd.

ul. Zakopiańska 288
Kraków
tel./fax 012 269 12 26
tel. salon 012 269 22 50

JUNKERS
AUTORYZOWANE PUNKTY SPRZEDAŻY
 F.H.U. SCORPION KRAKÓW, UL. WYBICKIEGO 3A, TEL. 423-37-76
 F.H.U. LE-MAR KRAKÓW, OS. JAGIELLOŃSKIE 19, TEL. 647-83-44
 F.H. MAKUŁA-OLEWIŃSKI, KRAKÓW, UL. GEN. ANDERSA, TEL. 649-57-36
 PRZEDS. TERMO NEW-TECH KRAKÓW, UL. MEHOFFERA 23, TEL. 636-83-92

PROMOCJA: DWUFUNKCYJNY KOCIÓŁ GAZOWY HEATRONIC 3750 zł
 PIECYK ŁAZIENKOWY W-250 768 zł

GAZOWE PIECYKI ŁAZIENKOWE ■ KOTŁY ŻELIWNE C.O.
 KOTŁY JEDNO I DWUFUNKCYJNE ■ BOJLERY GAZOWE

Sprzedaz

Celma
 ELEKTRONARZĘDZIA S.A.
 Elektronarzędzia Celma poleca autoryzowany przedstawiciel handlowy.
Hurt - detal, korzystne ceny, rabaty
ARTI sklepy techniczne
 Kraków, ul. Kalwaryjska 36a
 tel. 423 56 35, tel./fax 423 55 91

HURTOWNIA PŁYT PLEXI
 OFERUJE:
 ♦ plexi 2-25 mm, 50 kolorów
 ♦ poliwęglan lity i komorowy
 ♦ PCV spienione i twarde
 ♦ polistyren hips oraz inne
 ♦ przycinanie i transport.
 F.H.U. PLEXIS
 Kraków, ul. Zapolskiej 38 (teren KFAP),
 tel. 012/637-42-22 wewn. 510

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„KABEL”
 Kraków, ul. Wielicka 76,
 tel. (012) 655-33-27, 655-37-82

OFERUJE
MIESZKANIA
 o pow. użytk.
 od 33 m² do 64 m²
 w nowo realizowanym
 budynku
 przy ul. Wielickiej.

COMMERCIAL UNION
 Ubezpieczenia na Życie
Poszukuje kandydatów na agentów ubezpieczeniowych
Preferujemy:
 osoby dynamiczne, samodzielne, łatwo nawiązujące kontakt z ludźmi.
 Wyższe wykształcenie mile widziane.
Oferujemy:
 prestiżową pracę, szansę zdobycia niezależności finansowej.
 Szczegółowe informacje: Commercial Union III Oddział Kraków, ul. Lublańska 34
 tel.: (012) 616 21 77, 616 21 78

WYTWÓRNIA MEBLI SKLEPOWYCH
 RATA LEASING
 • LADY • REGAŁY •
 • WITRYNY SZKLANE •
 • MEBLE DO APTEK •
 • MEBLE W SYSTEMIE PROFILI ALUMINIOWYCH • INNE •
NAJNIŻSZE CENY U PRODUCENTA!
 Kraków, ul. Makuszyńskiego 10A, tel.: 643 01 87,
 fax: 423 55 91
 ul. Wadowicka 8A, tel.: 266 43 78

CHOINKI
 SZTUCZNE Z KOZIENIC PO CENACH FABRYCZNYCH
 SPRZEDAJE FIRMA HANDLOWA 'GLASS-TRADE'
 31-422 KRAKÓW ul. POWSTAŃCÓW 1
 TEL. /0-12/ 411-71-00 W. 41
 KOM. 0601-476-519 PN.-PT. 8-14

UWAGA!
 W TYM ROKU NOWE NIŻSZE CENY

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „Dom dla Młodych”
 z siedzibą w Krakowie przy ul. Turniejowej 65,
 tel. 654-59-08, 654-59-09

oferuje do sprzedaży atrakcyjne mieszkania lokale użytkowe i garaże

- Powierzchnia od 35 m² do 100 m²
- Realizacja I półrocze 1999 r.
- Lokalizacja os. Zakrzówek (ul. św. Jacka/Ceglarska)

Spółdzielnia jest właścicielem terenu i posiada zezwolenie na budowę.

WOLSZTYŃSKIE MEBLE KUCHENNE
 Salon firmowy
 Wolsztyńskiej Fabryki Mebli
 Kraków, ul. Konopnickiej 15
 tel. (012) 266-17-33

EUROPEJSKA JAKOŚĆ NA MIARĘ TWOJEJ KUCHNI I KIESZENI
 W ofercie również meble biurowe i łazienkowe oraz wyposażenie w sprzęt agd.

PROFESJONALNE ELEKTRONARZĘDZIA
BOSCH **Trakita**
ARTI Kraków, ul. Kalwaryjska 36a, tel. 423 56 35, tel./fax 423 55 91

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania - Spółka z o.o.
 w Krakowie, ul. Nowohucka 1, 30-969 Kraków,
 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na pozyskanie i dostawę ziemi w roku 1999
 na składowisko odpadów komunalnych Barycz
 w Krakowie - w ilości 5.000 ton miesięcznie

Termin realizacji zamówienia: rok 1999.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie MPO Sp. z o.o. w Krakowie przy ul. Nowohuckiej 1 w pokoju 207 - II piętro, tel. 644-61-33 wew. 311.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Przetarg - Ziemia" należy składać do godz. 9.00 w dniu 4.01.1999 roku w sekretariacie MPO Sp. z o.o. przy ul. Nowohuckiej 1 w Krakowie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w świetlicy MPO w dniu 4.01.1999 roku o godzinie 9.30.

OKNA • DRZWI Z PCV I ALUMINIUM
MITEK
 Kraków, ul. Kr. Jadwigi 60, tel./fax (012) 421 23 25
OKNA NIETYPowe BEZ DOPLAT

Japońskie wózki widłowe
KOMATSU
 Nowe i używane
 Spalinowe, elektryczne
 Trwałe i niezawodne
 Ładowność od 1,5 do 5 ton
 Wysokość podnoszenia do 6 m.

SKŁAD OPAŁU
 poleca WĘGIEL i KOKS z dowozem do klienta i zniesieniem do piwnicy za darmo.
 Kraków, ul. Góralska 8 (obok stacji PKP Bonarka)
Tel. 266-75-49

CARCADE Kraków, ul. Ofiar Dąbia 3
 tel. (012) 414 14 33
 Przedstawicielstwo: Kraków, ul. Dobrego Pasterza 68, tel. (012) 412 31 31

Samochody ciężarowe i dostawcze
 Nowe i używane
 Najtańsze na rynku
MAZ 4053
 Już od 31 400 USD !!!

Różne

Stalprodukt WAMECH
 Sp. z o.o.
 32-700 Bochnia, ul. Wygoda 69,
 tel. (0-14) 615 16 90, (0-14) 615 16 93,
 tel./fax (0-14) 615 16 91.

PODWYSZYŃSKI DACHÓWKI
 25 TYPÓW
 RATA
 CERAMICZNE • CEMENTOWE • RYNNY • FOLIE PVC • OKNA DACHOWE

30-525 KRAKÓW, ul. Powstańców Wielkopolskich 5
 tel./fax (012) 423-51-64, tel. (012) 656-00-66 w.2, (012) 656-01-47 w.2,
 tel. kom. 0601-41-71-30
 32-800 BRZESKO, ul. Głowackiego 67, tel./fax (014) 68-62-100

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEROBU ŻŁOMU METALI
CENTROŻŁOM KRAKÓW
 GRUPA KAPITAŁOWA STALEXPORT S.A.
 Ul. Pana Tadeusza 8, 30-681 Kraków, tel./fax (012) 656-25-49, 656-25-47

SKUP ŻŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH
 Najwyższe ceny, natychmiastowa płatność
 likwidacja kotłowni, konstrukcji stalowych,
 własny załadunek i odbiór złomu.
 Złomowanie wszystkich pojazdów,
 wydawanie zaświadczeń do Wydziału Komunikacji.

HANDEL WYROBAMI HUTNICZYMI

Produkujemy i regenerujemy na zamówienie maszyny, urządzenia mechaniczne i narzędzia.
Wykonujemy:
 - usługi obróbki skrawaniem (toczenie do 4000 mm, obróbkę kształtową mat. twardych do 65 HRC, szlifowanie do 3000 mm, frezowanie do 2000 mm),
 - różnorodne usługi ślusarskie,
 - obróbkę cieplną Ø 900 * 1800 (ulepszanie cieplne, hartowanie, nawęglanie gazowe, wyżarzanie),
 - remonty obrabiarek i wózków spalinowych,
 - ostrzenie narzędzi, pił tarczowych,
 - naprawy i przeglądy elektronarzędzi,
 - wypalanie kształtów z dokładnością do 0,5 mm.

Zapraszamy do współpracy

Sprzedaz

PREVAR SKAWINA
(012) 276-10-33, 276-36-11
OBNIŻKA 15%
blozków z betonu komórkowego (min. 500 szt.)
tzw. **PUSTAKÓW SKAWIŃSKICH**
(skorzystaj z ulgi budowlanej)

KSB **KONSTALBLECH**
32-830 Wojnicz k/Tarnowa, Łopoń 194

KONSTRUKCJE STALOWE

MAGAZYNY, WIATY, GARAŻE
HALE MAGAZYNOWO-PRODUKCYJNE
KONTENERY-MELAMINY

TEL. (014) 79-15-90

WYROBY HUTNICZE
DUŻY ASORTYMENT
NISKIE CENY

Biuro Handlowe SKŁAD STALI
KRAKÓW ul. Bonerowska 1 KRAKÓW UL. Płk. Dąbka 10
tel. (012) 423-22-13 tel. (0601) 40-68-80

ZAPEWNIAMY TRANSPORT NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Email: konstalblech@mail.zetosa.com.pl

OPONY
do sam. ciężarowych
Rosja, Ukraina, Białoruś
PROMOCJA ZIMOWA!!!
R 20
750, 825, 900
1000, 1100, 1200
Rewelacyjne ceny!

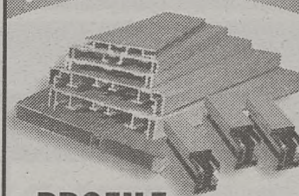
LEAR - Kraków
(012) 412-92-97
(090) 33-20-82

KBH AKORD s.c.
Kraków, ul. Sikorki 3
fax (012) 644 63 59, tel. 643 11 75
www.kki.krakow.pl/akord
e-mail: akord@kki.krakow.pl

UWAGA!

BLACHODACHÓWKA ALUMINIOWA
w kolorach RAL
od **29,69 zł za 1 m²**

Równie TANIO



PROFILE ALUMINIOWE
ZML - Kęty S.A. i SAPA Sp. z o.o.
METALE KOLOROWE

BDK - DAEWOO LEASING

Leasing fabryczny samochodów
LUBLIN, POLONEZ TRUCK
AVIA, LDV, NUBIRA VAN
oraz leasing innych samochodów
ciężarowych i środków trwałych

Kraków, ul. Szpitalna 15, tel/fax 421-70-89,
422-40-55 w. 133 oraz tel 648-30-22 wew. 354

Fajerwerk

F.H.U ŚMIESZEK
Bezpośredni Importer - Chiny

Oferujemy pełny asortyment artykułów:

PIROTECHNICZNYCH

- petardy
- wulkany
- rakiety
- wyrzutnie

NOWOŚĆ

RAMKI FOTOGRAFICZNE

Hurt - Kraków, ul. Przewóz 2, tel./fax (12) 423-60-92
Sklep Firmowy: Kraków, ul. Kalwaryjska 16, tel. (12) 423-52-04

KARNAWAŁOWO-ROZRYWKOWYCH

- maski gumowe: horror, śmieszne
- żarty i prezenty SEXY
- stroje dla dzieci
- ok. 200 rodzajów gadżetów

Bankowe Centrum Informatyki
Sp. z o.o.
Kraków, pl. Matejki 1
tel.: (012) 618 51 91
tel./fax: 618 52 86
e-mail: dystrybucja@bcf.pl
www.bcf.pl

SERWIS KOMPUTEROWY
notebooki Compaq, drukarki HP, OKI i Epson + akcesoria, sprzedaż komputerów, akcesoriów komputerowych.
15% rabatu na serwis do końca roku.
ul. Św. Wawrzyńca 15, Kraków
tel.: 429 66 42, 429 66 10

GRATIS
konto internetowe dla kupujących u nas komputer*
*Promocja dotyczy studentów i uczniów

USŁUGA INTERNETOWA ISDN
Infolinia: 618 52 42

KASA XCEL 261
Wsprzedaży kasy firm: ELZAB, CAMEA, POSNET

Knipping OKNA
KATOWICE
(032) 203 05 56
20% TANIEJ

Kraków ul. Kościuszki 52A tel. 421-70-88

S.M. ZADWORZE
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Kraków, ul. św. Gertrudy 7, tel. 422 42 29
ul. Ks. Wincentego Turka 5, tel. 653 14 55

ZAMIESZKAJ Z NAMI

Wykorzystaj ulgi budowlane. Mieszkania 29-100m² (także II poziomowe)
Budynek II-IV piętra. I wpłata 30% pozostałe 70% -raty.
Indywidualne ogrzewanie, media opomiarowane, garaże, ogródki.
Technologia ceramiczna-energooszczędna (cegła).
Cykl budowy 12-14 m-cy.
Ceny (III/IV kw.98) od 2049 zł/ do 2280 zł/m².
Lokale użytkowe 39-52 m² - 1773 zł/m².
Budujemy mieszkania pod najem i domki jednorodzinne.
Lokalizacje: **Zadworze, Ruczaj-Zaborze.**

Zapraszamy codziennie 7.00 - 17.00

MARCOSTA
CENTRUM HANDLU I REMONTU OBRABIAREK

OFERUJEMY: WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR AUTORYZOWANY DEALER FIRM: METALEXPORT HEIDENHAIN

- Tokarki, szlifierki, frezarki, wiertarko-frezarki, piły taśmowe
- Elektrodrażarki węgłne, drutowe, CNC, minidrażarki
- Odczyty cyfrowe firmy HEIDENHAIN do obrabiarek
- Przemysłowe znakowarki mikroudarowe Technifor
- Wyposażenie do obrabiarek: węże przegubowe do chłodziwa, głowice orbitalne i uchwyty regulowane do elektrodrażarek, cieczy dielektryczne i drut do elektrodrażarek, lampy halogenowe, części zamienne
- Usługi: Remonty kapitalne obrabiarek, modernizacje elektrodrażarek, serwis, szkolenie operatorów elektrodrażarek

Obrabiarki używane: (STAN MAGAZYNU NA DZIEŃ 20.11.98)

TOKARKI: EU 500, TPC 40B, TUC 50, TKX 50N, TUJ 48P, TUJ 50, TR 70, TR 90, TUD 50, TUB 32
FREZARKI: FND 25T, FYA 41, FWC 25, FWA 41
WYTACZARKI: 2A 622, WFC 90
SZLIFIERKI: RUP 28/1000, 3131, 3M175, SOJ 10, SWA 25L, SPC 20, SPC 30, NUA 25, szlifierka dwutarczowa
ELEKTRODRAŻARKI: EDEA 25, EDEC 40, EDEA 25F, EDA 40
INNE: strugarka pozioma, dłutownica Fellowsa, wiertarka promieniowa, piła tarczowa automatyczna, wiertarka wielorzęcionowa pionowa, piła taśmowa, wiertarka koordynacyjna, wycinarka młoteczkowa

33-100 TARNÓW, ul. Elektryczna 6, tel./fax: (014) 266-701, 266-414
e-mail: marcosta@main.toi.tarnow.pl, http://www.iqnet.tarnow.pl/marcosta

NAJLEPSZY PRZYJACIEL TWOJEGO PSA

Pies
przyciel
WYCHOWANIE
Dlaczego łusi się do wszystkich?
Komenda „WARU!”
DLA MIŁOŚNIKÓW PSÓW
Nr 1 - listopad 1998

3 METODY OGRANICZANIA REPRODUKCJI
ZDROWIE
Odrobaczanie: Proste, a ważne

Rasy
Briard
Whippet
Bulldog

Jak dbać o psa
Jak go wychowywać
Porady weterynaryjne
Rekreacja z czworonogiem
Aktualności i nowinki
Portrety ras
Ciekawe zdjęcia
Plakat

Pierwszy numer już w kioskach!

JUSTA "2"
OKNA z PCV i ALUMINIUM
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE
już od **1310 zł brutto**
Rachunek + odpis od podatku jeszcze w '98
Montaż w '99

KRAKÓW, Wroclawska 62 tel./fax 634-09-23, zapraszamy: 10⁰⁰ - 16⁰⁰

wanzl Jeden z największych w świecie producentów sprzętu do wyposażenia sklepów, hurtowni i supermarketów oferuje:

- wózki i koszyki na zakupy, wózki transportowe, regały i stanowiska kasowe
- systemy regałów sklepowych, stojaki do umieszczania informacji cenowej
- bramki wpustowe dla klientów oraz inne elementy wyposażenia sklepów
- automat na monety do wózków
- nadstawki na Europalety

Zapraszamy na Targi Shop - Expo 98, W-wa PKiN w dn. 25-27.XI.98 stoisko 1.01 (Sala Marmurowa)

Wszystkie wyroby Wanzla posiadają certyfikat jakości ISO 9001
Nasz adres: **wanzl** sp. z o. o. 05-500 Piaseczno k/Warszawy, ul. Puławska 42
tel. (022) 716-53-38 (39), fax: (022) 716-53-40 Internet: www.medianet.pl/~wanzl

Różne

Zarząd Przedsiębiorstwa Turystyczno-Gastronomicznego „Wierzynek” Spółka Akcyjna z siedzibą w Krakowie, Rynek Główny 15,

działając w imieniu ministra skarbu państwa

na podstawie Ustawy z 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118 poz. 561 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. z 1997 r. Nr 33, poz. 200)

wzywa wszystkich pracowników do składania pisemnych oświadczeń o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji w terminie do dnia 26 lutego 1999 r. w siedzibie spółki

Zgodnie z art. 2 pkt. 5 Ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych przez uprawnionych pracowników rozumie się:

- osoby będące w dniu wykreślenia z rejestru komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą PPTG „Wierzynek”, tj. w dniu 26 sierpnia 1998 r.
- osoby fizyczne, które w dniu wykreślenia komercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego z rejestru przedsiębiorstw państwowych były stroną umowy o zarządzanie przedsiębiorstwem państwowym, zawartej na podstawie przepisów rozdziału 8 a Ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych (Dz.U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80 z późn. zm.)
- osoby, które przepracowały co najmniej dziesięć lat w komercjalizowanym przedsiębiorstwie państwowym, a rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło wskutek przejścia na emeryturę lub rentę albo z przyczyn określonych w art. 1 ust. 1 Ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz zmianie niektórych ustaw (Dz.U. z 1990 r., Nr 4, poz. 19 z późn. zm.)
- osoby, które po przepracowaniu dziesięciu lat w przedsiębiorstwie państwowym podlegającym prywatyzacji zostały przejęte przez inne zakłady pracy w trybie art. 23 Kodeksu pracy.

Niezłożenie oświadczenia w podanym terminie powoduje utratę prawa do nieodpłatnego nabycia akcji. Do składanego oświadczenia należy dołączyć zaświadczenie o okresie zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym do dnia jego komercjalizacji.

Wspomniane zaświadczenia wydawane są przez Sekcję Kadr na wniosek zainteresowanych.

Listy uprawnionych pracowników zostaną wyłożone do dnia 12 marca 1999 r. w siedzibie spółki.

Reklamacje dotyczące pominięcia uprawnionego na liście lub sprostowania okresu zatrudnienia w przedsiębiorstwie państwowym należy składać w formie pisemnej do dnia 26 marca 1999 r. w siedzibie spółki.

Reklamacje będą rozpatrywane w formie pisemnej w terminie 14 dni od daty ich złożenia.

Rozpatrzenie reklamacji wyczerpuje tok postępowania reklamacyjnego.

O przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania akcji uprawnieni zostaną poinformowani w ogłoszeniu o przystąpieniu do nieodpłatnego zbywania akcji, które spółka zamieści w imieniu ministra skarbu państwa w prasie o zasięgu lokalnym i ogólnokrajowym oraz przez wywieszenie ogłoszenia w siedzibie spółki.

5593K

Pokoje biurowe magazyny place składowe do wynajęcia

Wiadomość „AGRO-EFEKT”
Kraków, ul. Opolska 12,
tel. 637-60-87, 637-03-22.

3371M

AUDYT - energetyczny

projekty, modernizacje, szkolenia

26088B

Tel./fax (012) 423-21-80
31-010 Kraków, Rynek Główny 29
Doradztwo Energetyczne

KREDYT GOTÓWKOWY

od 500 zł do 20.000 zł

DLA PRACOWNIKÓW

SFERY BUDŻETOWEJ

ORAZ PRACOWNIKÓW

I EMERYTÓW

MON, MSWiA, MS

KREDYT DO 4.000 zł

TYLKO Z MAŁŻONKĄ

LUB PORĘCZYCIELEM.

OPROCENTOWANIE

JUŻ OD 1,22% MIESIĘCZNIE.

SZCZEGÓLNE INFORMACJE

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

W GODZ. 8.00 DO 16.00.

252415

TRICITY S.C.

KRAKÓW, ul. MONTELUPICH 3
TEL. 613-48-49, 613-47-29.

Montin S.A

Kraków ul. Centralna 51

Ogłasza

pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących środków trwałych

- Star nr rej. KRA 247G	r. prod. 1979 cena 3000,00 zł
- Jelcz nr rej. KRB 245C	r. prod. 1977 cena 5000,00 zł
- Żuk nr rej. KWG 1579	r. prod. 1988 cena 1500,00 zł
- Żuk nr rej. KVH 6390	r. prod. 1984 cena 1200,00 zł
- Żuk nr rej. KRE 549K	r. prod. 1990 cena 5000,00 zł
- Suwnica 1-belkowa	r. prod. 1961 cena 5000,00 zł

ceny umowne

Urządzenia można oglądać w godz. 7.00-15.00 na terenie zakładu przy ul. Centralnej 51 w Krakowie.

Oferty pisemne przyjmowane będą w pok. 312 do dnia 03.12.98r.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 04.12.98r. o godz. 10.00 w siedzibie

Montin S.A. ul. Sikorki 1 pok. 312.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Montin S.A. do dnia 03.12.98r. w godz. 10.00-13.00.

Wadium złożone przez oferentów których oferty nie zostaną przyjęte zostanie zwrócone bezpośrednio po odrzuceniu wybranej oferty. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy jeżeli nabywca który wygra przetarg uchyli się od zakupu urządzenia.

Ponadto Montin S.A. posiada na zbyciu różne maszyny i urządzenia,

które można oglądać na terenie zakładu przy ul. Centralnej 51. Bliższych informacji udziela się pod nr. tel 644-93-33 w. 236

Letbeo

Rejonowy Zarząd Infrastruktury, 30-901 Kraków, ul. Mogilska 85, ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie chemicznego czyszczenia 5 kotłów gazowych typu Z-93 w kotłowniach K-1 i K-4 w JW Nr 1616 w Balicach.

Termin realizacji zamówienia - grudzień 1998 r. Specyfikację istotnych warunków zamówienia otrzymać można w RZI Kraków, ul. Mogilska 85, pok. nr 14. Oferty należy składać w kancelarii RZI Kraków, ul. Mogilska 85, w terminie do dnia 27.11.98 r. godz. 10.30. Otwarcie ofert nastąpi w świetlicy WRZKB Kraków, ul. Mogilska 85, pok. nr 30, w dniu 27.11.98 r. o godz. 11.00. Szczegółowych informacji udziela mgr inż. A. Garczyński, tel. 613-12-95.

252723

GALERIA CENTRUM

Szanowni Państwo, z dumą ogłaszamy Wielkie Uroczyste Otwarcie GALERII CENTRUM, 25 listopada o godzinie 13:00, na parterze DT KRAKUS Elegancki świat staje przed nami otworem ...

Jesteśmy szczęśliwi, mogąc zaproponować Państwu szeroką gamę produktów na naszych nowych stoiskach:

- ◆ perfumeria ◆ kosmetyki ◆ akcesoria tekstylne ◆
- ◆ akcesoria skórzane ◆ biżuteria i zegarki ◆

W nowoczesnych, wygodnych wnętrzach z miłą obsługą zakupy staną się prawdziwą przyjemnością.

W dniu otwarcia GALERII CENTRUM klientkom proponujemy profesjonalny, bezpłatny makijaż.

Czekają na Państwa również prezenty w postaci darmowych próbek kosmetyków i wiele innych niespodzianek.



DOMY TOWAROWE
CENTRUM S.A.

Dom Towarowy "KRAKUS", Kraków, ul. Św. Anny 2

*RABAT KARTY STAŁEGO KLIENTA NIE SUMUJE SIĘ Z 10% RABATEM W DNIU OTWARCIA

W DNIU OTWARCIA - 10 % RABATU NA WSZYSTKIE PRODUKTY GALERII CENTRUM

Są takie dni w tygodniu...

w których możesz skorzystać z promocji i tak:

WTOREK

ukazują się dwa dodatki branżowe



- szeroka prezentacja branży elektronicznej, sprzętu RTV, telefonii komórkowej itp.

PROMOCJA: do końca listopada (na stronach redakcyjnych 50 zł za moduł czarno-biały) dla stałych Klientów atrakcyjne rabaty. Możliwość koloru.



- znakomity przewodnik po bliskich i najdalszych zakątkach świata.

PROMOCJA: na stronach redakcyjnych 60 zł za moduł czarno-biały. Możliwość koloru.

ŚRODA



- oferta inwestorów, biur Nieruchomości, osób prywatnych (ukazuje się w dodatku DOM)

PROMOCJA 25 zł za moduł, abonament miesięczny 20 zł/moduł

CZWARTEK



- zawiera teksty dotyczące rynku pracy, przepisów na nim obowiązujących oraz każdorazowo pakiet ogłoszeń dotyczących ofert pracy.

PROMOCJA: 45 zł za moduł, abonament miesięczny 30 zł/moduł. Ogłoszenia drobne szukam pracy 0,10 zł za słowo, dam pracę 0,50 zł za słowo.

W każdy wtorek w Dzienniku Komputerowym, i w każdy czwartek w Dzienniku Handlowym drukowane są specjalne kupony na zamieszczenie branżowych ogłoszeń drobnych po **SUPERATRAKCYJNEJ CENIE** (10 słów za 2 złote)

BIURA OGŁOSZEŃ DZIENNIKA POLSKIEGO: **KRAKÓW**, ul. Wielopole 1, tel. 421-99-77, fax 421-97-77, 422 08 87, ul. Starowiślna 2, tel. 421-45-72, ul. Wiślna 2, tel. 422-70-89. **NOWY SĄCZ**, ul. Narutowicza 6, tel./fax (018) 443-54-49. **RZESZÓW**, Księdza Jałowego 29, tel./fax (017) 85-22-478. **TARNÓW**, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 21-35-20. **AGENCJE: DOMENA** Sp. z o.o., Kraków, ul. Józefińska 21, tel./fax 656-10-96. **COMBEX** Kraków, os. Handlowe 9, tel./fax 644-52-37. **SZANSA** Kraków, ul. Lea 231, tel./fax 637-10-64. **LABEO** Kraków, ul. Kalwaryjska 9/15, tel./fax 423-62-91. **KRAM** Kraków, ul. Wróblewskiego 6, tel./fax 633-35-35. **ROAN** Kraków, ul. Grzegorzewska 7/5, tel. 421-74-94, fax 422-42-57. **GRAFPRESS** Kraków, al. J. Pawła II NCK, tel. 643-44-33, fax 643-66-33. **GARMOND** Kraków, ul. Stolarska 1, tel. 421-77-70, fax 422-93-86. **NASTROJE** Kraków, pl. Kolejowy 7, tel./fax 411-51-38

ZAPRASZAMY

DZIENNIK Sportowy

PONIEDZIAŁKOWY DODATEK DZIENNIKA POLSKIEGO

Nr 32

Delegacja Wisły zostanie w środę wysłuchana przez UEFA

Pojutrze decyzja

Szybciej, bo już pojutrze rozstrzygną się losy Wisły w europejskich pucharach. W Genewie, w środę o godz. 9.30, zbiera się komisja odwoławcza UEFA, by rozpatrzyć odwołanie krakowskiego klubu.

Po incydencie z 20 października, kiedy w trakcie meczu z Parmą o Puchar UEFA chuligan rzucił nożem w Dino Baggio, Wisła została wykluczona na rok z europejskich rozgrywek. Tak więc, gdyby teraz została mistrzem Polski, nie mogłaby ubiegać się o Ligę Mistrzów.

Klub złożył odwołanie od kary. W ślad za pierwszym, formalnym pismem, wysłało drugie, obszerniejsze. Zawiera ono wy-

liczenie szczegółowych starań, jakie czyni klub, by zabezpieczyć się na przyszłość przed atakiem chuliganów. Będą oni eliminowani już przy wejściu, wprowadzone zostaną identyfikatory, także stałe karnety, monitoring widowni. Prowadzone obecnie prace przebudowy stadionu (w lecie dojdzie nowa trybuna) mają na względzie właśnie bezpieczeństwo widowni i samych piłkarzy.

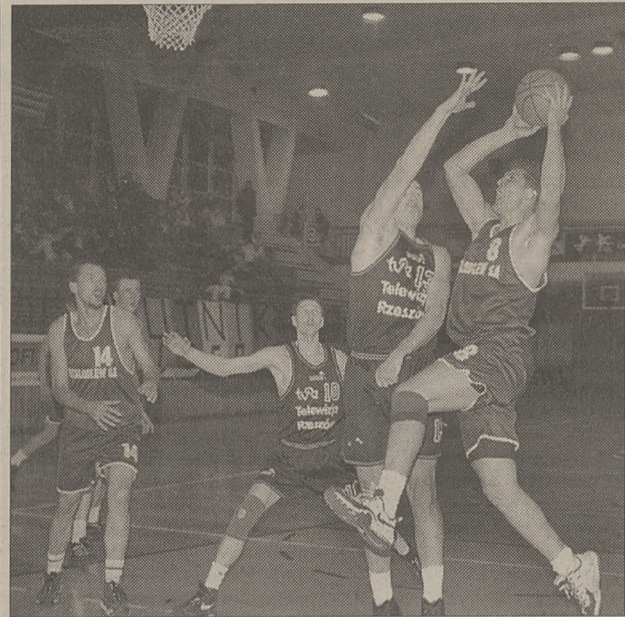
Do wyjaśnienia w trakcie posiedzeń jury d' appel mogą być zapraszani przedstawiciele zainteresowanego klubu. Do Genewy wybiera się delegacja Wisły: jeden z prezesów, menedżer drużyny. Skład delegacji będzie

ustalony dzisiaj. Wysłannicy krakowskiego klubu wezmą dodatkowe dokumenty, liczne zdjęcia, które zobrazują nakład pracy na stadionie, by incydent się nie powtórzył. M.in. jest też pismo komendanta policji krakowskiej.

Starania Wisły o złagodzenie kary poparł Polski Związek Piłki Nożnej i minister sportu Jacek Dębski.

W obozie wiślackim panuje umiarkowany optymizm. Wprawdzie sprawa Fiorentiny wskazuje, że UEFA niechętnie łagodzi nałożone kary, ale krakowianie nie tracą nadziei.

(JOT)



Koszykarze Hutnika pokonali dotychczasowego lidera II ligi - Resovię 76-72. W akcji krakowianin Bzykot. Szczegóły - str. XIII.

Fot. Wacław Kłag

Zima dla kadry

Z inicjatywy selekcjonera piłkarskiej reprezentacji Polski Janusza Woźnika, w Konstancinie i w Warszawie odbyły się spotkania trenerów drużyn ekstraklasy.

Szkoleniowców na wiosnę chce uniknąć niespodzianek związanych ze zwalnianiem zawodników z klubów do kadry. Na początku lutego reprezentacja ma zaplanowane zgrupowanie na Malcie. 27 i 31 marca naszą drużynę narodową czekają niezwykle ważne mecze Euro '2000 w Anglii i w kraju ze Szwecją.

Zimowe zgrupowanie odbędzie się na Malcie w dniach 31 stycznia - 11 lutego. 3 lutego zagramy z Malcią, 6 z miejscowym zespołem Hibernians lub szwajcarską Lucerną, a 10 (termin UEFA) z Finlandią, której styl gry zbliżony jest do Anglii i Szwecji. Na początku marca (3 lub 10) Polska zmierzy się na własnym boisku z jedną z silnych reprezentacji kraju europejskiego.

(PAP)

Powrót Gałki

Czy dopłynie do Stambułu i Sydney?

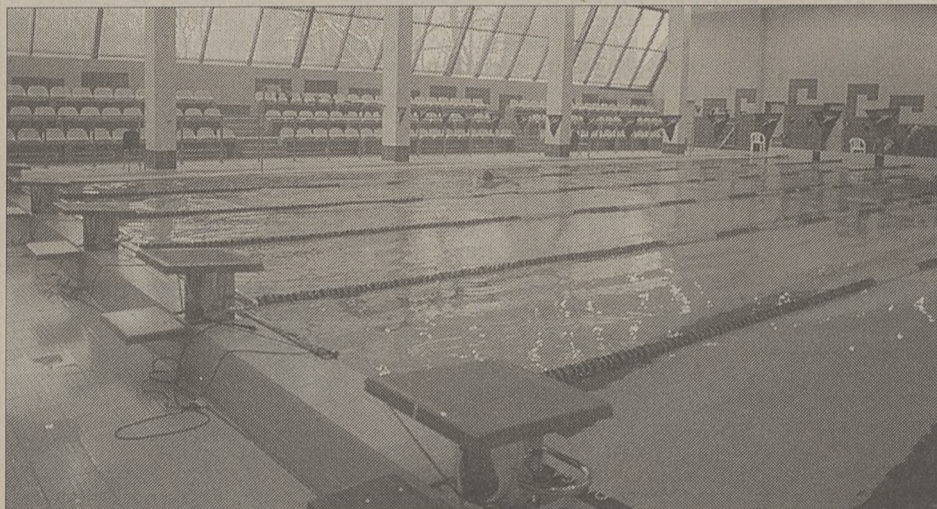
Nie było go na pływalni długi czas. 18 miesięcy temu Konrad Gałka zakończył karierę sportową. Jednak zew sportu był silniejszy. Dwukrotny olimpijczyk, były medalista mistrzostw Europy, ostatnio wznowił treningi. Przed nim zmiana barw klubowych z Wisły do Jordana i poszukanie trenera. Gałka zapowiada odzyskanie takiej formy, by startować w międzynarodowych zawodach. Czy dopłynie do Stambułu (sierpień 1999 - mistrzostwa świata) i do Sydney (olimpiada 2000)?

Niebawem w „Dzienniku” rozmowa z Konradem Gałką.

Jesień Wisły

Ocena prezesa Ludwika Mięty > Kapitan zespołu Tomasz Kulawik deklaruje dalszą walkę
> Tomasz Frankowski, grając w Krakowie, chce zostać mistrzem Polski
> Czy dojdzie pięciu nowych graczy?

Omówienie piłkarskiej jesieni w wykonaniu piłkarzy Wisły - str II-V



Pływacy Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie wreszcie mają lepsze warunki do treningów i startów. Po remoncie oddano do użytku zmodernizowaną, krytą pływalnię, na której będzie można rozgrywać zawody mistrzowskiej rangi. Tę trybunę wybudowano dla kibiców.

Szczegóły str - XIV
Fot. Wacław Kłag

Wystartował rewelacyjnie

Hołowczyc dziesiąty
● Sainz mistrzem?

Brytyjczyk Colin McRae (subaru impreza) jest liderem rajdu Network Q, ostatniej eliminacji mistrzostw świata, po 13 odcinkach specjalnych I etapu. Drugie miejsce ze stratą 3,6 sek zajmuje Hiszpan Carlos Sainz (toyota corolla).

Z brytyjskiego rajdu wycofał się prowadzący w klasyfikacji MŚ Fin Tommi Makinen. Pod jego nieobecność Sainzowi wystarczy zajęcie czwartego miejsca w końcowej klasyfikacji, by sięgnąć po tytuł.

Krzysztof Hołowczyc z Maciejem Wiślawskim (subaru impreza), którzy wystartowali wprost rewelacyjnie i po czterech odcinkach specjalnych zajmowali trzecie miejsce, mieli pecha. Po awarii skrzyni biegów, jadąc na trzech z sześciu biegów, spadli na 10. pozycję ze stratą 43 sek.

(PAP)

Andrzej Gołota:

Opisanie mego życia wymagałoby tomów...

Zdaniem Andrzeja Gołoty jego pierwsza autoryzowana biografia pokazuje trochę prawdy o nim, lecz wyobrażał ją sobie trochę inaczej.

- Na opisanie mego życia potrzeba kilkunastu tomów, trudno je przedstawić na ponad stu stronach - powiedział najsłynniejszy polski bokser zawodowy podczas imprezy promującej w warszawskim klubie „Tango”. - Ale książka powstała i zmusiłem się do jej przeczytania - dodał śmiejąc się Andrzej Gołota, odpowiadając na pytanie co ostatnio przeczytał.

Autorzy książki „Andrzej Gołota - pierwsza autoryzowana biografia” obiecują, że czytelnik na jej łamach znajdzie odpowiedzi na kilka interesujących pytań: Kim jest bokser? Co osiągnął w ringu? Jak podbił Amerykę? Dlaczego opuścił Polskę?

Niestety, trudno jest dowiedzieć się w jaki sposób bokser opuścił Polskę w 1990 ro-

ku. Wówczas młody sportowiec, brązowy medalista igrzysk olimpijskich w Seulu, stał pod zarzutem czynu zbrodniczego z artykułu 210, paragraf 2, po burdach, jakie wywołał w jednej z wrocławskich restauracji. Z książki możemy się dowiedzieć, że „po otrzymaniu wizy Gołota via RFN podążył do Ameryki, by połączyć się z rodziną.”

- Ludzie, na których ciążył zbrodniczy czyn nie tylko nie dostają paszportów i wiz, ale zwykle siedzą na Rakowieckiej - powiedział ówczesny prezes Polskiego Związku Bokserskiego, mec. Jacek Wasilewski. - Wtedy poręczyłem za Andrzeja Gołotę i dlatego nie został on aresztowany. Mec. Wasilewski dodał, że nie wie, w jaki sposób Andrzej Gołota opuścił Polskę...

Pytany o plany na najbliższą przyszłość - Gołota powiedział, że 30 stycznia lub 6 lutego stoczy walkę z Davidem Izodem. - Będzie to kolejny krok w kierunku tytułu

mistrza świata, bo przecież tylko ten w tym sporcie się liczy - powiedział. - Jeżeli miałoby dojść do walki z Mike'em Tysonem, to pod koniec przyszłego roku. Bokser dodał, że wyciągnął wnioski z klęski w pojedynku do procesu w sprawie zastrzyku, jaki dostał przed tą walką.

Dziennikarze interesowały się spotkaniem boksera z prezydentem Aleksandrem Kwasniewskim. - Spotkałem się z prezydentem dwa razy: w Nowym Jorku i podczas igrzysk w Atlancie - powiedział Andrzej Gołota. - Nie pomagał mi w moich prywatnych sprawach.

Gospodynią spotkania w klubie „Tango” była Małgorzata Potocka. Po zakończeniu kilkunastominutowej konferencji (zaczęła się z blisko godzinnym opóźnieniem) grupa „Sabat” zatańczyła „Polkę wieczoru”.

(PAP)



W warszawskim klubie „Tango” odbyła się promocja książki „Andrzej Gołota - pierwsza autoryzowana biografia”. Na zdjęciu Gołota podpisuje egzemplarz książki dla Jerzego Kuleja.

Fot. PAP/CAF

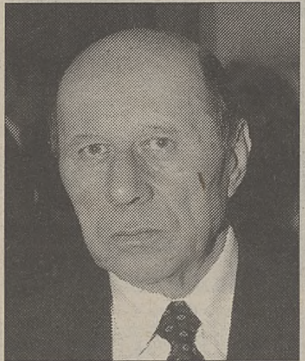
Piłkarska Wisła po rundzie jesiennej

Ludwik Mięta, prezes klubu i zarządu spółki:

Przewaga w tabeli nie może uspokajać

Ruszyły kolejne prace budowlane ● W przyszłym sezonie na stadionie chcemy mieć tylko prawdziwych kibiców

- Kiedy prawie rok temu rozmawialiśmy o sytuacji w piłkarskiej sekcji Wisły, stwierdził Pan, że na skutek przyścia nowych właścicieli ustąpiła finansowa zadyszka. Teraz, oceniając miniony sezon, można chyba mówić o spokojnym oddechu...



Prezes Ludwik Mięta

- Był to czas dla sekcji piłki nożnej naszego klubu bardzo sprzyjający. Jeszcze dwa lata temu drużyna była w II lidze, rok temu kopciuszkami ekstraklasy i z trudem uratowała swój byt, a teraz urosła do roli potentata. Dzięki utworzeniu Sportowej Spółki Akcyjnej i objęcia większościowego udziału przez właścicieli Tele-Foniki nastąpiła zmiana oblicza drużyny.

- Działania poszły dwukierunkowo. Kupiono zawodników, z których prawie wszystkie transfery (tylko nie Pukelevicius) się sprawdziły, oraz ruszyły prace budowlane na stadionie...

- Dokonano niezbędnych inwestycji, by prowadzić mecze w przyzwoitych warunkach, wykonano remont szatni, innych pomieszczeń, zajęto się wreszcie zrujnowanymi trybunami. Stadion odmłodził, ale to jeszcze nie koniec. Wierzę, że właściciele Tele-Foniki, jak i Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki uczynią wszystko, aby stadion Wisły został w całości zmodernizowany, a obiekt był bezpieczny, zawody odbywały się w warunkach godziwych dla wszystkich widzów. Kolejne starania sekcji zapewne pójdą także w tym kierunku, by zespół stawał się coraz mocniejszy.

- Szybkie tempo przebudowy trybun trwało w lutym, marcu...

- Tak, potem już trzeba było zwolnić, na murawę weszli piłkarze, grali praktycznie bez przerwy, nawet latem. Uważam, że zrobiono i tak wiele. Znowu ruszają kolejne prace. Od strony Błoni przygotowujemy teren pod nowe trybuny. Za środki przyznane przez Gminę Kraków rozebraliśmy już stare wały za bramką, powstanie tam trybuna podobna do tych nowych.

- Kiedy będzie gotowa?

- Przypuszczam, że latem. Nawet zimą będą prowadzone prace wstępne. W perspektywie pojawi się trybuna od strony ul. Reymonta. Będzie to zależało od wysokości środków. To nie wszystko. Chcemy jak najszybciej zainstalować oświetlenie, by mecze mogły się odbywać też wieczorem. Wprowadzimy stały monitoring. Do tej pory też był

czyniony, ale z ręcznej kamery, nie tak skuteczny.

- Na zakupy sportowe spółka też nie żałowała pieniędzy...

- O trafności transferów już zostało powiedziane. Co dla mnie było w tym ciekawe to fakt, że do kraju wracali zawodnicy z zagranicznych klubów. Odwróciliśmy pewien proces. To znaczy, że w Polsce już można znaleźć przyzwoite warunki do grania. Przykład Wisły powinien sprzyjać zahamowaniu exodusu młodych talentów do przeciętnych klubów na Zachodzie.

- Ambicje sportowe w kraju mamy ogromne. Tymczasem mało klubów w Polsce może sobie pozwolić na takie inwestycje jak teraz Wisła, część Legii... Coś w tym jest, że krajowa gospodarka rozwija się w dobrym tempie, ale kluby sportowe nie nadążają!

- To fakt, że kibice tęsknią za piłką w wydaniu europejskim. Jesteśmy od tego poziomu jeszcze oddaleni. Trzeba nam stabilizacji finansowej nie jednego, dwóch, ale większej ilości klubów oraz wybudowania paru nowoczesnych stadionów.

- Jeśli chodzi o wyniki piłkarzy to musi Pan Prezes być zadowolony?

- Oczywiście. Mieliśmy serię doskonałych meczów oraz zwycięstw. Jednak w sporcie nieunikniona jest jedna chwila słabości, zdarza się ona najlepszym. Wisłę spotkało to w ostatnim meczu rundy jesiennej z Zagłębiem Lubin. Przegraliśmy 0-1. To spowodowało, że

będziemy startować do rundy rewanżowej z dobrej pozycji. Przy czym przestrzegam przed upajaniem się przewagą nad konkurentami w lidze. Dystans 10 pkt nie może nas uspokajać. Przy regulaminie 3 pkt za zwycięstwo nie jest to odległość nie do odrobienia. Oczywiście myślę, że wiślaczy obronią tę przewagę, ale pamiętajmy, że wiosna będzie trudniejsza. Mamy wtedy mniej korzystny układ spotkań. Z całą potencjalną grupą pościgową: Lechem, Legią, Górnikiem i Widzewem gramy wyłącznie na wyjazdach. Łatwo nie będzie i na to musimy być przygotowani. Nie można więc dać się usnąć obecną sytuacją w tabeli!

- Po 14 latach przerwy mieliśmy pucharowe emocje na stadionie Wisły!

- Były to udane występy, ale oceniając je, na pewno pozostanie niedosyt. Rewanż z Parmą rozgrywaliśmy w niesprzyjających okolicznościach. Niedobra była atmosfera po meczu w Krakowie. Odsunięto od gry Czerwca, zdarzyły się kontuzje. Zespół nie był w pełni zdolny do podjęcia zwycięskiej walki z takim przeciwnikiem jak czołowy zespół Włoch. Liga włoska uważana jest za jedną z najsilniejszych w świecie. To, że odpadliśmy z tak markową drużyną po wyrównanej walce świadczy o tym, że Wisłę stać nawet w tej chwili na rywalizację z czołową zagranicą.

- Był to sezon sukcesów sportowych i inwestycyjnych, jeden z najbogatszych w 92-letniej historii klubu. Ale

którzy mu sekundują i rozrabiają. Takie osoby, które twierdzą, że ich nie obchodzi w której lidze gra Wisła nas też nie interesują. Na trybunach chcemy mieć tylko prawdziwych sympatyków „Białej Gwiazdy”.

- Identyfikatory, monitoring, co jeszcze będzie z zabezpieczeniem?

- Stała karnety. Każdy otrzyma karnet na numerowane miejsce. Osoby ze stałych miejsc są łatwiejsze w razie potrzeby do identyfikacji.

- Bramki na wykrywanie metali?

- Rozważamy i to, będziemy się starać wprowadzić maksymalne zabezpieczenia.

- Po incydencie z nożem i pierwszej decyzji UEFA rozeszły się pogłoski o ewentualnym wycofaniu się właścicieli Tele-Foniki z sekcji? Czy taka perspektywa rzeczywiście istnieje, czy już jest porozumienie o kontynuowaniu współpracy, nawet gdyby Wisłę na rok wykluczono z europejskich pucharów?

- Dotychczasowe zaangażowanie prezesów Tele-Foniki w rozwój wiślackiej piłki wskazuje na ich zamiary pozostania z nami. Myślę, że pojedynczy chuligański czyn nie zakłóci naszej współpracy. Właściciele Tele-Foniki wchodząc do piłkarskiej spółki, deklarowali działania długofalowe na rzecz budowy stadionu i silnej drużyny. Ich emocjonalne zaangażowanie w to, co robia przy ul. Reymonta rokuje, że podtrzymają tempo prac, jakie tu zapoczątkowali. Korzystając z okazji - chciałem

Tak grali...

Niewygodny rywal?

WISŁA - ODRA WODZISŁAW 2-1 (1-0). Pater 33 min, Kulawik 56 - M. Staniek 77. Żółte kartki: Kaliciak, Dubicki.

To podobno feralny rywal wiślacków, ale gole Patera i Kulawika przecięły spekulacje o swoistym pechu z Odrą. Wisła z nowym trenerem Franciszkiem Smudą zaczęła od 2 lokaty w lidze.

Wejście Frankowskiego i Wierchowskiego

POLONIA - WISŁA 1-3 (0-1). Venčevicius 87 - Jałocha (samob.) 13, Niciński 72, Frankowski 77. Żółta kartka Węgrzyn.

Mecz - pierwszy, poważny sprawdzian sił krakowian w nowym sezonie, bo grali z wicemistrzem. Nieoczekiwanie pokazał się nabytek z Francji - Frankowski i w debiucie strzelił gola. Bohaterem meczu (do tej pory rezerwowym) bramkarz Wisły - Wierchowski, który obronił dwa karne. Wisła awansowała na 1. miejsce.

W ostatniej minucie

WISŁA - LECH 2-1 (0-1). Niciński 53, Frankowski 90 wolny - Araszkiewicz 10. Żółte kartki: Węgrzyn, Matyja.

Krakowianie grali do końca, potem powtarzali to wiele razy. Nikt wtedy nie przypuszczał, że pokonali przyszłego wicemistrza jesieni.

Nieoczekiwana strata

RUCH RADZIONKÓW - WISŁA 1-1 (1-1). Sierka 5 - Niciński 15. Żółte kartki: Kaliciak, Dubicki, B. Zajac.

Zahamowana seria zwycięstw. Rewelacyjny beniaminek dzielnie sobie radził z liderem, który zagrał poniżej oczekiwań.

Z Kaliciakiem w obronie

WISŁA - AMICA 1-0 (0-0). Kulawik 52 min. Żółta kartka: Kula-wik.

Rozstrzygnął sam kapitan zespołu. B. Zajac nie wykorzystał karnego. Zaskoczeniem było przesunięcie Kaliciaka z ataku do obrony.

Mogło być więcej

KATOWICE - WISŁA 1-2 (0-1). Florek 86 - Czerwiec 32, Pater 71.

Supremacja gości wyższa niż wskazywał wynik. Udany rewanż za 0-4 w Katowicach z poprzedniego sezonu.

Super 45 minut

WISŁA - LEGIA 4-1 (1-1). Frankowski 4, Niciński 46, Kaliciak 69, wolny, Dubicki 76 - Karwan 20. Żółte kartki: B. Zajac, Węgrzyn.

Mecz praktycznie o premię jesieni. Do przerwy zacięty bój. W II odsłonie koncert wiślacków. Wspaniały gol Kaliciaka z wolnego. Dubicki za szybko dla legionistów, ciągle faulowany, aż w końcu sam wymierzył sprawiedliwość, strzelając końcowego gola.

Chwile słabości

STOMIL - WISŁA 1-2 (1-0). Ramelis 12 - Kulawik 48, Bukalski 75.

Słabszy mecz wiślacków, ale rutyna wzięła górę. Strzeleckie przebudzenie Bukalskiego.

Lekcja dla beniaminka

BELCHATÓW - WISŁA 0-3 (0-2). Bukalski 20, Czerwiec 26, Frankowski 90. Żółte kartki: Dubicki, M. Zajac.

Lider wykazał, że chwile słabości z Olsztyna ma za sobą. Sprawił prawdziwą lekcję beniaminkowi.

Wyższość imienin nad urodzinami

WISŁA - WIDZEW 3-1 (1-1) Frankowski 36, 83 karny, Pater 79 - Michalski 13 karny.

Kolejny mecz na szczycie. Do przerwy wyrównana gra. W końcówce krakowianie rzucili rywala na kolana. Gości prowadził Wojciech Łazarek, niedawny trener Wisły, a Franciszek Smuda przyjechał do Krakowa z Widzewa. W tym dniu Łazarek obchodził urodziny, Smuda imieniny. Kto dostał wymarzony prezent?

Węgrzyn w roli napastnika

WISŁA - RUCH CHORZÓW 4-1 (0-0). Frankowski 53, 88, Węgrzyn 85, 88 - Bizacki 57 wolny.

Znowu zacięty opór gości w I, a dominacja krakowian w II połowie. Znakomita skuteczność gry głową Węgrzyna. Wszystkie cztery gole padły po podaniach Czerwca.

Mistrz zdetronizowany

LKS - WISŁA 0-3 (0-3). Frankowski 22 karny, 34, Pater 18.

Grał mistrz Polski z liderem. Po pół godzinie było po sprawie. LKS może żyć wspomnieniami, to wiślaczy dążą do mistrzostwa. LKS uprzedził słabszy personalnie niż w tamtym sezonie, ale krakowianie nadal bez Kałużnego, Sundaya, Nicińskiego, Kaliciaka (kontuzje).

Pierwsi w jesieni

WISŁA - GÓRNIK 2-1 (1-1). Kulawik 5, Czerwiec 62 - Agafon 40.

Mecz „prezentów” bramkarzy, Bledzewski i Sarnat, zazwyczaj niezawodni, tym razem popełnili po jednym błędzie, zakończonym stratą goli. Po tej wygranej krakowianie już zostali mistrzem jesieni.

Odporni na przeciwności

POGOŃ - WISŁA 0-4 (0-1). Pater 31, Dubicki 59, Kulawik 85, Frankowski 89.

Wiele zrodziło się obaw o dyspozycję wiślacków po decyzji UEFA, wykluczającej ich z pucharów. Na boisku nie było śladu wewnętrznych przeżyć piłkarzy z Krakowa.

Kuriozalna porażka

WISŁA - ZAGŁĘBIE 0-1 (0-1). M. Zajac 3 min (samob.). Żółta kartka Bukalski.

Mecz do jednej bramki, która przez 90 min tym razem została nietknięta. Nawet Frankowski nie wykorzystał karnego. W kornarach 15-0 dla Wisły. A wygrali goście po strzale samobójczym. (JOT)



Kazimierz Węgrzyn strzelał gole Ruchowi głową

Fot. Waclaw Klag

część osób przeżyła na zakończenie sezonu zawod. Liczono na jeszcze większą przewagę w tabeli, choć zapewne każdy z nas przed rozpoczęciem sezonu liczył na 10 punktów nad wiceliderem wzięty w ciemno. Dlatego kierując słowa uznania dla piłkarzy i trenerów za dobrą pracę w całej rundzie.

- Mimo tej porażki Wisła jak nigdy zdystansowała w I rundzie rywali...

- Nie przywiązujemy większej wagi do tytułu mistrza jesieni. To dopiero pół drogi. Ważne, że

jeden bandycki wyczyn pseudokibica zamazuje ten obraz!

- Wśród kibiców, którzy niejednokrotnie byli chwaleni za stwarzanie pozytywnej atmosfery na meczach, znajduje się grupa, której nie chcielibyśmy widzieć w przyszłości na stadionie. Stworzymy takie warunki, by eliminować chuliganów. Będą nowe identyfikatory, które niebawem sukcesywnie wydamy. Nie otrzymają je ci, którzy swoim zachowaniem szkodzą klubowi. To nie tylko dotyczy osławionego „Miśka”, ale tych,

skierować słowa podziękowania dla szefów Tele-Foniki za ich działania dla klubu.

- Czy wierzy Pan w złagodzenie kary nałożonej przez UEFA?

- Jak mawia Kazimierz Górski: dopóki piłka w grze... Wierzę w jej obniżenie.

- A jeśli wykluczenie na rok pozostanie w mocy?

- Liczę, że nie dojdzie w zespołe do żadnego załamania i Wisła nadal będzie walczyć o mistrzostwo Polski.

Rozmawiał: JAN OTAŁĘGA

Jak grali wiślaczy

Dojdzie kwintet?

Jak spisywali się poszczególni wiślaczy w tej rundzie? Oto nasze, „dziennikowe” krótkie cenzurki, dotyczące piłkarzy.

ARTUR SARNAT

14 występów ligowych, 14-krotnie sklasyfikowany, średnia za mecz: 6,42

Podobno bramkarze dojrzewają jak wino. Tak chyba jest z Sarnatem, który przez lata stopniowo, konsekwentnie nabierał umiejętności, by stać się teraz czołowym bramkarzem ekstraklasy. Raz tylko musiał oddać miejsce w bramce koleźce, ale szybko wrócił na posterunek. Kilka bardzo dobrych meczów, jak choćby z Ruchem Chorzów, obronił wtedy karnego. Jedna tylko wpadka w spotkaniu z Górnikiem.

JAKUB WIERZCHOWSKI

1 mecz, 1 raz sklasyfikowany

Nie można wyliczyć przeciętnej po jednym zaledwie meczu. Ale to był bardzo dobry występ, nota 9. Przeciw Polonii zastępował Sarnata i obronił dwa karne. Ciekawe, jak by się spisywał, mogąc grać częściej? W każdym razie – talent!

MAREK ZAJĄC

13 występów, 13 klas., średnia: 6,00

W tamtym sezonie w roli dublera. Teraz wywalczył stałe miejsce w jedenastce Wisły. Zadowolony się na prawej obronie. Waleczny, szybki, umie pójść do przodu, zdobył dwie bramki z Mariborem. Niefortunnie strzelił do swej siatki w meczu z Zagłębiem. Mimo to – najlepszy sezon w jego karierze.

BOGDAN ZAJĄC

15 występów, 15 klas., przeciętna: 6,00

Próbowany najpierw na bocznej obronie, po kontuzji Kałużnego szybko wrócił na swe ulubione stanowisko stopera. Kilka dobrych meczów, kilka potknięć, niewykorzystany karny, samobójcza bramka w Parmie.

KAZIMIERZ WĘGRZYN

13 występów, 13 klas., przeciętna: 6,66

Niezawodny punkt drużyny w tym zespole. Tylko kartki eliminowały go z gry. Jeśli wychodził na plac, to po to, aby być jednym z najlepszych na murawie. Ostoja defensywy, ale i groźny w ataku. Strzelił dwa gole głową Ruchowi Chorzów. Dlaczego nie próbowany w reprezentacji? Najlepszy rok w jego karierze.

JACEK MATYJA

9 występów, 7 klas., średnia: 5,28

Miał lepsze mecze niż tej rundy. Wpadł z podstawowego składu, co każdego gracza deprymuje. Jest teraz pierwszym zmiennikiem. Ostatnio w meczu z Zagłębiem wystawiany nawet w ataku, bo ma świetne warunki fizyczne.

KRZYSZTOF BUKALSKI

11 występów, 10 klas., średnia: 6,10

W poprzednim sezonie długo leczył kontuzję. Powoli wracał do formy, jak i skuteczności

tużja przekreśliła wiele planów. Ale na wiosnę...

RYSZARD CZERWIEC

15 występów, 15 klas., średnia: 7,00

Najwyższa średnia w zespole, ale pan Ryszard zasłużył na wysokie noty. Zaczął sezon jeszcze z kontuzją, na zdrowie mógł narzekać wiosną, ale potem, w jesieni pech minął. Przyszła wysoka forma. Rządził grą Wisły, wypracowywał sytuacje. W meczu z Ruchem Chorzów wszystkie 4 gole Wisły padły z jego podania. W tej sytuacji zainteresował się nim trener kadry. Odsunięcie

uniemożliwiła mu grę do końca sezonu.

TOMASZ FRANKOWSKI

14 występów, 14 klas., średnia: 6,50

Przyjechał na drugi mecz rundy i odtąd stale gra. Już w debiucie zdobył gola, a teraz z 11 bramkami jest wiceliderem tabeli strzelców. Bardzo spokojny i precyzyjny (do ostatnich meczów) na polu karnym. Tylko końcówka sezonu mniej udana, jakiś pech w meczach z Parmą i Zagłębiem. Niemniej objawienie drużyny tej rundy.

Nie sklasyfikowani

Ponadto grali w Wiśle, ale zbyt krótko w meczach, by zaliczyć punkty od dziennikarzy:

Radosław Kałużny – wielkie nadzieje na ten sezon, ale tylko 14 min gry w premierze z Odrą. Odtąd walczy o powrót na boisko. Szkoda straconego sezonu, który był tak bogaty dla wiślaków (puchary!). Wiosną bodaj najlepszy w zespole Wisły, świetny destruktor, jak i umiejący potężnie strzelić. Chyba miał największe szanse z wiślaków na miejsce w zespole trenera Wójcika. Brakowało go jesienią w Wiśle. Może sportowe plany odrobi wiosną?

Paweł Adamczyk – za trenera Łazarka grał dużo. Przy silnej konkurencji w linii defensywnej Wisły stał się rezerwowym.

Paweł Nowak – osiem razy wychodził na boisko, ale w niepełnym wymiarze czasowym. Napastnik, teraz ma w Wiśle od kogo się uczyć. Czekamy na pełny występ Nowaka.

Jakub Żurek – dopiero pierwsze minuty w zespole.

Tak wyglądał ocena indywidualnych występów wiślaków dziennikarskim okiem. Ale podstawową siłą Wisły jest zespół. Naprawdę walczy on w myśl zasady: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Zapytany o grę krakowian trener kadry Janusz Wójcik mówi: nie można tu nikogo wyróżnić, cechą gry Wisły jest zespołowość. To prawda.

Imponowali wiślaczy walecznością do końca meczów, nie odpuszczali nawet w 90 min. To przeważnie się optacabo.

Trzeba pochwalić drużynę za hart ducha. W trakcie sezonu odpadało za kartki i na skutek kontuzji po kilku czołowych zawodników na raz. Mimo to Wisła nadal grała „swoje”, deklasując rywali w lidze. W Pucharze UEFA nie było gorzej.

Jedynym niewypałem sezonu jest odpadnięcie z Pucharu Polski już na II szczeblu. Mankamentem – krótka (przy licznych kontuzjach) ławka rezerwowych. (JOT)



Radość Grzegorzów: Nicińskiego i Kaliciaka w meczu z Legią
Fot. Waclaw Klag

strzeleckiej. Jeszcze nie zaprezentował tej gry, z jakiej słynął w minionych latach, ale chyba jest bliski tego. W końcówce rundy wykazał swą przydatność dla podstawowej jednostki.

GRZEGORZ PATER

15 występów, 15 klas., średnia: 6,00

Prawy pomocnik albo raczej wahadłowy między I linią a atakiem. Poprawny sezon, bez wpadek, ale też bez większych błysków.

TOMASZ KULAWIK

15 występów, 15 klas., średnia: 6,40

Kapitan zespołu – od lat niezawodny. Biega od bramki do bramki, wypracowuje akcje, strzela. Zmusił Buffona do kapiitulacji. Zresztą błysnął formą strzelecką w pucharach, zdobył tam 8 goli. Pewny punkt zespołu.

IBRAHIM SUNDAY

6 występów, 6 klas., średnia: 5,33

Bardzo ciekawy zawodnik, zachowujący spokój w poczynaniach na boisku, wiele widzi w akcji, umie celnie dograć, spokojnie strzelić. Dobrze się rozwijał, niestety, długotrwała kon-

Czerwca od meczu z Parmą osłabiło zespól.

GRZEGORZ KALICIAK

9 meczów, 9 klas., średnia: 5,88

Jeden z najszybszych grających wiślaków. Jego niesablonowe akcje czy strzały wzbudzają zachwyt widzów. Bardzo dobre warunki fizyczne. One chyba spowodowały, że trener przesunął Kaliciaka z ataku w głębokie tyły. Tam zawodnik też sobie dobrze radził. Ale ciągnie do przodu, zapuszcza się pod bramkę rywali, i dobrze. Kontuzja przeszkodziła mu grać w kilku meczach.

DANIEL DUBICKI

15 występów, 13 klas., średnia: 6,46

Szybkobiegacz, lubi holować piłkę. Bardzo dobry mecz z Legią, kiedy przydała się jego szybkość. Nieraz jednak zapomina oddać piłkę kolegom. Wiosną raczej wchodzący w trakcie gry, w sezonie jesiennym stałe miejsce w ataku Wisły.

GRZEGORZ NICIŃSKI

10 występów, 10 klas., średnia: 6,40

Ofensywny gracz, mający ciąg na bramkę, waleczny, twardy. Kontuzja w meczu z Ruchem

nie. Naturalnie, że kara jakas będzie nas obowiązywała, ale liczę w następnym sezonie na uczestnictwo w pucharach.



Trener Franciszek Smuda
Fot. Waclaw Klag

- Aby walczyć w Europie, musimy mieć kadrę 20-22 zawodników. Zimą trzeba uzupełnić zespół o pięciu wartościowych piłkarzy.

- Zimą tradycyjnie z drużyną wybiorę się na turniej halowy do Niemiec. Potem czeka nas obóz w Straszynie. Drugą część przygotowaliśmy spędzimy, rozgrywając mecze kontrolne w Hiszpanii.

Dorobek Smudy

Franciszek Smuda urodził się 22 czerwca 1948 roku w Lubomi k. Wodzisławia Śląskiego.

Jako piłkarz grał najpierw w Unii Racibórz, Odrze Wodzisław, Ruchu Chorzów, Stali Mielec i Piastie Gliwice. W tym ostatnim klubie nabył się poważnej kontuzji. W 1975 roku wyjechał na krótko do USA, gdzie występował w Wiśle Garfield i Hartford Bicenennials. Po powrocie do kraju trafił do Legii, gdzie w ciągu dwóch i pół sezonu rozegrał 33 mecze ligowe. W 1977 roku powrócił

maja 1995 roku do czerwca 1998 roku Widzew (zdobył z nim mistrzostwo Polski w 1996 i 1997 roku). Potem trafił do Wisły...

Smuda ma obywatelstwo niemieckie. Szkolił się w słynnej piłkarskiej Akademii Kolońskiej. Zna język niemiecki, angielski i turecki, uczył się także hiszpańskiego. W Niemczech ma syna i córkę, ostatnio urodziła mu się wnuczka. Będąc w USA, zainwestował pewną sumę pieniędzy we wspólne przedsięwzięcie z Kazimierzem Deyną. Obaj stracili wiele

Na trenerskiej ławce

Kolejno od lewej: sezon, klub, mecze, zwycięstwa, remisy i porażki.			
Ekstraklasa			
93/94	Stal M.	19	(8-4-7)
94/95	Stal M.	24	(5-11-8)
94/95	Widzew	8	(4-1-3)
95/96	Widzew	34	(27-7-0)
96/97	Widzew	34	(25-6-3)
97/98	Widzew	34	(18-9-7)
98/99	Wisła	15	(13-1-1)
Puchar Polski			
94/95	Stal M.	3	(2-0-1)
95/96	Widzew	4	(3-0-1)
96/97	Widzew	4	(3-0-1)
97/98	Widzew	1	(0-0-1)
98/99	Wisła	2	(1-0-1)
PE i Puchar UEFA			
95/96	Widzew	4	(3-0-1)
96/97	Widzew	6	(2-1-5)
97/98	Widzew	8	(3-0-3)
98/99	Wisła	8	(5-2-1)

Wisła premiowana

Piłkarze Wisły grali najlepiej i zarabiali też najwięcej w I lidze. Pomoc Tele-Foniki tu była bezdyskusyjna. Dzięki jej właścicielom zjawili się w Krakowie trener Franciszek Smuda (różne źródła podają o jego zarobkach: 30-40 tys. zł miesięcznie), jak i zawodnicy.

Regulamin preferuje zwycięstwa, toteż premie za wygrane mecze są najwyższą składową

zarobków. Oficjalnie kwot się nie podaje, ale z wypowiedzi osób związanych z sekcją wynika, że premie za mecze sięgają od kilkudziesięciu tysięcy złotych do ponad stu tysięcy. Są zróżnicowane w zależności od klasy rywali. Najwięcej było do zarobienia za przejście Parmy. Suma rozkłada się na kilkunastu graczy. Zawodnicy nie grający, leczący kontuzje, żyją z pensji. (J)

Pucharowy suplement

Wyniki tegorocznej edycji Pucharu UEFA, w której uczestniczyli krakowianie:

- 22.07 Newtown - Wisła 0-0
- 29.07 Wisła - Newtown 7-0 (2-0). Kulawik 28, 47, Pater 61, 66, Sunday 47, Kaliciak 51, Dubicki 54,
- 11.08 Wisła - Trabzonspor 5-1 (2-0). Bramki: Kulawik 33, 71, 80, Dubicki 3, B. Zajac 89 - Vugrinec 66.

25.08 Trabzonspor - Wisła 1-2 (0-0). Huseyin 68 - Sunday 54, Kulawik 63.

- 15.09 Teatanic - Wisła 0-2 (0-2). Frankowski 22, Pater 45.
- 29.09 Wisła - Teatanic 3-0 (0-0). M. Zajac 85, 88, Pater 90.
- 20.10. Wisła - Parma 1-1 (0-1). Kulawik 68 - Chiesa 2.
- 3.11. Parma - Wisła 2-1 (1-0). Flore 21, B. Zajac 47 (sam.) - B. Zajac 90.

Strzelali w I rundzie

- 11 - Tomasz Frankowski
- 5 - Grzegorz Pater, Tomasz Kulawik
- 4 - Grzegorz Niciński
- 3 - Ryszard Czerwiec
- 2 - Daniel Dubicki, Krzysztof Bukalski, Kazimierz Węgrzyn
- 1 - Grzegorz Kaliciak, Marcin Jałocha (sam.)

Żółte i czerwona

- Napomnieni przez sędziów:
- Żółte: 3 - Bogdan Zajac, Kazimierz Węgrzyn, Daniel Dubicki
 - 2 - Grzegorz Kaliciak
 - 1 - Jacek Matyja, Krzysztof Bukalski, Tomasz Kulawik, Marek Zajac, Paweł Nowak
 - Czerwona: 1 - Kazimierz Węgrzyn (w Pucharze Polski)

dolarów oszukani przez nieuczciwego współnika.

W naszej ekstraklasie prowadził trzy drużyny (Stal Mielec, Widzew i Wisła) łącznie w 168 meczach. 100 z nich zakończyło się wygraną jego podopiecznych, 39 remisami, a 29 wygranymi rywali. Bilans wspaniały. W sezonie 1995/96 Widzew pod jego wodzą nie przegrał meczu, a tylko 7 zremisował!

W Pucharze Polski prowadził wspomniany tercet w 14 spotkaniach, z których 9 wygrał i 5 przegrał.

W Pucharze Europy i Pucharze UEFA zaliczył 26 gier, w tym 13 wygranych, 3 zremisowanych i 10 przegranych.

Łącznie w 208 meczach jego drużyny odniosły 122 zwycięstwa, zaliczyły 42 remisy i doznały 44 porażek.

Tomasz Kulawik, kapitan zespołu „Białej Gwiazdy”:

Niezależnie od przeciwności gramy dalej!

- Sezon, cały rok piłkarski za nami. Jak go ocenisz?

- Na pewno dawno takiego w Krakowie nie było. Pojawili się nowi ludzie, zainwestowali w Wisłę, zagraliśmy w europejskim pucharze, jesteśmy liderem ekstraklasy.

- Po latach przerwy wiślacy trafili do reprezentacji!

- Kiedy cały zespół gra dobrze i jest w czubie tabeli, łatwiej trafić do kadry narodowej.

- Panu udało się wystąpić dwa razy, ale w niepełnym wymiarze czasowym przeciw Chorwacji i Izraelowi...

- Jestem zadowolony, że zostałem dostrzeżony przez selekcjonera. Każdy chyba piłkarz dąży do reprezentacji, to zawsze jest jakieś ukoronowanie kariery. Wtedy wiem, że nie na darmo uprawiam sport. W przyszłym roku czekają Polaków ważne mecze eliminacyjne o ME. Teraz trzeba solidnie

gdzie wszyscy się znamy, inaczej w pucharach, gdzie drużyny stawiają raczej na atak, bo decydują tylko dwa mecze.

- I trzeci, ale jakże ważny rozdział sezonu: ekstraklasa...

- Muszę wspomnieć o wiosnie. To była stale gra pod presją. Z 13. miejsca zaatakowaliśmy szczyt tabeli. Po meczu z Polonią zajęliśmy miejsce premiowane pucharami. Jesienią nastąpiła kontynuacja dobrej gry.

- Mielicie jednak teraz - w odróżnieniu od wiosny - bardzo krótką ławkę. Brakowało kontuzjowanych Kałużnego, Sundaya, Nicińskiego, okresami Bukalskiego, Kali-ciaka, w dodatku bywały absencje za kartki, a z rezerwami stało się krucho...

- Sam miałem kłopoty zdrowotne i trzeba było grać. Ważna okazała się uniwersalność graczy, niektórzy bywali przesuwawa-

śleć, co by się stało z Wisłą, gdyby Tele-Fonika odeszła z klubu? Kto by odtworzył taką drużynę i za takie pieniądze?...

- Zastanawialiście się, czy w razie wykluczenia z europejskich pucharów warto walczyć w lidze?

- Oczywiście mistrzostwo kraju to wielka rzecz, ale dziś każdy zespół grający o prymat w kraju od razu myśli o Lidze Mistrzów. Perspektywa nieuczestniczenia w międzynarodowych rozgrywkach na pewno jest przykra, ale w lidze gramy nadal. Tak to jest, że każdy zbliżający się mecz wytwarza pewną atmosferę. Kto uprawia sport, a nie chce wygrywać, nie nadaje się do sportu. Chcemy zwyciężać i niezależnie od okoliczności gramy dalej.

- Czy w wypadku negatywnej decyzji komisji odwoławczej UEFA ktoś może w zespole się zniechęcić?

Okiem debutanta - Paweł Nowak:

Marzenie, które się spełniło

Paweł Nowak jest wychowankiem krakowskiej Wisły. Z zespołem juniorów zdobył złoty i brązowy medal drużynowych mistrzostw Polski. Jest jedynym obok Grzegorza Patera wychowankiem krakowskiego klubu, który często występuje na boisku.

- Może trudno w to uwierzyć, ale pierwszym sportem, jaki zacząłem uprawiać był hokej. Rozpocząłem już treningi na lodzie, ale tata kibic Wisły zaprowadził mnie na trening do pana trenera Stanisława Chemicza i od 1988 roku stałem się zawodnikiem Wisły. Piłka nożna wciąż przyciągała mnie do siebie, że hokej pozostał dyscypliną numer dwa.

- Jako jedyny zawodnik z drużyny juniorów otrzymałeś w tym sezonie szansę w miarę systematycznych występów...

- Zadebiutowałem w pierwszej lidze jeszcze za trenera Łazarkę. Wtedy było to dla mnie ogromne przeżycie i zaskoczenie, ponieważ grałem wtedy jeszcze w drużynie juniorów. Po przyjeździe Tele-Foniki i wielu nowych zawodników obawiałem się, że będę musiał długo czekać na ponowne występy w pierwszej lidze. Robiłem jednak wszystko, żeby utrzymać się w ścisłej kadrze pierwszego zespołu. To, że teraz tam jestem, przyszło szybko. To szczęście, że jeszcze w karierze nie zaznałem goryczy, że trener nie wystawił mnie do meczu, gdy jestem w formie i mogę się przydać drużynie. Moje marzenie o grze w pierwszym składzie Wisły się więc spełniło. Na pewno na to, że grałem tej jesieni w pierwszej lidze, złożyły się kilka przyczyn. Pewnie najważniejszą było to, że kilku zawodników borykało się z kontuzjami lub pauzowało za kartki. Wtedy ja wchodziłem na boisko i cieszyłem się nawet z tych kilku minut spędzonych na murawie, zawsze starając się wypracować jakąś okazję. Teraz znów czeka mnie wiele pracy, aby znaleźć się w kadrze w rundzie wiosennej. Będzie to trudne, bo do gry wrócą kontuzjowani gracze, a dodatkowo do Wisły mają przyjść nowi zawodnicy.

- Przed sezonem z Wisły odeszło wielu kolegów, z którymi grałeś w juniorach. Z tej drużyny w Wisłę pozostało niewielu. Dlaczego?

- Chłopcy dostali propozycję z innych klubów ekstraklasy,

czy drugiej ligi. Mieli zagwarantowane to, że będą grać i pewnie to było głównym powodem tego, że odeszli. O mnie nikt się nie upomniał, więc zostałem w Krakowie. Gdybym otrzymał wtedy jakąś propozycję, to na

- Wielkie wrażenie sprawił cały stadion w Parmie. Tak piękny obiekt widziałem po raz pierwszy w życiu. Oglądając Parmę w telewizji, czy obserwując poczynania piłkarzy tego klubu z ławki rezerwowych



Paweł Nowak (po prawej)

Fot. Wacław Kłag

pewno ją bym przemyślał, ale dziś nie żałuję, że zostałem w Wisłę.

- Jak traktują młodego zawodnika starsi, doświadczeni piłkarze?

- Koledzy przyjęli mnie bardzo dobrze, gdy debiutowałem u trenera Łazarka. Także, gdy do Wisły przyszedli nowi piłkarze nie odczułem u nich niechęci do mnie. Na obozach przeszedłem chrzest i koledzy traktują mnie bardzo dobrze. Oczywiście, jako jeden z najmłodszych, noszę na treningach siatkę, paliki i inne przedmioty, ale nie jest to powód, żeby się obrażać.

- W tym sezonie zasmakowałłeś piłki na najwyższym ligowym i światowym poziomie. Jakie wrażenia?

- W lidze grało się mi bardzo dobrze. To my byliśmy stroną atakującą, nie było takiej presji wyniku, mogłem się skupić prawie wyłącznie na grze ofensywnej. Zresztą wchodziłem na boisko, gdy wynik był praktycznie przesądzony, mogłem więc grać spokojnie.

- Była trema, gdy trener Smuda dał Ci szansę gry w rewanżu w Parmie?

rzeczywiście trochę obawiałem się, że mogą nie podołać. Gdy jednak wszedłem na boisko, trema minęła i grałem tak jak potrafię najlepiej. Za rywala miałem doświadczonygo Musiego, sądzę, że nie poszło mi źle.

- Dużo daje podglądanie i trenowanie z utytułowanymi piłkarzami?

- Na pewno, dzięki temu, że mam możliwość trenowania z tak doświadczonymi piłkarzami oraz szansę gry w lidze spowodowało, że dojrzałem piłkarsko.

- Postawiłeś na piłkę, co robisz poza boiskiem?

- Rzeczywiście postawiłem na piłkę nożną, chciałbym, aby to był mój zawód. Pozostałe rzeczy zeszły na dalszy plan. Chodzę do drugiej klasy technikum elektrycznego systemem wieczorowym. Zajęcia mam trzy razy w tygodniu, ale prawie zawsze kolidują one z treningami w Wisłę. Mam spore zaległości, które teraz podczas zimowej przerwy będę się starał nadrobić.

Rozmawiał: PAWEŁ PANUŚ



Tomasz Kulawik w meczu z Widzewem

Fot. Wacław Kłag

przepracować zimę, by można było ubiegać się o uznanie trenera Wójcika.

- To był rozdział: reprezentacja '98. Przejdźmy do drugiego: europejski puchar. Jak Pan ocenia te występy?

- Zaszliśmy dość daleko, bo na czwarty szczebel. Kiedy wysłaliśmy Trabzonspor staliśmy się głośno, nie dające nam szans, bo Turcy są otrząskani w pucharowych bojach. A z Parmą przegraliśmy minimalnie, wyniki były honorowe. Tylko pozostał niedosyt, bo skoro przegrywa się jedną bramką, to żał szansy. Zbyt dużo mieliśmy wtedy kontuzji w zespole.

- A w pełnym składzie wraz z Ryszardem Czerwcem?

- Można teoretyzować. Każdy mecz jest inny, czasem jedna zmiana w składzie przeobraża oblicze zespołu.

- Tymczasem Tomasz Kulawik nastawił się na strzelanie goli w pucharach. Z osmioma trafieniami jest Pan najlepszym wiślakiem w historii meczów o europejskie puchary przed Kazimierzem Kmiecikiem. W lidze natomiast było 5 goli...

- Nie preferowałem wyłącznie występów pucharowych. Tylko inaczej gra się w lidze,

ni do innej formacji i dawali sobie radę.

- Prawie cały sezon Wisła to było praktycznie 11 graczy plus wchodzący Matyja i Nowak. Mimo to starczało Wam sił; w najważniejszych meczach rzucaliście przeciwników na kolana właśnie w końcówkach spotkań!

- Na pewno wypracowaliśmy sobie dobrą kondycję. Trener Samuda nastawia drużynę na walkę do końca. Ważna była psychika zawodników. Byliśmy odporni na przeciwności.

- A jak wytłumaczyć jedyne niepowodzenie na koniec sezonu?

- Z Zagłębiem mieliśmy pięć stuprocentowych okazji. Sam pamiętam z długiej kariery takie mecze, gdy rywal nas naciskał, a Wisła wygrywała. Element szczęścia jest nieodczuwany.

- Coż, piłkarze grają, a chuligan jednym ruchem niszczy Wasze cele...

- Uważam, że przyniósł szkodę nie tylko nam, drużynie, ale całemu Krakowowi. Kto pojedzie z Polski do Włoch usłyszy, że jest z miasta, gdzie rzucają na stadionie nożem. Surowa kara, czyli wykluczenie zespołu na całe lata, mogła zniechęcić naszych sponsorów. Proszę pomy-

- Nie sądzę. Wszyscy chcą pozostać i grać. Ponadto jesteśmy dobrej myśli. Może UEFA zmieni decyzję i Wisła wystąpi znów w pucharach. Odczuwamy, że dotychczasowa kara jest za surowa.

- Kto będzie Waszym najeźdźcą w Waszym najgroźniejszym rywalu na wiosnę? Chyba nie Lech?

- Myślę, że się odrodzi. Tradycyjnie w ostatnich latach dobrze gra Legia, silny jest Widzew i ta trójka może nas ścisnąć.

- Widział Pan tę specyficzną grupę w kominarkach, która wystąpiła w audycji TVN?

- Tak, ale nie zważałbym na zjawiska pseudokibiców do naszej drużyny. Każdy bodaj zespół ma taką grupkę chuliganów, która przychodzi na stadion tylko rozrabiać, dla zadykcji tylko rozrabiać, dla zadykcji tylko rozrabiać, dla zadykcji tylko rozrabiać. Szkoła, że jeden osobnik rujnuje wysiłki całej drużyny, właścicieli sekcji oraz oczekiwania naszych sympatyków.

- A może kapitan zespołu Wisły chciałby coś powiedzieć „Miśkowi”?

- ...!

Rozmawiał: (JOT)

Grzegorz Niciński (jeden z wielu kontuzjowanych):

Jeszcze miesiąc w gipsie

Grzegorz Niciński ze smutkiem na twarzy przygląda się kolegom, którzy trenują na rezerwowym boisku. Nie mógł grać z kolegami, bo jak wiadomo od kilku tygodni leczy groźną kontuzję pęknięcia kości stopy.

- Codziennie przychodzę do klubu. Człowiek nie wytrzymałby, gdyby cały czas siedział w domu. Przychodzę więc zawsze, patrzę jak koledzy ćwiczą, sam pracuję na siłowni, aby po kontuzji mieć jak najmniejszy ubytek mięśni w nodze. Mam specjalnie dobrane zakresy ćwiczeń. Zdrowa noga poddawana jest silniejszemu treningowi, chora oczywiście mniejszemu. Mieszkam na czwartym piętrze, więc mam okazję, aby ćwiczyć także w domu chodząc po schodach.

- Kiedy znów zobaczymy Pana na boisku?



Grzegorz Niciński grał z Trabzonsporem

Fot. Wacław Kłag

- Za niecały miesiąc zdjęty zostanie opatrunk gipsowy i rozpocznie się długi okres rehabilitacji. Gips oprócz na stopie mam także na łydce, więc ubytek mięśni w tym miejscu będzie spory. Ten ubytek trzeba będzie odrobić, a na to trze-

ba czasu. Dlatego okres rehabilitacji potrwa kilka tygodni. Później mam nadzieję dołączyć do kolegów, normalnych zajęć na boisku i sądzę, że do pierwszych meczów rundy wiosennej będę gotów do gry.

- Sezon więc nie był dla Pana zbyt szczęśliwy...

- Żaden zawodnik nie cieszy się z kontuzji, szczególnie tak groźnej i uciążliwej jak moja. Myślę jednak, że jeśli już musiało mnie to spotkać, to stało się to w odpowiednim momencie. Leczenie mojej kontuzji trwa ponad trzy miesiące, teraz jest przerwa, więc nie stracę wielu ligowych meczów i będę mógł spokojnie dojść do siebie. Tak sobie wyliczyłem, że gdy wszystko pójdzie dobrze to wykuruję się prawie wtedy, gdy zespół wyjedzie na obóz. Będę więc mógł normalnie przygotować się do rundy rewanżowej. (PAN)

Tomasz Frankowski, wicelider tabeli strzelców:

Zostać mistrzem Polski!

Niefortunny karny nie zdeprymował ● Wspaniali kibice... japończy ● Teraz do Francji po perfumy dla mamy

- 11 goli w lidze, 1 w Pucharze UEFA, 1 w Pucharze Polski - to naprawdę niezłe. Myślałem jednak, że przegoni Pana Reissa?

- Ja też, była wielka szansa doścignięcia lidera klasyfikacji strzelców. Zmarnowałem trochę okazji.

- Jakby w końcówce sezonu szczęście Pana opuściło. Cała seria strzałów w poprzedzkę, nie wykorzystany karny z Zagłębiem...

- Będę chciał poprawić skuteczność na wiosnę, ale nie tylko Reiss jest moim konkurentem. Groźni będą Wichniarek, Karwan i Śrutwa.

- Chyba że któryś z nich będzie grał w Wiśle?...

- Może. Słyszymy o transferach, ale czy z tych planów właściciele sekcji coś wyjdzie - zobaczymy.

- Zamiast 11, ile konkretnie goli powinno być w lidze na Pana koncie?

- Myślę, że 4 więcej. Niemniej gdyby przed sezonem ktoś zaproponował mi wynik

kiedy piłka trafiła też w poprzedzkę?

- To już minęło. Bardziej rozgoryczony jestem po ostatnim ligowym meczu z Zagłębiem.

- Parma, mimo wszystko, może mówić o szczęściu w meczu w Krakowie...

- Pokazaliśmy wtedy dobry futbol, a nie wygraliśmy chyba z braku doświadczenia. W rewanżu już przeważali Włosi.

- Brakło więc w pucharach rutyny?

- Przede wszystkim, a poza tym mieliśmy trochę kontuzji, zawieszono Ryśka Czerwca, za dużo nagromadziło się niekorzystnych okoliczności.

- Odpadnięcie z mocną Parmą kibice przyjęli raczej ze zrozumieniem. Ale dlaczego nie będzie na wiosnę dubletu w Krakowie?!

- Żałuję tego. W Pucharze Polski, grając w Radomsku, chcieliśmy dotrzeć do końca z prowadzeniem 1-0. To było zgubne. Potem osłabiła nas kartka dla Węgrzyna. A rywalom udało się wszystko.

skich wyczynów jest teraz większa.

- Trzeba było przyjechać do Krakowa, by zobaczyć latający nóż... Tymczasem w trakcie sezonu nie brakowało pochwał dla krakowskich kibiców!

- Podtrzymuję uznanie dla tej większości, która nas sportowo dopinguje. W Krakowie mieliśmy największą frekwencję; dla tych ludzi graliśmy. Smutne jest, że garstka chuliganów psuje taki obraz.

- Główny cel na przyszły sezon?

- Dołożyć cegiełkę do mistrzostwa Wisły i strzelać jak najczęściej.

- Istnieje dla Tomasza Frankowskiego taki cel: reprezentacja?

- Na razie powoływani są inni. Ostatnio też wiślacy, ale to był mecz towarzyski. Za bardzo nie liczę na powołanie do kadry, ale chciałbym, żeby nastąpiło. Jeśli nie - świat się nie zawali.

- Dużo zdrowia zostawił Pan jesienią na murawie?



Tomasz Frankowski walczył z Parmą, po lewej Dino Baggio

Fot. Wacław Klag

w postaci 11 bramek, wziąłbym to od razu. Tak jak 10 pkt przewagi nad wiceliderem.

- Podobno od dawna nie zmarnował Pan karnego?

- Ostatni raz we Francji, w rezerwach Strasburga. Na treningu Wisły z dwoma kolegami uzyskaliśmy z jedenastki 10 goli na 10 uderzeń. To chyba niezła seria, szczególnie gdy bronią dobrzy bramkarze Wisły.

- Czy „pudło” z Zagłębiem oznacza, że następnego karnego będzie strzelał ktoś inny?

- Nie spaliłem się psychicznie. Jestem gotowy do następnej próby. Jeśli tylko koledy mi zaufają, będę strzelał. Przerwa zimowa sprzyja zapomnieniu tego nieszczęsnego karnego przeciw Zagłębiu.

- Należał Pan jednak do najsukcesywniejszych strzelców I ligi, był objawieniem tej rundy. Już w swym debiucie w Wiśle strzelił Pan gola Polonii w Warszawie. Obrońcy zaczęli zwracać szczególną uwagę na Tomasza Frankowskiego. Który z nich był najtrudniejszy do sforsowania?

- Z Katowic, chyba nazywa się Szala, grał twardo. Także obrońcy Radzionkowa, gdzie zremisowaliśmy, pokazali się z dobrej strony.

- A defensywa Zagłębia Lubin?

- Miała po prostu dużo szczęścia. Do dziś jest ślad na poprzedzce po moim strzale.

- Który bramkarz dał się szczególnie we znaki?

- Jednak Mioduszewski, obronił mojego karnego, więc muszę go zapamiętać.

- Do tej pory analizuje Pan sytuację z meczu z Parmą,

- Został główny cel: mistrzostwo kraju. Przez wybryk jednego bandyty można jednak nie grać w pucharach?

- Na razie wierzymy w złagodzenie kary. To był przypadkowy zajście w wykonaniu jednego pseudokibica. Nie nastąpiło wtargnięcie tłumu na płytę boiska.

- Dyskutowaliście, czy w razie usunięcia z pucharów, warto grać o 1 miejsce w lidze?

- To nie była dyskusja. Sprawa jest przesądzona. Nawet gdybym nie miał grać w europejskich pucharach, to bardzo chciałbym zostać mistrzem Polski. Byłem już mistrzem Polski juniorów z Jagiellonią, marzę o „złocie” jako senior.

- Zostaje więc Pan w Wiśle?

- To zależy od działacza. Mnie osobiście w Krakowie się podoba. Z kolegami rozumiem się na boisku i poza nim.

- Jak reaguje Pan na wybryki pseudokibiców, którzy - jak przyznają - nawet nie interesują się grą Wisły?

- Ich postawa niweczy wszelkie nasze wysiłki. Przyniesienie noży na mecz jest przerażające. Jak lubią się bić, niech zapiszą się na karate.

- Grał Pan w ligach francuskiej i japońskiej. Jaka jest tam publiczność?

- W Japonii panuje wielka kultura. Kibice zbierają nawet po sobie papierki z trybun. Nie słyszałem gwizdów pod adresem drużyny przeciwnej, nie było żadnych bójek. We Francji nieraz kibice dwóch drużyn się pobijają, ale nie słyszałem o pociągach grozy, ani rzucaniu niebezpiecznych rzeczy na boisko. U nas częstotliwość chuligań-

- Więcej sił kosztowały mnie parę lat temu sezony we Francji. Ale wtedy byłem młodszy, jeszcze nie tak dobrze przygotowany. Teraz jest lepiej, w tym roku rzadko prześladowały mnie kontuzje.

- Co Pan chce poprawić zimą z zasobów umiejętności piłkarskich?

- Praktycznie wszystkie elementy.

- Finansowo sezon w Wiśle też dla Pana owocny!

- Wyposażenie miesięczne mam podobne jak we Francji. Ponieważ Wiśla dużo wygrywa, z premiami otrzymuję więcej niż tam.

- Był jakiś specjalny problem w tym sezonie?

- To poza boiskiem. Przeprowadzałem się z Francji, dużo miałem załatwiać papierkowych.

- Zbliża się Mikołaj, święta. Szukuje Pan upominek dla rodziny?

- Na pewno, zawsze się staram kupić. Teraz razem z narzeczoną Edytą pojedziemy na 10 dni do Francji, odwiedzimy znajomych. Przy okazji zapewne zrobimy jakieś zakupy. Dla mamy chyba perfumy. Edyta dobrze zna się na tym, bo uczy się w studium kosmetycznym. Ponadto ważne jest, że spędzę z rodziną w Białymstoku święta. Nawet gdy grałem we Francji, regularnie stawałem się na Wigilię Bożego Narodzenia u rodziców. Jednak sezon francuski zaczyna się wcześniej niż u nas i już w pierwszy dzień świąt wracałem do klubu. W Polsce mamy wolne do 3 stycznia, więc cały okres świąteczny będę mógł po raz pierwszy od kilku lat poświęcić rodzinie.

Rozmawiał: JAN OTAŁĘGA

Za plecami Wisły

Co mówi ligowa tabela? Przewaga Wisły bardzo wyraźna, bo aż 10-punktowa nad Lechem. Dalej tabela podzielona jest jakby na 4 części, grupa czterech zespołów (Lech, Legia, Górnik Zabrze, Widzew), które rywalizują o europejskie puchary. Następnie 5 drużyn (Ruch Radzionków, Amica, Polonia, Bełchatów, Ruch Chorzów) stanowią na razie bezpieczny środek (na razie, bo przewaga Ruchu Chorzów nad 13 w tabeli Katowicami jest niewielka, tylko 3 punkty). Wreszcie grupa spadkowa, którą zaczyna Zagłębie Lubin, mamy w niej ŁKS, Katowice, Pogoń, Stomil i zdecydowany outsider Odra Wodzisław (strata 5 punktów do przedostatniej drużyny w tabeli).

W sumie - zdecydowany lider, równie wyraźny outsider. Tabela mocno spłaszczona, mający aspiracje medalowe Widzew dzieli od przedostatniej drużyny Stomilu 11 punktów. A to przy 3 punktach za zwycięstwo - niewiele.

Grupa pościgowa

Piątka mająca aspiracje gry w europejskich pucharach, a może nawet dogonienia Wisły? Zaskoczeniem jest wysoka pozycja Lecha Poznań, trener Adam Topolski może mieć powody do zadowolenia. Bardzo dobra gra napastników Reiss - Żurawski (debiutowali w niedawnym meczu ze Słowacją), utalentowany obrońca Głowacki (czy zmieni klub, mówi się o Wiśle?), drugą młodość przeżywa Araszkiwicz. Skomplikowana sytuacja finansowa klubu, tacy działacze jak Grajewski nie wróżą Lechowi niczego dobrego. Grajewski bez ogródek oświadcza w telewizji: - Jeśli ktoś przyjdzie po Reissa z workiem pieniędzy, sprzedamy go. To przykład działacza, dla którego liczy się tylko doraźny zysk. Nie przyszłość klubu.

Legia ma obok Wisły najsolidniejsze podstawy finansowe, jako że sponsorem jest firma DAEWOO. Ale wyniki są wciąż nie na miarę oczekiwań. Czy dojdzie do dymisji Jerzego Kopy? Bardzo prawdopodobne. Ten zespół kadrowo jest mocny: Szamotulski, Zieliński, Czereśzewski, Mięciel, Karwan, Kucharski, po kontuzji dojedzie Sokołowski. Boniek twierdzi, że Legia ma więcej gwiazd niż Wisła. Może to prawda, ale futbol to gra zespołowa.

Zaskoczeniem jest wysoka 4 lokata Górnik Zabrze. Stracił przed sezonem czołowego napastnika Kuźbę (siedzi na ławce w Auxerre, podobno Górnik chce go teraz... wypożyczyć z francuskiego klubu na rundę wiosenną). Udała się ta runda trenerowi Janowi Żurkowi, kofcówkę miał Górnik bardzo dobrą, mocny punkt to bramkarz drużyny olimpijskiej Bledzewski, Probierz wyróżzył na prawdziwego rozgrywającego, a Rocki na napastnika nr 1.

Do czołówki dołączył Widzew. Zaczynał pod wodzą trenera Pyrdola, potem trenował go Łazarek, którego po konflikcie z zawodnikami prezes Paweł wymienił na Dziubę. Skład jak na polską ligę bardzo mocny, każdy klub chciałby mieć takich zawodników jak: Zieliński, Siadaczka, Szymkowiak, Wichniarek. Do gry wrócił Marek Citko i strzelił już swoje bramki w lidze. To może być wiosną kandydat numer 1 do wicemistrzostwa kraju.

Niespodzianka z Radzionkowa

Grupa środkowa otwiera nieoczekiwania Ruch Radzionków. Beniaminek urwał nawet punkty na swoim boisku lidero-

wi Wiśle. Trener Andrzej Płatek (szkolił kiedyś piłkarzy w Tunisie, zdobywając z Olympique Beja puchar tego kraju) wprowadził zespół do I ligi i zbiera nadal dobre recenzje. 37-letni Marian Janoszka wciąż zadziwia formą strzelecką.

Amica Wronki to trzeci polski zespół, po Wiśle i Legii, mający dobrą sytuację finansową. Ale tegoroczne wyniki nie zadowalają sponsora. Start w PZP zakończyli na holenderskim Heerenveen, w lidze dość daleko na 7 miejscu. Jak zawsze w takiej sytuacji zmieniono trenera, Wąsikiewicza zastąpił Kurowski. Ten też prawdopodobnie odejdzie, we Wronkach podobno przemyślają się do Szarmacha. Wronki mają ciekawy atak: utalentowany napastnik Król, Krysztalowicz (odjedzie do Wisły?).

Zawiodła także Polonia Warszawa, miała grać o tytuł mistrzowski, jest 8. Słaby start, zmieniono więc trenera Podędwornego, zastąpił go grający trener Wdowczyk wspomagany przez menedżera Engela. Mocna kadra ze Szczęsnym, Kaliszem, Bakiem, Dąbrowskim, Pawlakiem, Jałochą, Wędryńskim, Mikulenąsem, już bez braci Żewłaków (grają w Beveren).

GKS Bełchatów - 9 pozycja, to sukces beniaminka. Krzysztof Pawlak ma równy zespół, liderem jest pomocnik Berensztajn, dobrym pociąganiem było sprowadzenie Szarpaka z Widzewa.

Ruch Chorzów miał bardzo udany start w Pucharze Intertoto. Rozegrał tam 10 spotkań i to wyraźnie odbiło się na postawie zespołu w drugiej części sezonu. Chorzowianom, co przyznał trener Orest Lenzyk, jakby zaczęło brakować sił. To jednak ciekawy zespół, mają jednych z lepszych w kraju napastników: Śrutwa - Bizacki, a jednak strzelili w rundzie jesiennej mało, bo tylko 14 goli.

Szczęściu do spadku?

Grupę spadkową otwiera Zagłębie Lubin. Ten zespół uratowało sensacyjne zwycięstwo w Krakowie nad liderem Wisłą



Ryszaed Czerwiec - czołowy gracz sezonu

Fot. Wacław Klag

1-0. Gdyby nie te punkty Zagłębie byłoby na przedostatnim miejscu. W trakcie sezonu pozbyto się trenera Szarmacha, sprowadzając ze stolicy Jabłońskiego wraz z kilkoma piłkarzami Legii.

Na 12 miejscu w tabeli „wylądował” mistrz kraju ŁKS. Czy jednak mogło być inaczej, skoro sponsor klubu Antoni Ptak sprzedał przed sezonem dwójkę

najlepszych graczy - Trzeciaka do Osasuny i Kłosa do Auxerre? A potem Ptak narzeka na kiepski występ w Lidze Mistrzów, nieudaną jesień. Takie są efekty krótkowzrocznej polityki. Nie pomogły rozszady trenerskie, Dziubę zmienił Pietrzak (jego dni też wydają się być policzone).

GKS Katowice - 13 pozycja zagrożona spadkiem, tylko 15 punktów. Debiut Marka Koniarza w roli trenera trudno uznać za udany. Katowiczanie mają słabą defensywę (stracili aż 27 bramek). Większość klubów przeciwnych Dziurówicowi marzy o tym, by GKS spał do II ligi. Czy zawiąże się spółdzielnia mająca zrealizować ten cel?

W Pogoni Szczecin kiepskie nastroje, niska pozycja (13 lokata) i wielka niepewność finansowa (mówiło się nawet o rozwiązaniu klubu). Trener Bogusław Baniak znany z ostrych, kontrowersyjnych wypowiedzi, narzeka na luki w zespole, szczególnie w obronie (najwięcej straconych bramek - 31). Niezły jak na nasze warunki atak: Moskałowicz - Dymkowski, choć strzelił sporo bramek (20) nie zawsze jest w stanie nadrobić błędy defensywy.

Stomil Olsztyn prowadzony przez trenera Broniszeckiego bez wyrazu. Po stracie czołowego gracza Kaczmarczyka (do Widzewa) nie ma kto prowadzić gry zespołu. Moim zdaniem, obok Odry Wodzisław, kandydat numer 2 do spadku. Ostatnia w tabeli jest Odra Wodzisław.

„Czerwona latarnia”

Aspiracje przed sezonem były duże, wzmocniono skład Odry doszli m.in. Ryszard Staniek z Legii, z Wawelu Polak i Nylec, Adam Krygier z Lecha, Policht. A jednak coś w tym zespole nie grało, do dymisji podał się trener Albin Mikulski, zastąpił go bez powodzenia Wyrobek. Dzisiaj w Wodzisławiu mówią, że odejście Mikulskiego, który w poprzednim sezonie w prawie beznadziejnej sytuacji uratował I ligę dla Wodzisławia, to był błąd. Mądry Polak po szkodzie...

ANDRZEJ STANOWSKI

Anglia: hat-trick Fowlera • Trzy stracone gole MU

Pierwsza porażka lidera

Wydarzeniem kolejki była porażka lidera Aston Villi u siebie z Liverpool 2-4 (0-2). Goście już w 7 min prowadzili 2-0. Dwa razy celnie główkowali Ince (2 min) i Fowler. Tuż po przebrwie Dublin strzałem z 10 metrów uzyskał „kontaktowego” gola, ale 11 min później Fowler podwyższył na 3-1 dla gości. W 64 min Dublin znowu otrzymał dokładne podanie wzdłuż linii bramkowej i umieścił piłkę w pustej bramce. Odpowiedź rywali była niemal natychmiastowa. 2 min potem dobrze dysponowany Fowler ponownie zdobył gola, ustalając wynik meczu. O hat-trick mógł się także pokusić Dublin, ale nie wykorzystał on rzutu karnego. Nie popisał się gracz gospodarzy Collymore, który popchnął będącego bez piłki Owena i otrzymał za to czerwoną kartkę.

Szansy na przeskoczenie w tabeli Aston Villi (doznała pierwszej w tym sezonie porażki) nie wykorzystał Manchester United, przegrał na stadionie Sheffield Wednesday 1-3 (1-1). Bramki strzelili: Cole 29 - Alexandersson 14 i 73, Jonk 55.

Pozostałe wyniki: Blackburn - Southampton 0-2 (0-1), Oakley 4, Basham 89; Leeds United - Charlton Athletic 4-1 (1-0), Hasselbaink 33, Bowyer 51, Smith 61, Kewell 87 - Mortimer 65; Leicester City - Chelsea 2-4 (1-2), Izzet 40, Guppy 60 - Zola 28 i 90, Poyet 39, T. A. Flo 56; Middlesbrough - Coventry 2-0 (0-0), Gordon 66, Ricard 83; Tottenham Hotspur - Nottingham Forest 2-0 (0-0), Armstrong 59, Nielsen 89; Wimbledon - Arsenal 1-0 (0-0), Ekoku 77; Derby County - West Ham United 0-2 (0-1), Hartson 7, Keller 72.

1. Aston V. 13 28 20-10
2. Manch. U. 13 25 27-14
3. Arsenal 14 24 14-6
4. Chelsea 12 23 21-12
5. Leeds 14 23 20-11
6. West Ham 14 23 18-15
7. Middlesb. 14 22 23-16
8. Wimbledon 14 20 18-22
9. Liverpool 14 19 24-19
10. Tottenham 14 19 18-21
11. Derby 14 18 14-14
12. Leicester 14 17 15-17

13. Charlton 14 16 21-21
14. Newcastle 13 16 16-17
15. Shef. Wed 14 15 13-14
16. Coventry 14 14 12-20
17. Everton 13 12 7-14
18. Notting. 14 10 10-22
19. Southamp. 14 10 12-30
20. Blackburn 14 9 14-22
Dzisiaj: Everton - Newcastle.

I liga

Dwie prowadzące do tej pory drużyny straciły na własnych



Anelka (Arsenal) przeskakuje nad leżącym Perrym (Wimbledon)

Fot. PAP/CAF

boiskach komplet punktów. Sunderland przegrał z Barnsley 2-3, natomiast Ipswich uległ Bolton 0-1. Nowym wiceliderem został Watford, który pokonał u siebie Crewe 4-2. Pozostałe wyniki: Bristol City - Stockport 1-1, Bury - Grimsby 1-0, Huddersfield - Bradford 2-1, Oxford - Port Vale 2-1, Portsmouth - West Bromwich 2-1, Queens Park Rangers - Sheffield United 1-2, Swindon - Crystal Palace 2-0, Tranmere - Norwich 1-3, Wolverhampton - Birmingham 3-1.

1. Sunderland 19 40 44-15
2. Watford 20 35 35-29

3. Ipswich 19 35 26-11
4. Shef. Utd 20 33 33-29
5. Wolves 20 32 30-19
6. Norwich 18 32 30-22
7. Huddersf. 20 32 28-29
8. Birmingham 20 32 26-20
9. Bradford 19 31 35-22
10. Bolton 18 28 34-29
11. West Br. 19 27 37-35
12. Crystal P. 17 26 28-28
13. Grimsby 19 26 23-22
14. Bury 20 24 15-20
15. Swindon 20 23 29-33



Anelka (Arsenal) przeskakuje nad leżącym Perrym (Wimbledon)

Fot. PAP/CAF

16. Barnsley 20 23 25-29
17. Stockport 19 23 24-25
18. Portsmouth 20 21 29-33
19. Tranmere 19 21 24-29
20. Port Vale 20 21 22-38
21. Oxford 20 20 22-34
22. Queens P. 19 18 18-29
23. Bristol 20 16 28-45
24. Crewe 19 11 21-41

Derby Glasgow

W I lidze szkockiej doszło do derbów Glasgow, w którym Celtic rozgromił Rangers 5-1. W tabeli po 15. kolejkach prowadzi Rangers 30 przed Kilmarnock 25 i Celtic 23 pkt.

(FIL)

Włochy: Ronaldo nadal nie gra

Fiorentina ucieka

Fiorentina ucieka rywalom na 3 punkty. Lider pokonał na swoim stadionie Inter 3-1, tymczasem Roma i Juventus straciły po dwa punkty.

Najciekawszy mecz odbył się we Florencji (na stadionie zasiadło 40.873 widzów). Inter nadal bez Ronaldo, ale już z Roberto Baggio w ataku (obok Zamorano). Inter zdobył bramkę w już w 3 min (Djorkaeff z karnego), ale po 2 minutach był remis (bramka Padolino). Gospodarze poszli za ciosem i w 16 minucie swojego gola (11 w tym sezonie) zdobył Batistuta. Mecz rozstrzygnął w 76 min grający w barwach Fiorentiny Heinrich.

Roma była faworytem w meczu z Bari na Stadionie Olimpijskim w Rzymie. Ale to goście w 76 min pierwsi strzelili gola (Masinga), wyrównał w 82 min Totti z karnego. Słaba postawa Parmy (wciąż nie gra Fuser), która przegrała w Cagliari 0-1.

Wyniki: Fiorentina - Inter 3-1 (Padalino 5, Batistuta 16, Heinrich 76 - Djorkaeff 3 karne), Juventus - Empoli 0-0, Salernitana - Venezia 1-0 (Bilica 18 samobójczy), Sampdoria - Vicenza 0-0, Udinese - Perugia 1-1 (Binotto 42 - Rapajc 37),



R. Baggio (Inter) walczy o piłkę z Falcone (Fiorentina) Fot. PAP/CAF

9. Lazio 10 13 15-12
10. Bari 10 13 10-9
11. Udinese 10 13 13-16
12. Perugia 10 12 13-16
13. Sampdoria 10 12 10-18
14. Piacenza 10 11 15-14
15. Empoli 10 10 7-13
16. Vicenza 10 10 7-14
17. Salernit. 10 10 7-15
18. Venezia 10 5 4-14
Na czele tabeli strzelców jest Batistuta - 11 goli. (AS)

Francja: bramka Kłosa

Szczęście i czerwona kartka Bąka

W lidze francuskiej pierwszej porażki w tym sezonie doznała Marsylia, lider przegrał na wyjeździe z zespołem Jacka Bąka (otrzymał w tym meczu czerwoną kartkę w 83 min) Lyonem 1-2. Skorzystał na tym Bordeaux, który zwyciężył w Monaco 2-0. Przewaga Marsylii nad Bordeaux zmalała do 1 pkt.

Polski piłkarz Tomasz Kłos był bohaterem spotkania Auxerre - Metz (1-0). Na 6 minut przed końcem spotkania były piłkarz ŁKS strzelił jedynego gola meczu. Pechowy mecz Bastii (ze Świerczewskim i Piekarskim), przegrała w Lens z mistrzem kraju 0-1, tracąc bramkę w ostatnich sekundach!

Wyniki: Lyon - Marsylia 2-1 (Linares 17, Violeau 56 - Maurice 77), Monaco - Bordeaux 0-2 (Laslandes 6, Micoud 39), Sochaux - Stasbourg 1-1 (Fiawoo 73 - Arpinon 54, czerwona kartka Maraval Sochaux), Paris St Germain - Rennes 2-1 (Rabesandratana 38, Leroy 67 - Nonda 64), Nantes - Montpellier 1-1 (Decroix 38 - Silvestre 10), Lorient - Toulouse 1-0 (Loko 25), Lens - Bastia 1-0 (Debeve 90, czerwone kartki: Clayton 71 i Mazzoncini 76 (obaj Bastia)), Nancy - Le Havre 1-0 (Cascarino 90), Auxerre - Metz 1-0 (Kłos 84).

Tabela ligii francuskiej
1. Marseille 15 36 30-12
2. Bordeaux 15 35 31-12
3. Rennes 15 27 19-16
4. Lyon 15 24 20-12
5. Monaco 15 23 22-16
6. PSG 15 22 18-13
7. Auxerre 15 22 18-18
8. Montpell. 15 21 27-25
9. Bastia 15 20 18-17
10. Lens 15 20 22-22
11. Nantes 15 20 17-17
12. Strasbourg 15 20 13-14
13. Nancy 15 17 16-19
14. Metz 15 15 11-18
15. Sochaux 15 13 13-30
16. Le Havre 15 12 10-18
17. Lorient 15 11 11-23
18. Toulouse 15 11 10-24
(AS)

Hiszpania: sensacje

Mallorca na czele

Nowym liderem I ligi hiszpańskiej została Mallorca, która u siebie wygrała z Barceloną 1-0 (1-0). Jedyne gołe padły po samobójczym strzale obrońcy gości Sergi w 20 minucie. Dotychczasowy przodownik, zespół Celty Vigo przegrał na wyjeździe z... przedostatnim w tabeli Alavesem 0-2 (0-1). Bramki: Gerard 27, Sivori 69.

Obrońca mistrzowskiego tytułu Real Madryt przegrał na boisku Valenci 1-3 (0-1). Bramki: Savio 57 - Angulo 35, Lopez 62 i 74. Najwyższe zwycięstwo odniosło Atletico Madryt, które u siebie rozgromiło Valladolid 6-1 (2-1). Bramki: Mena 27, Jugovic 41, Njegus 46, Correa 59, Kiko 74, Jose Mari 77 - Julio Cesar 2.

Pozostałe wyniki: Espaniol - Racing 1-1 (0-0), Deportivo - Villarreal 2-1 (1-1), Salamanca - Extremadura 2-1 (0-0), Tenerife - Athletic 0-1 (0-0), Real Sociedad - Saragossa 0-0, Oviedo - Betis 0-1 (0-1). W tabeli prowadzi Mallorca 22 przed Celtą 20, Barceloną 19, Realem Madryt i Valencią po 18 oraz Atletico Madryt 17 pkt. (FIL)

NIEMCY: znów gol Juskowiaka

Porażka Bayernu w Berlinie

Na dobre wyszła zmiana barw Andrzejowi Juskowiakowi. W tamtym sezonie słabo mu szło w Moenchengladbach. Grzał ławę Borussia, wchodził na krótko na boisko, zgubił formę. Teraz gra w Wolfsburgu, już w czwartym meczu pod rząd strzelał gola. Tym razem na wagę remisu. Wszedł w 52 min za Baumgarta. W sumie ma na swym koncie 7 trafień. Oby tak było też w reprezentacji Polski! Natomiast Borussia jest „czerwoną latarnią”. Wolfsburg zaś rewelacją tego sezonu w Bundeslidze.

Na ligowy pojedynek w Berlinie przyszło 76 tys. widzów. Pozazdrościć! Doszło do sensacji, Bayern doznał drugiej porażki w sezonie. Hertha pokonała lidera z Monachium. Od 57 min gospodarze grali w dziesiątkę po kolejnym faulu van Burika, mimo to zdołali strzelić zwycięską bramkę. Nie pomógł gorączkowe rozszady w zespole gości, wejście Brazylijczyka Elbera. Hertha: Kiraly - Herzog (6 Sverrison), Rekdal, van Burik - Covic, Veit, Tretschock, Mandreco (46 Dardei) - Wosz, Preetz, Tchami (60 Hartmann). Bayern: Kahn -

Babbel, Matthaeus, Helmer-Fink, Tarnat, Jeremies (67 Basler), Lizarazu - Zickler (76 Jancker), Daei, Salihamidzic (63 Elber).

Wysoką formą wykazuje Bayer, strzelił aż pięć goli. Bayer powinien jeszcze gonić lidera, do końca rozgrywek daleko. Po wcześniejszych niepowodzeniach przebudził się mistrz Niemiec Kaiserslautern.

Trener piłkarskiej reprezentacji Niemiec Erich Ribbeck wezwał do zmniejszenia liczby klubów Bundesligi z 18 do 16 zespołów. Przyznał wprawdzie, że wiele klubów bardzo potrzebuje wpływów z 17 meczów na własnym stadionie w sezonie i zredukowanie ich może być bolesne, ale jego zdaniem takie posunięcie pozwoliłoby na rozgrywanie większej liczby spotkań towarzyskich.

Hertha - Bayern 1-0 (0-0). Bramka: Preetz 68 min. Bochum - Bayer 1-5 (0-2), Reis 63 - Beinlich 15, Zivkovic 43, Rink 61, Heintze 72, Kovac 90. Nuernberg - Wolfsburg 1-1 (0-0), Skoog 64 - Juskowiak 86. Stuttgart - Hansa 1-1 (1-0), Lisztes 22 - Breitkreuz 60. TSV - Hamburger 0-0. Ka-

iserslautern - Borussia D. 1-0 (0-0), Reich 77. Eintracht - Werder 0-2 (0-2), Herzog 47, Bogdanovic 73. Schalke - Duisburg 2-0 (1-0), Eijkelkamp 37, Goossens 59. Borussia Moenchengladbach - SC Freiburg 3-1 (2-1), Klinkert 17, Hagner 33, Wynhoff w 48 - Wassmer 3.

1. Bayern 13 31 32-11
2. Bayer 14 29 34-15
3. TSV 14 27 26-16
4. Kaisersl. 14 27 21-22
5. Wolfsburg 14 21 26-19
6. Hertha 14 20 18-16
7. Borussia D. 13 19 19-13
8. HSV 13 18 16-14
9. Stuttgart 14 17 18-17
10. Bochum 14 17 18-23
11. Eintracht 14 16 18-22
12. Freiburg 14 15 17-21
13. Duisburg 14 15 15-22
14. Schalke 13 14 13-20
15. Nuernberg 14 14 18-26
16. Hansa 14 11 19-29
17. Werder 13 10 16-20
18. Borussia M. 13 9 19-36

Strzelcy: 9 bramek - Winkler (TSV), 8 - Elber (Bayern), Marschall (Kaiserslautern), 7 - Juskowiak (Wolfsburg), Kirsten (Bayer), Polster (Borussia M.), Preetz (Hertha).

(JOT)

Wykonali 110 procent normy, ale...

Nie awansowali do ME

Naszej reprezentacji w piłce nożnej pięcioletni awans nie udało się wywalczyć awansu do przyszłorocznych ME podczas turnieju eliminacyjnego w Dubrowniku. W swoim ostatnim meczu Polska zremisowała z Andorą 3-3 (2-1). Bramki dla Polski: Filipczak, Dąbrowski, Grądowski. W drugim sobotnim meczu kończącym turniej Chorwacja wygrała ze Słowacją 8-1 (7-0) i zapewniła sobie udział w finałach ME wyprzedzając biało-czerwonych.

Jedyną naszą szansą awansu było zwycięstwo nad Chorwa-

tami, z którymi ostatecznie zremisowaliśmy. Szkoda, że się nie udało, bo uważam, że wykonaliśmy 110 procent normy. W przyszłym roku odbywać się będą turnieje eliminacyjne do mistrzostw świata. Będziemy się starali, aby jeden z nich zorganizować w Polsce - powiedział po meczu z Andorą trener Roman Sowiński.

Polska wcześniej pokonała Słowację 13-5 i zremisowała z Chorwacją 7-7. Finały ME odbędą się w lutym przyszłego roku w Sewilli, a wystąpi w nich osiem drużyn. (PAP)

Belgia: bracia Kubikowie znowu razem

Sześć bramek Genku

W 15. kolejce I ligi belgijskiej najwyższe zwycięstwo odniósł Genk, który rozgromił u siebie Lommel 6-0. Trzy drużyny wygrały na boiskach rywali: FC Brugge z Beveren 2-1, Harelbeke z Standard Liege 2-0 (w drużynie gości w obronie po raz kolejny zagrali bracia Kubikowie: Arkadiusz i Łukasz), a Lierse z Alost 4-1. Tak dobrze grający na począt-

ku sezonu Lokeren zremisował na wyjeździe z Ostende 0-0, a słynny Anderlecht przegrał na stadionie La Gantoise 2-3. Żaden z polskich piłkarzy nie strzelił bramki w tej kolejce.

W tabeli prowadzi FC Brugge 35 przed Genk 33, Standard Liege 28, Lokeren 28, Westerlo i Mouscron po 26 punktów. (FIL)

Wawel i Unia na cenzurowanym

Unia Tarnów

Koniec nie wieńczył dzieła



Fragment meczu Unii

Przed pierwszym meczem jesiennej rundy trener piłkarzy tarnowskiej Unii Zbigniew Kordela mówił: - Będzie z pewnością ciężko, ale zastosujemy się do maksymy mówiącej, że żywi nie powinni składać broni. Nic innego nam bowiem nie pozostało. Patrząc na pracę, jaką wykonaliśmy w przerwie między rundami, mam nadzieję, że zajmujemy miejsce, może nie w czołowie, ale gwarantujące nam pozostanie w lidze.

Inauguracja sezonu wypadła dla tarnowian na pewno po myśli trenera. W pierwszym spotkaniu „jaskółki” odniosły bowiem sukces, pokonując 3-0 Koronę (dwa gole Prokopa). Później jednak i dla Unii, i dla Prokopa nadeszły nieco gorsze czasy, choć w przypadku drużyny, gdyby nie dwa ostatnie mecze w Tarnowie, mówić można by o całkiem niezłej jej postawie. Eks-gracz Tarnovii i Cracovii nie zagrał już bowiem ani razu w całym spotkaniu i nie powiększył swego dorobku bramkowe-

go, natomiast tarnowianie zakończyli rundę na 8 miejscu, mając tylko 2 punkty przewagi nad otwierającym strefę spadkową Hutnikiem.

Zespół przesładowany był kontuzjami i trener Kordela rzadko kiedy miał do dyspozycji wszystkich graczy. Pamiętać przy tym należy, że w trzech pierwszych meczach w tarnowskiej drużynie nie występował jeszcze W. Klich, w trzech ostatnich zabrakło wytransferowanego do Petrochemii J. Popieli. Przed meczem z Górnikiem Łęczna sytuacja stała się wręcz katastrofalna, gdyż tarnowski szkoleniowiec nie mógł skorzystać z usług Kijowskiego, Mikołajczaka, Czerwca, Tchiekoury i Łapczyńskiego, a Palej występował nie w pełni sił. Wspomniany już Łapczyński był chyba zresztą największym pechowcem, gdyż już w pierwszym spotkaniu doznał kontuzji i później na boisku pojawił się tylko dwukrotnie, a łącznie występował w tej rundzie niewiele

ponad godzinę. Brak tego zawodnika, będącego „mózgiem” zespołu, był bardzo widoczny. Tarnowianom brakło piłkarskiej mądrości i pomysłu na grę, a ponieważ agresywność i woła walki również nie były ich najmocniejszą stroną, skończyło się to dwoma dość niespodziewanymi porażkami, znacznie komplikującymi sytuację zespołu z Mościc przed rewanżową rundą spotkań.

Wcześniej bowiem tarnowianie spisywali się chyba na miarę swoich możliwości, przeważnie zajmując w tabeli miejsce w okolicach 4-6. Trzytygodniowa przerwa w ligowych spotkaniach (między meczem z Jeziorakiem a spotkaniem ze Stalą Sanok) spowodowała, że zespół Kordela zaczął grać nieco „na opak”. Tarnowianie, którzy we wcześniejszych 5 meczach wyjazdowych zdobyli tylko 4 punkty, wygrali bowiem oba pojedynki na stadionach rywali. O ile zwycięstwa w Sanoku można było się spodziewać, o tyle wygrana w Świdniku była jednak pewną niespodzianką. Gdyby więc nie dwie „wpadki” na stadionie w Mościcach, gdzie tarnowianie nie zwykli raczej gubić punktów - porażkę z Petrochemią i remis z KSZO można było im bowiem darować - ocena tarnowian za I rundę spotkań byłaby z pewnością inna. Wystarczy zresztą popatrzeć na tabelę. W przypadku zainkasowania w spotkaniach z Hutnikiem i Hetmanem kompletu punktów, tarnowianie zakończyliby przecież jesienią rundę na 4 miejscu, z ogromną przewagą 11 „oczek” nad grupą spadkową.

(STM)

Wawel Kraków

Nie wszystko stracone!

Piłkarska jesień była dla piłkarzy Wawelu Kraków zupełnie nieudana. Drużyna po I rundzie znalazła się na przedostatnim, 14. miejscu ze skromnym dorobkiem 4 zwycięstw, przy 10 porażkach i bardzo niekorzystnym bilansie bramkowym 12-27.

Do sezonu przystępował Wawel w mocno zmienionym składzie. Ubyło 8 podstawowych graczy, bramkarz Polak, Nylec, Świerad, Sydorenko, Głownia, Cyzio, Wilk, Janik (ten ostatni wrócił na 3 ostatnie spotkania w lidze). Uzupełniono skład, doszli Przytuła, Szary (powrót z Cracovii), Filipczak, Careca wypożyczono z Wisły Boraczyńskiego, Kazimierskiego, Łatkę, doszli z klas niższych Madej, Pruski, Kępski, Kozik.

Początek rundy był zupełnie przyzwoity, kilka wygranych, w tym efektowna u siebie z Hutnikiem po dramatycznym meczu 4-3. Niestety zaczęło się od przegranej u siebie spotkania z Unią 0-1, nastąpiła potem seria porażek (w sumie było ich 7).

- W niektórych meczach graliśmy zupełnie dobrze, ale traciliśmy punkty - mówi trener Marek Motyka. - O porażkach decydowały indywidualne błędy naszych obrońców. Potem w nasze poczynania wdarła się nerwowość, błędy zaczęły się powielać seryjnie, graliśmy coraz gorzej, tak było w Stalowej Woli czy Zamościu. Dokonywałem zmian w zespole, szukałem optymalnych rozwiązań. Nadaremnie. Przelataliśmy się dopiero w mecz z silną Petrochemią (1-0), ale końcówka rundy była nieudana, wysoka porażka w Radomsku, strata bezcennych punktów u siebie z Piotrcovią.

Generalnie żadna formacja nie grała tak jak tego oczekiwano. Najwięcej jednak zastrzeżeń można mieć do linii defensywnej, dała sobie strzelić aż 27 bramek (więcej tylko Stal Sanok - 34). Zawodnicy samokrytycznie oce-



Fot. Wacław Klag

niają, iż w głupi sposób zawalił 15-16 bramek. Bronili trzech bramkarze (Wrześniak, Petrykowski, Boraczyński), ale żaden nie miał ustabilizowanej formy, każdy ma coś na swoim sumieniu. Z obrońców także każdy ma „wpadki”, i to poważne, na swoim koncie. Kilka bramek w sposób niefrasobliwy zawiął Kazimierski, który miał być ostoją obrony, zupełnie pogubił się Pydyś, nierówno grali Szary, Księżyc, na najwięcej ciepłych słów zasłużył młody 20-letni Madej.

Pięta achillesowa zespołu był atak. Napastnicy strzelili w całej rundzie raptem 2 gole! (po jednym Szeliga i Careca). Gra w ataku opierała się praktycznie tylko na Szelidze (co było łatwe do rozszyfrowania przez rywali), Careca może być najwyżej uzupełnieniem, zmiennikiem. W tej formacji konieczne wydają się być wzmocnienia.

Teoretycznie najlepiej było w linii pomocy, ale zastąpić takich graczy jak Janik, Wilk czy Nylec nie było łatwo. Pomocnicy często źle wspomagali obronę, nie potrafili wzięć ciężaru gry na siebie.

Przyszłość piłkarska Wawelu? - Jeszcze nie wszystko stracone - mówi Motyka. - Sytuacja jest trudna, ale nie beznadziejna. Mam nadzieję, że w klubie potrzebna jest stabilizacja finansowa, to też rzutuje na postawę zawodników. Potrzebne są wzmocnienia, dwóch napastników, po jednym obrońcy i pomocniku.

Trener mówi o wzmocnieniach, tymczasem nie wiadomo co z niektórymi piłkarzami, co z wypożyczoną trójką wiślaków, co z Janikiem (miał umowę tylko do końca rundy jesiennej)?

Prezes klubu gen. Mieczysław Karus nie podjął jeszcze decyzji personalnych: - Czekam na sprawozdanie trenera Motyki. Wtedy siędziemy do stołu, przeanalizujemy rundę i podejmiemy ostateczne decyzje. Prezes uważa, że zmiany organizacyjne w Wawelu idą w dobrym kierunku. Jest ponoć szansa, aby klub wyszedł na prostą. To byłaby dobra wiadomość także dla sekcji piłkarskiej, dla piłkarzy. Ci jednak muszą wykazać się w sobie więcej siły, zaangażowania. Nie prezes, nie trener, ale to ostatecznie piłkarze decydują o tym, kto w meczu zdobywa punkty.

(AS)

Zdaniem trenera...

- Zakończoną niedawno rundę oceniam muszę tak na dwa razy. Początek mieliśmy niezły, końcówkę beznadziejną. Nigdy w dotychczasowej historii naszych występów na drugoligowych boiskach nie zdobyliśmy tak dużo punktów na wyjazdach, a równocześnie tak mało na własnym boisku - mówi trener Unii Zbigniew Kordela.

- Najgorsze jest zaś to, że w Tarnowie przegraliśmy w końcówce rundy z zespołami, które były w tabeli za nami.

Nie będzie z pewnością łatwo utrzymać się w II lidze, bowiem przy ciężkiej sytuacji finansowej klubu - piłkarze otrzymują co prawda wypłaty, o premiach mogą jednak zapomnieć - o wzmocnieniach nie będzie raczej mowy. Praktycznie rzecz biorąc w drużynie nie było zawodnika, który przez całą rundę utrzymywałby wysoką formę. Obaj bramkarze zagraли przeciętnie. Jeśli idzie o obrońców, Kijowski i Mikołajczak występowali dopiero w końcówce rundy, zaś Darek Popiela był nierówny w każdym praktycznie meczu, a co dopiero mówić o całej run-

dzie. W tej sytuacji wyróżnić trzeba w tej formacji Tchiekourę, który z pewnością zrobił największy postęp w zespole. Gra on nieszablono, znacznie poprawił grę wślizgiem i mimo pewnych braków był z pewnością wyróżniającym się zawodnikiem w drużynie. Średnio udana była moim zdaniem ta runda dla Wojtka Klicha. W kilku spotkaniach był on jednak ustawiony na grę defensywną i być może to spowodowało, że nie zaprezentował on wszystkich swoich atutów w ataku. Szczepański, podobnie zresztą jak Prokop, zaczął niezłe, drugą połowę sezonu miał już jednak niezbyt udaną. Nierówno grał także Radliński, znacznie lepiej spisujący się w meczach wyjazdowych.

W Tarnowie, gdy przyszło nam grać atak pozycyjny, radził już sobie gorzej. Jest to jednak młody zawodnik, w którym drzemie duży potencjał. Najrówniejszy poziom w całym zespole zaprezentował chyba w tej rundzie Jasiak. Paleja - mimo zdobycia pięciu bramek - stać natomiast z pewnością na lepszą grę.

... i zawodnika

- Szkoda nawet mówić/ zdecydowanie słaba końcówka sezonu pokrzyżowała nam wszystkim szyki - twierdzi najskuteczniejszy strzelec Unii, Krzysztof Palej. - Wcześniej było bowiem nie najgorzej i mogliśmy być zadowoleni z osiąganych przez nas wyników. Osobiście nie jestem zbyt usatysfakcjonowany swoją grą na jesieni. Swoje występy po-

dzielić mogę na trzy okresy. Dobry początek, niezły środek i nie najlepsze ostatnie mecze. Jeśli zaś idzie o kolegów z drużyny, uważam, że najrówniejszą formę prezentował Tomek Szczepański. Myślę, że dobrze zaaklimatyzował się on w zespole i był w nim z pewnością pozytywną postacią.

(STM)

Oni grali jesienią

● Jarosław Dzieciołowski (14 meczów - 14 w pełnym wymiarze - 1260 minut), Dariusz Popiela (14 - 13 - 1236), Krzysztof Palej (14 - 12 - 1213), Piotr Brożek (13 - 13 - 1170), Grzegorz Jasiak (14 - 8 - 1165), Ousmane Tchiekoura (13 - 11 - 1140), Tomasz Szczepański (12 - 10 - 1048), Mariusz Stawarz (10 - 10 - 900), Wojciech Klich (10 - 8 - 803), Jarosław Popiela (11 - 4 - 748), Roger Radliński (11 - 3 - 675), Tomasz Prokop (10 - 1 - 545), Artur Wstępnik (11 - 0 - 376), Piotr Szara (4 - 4 - 360), Piotr Mikołajczak (5 - 3 - 341), Tomasz Kijowski (7 - 2 - 326), Jacek Wójcik (7 - 2 - 276), Artur Czerwiec (5 - 0 - 180), Jerzy Łapczyński (3 - 0 - 67), Daniel Popiela (2 - 0 - 31).

● Bramki: Palej 5, Jasiak 4, Brożek 2, Prokop 2, Czerwiec 1, Dzieciołowski 1, Wstępnik 1, samobójcza (Romaniuk - Piotrcovia) 1.

● Żółte kartki: Brożek 5, Szczepański 4, Dzieciołowski 3, Mikołajczak 2, Palej 2, Dariusz Popiela 2, J. Popiela 2, Tchiekoura 2, Kijowski 1, Klich 1, Łapczyński 1, Wstępnik 1.

● Wyniki I rundy
Korona Kielce (dom) 3-0, Ceramika Opoczno (wyjazd) 1-2, Górnik Łęczna (w) 0-2, Stal Stalowa Wola (d) 2-0, Wawel (w) 1-0, Petrochemia (d) 1-2, Radomsko (w) 1-1, Piotrcovia (d) 1-0, Jeziorak (w) 1-3, Stal Sanok (w) 3-1, Hutnik (d) 0-2, Avia Świdnik (w) 2-1, Hetman Zamość (d) 0-1. Razem: 6 zwycięstw - 2 remisy - 6 porażek; bramki 17-16. Dom: 3 zwycięstwa - 1 remis - 3 porażki; bramki 8-6. Wyjazd: 3 zwycięstwa - 1 remis - 3 porażki; bramki 9-10

Krzysztof Szewczyk, kapitan Wawelu:

„Dotek” psychiczny

W tej chwili trening nie sprawia żadnej przyjemności



Fot. Wacław Klag

Rundę jesienną ocenia kapitan zespołu Wawelu Krzysztof Szewczyk:

- Nie ma co ukrywać - to była dla nas bardzo kiepska runda. W niektórych meczach graliśmy dramatycznie! Traciliśmy seryjnie głupie bramki. Błędy popełniali wszyscy. Uważam, że fizycznie byliśmy dobrze przygotowani do sezonu, zadecydowała psychika.

(AS)

Trochę statystyki

Bez remisów

● Bilans jesieni: 14 miejsc, 4 zwycięstwa, 10 porażek, zero remisów (!), bramki 12-27.

● U siebie (5 spotkań): Hutnik Kraków 4-3, Unia Tarnów 0-1, Górnik Łęczna 1-2, Petrochemia Płock, 1-0, Piotrcovia Piotrków 0-1. W sumie: 2 wygrane, 3 porażki, bramki 6-7.

● Na wyjazdach (9 spotkań): Jeziorak Iława 0-3, Stal Sanok 3-2, Avia Świdnik 1-0, Korona Kielce 0-2, Ceramika Opoczno 0-3, KSZO 1-2, Stal Stalowa Wola 0-2, Hetman Zamość 0-1, RKS Radomsko 1-4. Bilans: 2 wygrane, 7 porażek, bramki: 6-19

● Strzelcy 12 bramek: Księżyc 3, Szawca 3, Wołowicz 1, Careca 1, Filipczak 1, Szeliga 1.

● Grali w tej rundzie (w pełnym i niepełnym wymiarze): Księżyc 9 spotkań, Wołowicz 13, Przytuła 11, Łatka 8, Szawca 14, Szewczyk 12, Filipczak 14, Szary 14, Szeliga 14, Petrykowski 6, Pydyś 9, Kazimierski 12, Madej 8, Careca 12, Boraczyński 4, Wrześniak 4, Janik 3, Pater 5, Kozik 4, Pruski 1, Kępski 10, Szumiec 4.

● Czerwone kartki: 2 (Łatka i Szeliga).

● W rundzie rewanżowej Wawel rozegra na swoim stadionie 9 spotkań, 5 na wyjazdach.

1. Niedźwiedź

Awans nie za wszelką cenę

Niedźwiedź mistrzem jesieni w klasie okręgowej. Cały czas zespół prowadzony przez Zbigniewa Kwaśniewskiego był w czołówce, ale dopiero po ostatniej kolejce wyszedł na prowadzenie. Mówi trener Kwaśniewski:

- Zaczęliśmy bardzo dobrze, od wysokiego zwycięstwa nad Cracovią II, później pechowo przegraliśmy na wyjeździe z Prokocimem. Przegraliśmy jesienią aż cztery mecze i dlatego cały czas musieliśmy gonić czołówkę. Na swoim boisku ani razu nie przegraliśmy, remisując znów pechowo z Rabą Dobczyce i tracąc bramkę w końcówce z karnego.

- Niedźwiedź już przed sezonem upatrywany był jako główny kandydat do awansu...

- Niektórych mylą nazwiska piłkarzy, którzy zasilili nas przed sezonem. Aktualnie prowadzący na liście strzelców Błoński nie przyszedł do nas za wielkie pieniądze, a tylko dlatego, że znam

się z nim od lat i namówiłem go, aby przyjął ofertę Niedźwiedzia a nie Węgrzanki. Bujakowi podziękowano za grę w Świcie Krzeszowice, a jedyną propozycją gry, jaką dostał oprócz Niedź-



W akcji Bujak

wiedzia była Bibiczanka. Udało się mi - oraz prezesowi Januszowi Węgrzynowi stworzyć ciekawą drużynę, ale czy gotowy na awans, zobaczymy.

- O co więc walczyć będziecie wiosną?

- O jak najwyższe miejsce. Wiele wyjaśni się już po pierwszych spotkaniach, kiedy spotkamy się z czołowymi drużynami.

Niedźwiedź poczynił ostatnio spore inwestycje na swoim boisku. Płytę wydłużono o 10 metrów, dobudowano piętro do budynku klubowego, powstała druga szatnia, natryski oraz pomieszczenie dla sędziów. Od rundy wiosennej zgłoszone mają być drużyny młodzieżowe, których dotąd w Niedźwiedziu nie było.

Strzelcy: Błoński 14, Bujak 5, Pobrotyn 4, Gruchała 4, Gacek 4, Greger 3, Luty 2, Ślęzyk, Szostak, Bukalski, Sowula, Dusza po 1.

4. Skalanka

Być w czołówce

Postawa piłkarzy Skalanki jesienią była sporym zaskoczeniem dla wszystkich, ponieważ zespół, który w ubiegłym sezonie ledwo uratował się przed spadkiem, teraz zaczął odgrywać czołową rolę. Początek sezonu nie wypadł jednak okazale, gdyż Skalanka przegrała u siebie z Nadwiślanką Nowe Brzesko, dla której sukces w Skale pozostał jak na razie jedynym. Także zakończenie sezonu nie było okazale, gdyż podopieczni Leszka Tobika przegrali ze słabo spisującym się Podgórzem. Poza tymi spotkaniami Skalanka spisywała się wspaniale wygrywając osiem meczów i trzy remisując.

- Chłopcy lepiej grają z zespołami z czołówki niż ze słabszymi ekipami. W odróżnieniu od zeszłego sezonu nie zdobyliśmy ty-

lu punktów na własnym boisku, gdzie doznaliśmy dwóch porażek i kilka razy zremisowaliśmy.



Paweł Boroń

Sporym wzmocnieniem drużyny było przyście z Wisły bramkarza Pączka, który był pewnym punktem drużyny i uratował nam kilka punktów - mówił po ostatnim ligowym meczu trener Leszek Tobik.

- W sobotę podsumowaliśmy rundę jesienną - mówi prezes Skalanki Stanisław Domagalski. - Zarząd jest bardzo zadowolony z postawy drużyny i trenera. Oczywiście mogliśmy zdobyć kilka punktów więcej, ale nie możemy narzekać. Naszym celem jest obecność w czołówce tabeli. W grudniu odbędzie się jeszcze jedno spotkanie, podczas którego ustalimy kogo będziemy chcieli pozyskać oraz plan przygotowań do sezonu.

Strzelcy: Grzebinoga 8, Boroń 7, Kozieł 7, Ślęzyk 4, Jakubowski 3, Bojko 2.

2. Prokocim Kraków

Czy będzie grał Łysak?

Beniaminek z Prokocimia zaskoczył wszystkich swoją postawą, zwłaszcza w początkowych meczach. Wszystko wskazywało na to, że „kolejarze” zostaną mistrzem jesieni, ale porażka w ostatniej kolejce, jedyna w całej rundzie, zepchnęła zespół na drugie miejsce. Mówi trener Andrzej Welniak:

- Prawdę mówiąc, nie spodziewałem się, że zespół będzie grał tak dobrze. W pierwszych meczach w sezonie graliśmy na fali awansu i początkowych sukcesów. Później chcieliśmy wygrać następny mecz i jeszcze jeden, mobilizowaliśmy się nawzajem i wyszło na to, że długo byliśmy liderem. Patrząc dziś, z perspektywy czasu, szczerze mówię, że nie spodziewałem się, iż drużyna zagra tak dobrze i osiągnie tak dobry wynik.

- Jakże były przyczyny tak dobrej gry drużyny?

- Główną przyczyną była zespołowa gra i to, że na każdej pozycji był wartościowy zawodnik. Do tego trzeba dodać, że zawodnicy bardzo chcieli wygrać, dlatego sporo punktów zdobyliśmy dzięki grze do końca.

- Złośliwi twierdzą, że w tychże końcówkach dużo było pomocy sędziów...

- Ja zawsze twierdzę, że lepsze jest deko szczęścia niż kilo



Strzela Rafał Łysak

złota. My mieliśmy szczęście, a nie sprzymierzonych sędziów. Zgadza się, że na początku sezonu kilka decydujących bramek zdobyliśmy w ostatnich minutach, ale w ostatnich meczach również je traciliśmy. Zresztą do wielu decyzji sędziów mam pretensje, uważam, słuszne, ale wiem, że ja z arbitrami muszę przegrać i dlatego nie będę rozwijał tematu.

- O co walczyć będzie Prokocim na wiosnę?

- Ostatnio odbyło się w klubie walne zebranie, wybrany zo-

stał nowy prezes i zarząd. Nie wiem, jakie postawi on przed nami zadanie. Jeśli pozyskane zostaną znaczne środki finansowe, to będziemy walczyć o awans, jeśli nie, to postaramy się zająć miejsce w pierwszej piątce. Martwi mnie jedynie fakt, że na wiosnę może nie zagrać Rafał Łysak, który narzeka na poważny uraz pachwiny.

Strzelcy: Muszyński 13, Trepka 4, Łysak 3, Lotka 3, Prządło 2, Daniel 2, Dzierżak 2, Stolarz, Dębowski, Wietecha, Wójcik, Martyniuk (samobójczy).

5. Cracovia II

Dobre zaplecze

Zespół Cracovii II w pierwszych meczach nie spisywał się najlepiej, poniósł kilka wysokich porażek, jednak w miarę upływu czasu podopieczni Andrzeja Kucharczyka zaczęli wygrywać, stali się groźni dla najlepszych, co ostatecznie dało im piątą lokatę w tabeli. Mówi trener Kucharczyk:

- Rezerwę prowadzimy razem z trenerami Grzegorzem Kmitą i Leszkiem Walankiewiczem. W założeniu rezerwa jest po to, aby młodzież, która kończy wiek juniora miała gdzie podnosić swoje umiejętności zanim trafi do kadry pierwszego zespołu. Nie ma u nas sztywnej granicy pomiędzy pierwszą a drugą drużyną. Zdarzało się, że w rezerwie grali sami juniorzy, bywało też, że występowali w niej trzecioligowcy. Treningi odbywają się wspólnie, także młodzi piłkarze bezpośrednio mogą podglądać starszych kolegów.

- Czy w składzie rezerwy są „perełki”, które niedługo mogą zabłyszczeć w pierwszym zespole?

- Wielkim talentem jest bramkarz Pazdański. Postawił teraz na naukę, gdyż zdaje maturę, ale gdy wróci do treningów i popracuje, to może osiągnąć wiele. Bardzo dobrze zapowiadają się także obrońca Bagnicki, pomocnik Kopyś i napastnik Podsiadło. To w tej chwili zawodnicy, przed którymi przyszłość rokuje się w najbardziej różnorodnych kolorach. Chciałbym podziękować także za grę doświadczonemu Rokickiemu, który był dobrym duchem drużyny i „trzymał” całą grę.

Strzelcy: Piotr Zegarek 9, Podsiadło 5, Rusocki 3, Węgiel 2, Treszczyński 2, Góra 2, Gąsiorowski 2, Kmak 2, Polak, D. Kopyś, Rokicki, Bagnicki, Gędek, P. Kopyś.

6. Borek Kraków

Skromna kadra

Zespół Borku spisał się w rundzie jesiennej poniżej oczekiwań. Potrafił wygrać z najlepszymi w lidze, jednak kilka porażek w kompromitującym stylu spowodowało, że



Marcin Mamczur

pretendent do czołówki zajął tylko szóste miejsce. Mówi prezes klubu Wojciech Florczyk:

- Przegraliśmy pięć spotkań prowadząc do 80 minuty i tracąc bramki w końcówkach. Stało się tak dlatego, że zawodnicy nie trenowali, a ponieważ kadra drużyny jest bardzo

skromna, kto przyszedł na mecz, ten musiał wyjść na boisko. Bywały mecze, że w zespole musieli występować z konieczności zawodnicy z drużyny oldbojów. Dopiero w końcówce sezonu zdecydowaliśmy się na wprowadzenie najzdolniejszych juniorów i wariant ten się sprawdził.

- Czy wyciągnięte zostały jakieś wnioski?

- 19 grudnia odbędzie walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze w klubie. Nowo wybrane władze rozliczą trenera, zawodników, wyznaczą cele na rundę wiosenną. Na dziś wiadomo, że do Garbarni powraca Górecki, a w zamian przyjdzie do nas inny piłkarz z tego klubu. Będziemy się starać pozyskać jeszcze dwóch piłkarzy, w styczniu planowany jest obóz.

- Jak przedstawia się sprawa ewentualnej współpracy Borku z supermarketem Carrefour?

- Złożyliśmy trzy tygodnie temu pismną ofertę współpracy z tą firmą, jednak do dziś nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Liczymy jednak, że otrzymamy odpowiedź pozytywną.

Strzelcy: Mamczur 10, Pachacz 4, Bała 4, Wańczura 2, Sałach 2, Kowalski 2, Pawlik, Urbański, Pachota, A. Waśniowski po 1.

7. Gościbia

Zmienić mentalność

Zespół Gościbi Sułkowie rozpoczął sezon bardzo dobrze, wygrywając kilka spotkań, później jednak było gorzej - 5 porażek z rzędu i ekipa z Sułkowic znalazła się w zagrożonej strefie. Dopiero ostatnie dwa zwycięstwa pozwoliły drużynie wrócić do środka tabeli. Mówi prezes klubu Władysław Piątkowski:

- Niewdzięczna jest rola prezesa, gdy musi krytykować swoich zawodników. Piłkarze nie pokazali jesienią charakte-



ru, przegrali u siebie kilka razy w zenujący sposób, a w piłkę grać potrafia, bo uważam, że są w stanie wygrać z każdym w V lidze. W najbliższym czasie przeprowadzimy rozmowy z zawodnikami i ci będą musieli się określić, czy będą grać z zaangażowaniem, będą mieli cel, czy chcą tylko pokopać w „dziada” na treningach. Jeśli nadal nie będą widzieli zaangażowania u piłkarzy, wtedy trzeba będzie się zastanowić, czy jest sens utrzymywać drużynę seniorów. Mamy w klubie wielu młodych piłkarzy, którzy w przyszłości mogą stworzyć silny zespół i w nich będziemy inwestować. Obecnie mamy za dużą stratę do lidera, aby móc włączyć się do walki o awans, ale zespół ma solidnie przepracować zimę i zająć wysokie miejsce na wiosnę.

Strzelcy: Rączka 10, Jankowicz 5, Łabędź 2, Latoń, Bochenek, D. Stokłosa, G. Stokłosa, W. Stokłosa, Biela, Gunia.

3. Orzeł Piaski Wielkie

Zaskoczenie in plus

Drużyna Orła przyzwyczaiła do gry na solidnym poziomie, tej jesieni Orzeł spisywał się znakomicie, przez pewien czas liderował stawce drużyn, ostatecznie zajmując trzecie miejsce na półmetku. Mówi prezes Józef Wajda:

- Postawa zespołu była dla nas ogromnym zaskoczeniem in plus. Największy wpływ na to, że zajmujemy tak wysokie miejsce miał nowy trener Józef Krawczyk, dzięki któremu wytworzyła się w drużynie dobra atmosfera i zespół z mocnego średniaka stał się czołową drużyną. Przez cały sezon graliśmy praktycznie tym samym wyrównanym składem, co także miało duże znaczenie. Ci zawodnicy grają ze sobą już od kilku lat,

rocznie wprowadzamy do składu najzdolniejszych wychowanków i teraz przyniosło to efekty.



- Czy zespół walczyć będzie o awans?

- Po pierwszych 5 meczach na wiosnę okaże się, na co stać Orzeł i pozostałe drużyny. Najprawdopodobniej do zespołu powróci po wypożyczeniu do Alwerni obrońca Załęga, być może dołączy do nas ktoś z zewnątrz. Nie będziemy robić nic na siłę, zarówno Prokocim, jak i Niedźwiedź są silnymi drużynami i trudno będzie z nimi wygrać. W marcu wybieramy się na obóz przygotowawczy.

Strzelcy: Łabuś (na zdjęciu) 8, Szostak 5, Kostrz 5, Łazarczyk 5, Bańbuła 3, Bogusz 2, Ząbczyński 2, Grudzień (gol samobójczy).

Teksty
Aleksander Gąciarz
i Paweł Panuś
Fot. Michał Klag

8. Clepardia Kraków

Bez trenera

Piłkarze Clepardii po spadku z czwartej ligi byli silnym zespołem okręgówki, nie na tyle jednak, aby zagrozić czołowym zespołom. Mówi prezes Krzysztof Hoffmann:

- Na taki stan rzeczy złożyło się kilka przyczyn. Najważniejszą z nich jest ogromny kryzys organizacyjny klubu, co wiąże się dalej z kłopotami finansowymi, a to z kolei rzutuje na kadre pierwszego zespołu. W porównaniu z poprzednim sezonem odeszło od nas 8 zawodników, dlatego nie byliśmy w stanie zająć miejsca w ścisłej czołówce. W trakcie rundy jesiennej zespół prowadziło dwóch trenerów - Edward Su-

rówka i Krzysztof Hajduk. Obecnie zespół jest bez trenera, chłopcy są w okresie roztrenowania, a my poszukujemy nowego szkoleniowca. Wszystko wskazuje na to, że z drużyny ubędzie trzech podstawowych zawodników. Wiele wyjaśni się po wiosennym walnym zgromadzeniu sprawozdawczo-wyborczym. Odbędzie się ono najprawdopodobniej przed rozgrywkami, aby nowy zarząd mógł uzgodnić z zawodnikami kwestie finansowe i określić zadania, jakich od nich oczekuje.

Strzelcy: Frankowski 9, Ptak 5, Gurbiel 3, Baran 2, R. Nawrocki 2, Mazur, Krupa, Wasilewski, A. Brussman.

12. Pogoń Skotniki

Większa stabilizacja

Zespół Pogoni, beniaminek rozgrywek, rozpoczął sezon od serii remisów, później było zwycięstwo nad Nadwiślanką i... kryzys przełamany dopiero niespodziewanym zwycięstwem nad Niedźwiedziem i wygraną z Węgrzanką. Mówi trener Grzegorz Plata:

- W pierwszych meczach drużyna grała przestraszona i dlatego długo nie mogliśmy wygrać. Dla nas wszystkich ta pierwsza runda była nauką. Gdyby ktoś przed sezonem powiedział, że zdobędziemy 16 punktów, to ten wynik brałbym w ciemno. Dziś jest trochę niedosytu, bo kilka punktów więcej mogliśmy zdobyć. Frycowe w tej



lidze zapłaciłmy i wyciągnęliśmy wnioski z jesiennych spotkań. Nie ma w okręgówce teoretycznie słabszych i lepszych drużyn. My potrafiliśmy wygrać u siebie z Niedźwiedziem, a za tydzień stracić punkty z Rabą w Dobczycach, lub przegrać 0-4 w Kokotowie, a w najbliższej kolejce wygrać z Węgrzanką. Liczę na wzmocnienia oraz na możliwość jak najlepszego przygotowania drużyny. Znając zapobiegliwość działaczy myślę, że będzie dobrze.

Strzelcy: Kaszuba 2, Adamczuk 2, Leśnowolski 2, Dziedzic 2, Knotek 2, Basista 2, Żyła 2, Zajac 2, Mielczar, Dziedzic, Gaweł.

9. Raba Dobczyce

Brak siły ognia

Zespół Raby Dobczyce w zeszłym sezonie rzutem na taśmę utrzymał się w V lidze. Nowym grającym trenerem zespołu został Krzysztof Szopa, który obiecał miejsce w środku tabeli. Szkoleniowiec Raby słowa dotrzymał, gdyż Raba plasuje się po rundzie jesiennej w środku ligowej stawki.

- Jestem zadowolony z wyniku zespołu, ale pozostał lekki niedosyt - mówi trener Szopa. - Ogólnie jest dobrze, ale można było zdobyć kilka punktów więcej, gdyż kilka straciliśmy po prostu w głupi sposób. Głównym mankamentem drużyny był brak strzelca. Nie mówię napastnika, tylko zawodnika, który wzięły na siebie ciężar zdobywania goli. Zdobyli-

śmy tylko 14 bramek i to się na wiosnę musi zmienić. Dobrze oceniam grę obrony i pomocy, jednak gdy nie zdobywa się bramek, nie można wygrywać meczów. Często było tak, że bez problemu dostawaliśmy się na pole karne rywala, ale później zawodnicy nie wiedzieli, jak mają grać. Ten zespół obiektywnie rzecz biorąc bez wzmocnień nie jest w stanie zająć lepszego miejsca niż zajmuje obecnie. Nikt jak do tej pory nie zgłosił chęci odejścia z klubu, przy kilku wzmocnieniach będziemy w stanie poprawić o wyższe miejsce w tabeli.

Strzelcy: Szopa 3, Skwarek 2, Ładyga 2, Krawczyk 2, Kaletka, J. Nowak, P. Nowak, Czyż, Gibala.

13. Gdovia

Wahania formy

Zespół Gdovii po pierwszych trzech wygranych meczach zajmował niespodziewanie pozycję lidera. Później przyszło jednak pasmo porażek, często dość wysokich i drużyna spadła na zagrożone spadkiem miejsce. Trenerem zespołu został Mieczysław Gruszka i Gdovia wygrała dwa mecze, jeden zremisowała, by na zakończenie znów przegrać dwa. Mówi trener Gruszka:

- Objąłem zespół, bo poprosili mnie o to działacze, gdyż zespół po serii porażek znalazł się w strefie spadkowej. Udało mi się stworzyć dobrą atmosferę w drużynie, wygraliśmy z silną Węgrzanką i Strażakiem Kokotów oraz zremisowaliśmy ze Skalaną. Odbiliśmy się od dna,

jednak w ostatnich meczach z zespołu uszło powietrze i doznaliśmy dwóch porażek, po których znów jesteśmy w dole tabeli. Trudno powiedzieć, jak będzie na wiosnę. Chcielibyśmy pozyskać dwóch graczy - Stokłose z Górnika Wieliczka i Kuźmę z Borku, ale te wzmocnienia nie dojdą najprawdopodobniej do skutku. Nie jest też pewne, czy ja nadal będę pracował z zespołem. Trudno jest pracować z amatorskim zespołem, gdyż jak ja mogę wymagać zaangażowania, skoro oni grają za darmo. Tych chłopców stać jednak na wiele, na pewno na to, aby utrzymać się w V lidze.

Strzelcy: Platek 9, I. Kocemba 7, Stasiak 3, R. Kasprzyk 2, Jurkiewicz.

14. Węgrzanka Węgrzce Wielkie

30 punktów wiosną?

Przed sezonem wydawało się, że zespół Węgrzanki będzie głównym kandydatem do awansu do IV ligi. Po pierwszych, dobrych meczach, przyszedł mecz z Niedźwiedziem na wyjeździe, który piłkarze Węgrzanki, po dobrej grze przegrali wskutek błędnej decyzji sędziego liniowego, dzięki czemu piłkarze Niedźwiedzia strzelili decydującą bramkę.

- Po tym meczu drużyna załamano się i zaczęła systematycznie osiągać coraz słabsze wyniki - mówi trener Zbigniew Drozdowicz. - Do tego wszystkiego większość zawodników miała problemy w pracy lub domu i nie zawsze potrafiła je zostawić w szatni i na boisku grać, nie myśląc o tym. Jestem pewien, że

zespół stać na to, aby wiosną wygrać wszystkie mecze i zdobyć 30 punktów. Nie da nam to awansu, ale pokażemy, że w piłkę grać potrafimy. Najprawdopodobniej ze składu ubędzie bramkarz Janikowski.

W rundzie jesiennej nie popisali się niektórzy kibice Węgrzanki, którzy lżyli swoich zawodników, nawet wtedy, gdy ci wysoko wygrywali mecze. Obserwując mecze Węgrzanki, odnosiło się wrażenie, że bardziej na wynik zależy zawodnikom dojeżdżającym z Krakowa niż miejscowym „sympatykom” futbolu.

Strzelcy: Martyniuk 7, Finża 6, Jalocho 5, Koziołek 3, Małota 2, Piwowarczyk, Kalisz, Chajdecki, M. Woźniak (Strażak, gol samobójczy).

10. Wiślanka Grabie

Odmładzanie składu

Zespół Wiślanka Grabie przyczaił od tego, że jest solidnym pięcioligowcem. Po początkowych niepowodzeniach drużyna zaczęła stopniowo grać coraz lepiej i zajmuje na półmetku miejsce w środku stawki. Mówi prezes klubu Adam Romański:

- Przed rozgrywkami odeszło od nas kilku podstawowych zawodników. Ich braku nie udało się tak od razu zastąpić. W miarę upływu czasu zespół grał jednak coraz lepiej. Zgodnie z przedsezonowymi założeniami poważnie odmładzamy skład, kilku juniorów dostało i nadal dostawać będzie szansę występów. Zespół juniorów, który prowadzi, zajmuje pierwsze miejsce w klasie B, a w składzie jest kilku obiecująco zapowiadających się chłopców. Nie wiadomo nadal, ile zespołów spadac będzie w tym sezonie, trudno mówić więc

o planach na wiosnę. Być może wróci z wypożyczenia z Cracovii Kmak i uzupełni lukę w ataku, bo brakowało nam jesienią strzelca z prawdziwego zdarzenia.

- Pojawili się pogłoski, że piłkarze buntowali się z powodu zaległości finansowych. Czy to prawda?

- Jeśli ktoś strajkowałby w piątej lidze, to natychmiast by nie grał w moim klubie. Borykamy się z problemami finansowymi, jak większość klubów i mamy małe zobowiązania do uregulowania wobec zawodników, co zresztą zrobimy w ciągu najbliższych dni. Nie należy zapominać, że ciągle spłacamy koszty powodzi, która rok temu zupełnie zniszczyła nam boisko.

Strzelcy: Brak 4, Klaja 3, Miziura 2, Baryła 2, Mikrut 2, Kadula, Bulik, Sosin, Płocha, Figlarz.

16. Nadwiślanka Nowe Brzesko

W złą godzinę

Zaczął się znakomicie. W pierwszej kolejce na boisku Skalanek piłkarze Nadwiślanki wygrali 2-1. W drodze ze Skawy jeden z nowobrzezkich graczy stwierdził ponoć: „żeby tylko nie było tak, jak z Nadwiślanką” (w poprzednim sezonie zespół ten wygrał mecz w pierwszej kolejce, po czym do końca rundy nie zdobył punktu). Słowa padły chyba w złą godzinę, ponieważ Nadwiślanka po zwycięstwie w Skale poniosła 13 kolejnych porażek. Remis w ostatnim meczu z Borkiem nie mógł już zmienić faktu, że piłkarze z Nowego Brzeska są praktycznie w klasie A.

Wprawdzie latem klub opuściło kilku zawodników, ale w ich miejsce pozyskano piłkarzy jak na V ligę zupełnie niezłych (Czopek i Krawczyk z Cracovii, Pawłowski z Proszowianki). - W każdym niemal meczu zespół grał w innym zesta-

wieniu. Czas na eksperymenty jest w grach kontrolnych. Piłkarze byli poza tym nieprzygotowani do sezonu - twierdzi jedna z osób blisko związanych z klubem. Efektem porażek były zmiany trenerów. Ostatnim był doskonale znający drużynę Jan Burmer. Pod jego kierownictwem gra stała się nieco lepsza, ale o punkty wciąż było bardzo trudno. Tymczasem nie wiadomo, czy trener zostanie w klubie. - Skupiam się głównie na prowadzeniu Armatury. Być może, gdyby do drużyny przyszedł jakiś młody trener, mógłbym służyć mu pomocą. Walka o utrzymanie jest sprawą bezadziejną, ale przy prawidłowej pracy w przerwie zimowej zespół stać na sprawienie kilku niespodzianek - mówi Jan Burmer.

Strzelcy: Mietła 3, Krzyk 2, Czopek, Krawczyk, Podstawa i Wojdyła po 1.

15. Podgórze

Będzie lepiej

Zespół Podgórze, który w ubiegłym sezonie liczył się w walce o awans do IV ligi, tym razem zanotował regres formy i po jesiennej rundzie zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Mówi trener Hubert Skupnik:

- Co-tu dużo mówić, przed rozgrywkami klub opuściło ośmiu podstawowych zawodników i straty tej nie udało się uzupełnić. Z tego powodu w pierwszych meczach szło nam jak po grudzie. Dopiero w końcówce sezonu, gdy miałem do dyspozycji wszystkich zawodników, forma drużyny ustabilizowała się i zaczęliśmy mozolnie gromadzić punkty.

- Jak uratować V ligę dla Podgórze?

- Będziemy robić wszystko, aby nie spaść do niższej klasy rozgrywkowej. Nie dopuszczam myśli, aby drużyna mogła spaść. Prezes Ściborowski obiecał nam środki na sprowadzenie kilku zawodników. Oprócz tego będziemy chcieli, aby ci, którzy grali dotychczas, nadal w Podgórzu pozostali. Warto dodać, że prezes obiecał nam także sfinansowanie obozu przygotowawczego. Jeśli solidnie przeprowadzimy zimę, to myślę, że uda się nam utrzymać w lidze.

Strzelcy: Michalik 6, A. Chróściel 3, S. Grabowski 2, Wilkosz 2, Twardosz, Trojnar.

11. Strażak Kokotów

Dla dobra drużyny

Zespół beniaminka z Kokotowa grał w rundzie jesiennej w kratkę. Podopieczni Piotra Kołka potrafili wysoko wygrać mecz, by w następnym tygodniu równie wysoko przegrać. Mimo wszystko występ tej drużyny należy ocenić pozytywnie. Mówi grający trener Piotr Kołek:

- Po przegranej ostatnim meczu 0-5 z Gościbią Sułkowiec złożyłem rezygnację z pełnionej funkcji. Zrobiłem to dla dobra drużyny, gdyż być może nowy trener zauważy coś, cze-

go ja nie potrafiłem dostrzec i uratuje piątą ligę dla Kokotowa. Ja w Strażaku pracuję od czterech lat. Z tymi zawodnikami najpierw awansowałem do klasy A, teraz na jubileusz 25-lecia klubu do okręgówki. Prosiłem działaczy, aby sprowadzili mi dwóch lub trzech dobrych zawodników, zamiast tego dostałem siedmiu piłkarzy, którzy mają serce do gry, ale są tylko uzupełnieniem kadry a nie wzmocnieniem. Zawodnicy nie dostają pieniędzy za mecze, więc na treningach nie było

dużej frekwencji, nie mogło być więc mowy o dobrych wynikach. Zmieniałem skład, szukając najlepszych wariantów, ale wahania formy poszczególnych zawodników były duże, stąd wysokie zwycięstwa przeplatały się z wysokimi porażkami. Cieszę się, że wygraliśmy mecze z drużynami, z którymi walczyć będziemy o utrzymanie, bo to dobra sytuacja wyjściowa przed rundą rewanżową.

Strzelcy: Gawęcki 4, Stachel 4, Więckowski 3, Kołek 3, Lidwin 2, Lebiest.

	m.	pkt.	z.	r.	p.	br.
1. Niedźwiedź	15	31	10	1	4	41-13
2. Prokocim	15	30	8	6	1	34-15
3. Orzeł	15	30	8	6	1	31-14
4. Skalanek	15	27	8	3	4	31-22
5. Cracovia II	15	25	7	4	4	33-25
6. Borek	15	25	7	4	4	28-27
7. Gościbia	15	22	6	4	5	24-29
8. Clepardia	15	22	6	4	5	25-23
9. Raba	15	19	5	4	6	14-16
10. Wiślanka	15	17	4	5	6	18-18
11. Strażak	15	17	5	2	8	17-37
12. Pogoń	15	16	4	4	7	19-26
13. Gdovia	15	16	5	1	9	22-29
14. Węgrzanka	15	16	5	1	9	27-28
15. Podgórze	15	16	4	4	7	15-23
16. Nadwiślanka	15	4	1	1	13	9-43

Strzelcy: 14 - Błoński (Niedźwiedź), 13 - Muszyński (Prokocim), 10 - Mamczur (Borek), Rączka (Gościbia), 9 - Frankowski (Clepardia), Platek (Gdovia), Piotr Zegarek (Cracovia II), 8 - Grzebinoga (skalanek), Łabuś (Orzeł), 7 - Boroń, Kozieł (Skalanek), Martyniuk (Węgrzanka), I. Kocemba (Gdovia).

Ostre strzelanie w Pustkowie III runda piłkarskiego PP w Tarnowskiem

CHEMIK PUSTKÓW - WOLANIA WOLA RZEDZIŃSKA 7-4 (3-2). 0-1 Hajduk 5, 1-1 Persak 8, 2-1 Pielech 9, 3-1 Nowak 10, 3-2 Jasiak 29, 4-2 Persak 47, 5-2 P. Dybowski (karny) 55, 5-3 Kubisztal 58, 6-3 Pielech 63, 6-4 Kubisztal 75, 7-4 Nowak 78. Sędziował: K. Słupik z Tarnowa. Żółte kartki: Michoń - Gancarz, Kazik. Widzów 100.

Chemik: R. Dybowski - Syguła, Persak, Michałek - Rychlucki, Nowak, Michoń (46 Stukus), Pielech, Stalec (80 Kamaj) - P. Dybowski (65 Ciesielski), Cieśla.

Wolania: Pięciak - Gancarz, Kubisztal, Chudzikiewicz - Stańczyk, Kazik, Wójtowicz, Jasiak, Musiał - Hajduk, Prendota.

Kibice zobaczyli na stadionie Chemika aż 11 bramek. Sygnał do „ostrego” strzelania dał już w 5 min. Hajduk, który po dalekim podaniu z własnej połowy Kubisztala nie zmarnował sytuacji sam na sam z R. Dybowskiem. Po kolejnych pięciu minutach było już jednak 3-1 dla Chemika. Najpierw bowiem Persak pokonał Pięciaka w sytuacji jeden na jeden, chwilę później do bramki wpadło uderzenie Pielecha z 16 m, a w 10 min. Nowak z najbliższej odległości skierował do siatki piłkę odbitą przez bramkarza gościa po strzale Pielecha. Przed przerwą padła jeszcze jedna bramka, a na listę strzelców wpisał się Jasiak.

Tuż po wznowieniu gry w drugiej odsłonie, najładniejszą bramkę meczu zdobył Persak. Po centrze P. Dybowskiego do bramki Pięciaka trafiła jego „główka” z 8 m. Kolejne trafienie dla Chemika było również zasługą tej dwójki. W polu karnym sfaulowany został bowiem Persak, a „jedenastkę” na bramkę zamienił P. Dybowski. Goście w tej części meczu zdobyli dwie bramki, obie po precyzyjnie wykonywanych przez Kubisztalę rzutach wolnych z ok. 20 m. Miejscowi odpowiadali zaś na to trafieniem Pielecha z 16 m i bramką Nowaka.

(STM)

W pozostałych wczorajszych spotkaniach III rundy Pucharu Polski na szczeblu TOZPN padły następujące wyniki: **Ava Grady - Błękitni Tarnów 1-2 (1-2)**. Buch - Michał Marzec, Maciej Marzec, **Burzyn - Żabno 1-5 (1-1)**. M. Nalepka - Trytko 2, Jachimek 2, M. Sęk, **Gromnik - Tuchovia 5-2 (3-1)**. Sowa 2, A. Knapik 2, Kwiek - samobójca, T. Stec, **Huragan Buchcice - Tameł Tarnów 1-5 (1-2)**. Skrush - Kieroński 2, Ochoń, Poźdał, Tomaszowicz, **Kłos Łysa Góra - Jadowniczan 0-7 (0-2)**. Ogiela 3, Kita 2, MAREK, Nizioł, **Mędrzechów - Radomyślanka 4-3 (2-3)**. K. Jastrzębski 3, Ciepła - G. Giża 2, Mydlarz, **Orzeł Dębno - Pogoń Białodolny Radłowski 1-7 (0-3)**. Bryl - Widło 3, Dębosz, T. Góral, Gąsiorek, Pabian, **Rzemieśnik Pilzno - Wiślanka II Dębica 6-2 (2-1)**. Kędziór 3, Staniec, Stefanik, Reguła - Bobek, Kielar, **Strażak Mokrzyca - Gosławice 2-3 (1-0)**. Łaska, Biedak - Rogoziński 2, Sułek.

Spotkania Odporyszów - Ciężkowianka, Szreniawa Nowy Wiśnicz - BKS Bochnia oraz Żubr Gawłówek - Rzezanianka nie odbyły się.

(STM)

MŚ siatkarzy

Mocni Włosi

Brazylia w grupie G oraz Włochy w grupie H prowadzą po czterech kolejkach spotkania 1/4 finału mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn. Po dwie najlepsze drużyny z każdej grupy zakwalifikują się do półfinału. Polacy nie awansowali do ćwierćfinałów, zajęli w grupie eliminacyjnej 3. miejsce.

Włosi, obrońcy tytułu, nie stracili jeszcze seta. Brazylijczycy przegrali tylko jednego w niedzielny, zwycięskim dla nich meczu z Bułgarią (3-1). Na najlepszej drodze do awansu z G są zespoły Brazylii i Kuby. W grupie H cztery drużyny - Włochy, Holandia, Rosja i Jugosławia - nie przegrały jeszcze meczu. Z tego grona wyłonieni zostaną półfinaliści.

14. mistrzostwa świata w siatkówce mężczyzn, które od 13 listopada rozgrywane są w Japonii, zakończą się 29 listopada. Tego dnia w Tokio odbędą się finały i mecze o poszczególne miejsca.

Gr. G. (Hiroshima): Hiszpania - Bułgaria 3-0, Kanada - Argentyna 3-1, Kuba - Korea Płd. 3-0, Brazylia - Japonia 3-0, Argentyna - Korea Płd. 3-0, Kanada - Hiszpania 3-2, Brazylia - Bułgaria 3-1, Kuba - Japonia 3-1

Grupa H (Chiba-Makuha-ri): Jugosławia - Ukraina 3-0, Rosja - Grecja 3-1, Holandia - USA 3-0, Włochy - Chiny 3-0, Jugosławia - USA 3-0, Rosja - Ukraina 3-0, Włochy - Grecja 3-0, Holandia - Chiny 3-0.

(M)

Augusto górą

Seria A siatkarek

W pojedynku na szczycie Augusto pokonało Naftę Piła 3-0. Już w piątek rozegrały swoje spotkanie siatkarki Wisły Solidex przegrywając na wyjeździe z Nike Węgrów 2-3, Melnox Stal Mielec pauzowała.

Wyniki serii A I ligi siatkarek: Nike - Wisła Solidex 3-2 (14, -5, 15, -14, 7), Kolejarz Katowice - Skra Warszawa 1-3 (-6, 12, -8, -12), Augusto Kalisz - Nafta Piła 3-0 (6, 16, 6), Pałac Centrostal Bydgoszcz - Stal Bielsko 3-0 (3, 7, 9).

1. Augusto	5	10	15-2
2. Nafta	6	10	13-10
3. Pałac	5	9	14-6
4. Skra	6	9	11-10
5. Wisła	6	8	12-14
6. Kolejarz	5	7	9-11
7. Melnox	5	7	8-12
8. Nike	5	7	8-12
9. Stal	5	5	2-15

(M)

Przy pingpongowych stołach

Co to za ekstraklasa?

Patrząc na kobiece zespoły JKTS Jastrzębie czy AZS Częstochowa, który zjawił się na meczu z Bronowianką w Krakowie w przedśrocznym składzie, obserwator zdaje sobie sprawę, że określanie ich mianem ekstraklasowych jest co najmniej niestosowne. Nic dziwnego, że tenis traci na popularności, skoro takie drużyny mają go poprzez swoją grę w najwyższej bądź co bądź lidze promować.

Gładka wygrana Telwolt Sierki z AZS Politechniką Wrocław ostudziła chyba medalowe zapędy wrocławianek. W lidze mężczyzn nie dziwi wysoka przegrana Podgórze z silną Olimpią Grudziądz, Izolator wygrywając z Sanem skutecznie gromadzi punkty potrzebne do utrzymania.

Ekstraklasa kobiet

BRONOWIANKA - AZS HUTA CZĘSTOCHOWA 4-0. Punkty: Matus, Piłka, Górowska, debel Piłka, Górowska.

O atrakcyjności spotkania najlepiej świadczą wyniki, 13-letnia częstochowianka Michalska czy o rok młodszą Helman naukę gry w tenisa stołowego dopiero rozpoczynają, co widać było w ilości punktów, które zdobyły uciułać w swoich grach. Tylko w I partii Matus musiała się wysilić nieco bardziej niż pozostałe zawodniczki Bronowianki, by pokonać Kolber. AZS manewruje składami swojej I i II drużyny, zamierza awansować rezerwowym zespołem z I ligi do ekstraklasy, dlatego w rezerwach gra m.in. mistrzyni Polski Paulina Narkiewicz. Kiedy z najwyższej ligi spadnie I zespół, drugi zajmie jego miejsce. Ot, taka sobie pingpongowa wymiana.

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, w drużynie z Bronowic nie zadebiutowała chińska Australijka Ivonne Lee. Po pierwsze nie była potrzebna, po drugie zaś zmęczona 35-godzinną podróżą usiadła na rezerwie. Prawdopodobnie w ligowym meczu zagra jutro, Bronowianka we własnej hali rozegra awansem mecz z Jastrzębiem. Po meczu z AZS Częstochowa Lee trenowała więc z nowymi koleżankami, które przeciw ligowemu występem nieżyły się zmęczyły. O sobie Lee powiedziała m.in., że mieszka w Melbourne, ma 18 lat, jest mistrzynią Australii do lat 17. W Polsce przez 5 miesięcy wraz z pozostałymi reprezentantkami Australii będzie się przygotowywać do olimpiady w Sydney, w Krakowie zagościła na miesiąc. Potem przeniesie się do Drzonkowa, które stanie się bazą Australijczyków, a na mecze Bronowianki będzie tylko dojeżdżać. Kontraktu z nowym klubem jeszcze nie podpisała, choć pytanie o niego było jednym z pierwszych, które szefem Bronowianki zadała.

Wyniki gier: Matus - Kolber 2-0 (17, 19), Górowska - Michalska 2-0 (6, 6), Piłka - Helman 2-0 (5, 4), Górowska, Piłka - Michalska, Helman 2-0 (3, 4).

JKTS JASTRZĘBIE - WAN-DA 0-4. Punkty: Szatko 1,5, Jakob 1,5, Rączka 1.

- To chyba najslabszy zespół ligi, szkoda że takte są dopuszczane do rozgrywek, to podważa ich sens - skomentowała mecz trenerka Wandy Jolanta Szatko-Nowak. Nie widziała jeszcze w tym sezonie AZS Częstochowa, wtedy znów się zastanowi nad naszą ekstraklasą.

Wyniki gier: Kienast - Jakob 0-2 (-10, -13), Książka - Szatko 0-2 (-11, -11), Barańska - Rączka 0-2 (-10, -20), Kie-

nast, Barańska - Jakob, Szatko 0-2 (-12, -8).

Pozostałe mecze: AZS POLITECHNIKA I-WROCLAW - TELITWOL SIARKA TARNOBREZG 0-4. Punkty: Januszyk 1,5, Kowtun 1,5, Lityńska - Sydorenko 1. KTS Cyfral Zagrodniki - Noteć Inowrocław 4-1. Punkty: Dong Rui Fang 2,5, Gieraga 1,5 - Miao Miao - 1. Iskra Konin - Burza Wrocław 4-2.

1. Telwolt	5	10	20-0
2. Cyfral	5	10	20-1
3. AZS Politech.	5	8	16-10
4. Bronowianka	5	6	12-11
5. Noteć	5	4	10-13
6. Iskra	5	4	10-14
7. Wanda	5	4	10-13
8. Burza	5	2	12-16
9. AZS Częst.	5	2	4-16
10. JKTS	5	0	0-20

I liga kobiet

AZS AE WROCLAW - BRONOWIANKA II 8-5. Punkty: Staszak 3,5, Freliszka 3, Bańkosz 1,5 - Skrzypek 2,5, Świniuch 1,5, Bobrowska 1.

Sokół Szczyrk - Naftomontaż Krosno 1-8, Granit Strzelin - AZS II WSP Częstochowa 0-8, AZS II Politechnika Wrocław - Stal Zawadzkie przełożony na 5.12.

1. AZS Częstoch.	6	11	47-12
2. Stal	5	9	39-24
3. Naftomontaż	6	8	36-30
4. AZS Wroc. II	5	6	30-17
5. AZS AE	6	6	33-34
6. Bronow. II	6	6	30-34
7. Granit	6	2	20-41
8. Sokół	6	0	9-48

Ekstraklasa mężczyzn

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - PODGÓRZE 9-1. Punkty: Kusiński 2,5, Kucharski 2,5, Sowiński 2, Gudylkin 2 - debel Pierewierzew, Gretscheł 1.

Już drugi z zwolnionych z Podgórze członków sekcji tenisa stołowego się rozchorował. Najpierw na zdrowiu podpadł trener Zbigniew Kostuch, teraz zwolnienie lekarskie przedstawił Sebastian Bakała. Z oczywistych względów nie pojechał na mecz z potentatem Olimpią do Grudziądza, a jego miejsce zajął debiutujący w ekstraklasie Paweł Barań, który dotąd występował w III lidze w rezerwach Podgórze.

Nie było w tym spotkaniu żadnej niespodzianki, no może poza postawami krakowskich debli: Pierewierzew z Gretschelem wygrali swoją grę, a stworzona ad hoc para Zieliński, Barań stawiała opór utytułowanym Kucharskiemu i Kusińskiemu.

Wyniki gier: Kucharski - Gretscheł 2-0 (16, 18), Sowiński - Barań 2-0 (11, 13), Kusiński - Pierewierzew 2-0 (16, 14), Gudylkin - Zieliński 2-0 (15, 13), Kusiński, Kucharski - Zieliński, Barań 2-0 (11, 19), Gudylkin, Sowiński - Pierewierzew, Gretscheł 1-2 (-10, 18, 1-6), Kucharski - Pierewierzew 2-0 (16, 17), Gudylkin - Barań 2-0 (6, 11), Kusiński - Gretscheł 2-0 (11, 15), Sowiński - Zieliński 2-0 (10, 13).

Pozostałe wyniki: KS Piaseczno - Farm Frites Pogoń Lębork 8-2 - Gaz Polski Dorado G. Góra - AZS Politechnika Śl. Gliwice 6-4 KS San Poznań - ZKS Izolator Zapel SA Boguchwała 4-6. Punkty: Tomicki 1,5, Kiełb 1,5, Mroziński 1 - Marcinowski 2,5, Puzskariow 2, Lasek 1,5. AZS AWF Gdańsk - Warrior Morliny Ostróda przełożony na 2.12.

1. Olimpia	6	11	36-14
2. Piaseczno	6	10	42-18
3. Warrior	5	9	43-7
4. AZS Gd.	5	7	30-20
5. Farm Frites	6	7	31-29
6. Gaz Polski	6	4	22-38
7. Izolator	6	4	20-40
8. AZS Gl.	6	3	22-38
9. San	6	3	20-40
10. Podgórze	6	0	14-46

(MAS)

Rewolucja pod siatką

Siatkarze w serii A od grudnia grać będą do 25 punktów, panie oraz zespoły serii B I ligi mężczyzn czekają na zmianę regulaminu do wiosny

W rozgrywkach serii A pierwszej ligi siatkarzy obowiązywać będzie nowy system punktowania - taką decyzję podjęło kierownictwo Polskiego Związku Piłki Siatkowej. W rozgrywkach pierwszej ligi serii A i B siatkarek oraz serii B pierwszej ligi siatkarzy nowy regulamin zaczął obowiązywać prawdopodobnie od wiosny, kiedy rozgrywany będzie play off.

Rywalizacja w serii A mężczyzn rozpocznie się 9 grudnia. Mecze rozgrywane będą już według systemu wprowadzonego na początku listopada przez Międzynarodową Federację Piłki Siatkowej (FIVB), w którym gra się na zasadach obecnego tie breaku (każda udana akcja przynosi punkt) do 25 punktów w każdym secie.

Znacznie bardziej skomplikowana jest sytuacja w rozgrywkach pierwszej ligi serii A i B siatkarek

oraz serii B pierwszej ligi siatkarzy. Rywalizacja w nim trwa już od kilku tygodni i w jej trakcie nie można zmieniać reguł. „Chcielibyśmy, żeby nowy system punktowania w tych seriach obowiązywał od wiosny, od fazy play off - powiedział sekretarz generalny PZPS, Janusz Biesiada. - W kłopotliwej sytuacji znalazły się np. zawodniczki Augusto Kalisz, mistrzyni Polski. W styczniu zagrają one w europejskich pucharach, w których obowiązywać będzie już nowy system. W naszej lidze punktować się jeszcze będzie po starymu”.

Nowy system punktowania obowiązywać będzie od 1 stycznia 1999 roku we wszystkich rozgrywkach pod auspicjami FIVB. Krajowe i kontynentalne federacje otrzymały natomiast czas do końca przyszłego roku na wprowadzenie nowych regulaminów.

II liga siatkarzy, grupa południowa

OKOCIMSKI BRZESKO - MKS KARPATY KROSNO 3-1 (5, -9, 8, 5) i 3-1 (-9, 5, 9, 11).

Okocimski: Buraczynski, Kowalski, Martyniuk, Leniek, Nowakowski, Rapala (libero) oraz Pawłowski, Chwastek, Ignacok.

Karpac: Frączek, Łaba, Jarczyński, Frączek, Wietecha, Heimrath oraz Jaźwiecki, Płaski.

Na duży opór ze strony przyjezdnych natrafił siatkarze Okocimskiego, toteż mecz między niedawnym liderem tabeli Karpatami a pretendentem pierwszoligowym stał pod znakiem walki. Po pierwszym secie wydawało się, że miejscowi szybko i gładko rozstrzygną mecz na swoją korzyść, gdyż już po kilku minutach objęli łatwo prowadzenie 5-1 i 8-3, by po efektownych blokach Leńka i Martyniuka oraz Chwastka z Nowakiem wygrać do 15-5. W II odsłonie od 2-0 dla Okocimskiego inicjatywę przejęli goście i zrobili się 8-3 dla Karpat. W tym czasie trener gospodarzy dwa razy prosił o przerwę, mobilizując do walki swoich podopiecznych. Sroga reprimenda podziałała tylko częściowo, gdyż od stanu 11-9 punkty zdobywały już tylko Karpaty. Podenerwowani utratą seta siatkarze Okocimskiego uszczelnili obronę w III secie, a przy stanie 6-3 popisowa akcja i czterokrotny blok Martyniuka i Leńka powstrzymały atak gości, dając kolejny punkt miejscowym. Ta odsłona trwała 26 min i zakończyła się ich wygraną 15-8. Formalnością tylko było rozegranie IV seta.

Niedzielne spotkanie rozpoczęło się niedobrze dla miejscowych, bowiem od początku pro-

wadzenie objęli siatkarze z Krosna, którzy raz po raz krótko rozegranymi piłkami szybko zdobywali punkty (6-1, 10-5 i 15-9). Późniejszą się gospodarze odbili sobie niepowodzenie, wygrywając II partię do 15-5 (5-2, 7-3, 11-5). Twarda gra obu zespołów, obfitująca w wiele ciekawych akcji zarówno z jednej, jak i drugiej strony widoczna była także w kolejnym secie, wygranym nie bez trudu przez Okocimskiego 15-9. W myśl reguły „cios za cios” przebiegał set IV: 6-4 dla OKS-u, dalej 9-8 dla Karpat, 12-11 ponownie Okocimski. Odtąd punkty zdobywali już tylko miejscowi. Tak więc mecz trwający 92 min zakończył się takim samym rezultatem jak w sobotę.

Trener Karpat zadwolony był jednak z postawy swoich zawodników, a na pytanie, dlaczego nie wystąpił w dzisiejszym meczu były zawodnik Wawelu Wojciech Stono, odpowiedział: *Przejdzie Wojtko do naszego zespołu stoi pod znakiem zapytania. Co prawda trenuje on w naszym klubie, jednak sprawy transferowe i finansowe nie są jeszcze załatwione.*

JACEK PAMUŁA

BESKID ANDRYCHÓW - WAWEL 3-0 (3, 8, 9) i 3-1 (16, 5, -10, 12).

Beskid: R. Rupik, Papszun, Rutkowski, Jasiński, Legień, Popik oraz T. Rupik (libero), Czopek, Pietrzyk.

Wawel: Opach, Jasek, Ratajczak, Stach, Gomółka (s-6), Żuchowski oraz Garbicz (n-6), Fularz (libero).

Już tydzień temu trener Wawelu zapowiadał, że nie liczy na wiele w meczach z Beskidem. Okazało się jednak, że Wawel,

nawet mocno przetrzebiony, stał na nawiązanie z kandydującym do awansu Beskidem wyrównanej walki. Wprawdzie w sobotę Beskid okazał się zdecydowanie lepszy, ale w niedzielę na zwycięstwo musiał pracować ponad dwie godziny. Wawel z niespodziewaną zaciętością dotrzymał rywalowi kroku w I niedzielny secie. Żadnemu z zespołów nie udało się w nim odskoczyć na więcej niż 2, 3 punkty. W końcówce lepsi okazali się gospodarze.

Łatwość, z jaką Beskid rozstrzygnął na swoją korzyść II partię, już się w tym meczu nie powtórzyła. III set należał do wojskowych, którzy od początku wysoko prowadzili 7-1, 10-3, 12-6, potem już tylko 13-10, ale zwycięstwo dowieźli do końca seta. IV odsłona była wyrównana do stanu 8-8, potem górą byli andrychowianie. W zespole Beskidu wyróżnili się Legień i Papszun, w Wawelu Ratajczak i Jasek.

Pozostałe wyniki II ligi siatkarzy, gr. południowej: AZS Gliwice - Ikar Legnica 2-3 i 2-3, AZS Zielona Góra - Grodziec 2-3 i 3-1, Górnik Jaworzno - AZS Olek Intra Katowice 3-0 i 3-0. W meczu rozegranym awansem AZS Gliwice - Okocimski 0-3 i 0-3.

1. Okocimski	12	23	35-6
2. Karpaty	12	21	29-13
3. AZS Olek	12	20	27-17
4. Beskid	10	19	27-8
5. AZS Gliwice	14	17	18-39
6. Wawel	12	16	18-29
7. SMS	10	15	19-8
8. Górnik	10	14	14-20
9. Ikar	10	14	15-23
10. AZS Z. G.	12	14	14-32
11. Grodziec	10	13	16-27

(MAS)

Seria A I ligi mężczyzn

Trwa passa lidera

W sobotę odbyły się rewanżowe mecze ósme, podwójnej kolejki spotkań. Nadal świetnie spisuje się Zagłębie Lubin. Lider tabeli znowu pokonał na wyjeździe beniaminka Metalplast Oborniki Wlkp. Reprezentant naszego makroregionu Czuwaj Przemysł po raz drugi przegrał we Wrocławiu z aktualnym wicemistrzem kraju Zepterem.

W czołowie tabeli panuje spory tok - drużyny od trzeciego do piątego miejsca mają

po 19 pkt. O kolejności decyduje bilans spotkań pomiędzy zainteresowanymi drużynami.

Wyniki sobotnich spotkań: Metalplast Oborniki Wlkp. - Zagłębie Lubin 19-33 (9-16), Zepter Cussons Wrocław - Czuwaj Przemysł 26-17 (14-9), Wybrzeże Gdańsk - Iskra Kielce 22-21 (12-11), AZS AWF Pol-Kres Biała - Warszawianka Top 2000 29-33 (14-13), Pogoń Zabrze - Petrochemia Płock 18-26 (10-11), Paria Szczecin -

Spójnia Gdańsk 24-30 (11-15).

1. Zagłębie	16	24	444-376
2. Zepter	16	20	433-384
3. Iskra	14	19	368-311
4. Wybrzeże	16	19	376-354
5. Petroch.	16	19	416-359
6. Warszaw.	14	18	425-380
7. Spójnia	16	18	411-406
8. AZS B. P.	16	17	375-377
9. Pogoń	16	16	361-354
10. Paria	16	11	391-450
11. Metalpl.	14	3	314-404
12. Czuwaj	14	0	319-478

(FIL)

Seria B I ligi mężczyzn

Nie zdążyli wyrównać

HUTNIK Kraków - CHROBRY Głogów 23-22 (12-10). Bramki dla Hutnika: Balicki 7, Korus 5, Wawrzyniak i T. Wróbel po 4, Gmyrek, Gniewek i Wielgus po 1 - najwięcej dla Chrobrego: Malewicki 6, Darowski 5.

Obie drużyny stworzyły zaciekłe, emocjonujące widowisko, które jednak stało na przeciętnym poziomie. Sporo było niedokładności i chaosu w grze. Goście po raz pierwszy objęli prowadzenie w 20 min: 7-6. W 24 min było 9-8 dla Chrobrego. W końcówce pierwszej połowy po dwa gole dla Hutnika zdobyli Korus i Wawrzyniak, na co goście odpowiedzieli jednym celnym rzutem.

Po przerwie nadal utrzymywała się przewaga krakowian, w 42 min było 16-14. 2 min później głogowianie doprowadzili do remisu 16-16. Kolejne dwie bramki uzyskał T. Wróbel. Rywale nie dali jednak za wygraną. Padał gol za gol. W 50 min było 19-18, ale po bramkach Wawrzyniaka i Korusa, w 55 min było już 21-18.

Gdy niecelnie rzucił Gmyrek, goście zwiertzyli swą szansę na odrobienie strat. Po trafieniach Darowskiego i Piotrowskiego zrobiło się tylko 21-20. W tym momencie trener Hutnika Jan Sowa poprosił o czas. Jego wskazówki pomogły drużynie. W 58 min Balicki podwyższył na 22-20. Chwilę później Tryliński nogą obronił strzał Piotrowskiego. 70 sek. przed końcem meczu Balicki wykorzystał karnego. Goście nadal zaciekłe atakowali. 48 sek. przed końcem gry gola zdobył Piotrowski, a 34 sek. później Darowski pewnie wyegzekwował karnego. Piłkę mieli jednak w posiadaniu krakowianie i nie dali sobie jej wydrzeć z rąk. (FIL)

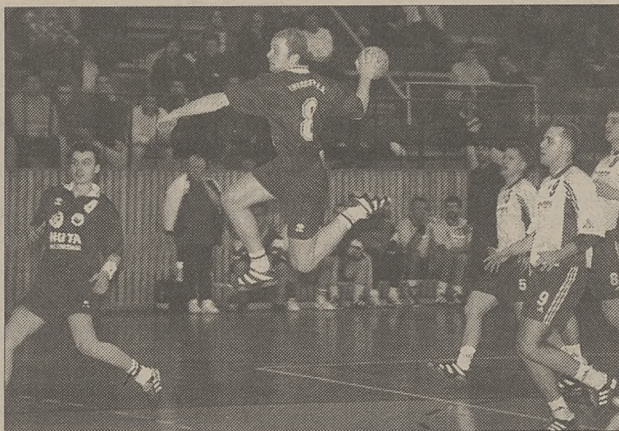
MKS KOŃSKIE - UNIA TARNÓW 28-21 (15-6). Bramki dla

Unii: Michał Kubisztal 7, Zaucha 3, Kras, Mariusz Kubisztal, D. Kubisztal, Michoń i Ogarek po 2, Śmieszek 1 - najwięcej dla MKS: Michalkiewicz 5, Tłuczynski 5.

Tarnowianie rozpoczęli spotkanie mocno przestraszeni, jakby obawiając się rywala, który na własnym na parkiecie nie zwykł tracić punktów. Efekt tego

Najwięcej bramek dla Olimpii: Anuszewski 9, Tobolewski 6.

Przez 40 min goście byli stroną przeważającą. Dobrze grali w obronie, mając za plecami świetnie dysponowanego Donosewicza. Skutecznie też rzucali w ataku. Potem jednak coś się zacięło w ich grze, co wykorzystali gospodarze, do-



W dynamicznej akcji Wielgus (Hutnik)

Fot. Wacław Klag

był taki, że pierwszą część meczu Unia oddała praktycznie bez walki. Duży wpływ na to miała brutalna gra gospodarzy, na którą sędziowie niejednokrotnie przymykali oko. Największą przeszkodą dla tarnowskich szczyptornistów był jednak świetnie spisujący się między słupkami bramki gospodarzy Wolański, który jeszcze w zeszłym sezonie reprezentował barwy Unii.

Po zmianie stron tarnowianie wzięli się nieco do roboty, grając przede wszystkim znacznie mądrzej. Efekt tego był taki, że w 48 min zmniejszyli dzielącą oba zespoły różnicę do czterech trafień (22-18). W ostatnich minutach sytuacja wróciła jednak do „normy”. (STM)

MTS Chrzanów - OLIMPIA Piekary Śląskie 21-23 (9-13).

prowadzając ze stanu 10-17 na 17-17. W końcówce meczu Olimpia „odskoczyła” na trzy bramki i zapewniła sobie wygraną. (FIL)

Pozostałe wyniki: MMTS Kwidzyn - Grunwald Poznań 37-28, Wisła Puławy - MSPR Łódź 26-34, Stilon Gorzów Wlkp. - Wolsztyniak Wolsztyn 25-23.

1. Olimpia	9	16	260-202
2. Hutnik	9	16	237-195
3. Kwidzyn	9	14	238-205
4. Końskie	9	11	215-194
5. MSPR Łódź	9	10	233-212
6. Chrobry	9	9	182-173
7. Wolsztyn	9	9	186-197
8. Chrzanów	9	7	172-210
9. Grunwald	9	6	218-316
10. Wisła	9	5	207-246
11. Stilon	9	3	195-251
12. Unia T.	9	2	207-249

(FIL)

II liga mężczyzn

Skuteczny finisz gości

JANINA Libiąż - WISŁA Sandomierz 29-32 (14-14). Bramki: Ząbkowski 9, Ciołkosz i Jacek po 5, Latko 4, Majcherczyk i Pater po 3 - Ogrodnik 12, Marzec 8, Węgrzynowski 5, Syta 3, Mroczek 2, Dusak i Kwitek po 1.

9 razy na tablicy wyników widniał remis. W 10 min było 6-6. Potem jedną-dwiema bramkami prowadzili libiążanie, ale w końcówce pierwszej połowy goście zdołali wyrównać. Po zmianie stron obaj rywale na przemian seriami strzelali i trafilili gole. W 33 min było 16-16, w 35 min 19-16, w 38 min 19-19,

w 43 min 20-24, w 55 min 27-27. Chwilę później było 28-28. W końcówce meczu trzy bramki pod rząd uzyskali sandomierzanie (Kwitek, Marzec i Ogrodnik) i było 28-31. Potem na bramkę Latki goście odpowiedzieli celnym rzutem Syty po kontrze.

W Janinie, która zagrała poniżej swoich możliwości, podobną rolę zagrał Ząbkowski. W Wisłę jak zwykle najsukuteczniejszy był Ogrodnik. Z powodu grypy nie mógł wystąpić Mendala, a krótko grał Kwitek. (FIL)

Pozostałe wyniki: Stal Mielec - Stal Zawadzkie 34-37, Górnik Katowice - Sparta Za-

brze 30-26, Gwardia Opole - Sokół Św. K. 24-17, Grunwald Ruda Śl. - MCS Iskra Kielce 31-15, Włóknierz Konstantynów - Viret Zawiercie 26-25.

1. Grunwald	9	15	230-177
2. Sokół	9	13	232-197
3. Wisła	9	13	243-223
4. Gwardia	9	11	217-199
5. Górnik	9	11	218-213
6. Viret	9	9	223-218
7. Janina	8	8	227-216
8. Stal Z.	9	8	235-238
9. Włóknierz	9	7	234-250
10. Sparta	9	6	235-251
11. Iskra	8	3	158-193
12. Stal M.	9	2	241-310

(FIL)

Remis beniaminka

Seria A I ligi kobiet

Sobotnimi spotkaniami piłkarki ręczne zakończyły tegoroczne występy ligowe. Niespodzianką ósmej kolejki był remis wicelidera tabeli Sośnicy na własnym boisku z beniaminkiem Łącznościowcem Szczecin. Mistrz kraju Montex Lublin pokonał na wyjeździe ćwierćfinalistę Pucharu Federacji - Piotrcovię.

Wyniki: AKS Chorzów - San JKS Jarosław 17-21 (10-9), AZS AWF Gdańsk - Zagłębie 25-16 (15-10), Zgoda - Ruch 23-28 (13-15), EB Start Elbląg - Jelfa 24-22 (13-10), Sośnica - Łącznościowiec 23-23 (13-11), Piotrcovia - Montex 23-26 (13-13).

3. Zagłębie	16	19	387-371
4. EB Start	14	18	348-313
5. Ruch	16	17	370-401
6. AKS Ch.	14	16	329-309
7. Jelfa	16	16	419-364
8. Zgoda	16	12	323-410
9. Piotrcov.	14	12	329-328
10. Łącznoś.	14	8	329-362
11. Jarosław	14	6	308-392
12. AZS Gd.	16	6	313-409

(FIL)

Seria B I ligi kobiet

Dziurawa obrona

DORA Vis-Pol Dzierżonów - CRACOVIA 39-24 (23-13). Bramki dla Cracovii: Gawłowicz 6, Tiemczenko 5, Sarnat 4, Bielecka 3, Pochopień i Wieczorek po 2, Braś i Putek po 1 - najwięcej dla Dory: Rychlewicz i Rymarz po 10.

Lider tabeli nie dał najmniejszych szans krakowiankom. Tylko początek meczu był wyrównany. Od stanu 3-3 w 5 min gospodynie uzyskały przewagę i już do przerwy praktycznie zapewniły sobie zwycięstwo. Po przerwie krakowianki stawiały rywalkom większy opór, ale ich straty były tak wielkie, że nie było mowy o nawiązaniu wyrównanej walki. Jedyną niewiadomą były rozmiary wygranej.

Cracovia zagrała bez I. Pełki. Niejako na własne ryzyko wystąpiła Gawłowicz, która przez cały tydzień nie trenowała z powodu kontuzji ręki. Okazała się ona... najsukuteczniejszą zawodniczką drużyny. Zdobyla sześć goli, w tym cztery z rzutów karnych. Pięć razy celnie rzuciła i trzy karne zarobiła Tiemczenko, ale jej notę obniża kiepska gra w obronie na początku meczu. W Dorze wyróżniły się celnie rzucające Rychlewicz i Rymarz.

- Dziewczeta zagrały bardzo słabo w obronie, nie podjęły walki. Gospodynie nie miały więc żadnych problemów ze zdobywaniem goli - powiedział trener Edward Surdyka.

Pozostałe wyniki: Kolporter Ambient Kielce - Słupia 30-21, AZS AWF Poznań - AZS AWF Warszawa 25-26, Otmęt Krapkowie - AZS AWF Wrocław 24-27, AKS Gdynia - Victoria Toruń 29-31, Start Gdańsk - AZS AWF Katowice 30-24.

1. Dora	8	16	235-174
2. Słupia	8	12	223-181
3. Kolporter	8	11	189-183
4. Start	8	10	212-180
5. AZS Wroc.	8	9	190-181
6. AZS War.	8	8	197-210
7. Cracovia	8	7	186-194
8. AKS Gd.	8	6	204-203
9. Otmęt	8	6	198-198
10. Victoria	8	6	188-249
11. AZS Kat.	8	4	175-217
12. AZS Poz.	8	1	158-185

(FIL)

II liga kobiet

Ostre strzelanie akademikzek

GOŚCIBIA Sułkowice - SPARTA Gubin 23-20 (12-12). Bramki dla Gościbii: Gola 6, Moskal i Profic po 5, Norek 3, Nędza 2, Kowalczke i Podoba po 1 - najwięcej dla Sparty: Kamyk 9, Biazik 8.

W zespole gospoń zabrakło chorej Piwowarskiej i... zawieszono (za trzy złote kartki) trenera Władysława Piątkowskiego, który oficjalnie nie mógł prowadzić Gościbii (zastępowała go żona Lucyna).

W pierwszej połowie sułkowiczanki prowadziły dwiema-trzema bramkami, ale tuż przed przerwą nieco się pogubiły i rywalki doprowadziły do remisu. Tuż po zmianie stron Sparta jedyny raz w tym meczu objęła prowadzenie: 13-12. Potem jednak trzy bramki pod rząd uzyskała Gola. Gościbia prowadziła później nawet czterema bramkami, ale w 55 min już tylko jedną: 20-19. Na szczęście dwa celne rzuty Nędzy i jeden Profic sprawiły, że gospodynie w 59 min „odskoczyły” na 23-19. Niemal równo z końcem spotkania rozmiary porażki gubinianek zmniejszyła Kamyk.

- Był to jeden ze słabszych naszych występów. Ja byłem nie tylko zawieszona, ale i miałem problemy zdrowotne, gdyż coś mnie postrzykło. Moje podopieczne czują się już zmęczone sezonem - powiedział Piątkowski. (FIL)

AZS AWF Kraków - MOSiR Żory 29-15 (11-3). Bramki dla AZS: Bak 7, Bilińska i Saczka po 5, Rutkowska 4, Jakubowska 3, Majer i Ziółkowska po 1 - najwięcej dla MOSiR: Pogłód i Szkaruk po 5.

Krakowianki nie miały żadnych problemów z odniesieniem wysokiego zwycięstwa nad rywalkami. Drużyna gości miała w swoim składzie aż trzy bramkarki, ale tylko dwie rezerwowe zawodniczki z pola. Nie mogła wystąpić chora Kowalik, a również nie będąca w pełni sił Antończyk grała bardzo krótko.

Tylko na początku spotkania gra była wyrównana. W 11 min było 2-1, a w 14 min 4-2. W ciągu 13 następnych min akademikzki strzeliły jednak siedem bramek pod rząd, nie tracąc żadnej. Tuż po przerwie kilka nieskutecznych ataków krakowianek (dobrze broniła w tym czasie Michałowska) i skuteczne kontry przyjeźdźnych sprawiły, że te ostatnie zaczęły odrabiać straty. W 37 min było 13-6. Potem cztery kolejne bramki akademikzek odebrały MOSiR resztki złudzeń. W AZS celnie

- Otrzymałem informację o tej sprawie. Sprawdziłem ją i okazało się, że w tym czasie w Mikołowie był wypadek, który spowodował korek. Drużyna Beskidu jest usprawiedliwiona. SMS nie może otrzymać walkoweru. Przepisy stanowią, że w tej sytuacji niedoszły mecz odbędzie się w innym terminie, ale na koszt klubu gości. Czekam na decyzję w tej sprawie, czy Beskid wyrazi na to zgodę. Jeśli tak, to mecz rozegrany zostanie zapewne w tym roku, bo przecież jest jeszcze wolny termin - powie-



Gońc pod bramką MOSiR Żory

Fot. Wacław Klag

rzucalo aż dziewięć zawodniczek.

Dla AZS był to już ostatni w tym roku mecz ligowy. Zaplanowane na 28 listopada spotkanie z MKS Jastrzębie rozegrały awansem w minioną środę (19-19 na wyjeździe). (FIL)

SMS Gliwice - BESKID Nowy Sącz. Mecz miał się odbyć w ubiegły wtorek na prośbę Beskidu, który w miniony weekend uczestniczył w turnieju w Szczecinie. Nie doszedł on jednak do skutku, gdyż sędziaczki utkwily w korku samochodowym w Gliwicach. W hali SMS zjawiły się dopiero o godz. 19, nie zastając już praktycznie nikogo. Mecz miał się bowiem rozpocząć o godz. 17.

dział przewodniczący Komisji Gier i Dyscypliny Związku Piłki Ręcznej w Polsce Grzegorz Wojtyczka. (FIL)

Pozostałe wyniki: Czesław Polkowice - MKS Jastrzębie 14-29, Sokół Żary - Tójka Saturn Kłodzko 30-9.

1. AZS Kr.	9	15	268-188
2. SMS Gl.	7	12	203-114
3. Gościbia	8	12	181-156
4. Sokół	8	10	191-138
5. Jastrzębie	9	10	189-176
6. Beskid	7	7	142-151
7. Żory	8	6	162-150
8. Sparta	8	6	184-174
9. Trójka	8	1	111-220
10. Czesław	8	1	102-252

W sobotę odbędzie się ostatnia kolejka I rundy.

(FIL)

I liga boksu

Bez problemów

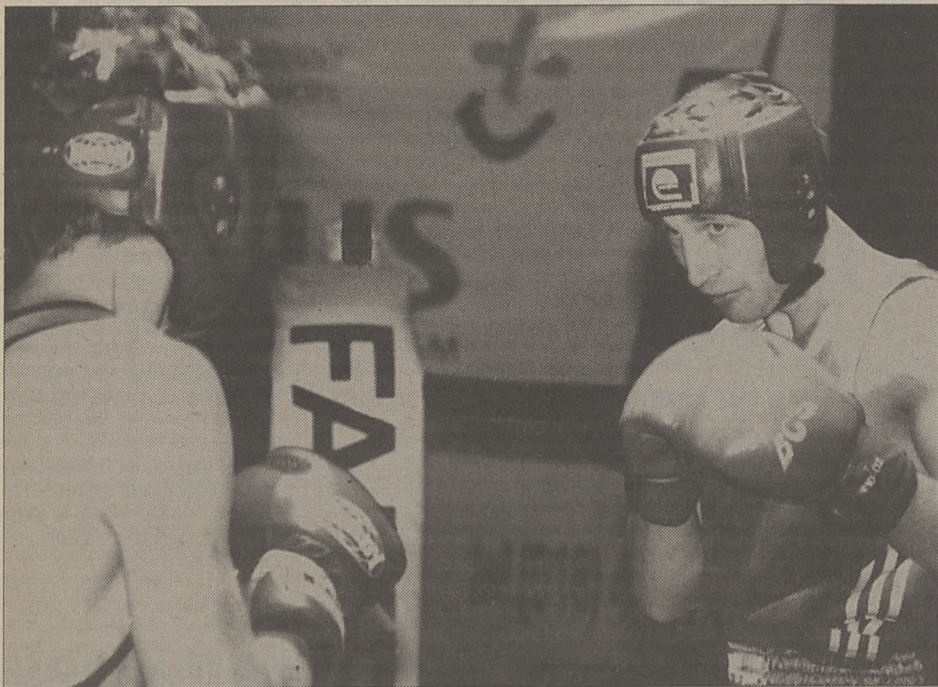
**Superfighter MŻT Maraton Nowy Sącz
- Zawisza Bydgoszcz 16-4**

-Wyniki walk. Do 51 kg: Kusz - Wołczan - zwycięstwo zawodnika Zawiszy przez rsc w czwartej rundzie. Do 54 kg: Galara - Wróblewski 2 do remis. Do 57 kg: Bielenis - Nepkowski 3-0. Do 60 kg: Piątkiewicz - Gruchała 0-3. Do 63, 5 kg: Misiunas - Konczalski 3-0. Do 67 kg: Gargula - Borucki - zwycięstwo Garguli w czwartej rundzie przez

zes klubu Mariusz Darlecki bardzo liczył na dobrą walkę młodego Jerzego Galary. Sędzianin zdobył pierwsze swoje punkty w lidze. Slabo niestety boksował Sebastian Piątkiewicz przegrywając wyraźnie. Kibice liczyli na dobrą walkę w wykonaniu Litwina, Linasa Misiunasa. Zawodnik wprawdzie wygrał, ale nie było to spotkanie, o którym się pamięta.

czenie ulubieniec sądeckiej publiczności, Józef Włodarczyk zwyciężył 3-0. Ostatni mecz Superfighter MŻT Maraton na wyjeździe również z Zawiszą Bydgoszcz.

Pozostałe wyniki ostatniej kolejki I ligi: KSZO Ostrowiec - Hetman Białystok 10-10, Eldorado Jastrzębie - Gwardia Warszawa 13-7. Pozostały do rozegrania (do 6 grudnia) me-



Tomasz Gargula w kolejnej zwycięskiej walce

poddanie przeciwnika. Do 71 kg: Siwek - W. Gruchała 3-0. Do 75 kg: Nowak - Zawadzki 3-0. Do 81 kg: Kowalczyk - Jankowski - walkower dla sędzianina Kowalczyka. Powyżej 81 kg: Włodarczyk - Matuszewski 3-0. Widzów: 1000. Sędziowie: w ringu Janusz Nalecki z Wrocławia oraz Zdzisław Józefowicz z Łodzi, Maciej Dziurgot z Rzeszowa i Robert Przybyła z Warszawy - sędziowie punktowi.

Było to ostatnie spotkanie bokserów klubu Superfighter MŻT Maraton przed własną publicznością w tym sezonie. Gospodarze wygrali wysoko, właściwie bez większych problemów. Zwycięstwo mogło być jeszcze efektywniejsze, ale Kusz walczył dzisiaj słabo. Pre-

Dość bijatyki i przepychanek. Więcej emocji przyniósł mecz pomiędzy Tomaszem Gargulą a Krystianem Boruckim. Pierwsze dwie rundy sędzianin boksował bez temperamentu i tak lubianego przez publiczność tempa. Dopiero w czwartej przystąpił do zdecydowanego ataku, zdał kilka bardzo mocnych ciosów i trener Zawiszy poddał swojego zawodnika. Największe emocje przyniosła walka pomiędzy Tomaszem Nowakiem a Ryszardem Zawadzkiem. Dużo walki, celnych ciosów zawodnika gospodarzy. Kibice nie mogli wyjść z wrażenia, że można otrzymać tak dużo ciosów i dobrze walczyć, tak jak to pokazał Zawadzki. W zgodnej opinii trenerów i sędziów była to najlepsza walka meczu. Na zakoń-

cze: KSZO - Gwardia, Zawisza Bydgoszcz - Gwardia i Zawisza - Superfighter.

1. Hetman Białystok 13 7 136-64
2. Gwardia Warszawa 11 5 89-71
3. Eldorado Jastrz. 10 10 109-91
4. Superfighter N.S. 9 9 78-102
5. KSZO Ostrow. Św. 7 11 85-95
6. Zawisza Bydg. 4 12 43-117

Wyniki przedostatniej kolejki ekstraklasy: Polonia Świdnica - Renoma Start Elbląg 13-7, Walka Zabrze - Concordia Knurow 12-8, Gwardia Wrocław - 06 Kleofas Katowice 12-8.

1. Polonia 15 7 135-83
2. Victoria 15 7 125-95
3. Renoma 14 8 119-99
4. Gwardia 10 14 117-123
5. Concordia 10 10 95-103
6. Walka 7 15 85-135
7. 06 Kleofas 5 15 80-120

Tekst i fot: JERZY CEBULA

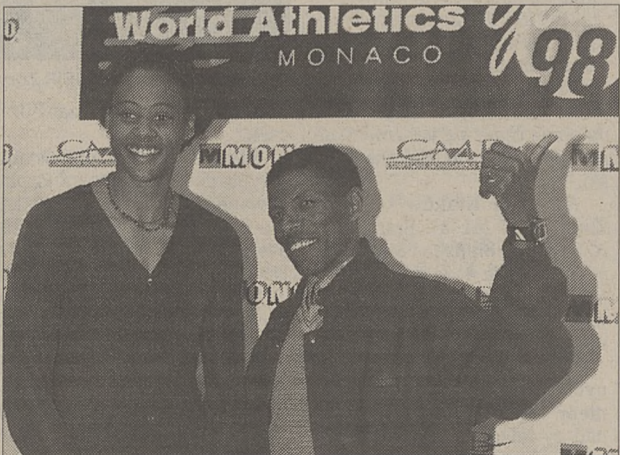
Lekkoatleci roku

Jones i Gebrselassie

23-letnia amerykańska sprinterka Marion Jones i rekordzista świata w biegu na 5 000 i 10 000 m, 25-letni Etiopczyk Haile Gebrselassie zostali mianowani w niedzielę w Monte Carlo lekkoatletami roku 1998.

Uroczyste ogłoszenie wyników odbyło się podczas 13. „złotej gali” w księstwie Monako, gdzie swą siedzibę ma Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki.

Marion Jones uznana została najlepszą lekkoatletką świata także w roku 1997. W 37. tegorocznych startach - na 100, 200 m i w skoku w dal - Jones doznała tylko jednej porażki, na skoczni, z Niemką Heike Drechsler podczas zawodów o Puchar Świata w Johannesburgu. - *Moim marzeniem jest zdobycie pięciu złotych medali w Sydney: na*



Fot. PAP/CAF

100, 200, 400 metrów, sztafecie 4 x 100 metrów oraz w skoku w dal. Myślę, że stać mnie na wynik poniżej 10,70 na 100 me-

trów - powiedziała Jones, była koszykarka Uniwersytetu North Carolina.

(PAP)

Ekstraklasa koszykarek

Zbliżenie pod koszem

WISŁA CRYSTAL - STAR PERFOPOL STARACHOWICE 57-48 (30-20). Punkty: Szymańska-Lara 21, Mądra 13, Tomporek 8, Nikonowa 7, Owca 4, Wielebnowska 2, Marazait 2, Tomaszewska 0, Chmiel 0 - Miłoszewska 10, Madejska i Żyłczyńska po 9, Mitiagina i Kędziór po 7, Leszczyńska 3, Zajackowska 2, Maksiel 1. Sędziowali: Zieliński i Świtakowski z Warszawy.

Najwięcej emocji w tym słabym spotkaniu przyniosła kibicom sytuacja z 22 min, kiedy to najlepsza wśród rywalki Wisły Madejska po jednej ze swych ofensywnych akcji wyśladowała w ramionach sędziego Roberta Zielińskiego, kładąc go przy okazji na materac pod koszem Wisły. Zbliżenie trwało kilka sekund, a zadowolona mina leżącego pod zawodniczką arbitra wywołała aplauz publiczności. Do podobnej radości kibice nie mieli już wielu okazji.

Mała liczba zdobytych przez obydwa zespoły punktów to efekt słabej gry pod koszem rywalki. Wiele było niecelnych rzutów, akcji w czasie których zawodniczki gubiły piłkę oraz popełniały inne proste błędy. Chlubny wyjątek na tle słabiej dysponowanych pozostałych aktorek widowiska stanowiła Krystyna Szymańska-Lara, która w odpowiednich momentach podrywała swój zespół do lepszej gry i przeważnie to ona zdobywała ważne punkty. Lara zaczęła rzutem za 3 w 2.30 min spotkania. Dwie minuty później było 9-0, a Star pierwsze punkty zdobył dopiero po pięciu minutach gry z rzutów osobistych. Wisła w tej części gry nie po-



W ataku Patrycja Czepiec (nr 8)

Fot. Michał Klag

zwoliła się zbliżyć rywalkom do siebie kontrolując sytuację na parkiecie.

Po przerwie wiślaczki cały czas prowadziły kilkoma punktami, pozwalając rywalkom tylko raz pomyśleć, że mogą walczyć o zwycięstwo. W 28 min zawodniczki Staru zbliżyły się do stanu 37-33, ale wtedy dwa razy za 2 pkt rzuciła Tomporek, a pomiędzy jej rzutami w swoim stylu, po szybkiej akcji punktowała Lara. Jeszcze trzy minuty przed końcem na tablicy widniał wynik 50-45, ale to było wszystko na co stać było rywalki Wisły. Ta zaś dorzuciła do dotychczasowego dorobku jeszcze 4 punkty.

Pozostałe mecze: LKS Sommer Komfort Łódź - Zapolex Betor AZS Toruń 79-64 (38-31), Start Gdańsk - Color Cap Hugart Rybnik 84-78 (48-31), Polonia Teoma Warszawa - Polfa Pabianice 57-74 (24-41), Polifarb CW OCH! Śleza Wrocław - Fota Porta Gdynia 65-61 (29-26).

- | | | |
|--------------|-------|---------|
| 1. Polfa | 11 21 | 818-578 |
| 2. Wisła | 11 20 | 787-707 |
| 3. Fota | 11 20 | 852-649 |
| 4. LKS | 11 19 | 763-709 |
| 5. Color Cap | 11 16 | 727-730 |
| 6. Polifarb | 11 16 | 717-691 |
| 7. Zapolex | 11 14 | 667-823 |
| 8. Polonia | 11 13 | 692-807 |
| 9. Perfopol | 11 13 | 585-692 |
| 10. Start | 11 13 | 680-902 |
- (ART)

II liga koszykarek

Finisz akademiczek

AZS AWF KRAKÓW - KARKONOSZE JELENIA GÓRA 64-53 (29-32). Punkty dla AZS AWF: Leniek 13 (5 zb.), Wojciechowska 11, Stec 9 (1x3), Krajewska 7, Job 7, Nozderko 6, Baran 6 (5 as.), Waclawik 5. Sędziowali Zbigniew Nowocin z Tarnobrzegu i Michał Książdz z Katowic.

Przez większą część spotkania zdecydowaną przewagę posiadały koszykarki z Jeleniej Góry, które kontrolowały grę, jednak w 32 minucie poważnej kontuzji kolana doznała rozgrywająca tego zespołu Kurylec, co skrzętnie wykorzystały krakowianki odnosząc cenne zwycięstwo.

W 3 min było już 0-8. Wprawdzie krakowianki dochodziły rywala na kilka „oczek”, ale gdy wydawało się, że już gospodynie doprowadzą do remisu, wtedy przyjezdne przeprowadzały kilka szybkich akcji, po których znów osiągały przewagę. Na początku drugiej połowy krakowianki zagrały agresywniej i skuteczniej. W 27 min Leniek po udanym rzucie z półdystansu doprowadziła do remisu 42-42. W 32 min kontuzji doznała wspomniana Kurylec, a wspaniale w zespole AZS AWF zagrały Krajewska i Waclawik. Po celnym jednym rzucie wolnym Waclawik, akademiczki po raz pierwszy wyszły na prowadzenie 45-44, a później po akcjach Krajewskiej krakowianki wypracowały sobie kilkupunktową przewagę. W końcówce koszykarki z Jeleniej Góry zupeł-

nie odpuściły, co pozwoliło gospodyniom powiększyć jeszcze przewagę. (PAN)

Dwie różne połowy

KAMA BRZEG - KORONA 75-55 (39-14). Punkty dla Korony: M. Serafin 18, A. Serafin 12, Radwan 11, Kamińska 6, Jasek 4, Śledziowska 4; najwięcej dla Kamy: Marczevska 19.

Niemoc ogarnęła krakowianki w pierwszej połowie i to zadecydowało. Doświadczona gospodynie na czele z wysokimi Marczevską, Rucińską i Dyrzc, zawodniczkami mającymi ponad 180 cm wzrostu, zaczęły bronić strefą. Grę Kamy świetnie prowadziła Wieliszajewa, która w całym meczu zdobyła 13 pkt. Koronie nie szła ani gra spod kosza, ani rzuty z półdystansu. Krakowianki przegrywały 0-8, potem 2-10. Kama regularnie powiększała przewagę. Drugą połowę Korona wygrała pięcioma punktami, ale nie odebrała to zwycięstwa gospodyniom.

Trener Korony Andrzej Włodarz: - *Zadecydowało doświadczenie Kamy. My słabo rzucaliśmy z półdystansu. Za tydzień: nie gramy, mamy termin wolny, więc czas na wzmożony trening rzutowy.* (RS)

Tablice dla gości

GTK GORLICE - ORZEŁ POLKOWICE 56-72 (25-27). Punkty dla GTK: I. Bogdan 22, Piecuch 14, Szczerba 10, Hajduk 6, Bucyk 4; najwięcej dla Orła: Fedoriak 26.

Pierwsza połowa wyrównana. Do 13 min prowadziło GTK, potem inicjatywę przejął Orzeł. Gorliczanki walczyły ambitnie i stąd niewielka przewaga gości do przerwy.

Drugą odsonę gorliczanki zaczęły kiepsko. Pierwsze 5 minut Orzeł wygrał 10-0, w 25 min prowadząc 37-25. Gorliczanki znów odrabiały straty, skutecznie, w 30 min było tylko 41-39 dla gości. Gospodynie jednak przestały grać konsekwentnie, trzy razy pod rząd straciły piłkę, co wykorzystał Orzeł i odskoczył na 10 pkt. W 38 min było już 62-55 dla przyjezdnych.

Trener GTK Krzysztof Hajduk: - *Przegraliśmy na tablicach. Orzeł ma w składzie Fedoriak, która mierzy około 190 cm, a także doświadczoną Kulczyńską, która niegdyś grała w Colorze Cap. Z półdystansu skuteczność też nie zachwycała i stąd nasza porażka.* (RS)

Inne wyniki: Lew Legnica - AZS Lublin 55-107, AZS Rzeszów - Partners Rybnik 69-71, AZS Wrocław pażował.

- | | | |
|----------------|------|---------|
| 1. AZS L. | 7 14 | 565-383 |
| 2. Partners | 8 14 | 513-498 |
| 3. Kama | 7 13 | 186-413 |
| 4. Orzeł | 7 12 | 474-424 |
| 5. GTK | 7 12 | 460-447 |
| 6. Korona | 8 12 | 447-494 |
| 7. AZS Rz. | 7 11 | 187-425 |
| 8. AZS AWF | 8 10 | 425-469 |
| 9. AZS W. | 7 8 | 387-465 |
| 10. Karkonosze | 7 8 | 392-462 |
| 11. Lew | 7 7 | 395-551 |
- (RS)

Zwycięstwo i porażka

Przed rewanżami w eliminacjach mistrzostw Europy

W sobotnim, towarzyskim meczu rozegranym w Opawie reprezentacja koszykarzy wygrała z Czechami 99-90 (50-39). Wczoraj Czesi zrewanżowali się, zwyciężając 81-70 (50-37).

W pierwszym meczu najwięcej punktów zdobyli: dla Polski - Pluta 20, Jankowski 16, Zieliński 14, Wójcik i Szybalski po 13, dla Czech - Židek 17, Trem 13.

W drugim meczu: Wójcik 20, Zieliński 16, Szybalski 10, Pluta 9 - Židek 30, Czudek

11, Okac 10, Becka 9, Stanek 6.

Obydwie drużyny przygotowują się do meczów eliminacyjnych w ME '99. Polacy już w środę zmierzą się z Węgrami, następnie z Macedonią i Rumunią (w Tarnowie 2 grudnia).

Pierwsze spotkanie rozgrywano systemem meczów ligi NBA - cztery kwarty, każda po 12 minut, a zawodnicy mogli popełnić po 6 fauli. Polacy rozpoczęli w składzie: Pluta, Jankowski, Wójcik, Szybalski i Zie-

liński. Początki pierwszej kwarty należały do gospodarzy, którzy dzięki rzutom Okaca i Židka uzyskali ośmiopunktowe prowadzenie. Podopieczni trenera Eugeniusza Kijewskiego zagrali jednak bardzo dobrze w drugich 12 minutach i dzięki agresywnej obronie zdołali nie tylko odrobić straty, ale wyjść na jedenastopunktowe prowadzenie. Zdaniem kapitana zespołu Tomasza Jankowskiego, o zwycięstwie przesądziła rzetelna obrona i dobra skuteczność gry.

W rewanżu gospodarze do przerwy uzyskali już trzynastopunktową przewagę. Od 30 min mecz, głównie za sprawą Wójcika, się wyrównał. Polski skrzydłowy (12 pkt w pierwszej połowie) był trudny do zatrzymania. Dzięki niemu pięć minut przed końcówką syrena było już tylko 62-69. W tym momencie gospodarze ponownie przyspieszyli, a ich zwycięstwo 20 sekund przed końcem dwoma rzutami wolnymi przypieczętował Petr Welsch.

(PAP, KAW)

II liga koszykarzy

Stop dla lidera

Hutnik - Resovia 76-72 (45-38), punkty dla Hutnika: Dymacz 26, Trojan 19, Bżykot 14, Szczerbakow 9, Pyła 6, Jedlewski 2, Resovia: Miechowych 18, Szymański 17, Miś 16, Szeib 15, Rynkiewicz 3, Hałys 3. Sędziowali Kędziora (Miechów) i Koralewski (Łódź). Widzów 500.

Znakomity mecz na II-ligowym szczycie. Zespoły przystąpiły do meczu w następujących piątkach: Hutnik: Dymacz, Moryto, Trojan, Pyła i jednak Bżykot, którego lekarze w ostatniej chwili „postawili na nogi”; Resovia: Szeib, Miechowych, Rynkiewicz i dwóch graczy dwumetrowych: Miś (202 cm) i Szymański (też 202 cm).

Hutnik miał znakomity początek. W 4 min prowadził 7-0 i dopiero wówczas goście uzyskali pierwsze punkty (trójka Szeiba). Najlepszy snajper gości Rosjanin Miechowych nie mógł trafić do kosza. Gospodarze dobrze grali na tablicach, skutecznie neutralizując wysokich graczy Resovii. Stale utrzymywało się niewielkie prowadzenie Hutnika. Szeib i Miechowych zaczęli rzucać za 3 punkty i w 11 min Resovia po raz pierwszy objęła prowadzenie 22-21.

W tym momencie za Morytę wszedł Szczerbakow i jak się potem okazało, było to udane posunięcie. Przez kilka minut

zrobił kroki. Goście stracili piłkę, a zdenerwowany Hałys nieparlamentarnie odezwał się do sędziego i został ukarany przewiniemieniem technicznym. Za moment gospodarze odskoczyli na 72-64.

Na 1.21 przed końcem spotkania po dwóch celnych rzutach osobistych Szymańskiego gospodarze prowadzili tylko 74-70. Niecelnie rzucał Trojan, po drugiej stronie Pyła zablokował rzut Misia. Na 43 sek przed końcem Miechowych próbował rzutu za 3 pkt, nie trafił. Rynkiewicz faulował Dymacza, który trafił tylko jednego osobistego i było 75-70. Kolejna próba Szeiba za 3 pkt była znowu niecelna. Ponowny faul na Dymaczu, który znowu trafił tylko raz, ale Hutnik prowadził na 19 sek przed końcem 76-70. Mecz był już przez krakowian wygrany i na nic zdał się celny rzut Miechowycha równo z syreną.

76-72 dla gospodarzy! Cały zespół Hutnika zasłużył na słowa uznania. Resovia potwierdziła, iż nieprzypadkowo jest liderem. W Krakowie nieco słabszy dzień mieli Miechowych i Szeib. Tego pierwszego skutecznie wyłączył z gry Trojan.

Inne wyniki: SMS Warka - Siarka 107-74, Alba Chorzów - Techmet Częstochowa 81-91, Mitec - Bobry II 87-73, Start



Robert Pyła i Artur Szymański

Fot. Wacław Kłag

trwała wyrównana walka. W 14 min Resovia po raz drugi prowadziła, 29-27. Kilka udanych akcji Trojana i gospodarze w 16 min znowu prowadzili, 36-29. Zmęczoną walką pod tablicami Pyłę zmienił Jedlewski, który także dobrze radził sobie z wysokimi rywalami.

Po pierwszej połowie było 45-38 dla gospodarzy. Hutnicy nadal grali dobrze, stale utrzymywali prowadzenie, 4-8 punktami. W 30 min było 56-52 dla Hutnika. W 35 min 69-61. Wówczas trener gości Michalczyk wprowadził na boisko Rynkiewicza i ten od razu celnie rzucił za 3 pkt.

Istotny moment w 36 min przy prowadzeniu gospodarzy 71-63. Hałys wchodząc na kosz,

Lublin - Górnik Wałbrzych 79-63, mecz Linodrut - AZS Radom nie odbył się, gdyż drużyna z Radomia nie przyjechała na mecz.

1. AZS W.	13	23	978-858
2. Resovia	13	23	1094-979
3. Hutnik	13	22	1016-922
4. Stal	13	22	1015-930
5. Start	13	21	975-910
6. Mitec	12	20	961-867
7. Bobry II	12	19	850-855
8. Techmet	13	19	1004-1051
9. Wisła	13	19	1004-1057
10. Górnik	12	18	994-1013
11. Alba	13	18	921-957
12. Glimar	13	18	897-982
13. Linodrut	12	16	880-878
14. Siarka	13	16	1024-1066
15. SMS	12	15	901-909
16. AZS R.	12	-13	843-991

(RS)

Uzdrowiony Bżykot

Kluczem - obrona

Trener Hutnika Zdzisław Kassyk: - To było bardzo dobre spotkanie, a moja radość jest ogromna, bo pokonaliśmy lidera. Do ostatniej chwili nie wiedzieliśmy, czy zagra Bżykot. Nasi zawodnicy świetnie walczyli na tablicach. Wyraży uznania dla Pyły i młodego Jedlewskiego. W ataku graliśmy konsekwentnie, świetnie rzucał Trojan, który na dodatek zablokował najlepszego strzelca Miechowycha. Dobrą zmianę dał też Szczerbakow. Resovia bardzo groźna, a wysoki Miś to jeden z najlepszych centrów, w drugiej lidze.

Trener Resovii Mariusz Michalczyk: - Hutnik był dzisiaj bardzo skuteczny w ataku i za-

skoczył nas dobrą grą na deskach. To zdecydowało o jego wygranej. U nas słabiej grali w drugiej połowie Miechowych i Szeib. Mimo porażki jesteśmy nadal liderem. Naszym celem jest miejsce w pierwszej czwórce. Jeśli będą spełnione warunki organizacyjne i finansowe, możemy powalczyć o I ligę.

Tomasz Bżykot: - Jeszcze w piątek nie wiedziałem, czy zagram. W środę doznałem bolesnej kontuzji mięśnia w Tarnobrzegu. Doktor Szymański postawił mnie na nogi. Było ciężko, ale najważniejsze, że wygraliśmy. Kluczem do zwycięstwa była nasza skuteczna obrona.

(RS)

Walka do końca

Stal Stalowa Wola - Wisła Kraków 82-74 (45-40). Stal: Niemiec 22 (2x3), Rudko 16, Rzegocki 15 (1x3), Grzyb 14, Partyka 7 oraz Jagódka 6, Kuziora 2. Wisła: Błaszczynski 18 (1x3), Sulowski 16, Żyjewski 13, Kękus 7 (1x3), Knap 6 oraz Kwadrans 8, Klocek 6. Sędziowali: M. Kalwasiński i D. Kowalczyk (Wrocław). Widzów: 400.

Od pierwszych minut mecz miał bardzo wyrównany przebieg. Dopiero od 10 min Stal po serii szybkich ataków kończonych skutecznie przez Rudko i Niemca odskoczyła na kilka punktów i taką przewagę stalowcy utrzymali do przerwy.

Drugą część meczu lepiej zaczęli wiślaczy i po efektywnej „trójce” Kękusia Stal prowadziła tylko 45-43. W kolejnych minutach przypomniał o sobie Robert Grzyb, po którego skutecznych akcjach miejscowi znów odskoczyli od rywali, ale nie na długo. Bowiem już w 32 min

Wisła, dzięki skutecznym rzutom Błaszczynskiego i Sulowskiego, przegrywała tylko 63-62, zaś w 4 min później 69-68. O zwycięstwie Stali zdecydowała ostatnia minuta gry. Przy stanie 76-72 dla gospodarzy wiślaczy przerywali faulami akcje Stali, jednak Rzegocki oraz Partyka skutecznie wykonywali osobiste, przesądając o losach meczu. (JAN)

Trener Wisły Wojciech Dwanar-Zapolski: - Przegraliśmy drugą połowę i to zaważyło. Fatalnie rzucaliśmy, skuteczność nie była naszą najmocniejszą stroną. W całym meczu aż 10 rzutów z - wydawałoby się - stuprocentowych pozycji było niecelnych. Nie wystąpili nasi wysocy zawodnicy, Smolirski i Sokół, to był element taktyki. Stal gra szybko koszykówkę i celowo obniżyłem skład, by nie dawał się wyprzedzać graczom gospodarzy.

(RS)

Bliscy niespodzianki

AZS POLITECHNIKA WROCLAW - GLIMAR GORLICE 71-65 (30-26). Punkty dla Glimaru: Baron 18 (4x3), Piwowarczyk 12, Peciak 10, Zgłobicki 10, Kosal 10, Kwiatkowski 5; najwięcej dla AZS: Gołąb 21, Kołodziejczak 17, Łopatka 12.

AZS zagrał już bez rozgrywanego Roberta Kościuka, który definitywnie opuścił II ligę i przeszedł do pierwszoligowego Komfortu. Glimar był bliski sprawienia niespodzianki. Dzięki dwóm trójkom Gołębia AZS zaczął od prowadzenia 6-0. Potem jednak walka kosz za kosz. W 10 min było 16-15 dla Glimaru, następnie AZS wyszedł na prowadzenie i do przerwy wygrał 30-26.

Drugie 20 minut i znowu zażarta walka. W 24 min było 34-31 dla AZS, w 28 min 45-41. Świetnie grał center Andrzej Baron, który trafił w tej połowie 3 razy za 3 w przełomowych momentach. W 39 min było jeszcze tylko 63-60 dla AZS. Kosal nie trafił jednak obu osobistych i doświadczeni gospodarze odskoczyli, nie dając sobie wyrwać zwycięstwa.

Trener Glimaru Józef Grabowicz: - Zapłaciłoby tak zwane frycove. Musimy bardziej wierzyć, że możemy wygrać. Gdybyśmy zagrali uważniej i bardziej konsekwentnie w końcówce, zrobilibyśmy wszystkim niespodziankę.

(RS)

III liga

Koncert gości

KORONA KRAKÓW - UNIA II TARNÓW 57-66 (37-32). Punkty: Mielcarek 17 (5 zb., 2 przechw.), Nowacki 15 (1x3), Kunc 8 (3 as.), Tatar 7 (4 zb, 2 przechw, 1 bl.), Siwek 4, Serafin 2 (3 zb.), Włóka 2, Hajduk 1 (3 zb.) - Majchrzak 21, Kwiatkowski 18(4 zb., 2 bl.), Duda 13 (2 bl.), Pikuś 7 (8 as.), Marculewicz 5, Radwan 2.

Mecz na drugoligowym poziomie. Rezerwy „Jaskółek” wzmocnione dwoma zawodnikami grającymi często w ekstraklasie - Majchrzakiem i Kwiatkowskim od początku narzuciły szybkie tempo i po kilku minutach prowadziły 19-9.

Musiąło minąć trochę czasu, zanim koszykarze Korony znalazli receptę na grających siłowo i mający przewagę wzrostu zespół Unii II. Kiedy to jednak nastąpiło, goście byli momentami bezradni przy dwójkowych akcjach Kunca z Mielcarkiem oraz po rzutach z półdystansu Nowackiego. W 12 min po bezbłędnie wykonanych przez Tatarę rzutach wolnych Korona objęła po raz pierwszy prowadzenie 29-28.

Początek drugiej połowy również dla krakowian, którzy przez długi czas utrzymywali dziesięciopunktową przewagę. Od 30 minuty gospodarzy ogarnęła niemoc rzutowa i koszykarze z Tarnowa zaczęli odbierać straty. W 32 min po pięknej akcji Majchrzak wyprowadził gości na prowadzenie 52-51. Kunc trafiając jeden rzut wolny, doprowadził do remisu, ale później goście zagrali koncertowo. Świetnie piłki dogrywał Pikuś, a akcje kończyli efektywnie Kwiatkowski z Majchrzakiem i Korona po raz pierwszy w tym sezonie musiała przeżyć gorycz porażki.

Złośliwe komentarze

WISŁA II - ZNICZ JAROSŁAW 92-119 (45-66). Punkty: Kaliciński 24, Fediuk 21, Wąs 15, Kwadrans 12, Maniek 7, Sokół 5, Kiejzik 4, Biel 4 - Pińczuk 24, Krupa 22, Fortuna 21, P. Szczotka 18, G. Szczotka 15, Łosiniecki 6, Szkółka 6, Kubicki 3, Słowik 2.

Nie można wygrać meczu, gdy nie wkłada się w grę maksimum zaangażowania i koncentruje się tylko na złośliwych komentarzach pod adresem arbitrow. Pierwszy zarzut dotyczy koszykarzy Wisły, którzy sprawiali wrażenie, jakby od początku nie wierzyli w możliwość pokonania rywala, drugi trenera gospodarzy Bogusława Zajęca.

Goście zaprezentowali się wspaniale, nawet, gdy prowadzili różnicą 20 punktów, grali z takim samym zaangażowaniem i ambicją, jakby to oni musieli gonić rywala i zdobywać punkty.

Debiut Robotyckiego

CRACOVIA - KONTRA RZESZÓW 77-57 (32-32). Punkty: Sobolewski 18, Cekiera 16, Robotycki 14, Maciej Kubas 11, Gajos 10, Dziura, Rospond, Dębosz, Jarosz po 2 - Kalwasiński 16, Nieć 10, Laskowski 8, Gręda 8, Resztyło 7, Hrynus 4, Ślusarz 3, Świetlik 1.

Wyrównana walka trwała w tym meczu do 30 minuty. Żadnej z drużyn nie udało się w tym czasie odskoczyć od rywala i dopiero na 10 minut przed końcem krakowianie występujący bez swojego najlepszego strzelca Marcina Kubasa po szybkich atakach i dobrej

grze w obronie wypracowali sobie przewagę, którą w końcówce powiększyli aż do 20 punktów.

W zespole Cracovii bardzo udanie zadebiutował Robotycki, nie grający dotąd nigdzie obiecujący młody koszykarz, którego wypatrzył trener Kłaput.

Pierwsze zwycięstwo

POLONIA II PRZEMYŚL - SKAWA WADOWICE 91-75 (52-35). Punkty: Radochoński 30, Galanty 24 (1x3), Rostecki 16 (1x3), Miller 12, Dobrowolski 9 (1x3) - Mikołajko 21, Drabczyński 17 (2x3), Żak 12, Zochowicz 11, Miłoś 5, Cwiąg 4, Sulikowski 3 (1x3), Kwaśny 2.

Przez 3/4 meczu na parkiecie w szeregach gospodarzy występowała jedna piątka wzmocniona dwoma pierwszoligowcami - Rosteckim i Millerem. W 5 minucie Polonia II prowadziła 16-2, trzy minuty później było 19-12. Koszykarze Skawy byli bezradni, ale nie mogło być inaczej, skoro amatorzy z Wadowic mieli przeciw sobie tak utytułowanych koszykarzy.

Po przerwie goście zaczęli mozolnie odbierać straty. W 31 min Polonia II prowadziła już tylko 64-60. Wspaniale w tym okresie spisywali się Mikołajko z Drabczyńskim, którzy najczęściej trafiali do kosza. Minimalna przewaga gospodarzy utrzymywała się do 18 minuty. Wtedy to miejscowi zdobyli aż 16 punktów, a koszykarze z Wadowic tylko cztery, co zdecydowało o pierwszym w tym sezonie zwycięstwie zawodników z Przemysła.

- Balem się, że mimo wysokiego prowadzenia przez całe spotkanie możemy ten mecz przegrać. Koszykarze Skawy pokazali, że umieją grać i byli blisko zwycięstwa. My jednak najlepiej w tym meczu zagraliśmy na początku i w końcówce, kiedy zdeklasowaliśmy rywala - powiedział po meczu trener Polonia II Stanisław Bugera.

Znali się z widzenia

HUTNIK II - GOLD DROP LIMANOWA 67-78 (30-41). Punkty: Jedlewski 21, P. Nowak 13, Krzywański 13, Nuszkiewicz 10, Łęgowi 7, Biernat 3 - Kozdroń 33, Paulisch 15, Cwikiel 14, Włodarczyk 7, Grzybek 6, Olejniczak 2, Tochowiec 1.

Goście pierwsi dwa razy trafili do kosza, ale hutnicy zdołali doprowadzić do remisu 4-4. Okazało się, że był to ostatni remis w tym meczu. Po dwóch minutach było 4-15, a w 6 min na tablicy widniał rezultat 12-36. Młodzi koszykarze Hutnika starali się jak mogli, zdołali nawet dojść rywala na dziewięć „oczek”, ale koszykarze z Limanowej nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa.

- Moja drużyna coraz lepiej się rozumie. Na początku sezonu chłopcy znali się tylko z widzenia, teraz zaczynają tworzyć zespół. W miarę upływu czasu gra nasza powinna być jeszcze lepsza - powiedział po meczu trener gości Robert Kalita.

1. Korona	7	13	638-444
2. Unia II	7	13	630-505
3. Znicz	7	12	721-581
4. Skawa	7	11	600-635
5. Gold Drop	7	11	545-674
6. Hutnik II	7	10	616-638
7. Cracovia	7	10	567-591
8. Wisła II	7	10	574-630
9. Kontra	7	8	643-651
10. Polonia II	7	8	559-720

(PAN)

Puchary od Mosleya Hingis mistrzynią Masters

Korespondencja „Dziennika” z Wiednia



Od lewej stoją: Mirosław Krachulec, Rafał Podolski i odbierający nagrodę za Janusza Kuligę i Jarosława Barana Krzysztof Piechnik.

Fot. Autor

Ekskluzywny statek Admiral Tegetthoff, ponad 62 metry długości, 3 pokłady, a na nich 300 znamienitych gości, począwszy od szefa FIA (Międzynarodowej Federacji Samochodowej) Maxa Mosleya. Za oknem - Dunaj rozświetlony przez neonowe reklamy nadbrzeżnych wieżowców Wiednia. Tu właśnie, w Wiedniu, FIA rozdała po raz kolejny nagrody dla najlepszych kierowców startujących w zawodach Strefy Środkowoeuropejskiej. Wyróżniono czterech Pola-

ków, w tym trzech krakowian: Rafała Podolskiego, wyścigowego mistrza kraju, oraz Janusza Kuligę z pilotem Jarosławem Baranem. Trofeum odebrał także Mirosław Krachulec z Częstochowy, jeżdzący w wyścigach górskich w klasie prototypów.

Janusz Kulig i jego dwóch pilotów: Jarosław Baran i Słowak Emil Horniacki wygrali Strefę w rajdowej grupie A (samochody Renault Megane maxi i Toyota Celica GT-4). Rajdowi wicemistrzowie Polski niestety

do Wiednia nie przyjechali, gdyż startowali dokładnie w tym samym czasie w rajdowej Barborce. Puchary za Janusza Kuligę odebrał jego nie mniej szczęśliwy dobry znajomy Krzysztof Piechnik.

Pozostali dwaj Polacy na uroczystości byli. Rafał Podolski, tegoroczny mistrz kraju w wyścigach górskich i płaskich, odebrał trofeum za zdobycie tytułu drugiego wicemistrza strefy w wyścigach górskich w klasie E formuły. To drugi taki tytuł dla Podolskiego pod rząd (w zeszłym sezonie też był trzeci). - To duży sukces, ale w przyszłym roku celuję w mistrzostwo w strefie - powiedział Rafał.

Mirosław Krachulec został także drugim wicemistrzem, także w wyścigach górskich, ale w klasie C prototypów (tzw. szulflady, czyli zabudowane formuły). - Byłem nieco zaskoczony tym znakomitą wynikiem - powiedział częstochowianin. - W tym roku miałem poważne problemy z samochodem, wystartowałem w kilku eliminacjach, ale klasyfikacji strefy nie śledziłem dokładnie. Aż tu nagle pod koniec przyszło zaproszenie i potwierdzenie tytułu.

RAFAŁ STANOWSKI

W finale tenisowego turnieju Masters WTA (Chase Championships z pulą nagród 2,3 mln dolarów) w hali nowojorskiej zagrały wczoraj liderka rankingu Amerykanka Lindsay Davenport i Szwajcarka Martina Hingis. Hingis wygrała 7-5, 6-4, 4-6, 6-2.

Po dwóch wygranych setach Szwajcarka nieco zdekoncentrowała się. W czwartym decydującym było chyba przełamanie

serwisu Amerykanki przy stanie 2-1.

W sobotę Davenport w 1/2 finału pokonała powracającą do wielkiej formy Niemkę Steffi Graf 6-1, 2-6, 6-3. Hingis wygrała z Iriną Spirlea (Rumunia) 6-2, 7-6 (9-7), wcześniej, w ćwierćfinale, pokonała Francuzkę Mary Pierce 7-6 (7-4), 6-4.

Porażka Olszy

W finale gry deblowej tenisowego turnieju Volvo Open

w Pattayi (z sumą nagród 107 500 USD) Aleksandra Olsza wraz z Japonką Riką Hiraki uległy parze Julie Halard-Decugis (Francja) i Els Callens (Belgia) 6-3, 2-6, 2-6.

W finałowym meczu singlowym nie doszło do niespodzianki. Rozstawiona z „dwójką” Francuzka Julie Halard-Decugis pokonała Chinkę Li Fang 6-1, 6-2. Li Fang wyeliminowała z turnieju Olszę.

(KAW)

Slalomy specjalne w Park City

Rewelacyjny Bourgeat

Pierrick Bourgeat (Francja) sprawił niespodziankę, wygrając po raz pierwszy w karierze w alpejskim Pucharze Świata. Wczoraj triumfował w Park City (1.43,34) w pierwszym slalomie nowego sezonu. Wyprzedził mistrza olimpijskiego z Nagano Hansa-Pettera Buraasa (Norwegia) - 1.43,76 i Christiana Mayera (Austria) - 1.44,02. Prowadzący po I przejeździe Norweg Jagge spadł na 4. pozycję.

Pierwszy slalom wśród kobiet wygrała Słowenka Urska Hrovat - 1.36,91, wyprzedzając

Sabine Egger (Austria) - 1.37,27 i Janicę Kostelic (Chorwacja) - 1.37,60.

Hrovat pojechała świetnie w I przejeździe, ale w II z trudem obroniła pierwsze miejsce. Jest to jej 5 zwycięstwo w PŚ. Rewelacją zawodów była zaledwie 16-letnia Chorwatka Janica Kostelic, druga w drugiej próbie i trzecia w klasyfikacji końcowej. Wraca do formy po konuzji Szwedka Pernilla Wiberg. Włoszka Compagnoni dopiero 9.

Slalom specjalny kobiet: 1. Hrovat (Słowenia) 1.36,91

(49,67+47,24), 2. Egger (Austria) 1.37,29 (51,15+46,14), 3. Kostelic (Chorwacja) 1.37,60 (51,48+46,12), 4. Wiberg (Szwecja) 1.37,63 (51,30+46,33), 5. Bakke (Norwegia) 1.37,79 (51,03+46,76), 6. Dovzan (Słowenia) 1.37,91 (51,03+46,88).

Czołówka klasyfikacji generalnej PŚ kobiet: 1. Meissnitzer (Austria) 180 pkt, 2. Flemmen (Norwegia) 149, 3. Hrovat (Słowenia) 145; 4. Kostelic (Chorwacja) 132, 5. Ertl (Niemcy) 121, 6. Compagnoni (Włochy) 89.

(AS)

Rickardsson w Wybrzeżu

Indywidualny mistrz świata na żuźlu Tony Rickardsson podpisał wczoraj kontrakt z Wybrzeżem Gdańsk.

Szwed wystartuje przynajmniej w 15 spotkaniach gdańszczan, którzy w tym sezonie wywalczyli awans do ekstraklasy. Prezydent klubu Henryk Majewski zapowiedział, że do końca przyszłego tygodnia znany będzie skład gdańskiego zespołu. Działacze Wybrzeża zamierzają pozyskać Adama Fajferę z Triluxu Gniezno, Sebastiana Ułamka z Włókniarza Częstochowa (stara się o niego także Stal Rzeszów) oraz Krzysztofa Pecynę z Polonii Piła.

(K)

Sukces Pinelesa

Tegoroczny Rajd Cieszyński rozegrany na trudnej 197 km trasie (12 odcinków specjalnych) wygrał Jarosław Pineles (Automobilklub Krakowski) na lancii RW - 57.26,07 przed Tomaszem Kucharem (A. Śląski) na volswagenie - 1:00,32 i Dariuszem Kielatą (A. Rzemieślnik Warszawa) na fiacie - 1:02,31.

(PAP)

Wójcicka z Sanoka i Abratkiewicz

Podwójny triumf

Katarzyna Wójcicka (Górniki Sanok) i Paweł Abratkiewicz (Pilica Tomaszów Maz.) zdobyli w Tomaszowie Mazowieckim złote medale mistrzostw Polski w łyżwiarskich biegach na 1000 m. Powtórzyli oni swoje sukcesy z soboty, kiedy to sięgnęli po tytuły najlepszych w kraju na dystansach 500 m. Paweł Abratkiewicz w biegu na 500 m wynikiem 37,50 s pobił rekord tomaszowski toru. Jest to najlepszy czas na tym dystansie uzyskany w Polsce.

O tytuły w biegach na 1500, 3000 i 5000 m kobiet oraz 1500, 5000 i 10000 m mężczyzn pancernistki i panczeni-

ści będą walczyć w grudniu w Sanoku.

500 m kobiet (suma dwóch biegów): 1. Katarzyna Wójcicka (Górniki Sanok) 88,08 s (44,11/43,97), 2. Urszula Kurbat (SN PTT Zakopane SMS) 88,99 (44,50/44,49), 3. Joanna Gąsienica (SN PTT Zakopane SMS) 90,23 (44,92/45,31), 4. Agnieszka Szalkiewicz (Górniki Sanok) 90,57 (45,29/45,28), 5. Alicja Trzebusia (SN PTT Zakopane SMS) 90,85 (45,56/45,29), 6. Aleksandra Przeor (Orzeł Elbląg) 91,68 (45,72/45,96). 1000 m: 1. Wójcicka 1.28,81, 2. Gąsienica 1.28,99, 3. Trzebusia 1.32,15, 4. Kurbat 1.32,52, 5. Aleksandra Przeor (Orzeł El-

bląg) 1.33,41, 6. Agnieszka Szalkiewicz (Górniki Sanok) 1.34,70

500 m mężczyzn: 1. Paweł Abratkiewicz (Pilica Tomaszów Maz.) 75,11 (37,61/37,50), 2. Tomasz Świst (Podhale Nowy Targ) 76,05 (37,94/38,11), 3. Marcin Grała (Orzeł Elbląg) 78,76 (39,14/39,62), 4. Michał Trzebusia (SNT PTT Zakopane) 78,95 (39,39/39,56), 5. Adam Sadowski (SN PTT Zakopane SMS) 79,01 (39,63/39,38), 6. Sebastian Kardela (Cuprum Lubin) 80,31 (40,29/40,02). 1000 m: 1. Abratkiewicz 1.16,75, 2. Świst 1.18,25, 3. Grała 1.19,14, 4. Sadowski 1.19,26, 5. Kardela 1.19,97, 6. Trzebusia 1.20,00.

(PAP, K)

Odnowiona pływalnia

1098 medali wychowanków

Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie

Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Krakowie będzie dysponować lepszymi warunkami do treningu i zawodów. W jej obiektach zakończył się remont krytej pływalni.

Na poprawę warunków szkoleniowych czekali trenerzy szkoły, liczni zawodnicy i uczniowie. Dawny basen, mocno eksploatowany wiele lat, już nie spełniał wymagań. Należało go remontować. Największym problemem było znalezienie środków. Jednak dzięki pomocy Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki pieniądze się znalazły.

Ze starej pływalni pozostała tylko konstrukcja nośna oraz niecka. Ale i tę pogłębiono, basen mierzy do 180 cm, będzie można na nim przeprowadzać oficjalne zawody. Wykonano wiele prac. Ważne dla kibiców, że dobudowano widownię, są kolorowe krzesła, tak więc sympatycy sportu pływackiego będą mogli oklaskiwać startujących sportowców.

Oddanie do użytku odnowionej pływalni zbiegło się z 20-leciem Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie. Jubileusz był okazją do spotkania i refleksji nauczycieli, wychowanków, trenerów. Przybyła wiceprezydent m. Krakowa Teresa Starmach, działacze pływaczy, sportowcy.

W sali szkoły rozbrzmiał głos aktora Jana Nowickiego, który recytował wiersze Kazimierza Wierzyńskiego o sporcie. Dyrektor SMS Wiesław Jalocho przypomniał bogatą działalność tej sportowej placówki. Jej uczniowie-sportowcy zdobyli dotąd 1098 medali w róż-



Nagroda dla Marii Jakóbiak

Fot. Wacław Kląg

nych kategoriach w kraju i za granicą.

Najwybitniejsi pływacy, wychowankowie szkoły to brązowa medalistka igrzysk w Moskwie Agnieszka Czopek, kolejna olimpijka Magdalena Białas, medalistki mistrzostw Polski Ewa Synowska i Małgorzata Różyczka, dwukrotnie olimpijczyk Konrad Gałka, ponadto Wojciech Wyźga, Robert Kominiak, a obecnie uczą się tacy zdolni pływacy jak Filip Wroński czy pływaczka Kinga Jelonek. Dokonania, czyli medale, puchary i dyplomy zawodników można było oglądać w szkole na specjalnej wystawie.

Nie tylko pływacy kończyli krakowską SMS, ale też pięcioboistka Dorota Nowak-Idzi, tenisistka Magdalena Grzybowska albo koszykarka Anna Wieleb-

nowska, koszykarz, aktualny kadrowicz Tomasz Suski i inni.

Podczas uroczystości Medale 75-Lecia Polskiego Związku Pływackiego wręczono Ewie Synowskiej, Konradowi Gałce, Wojciechowi Wyźdze. Specjalny puchar odebrała Maria Jakóbiak, wieloletni trener pływacki, wychowawczyni setek talentów. Złote Odznaki Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej otrzymały pracujące w szkole: Anna Stehlik, Krystyna Brodowicz, dyrektor Wiesław Jalocho, a srebrną Maria Kacperska.

Wśród licznych życzeń wielu sukcesów dla szkoły, pracowników i wychowanków znalazło się i takie konkretne; by SMS wreszcie wzbogacił się o autokar i zawodnicy mogli spokojnie dojeżdżać na zawody.

(JOT)

„Sery świata” dla Magdy

Naszą najlepszą tenisistkę zaproszono na jubileusz Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Krakowie.

Uczestnicząc pilnie w uroczystej akademii, oczekiwała się wywołania na środek, do dyrektora szkoły. Otrzymała od niej książkę, bogato ilustrowany album: „Sery świata”.

Jak nam Magdalena Grzybowska powiedziała, nie stroni od wypróbowania serów w róż-

nych zakątkach globu, gdzie przychodzi jej grać. Niebawem wybierze się na antypody; nadal jednak nie wie, czy uda się jej na czas wyleczyć kontuzję i wystąpić w Australian Open. Dodała, że chętnie zjawia się w Krakowie, u rodziny i przyjaciół, po licznych wojażach. Żałuje tylko, że w tym mieście nie ma dostatecznie mocnej sparingpartnerki na treningi.

(O)

Rekord Radkego

Jaromir Radke wynikiem 13.51,36 pobił rekord Polski w łyżwiarskim biegu na 10000 m podczas zawodów o Puchar Świata, które odbywają się na krytym torze w Heerenveen. Poprzedni rekord należał do tego samego zawodnika i wynosił 13.54,32. Został ustanowiony 9 stycznia 1994 roku w Hamar. W zawodach o Puchar Świata w Heerenveen Radke startował w drugiej, słabszej grupie zawodników.

(PAP)

Puchar na ścianie

W sobotę i niedzielę rozegrana została piąta, ostatnia runda we wspinaczkowych zawodach o Puchar Polski. W klasyfikacji generalnej na czas wygrała Renata Piszczek (Reni Sport Kraków), na trudność Iwona Gronkiewicz-Marcisz (Korona Kraków). Wśród mężczyzn w obu konkurencjach triumfował Tomasz Oleksy (Tarnovia).

Wczoraj Piszczek wygrała konkurencję na czas, była druga w konkurencji na trudność, wyprzedzając Gronkiewicz-Marcisz. U mężczyzn na czas wygrał Oleksy.

(PAP)

SKLEP I SERWIS SPORTOWY WINDSPORT zaprasza

SUPER OKAZJA

- I ♦ NARTY DYNAMIC + wiązania MARKER M28V - 449 zł
- II ♦ NARTY ROSSIGNOL + wiązania MARKER M28V - 549 zł
- III ♦ NARTY DYNAMIC + wiązania MARKER M31 - 499 zł
- IV ♦ NARTY DYNAMIC + wiązania MARKER M28V - 469 zł
- V ♦ NARTY FISHER + wiązania MARKER M28V - 669 zł
- VI ♦ NARTY DYNAMIC + wiązania MARKER M28V - 499 zł

MONTAŻ WIĄZAŃ GRATIS!!!

ZWIERZYŃNIECKA 32
(012) 422-61-39, 421-75-09

BRAMKA STEBNIC-KIEGO. Marek Stebnicki z Krefeld Pinguine rozpoczął serię bramek w meczu niemieckiej hokejowej ligi DEL z Augsburg Panther. Stebnicki zdobył gola już w drugiej minucie gry, a jego drużyna wygrała mecz 6-3. Po 19 kolejkach „Pingwiny” z Krefeld zajmują 7. miejsce w tabeli, mając 29 punktów.

„SPRAWNI-RAZEM” ZWYCIĘZCY. Reprezentacja koszykarek Polskiego Towarzystwa Społeczno-Sportowego „Sprawni-Razem” zdobyła w Baruerii koło Sao Paulo tytuł mistrzyni świata, pokonując w finale Hiszpanki 67-47. Zespół mężczyzn zajął drugie miejsce przegrywając z Hiszpankami 56-70.

KRYZA PO RAZ TRZECI. Violetta Kryza po raz trzeci zwyciężyła w biegu maratońskim w stolicy Tajwanu - Tajpei, uzyskując w bardzo trudnych warunkach (upał, duża wilgotność) czas 2:50.18. W gronie mężczyzn po raz drugi triumfował mieszkający w Polsce Białorusin Władimir Kotow - 2:16.54.

KENIJCZYK I ESTONKA. 32-letni Kenijczyk Ezekiel Bitok (2:11.48) zwyciężył ponownie w drugim maratonie w Monte Carlo. Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Estonka Jane Salumiae (2:32.56).

PIĘĆ MEDALI POLAKÓW. Pięć medali (złoty i cztery brązowe) mistrzostw świata w ju-jitsu zdobyli w Berlinie Polacy. W formule fighting na najwyższym stopniu podium stanął Dariusz Zimoląg z klubu Budowlani Sosnowiec.

(K)

Mistrzynie Europy przyjmie pracę...

Sport także na str. 23

W dzisiejszym numerze „Dziennika” piszemy o sportowych przygodach i o tym, co robi teraz mistrzyni Europy w lekkoatletyce Barbara Sobótowa. Zapraszamy na str. 23.

Sportowy ekran

Dzisiaj (poniedziałek) w telewizji polecamy m.in.:

12.30-13.22.30-23 i 0.30-1 EUROSPORT: samochodowy rajd w W. Brytanii; **16.30 RAI TRE:** Włochy - Grecja (MŚ siatkarki); **18.30-19.30 CANAL PLUS:** Z pierwszej piłki i Raport Salety; **19.30 DSF:** Arminia Bielefeld - Karlsruhe SC (2. Bundesliga piłkarska); **21-23 TWOJA WIZJA:** Porto - Benfica (liga portugalska); **22.30-23.30 DSF:** LaOla (piłkarska liga hiszpańska, francuska i włoska); **22.35 TVP 2:** Sport telegram; **23-0.30 EUROSPORT:** Eurogole.

Liga angielska

2, 2, 2, 1, 2, 1, 1, 1, 1, 2, 2, 1

Ligi inne

2, 1, 2, 1, 1, X, X, 1, X, 1, 1, 1, 1

Duży Lotek

6, 21, 24, 26, 36, 41

Twój Szczęśliwy Numer

28
1, 4, 6, 14

Multi Lotek

3, 12, 14, 18, 20,
23, 30, 32, 33, 35,
46, 47, 52, 58, 59,
67, 68, 70, 71, 74,

Zagłębie - Cracovia 1-4

Polowanie na „kości”

ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - CRACOVIA 1-4 (0-2, 1-1, 0-1). Bramki: dla Zagłębia: Kurowski (27); dla Cracovii: Łukasz Gil (9), Jękner (20), Śliwa (24) i Słowakiewicz (47). Kary: Zagłębie 42 minuty, w tym kara meczu Kurowski; Cracovia 10 minut.

Cracovia: Batkiewicz - Aprin, Ślusarek, Smreczyński, Rutkowski, P. Gil, Baryła, Kozendra - Jękner, Słowakiewicz, Kirilow - Ł. Gil, Kubowicz, T. Podlipni - Urban, Cieślak, Śliwa. Przy pustych trybunach rozegrano mecz Zagłębia z Cracovią, a gospodarze obawiali się bowiem rozrób pseudokibiców obu zespołów.

Zagłębie sprawiło ostatnio kilka niespodzianek, ale w meczu z Cracovią nie miało nic do

powiedzenia. Zasygnalizowana ostatnio zwykła forma „pasów” znalazła potwierdzenie w Sosnowcu.

Krakowianie - grali tylko na trzy ataki - od pierwszych minut mocno nacisnęli na bramkę rywala i już w 9 min po szybkiej akcji II ataku prowadzonego przez Kubowicza, **Łukasz Gil** strzelił pierwszego gola.

W ostatnich sekundach I tercji pomysłowym zagranie popisał się I atak Cracovii prowadzony tym razem przez Słowakiewicza (dotychczasowy środkowy tego ataku Rafał Radzki nie stawiał się na mecz prawdopodobnie z powodu choroby) i **Tomasz Jękner** podwyższył na 2-0. W 24 min po efektywnej bramce **Krzysztofa Śliwy** było 3-0. Wtedy gospodarze strzelili

pierwszego gola (Kurowski), ale „pasy” spokojnie kontrolowały grę i w 47 min **Słowakiewicz** ustalił wynik spotkania na 4-1.

Drużyna gospodarzy grała w tym meczu bardzo nieczyście, zarabiając 42 minuty kary. Hokeista Zagłębia Kurowski otrzymał karę meczu.

W ostatnich 5 minutach meczu sosenowiczanie wyraźnie polowali na naszych zawodników - mówił po meczu trener Cracovii Ryszard Bialik. - Na szczęście nie doszło do żadnej kontuzji. Jestem zadowolony z pewnej wygranej. W piątek meczem u siebie z TTH Toruń zaczynamy I rundę rozgrywek. Chcemy jeszcze powalczyć o 8 lokatę premioną startem w play off.

(AS)

PZU SA KTH - Polonia 5-3

Emocje w III tercji

PZU SA KTH - POLONIA 5-3 (0-0, 0-0, 5-3), bramki dla KTH: Krzak 43, Ślusarczyk 48, Adamczik 2 (49 i 60), Laszkiewicz 51, Polonia: Puzio 52, Matlakiewicz 57, Goliński 60. Kary: KTH 6, Polonia 2 min. Widzów 2000.

KTH: Jaworski - Precek, G. Piekarski, Tyczyński, Mintel, Kuc, Zasadny, Syniawa - Krzak, Słaboń, Ślusarczyk - Adamczik, Voznik, Laszkiewicz, Twardy, Chabior, Cieraciew - Chmielowski, Zabawa, Jakóbczyk.

Ciekawy mecz z obu stron, stworzono wiele sytuacji podbramkowych, ale na przeszkodzie tak w I, jak i w II tercji stanęli bardzo dobrze dysponowa-

ni bramkarze - Jaworski z KTH i Włodarczyk z Polonii.

Festiwal bramek rozpoczął się dopiero w III tercji w 43 minucie, kiedy to Krzak po solowej akcji zdobył prowadzenie. 5 minut później Ślusarczyk zdobywa drugą bramkę po zagranii krążka przez Chabiora i Twardego. Przy tej akcji Twardy doznał bolesnej kontuzji i odwieziony został do szpitala (zachodzi podejrzenie złamania nogi). Na 3-0 podwyższył Adamczik po znakomitym podaniu przez Dariusza Zabawę, który po miesięcznej przerwie powrócił na lod.

W 51 min na 4-0 podwyższył Laszkiewicz (efektywny

gol). Kiedy wydawało się, że wynik spotkania został przesądzony, goście po strzałach Puzia i Matlakiewicza zniżyli na 2-4. Na 2 min przed zakończeniem meczu trener gości Nahuńko wycofał bramkarza. Na 34 sek przed końcem Goliński strzelił kontaktową bramkę.

Na 3 sekundy przed końcówką syreną Czech Adamczik po solowej akcji z połowy lodowiska strzelił celnie do pustej bramki. KTH wygrało zaskakujące 5-3.

Mecz rozegrano na 15-stopniowym mrozie. Nawaliły elektroniczne zegary, mierzono czas na stoperach.

STANISŁAW MIREK

STS - TTH 7-3

Koniec czarnej serii

STS AUTOSAN SANOK - TTH TORUŃ 7-3 (1-0, 3-1, 3-2). Bramki dla STS: Cwikła (10), Sziwrin (24), Antipow (31), M. Burnat (40), Secemski (46), Demkowicz (50), G. Mermer (50); dla TTH: Kiedewicz (38), A. Fraszko (55), Fajkow (59). Kary: STS 22 min.; TTH 28 min. Widzów: ok. 500.

STS: Wawrzkiwicz - A. Burnat, Popow, Pruczkowski, Zubik, M. Burnat, Kulman - Antipow, Sziwrin, Demkowicz - Secemski, Rysz, Cwikła - Lowas, M. Mermer, G. Mermer.

Nareszcie po serii 7 porażek STS wygrał mecz! Gospodarze, choć grali tylko na trzy ataki, byli wyraźnie lepsi. W poło-

wie II tercji prowadzili już 3-0. Torunianie nie byli jednak wczoraj groźnym rywalem. Swoją bramkę strzelił testowany Kazach Antipow, na obronie wystąpił Kulman (Podhale, ostatnio Cracovia). Nie grał lekko kontuzjowany M. Radwański.

(S)

Liga hokejowa NHL

Piąty gol Czerkawskiego

zwycięstw. Ostatnio, zastępując kontuzjowanego Rosjanina Nikołaja Chabibulina, zanotował 4 wygrane.

Vancouver Canucks w meczu z Detroit stracili na ok. 6 tygodni Rosjanina Mogilnego (kontuzja kolana).

Piątek w NHL: **Carolina Hurricanes - Philadelphia Flyers** 1-3 (Sheppard 51 - McGillis 21 PP, Svoboda 37, Forbes 59:18 EN), **Washington Capitals - Ottawa Senators** 1-4 (Bondra 23 - Martins 3, Gardiner 21, Jaszin 25, Dackell 40 PP), **Buffalo Sabres - Toronto Maple Leafs** 4-1 (C. Brown 20, Grosek 23, Barnaby 25, Ward 51 - Modin 23), **Dallas Stars - New York Islanders** 4-2 (Nieuwendyk 12 PP, Verbeek 26 PP, Gusiew 31, Sydor 57 - Harlock 29, Czerkawski 42), **Anaheim Mighty Ducks - Edmonton Oilers** 2-3 po dogrywce (Aalto 15 PP, Kariya 54 - Falloon 4, Kowalenko 26 PP -

60:39), **San Jose Sharks - Phoenix Coyotes** 1-2 po dogrywce (Sturm 13 SH - Tkachuk 15 PP, Drake 60:37).

Sobota w NHL: **New Jersey Devils - Florida Panthers** 3-3 (Brylin 24 PP, Pederson 27, Sykora 32 - Gagner 25, Whitney 26, R. Niedermayer 35 PP), **Boston Bruins - Washington Capitals** 5-4 po dogrywce (Vam Impe 3 PP, Christic 8 PP, Allison 16 i 64:29, Carter 42 - Simon 25, Bondra 33 SH, Witt 49, Konowalchuk 55), **Montreal Canadiens - Colorado Avalanche** 2-3 (Brunet 26, Małachow 60 PP - Yelle 15, Kamienski 44, Hejduk 56), **Toronto Maple Leafs - Buffalo Sabres** 2-1 (M. Johnson 22, Korolew 33 - Żitnik 3 SH), **Ottawa Senators - Calgary Flames** 4-1 (Jaszin 3 i 51 PP, McEachern 44, York 60 PP - Iginla 25), **Pittsburgh Penguins - Tampa Bay Lightning** 5-2 (Hrdina 16 PP, Straka 18 SH i 48, Werenka 43, Galanow 56 PP -

Zakończyła się I faza rozgrywek

Szóstka i ósemka

Zakończyła się pierwsza faza rozgrywek w hokejowej ekstraklasie. Teraz 6 najlepszych zespołów (Podhale, Unia, KKH Katowice, SMS I, KTH i Stocznowiec) grać będzie w grupie silniejszej (4 rundy). Pozostała ósemka (w tym Cracovia i STS Sanok) rywalizować będzie w grupie słabszej (2 rundy). Po tej fazie rozgrywek pierwsza ósemka przystąpi do walki o tytuł mistrza kraju systemem play off.

Ostatnia kolejka: Stocznowiec - TTS Tychy 6-2 (1-1, 1-0, 4-1), KKH Katowice -

SMS 1 PZHL Warszawa 1-4 (0-2, 1-0, 0-2)

1. Podhale	26	46	187-61
2. Unia	25	46	134-41
3. KKH	26	40	120-60
4. SMS 1	26	38	172-59
5. PZU KTH	26	38	119-53
6. Stocznio	26	30	101-82
7. STS	26	24	96-88
8. TTS Tychy	26	24	100-112
9. Polonia	26	22	77-95
10. Cracovia	26	20	81-89
11. TTH T.	26	18	89-121
12. Zagłębie	26	10	75-149
13. BTH Bydg.	25	4	47-192
14. SMS 2	26	2	28-224

Pierwsze mecze II fazy w piątek. (S)

Tymbark-Podhale - SMS II 19-2

Bramka w debiucie

TYMBARK-PODHALE - SMS II SOSNOWIEC 19-2 (5-1, 6-0, 8-1). Bramki dla Podhala: Ahlroos 3 (2, 10, 12), Koivunoro 3 (16, 23, 34), Zamojski 2 (20, 52), Puławski 2 (28, 36), Semenczenko 2 (32, 58), Hajnos 2 (56, 60), Golak (33), Rayski (42), Różański (51), Śmiełowski (57), Łyszczarczyk (60); dla SMS: Ryczko (11) i Jaros (55). Kary: Podhale 10, SMS 6 minut. Widzów 300.

Podhale: Mega (od 30 min Martuszewski) - Zamojski, Śmiałowski, Hajnos, Szopiński, Golak - Puławski, Różański, Z. Podlipni, Rayski, Łyszczarczyk - P. Gil, Sroka - Ahlroos, Kuivunoro, Semenczenko.

Oba zespoły dzieliła różnica co najmniej dwóch klas, toteż jedynym problemem było - ile

bramek wylądaje w siatce bramkarza SMS II? Skończyło się na 19 golach.

Gospodarze zagrali bez Piotra Podlipniego (lekka kontuzja nadgarstka), nie wystąpił też chory na gripę Tomasiak, po I tercji zjechał z lodu także przeziębiony Zbigniew Podlipni.

Udanie wprowadził się do zespołu 18-letni **Kasper Rayski**, który w swoim debiucie strzelił bardzo ładnego gola. Popisowo grał atak w składzie Ahlroos - Koivunoro - Semenczenko, który strzelił 8 bramek. Finowie po chorobie wyraźnie dochodzą do formy, bardzo dobrze uzupełniają ich Semenczenko. Trenerzy dali pograć obu bramkarzom, do 30 minuty bronili Mega, potem Martuszewski.

(S)

Mróz pokonał gości

Nie odbył się mecz w Oświęcimiu

W dniu wczorajszym nie doszedł do skutku mecz pomiędzy Unią-Dwory a BTH Bydgoszcz, ponieważ goście zostali pokonani przez... mróz.

O godz. 13.30 do Oświęcimia przyszedł fax z Bydgoszczy, w którym zarząd bydgoskiego klubu poinformował Unię, że z przyczyn niezależnych nie przyjedzie na mecz do Oświęcimia. „W sobotę upełniliśmy się w firmie przewozowej, która za bezpieczna nam wyjazd na mecz, że wszystko jest w porządku i otrzymaliśmy pozytywną odpow-

wieź. W niedzielę rano czekaliśmy na przyjazd autokaru do godziny 8.30. Po wykonaniu telefonu do firmy przewozowej dowiedzieliśmy się, że wszystkie autobusy zamarły z powodu 20-stopniowego mrozu i w obecnej sytuacji nie są w stanie wywiązać się z zamówionej usługi.

Sędzia główny Marek Ostrowski z Krakowa po odczekaniu regulaminowych 15 minut odgwizdał koniec meczu. - Sprawuj zajmie się teraz WGiD PZHL - powiedział arbiter.

JERZY ZABORSKI

NORTHEAST DIVISION

TORONTO	20	22	60-59
BUFFALO	16	20	45-29
OTTAWA	17	19	51-43
BOSTON	19	19	50-41
MONTREAL	19	16	45-55

ATLANTIC DIVISION

PITTSBURGH	18	22	53-45
NEW JERSEY	17	21	39-40
PHILADELPHIA	18	20	48-38
NY ISLANDERS	20	18	53-55
NY RANGERS	19	16	46-51

SOUTHEAST DIVISION

CAROLINA	20	19	51-50
FLORIDA	17	17	41-49
WASHINGTON	18	15	42-50
TAMPA BAY	19	14	43-71

ZACHODNIA KONFERENCJA

CENTRAL DIVISION			
DETROIT	18	20	57-46
ST. LOUIS	17	19	47-41
NASHVILLE	18	15	45-55
CHICAGO	19	13	38-68

NORTHWEST DIVISION

EDMONTON	19	21	60-50
VANCOUVER	19	19	59-49
COLORADO	19	18	51-56
CALGARY	19	16	51-56

PACIFIC DIVISION

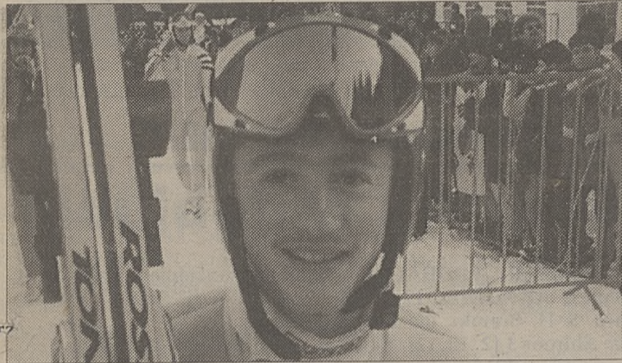
PHOENIX	15	24	43-22
DALLAS	16	23	44-32
ANAHEIM	18	18	42-41
LOS ANGELES	21	15	49-59
SAN JOSE	17	13	41-43

WSCHODNIA KONFERENCJA

Wszystkie drogi prowadzą do Ramsau

Odrodzenie Małysza?

W najbliższą sobotę zawodami na dużej olimpijskiej skoczni w Lillehammer zaczyna się Puchar Świata w skokach narciarskich. Przed rokiem obserwowaliśmy pasjonującą walkę aż do ostatniego



Adam Małysz

Fot. Andrzej Stanowski

skoku, w Planicy ku ogromnej radości kibiców słoweńskich wygrał ostatecznie Peterka, wyprzedzając dwukrotnego złotego medalistę olimpijskiego Funakiego zaledwie o 19 punktów.

Peterka, Funaki, jego koleźcy z reprezentacji, Harada (wygrał letnie Grand Prix na igelicie), Saitoh, Niemcy Hannawald, Thoma, Schmitt (świąteczny w lecie na igelicie),

Austriacy Wildhoelzl, Goldberger (podobno trenuje jak szalony), Finowie Ahonen, Soininen (mistrz olimpijski ze średniej skoczni), Laitinen (nie ma już Nikkoli - zakończył karierę sportową), Norwedzy Brenden,

wygrał 3 konkursy pucharowe (Holmenkollen, Hakuba i Sapporo), w sumie 8 razy stawał na podium. Załamanie przyszło w najważniejszym sezonie olimpijskim. Małysz nie odegrał żadnej roli w konkursach olimpijskich (był 51 i 52), w PŚ wyładował dopiero na 57 (a przed 3 laty był 7, przed 2 - 10). Najwyższa lokata w minionym sezonie to 21 miejsce. Na igelicie latem też skakał słabo. Podobno wie, jakie popełnia błędy, tylko nie wie jak je skorygować. Trener Paweł Mikeska ma nadzieję, że jednego dnia Adam przełamie się i zacznie skakać jak przed 2-3 laty?

Liderem polskiej ekipy jest aktualnie starszy od Adama o 3 lata Robert Mateja z Chochołowa. Miniony sezon zakończył w PŚ na 34 miejscu, punktował 13 razy, najwyżej był na 6 miejscu w Zakopanem. Pamiętamy jego bardzo dobry występ w MŚ 1997 roku w Trondheim, gdzie wywalczył wysoką 5 pozycję.

Wojciech Skupień - 68 w PŚ, dobry występ w Nagano, 11 lokata na dużej skoczni. 18-letni Krystian Długopolski jest dopiero na progu kariery, duży talent, forma jeszcze niestabilizowana. Kadre uzupełniają 25-letni Andrzej Młynarczyk i 23-letni Łukasz Kruczek.

Ottesen, może jeszcze Bredesen - oto zawodnicy, którzy w tym sezonie powinni nadać ton walce o punkty w PŚ i w MŚ w Falun (luty 1999 roku).

Czy w walce o podium, o miejsca w pierwszej dziesiątce mogą się liczyć Polacy? Przed dwoma laty, jeszcze przed rokiem naszym kandydatem na lokaty na podium był Adam Małysz. W ciągu dwóch sezonów

Finały w Zakopanem

Sobotnio-niedzielnymi zawodami w fińskim Rovaniemi zaczęli rywalizację o punkty w Pucharze Świata kombinatory norwescy. Pierwsze zawody wygrał Fin Kari Manninen (5 w ubiegłorocznym PŚ) przed Norwegiem Vikiem (podwójnym złotym medalistą z Nagano) i Amerykaninem Lodwickiem. Polacy nie startowali.

Polskę spotkało w tym sezonie duże wyróżnienie, FIS przyznał Zakopanemu organizację finałowych zawodów „A” i „B” w Pucharze Świata. Oznacza to, iż od 19 do 21 marca 1999 roku zobaczymy pod Giewontem wszystkich najlepszych zawodników w tej konkurencji.

Od kilku sezonów Puchar Świata rozgrywany jest w dwóch kategoriach: w PŚ „A” ma prawo startować 50 najlepszych zawodników, inni (w tym Polacy) występują w PŚ „B”. Ciekawe, za zwycięstwo w PŚ „B” otrzymuje się 31 pkt, a więc tyle co za 16 lokatę w PŚ „A”.

My mamy w tej konkurencji piękne tradycje, brązowy olimpijski medal Franciszka Gronia-Gasienicy w Cortina d'Ampezzo (1956), 6 lokata Józefa Gasienicy na igrzyskach w Grenoble (1968), brązowy medal



Skacze Ogiwara

Fot. Archiwum

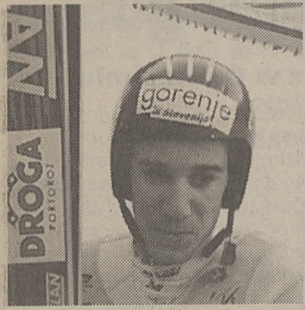
Stefana Huli w MŚ w 1974. Niestety, to już tylko wspomnienia. W minionym sezonie najlepszy z Polaków Kazimierz Bafia był sklasyfikowany w PŚ na 74 miejscu, Maciej Mroczkowski na 106, Stefan Habas na 130, Krzysztof Mroczkowski na 133 na 137 sklasyfikowanych.

Polacy nie mają prawa startu w PŚ „A”. Przygotowują się do występów w PŚ „B”, ale starty zaczynają dopiero w styczniu. Obecnie kadre prowadzoną przez trenera Lecha Pochwałę two-

rzy: Stafen Habas, Kazimierz Bafia, Władysław Styrzcza, Maciej Mroczkowski, Rafał Kuchta, Daniel Bachleda, Tadeusz Żółtek i Daniel Kwiatkowski.

Klasyfikacja PŚ przed rokiem: 1. Vik (Norwegia) 1468 pkt, 2. Stecher (Austria) 11440, 3. Gottwald (Austria) 854, 4. Lodwick (USA) 848, 5. Manninen (Finl.) 763, 6. Guillaume (Francja) 686, drużynowo: 1. Norwegia 3803, 2. Austria 3439, 3. Finlandia 2658.

Numer 1 - Peterka?



Primož Peterka

Fot. Andrzej Stanowski

Czy numer 1 w tym sezonie będzie Słoweniec Primož Peterka (ur. 28.2.1979, student, kawaler, wzrost 176 cm, waga 59 kg)? Zdobywał „Kryształową kulę” w dwóch ostatnich sezonach, ale w minionym sezonie nie przywiózł choćby brązowego medalu z najważniejszej imprezy - olimpiady w Nagano, gdzie był 5 i 6. W mistrzostwach świata też na razie bez medalu. Wygrywał w 13 konkursach o PŚ, swoje pierwsze zwycięstwo odniósł w Zakopanem na Wielkiej Krokwi w 1996 roku jako 16-letni skoczek. Po raz drugi triumfował na naszej skoczni 18 stycznia tego roku.

46 razy Nykaenen

Kto najczęściej zwyciężał w konkursach o PŚ? Oto pierwsza dziesiątka i miejsca Polaków:

1. Nykaenen (Finl.) 46 razy
2. Weissflog (Niemcy) 33
3. Felder (Austria) 25
4. Goldberger (Austria) 20
5. Vettori (Austria) 15
- 6-8. Kogler (Austria), Peterka (Słowenia), Bulau (Kanada) po 13
9. Thoma (Niemcy) 12
10. Funaki (Japonia) 11
36. Fijas i Małysz po 3.

Dwa razy na Wielkiej Krokwi

Oto wykaz konkursów sezonu 1998/99:

- | | |
|------------------------------|-------------------------------|
| ● 28-29.11. Lillehammer | 135 m - Bredesen (Norwegia) |
| ● 05-06.12. Chamonix | 105,5 m - Sakala (Czechy) |
| ● 08.12. Val di Fiemme | 126 m - Nieminen (Finl.) |
| ● 12-13.12. Oberhof | 134 m - Kasai (Japonia) |
| ● 19.12. Liberec | 130 m - Mateja (Polska) |
| ● 20.12. Harrachov | 141,5 m - Funaki (Japonia) |
| ● 30.12. Oberstdorf | 125 m - Brenden (Norwegia) |
| ● 01.01. Garmisch-Partenk. | 122 m - Harada (Japonia) |
| ● 03.01. Innsbruck | 120 m - Thoma (Niemcy) |
| ● 06.01. Bischofshofen | 130,5 m - Bredesen (Norwegia) |
| ● 09-10.01. Engelberg | 127 m - Goldberger (Austria) |
| ● 16-17.01. Zakopane | 130,5 m - Bojda (Polska) |
| ● 23-24.01. Sapporo | 138 m - Krismayr (Austria) |
| ● 30-31.01. Willingen | 134 m - Hornschuh (Niemcy) |
| ● 06-07.02. Harrachov (loty) | 204 m - Goldberger |
| ● 04.03. Kuopio | 135,5 m - Harada |
| ● 06-07.03. Lahti | 127 m - Peterka i Harada |
| ● 09.03. Trondheim | 137 m - Vorvik (Norwegia) |
| ● 11.03. Falun | 128 m - Peterka |
| ● 14.03. Oslo | 127 m - Lee (Norwegia) |
| ● 20-21.03. Planica (loty) | 212 m - Ottesen (Norwegia) |
- Uwaga: 31.01. w Willingen konkurs drużynowy. Od 18 do 28.02. MŚ w Ramsau (3 konkursy, dwa indywidualne, jeden drużynowy).

Tak było przed rokiem

Punktacja w PŚ: 1 miejsce - 100 pkt, 2 - 80, 3 - 60, 4 - 50, 5 - 45, 6 - 40, 7, 36, 8 - 32, 9 - 29, 10 - 26, 11 - 24, 12 - 22, 13 - 20, 14 - 18, 15 - 16, 16 - 15, 17 - 14, 18 - 13, 19 - 12, 20 - 11, 21 - 10, 22 - 9, 23 - 8, 24 - 7, 25 - 6, 26 - 5, 27 - 4, 28 - 3, 29 - 2, 30 - 1.

Klasyfikacja drużynowych konkursów: 1 miejsce - 200 pkt, 2 - 160, 3 - 120, 4 - 100, 5 - 90, 6 - 80.

Klasyfikacja przed rokiem: 1. Peterka (Słowenia) 1253 pkt, 2. Funaki (Japonia) 1234, 3. Wildhoelzl (Austria) 1208, 3.

Harada (Japonia) 1120, 5. Saitoh (Japonia) 962, 6. Hannawald (Niemcy) 953, 7. Soininen (Finl.) 950, 8. Thoma (Niemcy) 921, 9. Ahonen (Finl.) 836, 10. Kasai (Japonia) 720, 34. Mateja 157, 57. Małysz 43, 66. Skupień 23, 90. Długopolski 3.

Drużynowo: 1. Japonia 5224, 2. Austria 3200, 3. Niemcy 3174, 4. Finlandia 2758, 5. Norwegia 1987, 6. Słowenia 1428, 7. Szwajcaria 511, 8. Czechy 500, 9. Polska 234, 10. Włochy 109.

Kolekcja Daehliego



Daehlie na trasie

Fot. Archiwum

Biegaczki i biegacze inaugurują Puchary Świata 28 listopada zawodami w Munio (Finlandia). Na starcie nie zobaczymy kilku narciarskich sław, które zakończyły już karierę. Wśród panów przestali biegać Kazach Smirnow, Włoch Albarello, Szwed Mogren, wśród pań Rosjanka Vialbe, rekordzistka pod względem zwycięstw pucharowych (aż 45, tyle zwycięstw nie ma nawet Daehlie), Włoszka di Centa.

Wszyscy zadają sobie pytanie - czy fenomenalny 31-letni Norweg Daehlie powiększy swój bogaty dorobek, triumfował do tej pory w 41 zawodach o PŚ i jest zdecydowanym liderem wśród mężczyzn przed legendarnym Szwedem Svanem (30). Daehlie zapowiedział niedawno, że być może dotrwa do igrzysk w Salt Lake City (2002), co oznacza, że może poprawić swój olimpijski dorobek medalowy (12 medali).

Ciekawe, kto obejmie palmę pierwszeństwa po Vialbe? Przed rokiem PŚ zdobyła jej rodaczka Łazutina (także 5 medali olimpijskich, w tym 3 złote), fachowcy wróżą jednak

wielką karierę 22-letniej Rosjance Czepałowej, która w znakomitym stylu wygrała w Nagano bieg na 30 km. Może im pokrzyżować szyki 25-letnia Czeszka Neumanowa (2 medale srebrny i brązowy w Nagano), może 39-letnia Włoszka Belmonto. W lutym kończy się dyskwalifikacja (za doping) Rosjanki Jegorowej, chce podobno wrócić na trasę.

Klasyfikacja PŚ mężczyzn: 1. Alsgaard (Norwegia) 790 pkt, 2. Daehlie (Norwegia) 678, 3. Smirnow (Kazachstan) 431, 4. Botwinow (biegacz rosyjski z austriackim obywatelstwem) 330, 5. Isometsa (Finl.) 315, 6. Valbusa (Włoch) 310, 98. Krężelok 2.

Klasyfikacja PŚ kobiet: 1. Łazutina (Rosja) 773 pkt, 2. Martinsen (Norwegia) 625, 3. Belmonto (Włochy) 544, 4. Moen-Guidon (Norwegia) 462, 5. Mikkelsplass (Norwegia) 416, 6. Nagiejkina (Rosja) 373, 63. Ruchała 9.

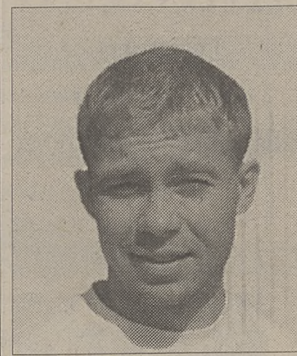
Finały PŚ w biegach odbędą się w Oslo od 20 do 21 marca 1999 roku. Najważniejszą imprezą roku są jednak lutowe mistrzostwa świata w Ramsau.

Tylko Krężelok?

Od czasów Józefa Łuszczka polscy biegacze nie liczą się w światowej czołówce. Nie należy oczekiwać cudów i w tym sezonie. Wśród panów tylko Janusz Krężelok ma prawo startu w Pucharze Świata. Na olimpiadzie w Nagano zajmował lokaty: 10 km kl. - 76, 15 km st. dowolnym - 53, 50 km st. wolnym - 40. W PŚ był sklasyfikowany z 2 punktami na 98 miejscu (na 106 zawodników).

W kadrze kobiet generalna zmiany warty, przestały biegać Małgorzata Ruchałowa, Bernadetta Bocek-Piotrowska, Dorota Kwaśny-Lejawa (urodziła we wrześniu syna, być może wróci do biegania), także Katarzyna Gębala na pierwszym miejscu stawia naukę (AWF).

W kadrze jest jedna olimpijka, 21-letnia Eliza Surdyka (startowała w Nagano tylko na 15 km, była 58). Obok niej w kadrze tylko jedna seniorka (Aleksandra Wróbel), reszta to juniorki, w tym aż trzy zawodniczki z Supraśla. Ciekawe, w kadrze kobiecej nie ma ani jednej zawodniczki z Zakopanego, z naszego regionu jest tylko 19-letnia Jolanta Sutor z Wierchów Rabka. W grupie męskiej dwóch zakopiańczyków - Stanisław Strama i Zbigniew Gorczyca, Adam Kwak z Podhala i Michał Buksa z Wierchów Rabki.



Janusz Krężelok

Fot. Archiwum

Kolumnę przygotował
Andrzej Stanowski